

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO
XXII

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH



KRAKÓW - LUBLIN - GDAŃSK - WARSZAWA 2019

STUDIES IN HISTORY

OF POLISH
STATE
AND LAW
XXII

RESEARCH ON THE DEVELOPMENT
OF POLITICAL AND LEGAL INSTITUTIONS

STUDIA Z DZIEJÓW

PAŃSTWA
I PRAWA
POLSKIEGO
XXII

BADANIA NAD ROZWOJEM
INSTYTUCJI POLITYCZNYCH I PRAWNYCH

KRAKÓW – LUBLIN – GDAŃSK – WARSZAWA 2019

*Panu Profesorowi
Józefowi Ciągwie*

Rada Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego:
Klemens Budzowski, Maria Kapiszewska, Zbigniew Maciąg, Jacek M. Majchrowski

Komitet redakcyjny:

Karolina Adamova (Czechy), Alfredas Bumblaukas (Litwa), Robert Jastrzębski, Piotr Kitowski,
Jevgenij Machovenko (Litwa), Tadeusz Maciejewski, Jerzy Malec, Jacek Matuszewski, Michael Stolleis (Niemcy),
Wojciech Witkowski, Waław Uruszczak, Andriy Zajac (Ukraina), Andrzej Zakrzewski

Redaktor naczelny:

Jerzy Malec

Redaktor naukowy:

Jacek Matuszewski

Lista recenzentów współpracujących z redakcją „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”:

prof. dr hab. Kazimierz Baran; dr hab. Piotr Boroń; prof. dr hab. Marek Cetwiński;
prof. dr hab. Andrzej Dziadzio; dr hab. Anna Kargol, prof. KA; dr hab. Grzegorz M. Kowalski;
prof. dr hab. Tomasz Kruszewski; dr hab. Marek Krzymkowski, prof. UAM; dr hab. Marcin Kwiecień;
dr hab. Izabela Lewandowska-Malec, prof. UJ; prof. dr hab. Dorota Malec; prof. dr hab. Marian Mikołajczyk;
dr hab. Zbigniew Naworski, prof. UMK; dr hab. Piotr Pomianowski; dr hab. Jarosław Reszczyński;
dr hab. Grzegorz Smyk, prof. UMCS; dr hab. Wojciech Szafrński; dr hab. Paweł Wolnicki, prof. UJD;
dr hab. Andrzej Wrzyszc, prof. UMCS; prof. dr hab. Andrzej Zakrzewski; dr hab. Zdzisław Zarzycki

Redaktor statystyczny:

Tadeusz Grabiński

Sekretarz redakcji:

Paweł Cichoń

Redaktor prowadzący:

Halina Baszak-Jaroń

Redaktorzy językowi: Kamil Jurewicz, Agnieszka Boniatowska, Carmen Stachowicz

Okładka: Joanna Sroka, Oleg Aleksejczuk

Tytuł finansowany przez:

Krakowską Akademię im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Gdański,
Uniwersytet Warszawski

Copyright© by Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Warszawski
Kraków 2019

e-ISSN 2450-6095

ISSN 1733-0335

Od roku 2015 wersją pierwotną czasopisma jest wydanie elektroniczne.

www.szd.ka.edu.pl

Na zlecenie:

Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego

Wydawca:

Oficyna Wydawnicza AFM
Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
Kraków 2019

Łamanie: Oleg Aleksejczuk

Spis treści

STUDIA

TADEUSZ SZULC

- *Posąg królowych w świetle umów małżeńskich królów polskich z XV–XVII wieku* 13

MARCIN GŁUSZAK

- *Uniwersały Rady Nieustającej z lat 1775–1788. Część I: Charakterystyka ogólna.....* 37

MALWINA DĘBICKA

- *Początki opiniowania sądowo-lekarskiego na ziemiach polskich (do XVIII wieku) ...* 51

RADOSŁAW KUBUS

- *Znamiona chorobowe, defekty i urazy oraz inne słabości jako cechy dystynktywne w listach gończych zamieszczanych w dzienniku urzędowym rejencji gdańskiej (Amtsblatt der Königlischen Regierungs zu Danzig) w latach 1816–1830.....* 65

MICHAŁ GAŁĘDEK

- *Wpływ wojen napoleońskich na wzrost niechęci wobec biurokracji w polskiej myśli administracyjnej w latach 1813–1815.....* 85

JUSTYNA BIEDA

- *Organizacja i funkcjonowanie aresztów policyjnych w Królestwie Polskim w latach 1817–1867. Część I.....* 107

MARCIN MICHON

- *„Łodzer Zeitung” (1863–1915) jako historyczne zwierciadło relacji społeczno-politycznych w Łodzi.....* 127

GRZEGORZ SMYK

- *Wydział Wojskowo-Policyjny Rządu Gubernialnego Lubelskiego w latach 1867–1915. Organizacja i obsada personalna.....* 141

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

- *Drobna przestępczość w okupowanej Łodzi do 1917 roku w świetle praktyki sądowej i doniesień prasy.....* 167

DANUTA JANICKA

- *Rozkwit doktryny prawa karnego w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym – ośrodki, uczeni, idee* 185

DIANA MAKSIMIUK

- *Wymiar sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w okresie funkcjonowania Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (1919–1920)* 209

IRMINA MAZUREK-PŁECHA

- *Specyfika zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy służb mundurowych w dwudziestoleciu międzywojennym*..... 229

DOROTA WIŚNIEWSKA

- *Dzierżawa wieczysta warszawskich nieruchomości w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki* 247

KONRAD GRACZYK

- *„Przestępstwa wrześnie” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). Część II: Przestępstwa przeciwko zdrowiu i wolności* 261

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

- *Działania łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa wobec Piotra Kosobudzkiego, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej* 281

KAMIL NIEWIŃSKI

- *Obsada stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych w Polsce po II wojnie światowej*..... 299

TOMASZ SZCZYGIEL

- *Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*..... 317

MACIEJ RAKOWSKI

- *Najszybsze wybory w najnowszej historii Polski. Zmiana ordynacji pomiędzy dwiema turami głosowania w czerwcu 1989 roku*..... 333

Contents

STUDIES

TADEUSZ SZULC

- *The dowry of queens in the light of contracts of Polish kings of the 15th–17th centuries.....* 13

MARCIN GŁUSZAK

- *Universals of the Permanent Council in 1775–1788. Part I: General Characteristics* 37

MALWINA DĘBICKA

- *Beginnings of forensic-medical opinionating on Polish territories until the 18th century* 51

RADOSŁAW KUBUS

- *Illness marks, defects, traumas and general weaknesses as distinctive features in the wanted notices posted in the official journal of administrative district of Gdańsk (Amtsblatt der Königlischen Regierugs zu Danzig) 1816–1830.....* 65

MICHAŁ GAŁĘDEK

- *Influence of the Napoleonic Wars on the rise of resentfulness towards bureaucracy in Polish administrative thought in 1813–1815* 85

JUSTYNA BIEDA

- *Organization and functioning of police detention centres in the Kingdom of Poland in the years 1817–1867. Part I* 107

MARCIN MICHON

- *Lodzer Zeitung (1863–1915) as a historical mirror of socio-political relations in Łódź* 127

GRZEGORZ SMYK

- *Military-Police Department of the Provincial Government of Lublin in the years 1867–1915: Organization and personnel placement* 141

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

- *Minor criminality in Łódź under occupation till 1917 in light of the judiciary praxis and press releases.....* 167

DANUTA JANICKA

- *The great age of the criminal law doctrine in Poland between the two World Wars – centres, scholars, ideas.....* 185

DIANA MAKSIMIUK

- *The Judiciary of the Vilnius Region at the time of the Civil Administration of the Eastern Lands.....* 209

IRMINA MAZUREK-PŁECHA

- *The specificity of entering into marriages by officers of uniformed services in the interwar period.....* 229

DOROTA WIŚNIEWSKA

- *Perpetual lease of Warsaw estates in the interwar period: General overview.....* 247

KONRAD GRACZYK

- *„September crimes” in the case law of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz). Part II: Crimes against health and freedom 261*

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

- *Measures taken by the Polish People’s Republic Secret Police (UB) in case of Piotr Kosobudzki, the soldier of the National Armed Forces (NSZ) and Emergency Task Force (PAS) 281*

KAMIL NIEWIŃSKI

- *The staffing of judges’ posts in common courts in Poland after World War II.....* 299

TOMASZ SZCZYGIEL

- *Views of Emil Stanisław Rappaport on criminal law and its codification in Polish Peoples Republic of the early fifties 317*

MACIEJ RAKOWSKI

- *The quickest elections in the contemporary history of Poland: Change of the electoral law between two rounds of the elections in June 1989 333*

STUDIA

TADEUSZ SZULC
DR HAB., PROF. UŁ, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0002-1943-5122

Posag królowych w świetle umów małżeńskich królów polskich z XV–XVII wieku

1. Wprowadzenie; 2. Pochodzenie społeczne wybranek królewskich; 3. Ustanowienie posagu; 3.1. Podmiot uposażający; 3.2. Przedmiot posagu i jego wysokość; 3.3. Termin i forma przekazania; 3.3.1. Ryczałtem; 3.3.2. W ratach; 3.3.3. Z dochodów pobieranych z dóbr zastawnych; 3.4. Konsekwencje niedotrzymania terminu przekazania posagu; 4. Podsumowanie.

1

W dawnej Polsce zawarcie związku małżeńskiego poprzedzały rokowania, w wyniku których ustalane były warunki umowy małżeńskiej¹. Jednym z zasadniczych warunków był posag². Był to majątek wnoszony przez niewiastę wstępującą w związek małżeński, mający ulżyć małżonkowi w ponoszeniu ciężarów małżeńskich, będący częścią spadkową córki wydzielaną z majątku rodzinnego³. Odebrawszy posag, córka traciła prawa do majątku rodziny, z której wyszła⁴. Posag, czyli przysporzenie na rzecz męża, powinien również przynieść korzyść kobiecie. Mogła ona oczekiwać od małżonka utrzymania jej na poziomie kształtowanym wartością wniesionego posagu⁵. Czy te same zasady obowiązywały w stosunkach majątkowych małżeństw królewskich?

¹ Strona naruszająca postanowienia układu przedślubnego musiała wynagrodzić szkodę lub zapłacić określoną karę pieniężną, zob. W. Spasowicz, *O stosunkach majątkowych między małżonkami wedle dawnego prawa polskiego*, [w:] idem, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 33–34; A. Winiarz, *Polskie prawo majątkowo-małżeńskie w wiekach średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1899, Serya II, t. XII, s. 163–164; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 348.

² A. Winiarz, *op. cit.*, s. 173.

³ P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne napisane i poświęcone pamięci ubiegłych w roku 1864 pięciuset lat istnienia Uniwersytetu Krakowskiego*, t. 2, cz. 2: *Prawo rodzinne*; cz. 3: *Prawo majątkowe*, Kraków 1871, s. 135–136; W. Spasowicz, *op. cit.*, s. 12–13; A. Winiarz, *op. cit.*, s. 161; P. Dąbkowski, *op. cit.*, s. 387–388.

⁴ *Ibidem*, s. 388.

⁵ A. Stępkowska, *Ustanowienie a ukonstytuowanie się posagu w rzymskim prawie klasycznym*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2006, t. 6, z. 1, s. 195–197.

W literaturze zagadnieniem posagów małżonek królów polskich nie zajmowano się bliżej. O zabiegach, rokowaniach i układzie małżeńskim Bony Sforzy z Zygmuntem I Jagiellończykiem obszernie pisze w monografii o królowej Bonie Władysław Pociecha⁶. Starania Zygmunta III Wazy o rękę Anny Habsburżanki, z pominięciem jednak kwestii majątkowych, omawia Aleksandra Barwicka-Makuła⁷. Ogólne uwagi odnośnie do posagu żon Jagiellonów podała Urszula Borkowska⁸. O posagu małżonek monarszych znajdujemy wzmianki w pracach autorów piszących o królu i królowej w dawnej Polsce⁹. Podstawą źródłową niniejszego opracowania są teksty układów małżeńskich: Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta I Jagiellończyka, Zygmunta II Augusta, Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza Wazów oraz Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W publikacji pomijamy związki władców, o których intercyzach nie zachowały się żadne informacje, względnie ich małżeństwa doszły do skutku, gdy nie byli jeszcze koronowanymi władcami Polski¹⁰.

2

Z 11 omawianych związków małżeńskich, siedem zawartych zostało z przedstawicielkami dynastii Habsburgów, jeden z Węgierką z magnackiego rodu Zápolyów, jeden z przedstawicielką z rodu książęcego Sforzów, i dwa z Francuzkami z książęcego rodu de Nevers.

⁶ W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1, Poznań 1949, s. 188–214.

⁷ A. Barwicka-Makuła, *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2013, s. 336, 340, 341–349, 352–356.

⁸ U. Borkowska, *Pacta matrimonialia domu Jagiellonów*, „Roczniki Humanistyczne” 2000, t. XLVIII, z. 2: *Historia*, zeszyt specjalny: *Cursus mille annorum ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Wiśniowskiemu*, s. 51–52, 53–54.

⁹ Np. A. Przeździecki, *Zygmunt I i Barbara Zapolya*, [w:] idem, *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. I, Kraków 1868, s. 13; A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 2007, s. 79–80; A. Sucheni-Grabowska, *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996, s. 325; T. Szulc, *Status prawnomajątkowy Ludwiki Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCVI, s. 155–157.

¹⁰ Dotyczy to: dwóch ostatnich Piastów, spośród Jagiellonów – Władysława Jagiełły, Władysława III Warneńczyka i Aleksandra Jagiellończyka, zaś z monarchów elekcyjnych – Jana Sobieskiego, Augusta II Sasa i jego syna, przyszłego Augusta III.

Tabela 1. Data zawarcia związku, wiek partnerów, pochodzenie małżonki

Król i królowa	Data zawarcia związku	Wiek partnerów	Pochodzenie królewskiej małżonki
Kazimierz Jagiellończyk Elżbieta Rakuszanka	1453 r.	26 lat 17 lat	trzecie z czworga dzieci Albrechta V Habsburga, od 1404 r. księcia Austrii, od 1437 r. króla Czech i Węgier, a od 1438 r. króla rzymskiego (jako Albrecht II); matka: Elżbieta, córka cesarza rzymskiego, króla Czech i króla Węgier Zygmunta Luksemburczyka ^I .
Zygmunt I Jagiellończyk Barbara Zápolya	1512 r.	44 lata 17 lat	trzecie z czworga dzieci Stefana Zápolyi, najpotężniejszego magnata Węgier, wojewody siedmiogrodzkiego (najwyższego świeckiego urzędnika króla Węgier), żupana spiskiego i trenczyńskiego; matka: Jadwiga księżna cieszyńska, córka Przemysła II księcia cieszyńskiego i Anny księżnej mazowieckiej ^{II} .
Zygmunt I Jagiellończyk Bona Sforza	1518 r.	50 lat 24 lata	trzecie z czworga dzieci Gian Galeazzo Sforzy księcia Mediolanu i Izabeli Aragońskiej księżnej Mediolanu i Bari, Rosano ^{III} .
Zygmunt II August Elżbieta Habsburżanka	1543 r.	23 lata 17 lat	najstarsze z 15 dzieci arcyksięcia Ferdynanda Habsburga, króla Czech, Węgier (od 1526 r.), króla rzymskiego (od 1531 r.), i Anny Jagiellonki, córki Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier ^{IV} .
Zygmunt II August Katarzyna Habsburżanka	1553 r.	33 lata 20 lat	siódme z 15 dzieci arcyksięcia Ferdynanda Habsburga i Anny Jagiellonki ^V .
Zygmunt III Waza Anna Habsburżanka	1592 r.	26 lat 19 lat	drugie z 15 dzieci arcyksięcia Karola II Habsburga, księcia Styrii, Karyntii i Krainy, (brata cesarza Maksymiliana II), i Marii, córki Albrechta V bawarskiego ^{VI} .
Zygmunt III Waza Konstancja Habsburżanka	1605 r.	39 lat 17 lat	czternaste z 15 dzieci arcyksięcia Karola II Styryjskiego, młodsza siostra pierwszej żony Zygmunta III, Anny Habsburżanki ^{VII} .
Władysław IV Waza Cecylia Renata Habsburżanka	1637 r.	42 lata 26 lat	szóste z siedmiorga dzieci (druga córka) Ferdynanda II, króla Czech (od 1617), Węgier (od 1618) cesarza (od 1619), i Marii Anny Wittelsbach księżniczki bawarskiej, siostry cesarza Ferdynanda III ^{VIII} .
Władysław IV Waza Ludwika Maria Gonzaga de Nevers	1645 r.	50 lat 34 lata	trzecie z sześciorga dzieci, najstarsza córka Karola I księcia de Nevers i Rethel, księcia Mantui i Montferrat (od 1627 r.), para Francji, i Katarzyny de Guise księżnej Maine ^{IX} .

Król i królowa	Data zawarcia związku	Wiek partnerów	Pochodzenie królewskiej małżonki
Jan Kazimierz Waza Ludwika Maria Gonzaga de Nevers	1649 r.	40 lat 38 lat	wdowa po królu Władysławie IV Wazie
Michał Korybut Wiśniowiecki Eleonora Maria Józefa Habsburżanka	1670 r.	30 lat 17 lat	drugie z czworga dzieci Ferdynanda III Habsburga, króla Czech, Węgier i Chorwacji, cesarza (od 1637 r.), i jego trzeciej żony Eleonory Gonzagi, córki Karola II Gonzagi księcia Mantui ⁸ .

¹ K. Szajnocha, *Matka Jagiellonów. Szkic historyczny*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1918, s. 8; J. Garbacik, *Elżbieta Rakuszanka (1436–1505)*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 250; ^{II} J. Bartoszewicz, *Barbara Zapolska*, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 2, Warszawa 1860, s. 863; W. Pociecha, *Barbara Zapolska (1495–1515)*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 293; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 118–119; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśnicy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Kraków 2007, s. 651–652; ^{III} W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1, Poznań 1949, dok. 2: Intercyza ślubna Zygmunta I i Bony Sforzy, s. 260; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506–1548)*, oprac. A.F Grabski, Warszawa 1979, s. 132; W. Pociecha, *Bona Sforza d' Aragona (1494–1557)*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 288. Izabela Aragońska była córką króla neapolitańskiego Alfonsa II z dynastii aragońskiej; ^{IV} E. Rudzki, *Polskie królowe. Żony Piastów i Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1985, s. 235–236; M. Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996, s. 215; ^V *Ibidem*; ^{VI} K. Lepszy, *Anna Austriacka*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 132; E. Rudzki, *op. cit.*, s. 46–47; P.P. Szpaczyński, *Mocarstwowe dążenia Zygmunta III w latach 1587–1618*, Kraków 2013, s. 141–142; ^{VI} A. Mosbach, *Kilka kart z dziejów austriacko-szląsko-polskich, mianowicie za Zygmunta III*, Poznań 1869, s. 205; A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 178, 179–180; S. Łubieński, *Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, w 1593 roku*, tłum. A.B. Jocher. *Rozruchy domowe w Polsce*, tłum. S. Szczygieł, Opole 2009, s. 33–36; ^{VIII} J. Bartoszewicz, *Cecylia Renata*, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 5, Warszawa 1861, s. 5; W. Dobiecki, *Cecylia Renata Austriacka. Władysława IV pierwsza małżonka*, „Dzwon Literacki. Pismo Zbiorowe” 1846, t. II, s. 331; W. Czapliński, *Cecylia Renata*, [w:] PSB, t. III. Kraków 1937, s. 213; ^{IX} K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku. 1644–1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych...*, Kraków 1889, s. 16; Z. Libiszowska, *Ludwika Maria Gonzaga*, PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 106; E. Rudzki, *op. cit.*, s. 119–120; T. Szulc, *Status prawnomajątkowy Ludwiki Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCVI, s. 149–150; ^X M. Hennel-Bernasikowa, *Ślub królewski na Jasnej Górze. Michał Korybut Wiśniowiecki i Eleonora Habsburg – 1670*, Jasna Góra–Częstochowa 2005, s. 26; A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 2007, s. 80–81.

Źródło: opracowanie własne.

Z zachowanych umów małżeńskich wynika, że dwukrotnie w związek małżeński wstępowali: Zygmunt I Jagiellończyk, Zygmunt II August¹¹, Zygmunt III Waza i Władysław IV. Na osiem sfinalizowanych przez tychże monarchów związków, w sześciu ich partnerkami były Habsburżanki. Jan Kazimierz Waza i Michał Korybut Wiśniowiecki wstąpili w związek raz. Z rodów królewsko-cesarskich pochodziły małżonki: Kazimierza Jagiellończyka – Elżbieta Rakuszancka; Zygmunta II Augusta – pierwsza żona Elżbieta i trzecia Katarzyna Habsburżanki; Zygmunta III Wazy – Anna i Konstancja; pierwsza żona Władysława IV Wazy Cecylia Renata i żona Michała Korybuta Wiśniowieckiego Eleonora Maria Józefa. Z rodu książęcego wywodziły się: druga żona Zygmunta I Jagiellończyka – Bona Sforza, druga żona Władysława IV – Ludwika Maria Gonzaga de Nevers¹² i małżonka Jana Kazimierza, który pojął za żonę wdowę po bracie. Pierwszą żoną Zygmunta I Jagiellończyka była poddana jego brata Władysława Jagiellończyka, króla Węgier i Czech, Barbara Zápolya.

3

Obowiązek wydania posagu spoczywał na osobie posiadającej dobra, z których kobiecie należał się posag¹³ – przede wszystkim na ojcu kobiety. W razie jego śmierci przechodził na braci rodzonych, w dalszej kolejności – na braci stryjecznych, siostry, matkę, względnie na dalszych krewnych dzierżących dobra¹⁴.

W spisywaniu kontraktu ślubnego uczestniczyli pełnomocnicy obu stron. Panę młodą reprezentował jej formalny opiekun, który czuwał, aby w tekście układu uwzględnione zostały wszystkie niezbędne ustalenia traktujące o uposażeniu wnoszonym przez nią do małżeństwa. W przedmiocie posagu w umowie zamieszczało postanowienia określające: osobę ustanawiającą posag, przedmiot posagu, jego wysokość, termin i formę przekazania, los posagu na wypadek śmierci jednego z małżonków.

3.1. Posag ustanawiał ojciec, a gdy go zabrakło, matka, względnie brat panny młodej. Gdy ich nie było – opiekun. W przypadku Elżbiety i Katarzyny, pierw-

¹¹ Zygmunt II August był żonaty trzykrotnie. Małżeństwa z Barbarą Gasztołdową Radziwiłówną nie poprzedziło zawarcie umowy małżeńskiej.

¹² Ludwika Maria pochodziła z bocznej linii rodu książęcego Gonzaga, który osiadł w połowie XVI w. we Francji. Po śmierci ojca, Karola I księcia de Nevers, przejęła za zgodą Ludwika XIV (którego była poddaną) francuskie posiadłości Gonzagów wraz z tytułem księżnej de Nevers.

¹³ A. Winiarz, *op. cit.*, s. 161.

¹⁴ W. Dutkiewicz, *Przypis do stosunków majątkowych między małżonkami podług dawnego prawa mazowieckiego*, Warszawa 1882 (Biblioteka Umiejętności Prawnych IV. Miscellanea), s. 72; P. Dąbkowski, *op. cit.*, s. 390. Obowiązek ten mógł ciążyć również na osobach obcych, które weszły w posiadanie takich dóbr (*ibidem*).

szej i trzeciej żony Zygmunta II Augusta, posąg wyznaczał ich ojciec cesarz Ferdynand I. W trzech przypadkach mamy do czynienia z sytuacją, gdy w trakcie zawierania związku nie żyli oboje rodzice panny młodej.

Ojciec Elżbiety Rakuszanki Albrecht V Habsburg zmarł w 1439 r., a matka Elżbieta Luksemburska – w 1442 r. Układ małżeński został spisany w sierpniu 1453 r. Do przekazania posagu Kazimierzowi Jagiellończykowi zobowiązał się młodszy brat Elżbiety, Władysław Pogrobowiec, król Czech i Węgier¹⁵.

W trakcie rokowań małżeńskich Władysława IV Wazy i Cecylii Renaty w 1637 r. zmarł jej ojciec cesarz Ferdynand II. Matka Maria Anna Bawarska zmarła wcześniej – w 1616 r., a obowiązek wyznaczenia posagu przeszedł na brata Cecylii Ferdynanda, wybranego na tron¹⁶.

Ludwika Maria w chwili zamążpójścia za Władysława IV była sierotą. Jej matka, Katarzyna de Guisse, księżna de Longueville zmarła w 1618 r., zaś ojciec, Karol I Gonzaga, diuk de Nevers – w 1637 r. Opiekunem Ludwiki Marii był król francuski¹⁷ Ludwik XIV, który objął tron w wieku 5 lat. Do czasu osiągnięcia przez Ludwika 13. roku życia (w 1651 r.) rządy jako regentka sprawowała jego matka Anna Austriaczka. W związku z tym w kontrakcie małżeńskim podpisanym 26 września 1645 r. w Fontainebleau, Ludwikę Marię reprezentowali król Francji Ludwik XIV i królowa regentka Anna Austriaczka. We wspomnianym kontrakcie król zadeklarował księżniczce Ludwice Marii posąg wysokości 700 000 talarów, czyli 2 100 000 liwrow. Z tej sumy, z racji zawarcia małżeństwa, Ludwik XIV zobowiązał się do wypłacenia Władysławowi IV posagu w wysokości 600 000 liwrow¹⁸.

Jeśli po śmierci ojca panny młodej przy życiu pozostawała matka, to ona wyznaczała posag. Tak było przy zawieraniu związku przez Barbarę Zápolyę, Bonę Sforzę i przez Habsburżanki Annę i Konstancję, córki Karola II Styryjskiego.

Ojciec Barbary, Stefan zmarł w 1499 r., pozostawiając żonę, księżnę Jadwigę cieszyńską z dwoma synami i córką. W umowie poprzedzającej zawarcie związku Zygmunta I Jagiellończyka z Barbarą Zápolyą, stroną reprezentującą narzeczoną byli jej matka i bracia: Jan wojewoda siedmiogrodzki i Jerzy żupan spiski¹⁹. Oni

¹⁵ *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. I, pars I–II, ed. M. Dogiel, Vilnae 1758 [dalej: Dogiel, I], dok. VII, s. 157.

¹⁶ *Ibidem*, dok. XCIX, s. 308.

¹⁷ Rodzicami chrzestnymi Marii Ludwiki byli Ludwik XIII i jego matka Maria Medycejska, królowa regentka.

¹⁸ Dogiel, I, dok. IX, pkt II i III, s. 470; K. Waliszewski, *Marya Mantuańska, królowa polska 1644–1648. Studium biograficzne na podstawie źródeł rękopiśmiennych*, „Biblioteka Warszawska” 1885, t. III, s. 333.

¹⁹ Upoważnienie do zrękowin królowej [Barbary], [w:] B. Przybyszewski, *Barbara Zápolya. Królowa Polski 1512–1515*, Łańcut 2000, dok. IV, s. 26–27.

ustanowili posag. O jego wysokości dowiadujemy się z dokumentu wystawionego 10 lutego 1512 r. przez Zygmunta I, traktującego o ustanowieniu oprawy²⁰.

Podobnie było przy zawieraniu związku Bony Sforzy. Jej ojciec Gian Galeazzo Sforza nie żył od 24 lat²¹. Posag wyznaczyła jej matka, księżna Izabela.

Ojciec Anny i Konstancji, Karol II Styryjski zakończył życie w 1590 r. W testamencie spisany w 1584 r. przewidział utworzenie rady opiekuńczej nad swoimi małoletnimi dziećmi²². W jej skład weszli cesarz Rudolf II (bratanek Karola II), Ferdynand II książę Tyrolu (starszy brat Karola II), Wilhelm V Wittelsbach (brat Anny Marii Bawarskiej, żony Karola II) i Anna Maria Bawarska (matka-wdowa)²³. Posag Anny, pierwszej żony Zygmunta III, wyznaczył Rudolf II wraz ze współopiekunami²⁴. Z kolei z treści umowy małżeńskiej z 1605 r. wynika, że młodszą córkę Konstancję reprezentowali jedynie dwaj członkowie rady opiekuńczej: Anna Maria z synem Ferdynandem²⁵. Cesarz Rudolf, być może ze względu na zaburzenia psychiczne²⁶, zaś Wilhelm V po abdykacji na rzecz syna (w 1597 r.) nie uczestniczyli w sporządzaniu kontraktu i ustanawianiu posagu²⁷.

²⁰ *Ibidem*, dok. XLVI, s. 119.

²¹ Gian Galeazzo Sforza zmarł 21 października 1494 r., 9 miesięcy po narodzinach Bony, zob. J. Rzońca, *Ceremoniał zaślubin i koronacji Bony Sforzy*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 77.

²² A. Barwicka-Makuła, *op. cit.*, s. 329.

²³ *Ibidem*; V. Kočevár, *Ferdinand II. Vom innerösterreichischen Landesfürsten zum Kaiser des Heiligen Römischen Reiches*, „De Musica Disserenda” 2017, R. XIII, nr 1–2, s. 22, <https://ojs.zrc-sazu.si/dmd/article/download/6576/6228> [dostęp: 29.03.2019]. Zdaniem K. Lepszego (*Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Oświęcim 2015, s. 157) do rady należał również arcyksiążę Ernest, za nim podaje tak I. Lewandowska-Malec (*Zabezpieczenie majątkowe królowych polskich na przełomie XVI i XVII w. Oprawa wiana Anny i Konstancji z Habsburgów*, [w:] *Prawo blisko człowieka. Z dziejów prawa rodzinnego i spadkowego*, materiały z konferencji zorganizowanej przez Sekcję Historii Państwa i Prawa Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 7–8 marca 2007 r., red. M. Mikuła, Kraków 2008, s. 39). Zdaniem A. Barwickiej-Makuły (*op. cit.*, s. 343, 345–346) Ernest Habsburg, choć nie był formalnie członkiem rady, to na życzenie Karola II i jego żony otrzymał od cesarza Rudolfa zwierzchnictwo nad władztwem styryjskim do czasu osiągnięcia pełnoletności przez najstarszego syna Karola II, Ferdynanda. Był opiekunem prawnym Anny i jej rodzeństwa. O powołaniu Ernesta na regenta zob. H. Dobner, *Briefwechsel zwischen Erzherzogin Maria von Innerösterreich und ihrer Tochter Anna, Königin von Polen und Schweden, während ihres Aufenthaltes in Schweden 1593/1594. Historische Analyse und Edition*, Universität Wien [mps pracy doktorskiej, 2015], s. 26, othes.univie.ac.at/38905/1/2015-08-10_0800925.pdf [dostęp: 29.03.2019].

²⁴ Dogiel, I, dok. LXXXIX, s. 273.

²⁵ *Ibidem*, dok. XCV, s. 287.

²⁶ K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589–1592)*, Oświęcim 2015, s. 42–43.

²⁷ Według Tobiasa Appa (*Der Ausbau geistlicher Zentren als Kernstück der Kirchenpolitik Herzog Wilhelms V. (1579–1597/98) in Bayern*, Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktor-

Ferdynand III, ojciec Eleonory Józefy Marii, żony Michała Korybuta Wiśniowieckiego, zmarł w 1657 r. Pozostawił żonę i troje dzieci. Cesarzem został wybrany przyrodni brat Eleonory Leopold I²⁸ i to on ustanowił posag.

Inaczej było w przypadku Ludwiki Marii po śmierci Władysława IV. Kontrakt małżeński pomiędzy nią a Janem Kazimierzem potwierdzony został przez Ludwika XIV. Utrzymano w mocy postanowienia z poprzedniej umowy z 1645 r.²⁹. W punkcie 4 kontraktu zastrzeżono posag dla Jana Kazimierza³⁰.

3.2. Posag zasadniczo miał postać pieniężną. Wyjątkiem w tej praktyce były posagi trzech Habsburżanek.

W siedmiu na 11 umów ślubnych wysokość posagu panny młodej wynosiła 100 000 fl. Dotyczy to: Elżbiety Rakuszanek, Barbary Zápolyi, Bony Sforzy, Elżbiety i Katarzyny Habsburżanek, Cecylii Renaty i Eleonory Marii Józefy Habsburg.

Pogląd o 500 000 fl. posagu Eleonory Marii Józefy wyrazili Rostislav Smíšek i Monika Konradowá. Ich zdaniem „wysokość posagu była wzorem poprzednich kontraktów ślubnych ustalona” na tę sumę³¹. Nie znaleźliśmy potwierdzenia dla powyższego stanowiska³². Wysokość posagu Cecylii Renaty wynosiła 100 000 fl.³³.

würde der Philosophischen Fakultät [...] der Universität Regensburg [mps pracy doktorskiej, 2009], s. 31, <https://core.ac.uk/download/pdf/11543796.pdf> [dostęp: 29.03.2019]) na wycofaniu się Wilhelma V z życia publicznego zaważyły m.in. problemy finansowe i zdrowotne oraz pragnienie poświęcenia się życiu duchowemu.

²⁸ Leopold I, syn Ferdynanda III z pierwszego małżeństwa z Marią Anną Habsburg, córką króla Hiszpanii Filipa III Habsburga i Małgorzaty Habsburg.

²⁹ Kontrakt małżeństwa Maryi Ludwiki z Janem Kazimierzem..., [w:] *Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli Zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów, ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, wyd. E. Raczyński, t. I, Poznań 1844, art. 3, s. 38–39.

³⁰ „Oświadczamy, że nasz posag, wszystkie w ogólności i szczególności dobra, prawa, imiona, pretensje i sprawy jakiegokolwiek bądź rodzaju, źródła i waloru, nie excypując, ani zatrzymując z nich nic i z jakiegokolwiek bądź przyczyny, zastrzegamy sobie wyłącznie [...]”, *ibidem*, s. 39.

³¹ R. Smíšek, M. Konradowá, *Habsburgowie i Michał Korybut Wiśniowiecki: przyjazd arcyksiężniczki Eleonory Marii do Rzeczypospolitej w 1670 roku jako sposób komunikacji symbolicznej*, „Historia Slavorum Occidentis” 2015, nr 2 (9), s. 109.

³² Na usprawiedliwienie należy podać, że tekst A. Falniowskiej-Gradowskiej, na który powołują się Smíšek i Konradowá, został sformułowany opacznie. Brzmi on: „[...] roszczenia [Władysława IV były – T.S.] niemałe: 500 tysięcy dukatów zaległych sum posagowych matki i macochy, Anny i Konstancji, obydwu żon Zygmunta III”, zaś w następnym akapicie: „[...] kontrakt ślubny [...] wyznaczał Cecylii Renacie posag w wysokości 100 tysięcy florenów”, *Wjazd, koronacja, wesele Najjaśniejszej Królowej Jej Mości Cecylii Renaty w Warszawie roku 1637*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Warszawa 1991, s. 11.

³³ Dogiel, I, dok. C, s. 311.

W przypadku Eleonory, żony Michała Korybuta, posagiem nie była kwota 500 000 fl. Autorzy kwotę posagową 100 000 fl. połączyli z 400 000 fl. stanowiącymi dar ślubny jej brata cesarza Leopolda z okazji zamążpójścia Eleonory³⁴ – i całą sumę nazwali posagiem³⁵. Nieporozumienie spowodował brak precyzji językowej³⁶.

Annie i Konstancji, pierwszej i drugiej żonie Zygmunta III, wyznaczono posagi w wysokości po 45 000 talarów reńskich. Nie wiemy, dlaczego były to tak niskie kwoty, zważywszy że wysokość posagów pięciu poprzednich królowych (w tym trzech Habsburżanek) wynosiła po 100 000 fl.

Kwestia realizacji posagu i różnica w wysokości zwróciła uwagę współczesnych. W instrukcji sejmiku bełskiego danej posłom na sejmie 1605 r. w Warszawie przypominano fakt, że królowa Elżbieta, pierwsza żona króla, mimo że „nie wniosła tu nieboszcza posagu żadnego, to przyznaliśmy jej posagu [oprawy – T.S.] czterdzieści albo 50 tysięcy złotych”³⁷. O skromny posag drugiej żony Zygmunta III Konstancji mieli pretensję rokoszanie. Kwestię tę zamieścili w „Punktach rokoszowych [które czytał pan Marcin Broniewski w kole pod Sandomierzem 24 Augusti 1606]”. Stawiali oni za przykład Kazimierza Jagiellończyka, który „pojawszy [za żonę] także Rakuszanę i z nią 200 000 [wziął]”³⁸.

Ze szczególną sytuacją mamy do czynienia w przypadku Ludwiki Marii Gonzagi de Nevers. Z sześciorga rodzeństwa po roku 1637 pozostały przy życiu ona i jej siostra Anna Maria Gonzaga de Cleves³⁹. W 1637 r., po śmierci ojca, Karola I księ-

³⁴ T. Korzon, *Dola i niedola Jana III Sobieskiego 1629–1674*, t. II, Kraków 1898, s. 340; A. Przyboś, *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, Kraków 2007, s. 80; M. Kamecka-Skrajna, *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)*, Toruń 2007, s. 49.

³⁵ Dogiel, I, dok. CXL, s. 323; dok. 7, [w:] *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac., wstęp, przypisy Z. Wójcik, Warszawa 1985, s. 58.

³⁶ Podobną sytuację (połączenia różnych kwot) znajdujemy w wystąpieniu bpa płockiego Jana Gębickiego (Gembickiego) w trakcie obrad sejmu nadzwyczajnego 1670 r.: „A że tanta domo król Jmć florem wniósł in Europa pro socia thori z większym daleko posagiem niżeli przeszłe królowe Ich Mć z tego domu brane bywały, bo nie wnosiły do Polskiej ledwo 60 tysięcy twardych talarów, a terazniejsza królowa Jej Mć million z sobą wnosi”, zob. *Diariusz sejmu nadzwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004, s. 79.

³⁷ Instrukcja Województwa Bełskiego, Posłom na Sejm Warszawski w roku 1605 przez Jego Mci Pana Zamojskiego Kanclerza i Hetmana Koronnego pisana, [w:] A. Sokołowski, *Przed rokoszem. Studium historyczne za czasów Zygmunta III*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1882, t. XV, s. 209.

³⁸ Cyt. za: K. Kozłowski, *O powtórny ożenieniu króla Zygmunta III i jego stosunkach rodzinnych z Austrią*, „Biblioteka Warszawska” 1866, t. III, s. 307, przyp. 1.

³⁹ Anselme (de Sainte-Marie), Honoré Caille du Fourny, Louis Potier de Courcy, *Histoire généalogique et chronologique de la Maison Royale de France, des pairs, des grands officiers de la Couronne & de la Maison du Roy & des anciens barons du Royaume...*, t. III, a Paris 1728, s. 713; E. Gillois, *Chroniques du Nivernois. Les comtes et les ducs de Nevers*, Paris 1867, s. 211.

cia de Nevers i Rethel, francuskie posiadłości Gonzagów wraz z tytułem księżnej de Nevers przejęła Maria Ludwika, otrzymując decyzją Ludwika XIII dyplom na namiestnictwo tej prowincji⁴⁰. Była bogato uposażoną kandydatką na żonę. Kwota 700 000 talarów wymieniona w umowie małżeńskiej jako posag księżniczki⁴¹ nie stanowiła posagu małżeńskiego, który wносиła żona do związku celem ulżenia mężowi w ponoszeniu ciężarów małżeńskich. Większa część, 500 000 talarów, pozostawała w wyłącznym władaniu Ludwika Marii⁴². Właściwym posagiem była więc kwota 200 000 talarów. Wartość posagu wnoszonego przez Ludwikę Marię była dwukrotnie (a w porównaniu do posagów żon Zygmunta III – ponad czterokrotnie) wyższa od dotychczas wnoszonych. Taka wysokość posagu podyktowana była względami politycznymi. Dyplomacji francuskiej Ludwika XIV zależało na tym, by pozyskać Rzeczpospolitą jako sojusznika, osłabiając tym samym wpływ habsburskie.

W artykule czwartym kontraktu małżeńskiego Ludwika Marii z Janem Kazimierzem zastrzeżono dla króla posag, jednakże nie podano jego wysokości⁴³.

3.3. Stosowano trzy sposoby przekazania posagu panu młodemu: a) ryczałtem; b) w ratach; c) z dochodów pobieranych z dóbr zastawnych.

3.3.1. W przypadku ryczałtowej spłaty posagu określano czas lub warunek, od którego spełnienia uzależniano przekazanie sumy w ręce małżonka.

Postanowienie o przekazaniu posagu ryczałtem wynika z dokumentu wystawionego przez Władysława Pogrobowca⁴⁴ w związku z wcześniej uzgodnioną

⁴⁰ Marolles M. de, *Mémoires de Michel de Marolles, abbé de Villeloin, divisez en trios parties*, a Paris 1656, s. 120; *Le grand Condé et le duc D'Engihien. Lettres inédites à Marie-Louise de Gonzague, reine de Pologne, sur la cour de Louis XIV (1660–1667)*, publiées le manuscrit original autographe de Chantilly par E. Magne, Paris 1920, s. VI–VII; J. Bartoszewicz, *Maryja Ludwika Gonzaga de Nevers*, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 18, s. 100; Z. Libiszowska, *Ludwika Maria Gonzaga*, PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 107.

⁴¹ „Sa Majesté a déclaré, & declare, que la Dot de la fusdite Princesse, est de sept cent mille Ecus, qui montent a deux millions cent mil Livres monnoie de France, comme il est dit ci après”, Dogiel, I, dok. IX, s. 470, pkt II.

⁴² Na tę sumę składały się kwoty pochodzące z dochodów i przeniesienia praw księżniczki na bankierów oraz kwota pochodząca z sukcesji znajdujących we Francji dóbr po zmarłym księciu Mantui. Ludwika była jedynym dzierżycielem majątku Gonzagów we Francji Ludwika XIV.

⁴³ Kontrakt małżeństwa Maryi Ludwiki z Janem Kazimierzem..., [w:] *Portofolio królowej Maryi Ludwiki...*, s. 39.

⁴⁴ „Quorum, ut solutio certior possit provenire, praefato Serenissimo Principi Domino Casimiri Regi Poloniae, et successoribus, Nos praesenti inscriptione astringimus, et obligamus, quod praefata centum aureorum millia infra hinc, et trium annorum decursum a Die Purificationis Sanctae Mariae proxime venturo computandorum immediate sese sequentium, non per partes, sed plenarie in Civitate nostra Namisloviensi, in Domini Casmiri Regi, Coronae

umową małżeńską pomiędzy jego siostrą Elżbietą a Kazimierzem IV Jagiellończykiem⁴⁵. Wkrótce odstąpiono od ryczałtu na rzecz rat. Na mocy porozumienia między Kazimierzem IV i Władysławem węgierskim postanowiono, że gdyby król węgierski zmarł przed uiszczeniem całości sumy, wówczas jego następcy zobowiązani są wpłacić 32 000 zł węgierskich czystego złota i sprawiedliwej wagi w uprzednio wyznaczonym terminie – czyli w ciągu 3 lat (lub wcześniej) od 2 lutego 1454 r.⁴⁶. Wpłata miała nastąpić do rąk króla polskiego lub jego pełnomocników. W późniejszym dokumencie wydanym z polecenia Kazimierza Jagiellończyka przez kancleza Jana z Koniecpola stwierdzano, że pozostałe 70 000 fl. zobowiązani byli spłacić następcy Władysława, bez ponoszenia konsekwencji w postaci kary umownej za opóźnienia uiszczenia spłaty całego posagu⁴⁷.

Pisząc o zawarciu związku pomiędzy Elżbietą a Kazimierzem Jagiellończykiem, Jan Długosz zamieścił uwagę, że posag Rakuszanek nie został nigdy wypłacony⁴⁸. Pogląd jakoby Elżbieta Rakuszanka nie wniosła posagu zakwestionował Zygmunt Wdowiszewski. Spłata zaległego posagu przeciągnęła się w czasie. Cesarz Fryderyk III 13 października 1471 r. wystawił list, w którym zobowiązał się w ciągu roku spłacić 32 000 fl. węgierskich zaległego posagu monarsze polskiemu⁴⁹. Zachowały się dokumenty z lat 1471–1472 poświadczające, że cesarz Fryderyk III otrzymał pokwitowanie odbioru przez Kazimierza i Elżbietę dwóch rat posagowych po 32 000 fl. węgierskich, w efekcie wszystkie raty zostały spłacone⁵⁰.

Regni Poloniae, aut suorum Haeredum et Successorum manus, aut Nuntiorum ad hoc cum pleno Mandato per ipsum Dominum Casimirum Regem, Coronam Poloniae, vel successores suos mittendorum nostris impensis reponemus, et reponi effectualiter ordinabimus sine dolo, et fraude, sub fide, et honore, qualibet difficultate, arte, ingenio et excusatione, quam interponere nullatenus poterimus, exclusa”, Dogiel, I, dok. VII, s. 157; *Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium...*, wyd. A. Lewicki, Kraków 1888, s. 328, zapiska nr 2832.

⁴⁵ Dogiel, I, dok. VII, s. 157; E.M. Lichnowsky, *Geschichte des Hauses Habsburg*, Bd. 6: *Von Herzog Friedrichs Wahl zum römischen König bis zu König Ladislaus Tod*, Wien 1842, s. 163; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 94.

⁴⁶ 2 lutego 1454 r. Rakuszanekę odprowadzono do Cieszyna, skąd polska delegacja zabrała ją do Krakowa.

⁴⁷ Dogiel, I, dok. VIII, s. 158–159.

⁴⁸ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XII: 1445–1461, red. J. Wyrozumski, wyd. 2, Warszawa 2009, s. 193; za nim B. Wapowski, *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, tłum. i wyd. M. Malinowski, t. 3, Wilno 1848, s. 178; podobnie M. Bielski, *Kronika Polska*, t. II (księga IV, V), wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 726.

⁴⁹ Dogiel, I, dok. XIV, s. 164; *Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium...*, s. 465, zapiska nr 4096 z 13 października 1471 r.

⁵⁰ Z. Wdowiszewski, *op. cit.*, s. 97. Z kolei Maria Bogucka (*Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981, s. 137) sądzi, że „posag chyba nie został w całości nigdy do Polski przekazany”.

W kontrakcie małżeńskim z 23 czerwca 1553 r. pomiędzy Katarzyną Habsburżanką a Zygmuntem II Augustem, wynegocjowanym w Wiedniu przez Mikołaja Radziwiłła, Ferdynand I zobowiązał się do wypłacenia kwoty posagowej w ciągu jednego roku od dnia dopełnienia małżeństwa⁵¹.

Z umów przedmałżeńskich Zygmunta III z pierwszą, a po jej śmierci z drugą żoną wynika, że posag żon miał być wypłacony w formie pieniężnej, w terminie 3 miesięcy po tym, jak sejm ustanowi oprawę dla małżonki królewskiej i powiadomi o tym akcie cesarza⁵². Kwota posagowa miała być w gotówce niezwłocznie wypłacona w Krakowie lub na granicy Królestwa, tak jak tego sobie zażyczy król Polski.

Posag Eleonory Marii Józefy miał być wpłacony ryczałtem po wyznaczeniu dóbr oprawnych dla królowej⁵³. Jesienią 1670 r. w instrukcji na sejmiki przedsejmowe król m.in. informował, że bez ustanowienia zabezpieczenia majątkowego posagu królowej nie może domagać się wypłaty jej posagu⁵⁴. W *Rocznikach polskich* Wespazjan Kochowski, pisząc o obradach sejmowych, stwierdził: „Austrya zaś stanowczo oświadczyła iż nie wyliczy summy posażnej, dopóki zabezpieczenia jej nie znajdzie w prawie zastawnem”⁵⁵.

3.3.2. Posag w postaci spłaty podzielonej na raty ustanowiono w umowach małżeńskich pomiędzy Boną Sforzą i Zygmuntem Jagiellończykiem, Elżbietą Habsburżanką i Zygmuntem II Augustem, Ludwiką Marią i Władysławem IV. W umowie wyraźnie określano czas kolejnych spłat kwoty posagowej.

Z przyznanych Bonie przez matkę Izabelę Aragońską 100 000 dukatów posagu pierwsza rata w wysokości 50 000 dukatów miała być przekazana zaraz po przybyciu Bony do Krakowa, na ręce wyznaczonych przez monarchę osób. Wpłata

⁵¹ Dogiel, I, dok. LII, s. 221, dok. LIII, s. 225. Do pomocy Radziwiłłowi do Wiednia został wysłany podkanclerzy Jan Przerembski, którego król zaopatrzył w instrukcje. Zygmunt II August żądał posagu w wysokości 100 000 fl. węgierskich, płatnych natychmiast w całości lub w dwóch ratach: pierwsza rata płatna natychmiast, druga – w ściśle określonym nieodległym terminie, zob. J. Jasnowski, *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Oświęcim 2014, s. 86.

⁵² „Summam intra trimestre tempus, postquam in Regno Comitibus de facienda Reformatione conventum, idque Maiestati eius Caesareae significatum fuerit, in numerata Cracoviae, aut ad Regni Poloniae confinia utrum Serenissimus Rex Poloniae maluerit, citra omnem dilationem exsolvet”, Dogiel, I, dok. LXXXIV, s. 273, dok. XCV, s. 288.

⁵³ *Ibidem*, dok. CXL, s. 323.

⁵⁴ I. Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 266; zob. też *Akta sejmowe województwa krakowskiego*, t. III: 1661–1673, wyd. A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1959, s. 323–320.

⁵⁵ W. Kochowski, *Roczników polskich klimakter IV obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała*, wyd. J.N. Bobrowicza, Lipsk 1853, s. 98.

pozostałej części miała być uregulowana w ratach rocznych po 25 000 dukatów w ciągu dwóch lat od skonsumowania małżeństwa⁵⁶.

Posag Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta II Augusta, miał być wniesiony w dwóch ratach. Pierwszą część (1/3 całości) Ferdynand I, ojciec Elżbiety, zobowiązał się przesłać na ręce urzędników króla Zygmunta zaraz po ślubie. Pozostała część kwoty posagowej miała wpłynąć w ciągu roku, licząc od dnia po dopełnieniu małżeństwa⁵⁷. Zdaniem Agnieszki Marchwińskiej warunki powyższe nie zostały spełnione. Strona polska zgodziła się na odłożenie wypłaty do świąt Bożego Narodzenia 1543 r.⁵⁸. Dopiero po dwóch latach zwłoki posłowie austriaccy przekazali całą sumę 100 000 zł węgierskich⁵⁹. Tymczasem ze źródeł, które Autorka powołuje, wynika, że posłowie: baron Zygmunt Herberstein i dr Jan Lang, przywieźli kwotę „pięćdziesiąt dwa tysiące i kilkaset złotych węgierskich”, której wartość odpowiadała „siedemdziesięciu tysiącom kilkuset talarów”⁶⁰. W drugim źródle, do którego odsyła Autorka, czytamy, że przywieziona kwota wynosiła „48.000 aureorum Hungaricalium percepi in taleris, tres taleros pro aureis duobus computando, facit talerorum septuaginta duo milia, qui facit numeri et monetae Polonialis per gr. 32”⁶¹, czyli było to 2/3 zaległej, drugiej raty posagu.

⁵⁶ W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie...*, s. 212, dok. 2: Intercyza ślubna Zygmunta I i Bony Sforzy, s. 261.

⁵⁷ „Obligabitur etiam Serenissimus Dominus Rex Ferdinandus eandem suae Maiestatis Filiam providere Dote centum millium aureorum Hungaricalium, auri puri, boni, et iusti ponderis. Illiusque tertiam partem, una cum traductione in manus Officialium Serenissimi Regis Dominini Sigismundi consignare, et exsolvere. Reliquas autem duas partes infra annum, et diem post consummationem Matrimonii, citra omnem dilationem...”, Dogiel, I, dok. XXVIII, s. 186. Jak stwierdza P. Jędrzejewski (*Elżbieta Austriaczka – królowa polska i wielka księżna litewska (1526–1545)*), „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2015, nr 1, s. 115), na tę część posagu wystawione zostały weksle z terminem rocznym, wierzycielem był dom bankierski Fuggerów, kredytodawca Habsburgów.

⁵⁸ „Condonatio paenae ducentorum millium aureorum Hungaricalium a Sigismundo I et Sigismundo Augusto Regibus Poloniae, Ferdinando Romanorum etc Regi facta, et prorogatio solutionis tertiae partis summae, Dotis nominae sibi ab eodem debitae, adiecta clausula quae hic exprimitur”, Dogiel, I, dok. XXXV, s. 195–196; zob. W. Pociecha, *Elżbieta Austriaczka (1526–1545)*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 256; A. Marchwińska, *Układy o małżeństwie oraz zaślubiny Zygmunta Augusta i Elżbiety Habsburżanki*, [w:] *Ad fontes. Studia ofiarowane księdzu prof. Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, I. Makarczyk, Olsztyn 2006, s. 258.

⁵⁹ *Ibidem*; podobny pogląd wyraził P. Jędrzejewski, *op. cit.*, s. 124–125.

⁶⁰ A. Przeździecki, *Królowa Elżbieta Rakuska – pierwsza żona Zygmunta Augusta*, [w:] *idem, Jagiellonki polskie w XVI wieku...*, s. 173.

⁶¹ *Rachunki dochodów i wydatków Zygmunta Augusta 1544–1548*, [w:] *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1911, s. 171 (Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce, t. I).

Posag Ludwiki Marii zobowiązał się wypłacić król francuski ze swoich środków⁶². Suma posagowa została podzielona na dwie transze, z których pierwsza miała być uiszczona przed zawarciem związku. Pokwitowanie Ludwikowi XIV w imieniu króla Polski (przyszłego małżonka) i księżniczki mieli przekazać ambasadorowie królewscy wysłani na uroczystość zawarcia związku. Kolejne 100 000 talarów przewidywano do zapłaty na koniec roku 1646. Pokwitowanie winni wystawić król Polski z Ludwiką Marią lub osoby upoważnione przez nich do odbioru pieniędzy⁶³.

3.3.3. Kwoty posagowe wyznaczone dla arcyksiężniczek Anny i Konstancji (1592 r., 1605 r.) nie zostały wypłacone Zygmuntowi III. Problem ten postanowiono rozwiązać w trakcie rokowań nad traktatem małżeńskim Cecylii Renaty z Władysławem IV, zwłaszcza że jednym z warunków wysuniętych przez pana młodego było wypłacenie przez Habsburgów zaległych sum posagowych po siostrach ojca Cecylii⁶⁴ – matce i macosze polskiego monarchy. W umowie małżeńskiej z r. 1637 postanowiono kwoty zaległych posagów zapisać jako zastaw hipoteczny na dobrach Wittingau (Trzeboń) w Królestwie Czeskim. Do sumy zapisanej na dochodach z dóbr włączono posag Cecylii Renaty⁶⁵. Habsburżankę uprawniono do pobierania dożywotnio 5 % dochodów z tych dóbr z tytułu posagu⁶⁶.

3.4. Strony zawierające umowę przedślubną starały się zagwarantować jej realizację. W treści kontraktów ustalano sankcje grożących stronie, która by nie dopełniła wynegocjowanych warunków. Postanowienia takie spotykamy tylko w niektórych układach małżeńskich.

⁶² Dogiel, I, dok. IX, pkt IV, s. 470.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Anna i Konstancja były siostrami Ferdynanda II. K. Kwiatkowski (*Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV. Króla polskiego i szwedzkiego*, Warszawa 1823, s. 160–161) mylnie podaje, że posag arcyksiężniczek, żon Zygmunta III, wynosił 300 000 złotych reńskich; z kolei A. Falniowska-Gradowska (*Wjazd, koronacja, wesele...*, s. 11) stwierdza, że „zaległe sumy posagowe matki i macochy, Anny i Konstancji” wynosiły 500 000 dukatów, bez odesłania do źródeł.

⁶⁵ Dogiel, I, dok. C, s. 311; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637–1646, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 39; K. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 160; W. Dobiecki, *Cecylia Renata Austriaczka. Władysława IV pierwsza małżonka*, „Dzwon Literacki. Pismo Zbiorowe” 1846, t. II, s. 336; A. Szelągowski, *Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907, s. 220; R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Szczecin 2003, s. 22. Wobec wysokości kwot posagów i wierzytelności Wazów wobec Habsburgów, K. Kwiatkowski (*op. cit.*, s. 160, 318–319, przypis s. 160–161) uważa, że zastaw na Wittingau (Kwiatkowski pisze: Wittengau) nie miał istotnej wartości.

⁶⁶ Cecylia Renata została upoważniona również do pobierania dochodów od sum posagu swoich ciotek (Anny i Konstancji) i od pożyczki udzielonej przez Zygmunta i Konstancję Habsburgom, które również zapisano na hipotecę tych dóbr, tak aby rocznie była to kwota 25 000 fl. Postanowiono też, że jeśli wysokość rocznego czynszu z ww. dóbr będzie niższa, lub zostaną one zdewastowane, to cesarz wyrówna różnicę dochodami z innych źródeł, Dogiel, I, dok. C, s. 311.

Władysław Pogrobowiec 12 sierpnia 1453 r., zatwierdzając kontrakt małżeński pomiędzy Elżbietą Rakuszką a Kazimierzem IV Jagiellończykiem, w drugim piśmie dotyczącym posagu siostry ustalił karę umowną grożącą stronie niewypełniającej warunków⁶⁷. Król węgierski przyrzekał królowi polskiemu *sine dolo, et fraude sub fide, et honore* spłacić w ciągu trzech lat posag wysokości 100 000 fl. W przypadku niedotrzymania tego terminu zobowiązał się do zapłacenia 200 000 fl. (w kwocie tej mieścił się posag). Gdyby nastąpiła zwłoka w przekazaniu sumy posagu, Władysław upoważniał Kazimierza do wyegzekwowania wspomnianej kwoty zarówno z królewszczyzn, jak i z dóbr jego poddanych⁶⁸. Na mocy porozumienia między monarchami odstąpiono wkrótce od powyższego rozstrzygnięcia, godząc się na spłatę w ratach. Ustalono, że jeśli pierwsza część posagu, w wysokości 32 000 fl., zostanie spłacona w terminie trzyletnim, wówczas król Polski ani jego sukcesorzy nie skorzystają z uprawnienia do egzekucji pozostałej należności sumy posagowej, zachowując prawa do dochodzenia spłaty tej kwoty.

Kwota 100 000 fl. ponad kwotę posagu została przewidziana w sytuacji, gdyby jedna ze stron nie dopełniła któregośkolwiek z postanowień kontraktu małżeńskiego. Takie zapisy widnieją w kontrakcie Bony Sforzy (1517 r.), Elżbiety (1530 r.) i Katarzyny (1553 r.) Habsburżanek. Gdyby zaistniał taki stan, układy z Habsburżankami dozwalały na przeprowadzenie egzekucji na majątku cesarskim i dobrach jego poddanych celem uzyskania zaległej kwoty⁶⁹.

W paktach matrymonialnych Barbary Zápolyi (1511 r.), żon Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza nie zawarto sankcji za niedotrzymanie warunków układu małżeńskiego.

Z kolei w umowie o małżeństwie Michała Korybuta i Eleonory Marii Józefy z 1669 r. nie poruszono w ogóle kwestii restrykcji grożących stronom naruszającym warunki umowy. Zamieszczono jednak postanowienie, że królowa po przybyciu do Królestwa Polskiego ma dokonać aktu abrenuncjacji, czyli zrzeczenia się praw do majątku rodzinnego i braterskiego, sukcesji Królestwa Węgier, Czech i władztw domu Austrii oraz darowizny cesarskiej. Miała tego dokonać przez podpisanie pism specjalnie w tym celu przygotowanych. To zrzeczenie uzyskiwało moc prawną po spłaceniu posagu, co z kolei miało nastąpić po ustanowieniu przez najbliższy sejm oprawy dla królowej⁷⁰. Uzależniono zatem wypłacenie posagu od spełnienia określonych warunków.

⁶⁷ *Ibidem*, dok. VI, s. 156–157.

⁶⁸ *Ibidem*, dok. VII, s. 158.

⁶⁹ *Ibidem*, dok. LII, s. 223.

⁷⁰ *Ibidem*, dok. CXL, s. 325.

Na 11 analizowanych kontraktów małżeńskich, w czterech przewidziana została sankcja pieniężna na wypadek niewypełnienia przez stronę któregoś z warunków umowy. W jednej z nich odstąpiono jednak od stosowania sankcji. W sześciu umowach nie przewidziano w takim przypadku konsekwencji finansowych. Z kolei w kontrakcie Michała Korybuta i Eleonory uzależniono spłatę kwoty posagowej od ustanowienia przez sejm oprawy królowej.

4

Wypożyczenie królewskiej panny młodej było jednym z istotnych warunków umowy małżeńskiej. Posag był wyznaczany przez formalnego opiekuna panny młodej, mającego w posiadaniu dobra, z których należał się posag. W przypadku śmierci ojca czyniła to wcześniej powołana rada opiekuńcza lub matka i najbliżsi krewni. Obowiązek ten mógł obciążyć też monarchę sprawującego opiekę nad sierotą.

Tabela 2. Podmiot wyznaczający posag, wysokość, termin i miejsce przekazania posagu

Osoba wydająca posag, osoba uposażona	Wysokość posagu	Termin przekazania	Miejsce przekazania
Władysław Pogrobowiec, król Czech, Węgier i Chorwacji ^I dla Elżbiety Rakuszanek, żony Kazimierza Jagiellończyka.	100 000 fl. węgierskich	Cała kwota <i>non per partes, sed plenarie</i> w ciągu trzech lat od 2 lutego 1454 r. wpłacona będzie ^{II} .	Namysłów
Jadwiga księżna cieszyńska z synami ^{III} dla Barbary Zápolyi, żony Zygmunta I Jagiellończyka.	100 000 fl. węgierskich ^{IV}	Brak danych	Brak danych
Izabela Aragońska księżna Mediolanu i Bari ^V , dla Bony, żony Zygmunta I Jagiellończyka	100 000 dukatów (złotych węgierskich)	I rata: 50 000 dukatów po przyjeździe Bony do Krakowa; II i III rata: po 25 000 dukatów co roku od dnia skonsumowania małżeństwa ^{VI} .	Kraków
Ferdynand I Habsburg, król Czech i Węgier (od 1526 r.) dla Elżbiety Austriaczki ^{VII} , żony Zygmunta II Augusta.	100 000 dukatów	1/3 kwoty posagu na ręce urzędników króla Zygmunta I po ślubie; pozostałe 2/3 posagu w ciągu roku po skonsumowaniu małżeństwa ^{VIII} .	Brak danych
Ferdynand I Habsburg, król Czech i Węgier (od 1526 r.) dla Katarzyny Austriaczki ^{IX} , żony Zygmunta II Augusta	100 000 fl. reńskich ^X	Cała kwota w ciągu jednego roku od skonsumowania małżeństwa ^{XI} .	Brak danych

Osoba wydająca posag, osoba uposażona	Wysokość posagu	Termin przekazania	Miejsce przekazania
Rudolf II cesarz ze współopiekunami Ferdynandem arcyksięciem Austrii, Wilhelmem księciem Palatynatu Renu i Anną Marią Bawarską arcyksiężną Austrii, wdową po Karolu Styryjskim ^{xii} (matką Anny Austriaczki, żony Zygmunta III Wazy.	45 000 fl. reńskich	W ciągu 3 miesięcy po uchwale- niu przez sejm oprawy i zawa- domieniu o tym cesarza ^{xiii} .	W Krako- wie lub na granicy pań- stwa.
Arcyksiążę Ferdynand (w imieniu siostry Konstancji) i matka Anna Maria Bawarska arcyksiężna Austrii, wdowa po Karolu Styryjskim ^{xiv} dla Konstancji Habsburżanki, żony Zygmunta III Wazy.	45 000 fl. reńskich	W ciągu 3 miesięcy po uchwale- niu przez sejm oprawy i powia- domieniu o tym cesarza ^{xv} .	W Krako- wie lub na granicy pań- stwa.
Ferdynand III, król Węgier i Chor- wacji (od 1637 r.), cesarz (od 1637 r.) dla Cecylii Renaty ^{xvi} , żony Władysława IV Wazy.	100 000 fl. reńskich	„[...] tę sumę rzeczywiście teraz wyplaci w sposób, który uzgod- niono w innym czasie i miejscu” ^{xvii} .	Posag zapi- sany na hi- potece dóbr Wittingau w Czecha- ch ^{xviii} .
Król Ludwik XIV ^{xix} z królową matką, regentką Anną Austriaczką dla Lu- dwiki Marii Gonzagi de Nevers, żony Władysława IV Wazy.	700 000 tala- rów, z kwoty tej 200 000 talarów jako posag ^{xx} .	I rata: 100 000 talarów w przed- dzień zawarcia związku małżeń- skiego (5 XI 1645 r.); II rata: 100 000 talarów na ko- niec roku 1646.	Brak danych
Ludwika Maria Gonzaga de Nevers (małżeństwo z Janem Kazimierzem)	600 000 liwów ^{xxi}	Brak danych	Brak danych
Leopold I Habsburg cesarz (od 1657 r.) ^{xxii} dla Eleonory Marii Józefy Habsburżanki, żony Michała Kory- buta Wiśniowieckiego.	100 000 fl. reńskich	Po ustanowieniu oprawy posagu królowej ^{xxiii} .	„Kwotę posagu teraz cesarz całkowicie zapłaci” ^{xxiv} .

ⁱ B. Wapowski, *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, tłum. i wyd. M. Malinowski, t. 3, Wilno 1848, s. 182. Władysław, brat Elżbiety, był młodszy od niej o cztery lata; ⁱⁱ *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. I, pars I–II, ed. M. Dogiel, Vilnae 1758 [dalej: Dogiel, I], dok. VII, s. 158; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, ed. T. Wierzbowski, pars I: *Casimiri IV regis tempora complectens (1447–1492)*, Varsoviae MCMV, dok. 178, s. 11; B. Wapowski, *op. cit.*, s. 182; ⁱⁱⁱ B. Przybyszewski, *Barbara Zapolya. Królowa Polski 1512–1515*, Łańcut 2000, dok. III: Kraków dnia 5 grudnia 1510, Król Zygmunt do Jana Łaskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, s. 25–26; K. Baczkowski, *Kongres wie-deński 1515 roku*, Oświęcim 2015, s. 77; ^{iv} Dogiel, I, dok. XLV/2: *Dotis, et Dotalitii Serenissimae*

Barbarae reginae Poloniae, s. 119; ^v W. Pociecha, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1, Poznań 1949, s. 211–212, dok. 2: Intercyza ślubna Zygmunta I i Bony Sforzy, s. 261; ^{vi} *Ibidem*, s. 212, dok. 2: Intercyza ślubna Zygmunta I i Bony Sforzy, s. 260; J. Rzońca, *Ceremoniał zaślubin i koronacji Bony Sforzy*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, s. 80; ^{vii} Dogiel, I, dok. XXVIII, s. 186; ^{viii} *Ibidem*, s. 185; A. Marchwińska, *Układy o małżeństwie oraz zaślubiny Zygmunta Augusta i Elżbiety Habsburżanki*, [w:] *Ad fontes. Studia ofiarowane księdzu prof. Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Z. Jaroszewicz-Piersławcew, I. Makarczyk, Olsztyn 2006, s. 252, 258; ^{ix} Dogiel, I, dok. LIII, s. 225; ^x „[...] quod Nos Rex Ferdinandus antedictus praefatam centum millium florenorum Rhenensium Summam in unius Anni a die consumati Matrimonii computandi spatio, et termino in Ducatis Aureis Hungaricalibus, seu alterius cuffionis, quae valori, et bonitati Aureorum Hungaricorum par sit, boni, et iusti ponderis, vel in Thaleris, ita ut in Regno Poloniae tam Aurei, quam Thaleri expenduntur, realiter, et cum affectu exolvere, et representare debeamus et teneamur”, *ibidem*, dok. LII, s. 221; ^{xi} *Ibidem*, dok. LII, s. 221, dok. LIII s. 225; A. Marchwińska, *Uroczystości zaślubin Zygmunta Augusta i Katarzyny Habsburżanki (1553)*, [w:] *Polska w kręgu polityki, kultury i gospodarki europejskiej. Księga pamiątkowa z okazji 70-lecia urodzin prof. Maksymiliana Grzegorza*, red. Z. Zyglewski, Bydgoszcz 2007, s. 165; ^{xii} Dogiel, I, dok. LXXXIV, s. 273; ^{xiii} *Ibidem*; ^{xiv} *Ibidem*, dok. XCV, s. 287, 288. W umowie małżeńskiej Konstancję reprezentował brat Ferdynand i matka Anna Maria Bawarska; ^{xv} *Ibidem*, dok. XCV, s. 287–288; ^{xvi} *Ibidem*, dok. XCIX, s. 308; ^{xvii} *Ibidem* [tłum. własne T. Szulc]; ^{xviii} *Ibidem*, dok. C, s. 311; Sumariusz Metryki Koronnej. Księga Wpisów MK 184 z AGAD, oprac. J. Dąbrowski, s. 19, 39/2195, www.agad.gov.pl/inwentarze/6SumariuszMK184.pdf [dostęp: 29.03.2019]; ^{xix} Ludwik XIV, w chwili zawierania związku Ludwika Marii z Władysławem IV, liczył siedem lat; ^{xx} Dogiel, I, dok. IX, s. 470, pkt II i III; ^{xxi} Kontrakt małżeństwa Maryi Ludwiki z Janem Kazimierzem, zawarty w Warszawie dnia 1 marca 1649 r. ratyfikowany przez króla Ludwika XIV..., [w:] *Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli Zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów, ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, wyd. E. Raczyński, t. I, Poznań 1844, art. 4, s. 39; T. Szulc, *Status prawnomajątkowy Ludwika Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCVI, s. 158. Jeden talar stanowił równowartość 3 liwrów; 1 liwr miał wartość 1,08 złotego polskiego; ^{xxii} Leopold I, przyrodni brat Eleonory, syn Ferdynanda III i jego pierwszej żony Anny Marii Hiszpańskiej, córki króla Hiszpanii i Portugalii, Filipa III; ^{xxiii} Dogiel, I, dok. CXL, s. 323; Biblioteka Książąt Czartoryskich, Teki Naruszewicza, t. 165, dok. 119, s. 532; zob. T. Szulc, *Oprawa posagu królowych w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCIV, s. 142; ^{xxiv} Biblioteka Książąt Czartoryskich, Teki Naruszewicza, t. 165, dok. 119, s. 531.

Źródło: opracowanie własne.

Bibliografia

Źródła

- Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III: 1661–1673, wyd. A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1959.
- Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, t. I, pars I–II, ed. M. Dogiel, Vilnae 1758.
- Diariusz sejmu nadzwyczajnego 1670 roku*, oprac. K. Przyboś, M. Ferenc, Kraków 2004.
- Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XII: 1445–1461, red. J. Wyrozumski, wyd. 2, Warszawa 2009.
- Le grand Condé et le duc D'Engihien. Lettres inédites à Marie-Louise de Gonzague, reine de Pologne, sur la cour de Louis XIV (1660–1667)*, publiées le manuscrit original autographe de Chantilly par E. Magne, Paris 1920.
- Marolles M. de, *Mémoires de Michel de Marolles, abbé de Villeloin*, divisez en trios parties, a Paris 1656.
- Portofolio królowej Maryi Ludwiki, czyli Zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów, ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce*, wyd. E. Raczyński, t. I, Poznań 1844.
- Radziwiłł A.S., *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2: 1637–1646, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.
- Sumariusz Metryki Koronnej. Księga Wpisów MK 184 z AGAD, oprac. J. Dąbrowski, s. 19, 39/2195, www.agad.gov.pl/inwentarze/6SumariuszMK184.pdf [dostęp: 29.03.2019].
- Teki Naruszewicza, t. 165, dok. 119, Biblioteka Książąt Czartoryskich.
- Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac., wstęp, przypisy Z. Wójcik, Warszawa 1985.

Opracowania

- Anselme (de Sainte-Marie), Honoré Caille du Fourny, Louis Potier de Courcy, *Histoire généalogique et chronologique de la Maison Royale de France, des pairs, des grands officiers de la Couronne & de la Maison du Roy & des anciens barons du Royaume...*, t. III, a Paris 1728.
- Appl T., *Der Ausbau geistlicher Zentren als Kernstück der Kirchenpolitik Herzog Wilhelms V. (1579–1597/98) in Bayern*, Inaugural-Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde der Philosophischen Fakultät [...] der Universität Regensburg [mps pracy doktorskiej, 2009], s. 31, <https://core.ac.uk/download/pdf/11543796.pdf> [dostęp: 29.03.2019].
- Borkowska U., *Pacta matrimonialia domu Jagiellonów*, „Roczniki Humanistyczne” 2000, t. XLVIII, z. 2: *Historia*, zeszyt specjalny: *Cursus mille annorum ofiarowane Profesorowi Eugeniuszowi Wiśniewskiemu*, s. 44–60.
- Baczkowski K., *Kongres wiedeński 1515 roku*, Oświęcim 2015.
- Bartoszewicz J., Barbara Zapolska [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 2, Warszawa 1860, s. 863.
- Bartoszewicz J., Cecylia Renata, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 5, Warszawa 1861, s. 5.

- Bartoszewicz J., *Maryja Ludwika Gonzaga de Nevers*, [w:] *Encyklopedia Powszechna*, t. 18, s. 100.
- Barwicka-Makuła A., *Od wrogości do przyjaźni. Habsburgowie austriaccy wobec Polski w latach 1587–1592*, Katowice 2013.
- Bielski M., *Kronika Polska*, t. II (księga IV, V), wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856.
- Bogucka M., *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981.
- Burzyński P., *Prawo polskie prywatne napisane i poświęcone pamięci ubiegłych w roku 1864 pięciuset lat istnienia Uniwersytetu Krakowskiego*, t. 2, cz. 2: *Prawo rodzinne*; cz. 3 *Prawo majątkowe*, Kraków 1871.
- Czamańska I., *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007.
- Czapliński W., *Cecylia Renata*, [w:] PSB, t. III, Kraków 1937.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910.
- Duczmał M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996.
- Dobiecki W., *Cecylia Renata Austriaczka. Władysława IV pierwsza małżonka*, „Dzwon Literacki. Pismo zbiorowe” 1846, t. II, s. 5–91.
- Dobner H., *Briefwechsel zwischen Erzherzogin Maria von Innerösterreich und ihrer Tochter Anna, Königin von Polen und Schweden, während ihres Aufenthaltes in Schweden 1593/1594. Historische Analyse und Edition*, Universität Wien [mps pracy doktorskiej, 2015], s. 26, othes.univie.ac.at/38905/1/2015-08-10_0800925.pdf [dostęp: 29.03.2019].
- Dutkiewicz W., *Przypis do stosunków majątkowych między małżonkami podług dawnego prawa mazowieckiego*, Warszawa 1882 (Biblioteka Umiejętności Prawnych IV. Miscellanea).
- Garbacik J., *Elżbieta Rakuszanka (1436–1505)*, PSB, t. VI, Kraków 1948.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziębiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Kraków 2007.
- Gillois E., *Chroniques du Nivernois. Les comtes et les ducs de Nevers*, Paris 1867.
- Hennel-Bernasikowa M., *Ślub królewski na Jasnej Górze. Michał Korybut Wiśniowiecki i Eleonora Habsburg – 1670*, Jasna Góra–Częstochowa 2005.
- Jasnowski J., *Mikołaj Czarny Radziwiłł (1515–1565). Kanclerz i marszałek ziemski Wielkiego Księstwa Litewskiego, wojewoda wileński*, Oświęcim 2014.
- Jędrzejewski P., *Elżbieta Austriaczka – królowa polska i wielka księżna litewska (1526–1545)*, „Res Gestae. Czasopismo historyczne” 2015, nr 1, s. 107–127.
- Kamecka-Skrajna M., *Królowa Eleonora Maria Józefa Wiśniowiecka (1653–1697)*, Toruń 2007.
- Kočevar V., *Ferdinand II. Vom innerösterreichischen Landesfürsten zum Kaiser des Heiligen Römischen Reiches*, „De Musica Disserenda” 2017, R. XIII, nr 1–2, s. 22, <https://ojs.zrc-sazu.si/dmd/article/download/6576/6228> [dostęp: 29.03.2019].
- Kochowski W., *Roczników polskich klimakter IV obejmujący dzieje Polski pod panowaniem króla Michała*, wyd. J.N. Bobrowicza, Lipsk 1853.
- Kołodziej R., *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Szczecin 2003.
- Korzon T., *Dola i niedola Jana III Sobieskiego 1629–1674*, t. II, Kraków 1898.

- Kozłowski K., *O powtórny ożenieniu króla Zygmunta III i jego stosunkach rodzinnych z Austrią*, „Biblioteka Warszawska” 1866, t. III, s. 269–312.
- Kwiatkowski K., *Dzieje narodu polskiego za panowania Władysława IV. Króla polskiego i szwedzkiego*, Warszawa 1823.
- Lepszy K., *Anna Austriaczka*, PSB, t. I, Kraków 1935.
- Lepszy K., *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmiku inkwizycyjnego (1589–1592)*, Oświęcim 2015.
- Lewandowska-Malec I., *Zabezpieczenie majątkowe królowych polskich na przełomie XVI i XVII w. Oprawa wianu Anny i Konstancji z Habsburgów*, [w:] *Prawo blisko człowieka. Z dziejów prawa rodzinnego i spadkowego*, materiały z konferencji zorganizowanej przez Sekcję Historii Państwa i Prawa Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 7–8 marca 2007 r., red. M. Mikula, Kraków 2008, s. 37–46.
- Libiszowska Z., *Ludwika Maria Gonzaga*, PSB, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973.
- Lichnowsky E.M., *Geschichte des Hauses Habsburg*, Bd. 6: *Von Herzog Friedrichs Wahl zum römischen König bis zu König Ladislaus Tod*, Wien 1842.
- Łubieński S., *Droga do Szwecji Zygmunta III, króla polskiego i szwedzkiego, w 1593 roku*, tłum. A.B. Jocher. *Rozruchy domowe w Polsce*, tłum. S. Szczygieł, Opole 2009.
- Marchwińska A., *Układy o małżeństwie oraz zaślubiny Zygmunta Augusta i Elżbiety Habsburżanki*, [w:] *Ad fontes. Studia ofiarowane księdzu prof. Alojzemu Szorcowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Z. Jaroszewicz-Pieresławcew, I. Makarczyk, Olsztyn 2006, s. 248–259.
- Marchwińska A., *Uroczystości zaślubin Zygmunta Augusta i Katarzyny Habsburżanki (1553)*, [w:] *Polska w kręgu polityki, kultury i gospodarki europejskiej. Księga pamiątkowa z okazji 70-lecia urodzin prof. Maksymiliana Grzegorza*, red. Z. Zyglewski, Bydgoszcz 2007, s. 162–177.
- Mosbach A., *Kilka kart z dziejów austriacko-szląsko-polskich, mianowicie za Zygmunta III*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1869, t. 5, s. 193–264.
- Matricularum Regni Poloniae summaria*, ed. T. Wierzbowski, pars 1: *Casimiri IV regis tempora complectens (1447–1492)*, Varsoviae MCMV.
- Pociecha W., *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1, Poznań 1949.
- Pociecha W., *Bona Sforza d’Aragona (1494–1557)*, PSB, t. II, Kraków 1936.
- Pociecha W., *Elżbieta Austriaczka (1526–1545)*, PSB, t. VI, Kraków 1948.
- Przeździecki A., *Jagiellonki polskie w XVI wieku. Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zygmunta Augusta królów polskich*, t. I, Kraków 1868.
- Przyboś A., *Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673*, wyd. 2, Kraków 2007.
- Przybyszewski B., *Barbara Zapolya. Królowa Polski 1512–1515*, Łańcut 2000.
- Rachunki dochodów i wydatków Zygmunta Augusta 1544–1548*, [w:] *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1911 (*Źródła do Historii Sztuki i Cywilizacji w Polsce*, t. I).
- Rudzki E., *Polskie królowe. Żony Piastów i Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1985.

- Rzońca J., *Ceremoniał zaślubin i koronacji Bony Sforzy*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 75–89.
- Smíšek R., Konradowa M., *Habsburgowie i Michał Korybut Wiśniowiecki: przyjazd arcyksiężniczki Eleonory Marii do Rzeczypospolitej w 1670 roku jako sposób komunikacji symbolicznej*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 2015, nr 2 (9), s. 101–136.
- Sokołowski A., *Przed rokoszem. Studium historyczne za czasów Zygmunta III*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*” 1882, t. XV.
- Spasowicz W., *O stosunkach majątkowych między małżonkami wedle dawnego prawa polskiego*, [w:] idem, *Pisma*, t. IV, Petersburg 1892, s. 33–34.
- Stępkowska A., *Ustanowienie a ukonstytuowanie się posagu w rzymskim prawie klasycznym*, „*Zeszyty Prawnicze UKSW*” 2006, t. 6, z. 1, s. 195–218.
- Strzelecki A., *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921.
- Sucheni-Grabowska A., *Zygmunt August król polski i wielki książę litewski 1520–1562*, Warszawa 1996.
- Szajnocha K., *Matka Jagiellonów. Szkic historyczny*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1918.
- Szelągowski A., *Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV*, Kraków 1907.
- Szulc T., *Status prawnomajątkowy Ludwiki Marii de Gonzaga w świetle intercyz małżeńskich z roku 1645 i 1649*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2015, t. XCVI, s. 145–162.
- Szulc T., *Oprawa posagu królowych w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2015, t. XCIV, s. 123–148.
- Waliszewski K., *Marya Mantuańska, królowa polska 1644–1648. Studium biograficzne na podstawie źródeł rękopiśmiennych*, „*Biblioteka Warszawska*” 1885, t. III, s. 321–342.
- Waliszewski K., *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku. 1644–1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych...*, Kraków 1889.
- Wapowski B., *Dzieje Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535*, tłum. i wyd. M. Malinowski, t. 3, Wilno 1848.
- Wjazd, koronacja, wesele Najjaśniejszej Królowej Jej Mości Cecylii Renaty w Warszawie roku 1637, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Warszawa 1991.
- Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005.
- Winiarz A., *Polskie prawo majątkowo-małżeńskie w wiekach średnich*, „*Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny*” 1899, Serya II, t. XII, s. 159–291.

TADEUSZ SZULC

DR HAB., PROF. UŁ, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0002-1943-5122

*Posag królowych w świetle umów małżeńskich królów polskich
z XV–XVII wieku*

Artykuł traktuje o instytucji posagu w królewskich kontraktach małżeńskich. Podstawę źródłową stanowi 11 zachowanych umów małżeńskich z lat 1453–1669. Posag był wyznaczany przez formalnego opiekuna panny młodej, mającego w posiadaniu dobra, z których należał się posag. W przypadku śmierci ojca czyniła to rada opiekuńcza lub matka z najbliższymi krewnymi. Wśród analizowanych umów, w siedmiu przypadkach (z których sześć dotyczyło małżonek proweniencji habsburskiej) wysokość posagu wynosiła 100 000 fl. Posag dwóch Habsburżanek, żon Zygmunta III, odbiegał od podanej wysokości i wynosił po 45 000 fl. Do wyjątków należał też posag rządu 200 000 fl. W źródłach nie napotkaliśmy informacji o zastosowaniu restrykcji przewidzianych w umowie na wypadek niedochowania warunków umowy ślubnej.

Słowa kluczowe: małżeńskie umowy majątkowe, posag królowej, przedmiot królewskiego posagu, wyznaczanie posagu królowej

TADEUSZ SZULC

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0002-1943-5122

*The dowry of queens in the light of contracts of Polish kings
of the 15th–17th centuries*

The article deals with the institution of dowry in the royal marriage contracts. It is based on the sources consisted of eleven preserved marital contracts of the Polish kings from 1453–1669. The dowry was designated by the formal guardian of the bride who possessed the property of which the dowry was charged. In the event of bride's father's death, it was done by a guardianship council or a mother with close relatives. In seven out of eleven analyzed contracts (of which six concerned wives of the Habsburg provenance) the amount of dowry was 100,000 florins. However the dowry of two Habsburgs differed from the previous amount – it amounted 45,000 florins each. Exceptionally a dowry amounted up to 200,000 florins. In the sources we did not find any data proving the effects of not keeping the provisions of the marriage agreements.

Key words: royal marriage contracts, the dowry of the queen, the object of the dowry, the appointment of the queen's dowry

MARCIN GŁUSZAK
DR, UNIwersYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0002-1078-9012

Uniwersały Rady Nieustającej z lat 1775–1788. Część I: Charakterystyka ogólna¹

1. Wprowadzenie; 2. Uwagi terminologiczne; 3. Charakter prawny uniwersałów; 4. Uniwersały a inne akty Rady Nieustającej; 4.1. Rezolucje; 4.2. Asygnacje; 4.3. Listy rekwizycyjne, zalecające, upominające; 4.4. Nieścisłości terminologiczne w zbiorach drukowanych; 5. Forma i struktura uniwersałów; 6. Problematyka regulowana w uniwersałach. Podział na kategorie tematyczne; 7. Podsumowanie.

1

Na stosunkowo skromnej – jak na wagę instytucji – liście opracowań naukowych poświęconych Radzie Nieustającej, nie znalazło się jak dotąd odrębne studium dotyczące wydawanych przez nią uniwersałów². Badacze okresu stanisławowskiego koncentrowali uwagę na aspektach politycznych jej funkcjonowania i zazwyczaj pomijali, a nawet dezawuowali osiągnięcia Rady w zakresie działalności normatywnej³. Luka ta wymagała uzupełnienia.

¹ W drugiej części artykułu zostaną omówione uniwersały Rady Nieustającej dotyczące ziemskiego prawa sądowego oraz ustroju i funkcjonowania sądów.

² Uniwersały Rady Nieustającej zachowały się w formie starodruków oraz rękopisów. Przeważająca ich część opublikowana została w pięciu wydanych w latach 80. XVIII w. *Zbiorach rezolucyi Rady Nieustającej*. Do tego źródła odsyłamy czytelników w przypisach w pierwszej kolejności. W przypadku uniwersałów, które nie zostały załączone w tych zbiorach, odsyłamy do protokołów ekspedycji publicznych, które w formie rękopisów lub druków urzędowych zachowane zostały w Archiwum Głównym Akt Dawnych [dalej: AGAD] w tzw. Metryce Litewskiej [dalej: tzw. ML], w dziale VII. Ponadto, druki niektórych uniwersałów znajdują się w zachowanym w AGAD Zbiorze Dokumentów Papierowych.

³ Opinię w tym tonie wyraził Witold Filipczak, wg którego nadanie Radzie Nieustającej uprawnienia do interpretacji konstytucji było błędem taktycznym regalistów i przyniosło w rezultacie stosunkowo nikłe korzyści, W. Filipczak, *Uwagi o funkcjonowaniu „wolnych” sejmów okresu Rady Nieustającej (1778–1786)*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 118. Naszym zdaniem, niezależnie od krytyki opozycji sejmowej, z którą Rada Nieustająca spotykała się przez cały okres swojego funkcjonowania, liczba blisko 600 rezolucji interpretacyjnych wydanych na wniosek sądów i osób prywatnych świadczy o istotnym zapotrzebowaniu na tego rodzaju instytucję. Choć część

Zapoczątkowane przez Aleksandra Czaję badania nad praktyką Rady Nieustającej⁴ zaowocowały co prawda kilkunastoma opracowaniami, dotyczyły one jednak bądź zagadnień ogólnych⁵, bądź wybranych okresów jej funkcjonowania⁶, bądź wąskich, szczegółowych zagadnień takich jak: wybory konsyliarzy⁷, kontrola parlamentarna nad Radą⁸, działalność Rady w zakresie wojskowości⁹ lub tłumaczenia prawa¹⁰. Tymczasem równie doniosłe znaczenie jak rezolucje interpretujące przepisy sejmowych konstytucji miały wydawane przez Radę Nieustającą uniwersały.

odpowiedzi udzielonych przez Radę sprowadzała się do odmowy zajęcia merytorycznego stanowiska z uwagi na ryzyko wkraczania w kompetencje sędownicze i ustawodawcze, to szereg rezolucji rozstrzygało sygnalizowane wątpliwości prawne i stanowiło podstawę dla wydawanych wyroków sądowych.

⁴ A. Czaja, *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988. Pierwsze studium poświęcone Radzie Nieustającej wyszło spod pióra Władysława Konopczyńskiego (*Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917), który skupił się wyłącznie na okolicznościach jej utworzenia, opisał obie konstytucje powołujące ją do życia i doprecyzowujące jej kompetencje, nie badał jednak samej praktyki organu.

⁵ T. Srogosz, *Zakres działalności Rady Nieustającej w systemie politycznym Rzeczypospolitej w latach 1775–1788*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 1998, z. V, s. 187–196.

⁶ K. Milik, *Uwagi w sprawie funkcjonowania Rady Nieustającej w latach 1778–1780*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 1, s. 5–23.

⁷ W. Filipczak, *Wybory Rady Nieustającej na sejmie 1778 roku*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1999, t. 64, s. 117–133; M. Krzymkowski, *Wybory członków Rady Nieustającej (aspekty organizacyjno-prawne)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. XVI, s. 119–129.

⁸ Z. Szcząska, *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. XXVII, z. 1, s. 55–107; K. Bucholc-Srogosz, *Polityczne aspekty sejmowej kontroli Rady Nieustającej – wybrane zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 2, s. 81–100; K. Milik, *Kwestia absolutorium dla Rady Nieustającej na sejmach w latach 1778–1780*, [w:] *Dyskurs humanistyczny początku XXI wieku w Częstochowie*, red. N. Morawiec, R.W. Szwed, M. Trąbski, Częstochowa 2011, s. 69–86 (Częstochowskie Teki Historyczne, t. II).

⁹ K. Bucholc-Srogosz, *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*, Poznań 2007; K. Milik, *Bezpieczeństwo w dobie rządów Rady Nieustającej – sprawy wojska i policji*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski*, red. R. Majzner, Częstochowa 2013, s. 335–346 (Zeszyty Historyczne, t. XII).

¹⁰ M. Głuszak, *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 2, s. 74–101; idem, *Funkcjonowanie rejestrów sądowych w świetle memoriałów i rezolucji Rady Nieustającej w II połowie XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. XVI, s. 101–117; idem, *Problematyka sądownictwa polubownego w rezolucjach Rady Nieustającej (1776–1788)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 85–108.

2

Omówienie uniwersałów warto rozpocząć od uporządkowania używanej w tym zakresie nomenklatury. W literaturze spotykamy się bowiem z różnymi terminami: „uniwersały królewskie”¹¹, „uniwersały Stanisława Augusta”¹², „uniwersały Rady Nieustającej”¹³ lub „uniwersały królewskie, ogłaszane za zdaniem Rady Nieustającej”¹⁴. Co więcej, odnotowaliśmy także, że różnymi nazwami posługiwano się w ramach jednego opracowania¹⁵. Terminy te używane były zatem zamiennie. Podobne zróżnicowanie występuje zresztą w samych źródłach. W rękopisach protokołów ekspedycji publicznych prowadzonych przez Kancelarię Generalną Rady Nieustającej, tekst aktu umieszczano pod tytułem „Uniwersał Najjaśniejszego Pana za zdaniem Rady przy Boku Jego Nieustającej”¹⁶, ale znajdziemy też „Uniwersał List Upominalny Najjaśniejszego Pana”¹⁷. Również druki uniwersałów rozsyłane w celu upowszechnienia ich treści podpisywane były jako „Uniwersały Najjaśniejszego Pana za zdaniem Rady Nieustającej”¹⁸ lub po prostu – „Uniwersały”¹⁹. Natomiast w wydawanych w latach 80. XVIII w. dla celów informacyjnych zbiorach rezolucji tłumaczących prawo, załączone do nich uniwersały noszą nazwę „Uniwersałów Rady Nieustającej do Jurysdykcji Obojga Narodów”²⁰.

¹¹ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1968, s. 565.

¹² T. Ereciński, *Uniwersał Stanisława Augusta z r. 1785 w sprawie wysyłania przez miasta koronne uczniów na naukę lekarską do Szkoły Głównej Koronnej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1927, t. VII, z. 2, s. 168–175.

¹³ A. Czaja, *op. cit.*, s. 227.

¹⁴ S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów 1925, s. 203.

¹⁵ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 505, 565.

¹⁶ Np. AGAD, tzw. ML VII, sygn. 206, k. 22.

¹⁷ AGAD, tzw. ML VII, sygn. 206, k. 471 v. Uniwersał ten należy odróżnić od innych listów upominalnych wydawanych przez Radę. O różnicach między poszczególnymi rodzajami aktów Rady Nieustającej w dalszej części artykułu.

¹⁸ AGAD, tzw. ML VII, sygn. 44, k. 75.

¹⁹ AGAD, tzw. ML VII, sygn. 53, k. 135.

²⁰ *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych obojga narodów, od seymu 1776 do seymu 1782 zebrany*, Warszawa 1785, s. 195; *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych y obywatelów obojga narodów od seymu 1782 do seymu 1784 roku zebrany*, Warszawa 1786, s. 101; *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych y obywatelów obojga narodów od seymu 1784 do seymu 1786 roku zebrany*, Warszawa 1788, s. 153.

Skąd taka rozbieżność? Czy wszystkie przytoczone terminy odnoszą się do tego samego rodzaju aktów? Czy istnieje różnica między uniwersałami króla i uniwersałami Rady Nieustającej?

Radę Nieustającą tworzył król i 36-osobowy zespół konsyliarzy złożony z ministrów, senatorów i przedstawicieli stanu rycerskiego²¹. Zgodnie z założeniem przyjętym przez inicjatorów utworzenia nowego organu, rola monarchy – choć nadal sam stanowił jeden z trzech Stanów Rzeczypospolitej – miała zostać ograniczona i sprowadzona do pozycji przewodniczącego Rady. Wyrazem tego było między innymi podejmowanie decyzji na posiedzeniach plenarnych większością głosów, której król (któremu przysługiwały „dwie kreski”) musiał się podporządkować²². Co jednak szczególnie istotne w kwestii sygnalizowanych wyżej wątpliwości, konstytucja z 1775 r. stanowiła, że „wszystkie ekspedycje Rady Nieustającej [...] pod imieniem królewskim wychodzić będą z tą aryngą: My Król za zdaniem Rady Nieustającej”²³. Takie sformułowanie otwierało każdy z ponad 3500 aktów wydanych przez Radę Nieustającą w ciągu kilkunastu lat jej funkcjonowania. Nie wielkie różnice w samej nazwie używanej w odniesieniu do uniwersałów wynikają ze szczególnej pozycji Stanisława Augusta, który stojąc na czele Rady – z czym wiązały się szczególne uprawnienia – składał podpis pod każdym z uniwersałów. Tym samym, mimo niejednolitej terminologii stosowanej w oficjalnych dokumentach (a później w opisującej je literaturze), we wszystkich przypadkach mowa jest o tym samym rodzaju aktów prawnych. W niniejszym opracowaniu, aby uniknąć terminologicznego nieładu, nazywać je będziemy „uniwersałami Rady Nieustającej” lub krótko – „uniwersałami”.

3

Kwestią wymagającą doprecyzowania jest także charakter prawny uniwersałów Rady Nieustającej. Słowniki języka polskiego definiują „uniwersał” jako „list powszechny do wszystkich, list okólny”²⁴, względnie „odezwa do narodu, okólnik, manifest”²⁵. Termin ten stosowano już wcześniej, na długo przed okresem rządów Rady. Mianem „uniwersałów” określano w dobie Rzeczypospolitej szlacheckiej

²¹ *Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydane*, t. VIII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860 [dalej: VL VIII], fol. 84.

²² VL VIII, fol. 94.

²³ VL VIII, fol. 97.

²⁴ M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. VI, Warszawa 1814, s. 62; M. Orgelbrand, *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, s. 1769.

²⁵ J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa 1919, s. 311.

akty króla zwołujące sejmiki ziemskie²⁶ lub sejmy²⁷, a pod pojęciem „uniwersały poborowe” rozumiano uchwały podatkowe sejm²⁸. Stanisław Kutrzeba w kompendium poświęconym źródłom prawa stwierdza, że pod „ogólnikową nazwą uniwersałów” kryły się wydawane przez króla akty normatywne zwane w XV w. edyktami lub dekrétami²⁹. Ten sam autor charakteryzuje uniwersały Rady Nieustającej jako akty zawierające przepisy natury normatywnej³⁰.

Rada, zgodnie z powołującą ją do życia konstytucją z 1775 r., była pozbawiona mocy ustawodawczej, a za wkraczanie przez nią w sferę uprawnień zastrzeżoną dla sejm³¹ przewidywano pociągnięcie jej członków do odpowiedzialności przed sądem sejmowym³¹. Z samego więc założenia, uniwersały nie były tworzącymi nowe prawo aktami o randze ustawowej, do czego zresztą Rada nie dążyła³².

Uniwersały wydane przez Radę Nieustającą można podzielić na dwie kategorie. Do pierwszej należą akty wykonawcze, których celem była realizacja postanowień ustawy³³. Zawierały one szczegółowe przepisy oparte na wydanych konstytucjach sejmowych i stanowiły dopełnienie obowiązującego prawa. Drugą grupę stanowią uniwersały o charakterze informacyjnym, przyjmujące formę obwieszczenia, komunikatu, zazwyczaj zawierającego ostrzeżenie lub pouczenie³⁴.

4

Od uniwersałów należy odróżnić inne akty wydawane przez Radę Nieustającą. Począwszy od maja 1775 do października 1788 r. na sesjach plenarnych uchwalono

²⁶ Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. 120.

²⁷ *Ibidem*, s. 122.

²⁸ *Ibidem*, s. 18.

²⁹ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 200.

³⁰ *Ibidem*, s. 203.

³¹ VL VIII, fol. 98–99. Zob. Z. Szcząska, *op. cit.*, *passim*.

³² Wysuwane wobec Rady przez opozycję parlamentarną zarzuty o chęć zawłaszczenia przez nią sfery prawodawczej znajdowały swój wyraz na każdym sejmie, począwszy od roku 1778. Jednak analiza ponad 600 rezolucji interpretacyjnych dowodzi, że Rada Nieustająca bardzo ostrożnie podchodziła do spraw, w których istniało ryzyko przekroczenia jej uprawnień. W sumie od 1778 do 1786 r. sejm – uzasadniając swoje decyzje wkraczaniem przez Radę w kompetencje sądowe i ustawodawcze – uchylił, według różnych autorów, od 22 do 25 rezolucji. Jedyny uchylony uniwersał dotyczył egzekucji wyroków prowadzonych przez starostów, *Volumina Legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 11.

³³ Przykładem jest uniwersał nr 74 sub. lit. B z 7.03.1777 r., regulujący kwestię prowadzenia w miastach licytacji propinacyjnych.

³⁴ Np. uniwersał nr 96 z 30.03.1781 r., ostrzegający posiadaczy ziemskich ziem południowo-wschodnich przed plagą szarańczy.

3510 aktów. Do protokołów ekspedycji publicznych – obok uniwersałów – wpisywano treść rezolucji, asygnacji, listów rekwizycyjnych, zalecających i upominalnych.

4.1. Rezolucje uchwalano na posiedzeniach plenarnych w odpowiedzi na adresowane do Rady, a dotyczące różnych materii, memoriały i noty zawierające prośby, zapytania lub wnioski. Największą ich liczbę przygotowywano w Departamencie Sprawiedliwości i Departamencie Policji. W ramach rezolucji przede wszystkim stanowiono wiążącą organy sądowe wykładnię budzącą wątpliwości przepisów prawa³⁵, ponadto wydawano decyzje, wytyczne i pozwolenia odnośnie do finansów i funkcjonowania poszczególnych miast królewskich. Rezolucje tworzyły najliczniejszą grupę – w sumie 2776 aktów (79% wszystkich wydanych przez Radę Nieustającą).

4.2. Drugą grupę (367 aktów, 10%) stanowiły asygnacje, które adresowano do komisji skarbowej koronnej lub litewskiej. Przygotowywane były *ex pleno*, na posiedzeniach plenarnych Rady. Zawierały polecenie wypłaty pensji określonym osobom w związku z wykonywaniem przez nie funkcji lub realizację konkretnego zlecenia.

4.3. Do odrębnej kategorii zaliczyć można: 153 listy rekwizycyjne (4%) – stanowiące odpowiedzi na zażalenia lub skargi i mające charakter dyscyplinujący, wydawane najczęściej w celu realizacji obowiązków ciążących na urzędach; listy zalecające i polecające (84), upominalne i napominalne (36) oraz ostrzegające (6)³⁶. W wielu przypadkach trudno jest jednak znaleźć wyraźne kryteria, którymi posługiwano się, opatrując akty konkretną nazwą.

4.4. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na nieścisłość, która sprawiać może złudne wrażenie nieprzywiązywania przez Radę Nieustającą szczególnej wagi do używanej w tym zakresie terminologii. Akt z 15 września 1778 r. wpisany do protokołu ekspedycji publicznych jako list rekwizycyjny³⁷, w zbiorze drukowanym rezolucji z 1785 r. został załączony jako uniwersał³⁸. Podobnie dokument z 22 stycznia 1779 r., który we wspomnianych protokołach nazwany został listem rekwizycyjnym³⁹, w tym samym zbiorze widnieje jako uniwersał⁴⁰. Wydaje się jednak, że w powyższych przypadkach nie mamy do czynienia ani z pomyłką, ani

³⁵ Zob. więcej: M. Głuszak, *Rezolucje interpretacyjne...*, passim.

³⁶ W protokołach publicznych znajdziemy także pojedyncze listy: cyrkularne, oznajmujące, naganające, okólne.

³⁷ List rekwizycyjny nr 299, AGAD, tzw. ML VII, sygn. 21, k. 669–670.

³⁸ *Zbiór rezolucyi...*, Warszawa 1785, s. 219–220.

³⁹ List rekwizycyjny nr 51, AGAD, tzw. ML VII, sygn. 23, k. 106–107.

⁴⁰ *Zbiór rezolucyi...*, Warszawa 1785, s. 220–221.

tym bardziej z niekonsekwencją Rady Nieustającej. Treść obu listów, z uwagi na ich doniosły charakter, zdaniem Rady powinna była zostać upowszechniona. Oba listy rekwizycyjne były ściśle powiązane z wydanymi wcześniej i później uniwersałami. Być może wydawca zbiorów opublikował je razem z rezolucjami i uniwersałami, nie chcąc wprowadzać dodatkowego podziału.

5

Uniwersały Rady Nieustającej cechowała jednolita forma. Podobnie jak w przypadku rezolucji, akty opierały się na wspólnej konstrukcji, stałych sformułowaniach i zwrotach⁴¹. W każdym z uniwersałów wyróżnić można trzy części: protokół, kontekst i eschatokół.

Pełniący rolę wstępu protokół zawierał intytulację z formułą dewocyjną o niezmienniej treści: „My Stanisław August z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski⁴² za zdaniem Rady Nieustającej”.

Kontekst, obejmujący część merytoryczną uniwersału, zaczynał się zazwyczaj od formuły: „wszem wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy przy ofiarowaniu łaski Naszej Królewskiej do wiadomości podajemy” – co było wyrazem generalnego charakteru aktu. Następnie wskazywany był krąg adresatów, do których uniwersał kierowano, np. urzędy grodzkie, posiadacze ziemscy, magistraty miejskie. Główną część kontekstu stanowiła tzw. dyspozycja, zawierające treść prawną – wolę wystawcy odnośnie do poruszanej materii.

Kontekst zamykała korroboracja zawierająca informację o środkach uwierzytelniających dokument: „List ten Nasz Uniwersał podpisaliśmy i on wydrukowany *per copias* pod pieczęcią Rady przy Boku Naszym Nieustającej z podpisem Wielkiego Sekretarza tejże Rady po grodach i parafiach/ miastach i miasteczkach/ województwach, ziemiach i powiatach rozesłać rozkazaliśmy⁴³. W niektórych przypadkach Rada nakazywała, aby uniwersał ogłaszano z kościelnych ambon, publikowano w gazetach lub przybijano w miejscach publicznych, np. na drzwiach kościołów. Znajdujemy również nakaz wyrażony w słowach: „do grodów *per oblatam* podać [uniwersał] zlecamy”.

⁴¹ Szerzej zob. M. Głuszak, *Protokoły Rady Nieustającej z lat 1775–1788 w zasobach archiwalnych AGAD. Rodzaje i charakterystyka*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. XVIII, s. 45–54.

⁴² Pisownia oryginalna. Chodzi o województwo czernihowskie.

⁴³ Miejsce wysłania uzależnione było od materii, której uniwersał dotyczył.

Akt zamykał eschatokół zawierający subskrypcję, w tym przypadku podpisy: monarchy i sekretarza Rady Nieustającej⁴⁴ oraz lokację i datację (z uwzględnieniem roku panowania króla)⁴⁵. Uniwersały wymagały oblatowania w grodach i rozpowszechnienia do publicznej wiadomości, sposobami wyżej wskazanymi.

6

Od 1775 do 1788 r. Rada Nieustająca wydała 62 uniwersały o zróżnicowanej problematyce. Z tego punktu widzenia można je podzielić na sześć kategorii tematycznych.

Do pierwszej grupy zaliczyliśmy 17 aktów dotyczących szeroko rozumianego prawa sądowego i ustroju sądownictwa. W szczególności zwracają uwagę wielokrotnie wydawane uniwersały poświęcone egzekucji dekretów sądowych (6) i zasad przesyłania do Rady raportów sądowych (4). Wśród pozostałych znajdziemy również akty dotyczące sądownictwa polubownego, prawa o zbytku, prawa de-traktu, rejestrów sądowych i kompetencji sądów duchownych.

Do drugiej kategorii przyporządkować można uniwersały poświęcone materiom ekonomiczno-gospodarczym (16), w tym regulujące: procedury nadania prawa propinacji w miastach (4), ostrzegające przed szarańczą (2), dotyczące wywozu zboża z kraju (2) oraz między innymi, wydobywania i zakupu soli, naprawy dróg czy ustanawianiu kompanii.

Kolejną grupę stanowią uniwersały odnoszące się do szeroko dziś rozumianej polityki społecznej. Wśród 11 takich aktów 3 poświęcone zostały wysyłaniu uczniów do Akademii Lekarskiej w Krakowie, a ponadto: zasadom finansowania Komisji Edukacji Narodowej, działaniom władz w stosunku do tzw. ludzi luźnych i żebraków, zjawisku koczowania chłopów z Rosji.

Wyróżniliśmy też 6 aktów odnoszących się do spraw wojskowych (w tym aż 5 poświęconych furazom dla wojska) oraz 5 poświęconych materii prac granicznych.

Siedem uniwersałów dotyczy innych, pojedynczych kwestii, np. zasad nadsyłania memoriałów i not do Rady Nieustającej, warunków składania przysięgi królowi pruskiemu, tzw. pism barskich.

⁴⁴ Na zachowanych w protokołach ekspedycji publicznych kopiach uniwersałów widnieje jednak wyłącznie podpis Stanisława Augusta Poniatowskiego.

⁴⁵ Struktura uniwersałów wykazuje cechy charakterystyczne dla dokumentów średniowiecznych, szerzej zob. S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, oprac. J. Dobosz, Poznań 2008, s. 59–60.

7

Mimo zwiększonego zainteresowania Radą Nieustającą w ostatnich latach, instytucja ta wciąż czeka na gruntowną analizę źródłową i kompleksową monografię opisującą jej działalność. Zadanie to wobec ogromu zachowanych w archiwum dokumentacji wymaga jednak znacznego nakładu pracy. Powyższe rozważania poświęcone uniwersałom mają więc charakter jedynie przyczynkowy i stanowią punkt wyjścia do dalszych badań nad Radą Nieustającą.

Aby właściwie ocenić jej dorobek, w szczególności w omawianej przez nas materii, należy zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii. Zasadnicze znaczenie przy rozległej i wszechstronnej działalności Rady miała jej nowoczesna organizacja i podział na specjalizujące się w poszczególnych dziedzinach departamenty, w których w większości przypadków, w zależności od przedmiotu przygotowywano projekty uniwersałów uchwalanych później na posiedzeniach plenarnych. Wprowadzenie kolegialnej formy rządu pozwoliło nie tylko rozłożyć ciężar prac w resortach na większą liczbę osób, ale umożliwiło też skuteczniejszy nadzór wewnętrzny nad podejmowanymi w łonie Rady decyzjami. Zagwarantowane ustawą członkostwo w Radzie przedstawicieli każdej z trzech prowincji, zarówno senatorów, jak i reprezentantów średniej szlachty, a w praktyce obecność w jej ciele zwolenników stronnictwa królewskiego z jednej i opozycji z drugiej strony, sprzyjała uwzględnianiu postulatów różnych opcji politycznych oraz realizowaniu potrzeb i interesów mieszkańców zarówno Korony, jak i Litwy. Ponadto, w pracach Rady Nieustającej bardzo ważną rolę odgrywała sprawnie działająca w jej ramach Kancelaria Generalna, obsługiwana przez wieloosobowy personel pomocniczy składający się z niższej rangi urzędników – subalternów: sekretarzy, kancelistów i kopistów, odpowiedzialnych za techniczną stronę funkcjonowania rządu.

Wszystkie te elementy składające się na pionierski w Rzeczypospolitej model władzy centralnej umożliwiły Radzie dość efektywne zarządzanie państwem w okresie trudnej sytuacji politycznej, z równoczesnym zachowaniem kierunku reform wewnętrznych rozpoczętych w latach 60. XVIII w. Uniwersały były jednym z narzędzi służących realizacji przyjętych przez Radę celów. Dzięki sygnałom docierającym do Rady Nieustającej z obszaru całego kraju, także w korespondencji adresowanej bezpośrednio do poszczególnych konsyliarzy – osób dobrze znanych w swojej ziemi lub województwie i zazwyczaj pełniących wcześniej urzędy ziemskie, Rada mogła stosunkowo szybko i w wielu przypadkach skutecznie reagować na wydarzenia w kraju, zapobiegając często szkodliwym i niebezpiecznym zjawiskom zachodzącym w gospodarce, sądownictwie i polityce. System pracy oparty na odbywających się regularnie (dwa razy w tygodniu) sesjach plenarnych, umożli-

liwiał wydawanie uniwersałów na bieżąco. Była to niewątpliwa zaleta w porównaniu do konstytucji sejmowych uchwalanych w odstępach dwuletnich.

Pewne wątpliwości mogą budzić wysuwane przez przeciwników Rady zarzuty wkraczania przez nią na obszar ustawodawstwa. Ten często podnoszony zarzut – w odniesieniu do rezolucji Radę oskarżano także o ingerencję w wyroki sądowe – w przypadku uniwersałów był jednak zdecydowanie chybiony. Parlament, mimo każdorazowej mobilizacji opozycji sejmowej, w ciągu 13 lat rządów Rady Nieustającej uchylił tylko jeden taki akt. Teza o przywłaszczaniu przez nią władzy prawodawczej była więc stawiana zdecydowanie na wyrost i służyła jedynie antykrólewskiej propagandzie oponentów Stanisława Augusta.

Uniwersały rzadko przynosiły natychmiastowy skutek. W wielu przypadkach dyspozycje Rady nie były wykonywane, lub wykonywano je ze znacznym opóźnieniem. W efekcie uniwersały należało ponawiać, a nawet ustanawiać w nich sankcje za zwłokę w podporządkowywaniu się zarządzeniom Rady. Do pewnego stopnia wpływ na to miały przyczyny obiektywne, jak niedostatecznie rozwinięty system upowszechniania uniwersałów, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach położonych w większej odległości od Warszawy⁴⁶. Ale znaczenie, szczególnie w pierwszych miesiącach funkcjonowania Rady, miała też prezentowana w stosunku do niej postawa społeczeństwa. Rada Nieustająca była nowym, budzącym kontrowersje tworem politycznym, kojarzonym głównie z sejmem rozbiorowym i pozostającym pod wpływem Rosji. Jej powstanie nie spotkało się z życzliwym odbiorem ogółu. Niemniej nieposłuszeństwo wobec dyrektyw Rady wynikało także z niekompetencji części urzędników bądź niechęci konserwatywnej części społeczeństwa do wprowadzanych reform. O skali skuteczności wydawanych przez Radę w tej formie dyspozycji trudno jest jednak mówić precyzyjnie bez badań przeprowadzonych na szeroką skalę, które wymagałyby olbrzymiego nakładu pracy, w tym dotarcia do zachowanych źródeł praktyki: aktów kancelarii sądowych i dokumentacji władz miejskich.

Podsumowując, należy podkreślić, że Rada Nieustająca, choć pozbawiona mocy ustawodawczej, starała się skutecznie realizować swoje zadania, a uniwersały przez nią publikowane należały do ważnych narzędzi służących utrzymaniu porządku prawnego i społecznego Rzeczypospolitej.

⁴⁶ Na fakt ten zwrócił uwagę poseł gnieźnieński Celestyn Sokolnicki podczas obrad sejmiku w 1780 r., zob. *Dyaryusz Seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześćo-niedzielnego roku pańskiego MDCCLXXX*, wyd. S. Badeni, Warszawa 1780, s. 212.

Bibliografia

Źródła archiwalne rękopiśmienne

AGAD, tzw. Metryka Litewska, dział VII.

Źródła drukowane

Dyaryusz Seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześcio-niedzielnego roku pańskiego MDCCCLXXX, wyd. S. Badeni, Warszawa 1780.

Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, wydanego, t. VIII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.

Volumina Legum, t. IX, Kraków 1889.

Zbiór rezolucyi Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości juryzdykcyi sądowych oboyya narodów, od seymu 1776 do seymu 1782 zebrany, Warszawa 1785.

Zbiór rezolucyi Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości juryzdykcyi sądowych y obywatelów oboyya narodów od seymu 1782 do seymu 1784 roku zebrany, Warszawa 1786.

Zbiór rezolucyi Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości juryzdykcyi sądowych y obywatelów oboyya narodów od seymu 1784 do seymu 1786 roku zebrany, Warszawa 1788.

Literatura

Bucholc-Srogosz K., *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*, Poznań 2007.

Bucholc-Srogosz K., *Polityczne aspekty sejmowej kontroli Rady Nieustającej – wybrane zagadnienia*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 2.

Czaja A., *Między tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988.

Erećński T., *Uniwersał Stanisława Augusta z r. 1785 w sprawie wysyłania przez miasta koronne uczniów na naukę lekarską do Szkoły Głównej Koronnej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych” 1927, t. VII, z. 2, s. 168–175.

Filipczak W., *Uwagi o funkcjonowaniu „wolnych” sejmów okresu Rady Nieustającej (1778–1786)*, [w:] *Parlamentaryzm w Polsce we współczesnej historiografii*, red. J. Bardach, W. Sudnik, Warszawa 1995, s. 117–125.

Filipczak W., *Wybory Rady Nieustającej na sejmie 1778 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1999, t. 64, s. 117–133.

Głuszak M., *Funkcjonowanie rejestrów sądowych w świetle memoriałów i rezolucji Rady Nieustającej w II połowie XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. XVI, s. 101–117.

Głuszak M., *Problematyka sądownictwa polubownego w rezolucjach Rady Nieustającej (1776–1788)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 85–108.

Głuszak M., *Protokoły Rady Nieustającej z lat 1775–1788 w zasobach archiwalnych AGAD. Rodzaje i charakterystyka*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, t. XVIII, s. 45–54.

- Głuszak M., *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 2, s. 74–101.
- Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1968.
- Kętrzyński S., *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, oprac. J. Dobosz, Poznań 2008.
- Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.
- Krzykowski M., *Wybory członków Rady Nieustającej (aspekty organizacyjno-prawne)*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. XVI, s. 119–129.
- Kutrzeba S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. I, Lwów 1925.
- Milik K., *Bezpieczeństwo w dobie rządów Rady Nieustającej – sprawy wojska i policji*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski*, red. R. Majzner, Częstochowa 2013, s. 335–346 (Zeszyty Historyczne, t. XII).
- Milik K., *Kwestia absolutarium dla Rady Nieustającej na sejmach w latach 1778–1780*, [w:] *Dyskurs humanistyczny początku XXI wieku w Częstochowie*, red. N. Morawiec, R.W. Szwed, M. Trąbski, Częstochowa 2011, s. 69–86 (Częstochowskie Teki Historyczne, t. II).
- Milik K., *Uwagi w sprawie funkcjonowania Rady Nieustającej w latach 1778–1780*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2012, R. XI, nr 1, s. 5–23.
- Srogosz T., *Zakres działalności Rady Nieustającej w systemie politycznym Rzeczypospolitej w latach 1775–1788*, „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 1998, z. V, s. 187–196.
- Szczańska Z., *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, t. XXVII, z. 1, s. 55–107.

MARCIN GŁUSZAK

DR, UNIwersYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0002-1078-9012

Uniwersały Rady Nieustającej z lat 1775–1788.

Część I: Charakterystyka ogólna

Uniwersały – akty normatywne o charakterze wykonawczym lub informacyjnym uchwalane przez Radę Nieustającą w latach 1775–1788 – stanowią istotny, choć nieomawiany dotąd szerzej w literaturze aspekt jej działalności. Adresowano je do określonej grupy podmiotów: urzędów centralnych i lokalnych, sądów, władz cywilnych i wojskowych, magistratów lub mieszkańców konkretnych ziem i województw. Uniwersały, wydawane między obradami sejmku, umożliwiały Radzie bieżące porządkowanie i regulowanie materii niezarezerwowanych dla władzy ustawodawczej. Zakres przedmiotowy uniwersałów obejmował między innymi problematykę: ustroju sądów, prawa materialnego i procesowego, gospodarki, polityki społecznej i edukacyjnej oraz spraw granicznych.

Słowa kluczowe: Rada Nieustająca, uniwersały, król, akty prawne wykonawcze, działalność normatywna

MARCIN GŁUSZAK

ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0002-1078-9012

Universals of the Permanent Council in 1775–1788.

Part I: General Characteristics

Universals (pol. *uniwersały*) – normative acts of an executive or information nature adopted by the Permanent Council (pol. Rada Nieustająca) in 1775–1788 – constitute an important, though not yet widely discussed in the literature, aspect of its activity. They were addressed to the indicated group of entities: central and local offices, courts, civil and military authorities, magistrates or residents of specific lands and voivodships. Universals, issued between the sessions of the Sejm, enabled the Council to systematically organize and regulate matters not reserved for the legislative authority. The general scope of the universals included, among others, the problems of the court system, substantive and procedural law, economy, social and educational policy, and border issues.

Key words: Permanent Council, universals, king, executive legal acts, normative activity

MALWINA DĘBICKA
DOKTORANTKA, UNIWERSYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0002-2986-3817

Początki opiniowania sądowo-lekarskiego na ziemiach polskich (do XVIII wieku)

1. Wprowadzenie. Początki medycyny sądowej; 2. Opiniowanie sądowo-lekarskie w prawie miejskim; 3. Opiniowanie sądowo-lekarskie w prawie ziemskim; 4. Podsumowanie.

1

Przez wiele wieków leczenie empiryczne łączyło się ściśle z religią¹. Wcześni Słowianie, trapieni dolegliwościami ciała, aby uśmierzyć ból, oddawali cześć bożkowi Auszlawisowi – opiekunowi chorych². Medycyna magiczna oparta była na wierzeniach ludowych³, zaś prawodawstwo opierało się na wyrokowaniu w imieniu bóstwa mającego poważanie ludu⁴. Podstawowym środkiem dowodowym były ordalie, czyli sądy boże, które przetrwały przez prawie cały okres wieków średnich, zarówno w procesie karnym, jak i cywilnym.

W schyłkowej fazie średniowiecza zagadnienia związane z oceną zdrowia, uszkodzeń ciała, a także ustaleniem przyczyny śmierci były na ziemiach polskich rozstrzygane na podobnych zasadach jak w Europie Zachodniej. Przede wszystkim należy pamiętać, iż w okresie feudalnej Polski Piastowskiej oraz w okresie panowania Jagiellonów sądownictwo ulegało wielu transformacjom, co doprowadziło do obowiązywania różnych systemów prawnych w różnych częściach kraju⁵.

¹ M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego – przyczynek do etnografii polskiej*, Warszawa 1891, s. 6.

² Zob. T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 1: *Mitologia litewska. Z ośmiu rycinami*, Wilno 1835, s. 89–90.

³ L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. 1, Poznań 1839, s. 3.

⁴ W.A. Maciejowski, *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. 2: *obejmuje zasady prawa karnego, cywilnego i postępowania sądowego ludów słowiańskich, aż do wieku XIV*, Warszawa 1832, s. 19.

⁵ S. Raszeja, *Zarys historii medycyny sądowej w Polsce i jej powiązań z medycyną sądową w krajach niemieckojęzycznych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2004, t. 54, nr 4, s. 184.

W średniowieczu – epoce poddaństwa chłopów, wypraw krzyżowych oraz grasujących epidemii – na elitarnych uniwersytetach lekarze oddawali się rozważaniom teoretycznym, unikając przeprowadzenia zabiegów leczniczych i spoglądając z pogardą na badania chirurgiczne felczerów czy cyrulików, którzy stali się prawdziwymi lekarzami tych czasów. Dobry cyrulik lub felczer już w wiekach średnich zabezpieczał zęby złotym drutem, wyrabiał protezy z bydlęcej kości, a swoje usługi reklamował poprzez wywieszanie sznurków zepsutych zębów swoich pacjentów⁶.

Wiedza na temat kwestii medycznych wśród ekspertów prawnych stała się z czasem niewystarczająca do rozwiązywania problemów natury prawno-medycznej, dlatego też zaczęto prosić o pomoc innych specjalistów⁷. „Medycyna sądowa jest nauką lekarską, przystosowaną do potrzeb i wymagań sądownictwa, czyli [...] jest sztuką zastosowania wiedzy lekarskiej do potrzeb sądowych”⁸. Jest to odrębna gałąź medycyny⁹, która wyrosła jako efekt wielowiekowych oczekiwań prawników w stosunku do medyków, a także owoc ich wzajemnej współpracy. Leon Wachholz¹⁰ w swoim nietypowym artykule *Szekspir a medycyna sądowa* współpracę prawa i medycyny przedstawił cytatem z *Romea i Juli*: „Miło, gdy piękną treść piękny wierzch kryje, i tem wspanialsza, tem więcej jest warta, złota myśl w złotej oprawie zawarta”¹¹. Zdaniem Wachholza dramat przyniósł informacje z punktu widzenia medycyny sądowej niezwykle istotne (określanie przyczyny śmierci nagłej). Rozwój medycyny sądowej i jej jakość na przestrzeni wieków były ściśle związane z rozwojem nauk przyrodniczych, medycznych, technicznych z jednej strony i z postępem nauk prawnych – z drugiej. Pierwszą katedrę medycyny

⁶ N. Belofsky, *Jak dawniej leczono, czyli plomby z mchu i inne historie*, tł. G. Siwek, Warszawa 2014, s. 45.

⁷ H.F. Teichmeyer, *Institutiones medicinae legalis vel forensis: in quibus praecipuae materiae civiles, criminales et consistoriales, secundum principia medicorum decidendae, ex recentissimis atque optimis eorum hypothesis erutae, traduntur, in usum auditorii sui: cum indicibus*, lenae 1740, s. 1–2.

⁸ L. Wachholz, *Medycyna sądowa. Na podstawie ustaw obowiązujących na ziemiach polskich*, Kraków 1920, s. 1.

⁹ Rozwój medycyny sądowej miał – z racji jej służby dla wymiaru sprawiedliwości – zupełnie inny bieg niż w przypadku pozostałych gałęzi medycyny. Nie należy jej również utożsamiać z prawem medycznym, ponieważ jest to zupełnie inna dziedzina nauki.

¹⁰ Leon Jan Wachholz – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz medycyny sądowej, niezwykle uzdolniony, o wszechstronnej wiedzy i zainteresowaniach (m.in. historia sztuki i literatury). Przez ponad 40 lat kierował Katedrą i Zakładem Medycyny Sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, którą objął w 1897 r. po Leonie Blumenstoku-Halbanie. Autor wielu podręczników i książek dotyczących nowoczesnej medycyny sądowej, które przez wiele lat służyły i nadal służą prawnikom i lekarzom. Podobnie jak poprzednik, uznawał medycynę sądową za naukę *par excellence* przyrodniczą.

¹¹ L. Wachholz, *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski” 1911, nr 28, s. 1.

sądowej na ziemiach polskich (trzecią w Europie) utworzono w 1805 r. w Krakowie pod zaborem austriackim¹². Zgodnie z ustawą Dyrekcji Edukacyjnej, medycyna sądowa była wówczas połączona z innymi przedmiotami, jak policja lekarska czy historia medycyny¹³.

2

Na kształt medycyny sądowej na ziemiach polskich wpłynęło przede wszystkim rozprzestrzenienie się prawa niemieckiego w okresie książęcym. Rozwój miast, wraz ze wzrostem ich uprawnień samorządowych, zaowocował przyjmowaniem kodeksów prawnych bardziej odpowiadających wymogom humanitarnym. Prawu temu obce były ordalia, które zastąpiła szczegółowa regulacja medyczno-sądowa. Przepisy procesowe prawa miejskiego знаły instytucję biegłego lekarza, w szczególności *Weichbild magdeburski* i *Zwierciadło saskie* przewidywały obecność lekarza w sprawach o zranienie, a także regulowały kwestie odpowiedzialności karnej za zgony będące następstwem doznanych urazów¹⁴. Za zranienie lub ochromienie otrzymywano *wargelt*, czyli zapłatę w wysokości proporcjonalnej do wielkości urazu ciała. Wpłacano ją za każde zranienie osobno, co oznaczało, iż każdą ranę badano niezwykle wnikliwie. Jeżeli poszkodowany zmarł, wówczas wzywano lekarza, który następnie w swych zeznaniach podawał przyczynę zgonu. Jeżeli śmierć nastąpiła do trzech dni po zadaniu rany, należało podać ją w zeznaniach jako główną przyczynę zgonu. Prawo magdeburskie znało od końca XIII w. niezwykle szczegółowy jak na ówczesny stan wiedzy podział obrażeń ciała. Kwalifikacja obrażeń miała charakter kazuistyczny i przewidywała wiele różnych przypadków. Poczynając od najcięższych wyszczególniano: „rany godne pojedynku [procesu] sądowego”, uszkodzenia będące jednocześnie „ranami godnymi pojedynku sądowego” i okaleczeniami, okaleczenia, okaleczenia bez zranienia ciała, uderzenia, okaleczenia krwawe¹⁵. Rany połączone z utratą połowy nosa, przebicciem policzka,

¹² J. Majer, *Stan Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim od jego początku, po koniec roku szkoln. 1846/7*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim Złączonego” 1851, t. V, s. 12.

¹³ F. Skobel, *Wiadomości o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej od r. 1809 do r. 1817*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1843, t. VI, Oddz. I, s. 44–47.

¹⁴ P. Szczerbic, *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Lwów 1581, s. 346–352.

¹⁵ T. Gos, *Znaczenie „Prawa Starochełmińskiego” dla medycyny sądowej*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, nr 2, s. 124.

odcięciem ucha – kwalifikowano jako rany ciężkie, za które karano obcięciem ręki, zaś złamanie kończyny lub niemożność jej używania nazywano chromością bądź porażeniem¹⁶. W tym okresie (XIII w.) w prawie miejskim pierwszy raz pojawili się biegli. Byli to chirurdzy, łąziebnicy oraz cyrulicy, których zadaniem było przeprowadzenie oględzin ciała wraz z wykonywaniem zabiegów chirurgicznych. Cyrulicy bardzo często wytwarzali własne „lecznicze” specyfiki¹⁷. Łaziebnicy posiadali swoje własne warsztaty, czyli łaźnie miejskie. Efektem ich pracy było wydawanie pierwszych w historii zaświadczeń lekarskich. Ich opinie zawierały szczegółowy opis stanu ciała u osób pobitych lub okaleczonych. Z czasem, gdy otrzymali oni statut cechu (już pod koniec XV w. w Poznaniu¹⁸, w dalszej kolejności w Toruniu i Gdańsku) prowadzili aktywną działalność jako fizycy miejscy, finansowani z kas miejskich. Poza wypełnianiem obowiązków lekarzy sądowych dodatkowo opiniowali kandydatów do zawodów medycznych, a także prowadzili nadzór nad jednostkami już praktykującymi.

W XVI-wiecznej Europie Zachodniej medycyna sądowa powoli stawała się odrębną nauką, a jej kolebką była Rzesza Niemiecka. Modelowa i niezwykle surowa ustawa Karola V – *Constitutio Criminalis Carolina* w sposób kazuistyczny omawiała wiele przypadków z zakresu medycyny sądowej i regulowała zasady procesu inkwizycyjnego. *Carolina* stała się wzorem dla innych państw, a w Polsce była stosowana w sądach miejskich od połowy XVI aż do końca XVIII w.¹⁹. Próbę skodyfikowania prawa miejskiego podjął Bartłomiej Groicki, mieszczanin krakowski, prawnik i pisarz w Sądzie Wyższym Prawa Niemieckiego w Krakowie. Spod jego pióra wyszła polska „wersja” *Caroliny*, która w artykule LXXXIX nakazywała obecność jednego lub dwóch felczerów podczas dokonywania oględzin zmarłego. Ponadto wszelkie rany i obrażenia z wielką pilnością winny były zostać zanotowane i spisane szczegółowo przez pisarza, który towarzyszył w oględzinach²⁰. Źródłem zasad prezentowanych przez Groickiego była *Lex Carolina*, *Zwierciadło saskie* oraz *Ius Municipale* (*Weichbild*)²¹. W ten sposób w XVI w. coraz częściej powoływano biegłych medyków i zasięgano ich zdania w przypadku oceny przestępstw związanych z zagrożeniem zdrowia lub życia. Ich opinie stawały się kluczowe przy roz-

¹⁶ S. Raszeja, *Medycyna sądowa lub prawna w Gdańsku na przestrzeni wieków*, [w:] Joachim Oelhaf i jego następcy, red. A. Szarszewski, B. Siek, Gdańsk 2013, s. 94.

¹⁷ M.A. Ramułt, *Kolenda abo Lekarstwo na trucizne nowego cyrulika*, ix. Samuela, Lysogornikovv Auszpurskey Confessiey za Poznaniem predikanta, Poznań 1613, s. 1–15.

¹⁸ S. Manczarski, *Medycyna sądowa w zarysie*, Warszawa 1954, s. 11.

¹⁹ S. Estreicher, *Historia prawa karnego i procesu na Zachodzie Europy*, Kraków 1929, s. 22–23.

²⁰ B. Groicki, *Postępek sądów około karania na gardle*, Kraków 1559, s. 45–46.

²¹ A. Kraushar, *Pierwsza książka prawnicza polska z wieku XVI*, Warszawa 1905, s. 2.

strzyganiu kwestii spornych. Pod wpływem *Caroliny* coraz częściej fizycy miejscy dokonywali oględzin zwłok, co wiązało się również z rozszerzeniem ich kompetencji w opiniowaniu sądowo-lekarskim. Obok sprawowania funkcji urzędniczych, do których należało między innymi kontrolowanie aptek, wydawanie zezwoleń na prowadzenie praktyki lekarskiej, wydawali orzeczenia o śmierci wskutek zabójstwa lub nieszczęśliwego wypadku.

Najbardziej znanym fizykiem miejskim był Joachim Oelhaf oraz wiek później Jan Adam Kulmus. Oelhaf zasłynął z publicznej sekcji zwłok noworodka z licznymi deformacjami, którą przeprowadził 27 lutego 1613 r. w Pruszczu Gdańskim²². Była to pierwsza publiczna sekcja zwłok w Polsce, a także jedna z pierwszych w Europie²³. Protokół z tej sekcji był niezwykle precyzyjny. Oelhaf krok po kroku oglądał każdy narząd i notował na bieżąco swoje spostrzeżenia. Zauważył między innymi zwiątcały mózg, nienaturalnie dużą głowę, poszerzenie przestrzeni płynowych, wypełnienie tylnej części czaszki²⁴. Dodatkowo noworodek posiadał wady, które były widoczne z zewnątrz, jak rozszczep podniebienia (zajęcza wargą), brak lewego oka, napęczniała i zdeformowana klatka piersiowa, która była wynikiem opuszczonych trzewi. Z przeprowadzonej sekcji zwłok wynika, iż noworodek prawdopodobnie cierpiał na *hydrocephalus* (wodogłowie) lub *meningoencephalocele* (przepuklinę oponowo-mózgową). Od tego czasu coraz częściej i chętniej wykonywano sekcje zwłok, przedstawiano je również w malarstwie i grafice. Przypominały niekiedy wielkie spektakle teatralne, w których uczestniczyli nie tylko wybitni naukowcy – profesorowie medycyny i prawa – ale również żądna ciekawości publiczność.

18 lutego 1724 r. w *Athenum Gedanense* Jan Adam Kulmus dokonał sekcji zwłok bliźniąt zrośniętych brzuchami. Jak wynika z przeprowadzonego przez Kulmusa wywiadu – matka niemowląt Marianna Czepanska zmarła 15 lutego w okropnych mękach, a płód wydobyty z martwej kobiety okazał się „płodem monstualnym”²⁵. Według zapisków Kulmusa poród rozpoczął się już 11 lutego, gdy nasilił się przerażliwy i gwałtowny ból, pojawiający się w różnych odstępach czasu, z różną czę-

²² J. Oelhaf, *Foetus monstrosus in pago Prust territori Dantiscani editus Anno Domini MDCXIII die 27 Februarii Bene fide delineatus et descriptus*, Dantisci 1613.

²³ S. Raszeja, *Z dziejów medycyny sądowej w Gdańsku*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, t. 47, s. 111–119.

²⁴ J. Oelhaf, *op. cit.*, s. 3–7.

²⁵ J.A. Kulmus, *Descriptio Anatomico-Physiologica, alicujus Foetus Monstrosi, cui adjicitur Observatio Viri cujusdam aqua suffocati, quorum cadaverum singulas partes præter-naturaliter constitutas debito modo exponit atque ulteriori eruditorum disquisitioni submittit*, Gedani 1724, s. 1–2.

stotliwością²⁶. Dzień po śmierci matki fizyk zwrócił się do prokonsula Godofreda o wydanie specjalnej zgody na wykonanie publicznej sekcji zwłok noworodków. W XVIII-wiecznym społeczeństwie tego typu deformacje budziły ogromne zainteresowanie i przerażenie, a dotknięte nimi osoby uważano za monstra. Jedno z bliźniąt zostało sekcjonowane osteologicznie, co oznacza, że Kulmus poddał badaniom cały układ kostny dziecka. Drugiemu zaś pozostawił cały układ mięśniowy, który zabezpieczył płynem konserwującym. Z pewnością było to jedno z najbardziej doniosłych wydarzeń w dziejach medycyny, a samemu Kulmusowi zapewniło nominację na stanowisko lekarza miejskiego, gdzie jednym z jego obowiązków była kontrola lekarzy biegłych sądowych.

3

Rzeczony opinioiwania sądowo-lekarskiego w procesie ziemskim wyglądał zupełnie inaczej niż w prawie miejskim. Mimo że medycyna sądowa rozwijała się tu bardzo powoli i na innych zasadach, jej obecność była czasem akcentowana w doniosły sposób.

Pierwsze opinie w Polsce w prawie ziemskim pojawiły się w XIV w. Były to początki korzystania z pomocy znawców do tego powołanych, których dziś byśmy mogli nazwać biegłymi. Sądy boże w XIV w. nie były już środkiem dowodowym, gdyż ostatnie wzmianki o ich użyciu pochodzą z czasów Bolesława Wstydlwego. Pierwsze kroki prawne do uregulowania opinioiwania sądowo-lekarskiego podjął Kazimierz Wielki, wprowadzając przepisy o zabójstwie i skałczeniu, które modyfikowały postępowanie sądowe. Na przykład – za ranę zadaną szlachcicowi wyższego rzędu Statut wielkopolski nakazywał 10 lub 15 grzywien, zaś niższemu szlachcicowi – tylko 3 grzywny²⁷. W przypadku procesu ziemskiego, który opierał się na zasadzie skargowości²⁸ i miał jednolity charakter, nie zalecano powoływania specjalistów do obdukcji sądowych, będących domeną działalności fizyków miejskich. Miało to uzasadnienie w fakcie, że jeżeli osoba zraniona stawiała się przed sąd osobiście, członkowie prezydium naocznie przekonywali się o rozległości, typie i miejscu obrażeń oraz o stopniu zagrożenia dla zdrowia lub życia poszkodowanego²⁹. Wprowadzono wówczas do postępowania dowód w postaci oględzin

²⁶ *Ibidem*, s. 3–4.

²⁷ F. Hechel, *Historyczno-krytyczne badania początku i wzrostu medycyny sądowej*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1839, t. II, s. 147–148.

²⁸ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1981, s. 203.

²⁹ F. Giedroyc, *Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich (do końca XVIII stulecia)*, Warszawa 1896, s. 44.

przez służebnika sądowego (*ministerialis*)³⁰. Dwa tygodnie po dokonaniu zbrodni krewni lub przyjaciele zabitego udawali się do burgrabiego i urzędników tudzież do komornika i „wyłuszczywszy mu po trzykroć” co się stało, w jakim dniu oraz pokazując mu zakrwawioną, zniszczoną suknię (ubranie) lub przysyłając świadków, mogli poprosić o wysłanie komornika³¹. Komornik przeprowadzał śledztwo niezwłocznie po przybyciu na miejsce zdarzenia, gdzie należało okazać mu przedmiot skargi. Przedmiotem skargi były zwłoki zabitego (jeżeli został pochowany – jego grób), a także jego suknia, czyli ubranie. W Polsce woźny zdejmował z ciała suknię i zabierał ją ze sobą, traktując jako wynagrodzenie za trudną pracę, co w Statutach mazowieckich nazywano „krwawne”. Z biegiem czasu Kazimierz Wielki zmienił wynagrodzenie. Służebnik sądowy, czyli woźny otrzymywał jeden grosz od tego, kto wezwał go do obejrzenia ciała³². Przywłaszczenie odzienia zabitego zostało z czasem zakazane. Oględziny skaleczeń i ran również należały do zadań służebników (woźnych)³³. Ze swoich spostrzeżeń zdawali stosowną relację sędziemu, a dodatkowo mogli ją popierać zeznaniami świadków³⁴. W Statutach Kazimierza Wielkiego pojęcia „woźny” i „komornik sądowy” występują jako synonimy. Podzielam pogląd prof. Karela Kadleca, iż jest to jedna i ta sama osoba, a zmiana nazwy jest wynikiem wielowiekowej ewolucji. W XVI w. Zygmunt Stary powierzył te kompetencje starostom.

Prawo ziemskie starano się kilkakrotnie znowelizować i usystematyzować w celu usunięcia chaosu ustawodawczego i sądowniczego, który trwał, dopóki nie wprowadzono postępowania dowodowego. Przykładem tego typu prób był projekt Korektury Taszyckiego z 1532 r. czy Kodeksu Zamoyskiego w XVIII w. Do końca XVIII stulecia, czyli aż do rozbiorów, w wypadku zranienia szlachcica wzywano najczęściej woźnego w towarzystwie dwóch świadków stanu szlacheckiego – zgodnie ze statutem Jana Olbrachta z 1496 r. W następnym stuleciu czynności woźnego i komornika przejął starosta.

Ludzkie ciało wzbudzało coraz większe zainteresowanie, szczególnie w okresie największych epidemii³⁵. Medycyna sądowa również w prawie ziemskim pokazała

³⁰ J. Rafacz, *Zranienie w prawie mazowieckim późniejszego średniowiecza*, Lwów 1931, s. 34.

³¹ F. Hechel, *op. cit.*, s. 149.

³² R. Hube, *Prawo polskie w XIV wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, s. 167.

³³ *Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie*, t. 3: *Księga ziemska zakroczymska druga: 1434–1437*, oprac. K. Tymieniecki, Warszawa 1920, s. 70–190.

³⁴ R. Hube, *op. cit.*, s. 167.

³⁵ Jednocześnie nieskuteczność leków utrzymywała wiarę w amulety i zabobony. Podczas epidemii dżumy w XVI–XVIII w. lekarze nosili specjalne czarne płaszcze i maski w kształcie ptasich dziobów. Otwory na oczy w maskach barwiono czerwonym szkłem, aby odwrócić zły urok.

swoje oblicze. W 1586 r. przeprowadzono oględziny i sekcje zwłok króla Stefana Batorego, a w 1696 – króla Jana III Sobieskiego. Niezwykle ciekawym przypadkiem opiniowania sądowo-lekarskiego jest pierwsza w Polsce (i jedna z pierwszych w Europie) ekspertyza psychiatryczna, dotycząca Krystyny Poniatowskiej z Duchnik. Zasłynęła ona z niepospolitych objawień, które interesowały naukowców nie tylko w Polsce, ale wstrząsnęły całą Europą³⁶. Krystyna Poniatowska była córką Polki Zofii Pawłowskiej i Juliana Poniatowskiego, ministra braci czeskich, niegdyś zakonnika. Jako 17-latką miewała niezwykle, wręcz apokaliptyczne objawienia, które bardzo szybko uzyskały rozgłos. Wróżyła między innymi nadejście szeregu klęsk, które miały spaść na rodzinę króla Zygmunta III Wazy oraz Rzeczpospolitą³⁷. Protokół ekspertyzy psychiatrycznej pochodzi z 24 kwietnia 1629 r. – rada dotycząca Poniatowskiej odbyła się na synodzie w Lesznie. Eksperci pod przewodnictwem Mateusza Fechnera (lekarza Zygmunta III Wazy), a także ucznia sławnego medyka Jana Jonstona z Włoch – Marka Bonacina dochodzili stanu zdrowia kobiety w obecności wojewody bełskiego – Rafała Leszczyńskiego. Powołano również biegłego lekarza Michała Libawiusza, który przed radą opiekował się Poniatowską i poddał ją kuracji. Zgodnie orzeczono, iż przyczyną jej stanu jest „chwilowe pomieszanie zmysłów” i zrezygnowano z procesu przeciwko niej, zaś sama Poniatowska po kilku latach wróciła do zdrowia.

Ważne *novum* widać w projekcie Kodeksu Zamoyskiego z 1778 r., który jako pierwsza kodyfikacja nakazywała powoływanie osoby z wiedzą lekarską do obdukcji i sekcji zwłok³⁸. Walki stronnictw i zamieszki polityczne przyczyniły się do odrzucenia projektu na sejmie w 1780 r. Mimo to nowości z Europy Zachodniej dotarły i do Rzeczypospolitej, trapionej tragiczną sytuacją polityczną i gospodarczą. W 1792 r. ukazało się jedno z najsłynniejszych dzieł tej epoki, dwutomowa *Nauka cyrulicka krótko zebrana* autorstwa Ludwika Perzyny, która uważana jest za pierwszy polski podręcznik medycyny sądowej. Dzieło to precyzyjnie omawiało sposoby sekcjonowania zwłok, badanie osób żywych³⁹, umiejętności, jakie powinien posiadać każdy uczący się cyrulik, a także narzędzia, jakimi powinien się

Dziób (lub przedłużony nos) miał za zadanie wylapywać woń dżumy i chronić przed odorem gnijących ciał. Najczęściej był wypełniony materiałami, które uprzednio nasączono olejkami eterycznymi, ziołami lub octem. Cały strój woskowano, a pod nim chowano amulety, np. z mielonych ropuch, zob. S. Scott, Ch. Duncan, *Czarna śmierć. Epidemie w Europie od starożytności do czasów współczesnych*, tłum. A. Siennicka, Warszawa 2008, s. 49; N. Belofsky, *op. cit.*, s. 61.

³⁶ Krystyna Poniatowska z Duchnik, „Przyjaciół Ludu, czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości” 1835, t. II, s. 87–88.

³⁷ Z. Marek, *Wybrane problemy opiniowania sądowo-lekarskiego*, Kraków 2004, s. 19–20.

³⁸ A. Zamoyski, *Zbiór praw sądowych na mocy Konstytucji roku 1776*, Warszawa 1778, s. 44.

³⁹ W. Grzywo-Dąbrowski, *Podręcznik medycyny sądowej*, Warszawa 1948, s. 22.

posługiwać w swojej pracy⁴⁰. W rozdziale poświęconym medycynie sądowej autor podał zasady sporządzania protokołów z oględzin i sekcji zwłok w przypadkach zabójstw, wraz ze sposobami opisywania odkrytych zmian⁴¹. Dodatkowo wzbogacił go kazuistyką z dwunastoma obdukcjami, które dotyczyły między innymi śmierci gwałtownej, śmierci z otrucia czy dzieciobójstwa. Z dzieła można wiele dowiedzieć się o ówczesnej medycynie sądowej i zasadach, którymi kierowano się przy czynnościach sądowo-lekarskich.

Po rozbiorach na ziemiach polskich wprowadzono kodeksy państw zaborczych. Reprezentowały one różnorakie koncepcje regulacji kar za przestępstwa związane z uszkodzeniem ciała i już wcześniej wymieniały zasady i warunki powoływania lekarzy jako biegłych, co zaowocowało rozwojem medycyny sądowej. Jako naukę wykładaną wprowadzono ją na Uniwersytecie Wileńskim w 1808 r., na Uniwersytecie Warszawskim w 1825 r. i w Akademii Krakowskiej w 1804 r.⁴². Stosunkowo najlepsze warunki dla rozwoju medycyny sądowej powstały w zaborze austriackim.

4

Wymiar sprawiedliwości nie może skutecznie realizować swoich zadań bez wiedzy specjalistycznej. Chociaż dynamiczny rozwój medycyny sądowej nastąpił dopiero w XIX stuleciu, to we wcześniejszych epokach możemy odnaleźć pierwsze próby urzeczywistnienia i uregulowania pomocy biegłych lekarzy. Szukając początków medycyny sądowej, należy odwołać się nie tyle do tradycji chrześcijańskiej, ile do zwyczajowości słowiańskiej. Opiniowanie sądowo-lekarskie prężnie funkcjonowało w miastach na prawie niemieckim, które rozprzestrzeniło się dzięki procesowi lokacyjnemu miast. Od XVI w. medycyna sądowa miała korzystne warunki do rozwoju⁴³, gdyż kwestie sądowo-lekarskie otrzymały regulacje prawne. Duże znaczenie miała *Constitutio Criminalis Carolina*, a także prace Groickiego.

⁴⁰ L. Perzyna, *Nauki cyrulickiey krótko zebraney* [...] część II, Kalisz 1792, s. 4–45.

⁴¹ Z. Marek, *op. cit.*, s. 20.

⁴² L. Wachholz, *Medycyna sądowa. Na podstawie nowego ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1933, s. 1–2.

⁴³ Fryderyk Hechel pisał w swoich rozważaniach: „Z tego wszystkiego, cośmy dotąd o pierwszym związku i doskonaleniu się medycyny sądowej powiedzieli, wynika, iż ani o miejscu, ani o czasie, w którym nauka ta w krajach łacińskich i germańskich początek swój rzeczywiście wzięła, z pewnością powiedzieć nie możemy, [...] atoli medycyna, zdaje się iż nie pierwszej jak w XVI wieku, z prawodawstwem w jednym celu łączyć się poczęła” F. Hechel, *op. cit.*, s. 139; zob. B. Hołyst, *Stan i zadania nauk penalnych w Polsce*, Warszawa 1983, s. 263; G. Giedroyc, *Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich (do końca XVIII stulecia)*, Warszawa 1896, s. 4.

Na uwagę zasługuje również zaawansowana działalność cyrulików, łąziebników, balwierzy – na podstawie zachowanej dokumentacji można stwierdzić, że wykorzystywali oni swoją wiedzę medyczną dla wypełniania zadań z zakresu policji lekarskiej (np. kontrola farmacji, działania sanitarno-epidemiologiczne) oraz medycyny sądowej (np. ocena stanu obrażeń, wewnętrzne i zewnętrzne oględziny zwłok). Wysoki poziom wiedzy medyczno-sądowej zawartej w pomnikach prawa niemieckiego odegra w późniejszym okresie niezwykle istotną rolę. W prawie ziemskim (prawie królewskim i szlacheckim) opiniowanie sądowo-lekarskie rozwinęło się znacznie później, gdyż funkcje sądowo-lekarskie zostały powierzone urzędnikowi. Jedynie lekarze nadworni mieli niewielką styczność z medycyną sądową (głównie z truciznami)⁴⁴. Ustawodawstwo polski przedrozbiorowej nie przewidywało udziału w procesie lekarza w charakterze biegłego⁴⁵. Obdukcje czy oględziny woźnego sądowego nie miały zbyt wiele wspólnego z działaniem medyka sądowego i nie posiadały oparcia medycznego. Dostrzegano potrzebę regulacji zagadnień sądowo-lekarskich, jednak nie zawsze działania prawodawcze były efektywne. Główną przyczyną tego braku efektywności był niewystarczający rozwój nauk lekarsko-przyrodniczych. Należy pamiętać, że do XVIII w. polska medycyna wbrew pozorom była jeszcze na stosunkowo niskim poziomie. W „wieku rozumu” lekarze wciąż walczyli z zabobonami, które nie pozwalały dostatecznie rozwinąć się opiniowaniu sądowo-lekarskiemu. Dopiero idee oświeceniowe rozwinęły kierunek pragmatyczny medycyny, a także ograniczyły wpływ religii. Przebieg rozwoju opiniowania sądowo-lekarskiego do tego okresu miał charakter skokowy – kolejne odkrycia w dziedzinie medycyny pozwalały dopiero na rozwój działań prawodawczych. Medycyna sądowa rozwinęłaby się dużo wcześniej, gdyby prawodawstwo przyszło jej z odsieczą. Niestety do XVIII w. prawo na ziemiach Rzeczypospolitej było niejednolite, co uniemożliwiało wprowadzenie istotnych zmian w kwestii opiniowania sądowo-lekarskiego.

Bibliografia

Źródła

Brinckmann J.P., *Wykaz prawideł podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie dokładne tak zwane visa reperta spisywać i sporządzać mogą*, tłum. S. Girtler, Kraków 1811.

Groicki B. *Postępek sądów około karanian na gardle*, Kraków 1559.

⁴⁴ Truciznami zajmował się np. Sebastian Śleszkowski, nadworny lekarz Zygmunta III Wazy.

⁴⁵ J. Juzwa, *Ekspertyza sądowo-lekarska w Ziemi Bytomskiej w XVI, XVII i początku XVIII wieku*, „Wiadomości Lekarskie” 1967, t. 20, s. 821.

- Kulmus J.A., *Descriptio Anatomico-Physiologica, alicujus Foetus Monstrosi, cui adjicitur Observatio Viri cujusdam aqua suffocati, quorum cadaverum singulas partes præternaturaliter constitutas debito modo exponit atque ulteriori eruditorum disquisitioni submittit*, Gedani 1724.
- Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie, t. 3: Księga ziemska zakroczymska druga: 1434–1437, oprac. K. Tymieniecki, Warszawa 1920.
- Oelhaf J., *Foetus monstrosus in pago Prust territorii Dantiscani editus Anno Domini MDCXIII die 27 Februarii Bene fide delineatus et descriptus*, Dantisci 1613.
- Perzyna L., *Nauki cyrulickiey krótko zebranej [...] część II*, Kalisz 1792.
- Ramult M.A., *Kolenda abo Lekarstwo na trucizne nowego cyrulika, ix. Samuela, Lysogornikovv Auszpurskey Confessiey za Poznaniem predikanta*, Poznań 1613.
- Szczerbic P., *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Lwów 1581.
- Teichmeyer H.F., *Institutiones medicinae legalis vel forensis: in quibus præcipuae materiae civiles, criminales et consistoriales, secundum principia medicorum decidendae, ex recentissimis atque optimis eorum hypothesibus erutae, traduntur, in usum auditorii sui: cum indicibus*, Ienae 1740.
- Zamoyski A., *Zbiór praw sądowych na mocy Konstytucyi roku 1776*, Warszawa 1778.

Opracowania

- Belofsky N., *Jak dawniej leczono, czyli płomby z mchu i inne historie*, tł. G. Siwek, Warszawa 2014.
- Estreicher S., *Historia prawa karnego i procesu na Zachodzie Europy*, Kraków 1929.
- Gąsiorowski L., *Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. 1, Poznań 1839.
- Giedroyc F., *Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich (do końca XVIII stulecia)*, Warszawa 1896.
- Gos T., *Znaczenie „Prawa Starochełmińskiego” dla medycyny sądowej*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, nr 2, s. 121–127.
- Grzywo-Dąbrowski W., *Podręcznik medycyny sądowej*, Warszawa 1948.
- Hechel F., *Historyczno-krytyczne badania początku i wzrostu medycyny sądowej*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1839, t. II, s. 83–258.
- Hołyst B., *Stan i zadania nauk penalnych w Polsce*, Warszawa 1983.
- Hube R., *Prawo polskie w XIV wieku. Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881.
- Juzwa J., *Ekspertyza sądowo-lekarska w Ziemi Bytomskiej w XVI, XVII i początku XVIII wieku*, „Wiadomości Lekarskie” 1967, t. 20, s. 821–824.
- Kraushar A., *Pierwsza książka prawnicza polska z wieku XVI*, Warszawa 1905.
- Krystyna Poniatowska z Duchnik, *„Przyjaciół Ludu, czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości” 1835*, t. II, s. 87–88.

- Maciejowski W.A., *Historia prawodawstw słowiańskich*, t. 2: obejmuje zasady prawa karnego, cywilnego i postępowania sądowego ludów słowiańskich, aż do wieku XIV, Warszawa 1832.
- Majer J., *Stan Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim od jego początku, po koniec roku szkoln. 1846/7*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim Złączonego” 1851, t. V, s. 600–619.
- Manczarski S., *Medycyna sądowa w zarysie*, Warszawa 1954.
- Marek Z., *Wybrane problemy opiniowania sądowo-lekarskiego*, Kraków 2004.
- Rafacz J., *Zranienie w prawie mazowieckim późniejszego średniowiecza*, Lwów 1931.
- Raszeja S., *Zarys historii medycyny sądowej w Polsce i jej powiązań z medycyną sądową w krajach niemieckojęzycznych*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2004, t. 54, nr 4, s. 184–192.
- Raszeja S., *Medycyna sądowa lub prawna w Gdańsku na przestrzeni wieków*, [w:] Joachim Oelhaf i jego następcy, red. A. Szarszewski, B. Siek, Gdańsk 2013, s. 93–99.
- Raszeja S., *Z dziejów medycyny sądowej w Gdańsku*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, t. 47, s. 111–119.
- Skobel F., *Wiadomości o stanie Wydziału Lekarskiego w Szkole Głównej Krakowskiej od r. 1809 do r. 1817*, „Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim” 1843, t. VI, Oddz. I, s. 44–47.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 1981.
- Udziela M., *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego – przyczynek do etnografii polskiej*, Warszawa 1891.
- Wachholz L., *Medycyna sądowa. Na podstawie nowego ustawodawstwa polskiego*, Warszawa 1933.
- Wachholz L., *Medycyna sądowa. Na podstawie ustaw obowiązujących na ziemiach polskich*, Kraków 1920.
- Wachholz L., *Sto lat istnienia Katedry Medycyny Sądowej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys dziejowy*, Kraków 1905.
- Wachholz L., *Szekspir a medycyna sądowa*, „Przegląd Lekarski” 1911, nr 28.
- Widacki J., *Szkice z dziejów prawa karnego i kryminologii w Krakowie. Myśli i ludzie*, Kraków 2014.

MALWINA DĘBICKA

DOKTORANTKA, UNIWERSYTET GDAŃSKI

ORCID: 0000-0002-2986-3817

*Początki opiniowania sądowo-lekarskiego
na ziemiach polskich (do XVIII wieku)*

Artykuł przedstawia zarys dziejów opiniowania sądowo-lekarskiego na ziemiach polskich w prawie miejskim oraz prawie ziemskim do XVIII stulecia. Poruszono problematykę udziału znawców medycyny (biegłych) w postępowaniach sądowych dla rozstrzygnięcia kwestii związanych z oceną zdrowia i przyczyn zgonu w aspekcie prawnym. Współdziałanie prawa i medycyny zaowocowało powstaniem nowej, odrębnej nauki medycznej: medycyny sądowej. Opisano wpływ i przyjmowanie prawa niemieckiego (*Constitutio Criminalis Carolina*, *Zwierciadło saskie* oraz *Weichbild*). W artykule przedstawiono również m.in. pierwszą na ziemiach polskich publiczną sekcję zwłok (przeprowadzoną przez Joachima Oelhafa), a także pierwszą ekspertyzę psychiatryczną.

Słowa kluczowe: medycyna sądowa, cyrulik, sekcja zwłok, fizyk miejski, znawca (biegły) sądowy, kodyfikacja, Joachim Oelhaf, Jan Adam Kulmus, *Constitutio Criminalis Carolina*, Bartłomiej Groicki

MALWINA DĘBICKA

DOCTORAL STUDENT, UNIVERSITY OF GDAŃSK

ORCID: 0000-0002-2986-3817

*Beginnings of forensic-medical opinionating
on Polish territories until the 18th century*

The article presents an outline of the history of judicial and medical opinionating in Polish territories in municipal and land law until the 18th century. The issues of the participation of medical experts (expert witnesses) in court proceedings to resolve issues related to health assessment and causes of death in legal aspects were discussed. The cooperation of law and medicine has resulted in the emergence of a new, separate medical science: forensic medicine. The impact and adoption of German law has been discussed (*Constitutio Criminalis Carolina*, *Sachsenspiegel* and *Weichbild*). The article also presents, among others, the first public autopsy in Poland (conducted by Joachim Oelhaf), as well as the first psychiatric expertise.

Key words: forensic medicine, barber, autopsy, city physicist, expert witness, codification, Joachim Oelhaf, Johann Adam Kulmus, *Constitutio Criminalis Carolina*, Bartłomiej Groicki

RADOSŁAW KUBUS
DOKTORANT, UNIWERSYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0002-3320-9308

*Znamiona chorobowe, defekty i urazy
oraz inne słabości jako cechy dystynktywne
w listach gończych zamieszczanych
w dzienniku urzędowym rejencji gdańskiej
(Amtsblatt der Königlischen Regierung zu Danzig)
w latach 1816–1830*

1. Wprowadzenie; 2. Ramy czasowe, cel pracy i stan badań; 3. Znamiona chorobowe; 4. Defekty i urazy; 5. Ogólne słabości; 6. Podsumowanie.

1

Tematyka dzienników urzędowych (Amtsblattów) wydawanych przez poszczególne rejencje z terenu Prus Zachodnich i Południowych nie doczekała się dotychczas szerszego opracowania¹, choć same Amtsblatty są źródłem uzupełniającym dla wielu prac². Bogactwo i różnorodność zamieszczanych w nich treści sprawia, iż stanowią one doskonałe źródło poznania dla wielu różnych dziedzin funkcjonowania administracji ziem polskich pod zaborem pruskim, szczególnie tam, gdzie

¹ Autor, w ramach przygotowywanej dysertacji doktorskiej, opracowuje dziennik urzędowy rejencji gdańskiej za lata 1815–1848 pod kątem wybranych zagadnień społecznych; aktualny stan badań zob. E. Kizik, *Rabunki w kościołach rejencji gdańskiej w pierwszej połowie XIX wieku, czyli o znaczeniu badań nad prowincjonalną prasą ogłoszeniową*, [w:] *Naród bez państwa na drogach do nowoczesności. Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin profesora Szczepana Wierchosławskiego*, red. M. Niedzielska, Toruń 2017, s. 31–51.

² Zob. np. J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846*, Gdańsk 1995; Ł. Kępski, *Historia nowodworskiego herbu*, Nowy Dwór Gdański 2015; P. Birecki, *Ewangelickie budownictwo kościelne w Prusach Zachodnich. Relacje między państwem a Kościołem ewangelicko-unijnym*, Toruń 2014; F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830–1841)*, Poznań 1970; L. Wakuluk, *Akta miast Rejencji Bydgoskiej 1815–1919. Procesy archiwotwórcze*, Warszawa 1998; G. Kucharczyk, *Cenzura pruska w Wielkopolsce w czasach zaborów 1815–1914*, Poznań 2001; S. Kemlein, *Żydzi w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815–1848*, tłum. Z. Choderny-Loew, Poznań 2001.

w grę wchodzi komunikacja pomiędzy władzą a poddanymi oraz kształtowanie opinii publicznej³. Jednym z aspektów, który cyklicznie pojawia się na łamach dzienników urzędowych, jest kwestia przestępczości. W większości numerów możemy odnaleźć listy gończe (*Steckbriefe*), wydawane za jednym bądź całą grupą zbiegłych przestępców. Zamieszczane są w dziale *Sicherheits-Polizei*, gdzie poza tym znajdują się obwieszczenia o zagubionych paszportach, nielegalnych włóczęgach, włamaniach do kościołów⁴, kradzieżach koni i drewna oraz o schwytanych zbiegach poszukiwanych listem gończym. Przedstawiane są też szczególnie okrutne przypadki zbrodni, których sprawcy w opinii instytucji państwa zasłużyli na najwyższy wymiar kary, tj. śmierć przez łamanie kołem⁵. Sporadycznie listy gończe i inne informacje dotyczące spraw Policji Bezpieczeństwa zamieszczane były w dodatku do dziennika urzędowego, tzw. *Oeffentlicher Anzeiger*⁶.

Sama struktura listów gończych jest z reguły powtarzalna – została precyzyjnie określona przez pruskie prawodawstwo⁷. List gończy rozpoczynał się zatem od podania do publicznej wiadomości imienia i nazwiska oskarżanego wraz z czynem, którego się dopuścił. Następnie podawano okoliczności zniknięcia bądź ucieczki domniemanego sprawcy⁸, wraz z prośbą o doprowadzenie go za odpowiednim wynagrodzeniem bądź zwrotem poniesionych kosztów przed oblicze wymiaru sprawiedliwości. Na końcu zaś podawano rysopis sprawcy (*Signalement*), który zawierał następujące elementy: wykonywany zawód, imię i nazwisko, wiek, miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania, ostatnie miejsce pobytu, wyznawaną religię, a także opis wyglądu zewnętrznego wraz z podaniem cech szczególnych. Całość zamykała charakterystyka stroju⁹.

³ *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 1999, s. 58.

⁴ E. Kizik, *op. cit.*, 31–51.

⁵ Pomimo humanitaryzacji systemu prawa karnego w Europie od połowy XVIII w., obowiązujący w Prusach od roku 1794 *Allgemeine Landrecht für die Königlich Preussischen Staaten* charakteryzował się nadal znaczną surowością. Dopiero nowy kodeks karny (*Strafgesetzbuch für die Preussischen Staaten*), wprowadzony w 1851 r., znacznie zliberalizował dotychczasowe prawo, zob. S. Salmonowicz, *Prus pierwszy wiek XIX (1806–1871)*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. LXXX, z. 3, s. 307; E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 38–39.

⁶ W rejencji gdańskiej listy gończe publikowano na łamach dziennika urzędowego, natomiast w przypadku dziennika urzędowego rejencji bydgoskiej listy umieszczano zazwyczaj w dodatku.

⁷ *Amts-Blatt der Königlich Brombergischen Regierung*, 1816, nr 34, s. 398–399; *Amtsblatt der Königlichen Preussischen Regierung zu Bromberg*, 1818, nr 8, s. 115–117.

⁸ Najczęściej były to ucieczki z transportu, więzień, zakładów poprawczych i miejskich lazaretów.

⁹ Nie zawsze wszystkie te elementy występowały w liście gończym jednocześnie. Z braku informacji niekiedy pomijano niektóre z nich.

Publikowanie na łamach prasy listów gończych oraz innych tekstów związanych z przestępczością i wymiarem sprawiedliwości sięga drugiej połowy wieku XVIII¹⁰. Swoją triumf święciło w wieku XIX¹¹ – i to do tego stopnia, że nawet rozwijająca się w tym stuleciu fotografia nie od razu zyskała uznanie jako substytut pisemnej charakterystyki¹².

Pojawienie się prasy jako nośnika informacji dotyczących rysopisu osób podejrzanych i zbiegłych skazańców nie oznaczało jednak zaniku tradycyjnych form ich poszukiwania¹³. W dalszym ciągu listy gończe były wywieszane na drzewach przy głównych traktach komunikacyjnych i na rynkach miast oraz podawane do wiadomości właścicielom gospód i szynków¹⁴.

2

Na potrzeby artykułu przebadam *Amtsblatt der Königlischen Regierung zu Danzig* za lata 1816–1830. O ile pierwsza data nie budzi wątpliwości (w 1816 r. zaczęto publikować dziennik urzędowy nowo powstałej rejencji gdańskiej¹⁵), o tyle

¹⁰ D. Kaczor, *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 2005, s. 31; B. Diakowska, *Przestępstwa popełniane przez „ludzi luźnych” w Warszawie schyłku XVIII wieku na podstawie ogłoszeń w prasie warszawskiej*, [w:] *Spółeczeństwo a przestępczość*, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 123–137 (*Spółeczeństwo Staropolskie*, t. 2); P. Paluchowski, *Poszukiwanie zagarniętego mienia. Ogłoszenia na łamach gdańskiego czasopisma z końca XVIII w. dotyczące kradzieży z kościołów i budowli przykościelnych*, [w:] *Dzieńdzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. A. Kamler, D. Pietrkiewicz, Warszawa 2014, s. 335–348.

¹¹ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 2009, s. 253.

¹² R. Poniat, *Stużba domowa w miastach ziem polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 102.

¹³ Na temat rozwoju listu gończego zob. *Kryminalistyczna identyfikacja człowieka – rys historyczny (wybrane zagadnienia)*, oprac. J. Gąsiorowski, Katowice 2004, s. 19–25; H. Zaremska, *Jak wyglądali czescy bandyci? Z dziejów rysopisu w średniowiecznych księgach karnych*, [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard, Warszawa 1992, s. 105–111.

¹⁴ H. Blazejewski, *Im Allensteiner Kreisblatt 1845–1869 veröffentlichte Steckbriefe. Personenkundliches zur Kriminalität im südwestlichen Ostpreußen*, Hamburg 2009, s. 4 (*Quellen, Materialien und Sammlungen zur altpreußischen Familienforschung*, Nr. 15).

¹⁵ W 1816 r. prowincja zachodniopruska została podzielona na dwa obwody administracyjne: rejencję gdańską i kwidzyńską. Rejencja gdańska od 1818 r. składała się z 8 powiatów: wejherowskiego, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego, malborskiego, elbląskiego, gdańskiego miejskiego i gdańskiego wiejskiego, zob. *Pomorze Gdańskie 1807–1850. Wybór źródeł*, oprac. A. Bukowski, Wrocław 1958, s. VII.

druga jest dość dyskusyjna. W 1831 r. w Europie zaczęła się epidemia cholery, która swoje piętno odcisnęła także na terenie Prus Zachodnich. Przyjęcie szerszych ram czasowych wymagałoby więc uwzględnienia zjawiska epidemii i jej wpływu na społeczeństwo rejencji gdańskiej, co już częściowo znalazło swoje odbicie w literaturze¹⁶.

Celem artykułu jest charakterystyka na podstawie dziennika urzędowego rejencji gdańskiej¹⁷ świata przestępczego pod kątem szeroko pojętego ogólnego stanu zdrowia przedstawicieli tej grupy społecznej. Chcąc usystematyzować materiał, podzieliłem występujące w listach gończych wzmianki na trzy zasadnicze grupy: „znamiona chorobowe”, „defekty i urazy” oraz tzw. „ogólne słabości”. Podział ten jest subiektywny i nie zawsze jednoznaczny – zapewne zaliczone do kategorii „znamion chorobowych” opisy można również zaliczać do kategorii „defektów i urazów”, a opisy z kategorii „ogólnych słabości” pasują do „znamion chorobowych”. Mimo wszystko zaproponowana klasyfikacja wydaje się w tym przypadku jedyną sensowną. Do kategorii „znamion chorobowych” przyporządkowałem zatem te wzmianki, które wskazują na typ jednostki chorobowej i pozwalają z dużą dozą prawdopodobieństwa określić, na jakie schorzenie cierpiał przestępca, bądź do jakiej kategorii chorób zalicza się jego dolegliwość. Do najbardziej rozbudowanej kategorii „defektów i urazów” zaliczono z kolei wszelkie zranienia, siniaki, blizny, złamania, jak również problemy takie jak wady wymowy, zaburzenia wzroku czy motoryki ciała. Do kategorii tzw. „ogólnych słabości” zaliczyłem z kolei wszelkie te wzmianki, które mogą sugerować pewien stopień osłabienia organizmu czy nawet chorobę.

Pojawiające się na łamach *Amtsblattu* sylwetki ściganych przestępców należy wiązać głównie ze środowiskiem społecznego marginesu, często określanego w literaturze mianem „ludzi luźnych”¹⁸. Osoby te należały do służby,

¹⁶ Na temat epidemii cholery w rejencji gdańskiej (w oparciu m.in. o gdańskie *Amtsblatty*) zob. A. Szarszewski, *Epidemia cholery w Gdańsku w XIX wieku*, [w:] *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska i Instytut Historii PAN w dniach 21–22 maja 2009 roku*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 195–211; W. Zawadzki, *Epidemie cholery wśród katolików Żuław Wielkich i Małych oraz Powiśla w XIX wieku*, „*Studia Elbląskie*” 2010, t. 11, s. 23–46.

¹⁷ *Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig* [dalej: AzD].

¹⁸ Zob. B. Geremek, *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu*, Wrocław–Warszawa 1971; S. Grodziski, *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, Kraków 1961; B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII–XVIII w.*, Łódź 1986; A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983; M. Frančić, *Ludzie luźni w osiemnastowiecznym Krakowie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967; J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznice w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI–XVIII w.*, Kraków 1986.

drobnych wyrobników, uczniów i czeladników. Najczęściej popełniały drobne kradzieże¹⁹.

Pomimo że listy gończe zaczynają pojawiać się regularnie w wielu czasopiśmiech poczynając od XIX w., to ich tematyce poświęcano w historiografii najczęściej niewiele uwagi, ograniczając się bądź to do wydania źródła drukiem²⁰, bądź to do popularnych opracowań przeznaczonych dla szerszego grona odbiorców²¹. Ewentualnie skupiano się na konkretnej kategorii opisywanych zbiegów²² lub stosowanych formach językowych²³. Niewiele natomiast prac traktuje o anatomii patologicznej osób ze środowisk przestępczych²⁴. Chcąc po części wypełnić tę lukę badawczą, postaram się na podstawie analizy blisko tysiąca listów gończych naszkicować ogólny stan zdrowia reprezentantów świata przestępczego rejencji gdańskiej, który wyłania się z kart gdańskich Amtsblattu.

3

Jedną z kategorii cech dystynktywnych występujących w listach gończych są zaburzenia uznawane wtedy za choroby psychiczne. Pojawiają się one niezmiennie rzadko i należą do nich szaleństwo, upośledzenie umysłowe i głupota. W XVIII w.

¹⁹ Zob. A. Lüdtke, „Gemeinwohl”, *Polizei und „Festungspraxis”. Staatliche Gewaltsamkeit und innere Verwaltung in Preußen, 1815–1850*, Göttingen 1982.

²⁰ Zob. H. Blązejewski, *op. cit.*; R. Wenzel, *Steckbriefe im Amtsblatt der Königl. Regierung zu Posen (Jg. 1816) mit Bezug zu Ost- und Westpreußen*, „Altpreußische Geschlechterkunde” 1999, Bd. 29, s. 79–83. Na seminarium magisterskim prof. Edmunda Kizika w Zakładzie Historii Nowożytnej Uniwersytetu Gdańskiego w 2015 r. powstała praca dyplomowa poświęcona tematyce listów gończych: A. Kijek, *Steckbriefe. Listy gończe w rejencji kwidzińskiej za lata 1816–1817*.

²¹ D. Gucia, J. Lubierska, *Jako cię widzę, tako cię piszę. Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych I połowy XIX wieku*, Poznań 2014.

²² M. Baranowski, *Dezercja z wojsk Księstwa Warszawskiego w departamencie lubelskim na podstawie listów gończych z 1811 roku*, „Teka Komisji Historycznej” 2012, vol. 9, s. 96–125.

²³ A. Pihan-Kijasowa, D. Gucia, J. Lubierska, *Dziewiętnastowieczne listy gończe w badaniach nad urzędową polszczyzną wielkopolską*, „Slavia Occidentalis” 2015, t. 72, nr 1, s. 177–187. Wypada nadmienić, że w przeciwieństwie do gdańskiego Amtsblattu, który poza drobnymi wyjątkami był niemieckojęzyczny, dzienniki urzędowe rejencji bydgoskiej i poznańskiej wychodziły w dwóch językach, tj. po lewej stronie znajdował się tekst niemiecki, a po prawej – jego polskie tłumaczenie.

²⁴ Zagadnienie to zostało lepiej zbadane w historiografii zachodniej. Z nowszych opracowań warto wskazać pracę Helen Johnston poświęconą przestępczości w Anglii w XIX wieku. Zob. H. Johnston, *Crime in England 1815–1880. Experiencing the Criminal Justice System*, Abingdon 2015.

za objawy szaleństwa, czy też – ogólnie rzecz biorąc – choroby psychicznej uważano „mówienie od rzeczy”, huśtawki nastrojów, agresywne zachowania, nieuzasadnione stany lękowe, urojenia, a także bezwstydnosć i niepohamowaną żądzę²⁵. Na łamach gdańskiego Amtsblattu pojawiają się tylko niektóre z powyższych zachowań. Najczęściej poprzestawano na ogólnym stwierdzeniu o szaleństwie (*Wahnsinn*) zbiega²⁶. Wyjątkowo wskazywano na wahania nastrojów i bezładną mowę jako cechy charakterystyczne (*hat Anfälle von Melancholie und Raserei, und spricht öfters unzusammenhängend sinnlos*)²⁷. Niekiedy ową bezładną mowę, która uniemożliwiała przesłuchanie podejrzanego, przypisywano uposledzeniu lub niedorozwojowi umysłowemu²⁸. Nie można wykluczyć, że owe zachowania były symulowane i miały na celu wykazanie niepoczytalności sprawcy danego przestępstwa bądź uzyskanie skierowania go do miejskiego lazaretu, skąd droga ucieczki była, jak się wydaje, prostsza aniżeli z zakładu karnego²⁹.

Obok chorób psychicznych w listach gończych pojawia się także epilepsja, której objawy na przestrzeni dziejów utożsamiano z chorobami psychicznymi³⁰. W czasach nowożytnych chorobę tą charakteryzowano następująco: „Kaduk [epilepsja] wszystkiego ciała jest częste jakby rozrzucenie, abo skurczenie nieustawne, dla których człowiek nagle pada, nic zgoła nie czując i zmysłów jakby nie mając;

²⁵ M. Czajkowski, *Instytucjonalna opieka nad chorymi psychicznie w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 191–197.

²⁶ „Der frühere Landwehrmann, jetzige Schlösser Samuel Friedrich Fregin, welcher wegen Wahnsinns in dem hiesigen Stadt-Lazareth detinirt wurde, hat am 17. July c. Gelegenheit gefunden, aus der Anstalt zu entspringen” – AzD, 1820, nr 33, s. 370; „Schullehrer Johann Daniel Soennert, welcher, an Wahnsinn leidend, aus dem städtischen hieselbst nach Dirschau, seinen Geburts-Orte, entwichen war” – AzD, 1827, nr 17, s. 128.

²⁷ AzD, 1820, nr 49, s. 570.

²⁸ „Nach allen Umständen und in Folge einer ärztlichen Untersuchung kann man annehmen, daß dieser Mensch an großer Geistes-Schwäche oder Blödsinn leidet. Er weiß weder seinen Namen noch seinen Geburtsort anzugeben, und beantwortet alle ihm vorgelegten Fragen auf die verkehrteste und unverständlichste Weise. Nur die Namen Johann und Forst oder Horst sind aus ihm herausgebracht, und alle zeitherigen Bemühungen, seine Herkunft und Angehörigen auszumitteln, vergeblich gewesen” – AzD, 1820, nr 19, s. 222.

²⁹ M. Karpińska, *Złodzieje, agenci, policyjni strażnicy... Przestępstwa pospolite w Warszawie 1815–1830*, Warszawa 1999, s. 82. O tym, jak mogły wyglądać takie ucieczki, świadczy przykład złodziejki Florentyny Kittler, która „aus dem Krankenhaus zu Elbing nackt durch die Fenstern entsprungen, nachdem sie der Fesseln, mit welchem sie an das Bette gekettet war, entledigt hat” – AzD, 1824, nr 11, s. 158.

³⁰ Zob. O. Temkin, *The Falling Sickness: A History of Epilepsy from the Greeks to the Beginnings of Modern Neurology*, Baltimore 1971.

że ani słyszy, ani widzi, ani co by się z nim działo pamięta”³¹. Wzmianki o epilepsji w listach gończych są niezwykle skromne. W jednym z listów gończych wydanym za 24-letnim bednarzem ze Sztumu, niejakim Carlem Raabe, wskazywano na przykład, iż tenże *Leidet öfters an der Epilepsie*³². Interesujący jest w tym przypadku *casus* Jakoba Mischerowskiego, którego choroba uczyniła niezdolnym do pracy, a tym samym zmusiła do prowadzenia żebraczego trybu życia)³³.

Poza chorobami umysłowymi i neurologicznymi kilkukrotnie wzmiankowane zostały choroby weneryczne. Ich występowanie wynikało z luźnych kontaktów seksualnych wśród społecznego marginesu³⁴. Niestety w tym przypadku najczęściej ograniczano się jedynie do stwierdzenia choroby, bez podawania szczegółów³⁵. Ewentualnie wskazywano na blizny w miejscach intymnych (*an der Seite der Schaam eine venerische Narbe*)³⁶ lub na nogach (*hat sie einen starken Busen und starke Narben an den Füßen in Folge venerischer Geschwüre*)³⁷ jako efekt przebytej choroby. Dolegliwością, która również może przenosić się drogą płciową, a która doczekała się wzmianki w jednym z listów gończych, wydanym za niejakim Gotliebem Eduardem Pscherwaß, jest świerzb. W tym przypadku zapisano tylko, iż Pscherwaß zbiegł z miejskiego lazaretu w Gdańsku *worin derselbe wegen seiner Behaftung mit der Krätze aufgenommen worden*³⁸.

Obok chorób wenerycznych, również ospa zostawała na ciele ludzi szpetne blizny („dzioby”). Począwszy od drugiej połowy XVIII w. na łamach czasopism zarówno gdańskich³⁹, jak i toruńskich⁴⁰ toczyła się ożywiona dyskusja dotycząca

³¹ Cyt. za: E. Nowosielska, *Epilepsja w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, [w:] *Wśród córek Eskulapa...*, s. 231.

³² AzD, 1824, nr 39, s. 467. W przypadku złodziejki Louisy Braun, z domu Kretzmann, zapisano z kolei, że taż „leidet an epileptischen Zufällen” – AzD, 1825, nr 45, s. 691.

³³ „mit der Epilepsie behaftet ist, und seither lediglich vom Betteln gelebt hat, als ein arbeitsunfähiger” – AzD, 1820, nr 30, s. 341–342.

³⁴ Choroby weneryczne przenosiły przede wszystkim prostytutki, które – jak pisał Lafontaine – „obdarzały jadem wenerycznym swych gości”, cyt. za: M. Łyskanowski, *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1976, s. 93.

³⁵ W przypadku Matthiasa Milewskiego zanotowano tylko: „Er litt während seines hiesigen Aufenthalts an einer venerischen Krankheit” – AzD, 1819, nr 16, s. 233.

³⁶ AzD, 1816, nr 15, s. 151.

³⁷ AzD, 1822, nr 17, s. 275.

³⁸ AzD, 1827, nr 8, s. 47.

³⁹ Zob. np. P. Paluchowski, *Danziger Erfahrungen w latach 1739–1793. Studium z dziejów gdańskiego czasopiśmiennictwa*, Warszawa 2013, s. 204–213; idem, *Nie tylko dżuma i ospa... Dwa spojrzenia na temat chorób w Rzeczypospolitej i Gdańsku końca XVII i drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę...*, s. 171–180.

⁴⁰ Zob. np. M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” (1760–1772)*, Toruń 1960, s. 122–124.

szczepień przeciwko tej zgubnej w skutkach chorobie zakaźnej, częściej w Europie w okresie pomiędzy końcem epidemii dżumy a początkiem szerzenia się chole-ry. O częstotliwości występowania ospy świadczy fakt, iż co dziesiąty odnotowany posiadał znamiona po przebytej chorobie. Najczęściej występowały one na twarzy i określano je terminami *pockennarbig*⁴¹, *pockengrüb*⁴², *blatternarbig*⁴³. W opisach podawano też *Kennzeichen von den Pocken*⁴⁴ lub *Besonders kenntlich an einer Pocke auf der linken Backe, nicht weit vom Auge*⁴⁵. W tej sytuacji przesadna wydaje się ocena Jędrzeja Śniadeckiego, który u progu XIX w. na łamach „Dziennika Wileńskiego” napisał: „Minęła nakoniec epoka, w której potrzeba było pracować nad tym, ażeby nakłonić publiczną opinią do szczepienia dzieciom krowiej ospy. Dobroczynny ten wynalazek, dziś nawet w dzikich poznany i smakowany Narodach, już uzyskał powszechne za sobą zdanie [...]”⁴⁶.

⁴¹ AzD, 1816, nr 21, s. 266; AzD, 1816, nr 22, s. 273; AzD, 1817, nr 42, s. 602; AzD, 1822, nr 43, s. 630; AzD, 1819, nr 47, s. 566; AzD, 1826, nr 22, s. 207; AzD, 1828, nr 48, s. 333; AzD, 1816, nr 11, s. 108; AzD, 1817, nr 35, s. 432; AzD, 1819, nr 47, s. 566; AzD, 1821, nr 32, s. 451; AzD, 1817, nr 1, s. 8; AzD, 1819, nr 38, s. 470; AzD, 1829, nr 47, s. 395; AzD, 1821, nr 22, s. 326; AzD, 1818, nr 38, s. 377; AzD, 1828, nr 27, s. 188; AzD, 1818, nr 30, s. 318; AzD, 1822, nr 4, s. 56; AzD, 1822, nr 6, s. 74; AzD, 1821, nr 17, s. 238; AzD, 1816, nr 16, s. 182; AzD, 1820, nr 27, s. 311; AzD, 1817, nr 16, s. 177; AzD, 1817, nr 39, s. 568; AzD, 1829, nr 2, s. 9; AzD, 1820, nr 22, s. 259; AzD, 1816, nr 9, s. 84; AzD, 1823, nr 26, s. 399; AzD, 1817, nr 3, s. 29; AzD, 1820, nr 33, s. 370; AzD, 1829, nr 32, s. 287; AzD, 1817, nr 21, s. 221; AzD, 1823, nr 28, s. 427; AzD, 1817, nr 25, s. 290; AzD, 1820, nr 27, s. 310; AzD, 1816, nr 17, s. 210; AzD, 1820, nr 14, s. 163; AzD, 1819, nr 35, s. 428; AzD, 1821, nr 26, s. 376; AzD, 1817, nr 118, s. 194; AzD, 1826, nr 35, s. 294; AzD, 1816, nr 20, s. 249; AzD, 1827, nr 35, s. 299; AzD, 1822, nr 24, s. 360; AzD, 1819, nr 9, s. 123; AzD, 1817, nr 38, s. 542; AzD, 1817, nr 46, s. 636; AzD, 1829, nr 23, s. 233; AzD, 1821, nr 14, s. 193; AzD, 1826, nr 41, s. 368; AzD, 1821, nr 42, s. 570; AzD, 1829, nr 47, s. 395; AzD, 1828, nr 27, s. 188; AzD, 1822, nr 22, s. 329; AzD, 1824, nr 39, s. 470; AzD, 1825, nr 26, s. 440; AzD, 1823, nr 24, s. 370; AzD, 1821, nr 12, s. 169; AzD, 1817, nr 24, s. 270; AzD, 1822, nr 20, s. 309; AzD, 1817, nr 45, s. 632; AzD, 1816, nr 24, s. 298; AzD, 1830, nr 12, s. 127; AzD, 1818, nr 1, s. 5.

⁴² AzD, 1826, nr 49, s. 425; AzD, 1828, nr 53, s. 367; AzD, 1820, nr 6, s. 64; AzD, 1822, nr 18, s. 290; AzD, 1820, nr 36, s. 398; AzD, 1820, nr 37, s. 404; AzD, 1820, nr 8, s. 78; AzD, 1824, nr 39, s. 468; AzD, 1819, nr 41, s. 499; AzD, 1828, nr 18, s. 135; AzD, 1818, nr 29, s. 305; AzD, 1817, nr 38, s. 542; AzD, 1829, nr 27, s. 257; AzD, 1817, nr 14, s. 154; AzD, 1828, nr 9, s. 86; AzD, 1821, nr 23, s. 333; AzD, 1827, nr 17, s. 129; AzD, 1827, nr 2, s. 10; AzD, 1824, nr 51, s. 593; AzD, 1825, nr 33, s. 511.

⁴³ AzD, 1819, nr 2, s. 20; AzD, 1818, nr 47, s. 465; AzD, 1818, nr 53, s. 542; AzD, 1819, nr 31, s. 372; AzD, 1821, nr 13, s. 181; AzD, 1825, nr 11, s. 207; AzD, 1823, nr 45, s. 637.

⁴⁴ AzD, 1817, nr 14, s. 152.

⁴⁵ AzD, 1825, nr 25, s. 420.

⁴⁶ J. Śniadecki, *Niektóre uwagi o Krowiej ospie, a mianowicie o szczepieniu iey owcom*, „Dziennik Wileński” 1805, nr 4, s. 1.

Poza wspomnianymi powyżej chorobami jednostkowo odnotowano także przypadki nowotworu oraz podagry. W pierwszym przypadku w charakterystyce niejakiego Friedricha Lietza podano, iż tenże posiada *an der linken Backe eine Drüsen-Geschwulst*⁴⁷. Z kolei na podagrę, której przyczynami według Antoniego Laskiewicza były „Bachus, Venus i gniew”⁴⁸, cierpiał pochodzący z Nowego Stawu 52-letni Friedrich Seliger⁴⁹.

4

W kategorii „defektów i urazów” jednym z najczęściej odnotowywanych defektów są blizny, które pojawiają się na niemal wszystkich częściach ciała⁵⁰ – najczęściej na głowie⁵¹, w tym szczególnie twarzy⁵², oraz kończynach górnych⁵³ i dolnych⁵⁴. Możemy wyróżnić blizny po ranach ciętych⁵⁵, kłutych⁵⁶

⁴⁷ AzD, 1827, nr 13, s. 84.

⁴⁸ *Wybór tekstów źródłowych do dziejów medycyny polskiej*, red. W. Osińska, Z. Podgórska-Klawe, Kraków 1983, s. 237.

⁴⁹ „die rechte Hand von der Gicht etwas gelähmt” – AzD, 1828, nr 31, s. 211.

⁵⁰ Np. na szyi – AzD, 1819, nr 49, s. 606; AzD, 1817, nr 14, s. 155; AzD, 1828, nr 42, s. 286; AzD, 1823, nr 20, s. 322; AzD, 1830, nr 47, s. 397.

⁵¹ AzD, 1820, nr 4, s. 42.

⁵² W tym blizny na czole – AzD, 1820, nr 36, s. 397; AzD, 1819, nr 37, s. 456; brwiach – AzD, 1826, nr 49, s. 426; policzkach – AzD, 1817, nr 16, s. 177; AzD, 1829, nr 20, s. 214; AzD, 1825, nr 7, s. 117; nosie – AzD, 1817, nr 14, s. 155; AzD, 1820, nr 6, s. 63; AzD, 1824, nr 45, s. 540; AzD, 1828, nr 13, s. 103; brodzie – AzD, 1817, nr 14, s. 155; AzD, 1828, nr 42, s. 286.

⁵³ W tym ogólnie na rękach – AzD, 1816, nr 21, s. 266; AzD, 1816, nr 22, s. 273; ramionach – AzD, 1822, nr 30, s. 434; AzD, 1824, nr 39, s. 467; kciukach – AzD, 1828, nr 30, s. 205; przestrzeni pomiędzy kciukiem a palcem wskazującym – AzD, 1821, nr 49, s. 643; AzD, 1826, nr 29, s. 248; palcach wskazujących – AzD, 1821, nr 22, s. 326; AzD, 1816, nr 20, s. 248; AzD, 1819, nr 16, s. 232; AzD, 1821, nr 36, s. 494; przestrzeni pomiędzy palcem wskazującym a palcem środkowym – AzD, 1829, nr 20, s. 214; małym palcu – AzD, 1824, nr 34, s. 399; AzD, 1823, nr 32, s. 476.

⁵⁴ AzD, 1819, nr 6, s. 66; AzD, 1822, nr 23, s. 344; AzD, 1822, nr 25, s. 378; AzD, 1829, nr 34, s. 303; AzD, 1830, nr 44, s. 382.

⁵⁵ „hat an der linken Hand in der innern Fläche durch einen Schnitt eine Narbe” – AzD, 1822, nr 38, s. 556; „am rechten Knie eine Hiebnarbe, am Knöchel des rechten Fußes eine Hiebnarbe” – AzD, 1829, nr 29, s. 272; „eine Schnittnarbe unter der rechten Kinnlade” – AzD, 1816, nr 11, s. 108; „eine Hieb Narbe über die drei folgenden Finger der rechten Hand” – AzD, 1817, nr 40, s. 585; „eine fingerlange Hiebnarbe auf der rechten Seite des Gesichtes” – AzD, 1817, nr 14, s. 154; „auf der rechten Backe eine lange in die Queere laufende Hiebnarbe” – AzD, 1818, nr 2, s. 17.

⁵⁶ „hat am linken Fuße unter der Wade von einer Stichwunde Narbe” – AzD, 1820, nr 22, s. 259.

i postrzałowych⁵⁷. Rany cięte zadawano bronią białą (jak szablą⁵⁸, rapier⁵⁹) lub narzędziami gospodarczymi⁶⁰. Rany kłute były z kolei wynikiem użycia broni takiej jak na przykład lanca⁶¹. Natomiast rany postrzałowe⁶² były następstwem stosowania broni palnej określanej jako flinta⁶³ lub strzelba. Sporadycznie blizny powstawały także na skutek ran odniesionych przy użyciu innego rodzaju broni, takiej jak na przykład granaty⁶⁴ czy kartacze⁶⁵. Niekiedy blizna była wynikiem urazu odniesionego w bójkę⁶⁶ albo w trakcie ucieczki z transportu bądź więzienia. Opisywano też inne sytuacje, na przykład przyłapanie delikwenta na kradzieży⁶⁷ lub kopnięcie przez konia⁶⁸.

⁵⁷ „Am rechten Knie hat er eine Narbe von einer Schußwunde” – AzD, 1819, nr 30, s. 362; „eine Schußnarbe an der linken Hand, so wie auch an der rechten Lende” – 1822, nr 3, s. 44; „hat am rechten Fuße, gerade in der Biegung über dem Fußblatte, von einer Schußwunde eine Narbe” – AzD, 1820, nr 22, s. 259; „Schusswunde am rechten Schienbeine” – AzD, 1820, nr 25, s. 288.

⁵⁸ „auf der linken Hand eine Narbe von einer Säbel-Wunde” – AzD, 1823, nr 25, s. 387; „hat eine Narbe auf dem rechten Backen, unweit des Auges, angeblich von einem Säbelhiebe” – AzD, 1819, nr 2, s. 20; „ist vorzüglich an einer Hand-breiten Narbe (der Folge eines Säbelhiebes) kennbar” – AzD, 1817, nr 14, s. 153; „an der linken Hand der Daumen und Zeigefinger steif, und Narben von einem Säbelhieb” – AzD, 1821, nr 40, s. 548; „an der linken Seite [des Gesichtes] eine Narbe von einem Säbelhiebe” – AzD, 1829, nr 23, s. 233; „am Daumen der linken Hand eine starke Narbe von einem Säbelhieb” – AzD, 1830, nr 36, s. 334.

⁵⁹ „eine dicke mit zwei, wahrscheinlich durch Rappier-Hiebe entstanden Narben bedeckte Nase” – AzD, 1821, nr 31, s. 667.

⁶⁰ „Am rechten Fuß in der Hacke eine sehr kenntliche Narbe, welche durchs Einhauen mit einer Mähseense entstanden” – AzD, 1817, nr 50, s. 679; „am rechten Fuß einwärts eine Narbe von einem Hiebe mit der Holzaxt” – AzD, 1828, nr 49, s. 338.

⁶¹ „Eine Narbe am linken Unterarm, angeblich durch einen Lanzenstich” – AzD, 1819, nr 4, s. 52.

⁶² „An jedem Beine zwei Narben von einer Gewehrkugel” – AzD, 1821, nr 32, s. 452.

⁶³ „hat an dem rechten Fuß eine Narbe von einem Flintenschuß” – AzD, 1821, nr 44, s. 593.

⁶⁴ „am linken Fuß unter der Wade eine Narbe von einer Granat-Kugel” – AzD, 1821, nr 35, s. 475.

⁶⁵ W tym przypadku u młodej Żydówki na skutek odniesionych ran doszło do znacznej deformacji twarzy („ein verzerktes Gesicht, Folge einer Blessur durch eine Kartätschen Kugel”) – AzD, 1820, nr 3, s. 27.

⁶⁶ „2 Narben auf der Stirne, angeblich vom Zuschlagen” – AzD, 1826, nr 50, s. 431.

⁶⁷ „von dem Ende des einen Auges zeiht sich eine Narbe über die Schläfe. Auf der einen Seite des Gesichtes unter dem Auge eine Narbe, die sich über die Backe zeiht; über der Stirn unter den Haaren eine Narbe. Alle diese Narben erhielt er bei Gelegenheit der Diebstähle” – AzD, 1820, nr 41, s. 450.

⁶⁸ „über dem rechten Auge eine feine Narbe von einem Pferdschlag, des gleichen auf der Nase zur rechten Seite” – AzD, 1826, nr 33, s. 178 [właściwie: 278].

Blizny były także wynikiem występujących na ciele przestępców ropni i owrzodzeń (*Geschwüre*), których bezpośrednimi przyczynami są wszelkiej maści urazy, zakażenia bądź też niedokrwienie tkanek. Zarówno blizny po owrzodzeniach skóry⁶⁹, jak i same owrzodzenia⁷⁰, występują w materiale źródłowym obficie, niestety najczęściej bez wskazania na okoliczności ich powstania. Zdarzało się, że silne owrzodzenia skutkowały hospitalizacją przestępcy⁷¹.

Zranienia⁷², oparzenia⁷³, stłuczenia⁷⁴ oraz sińce i guzy⁷⁵ mogły być natomiast następstwem wykonanej na przestępcy kary w postaci określonej liczby plag⁷⁶, piętnowania gorącym żelazem⁷⁷ lub jako skutek spętania oskarżonego⁷⁸. Należy podkreślić, że pobyt w więzieniu niewątpliwie sprzyjał różnego rodzaju kontuzjom i urazom, a jednocześnie nie pozostawał bez wpływu na kondycję psychofizyczną oskarżonych. Nie bez przyczyny ulice, których nazwy nawiązywały do smutku i bólu, znajdowały się przy zakładach karnych⁷⁹, a zbiegli więźniowie,

⁶⁹ AzD, 1820, nr 23, s. 271; AzD, 1820, nr 37, s. 404; AzD, 1821, nr 52, s. 701; AzD, 1819, nr 18, s. 250.

⁷⁰ AzD, 1828, nr 49, s. 338; AzD, 1826, nr 2, s. 12; AzD, 1827, nr 2, s. 8; AzD, 1830, nr 12, s. 127.

⁷¹ „Ein bösesartiges Fuß-Geschwür behinderte jedoch den Transport und sie wurde daher von Seiten des Gerichts in das Lazareth zur Heilung gegeben” – AzD, 1822, nr 18, s. 290.

⁷² AzD, 1821, nr 44, s. 594; AzD, 1816, nr 16, s. 184; AzD, 1829, nr 16, s. 181; AzD, 1826, nr 43, s. 385; AzD, 1824, nr 39, s. 469; AzD, 1817, nr 11, s. 115; AzD, 1824, nr 44, s. 531; AzD, 1820, nr 5, s. 50; AzD, 1820, nr 42, s. 456; AzD, 1820, nr 25, s. 288; AzD, 1821, nr 44, s. 592.

⁷³ „einer kleinen Aetzung an dem einen Arm” – AzD, 1816, nr 15, s. 154.

⁷⁴ „Bruchschaden in der linken Leistengegend” – AzD, 1822, nr 9, s. 134.

⁷⁵ „in einer Schlägerei das linke Auge braun geschlagen” – AzD, 1819, nr 36, s. 439; „eine Beule am linken Auge von einem Stoße herrührend, und das linke Auge unterlaufen” – AzD, 1817, nr 1 s. 8; „hat mehrere blaue Flecken im Gesicht, in Folge einer Schlägerei” – AzD, 1819, nr 24, s. 314; „An beiden Seiten des Gesichts 2 kleine schwarze Fleckchen” – AzD, 1817, nr 39, s. 567; „an der rechten Seite des Kinns einen kleinen braunen Fleck” – AzD, 1828, nr 51, s. 357; „kleiner dunkelrother Fleck auf der linken Backe” – AzD, 1823, nr 12, s. 187; „an beiden Augenliedern Blutflecken, welche wahrscheinlich von einer kürzlich gehaltenen Schlägerei herrühren” – AzD, 1817, nr 5, s. 52; „schwarze Polverflecken [...] im Gesicht” – AzD, 1823, nr 20, s. 322.

⁷⁶ „auf dem Rücken befinden sich Spuren körperlicher Züchtigung” – AzD, 1822, nr 30, s. 434; „Hat für jetzt auf der rechten Hand von einem Falle kleine Wunden” – AzD, 1819, nr 3, s. 31.

⁷⁷ Być może taką karę zastosowano wobec Wilhelma Weißela, któremu na lewym przedramieniu wypalono litery „W.W.W.” wraz z niezidentyfikowaną figurą – AzD, 1824, nr 39, s. 470.

⁷⁸ „beide Füße haben bedeutende Narben von den Fesseln, besonders der rechte” – AzD, 1823, nr 12, s. 187; „Um die Füße stecken eiserne Schellen, mit großen hervorragenden Haken” – AzD, 1818, nr 48, s. 477; „etwas abgeriebenen Hand von den Eisen, mit welchem er gefesselt gewesen” – AzD, 1822, nr 4, s. 56.

⁷⁹ M. Karpińska, *op. cit.*, s. 44.

ponownie ujęci woleli niekiedy popełnić samobójstwo niż odsiadywać zasądzony wyrok⁸⁰.

Na skórze skazańców, prócz pozostałości po urazach, występują również innego rodzaju zmiany, które mogą być wrodzone lub nabyte. Należą do nich między innymi brodawki (*Warzen*), które opisano u znacznej liczby odnotowanych w listach gończych przestępców⁸¹. Oprócz nich możemy również odnaleźć znamiona skórne, niezwykle trudne w identyfikacji⁸². Jednym z ciekawszych przykładów tego typu jest przypadek Josepha Roscinskiego, u którego *auf der linken Backe befindet sich eine Mahl, nach welcher er Myszka genannt wurde*⁸³. Poza tym na skórze niektórych przestępców odnotowuje się piegi⁸⁴ oraz ślady po nadmiernym przebywaniu na słońcu⁸⁵.

W listach gończych można odnaleźć również wzmianki dotyczące urazów kończyn, z czego szczególnie wiele przypadków dotyczy utraty całych bądź części palców zarówno u rąk⁸⁶, jak i u nóg⁸⁷. Przyczynami były w pierwszej kolejności rany postrzałowe⁸⁸, na skutek których ludzie tracili nie tylko palce, ale i inne części

⁸⁰ AzD, 1828, nr 31, s. 212; AzD, 1829, nr 43, s. 365.

⁸¹ Owe brodawki występują głównie na twarzy: „Wartzen über dem rechten Auge” – AzD, 1823, nr 25, s. 386; „auf der rechten Seite der Nase eine Warze” – AzD, 1816, nr 10, s. 99; „auf der linken Backe eine kleine Warze” – AzD, 1818, nr 45, s. 448; „unterm Kinn an der rechten Seite eine kleine Warze mit Haaren bewachsen” – AzD, 1821, nr 36, s. 494; także na szyi: „hat unter dem Kinn auf dem Halse einige Warzen” – AzD, 1827, nr 2, s. 8; na rękach: „auf den rechten Hand Warzen” – AzD, 1828, nr 25, s. 175; „auf dem linken Arm eine Warze” – AzD, 1826, nr 43, s. 385; „an beiden Händen sehr mit Warzen bedeckt” – AzD, 1821, nr 10, s. 154; „hat auf der rechten Hand eine große Warze auf dem Goldfinger” – AzD, 1817, nr 34, s. 412; i nogach: „an dem linken Fuße unten eine starke Warze” – AzD, 1821, nr 32, s. 451.

⁸² Niejaki Johann Bettin miał „an der rechten Seite der Nase eine Linse” (prawdopodobnie chodzi o plamę soczewicową) – AzD, 1824, nr 11, s. 158; „auf dem rechten Auge eine Mahl” – AzD, 1820, nr 38, s. 413; „Fehler an der rechten Schulter” – AzD, 1821, nr 1, s. 11; „zwischen den Schultern ein kleiner unbedeutender Auswuchs” – AzD, 1820, nr 14, s. 163.

⁸³ AzD, 1818, nr 36, s. 358.

⁸⁴ AzD, 1822, nr 23, s. 345; AzD, 1821, nr 12, s. 169; AzD, 1821, nr 23, s. 333; AzD, 1816, nr 24, s. 297.

⁸⁵ AzD, 1817, nr 43, s. 613; AzD, 1819, nr 50, s. 617; AzD, 1827, nr 6, s. 35; AzD, 1823, nr 45, s. 637.

⁸⁶ AzD, 1816, nr 16, s. 183; AzD, 1821, nr 47, s. 620; AzD, 1820, nr 4, s. 43; AzD, 1821, nr 40, s. 549; AzD, 1819, nr 25, s. 325; AzD, 1826, nr 30, s. 252; AzD, 1829, nr 28, s. 262; AzD, 1819, nr 46, s. 551; AzD, 1824, nr 34, s. 399; AzD, 1822, nr 20, s. 309.

⁸⁷ AzD, 1821, nr 7, s. 87.

⁸⁸ „an der linken Hand am vierten Finger fehlt ein Stück vom Gelenk, und der dritte Finger war spitz, so er durch einen Schuß bekommen haben will” – AzD, 1821, nr 11, s. 161.

ciała⁸⁹. Utrata palców mogła być także wynikiem odmrożenia, o czym świadczy przykład młodego ucznia Benjamina Rötzel⁹⁰. Niektóre przypadki można z kolei uznać za akty samookaleczenia, których celem było uniknięcie przez poszkodowanego służby wojskowej⁹¹. Wśród pozostałych urazów pojawiają się złamania⁹² (i mogące być konsekwencją złamań krzywo zrosnięte kończyny⁹³), zwichnięcia⁹⁴, niedowłady⁹⁵ oraz różnego rodzaju inne kontuzje⁹⁶.

Tego typu urazy z pewnością wpływały na ogólną motorykę ciała, zaburzając na przykład prawidłowy chód. W materiale źródłowym skrupulatnie odnotowuje się takie dysfunkcje. I tak na przykład w liście gończym wydanym za młodym żydowskim kupcem Jakobem Eliasem Cohnem zapisano, iż tenże *geht gebückt und hat einwärts gebogene Knie, daher er die Füße auswärts setzt*⁹⁷. Niekiedy chód prześcpców określano jako powłóczysty, ociężały, powolny⁹⁸ lub chromy i kulawy⁹⁹.

Kolejną grupą defektów, która pojawia się na łamach *Amtsblattu*, są wszelkie wady uzębienia. Możemy do nich zaliczyć żółte¹⁰⁰ i czarne¹⁰¹ przebarwienia,

⁸⁹ Na przykład niejaki Carl Johann Wagner na skutek postrzału stracił podbródek („das Kinn durch einen Schuß verloren”) – *AzD*, 1817, nr 24, s. 270.

⁹⁰ „am rechten Fuße fehlen 2 Zehen, die er durch Frost verloren” – *AzD*, 1820, nr 33, s. 371.

⁹¹ „Letzterer hatte sich vorher mit einer Axt in den Daumen der rechten Hand gehauen, ob vorsätzlich oder aus Versehen, ist nicht erwiesen, und ist wahrscheinlich aus Frucht vor der Strafe entwichen” – *AzD*, 1819, nr 48, s. 591.

⁹² „hat den linken Arm gebrochen” – *AzD*, 1823, nr 20, s. 323.

⁹³ *AzD*, 1818, nr 32, s. 337; *AzD*, 1829, nr 36, s. 318; *AzD*, 1828, nr 51, s. 357; *AzD*, 1821, nr 43, s. 578; *AzD*, 1817, nr 1, s. 8; *AzD*, 1817, nr 38, s. 541; *AzD*, 1823, nr 39, s. 567; *AzD*, 1819, nr 19, s. 262; *AzD*, 1821, nr 38, s. 518; *AzD*, 1821, nr 15, s. 212; *AzD*, 1821, nr 24, s. 345; *AzD*, 1825, nr 47, s. 714.

⁹⁴ „durch Verrenkung des untern Knöchels lahm” – *AzD*, 1829, nr 44, s. 370.

⁹⁵ *AzD*, 1821, nr 36, s. 494; *AzD*, 1826, nr 23, s. 211; *AzD*, 1821, nr 47, s. 62; *AzD*, 1819, nr 19, s. 261; *AzD*, 1825, nr 7, s. 117.

⁹⁶ „er an den Ballen beider Füße einen ziemlich großen Knorpel” – *AzD*, 1826, nr 22, s. 207; „der rechte Fuß ist ausfallend dünner bis aus Knie, als der linke” – *AzD*, 1820, nr 38, s. 413; „an beiden Füßen stark angelaufene Enkel” – *AzD*, 1820, nr 19, s. 222; „ein Fuß soll ihm um den Knöchel geschwollen seyn” – *AzD*, 1825, nr 7, s. 116; „am rechten Fuß ein hoher Enkel” – *AzD*, 1816, nr 7, s. 62.

⁹⁷ *AzD*, 1822, nr 33, s. 477.

⁹⁸ *AzD*, 1821, nr 48, s. 639; *AzD*, 1817, nr 13, s. 142.

⁹⁹ *AzD*, 1828, nr 29, s. 201; *AzD*, 1826, nr 41, s. 368; *AzD*, 1820, nr 4, s. 44; *AzD*, 1817, nr 35, s. 432.

¹⁰⁰ *AzD*, 1819, nr 3, s. 30; *AzD*, 1821, nr 39, s. 531; *AzD*, 1824, nr 45, s. 540; *AzD*, 1828, nr 13, s. 102; *AzD*, 1818, nr 34, s. 346; 1820, nr 16, s. 193; *AzD*, 1829, nr 10, s. 82; *AzD*, 1821, nr 1, s. 11; *AzD*, 1822, nr 9, s. 134; *AzD*, 1823, nr 24, s. 370.

¹⁰¹ *AzD*, 1828, nr 13, s. 102; *AzD*, 1817, nr 45, s. 632.

a także jego niepełny stan¹⁰². Czasami do opisu kondycji uzębienia używano ogólnych określeń w rodzaju *unvollständig*¹⁰³, *fehlerhaft*¹⁰⁴ lub *mangelhaft*¹⁰⁵, natomiast niekiedy jego stan określano precyzyjnie, wyliczając brakujące zęby – przednie¹⁰⁶, kły¹⁰⁷ oraz trzonowce¹⁰⁸. Do przyczyn złego stanu uzębienia można zaliczyć częste żucie tytoniu¹⁰⁹, a także wiek – wyraźnie daje się zauważyć, że im bardziej zaawansowany, tym częstsze problemy z uzębieniem¹¹⁰.

Wady uzębienia, obok wielu innych czynników, mogły wpływać na wady wymowy¹¹¹, do których zaliczamy powolność i ociężałość wypowiedzi¹¹², jąkanie się¹¹³, a także nieprawidłowe wypowiadanie słów lub pojedynczych głosek, co wiązało się raczej z używanym przez zbiegłego dialektem¹¹⁴. Za przykład może tu służyć niejaki Wilhelm Kunze, który – jak stwierdzono w liście gończym – *spricht den Buchstaben R etwas hart aus*¹¹⁵, a także Peter Jakob Mayr, który *wenn er um eine Jahreszahl gefragt wird, so wird er spricht Anno sondern Annero aussprechen*¹¹⁶. Poza tym w charakterystyce zbiegłych przestępców można odnotować także przytłumioną barwę głosu¹¹⁷, która wynikała niekiedy z bliżej niesprecyzowanych

¹⁰² AzD, 1822, nr 52, s. 734; AzD, 1826, nr 49, s. 425; AzD, 1820, nr 4, s. 43; AzD, 1817, nr 51, s. 687.

¹⁰³ AzD, 1820, nr 4, s. 42.

¹⁰⁴ AzD, 1823, nr 36, s. 529; AzD, 1828, nr 30, s. 205; AzD, 1826, nr 29, s. 247; AzD, 1819, nr 36, s. 439; AzD, 1829, nr 13, s. 137; AzD, 1828, nr 18, s. 135; AzD, 1828, nr 29, s. 201; AzD, 1829, nr 27, s. 257; AzD, 1825, nr 11, s. 207.

¹⁰⁵ AzD, 1820, nr 3, s. 27.

¹⁰⁶ AzD, 1828, nr 29, s. 202; AzD, 1819, nr 37, s. 456; AzD, 1823, nr 18, s. 274; AzD, 1828, nr 33, s. 224.

¹⁰⁷ AzD, 1817, nr 51, s. 691.

¹⁰⁸ AzD, 1829, nr 29, s. 272; AzD, 1827, nr 19, s. 171; AzD, 1828, nr 27, s. 187; AzD, 1820, nr 16, s. 193; AzD, 1827, nr 8, s. 47.

¹⁰⁹ „Zähne, gelb, wegen starken Tabackkauens” – AzD, 1820, nr 41, s. 450.

¹¹⁰ Ze wszystkich odnotowanych w listach gończych przestępców z wadami uzębienia 55% przekroczyło 40. rok życia, a tylko 3% miało mniej niż 20 lat.

¹¹¹ „wegen fehlenden Zapfens im Munde, undeutlich im Sprechen” – AzD, 1829, nr 27, s. 257; „lispelt und hat im obern Kinnbacken nur 2 Vorder- und einige Backzähne, die Augenzähne fehlen, im unteren Kinnbacken fehlen mehrere Backzähne” – AzD, 1821, nr 13, s. 181.

¹¹² AzD, 1819, nr 23, s. 303; AzD, 1826, nr 8, s. 73.

¹¹³ AzD, 1819, nr 38, s. 470; AzD, 1817, nr 25, s. 294; AzD, 1819, nr 38, s. 472; AzD, 1822, nr 20, s. 309; AzD, 1818, nr 11, s. 127.

¹¹⁴ AzD, 1819, nr 19, s. 261

¹¹⁵ AzD, 1818, nr 38, s. 376.

¹¹⁶ AzD, 1824, nr 48, s. 565.

¹¹⁷ AzD, 1819, nr 35, s. 430.

chorób gardła¹¹⁸. Nie można wykluczyć, że część tego typu dysfunkcji była wynikiem symulacji podejrzanego, o czym może świadczyć przypadek niejakiego Thomasa Mufki¹¹⁹.

W listach gończych odnotowuje się także defekty i urazy oczu. Począwszy od nieszkodliwych wad genetycznych, takich jak na przykład heterochromia¹²⁰, a skończywszy na urazach mechanicznych prowadzących do utraty widzenia w jednym oku¹²¹, a nawet braku gałki ocznej¹²². Pojawiają się również opisy mogące wskazywać na zapalenie spojówek u oskarżonego¹²³, a także na zaburzenia widzenia stereoskopowego będące efektem zezu¹²⁴. Sporadycznie defekty oka próbowano korygować okularami¹²⁵ bądź ukrywać noszeniem opaski¹²⁶.

5

Do ostatniej kategorii, tzw. „ogólnych słabości”, możemy z kolei zaliczyć cechy takie jak błądność (*blaß, bleich, weiß*) twarzy oraz wątłość i smukłość (*hager, mager, schlank, schwächlich, schmächtig*) postury i wystające kości policzkowe (*hervorstehenden Backen-Knochen*)¹²⁷. Najczęściej owa błądność (w różnych odcieniach, takich jak na przykład błądzołty¹²⁸, bładoczerwony¹²⁹ czy też bładoszary¹³⁰) występuje w parze z wątłością. Niestety tylko w kilku przypadkach możemy ją przypisać

¹¹⁸ „sie von einer Halskrankheit befallen ist, welche sie an der reinen Aussprache sehr behindert, so daß ihre Sprache einen sehr schnarchenden Ton annimmt” – AzD, 1817, nr 6, s. 56.

¹¹⁹ Zapisano bowiem, iż tenże „Spricht Polnisch, und stammelt, wahrscheinlich aus Verstellung, weil er früher gut gesprochen haben soll” – AzD, 1819, nr 4, s. 52.

¹²⁰ „Augen, des rechte grau, das Linke braun” – AzD, 1827, nr 42, s. 385.

¹²¹ AzD, 1817, nr 38, s. 543; AzD, 1824, nr 48, s. 566; AzD, 1827, nr 19, s. 172.

¹²² AzD, 1817, nr 51, s. 690; AzD, 1822, nr 16, s. 265; AzD, 1828, nr 42, s. 287.

¹²³ „die Augen sind klein und roth” – AzD, 1828, nr 29, s. 202; „seine Augen gewöhnlich trübe und roth sind” – AzD, 1826, nr 22, s. 207.

¹²⁴ AzD, 1819, nr 38, s. 471; AzD, 1826, nr 8, s. 73; AzD, 1821, nr 52, s. 720; AzD, 1823, nr 45, s. 637.

¹²⁵ W liście gończym wydanym za pochodzącym z Brescii poliglotą Philippem Ugoni zapisano, iż tenże „trägt eine Brille” – AzD, 1825, nr 1, s. 17.

¹²⁶ „das linke [Auge], welches er manchmal mit einer schwarzen Binde zu verbinden pflegte, kleiner” – AzD, 1818, nr 38, s. 376.

¹²⁷ AzD, 1822, nr 37, s. 532.

¹²⁸ AzD, 1817, nr 21, s. 221; AzD, 1819, nr 3, s. 31; AzD, 1821, nr 12, s. 169.

¹²⁹ AzD, 1827, nr 2, s. 8.

¹³⁰ AzD, 1828, nr 46, s. 321.

bezpośrednio chorobie¹³¹. W jednym przypadku natomiast wprost odnotowano, że owa bledność była wynikiem gorączki, która jednocześnie była przyczyną wysypki u podejrzanego¹³². Gdy chodziło o kobietę, bledność mogła być również oznaką ciąży¹³³.

6

Pomimo wielu mankamentów, listy gończe stanowią niezmiernie interesujące źródło dla poznania środowiska przestępczego XIX w. Pozwalają na badanie zależności pomiędzy płcią, wyznaniem, wiekiem a częstotliwością i rodzajem popełnianych przestępstw. Poza tym stanowią świetny materiał statystyczny. Ich liczba pozwala zbadać wiele aspektów (m.in. wzrostu) środowiska niższych warstw społecznych. Opisy skradzionych przedmiotów, jak również charakterystyka ubioru oskarżonych, stanowią natomiast świetny punkt wyjścia do badań nad kulturą materialną ubogich warstw społeczeństwa.

Szczególnie ciekawą kwestią podejmowaną w listach gończych są wszelkie opisy wskazujące na choroby, defekty i urazy oraz ogólne słabości ściganego. Z pewnością dotyczą one tylko tych najbardziej widocznych oznak, mogących stanowić pomoc przy jego identyfikacji. Należy do nich podchodzić z dużą dozą ostrożności, ze względu na często występujące nieprecyzyjne i niepełne zapisy, czasami uzupełniane w następnych numerach dziennika urzędowego. Niemniej dają one pewien obraz tej grupy społecznej i pozwalają przynajmniej częściowo określić kondycję jej przedstawicieli.

Listy gończe publikowane na łamach dzienników urzędowych poszczególnych rejencji zachodniej części Prus wciąż czekają na swoje pełne opracowanie, w którym w oparciu o ten bogaty materiał źródłowy podjęta zostanie próba stworzenia całościowego obrazu środowiska przestępczego.

Bibliografia

Źródła

Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig, roczniki 1816–1830.

Amts-Blatt der Königlich Brombergischen Regierung, 1816, nr 34.

Amtsblatt der Königlichen Preußischen Regierung zu Bromberg, 1818, nr 8.

¹³¹ AzD, 1816, nr 15, s. 152; AzD, 1817, nr 33, s. 396; AzD, 1824, nr 3, s. 24.

¹³² „Gesichtsfarbe, blaß, Folge des Fiebers [...] Fieberausschlag unter der Nase” – AzD, 1830, nr 51, s. 417.

¹³³ AzD, 1817, nr 23, s. 261.

- Blazejewski H., *Im Allensteiner Kreisblatt 1845–1869 veröffentlichte Steckbriefe. Personenkundliches zur Kriminalität im südwestlichen Ostpreußen*, Hamburg 2009, s. 4 (Quellen, Materialien und Sammlungen zur altpreußischen Familienforschung, Nr. 15).
- Pomorze Gdańskie 1807–1850. *Wybór źródeł*, oprac. A. Bukowski, Wrocław 1958.
- Wenzel R., *Steckbriefe im Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Posen (Jg. 1816) mit Bezug zu Ost- und Westpreußen*, „Altpreußische Geschlechterkunde” 1999, Bd. 29, s. 79–83.
- Śniadecki J., *Niektóre uwagi o Krowiey ospie, a mianowicie o szczepieniu iey owcom*, „Dziennik Wileński” 1805, nr 4, s. 1–10.
- Wybór tekstów źródłowych do dziejów medycyny polskiej*, red. W. Osińska, Z. Podgórska-Klawe, Kraków 1983.

Literatura

- Baranowski B., *Ludzie gościńca w XVII–XVIII w.*, Łódź 1986.
- Baranowski M., *Dezercja z wojsk Księstwa Warszawskiego w departamencie lubelskim na podstawie listów gończych z 1811 roku*, „Teka Komisji Historycznej” 2012, vol. 9, s. 96–125.
- Baszanowski J., *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846*, Gdańsk 1995.
- Czajkowski M., *Instytucjonalna opieka nad chorymi psychicznie w Warszawie w drugiej połowie XVIII wieku*, [w:] *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 143–214.
- Diakowska B., *Przestępstwa popełniane przez „ludzi luźnych” w Warszawie schyłku XVIII wieku na podstawie ogłoszeń w prasie warszawskiej*, [w:] *Społeczeństwo a przestępczość*, red. A. Karpiński, Warszawa 2009, s. 123–137 (Społeczeństwo Staropolskie, t. 2).
- Dunajówna M., *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” (1760–1772)*, Toruń 1960.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 2009.
- Frančić M., *Ludzie luźni w osiemnastowiecznym Krakowie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Geremek B., *Ludzie marginesu w średniowiecznym Paryżu*, Wrocław–Warszawa 1971.
- Grodziski S., *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*, Kraków 1961.
- Gucia D., Lubierska J., *Jako cię widzą, tako cię piszą. Obraz Wielkopolanina w świetle listów gończych 1 połowy XIX wieku*, Poznań 2014.
- Johnston H., *Crime in England 1815–1880. Experiencing the Criminal Justice System*, Abingdon 2015.
- Kaczor D., *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, Gdańsk 2005.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.
- Karpińska M., *Żłodzieje, agenci, policyjni strażnicy... Przestępstwa pospolite w Warszawie 1815–1830*, Warszawa 1999.

- Karpiński A., *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.
- Kizik E., *Rabunki w kościołach rejencji gdańskiej w pierwszej połowie XIX wieku, czyli o znaczeniu badań nad prowincjonalną prasą ogłoszeniową*, [w:] *Naród bez państwa na drogach do nowoczesności. Książka jubileuszowa w 70. rocznicę urodzin profesora Szczepana Wierchosławskiego*, red. M. Niedzielska, Toruń 2017, s. 31–51.
- Kracik J., Rożek M., *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI–XVIII w.*, Kraków 1986.
- Kryminalistyczna identyfikacja człowieka – rys historyczny (wybrane zagadnienia), oprac. J. Gąsiorowski, Katowice 2004.
- Lüdtke A., „Gemeinwohl”, Polizei und „Festungspraxis”. *Staatliche Gewaltsamkeit und innere Verwaltung in Preußen, 1815–1850*, Göttingen 1982.
- Łyskanowski M., *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1976.
- Nowosielska E., *Epilepsja w Rzeczypospolitej w XVII–XVIII w.*, [w:] *Wśród córek Eskulapa. Szkice z dziejów medycyny i higieny w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, cz. II, red. A. Karpiński, Warszawa 2015, s. 219–257.
- Paluchowski P., *Poszukiwanie zagarniętego mienia. Ogłoszenia na łamach gdańskiego czasopisma z końca XVIII w. dotyczące kradzieży z kościołów i budowli przykościelnych*, [w:] *Dziedzictwo utracone – dziedzictwo odzyskane*, red. A. Kamler, D. Pietrzkiewicz, Warszawa 2014, s. 335–348.
- Paluchowski P., *Danziger Erfahrungen in Jahren 1739–1793. Studium z dziejów gdańskiego czasopiśmiennictwa*, Warszawa 2013.
- Paluchowski P., *Nie tylko dżuma i ospa... Dwa spojrzenia na temat chorób w Rzeczypospolitej i Gdańsku końca XVII i drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska i Instytut Historii PAN w dniach 21–22 maja 2009 roku*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 171–180.
- Paprocki F., *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830–1841)*, Poznań 1970.
- Pihan-Kijasowa A., Gucia D., Lubierska J., *Dziewiętnastowieczne listy gończe w badaniach nad urzędową polszczyzną wielkopolską*, „*Slavia Occidentalis*” 2015, t. 72, nr 1, s. 177–187.
- Poniat R., *Służba domowa w miastach ziem polskich od połowy XVIII do końca XIX wieku*, Warszawa 2014.
- Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 1999.
- Salmonowicz S., *Prus pierwszy wiek XIX (1806–1871)*, „*Zapiski Historyczne*” 2015, t. LXXX, z. 3, s. 287–308.
- Szarszewski A., *Epidemia cholery w Gdańsku w XIX wieku*, [w:] *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska i Instytut Historii PAN w dniach 21–22 maja 2009 roku*, red. E. Kizik, Gdańsk 2012, s. 195–211.

- Temkin O., *The Falling Sickness: A History of Epilepsy from the Greeks to the Beginnings of Modern Neurology*, Baltimore 1971.
- Zaremska H., *Jak wyglądali czescy bandyci? Z dziejów rysopisu w średniowiecznych księgach karnych*, [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremekowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard, Warszawa 1992, s. 105–111.
- Zawadzki W., *Epidemie cholery wśród katolików Żuław Wielkich i Małych oraz Powiśla w XIX wieku*, „*Studia Elbląskie*” 2010, t. 11, s. 23–46.

RADOSŁAW KUBUS

DOKTORANT, UNIWERSYTET GDAŃSKI

ORCID: 0000-0002-3320-9308

***Znamiona chorobowe, defekty i urazy oraz inne słabości
jako cechy dystynktywne w listach gończych zamieszczanych
w dzienniku urzędowym rejencji gdańskiej
(Amtsblatt der Königlischen Regierung zu Danzig)
w latach 1816–1830***

Od 1816 r. w nowo powstałej rejencji gdańskiej publikowano dziennik urzędowy – *Amtsblatt der Königlischen Regierung zu Danzig*. Jednym z zagadnień, które cyklicznie pojawiały się na łamach tegoż pisma, była kwestia przestępczości – drukowano m.in. listy gończe. Wśród opisów dotyczących wzrostu, wieku czy budowy ciała ściganych przestępców, w listach gończych występowały również informacje mogące wskazywać na choroby, defekty i urazy oraz ogólne słabości. Analiza blisko tysiąca listów gończych wskazuje, iż tego typu opisy były częste i mogły stanowić istotną pomoc przy identyfikacji zbiega. Wspomniany materiał źródłowy pozwala po części zobrazować życie niższych warstw społecznych, w tym przede wszystkim światka przestępczego. Stanowi także nieocenione źródło dla historyków medycyny, kultury materialnej i prawa.

Słowa kluczowe: prawo, medycyna, Królestwo Prus, list gończy, rejencja gdańska, *Amtsblatt der Königlischen Regierung zu Danzig*

RADOSŁAW KUBUS

DOCTORAL STUDENT, UNIVERSITY OF GDAŃSK

ORCID: 0000-0002-3320-9308

***Illness marks, defects, traumas and general weaknesses
as distinctive features in the wanted notices posted
in the official journal of administrative district of Gdańsk
(Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig) 1816–1830***

Since 1816 in the newly formed administrative district of Gdańsk, the official journal entitled *Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig* started to be published. One of the issues that periodically appears on the pages of the paper, is the question of crime, especially the wanted notices. Among the descriptions of height, age or body shape of the criminals, there also appears information that could indicate illnesses, defects, traumas and general weaknesses of the defendants. The analysis of nearly a thousand of wanted notices indicates that these kind of descriptions were frequent and could constitute an important help when identifying the fugitive. The mentioned source material helps us to partly illustrate the life of the lower class of society, mainly the criminal underworld. It also constitutes an invaluable resource for historians of medicine, material culture or law.

Key words: law, medicine, Kingdom of Prussia, wanted notice, administrative district (Regierungsbezirk) of Gdańsk, *Amtsblatt der Königlichen Regierung zu Danzig*

MICHAŁ GAŁĘDEK
DR HAB., PROF. UG, UNIWERSYTET GDAŃSKI
ORCID: 0000-0002-9538-6860

Wpływ wojen napoleońskich na wzrost niechęci wobec biurokracji w polskiej myśli administracyjnej w latach 1813–1815¹

1. Wprowadzenie. Entuzjazm do zawodowej administracji w Księstwie Warszawskim; 2. Krytyka „oficjantyzmu” i „kasty urzędniczej” w memoriałach Joachima Owidzkiego; 3. Urzędnicy w świetle uwag Józefa Kalasantego Szaniawskiego; 4. Trwałe wygaśnięcie entuzjazmu do biurokracji; 5. Podsumowanie. Doświadczenia wojenne jako źródło reorientacji stosunku do urzędników w Królestwie Polskim.

1

Badacz dziejów XIX-wiecznego liberalizmu Maciej Janowski stoi na stanowisku względnej homogeniczności polskiej myśli politycznej w Księstwie Warszawskim. Miała ona charakter protoliberalny. Ton wydarzeniom nadawała elita rządząca Księstwa, kształtująca rzeczywistość ustrojowo-prawną w ramach określonych konstytucją nadaną przez Napoleona. Obóz rządzący składał się w znacznej części z przedstawicieli reformatorskiego skrzydła przedrozbiorowej elity politycznej przywiązanej do narodowego dziedzictwa – przede wszystkim do dorobku wypracowanego w dobie Sejmu Wielkiego, z Konstytucją 3 maja na ciele. Osoby takie jak Stanisław Małachowski, Stanisław Kosta Potocki, Stanisław Staszic same ów dorobek współtworzyli². Z tych względów wykazywali naturalne przywiązanie do wartości liberalnych. Janowski dochodzi jednak do wniosku, że także tzw. polscy jakobini wraz z restytucją przez Napoleona polskiej państwowości w postaci

¹ Publikacja została przygotowana w ramach projektu „Myśl administracyjna w Królestwie Polskim w latach 1814–1831” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO–2013/11/D/HS5/01901.

² W ścisłej elicie Księstwa Warszawskiego – wśród członków Rady Stanu – nie było wprawdzie „naprawdę wielkich polityków epoki przedrozbiorowej” (z wyjątkiem Stanisława Kostki Potockiego), ale „należeli do tego grona posłowie sejmów od końca lat siedemdziesiątych”, M. Mycielski, „Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004, s. 37.

monarchii konstytucyjnej stali się rzecznikami „rządu monarchicznego”, który potrafi „bezpiecznie łączyć się z rozumną wolnością”³. W rezultacie ich poglądy, pomimo wcześniejszych różnic, zaczęły zbliżać się do wolnościowych sympatii zwolenników państwa w formie, jaką nadała mu Konstytucja 3 maja. Ideowemu zbliżeniu eksjakobinów i umiarkowanych protoliberalów sprzyjała światopoglądowa reorientacja tych ostatnich, którzy z republikańców przeistoczyli się w zwolenników takiego „rządu monarchicznego”. W rezultacie – jak konstatuje Janowski – „ewolucja od jakobinizmu do coraz bardziej umiarkowanego liberalizmu, dokonywana bez wyrzeczenia się dawnych poglądów czy fundamentu światopoglądu”, która była charakterystyczna „dla całego grupy działaczy oświecenia”, stanowi „ważny element dziejów wykluwania się polskiego liberalizmu między trzecim rozbiorem a kongresem wiedeńskim”⁴.

Na późnooświeceniowy światopogląd, który zbliżał do siebie jakobinów i umiarkowanych protoliberalów, składało się – zdaniem nie tylko Janowskiego, ale i innych autorów, jak Bogusław Leśnodorski⁵ czy Jerzy Jedlicki⁶ – przekonanie, że zostało odkryte „narzędzie realizacji przyszłego szczęścia ludzkości”. Tym narzędziem była administracja państwowa, która jakoby stanowiła „przedmiot ogromnej fascynacji dawnych jakobinów”⁷. Elitom nieobcy był – opisywany przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego – archetyp „genialnego urzędnika”, który „równie jak kunsztownik [artysta] żyje zupełnie jedynie dla Idei, nad której unaocznieniem pracuje [...] przy współudziale umiejętności i nauk politycznych”⁸. Potrzebne było silne, sprawne i wyspecjalizowane państwo, zdolne do konsekwentnego wdrażania reform społeczno-gospodarczych pożądaných przez ideologów modernizacji

³ List A. Gliszczyńskiego do J.K. Szaniawskiego, 12 VII 1807, [w:] *Korrespondencja w materiach obraz kraiu i narodu polskiego rozjaśniających*, Warszawa 1808, s. 161 (wydanie współczesne: *Korespondencja w materiach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających 1807*, oprac. J. Olejniczak, Piła 2015). Jak zauważa Wacław Tokarz (*Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794–1812)*, Kraków 1905, t. I, s. 331), jakobini jako pierwsi wzięli w obronę monarchiczną konstytucję Księstwa Warszawskiego, zaś „ich republikanizm, do którego się przyznawali przez cały okres Księstwa [...], nie przeszkadzał im wcale w głoszeniu kultu napoleońskiego”. Por. M. Handel-sman, *Ideologia polityczna Towarzystwa Republikańców Polskich (1798–1807)*, [w:] idem, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa [1923], s. 198; B. Leśnodorski, *U progu nowego stulecia. Księstwo Warszawskie*, [w:] idem, *Historia i współczesność*, Warszawa 1967, s. 224–225.

⁴ M. Janowski, *Polska myśl liberalna do 1918 roku*, Kraków 1998, s. 31–32.

⁵ B. Leśnodorski, *U progu...*, s. 199–200, 218–231; idem, *Administracja w państwie burżuazyjnym. Czynniki rozwoju*, „Państwo i Prawo” 1971, z. 3–4, s. 528–529.

⁶ J. Jedlicki, *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988, s. 43–45.

⁷ M. Janowski, *op. cit.*, s. 35.

⁸ Cyt. za: B. Leśnodorski, *U progu...*, s. 229.

kraju. Dość liczne grono polskiej elity – jak Franciszek Ksawery Szaniawski, Antoni Wyczechowski⁹ czy Antoni Gliszczyński¹⁰ – zafascynowane było osiągnięciami państwa pruskiego w zakresie porządku, rozbudowanego i jednolitego prawodawstwa oraz sprawnie działającej biurokracji¹¹. Dodatkowo trudno było kwestionować potrzebę wprowadzenia silnej egzekutywy wobec obaw przed powrotem przedrozbiorowej anarchii, która doprowadziła państwo polskie do upadku¹².

Obecne w dobie Księstwa Warszawskiego przekonanie¹³ – eksponowane przez Janowskiego i niektórych innych badaczy myśli politycznej – że administracja może służyć jako doskonałe narzędzie do urzeczywistniania idei postępowych, wzmacniane było przeświadczeniem, iż Napoleon zdołał opracować „ustrój zaprojektowany według uniwersalnych zasad rozumu, zgodny z prawem natury i zapewniający szczęście poddanym” – i zaimplementował te wzorce także na gruncie polskim¹⁴. Protoliberalowie Księstwa Warszawskiego, przede wszystkim dawni jakobini, z zadowoleniem przyjęli zasadę „jednostajności rządu”, na której gruncie tak konsekwentnie stanęła konstytucja, projektując państwo scentralizowane na modłę francuską z podległym rządowi centralnemu uporządkowanym organizacyjnie aparatem administracyjnym¹⁵. Bardziej ambiwalentne odczucia w stosunku

⁹ A. Wyczechowski, *Myśli względem prawodawstwa narodowego* [1815], Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps, sygn. 5259 IV, k. 71–73.

¹⁰ Zob. List A. Gliszczyńskiego do J.K. Szaniawskiego, 29 V 1807, [w:] *Korrespondencya w materiyach...*, s. 63–66.

¹¹ T. Chrzanowski, *Polskie elity intelektualne wobec przemian politycznych i społecznych lat 1795–1830*, Olsztyn 2009, s. 132.

¹² *Ibidem*, s. 133.

¹³ Zob. np. J.K. Szaniawski, *O naturze i przeznaczeniu urzędowań w społeczności. Rzecz w krótkich napomknieniach, z daleka wskazujących drogę do dłuższego wywodu*, Warszawa 1808, s. 23–24, 75–88; S. Węgrzecki, *Rosprawa o professyach i professyonistach oraz o systemacie administracyinym*, Warszawa 1810, s. 189–194; F.K. Szaniawski, *O rządzeniu y radzeniu*, Warszawa 1810, s. 22.

¹⁴ M. Janowski, *op. cit.*, s. 33; B. Leśnodorski, *U progu...*, s. 220, 227, 229.

¹⁵ Przynajmniej w pierwszych latach istnienia Księstwa Warszawskiego liczne były szeregi intelektualistów, którzy – nawet pomimo krytyki sposobu, w jakim zaimplementowany został ustrój nowego państwa – utrzymywali, że same zasady zapisane w konstytucji są prawidłowe (zob. M. Gałędek, *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Sopot 2017, s. 57–58). Do tego grona należał Hugo Kołłątaj. Był on przeświadczony, że „machina rządu raz dobrze zarządzona” – jak to jego zdaniem uczyniono w konstytucji Księstwa Warszawskiego – jeśli tylko będzie „przez umiejętne ręce poruszana”, „koniecznie iść musi dobrze”. Warunkiem zaś podstawowym zaistnienia tego stanu rzeczy było zaprowadzenie „samej jednostajności w prawidłach, na których polegać ma rząd każdego państwa”, [H. Kołłątaj], *Uwagi nad terażniejszem położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tyłżyckiego zaczęto zwać Xięstwem Warszawskim*, Lipsk 1808, s. 101, 123.

do obcych wzorców przejawiała ta część elity rządzącej Księstwa, która żyła jeszcze dokonaniem czasów stanisławowskich, ale i jej reprezentanci na ogół doceniali zracjonalizowany schemat organizacji państwowej i dostrzegali potrzebę profesjonalizacji kadr i mechanizmów pracy urzędniczej¹⁶. Zgodnie z założeniami niemieckiej kameralistyki i nauki o policji, której popularność wzrastała¹⁷, część elity, w szczególności władze Księstwa Warszawskiego, zakładała, że na aparat administracyjny należy nałożyć możliwie jak najszersze spektrum zadań społecznych, gospodarczych i politycznych. Stale zwiększającą się rolę biurokracji w życiu społecznym dopuszczał i pochwalał m.in. prawnik Stanisław Węgrzecki, dla którego w nowoczesnym państwie wszystkim tym, „czego sądowość dopilnować dla dobra człowieka nie zdoła”, powinna zająć się i „dozierać” biurokracja. „Przed nią albowiem nic się ukryć nie powinno cokolwiek bezpieczeństwa i wygody człowieka się tyczyć”¹⁸.

Krąg osób wierzących w moc sprawczą administracji – zwłaszcza w obcym, napoleońskim wydaniu – jako idealnego narzędzia transformacji społecznej od początku istnienia Księstwa Warszawskiego był jednak ograniczony. Obejmował on tylko część elity intelektualnej oraz politycznej i zawężał się wraz z rosnącym rozczarowaniem ujawniającymi się niedostatkami w organizacji i funkcjonowaniu młodej polskiej biurokracji. Dlatego też za daleko idzie w swych stwierdzeniach Janowski, wskazując, że: „Niezwyczajnie ważna dla zrozumienia genezy polskiej

¹⁶ Nawet niektórzy konserwatyści i tradycjoniści, którzy mogli bliżej przypatrywać się mechanizmom funkcjonowania państwa w makroskali, dostrzegali pewne zalety wynikające z istnienia względnie silnej władzy centralnej, zapewniającej urzeczywistnienie „jednostajnych widoków i prawideł” w całym państwie. Potwierdzają to oceny nawet tak zatwardziałego krytyka wad urzędniczych obserwowanych w Księstwie Warszawskim, jak Kajetan Koźmian. Zob. K. Koźmian, *Dzieje powstania Polski pod panowaniem austr.*, [w:] idem, *Pisma proz.*, Kraków 1888, s. 173. O krytycznym stosunku Koźmiana do biurokracji i o lansowanej przez niego koncepcji likwidacji aparatu biurokratycznego na szczeblu lokalnym zob. M. Mycielski, *op. cit.*, s. 93–95; P. Cichoń, *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006, s. 67–72; M. Gałędek, *Koncepcje...*, s. 57–75.

¹⁷ O wzroście popularności policystyki świadczą głównie przekłady dzieł autorów niemieckich i rosnące zainteresowanie problematyką z zakresu szeroko rozumianej ekonomii politycznej. W 1811 r. ukazała się *Nauka policyi. Dzieło podręczne nieuchronnie potrzebne dla sprawujących Urzędy Policyjne i starających się o nie, obymujące w sobie naynowsze wynalazki i doświadczenia z względem szczególniejszym na prawodawstwo tak francuzkie iako i krajów do Ligi Reńskiej należących* Jana Pawła Harla, a w 1815 r. – dwutomowa praca *Zasady prawodawstwa i instytucji policyjnych* Ludwika Henryka von Jakoba. Zob. J.T., *Zasady prawodawstwa i instytucji policyjnych* przez Ludwika Henryka Jakoba, tłumaczone przez Jana Plichtę Sekretarza Jeneralnego prefektury Deo. Płockiego T. I. w Warszawie 1815 [recenzja], „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4, s. 120–121; P. Cichoń, *op. cit.*, s. 167–169.

¹⁸ S. Węgrzecki, *Rosprawa o professyach...*, s. 189.

myśli liberalnej jest świadomość faktu, że liberalizm – czy raczej protoliberalizm – Księstwa Warszawskiego wyraża się właśnie w etatyzmie, entuzjazmie wobec idei państwa i przekonaniu o wszechmocy administracji państwowej, którą obdarza się przymiotami niemal religijnymi¹⁹. Głos taki na pewno był obecny – i silniej wybrzmiewał w Księstwie Warszawskim niż później w Królestwie Polskim – ale nie był aż tak powszechny i milkł stopniowo, podczas gdy krytyka administracji narastała. Mimo to rosnące rozczarowanie biurokracją na ogół jeszcze nie szło w parze z nadzieją na radykalną poprawę tego stanu rzeczy po przeprowadzeniu koniecznych reform i wyeliminowaniu tkwiących w aparacie administracyjnym wad organizacyjnych.

2²⁰

Niechęć do rządu i struktur biurokratycznych rosła sukcesywnie i wprost proporcjonalnie do piętrzących się trudności politycznych i finansowych państwa w dobie wojen napoleońskich. Urzędnicy administracyjni znaleźli się w ogniu krytyki zwłaszcza po klęsce wyprawy Napoleona na Rosję oraz wraz z okupacją Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie w 1813 r. W atmosferze ucisku, a zarazem powszechnego rozprzężenia i chaosu administracja zaprzęgnięta została przez nowe władze do egzekucji niezwykle uciążliwych powinności publicznych. Narastało niezadowolenie społeczne, podsycane powszechnymi oskarżeniami administracji o popełnianie nadużyć²¹.

Stopniowo sytuacja ulegała poprawie i normalizacji. Zgodnie z wolą cesarza rosyjskiego Aleksandra wkrótce przystąpiono do prac nad wprowadzeniem nowej formy państwowej: Królestwa Polskiego w związku z Cesarstwem Rosyjskim. Dekretem cesarskim z 19 maja 1814 r. utworzony został Komitet Cywilny Reformy, przed którym postawiono – pomiędzy innymi – zadanie przygotowania reformy ustroju administracyjnego. Pamięć niedawnych wydarzeń była jeszcze zbyt świeża, aby nad dyskusją prowadzoną w temacie rekonstrukcji administracji nie ciążył bardzo zły ogólny wizerunek zawodowej administracji, będący efektem jej poczynąń przede wszystkim w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy.

Świadczy o tym zwłaszcza treść dwóch memoriałów złożonych w Komitecie: *Głosu Polaka do Szanownych Mężów układających konstytucję*, datowanego na

¹⁹ M. Janowski, *op. cit.*, s. 45.

²⁰ Przy przygotowywaniu drugiej i trzeciej części artykułu wykorzystałem wybrane fragmenty swojej pracy *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, s. 388–410.

²¹ J. Przygodzki, *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002, s. 69–102, 113–143.

18 lipca 1814 r., oraz *Rzuconych myśli względem wewnętrznego urządzenia kraju*, z 10 września 1814 r.²² Ich autor – Joachim Owidzki, poważany ziemianin z Lubelszczyzny, poseł w czasach Księstwa Warszawskiego, choć znany już wtedy z krytycznego stosunku do biurokracji²³, teraz wyraźnie radykalizował swoje opinie pod wpływem osobistych doświadczeń, o których pisał w sposób następujący:

Patrzałem z boleścią serca na te wszystkie zdarzenia z mojego ustronia [...] jak [urzędnicy,] te łakome stwory, niewinnych chłonęły majątki i powszechny nieład był właśnie ich namiętności celem. Byłem także obecnym świadkiem, jak za zbliżaniem się wojsk obcych roje urzędników pierzchało i co prędzej opuszczało tę nieszczęsną ziemię, która jedynie ich pastwie była poświęconą. Widziałem wreszcie jak też same roje znowu do biur swoich ze skwapliwością wracały, gdy płacy dla nich zabłysła nadzieja. [...] Wśród nich byli jeszcze i tacy, którzy aż do tej bezczelnej doszli podłości, iż etatowych na swoje miejsca nie dopuściwszy, bez zdatności i cnoty zyskane podejściem urzędy nie wzdrygali się dzierżyć. Miały więc wówczas te miejsca powaby i zyski, kiedy cały kraj najdotkliwsze tłoczyły ciężary i z żalem przychodzi wyznaczyć, iż żaden z urzędników na nasz ucisk nie okazał się być tklwym i słusznie ten stan na powszechną zasłużył wzgardę²⁴.

Owidzki nie wahał się więc używać dosadnych słów. Konstatował, że „zbyt liczna wielość urzędników, wyniszczając [...] współbraci, daleka jest od zrobienia tych korzyści, których dobrze wybrany wybór zostaje rękojmią”. Był zdania, że „im większy natłok ludzi rządowe napelnia biura, tym większe na ich utrzymanie mnożą się ciężary, te rodzaj uciski i z nich pospolicie wynika zniszczenie”. Na tej podstawie dochodził do wniosku, że „jak rządym grosza publicznego użyciem stoją i kwitną narody, tak niebaczone tegoż trwonienie [...] najobfitsze źródła wysusza i gubi. [...] Jeżeli kraj szczęśliwy i rządny, jeśli jego mieszkańcy bez różnicy stanu równej rządu doznają opieki i nie są nad możność ciśnienia, [...], jego administracja jest dobrą, jeżeli zaś widocznie nachyla się i stawa, to samo dowodzi rządu niedoskonałość i błędy”²⁵. Z tego względu domagał się, „ażeby rząd nowy najtroskliwiej unikał wielości urzędników i tylko liczbę jak najoszczędniej oznaczył, pamiętając na to, że nie mnogości dla dobrego wyboru Ojczyzna żąda”²⁶.

²² Zob. też omówienie tych memoriałów w: M. Gałędek, *Koncepcje...*, s. 245–248, 260, 262, 395–403.

²³ P. Cichoń, *op. cit.*, s. 156–158.

²⁴ J. Owidzki, *Głos Polaka do Szanownych Mężów układających konstytucję*, 10 IX 1814, rkps, AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 86, k. 22–23.

²⁵ Idem, *Rzucone myśli względem wewnętrznego urządzenia kraju do położenia y możności iego zastosowane*, 18 VII 1814, rkps, AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 86, k. 37.

²⁶ Idem, *Głos Polaka...*, k. 26.

Owidzki nazywał chorobę, która toczyła państwo i kraj w 1814 r., „oficjantyzmem”. Konstatując, że „urzędnicy publiczni powołani do posług krajowych natenczas są godni zaufania narodu [...], gdy chlubnym swego przeznaczenia odpowiadają celom i kiedy jedynie [...] wykonywają prawa”²⁷, starał się w swym memoriale wykazać, że ów porządek rzeczy uległ całkowitemu wypaczeniu, co jest powszechnie dostrzegane na prowincji. Jego zdaniem problem z urzędnikami odczuwa obecnie każdy „z boleścią serca” i każdy „okropnych doświadczył skutków” ich postępowania²⁸. Owidzki dostrzegał społeczną alienację kasty urzędników, wynikającą ze „złego, jakie z niebacznego urządzenia władz rządowych nieuchronnie wyniknąć musiało”²⁹ i determinującą urzędniczą skłonność do nadużyć i kierowania się wyłącznie własnym interesem. Przede wszystkim uważał, że władza pozostawiona w rękach urzędniczych może deprawować. Gdy Owidzki odnosił się do postępowania i cech przypisywanych biurokratom, jego język pod wpływem emocji wyraźnie się zmieniał: „nie masz okropniejszej w towarzystwie cywilnym [...] tyranii, jak gdy zuchwały urzędnik wyniosłszy się nad równość spostrzega w swoim ręku złożone własności i losy współbraci. Jak zdziczała istota wszystko natenczas swojej poświęci namiętności i sama nawet dzielność praw nie jest dość silną, ażeby jej wstrzymała zapędy”. Wskazywał, że „ten stan widocznie oddzielił się od ciała, z którego wyszedł. Stał się groźnym, niebezpiecznym i pewnego na przyszłość wymaga zastrzeżenia...”³⁰, i dodawał: „Od niejakiego czasu ta klasa samoistnymi natchniona namiętnościami nie widziała [nic] jak tylko własny interes, obrzydły swoich działań bodziec i na nim osobiste zasadzała widoki. Wznieciła za tym przeciwko sobie okropne wyrzuty i skargi, które nieść tam, gdzie złożona jest w tej chwili naszej przyszłości nadzieja...”³¹. Posługując się figurami retorycznymi i epitetami, określał urzędników mianem „odrodnego wspólnej matki plemienia” czy wręcz „straszydeł”, które „karmią się krwią i łzami”³². Na pytanie: „Jakże tam być może Ojczyzna, gdzie tak jej nieprzyjazne gnieźdzą się stwory?”, odpowiadał: Ojczyzna „znikła z naszej posady i jej miejsce drapieżny zajął oficjantyzm”. Zwracając się zaś wprost do urzędników, dopytywał:

azaliż człowiek pod jakąkolwiek stawiony postacią, czyli też barwą, może przestać być tym, czym się urodził i jakie względem innych powziął obowiązki? Związki jego zawsze są święte i jedne, i tych [...] nie niszczy przeznaczenie. [...] Skutkiem jest [oficjantyzm]

²⁷ *Ibidem*, k. 20.

²⁸ *Ibidem*, k. 24.

²⁹ *Ibidem*, k. 25.

³⁰ *Ibidem*, k. 19.

³¹ *Ibidem*, k. 20.

³² *Ibidem*, k. 26.

przeto złego urzędnika, które was urzędnicy zepsuło i własnych nawet braci uczyniło nieprzyjaciółmi. [...] Czas jest, ażeby się naród na was poznał i w ścisłe wziął karby, co z nich wyszło³³.

Urzędnicy „zbaczający z drogi prawej tym samym przestają być urzędnikami”, czyli ludźmi, których przeznaczeniem jest służba społeczna. Polscy urzędnicy bezpowrotnie „skazili [...] świętość umowy do ich urzędu przywiązanej”³⁴ i z tego względu zasługują na poniesienie surowych konsekwencji swego działania i odsunięcie od pełnienia funkcji publicznych.

Następnie, „wyrzekając, co nas zgubiło i czego dotkliwość długo pozostanie nam w pamięci”, Owidzki formułował całą litanię zarzutów względem „wyrodnych” urzędników nadużywających swej władzy:

Kto tu u nas [...] najskwapliwiej napisał dekret, upoważniając urzędników do opuszczenia kraju w przypadku wojny i w tym nadzwyczajnym zdarzeniu, zapomniawszy zupełnie o tym, którym bezpieczeństwo i opiekę był winien, jedynie swoimi [interesami] się zajął? Sami urzędnicy. [...] Któż sobie składane w pocie czoła publiczne dochody trwonił, zabierał i frymarzyć nimi nie wstydził się? Zawsze urzędnicy. Któż równie gorszącym sposobem przez dobranych arbitralnie zastępców wyręczał się w urzędzie, tym samym niszczącego nierządu był przyczyną i dał jawny dowód, że chciał być urzędnikiem, chociaż [...] jego [mu] ciążyły obowiązki? Nieszczęściem ciż sami urzędnicy [...]³⁵.

Przytoczony fragment stanowił jedynie początek znacznie dłuższego wyliczenia ciężkich grzechów, jakich dopuszczali się urzędnicy. Prowadziło to Owidzkiego do wniosku, że potrzebna jest powszechna „epuracja” kadr³⁶. Pisał: „Chcąc [bowiem] złe skutecznie poprawić w kraju, trzeba najpierw przysposobić narzędzia, którymi Rząd działa; wypada te odmienić, które podpadły zepsuciu i dopiero na pewnej zasadzie, doskonale oprze się dzieło”³⁷. Uważał, że tylko „mała [...] liczba dawnych urzędników zasługuje, ażeby w przyszłej liście cywilnej umieszczoną być mogła. Niechaj to przyszłych naszych nadziei nie razi, co odrodnego imienia miało cechę i niech miejsca od intrygi i przekupstwa zajęte, osiędzie zdarność i cnota”³⁸. Jego

³³ *Ibidem*, k. 22.

³⁴ *Ibidem*, k. 20.

³⁵ *Ibidem*, k. 20–22.

³⁶ *Ibidem*, k. 26. Epuracja – w odniesieniu do instytucji, urzędów wojska: usuwanie osób szkodliwych lub wrogich, *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/epuracja> [dostęp 20.02.2020]; zob. M. Gałędek, *Epuracja urzędników w powstaniu listopadowym*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 3, s. 504.

³⁷ J. Owidzki, *Głos Polaka...*, k. 20.

³⁸ *Ibidem*, k. 23–24.

zdaniem urzędnikom potrzebny był wstrząs, który można byłoby osiągnąć, dokonując czystki. Przekonywał:

Jeden szczególnie groźny przykład może skutecznie działać i wróci nam naddziadów naszych szlachetność i cnotę. [...] Byłoby więc zakałą waszego w tej chwili poświęcenia się, gdyby amnestia miała pokryć teraz mniejsze grabieże i brudy. Wielu nikczemnych na nią się spuszcza³⁹.

Owidzki wskazywał przy tym, że także w przyszłości żadne regulacje nie uporządkują należycie administracji, „jeżeli [urzędnicy] [...] z urzędowania swego, najściślejszej ulegając sprawiedliwości, za każdym przewinieniem do niepodległej władzy sądowniczej do odpowiedzialności nie zostaną pociągnięci i tam się nie usprawiedliwią”⁴⁰. W szczególności dotyczyć to powinno urzędników skarbowych i innych dysponujących funduszami publicznymi na prowadzoną przez siebie działalność. Owidzki podkreślał bowiem, że „jest [...] ważną potrzebą, ażeby ci wszyscy urzędnicy do rachunków byli pociągnięci, przez których ręce grosz publiczny przeszedł lub w nich pozostał”⁴¹. W przeciwnym razie zaistniała sytuacja prowadzić będzie tylko do narastania antagonizmów we wzajemnych stosunkach między władzą państwową a narodem. Owidzki zauważał, że

między rządzącymi, a rządzonymi tyle pożyteczne zaufanie niknie. [...] Bolesnym [...] dla nas stało się czuciem, iż administracja wewnętrzna zamiast strzeżenia, pomnażania i doskonalenia rzeczy publicznej, też sama oczywiście zniszczyła i że jej zaprowadzenie nie odpowiadało widokom naszym, wina w tym osób do rządu wezwanych i organizacji, która w tak sprzecznym władze rządowe związała ze sobą stosunku, iż urzędnik rzadko swej ojczyźnie mógł być pożytecznym i prawie zawsze być jej musiał szkodliwym, lub też dla zawad, które w każdym znajdował kroku, z obojętnością spoglądał na szkody, jakie kraj znosił i zaradzić im nie był w stanie⁴².

Owidzki dowodził: „szczególniej od doskonałego urządzenia pierwszych władz [administracji lokalnej], dzielność rządu, jego dobroć i porządnny bieg rzeczy istotnie zależy i im lepiej te są urządzone, tym rządniejszym takie uważa się mocarstwo”. Na tej podstawie nawoływał: „Bierzmy porządek stanu cywilnego podług właściwego jego przeznaczenia, podzielmy kraj na takie obwody, jakimi urzędnik władać jest zdolnym i porzućmy znojne okazałości, które z naszym położeniem

³⁹ *Ibidem*, k. 24–25.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 19.

⁴¹ *Ibidem*, k. 24.

⁴² *Idem*, *Rzucone myśli...*, k. 36.

i możliwością nie dają się godzić, a które coraz bardziej wyniszczając siły narodowe, na pogardę innych ludów wystawić nas mogą⁴³.

3

Tego typu głosy docierające z prowincji nie były odosobnione⁴⁴ i z pewnością wpływały na stosunek przynajmniej niektórych członków Komitetu Cywilnego Reformy do biurokracji. Zwłaszcza tradycjoniści, już w dobie napoleońskiej niechętni obcym wzorcom zawodowej administracji – jeżeli nawet nie doświadczyli osobiście uciążliwości ostatnich miesięcy – mogli tylko utwierdzić się w swym osądzie. Echa wypowiedzi Owidzkiego mogły wybrzmiewać m.in. w opracowanych mniej więcej pod koniec sierpnia 1814 r. *Uwagach o projekcie reformy administracji krajowej w byłym Księstwie Warszawskim*, przygotowanych przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego, jednego z najważniejszych członków Komitetu w pierwszych miesiącach jego działalności⁴⁵. Szaniawski dowodził, że założenie, jakoby biurokracja była zdolna skutecznie służyć dobru publicznemu i zaspokajać obywatelskie potrzeby, stanowi jedną z wielu fałszywych modernizacyjnych „teorii nowomodnych” wieku Oświecenia. Jak przekonywał, powstały one wbrew „pierwotnym społecznego prawodawstwa zasadom”, stanowią „małej wartości modne prawodawcze wynalazki”, „zbywa [im] na wyższej mądrości, na wyższym świetle wieków”, „ukazały się już w powszechnej opinii jako nader mylne, szkodliwe i w znacznej części niedorzeczne” oraz „nie wytrzymują ani sądu zgłębiającej uwagi, ani próby doświadczeń”⁴⁶.

Według Szaniawskiego:

Pod ciągłym wpływem ulubionej w tych czasach maksymy, tęgość rządu, tak dalece stężyły teraz wszelkie urzędnicze sfery, urzędnik wyższy tak dalece jest teraz władnym w swym obrębie panem, tak dobrze za swoje prace wynagradzanym [...], tak pochlebnie wywyższonym przez sposobność wpływania na rozdawnictwo wielu zyskownych miejsc, a tym samym jednania sobie licznej klienteli, że to wszystko działa czarującym

⁴³ *Ibidem*, k. 35–36.

⁴⁴ Zob. K. Bartoszewicz, *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916, s. 36–38; W. Na-górska-Rudzka, *Opinia publiczna w Księstwie Warszawskim w 1813 roku*, „Przegląd Historyczny” 1928, t. 27, z. 1, s. 93–110.

⁴⁵ J.K. Szaniawski, *Uwagi o projekcie reformy administracji krajowej w byłym Księstwie Warszawskim* [VIII (?) 1814], rkps, Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, sygn. 502; zob. też omówienie tej pracy w: M. Gałędek, *Koncepcje...*, s. 114, 244, 245, 389–395, 404, 405. Na temat aktywności Szaniawskiego w organizacji prac Komitetu zob. *ibidem*, s. 106, 109.

⁴⁶ J.K. Szaniawski, *Uwagi...*, k. 1v–2, 3.

powabem na umysły wielu spośród tych, co mogliby żywić w sobie nadzieję wyniesienia się nad poziom klasy rządzonych.

W ten sposób – kontynuował Szaniawski – tworzą się „szkodliwe rządy oligarchiczne klasy urzędniczej co z rewolucyjnych wylęły się teorii”⁴⁷. Mimo więc licznych wad, zawodowa administracja pozostaje niezagrożona. Posiada bowiem możliwych protektorów, którzy są związani splotem wzajemnych interesów ze „stanem urzędniczym”. Problem z biurokracją miał zaś – zdaniem Szaniawskiego – charakter systemowy i wynikał z „natury towarzyskiego związku”, do którego nie jest ona dopasowana. Według niego – zgodnie z naturą Polaków – w zarządzaniu sprawami publicznymi „trzeba na pomoc wzywać narodowej szlachetności i bezinteresownej miłości ojczyzny”, opierając zasady sprawowania urzędów na bezpłatności i obieralności. Postawę prawdziwie obywatelską, jaką prezentować będą tak dobierani urzędnicy, przeciwstawiał skłonnościom przejawianym przez zawodowych biurokratów, którym „te wielkie cnoty nie mówią już nic”. Choć także są obywatelami, to w swym postępowaniu kierują się nie dobrem powszechnym, a interesem własnym. Z tego względu pragną utrzymania „nierozsądnego marnotrawstwa, jakie panowało w pierwotnych urządzeniach Księstwa Warszawskiego”. W ten sposób w opinii Szaniawskiego urzędnicy biurokratyczni zrywają rodzinne związki narodowe, „cóż [bowiem] może być mniej rodzinnego, jak egoizm, nie chcący urzędowej dla swoich robić przysługi bez corocznej pensji”. W systemie biurokratycznym

urzędnik nazwyczaja się powoli uważać całą społeczność jako bierny przedmiot działań swoich, odosabiać się od niej duchem urzędniczym, jak gdyby od rządzonej gromady, tracić szczere uczucie jej klęsk lub ucisków, patrzeć na nią niejako jak na swoje patrimonium, z którego ma koniecznie prawo ciągnąć potrzebny w miarę swoich uwidzeń dochód, odłączać tym samym właściwy jej interes od widoków ducha urzędniczej kasty, wyciągać z tego powodu rzeczoną społeczność do mniemanych ulepszeń, które wprowadzie [...] rzeczywistemu dobru [owej społeczności] nie odpowiadają, ale sprzyjać mogą wzmocnieniu lub ubogaceniu sfer urzędniczych⁴⁸.

Wytwarza się zatem „duch urzędniczy”, który nie ma nic wspólnego z „duchem narodowym”. Urzędnik separuje się od narodu i służy tylko zaspokajaniu własnych interesów – wzmacnianiu swej pozycji i pomnażaniu swego majątku. Traktuje ludzi przedmiotowo, staje się nieczuły na ich rzeczywiste potrzeby i nie jest w istocie zainteresowany ich zaspokajaniem.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 3v–5.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 4–4v, 5v.

Szaniawski kwestionował więc zdolność zawodowej biurokracji do skutecznego zaspokajania potrzeb obywatelskich i narodowych. Uważał, że ma ona naturalną skłonność do alienowania się ze społeczeństwa i działania z nastawieniem na interes własny, zarobek i karierę. Państwo, w którym sprawami publicznymi zarządza biurokracja, zatracą swój charakter obywatelskiej wspólnoty politycznej, a urzędnicy i obywatele tracą chęć bezinteresownego ofiarnego służenia na rzecz dobra publicznego⁴⁹. Szaniawski był bowiem zdania, że szlachetne uczucia i skłonność do poświęceń na rzecz dobra publicznego

są obcymi, albo inny wcale przybierają charakter, tam gdzie każda usługa ma [...] swoją taryfę, podług której jest nagradzana. Urzędnik płatny, jeżeli natura obdarzyła go silnym trybem życia publicznego, czuje w sobie nader często dotkliwie upokorzenie, iż nie służy z powinności obywatelskiej, ale za pensję i że ten sam nie ma żadnej dla siebie pociechy, iżby Ojczyźnie czynił jakąkolwiek z siebie ofiarę. Przy systemie urzędów płatnych ginie (ogólnie mówiąc) w urzędnikach owa czysta, pierwotna miłość Ojczyzny, ów święty ogień życia dla dobra publicznego: [zostaje] tylko przywiązanie do dawcy urzędów i pensji, przywiązanie do znikomych indywiduów, ale nie do owej nieprzemiennej całości ojczystego bytu [...]. W systemie pensjonowania wszelkich bez wyjątku urzędników [...] zawiązuje się prędzej lub później interesowny duch oddzielnej urzędniczej kasty, który naturalnie pociąga za sobą przeciwną reakcję całości rządzonego narodu.

W opinii Szaniawskiego system pełnej odpłatności sprawowania urzędów publicznych wprowadzony w administracji Księstwa Warszawskiego – w ministerstwach, dyrekcjach generalnych, prefekturach, podprefekturach i urzędach miejskich – stanowił więc pożywkę dla „artyficyjnego egoizmu urzędniczej klasy, która tylko tak daleko żyje dla publicznego dobra, ile ono zgadza się może z co dzień wzrastającym wynagrodzeniem dumy i chciwości urzędników”. Wychodząc z tych założeń, Szaniawski wyrażał przekonanie, że nie można dopuścić do sytuacji, w której przyszłe Królestwo Polskie stanie się bastionem fachowej, ale wyalienowanej społecznie biurokracji. Przekonywał, że „jeżeli [...] skutkiem zawiąklej i zanadto kunsztownej manipulacji działań rządowych muszą urzędnicy być umyślnie formowanymi przez biura akademii, naówczas egoizm urzędniczej kasty nabiera bardziej jeszcze wyłącznego charakteru i tym szkodliwiej odczepia się od całości narodu duchem krótkookiej pychy i nieograniczonych uroczeń”⁵⁰.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 5v–6.

⁵⁰ Idem, *Ogólniejsze myśli względem projektowanej [Konstytucji Królestwa Polskiego]*, [w:] *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism*, oprac. S. Pączos, Poznań 2012, s. 497.

Koronnych dowodów na zgubne skutki, jakie niesie za sobą biurokratyzacja, dostarczały – zdaniem Szaniawskiego – doświadczenia ostatniego okresu rządów. Zauważał on, że

ktokolwiek z pomocą dokładnego rozbioru uważał postępy wielu społeczeństw w obecnym i zeszłym wieku, a mianowicie i nasze własne w ciągu ostatnich lat siedmiu, ten wszędzie znalazł w rzeczywistych skutkach niezawodność napomkniętej prawdy, a mianowicie dostrzeże i wielką w tychże skutkach różnicę, jaka się ukazuje w innych krajach, gdzie wpływem długowiecznych usiłowań w kształtowaniu lepszych nieco urzędników ułagdzano znacznie i neutralizowano wady ich ducha, a zaś przeciwnie w naszym Księstwie Warszawskim, gdzie cudzoziemska polityka wpełchnęła nas gwałtownie w nienaturalny system i oddała (jak gdyby na urągowisko) wszystkie niemal sfery wikłanego społecznych działań kierunku (z nielicznymi chociaż bardzo szanownymi wyjątkami) w ręce wynoszącego się dopiero pokolenia, które po wielkiej części nie zaznało ani powabów wspólnej matki, ani właściwego charakteru rodaków, ani starożytnych jej praw, na których podstawie rozwijał się szlachetny i wielki duch przodków naszych, ani nawet w najmniejszy sposób przygotowanym było do ezoterycznych form i zasad, co [...] walczyły z fizycznym i moralnym położeniem naszym⁵¹.

Poglądy Szaniawskiego nie były wśród członków Komitetu Cywilnego Reformy odosobnione. Podobne wnioski wypływały z konstatacji, jakie czynili jeszcze pół roku później podczas obrad Komitetu w 1815 r. ksiądz Józef Koźmian oraz prawnik Franciszek Grabowski – obaj tak jak Owidzki pochodzący z Lubelszczyzny. Natomiast Kajetan Koźmian, brat Józefa, sporządził projekt bezskutecznie forsowany przez tradycjonalistów na forum Komitetu, zakładający całkowitą likwidację zarządu biurokratycznego na szczeblu lokalnym⁵². Józef, popierający rozwiązania

⁵¹ Idem, *Uwagi...*, k. 6v–7.

⁵² M. Gałędek, *Koncepcje...*, s. 112. Skonfrontujmy tę ocenę ze zdaniem Tadeusza Korzona. Bilansując swoje badania odnośnie do funkcjonowania w latach 1789–1792 komisji porządkowych cywilno-wojskowych, których przywrócenia w nieco tylko zmodyfikowanej postaci domagali się tradycjoniści, ten wybitny polski badacz okresu stanisławowskiego pisał: „Mierząc dzieło [...] skalą zasad, dzisiaj panujących w prawie administracyjnym, należałoby wytknąć grube błędy w organizacji komisji porządkowych cywilno-wojskowych. Jakiej można było spodziewać się sprężystości i karności po władzy zbiorowej, kolegalnej, która składała się z ziemian-rolników, w której zasiadać mieli może w przeważnej liczbie początkujący w służbie publicznej ludzie [...] której odpowiedzialność była prawie żadna, skoro dzieliła się na głów 15, której członkowie nie potrzebowali bać się dymisji, bo nie pobierali żadnej płacy. [...] Ale [...] zestawivszy ślady działalności, przyjdziemy do przeświadczenia, że komisje cywilno-wojskowe były zorganizowane zgodnie z formą rządu, charakterem i obyczajem społeczeństwa; że funkcjonowały w sposób zadowalający tak władzę wyższą, jak i ludność podwładną, że jeśli zręcznością nie dorównywały wyćwiczonej biurokracji, to przewyższały ją znajomością warunków miejscowych i ścisłością związku ze społeczeństwem”, T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. V, Kraków–Warszawa 1897, s. 231–232.

zaprojektowane przez brata, przekonywał, że Polacy „przywykli [...] być zaszczyconymi zaufaniem współbraci i poświęcać się bez płacy dobru publicznemu”, zaś odmienne rozwiązania są „przeciwne ich narodowości”⁵³. Wtórował mu Franciszek Grabowski, który przekonywał, że

przez zaprowadzenie urzędników płatnych, żadnym czasem nieograniczonych, tak się wzniósł duch oficjantyzmu, że przytłumił ducha obywatelskiego, i trudno teraz znaleźć, kto by się chciał podjąć urzędu bezpłatnie, jak się dawniej do tego z gorliwością służenia ojczyźnie ubiegano. Nadto urzędnicy tacy, którzy wiedzą, że raz wszedłszy, już ruszonymi z miejsca nie zostaną; dopuszczają się nadużyć z uciskiem kraju; odpowiedzialność ich jest tylko w prawie, ale skutku jej żaden z urzędników mianowicie wyższych nie doznał⁵⁴.

Grabowski powracał też do głównych tez Szaniawskiego i Owidzkiego o skłonnościach „klasy urzędniczej” do zaspokajania własnych interesów, niemających nic wspólnego z ofiarną służbą krajowi. Apelując o wprowadzenie kadencyjnej rotacji kadr urzędniczych jako remedium na skostnienie struktur biurokratycznych, podkreślał, że „doświadczenie [kilku ostatnich lat funkcjonowania administracji w Księstwie Warszawskim] okazało w skutku, iż dzisiejsi urzędnicy żadnym czasem nieograniczeni wyszli niejako z obywatelstwa, sądząc się być urzędnikami jedynie rządu a nie kraju i zakładając na tym zasadę dobrego urzędowania, aby działać wbrew obywatelom”⁵⁵.

Także Joachim Owidzki w omawianym wyżej memoriale z 1814 r. dochodził do podobnych wniosków. Ogólnie odwołując się do potrzeby uwzględniania cech narodowych Polaków, wskazywał, że to nie w „pospolicie obcej organizacji”, a „w naszej narodowości szukać nam potrzeba rządu, na niej przysze nadzieje oprzeć i nią rzecz publiczną zasilić dzielnością”. Dlatego przyszła konstytucja i przyszły ustrój powinny „pogodzić zaufanie narodu z istotnymi jego potrzebami i [...] za stałe przyjąć prawo zupełnie narodowy rząd i obyczaje”. Owidzki stał bowiem na stanowisku, że należy „z tą niezaprzeczoną oświecić nas prawdą, iż każdy kraj ma właściwe sobie potrzeby, do których wewnętrzną administrację kraju stosować winien”, jak również „do których utworz władz oświecony prawodawca stosować umie i na nich przysze swoje ustanawia widoki”. Podobnie jak Szaniawski, Koźmian czy Grabowski, również Owidzki sądził, że „zniknie łatwo obawa nadużyć pomiędzy urzędnikami zagnieżdżonych, gdy ci z łona obywateli na sejmikach będą obierani [...], z tym szczególnym zastrzeżeniem, ażeby każdy urzędnik był osiadłym

⁵³ *Protokoły posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4. lipca 1814, sesja 73, 9 III 1815, rkps, Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5233 IV, k. 406.*

⁵⁴ *Ibidem*, sesja 78, 9 IV 1815, k. 457–458.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 461.

obywatelem, z majątku swego podlegał odpowiedzialności i w razie przewinienia, czyli zaskarżenia, sądownie usprawiedliwił się”⁵⁶. Natomiast urzędnik „odsądzony [...] przez żaden sposób do listy wyborczej w następnych podaniach wchodzić już nie mógł i został na zawsze od wszelkich posług publicznych wyłączonym jako do ich sprawowania niesposobny”. „Ten hamulec [zdaniem Owidzkiego] wstrzyma przestępstwa” i „wyboczenia”⁵⁷.

4

Mimo tak zmasowanej krytyki Komitet Cywilny Reformy finalnie zdecydował, iż nowoczesne państwo nie może sobie pozwolić na eksperyment z niemalże całkowitym zniesieniem biurokratycznej administracji na szczeblu lokalnym. Okazało się, że tradycjonalisci – domagający się likwidacji płatnych urzędów i przywrócenia zasad ich sprawowania charakterystycznych dla epoki stanisławowskiej – są w mniejszości. Wydaje się jednak, że to w tym właśnie przełomowym okresie lat 1813–1815 stosunek całej niemalże elity politycznej i intelektualnej do administracji na trwałe uległ zmianie. W Królestwie Polskim nie słyszymy już głosów tak entuzjastycznych, jak Antoniego Gliszczyńskiego czy Stanisława Węgrzeckiego. Z apologetów biurokracji zeszli oni teraz na pozycje defensywne i przedzierzgnęli się w jej nieśmiałych obrońców – wobec fali krytyki, jaka spadła na „kastę urzędniczą”, domagali się umiaru w formułowanych ocenach⁵⁸. Dowodzi tego m.in. artykuł księdza Franciszka Ksawerego Szaniawskiego, który ukazał się na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” na początku 1815 r.

Jak pisał Szaniawski, celem opublikowania przez niego tego tekstu było, aby opinia publiczna „czerpała światło i pobudki do wstrzymywania skutecznie szkodliwych namiętności popędów, które by nas unosiły, czyli to w wykonywaniu powinności urzędu, jaki by nam był powierzony, czyli też w sądzeniu o urzędowych działaniach drugich osób”⁵⁹. Slogany: „złe są prawa – źle je wykonywają urzędnicy – ochraniają jednych, drugich uciemiężają, – Źle tłumaczą prawa i stosują sędziowie” zdominowały według Szaniawskiego polski dyskurs publiczny. Tymczasem brakuje sądów wyważonych, te bowiem, które tak często słyhać, „są [...] praw-

⁵⁶ J. Owidzki, *Rzucone myśli...*, k. 29–30, 34–35.

⁵⁷ Idem, *Głos Polaka...*, k. 25.

⁵⁸ Zob. S. Węgrzecki, *Rys Ustawy Rządowej 3. Maja 1791. roku uchwalonej, z niektórymi porównaniami do Ustawy Konstytucyjnej Xięstwa Warszawskiego i teraźniejszej Królestwa Polskiego; zachowując ducha pierwszej, oraz rozwinięcie téjże jakie w przeciągu czteroletniego Seymu zaszło*, „Sybilla Nadwiślańska” 1821, t. 1, nr 6, s. 340–343.

⁵⁹ X.S. [F.K. Szaniawski], *O przyczynach wielu uprzedzeń i sarkau przeciwko prawnictwu*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 1, s. 11.

dziwe po części, bo w rzeczach ludzkich złe z dobrem pomieszane... Te zdania są prawdziwe wtenczas, gdy ścisły nad urzędnikami dozór wykonywany ciągle nie bywa”, co charakteryzowało ostatnie lata ciągłych wojen, ale – dodawał z naciskiem Szaniawski – „te zdania nie zgadzają się zawsze z rzeczywistością w tylu przypadkach, w których je powtarzamy”⁶⁰. Ponadto w interakcjach obywateli z administracją, jak i szerzej – z władzą publiczną, tj.

z rodzaju interesów, w których udają się członkowie towarzystwa do zwierzchności, największa jest liczba niezgodnych ze słuszością, jednowzględnych, szkodliwych drugim, szkodliwych dobru publicznemu, jednakże każdy pomyślnego skutku w swych żądaniach wyszukuje, i natęża dowcip, aby nakłonić do życzeń swoich urzędnika bądź wyraźnie, bądź ubocznie, zwłaszcza za dzielnym tyle razy pośrednictwem wpływu osób, które urzędnika otaczają⁶¹.

W tym właśnie doszukiwał się Szaniawski prawdziwej przyczyny sarkań i utyskiwań na administrację i całe „prawnictwo”. Nie może bowiem budzić zdziwienia sytuacja, w której „gniewa się każdy jeżeli interes jego niepomyślny obrót weźmie, jeżeli stały urzędnik nie da się uwieść licznym naleganiom, i przeniesie narażenie się raczej niezdolnemu natręctwu, nad zgwałcenie świętości obowiązków swoich”⁶². Z tych to powodów – zdaniem Szaniawskiego –

urzędnicy i obrońcy sądowi wystawiani bywają na rażące pioruny obrażonej miłości własnej, która w zapalczywości zaślepiona i najcnotliwszym nie przepuści, nie waży gwałtownych zapędów swoich z konieczną i dla drugich sprawiedliwością i z nieuchronnym pierwszeństwem dobra publicznego. Póki tylko namiętności kierować będą udającymi się do urzędów stronami, co jest nieoddzielne od słabości ludzkich, póty zdania o prawie różnorodne i najczęściej dalekie od prawdy być muszą⁶³.

„Stąd [konkludował ten fragment swego wywodu Szaniawski] nieprzebrane narzekania na prawa, na rząd, na urzędników, rozsiewane zręcznie wśród osób spokojnych i od interesów dalekich, których zawsze większa jest liczba, niżeli tych co interesy do zwierzchności mają”⁶⁴.

Uważał przy tym, że polskie społeczeństwo, wciąż jeszcze nieprzyzwyczajone do nowych form zarządzania i nowych uciążliwości z tym związanych, cechuje „łatwowność” tych „osób, które są [wprawdzie] od interesów [spraw urzędowych] dalekie”, ale tak łatwo i szybko – zdaniem Szaniawskiego – „przyjmują wykształ-

⁶⁰ *Ibidem*, s. 4.

⁶¹ *Ibidem*, s. 6.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*, s. 10.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 6.

cane [przez] tamtych zdania. Stąd się mnożą i umacniają mniemania szkodliwe i niechęci, nawet przeciw najszanowniejszym stróżom prawa i porządku, i godnym piastunom sprawiedliwości”. Przez tak kreowaną rzeczywistość, przedstawianą – po części przynajmniej – w krzywym zwierciadle, z nadmiernym wyjaskrawianiem wad, podważane jest zaufanie do administracji i państwa – ze szkodą dla prawidłowego funkcjonowania całej sfery publicznej. W ocenie stosunku urzędnik–obywatel brakuje bowiem symetrii. Domniemanie winy stosowane wobec pierwszego kontrastuje z przyjętym bezkrytycznym obrazem drugiego. „Zwyczajna jest czułość na los prywatnego człowieka [pisał Szaniawski], zwłaszcza gdy ten los w pochlebnym obrazie jak jest zwyczaj, wystawiony bywa. Urzędnicy surowo są sądzeni w powszechnych zdaniach, najczęściej z pozorów i bez rozważań”. Dzieje się tak ze względu na brak wiedzy o rzeczywistym porządku rzeczy, w efekcie niedostatecznego wyedukowania społeczeństwa w skomplikowanej materii nauki o państwie i specyfice administrowania przestrzenią publiczną. W tych realiach „prywatne osoby nie mogą znać dobrze wszystkich działań i okoliczności urzędowaniu właściwych, a tym samym nie są stosownymi względem postępowania urzędników sędziami”⁶⁵.

5

Niechęć do silnego rządu była niejako naturalna, ugruntowana przez wyraźny wpływ ideologii zakorzenionej w polskiej tradycji feudalnego państwa szlacheckiego. Na tym podłożu wyrosła też niechęć do biurokracji, niewątpliwie narastająca od utworzenia w Księstwie Warszawskim korpusu zawodowej służby urzędniczej jako warstwy wyodrębniającej się, a tym samym realnie zagrażającej interesom szlacheckim. Rozprzężenie wojenne doby napoleońskiej połączone z nasilającym się uciskiem ludności osiągnęło swe apogeum wraz z upadkiem Francji i okupacją ziem polskich przez wojska rosyjskie w 1813 r. Nieustający stan wzmożenia wojennego, zniszczenia wojenne oraz postępująca pauperyzacja stanowiły silną pożywkę dla pogłębiania niechęci do władzy wykonawczej, która zaczęła przerażać się w nienawiść, szczególnie do urzędników lokalnych odpowiedzialnych bezpośrednio za surowe egzekwowanie powinności publicznych. Spowodowało to nasilenie sentymentu do anachronicznych instytucji przedrozbiorowych w kręgach elit odpowiedzialnych za przebudowanie napoleońskiego państwa w Królestwo Polskie pod berłem carskim. Najbardziej radykalni tradycjoniści gremialnie zaczęli nawoływać do demontażu całego nowoczesnego systemu zarządu państwem. W ich opinii administracja totalnie zdyskredytowała się w oczach opinii

⁶⁵ *Ibidem*, s. 6–7.

publicznej. Tęsknota za dawną niebiurokratyczną organizacją administracji terytorialnej powróciła ze zdwojoną siłą. Znalazła one – po części – swoje odzwierciedlenie w ustanowionej w 1815 r. konstytucji Królestwa Polskiego. Twórcy ustawy konstytucyjnej zajęli jednak bardziej kompromisowe stanowisko, próbując pogodzić dążenie do restytucji dawnych instytucji z dziedzictwem napoleońskim.

W tychże warunkach wojennych trwale wyczerpał się początkowy entuzjazm części pooświeceniowych elit do władzy wykonawczej, wiara w to, że może ona stanowić niemalże doskonały instrument modernizacji i transformacji zacofanego kraju. Wzmógł się za to krytyczny stosunek do rządu. Skoro zatem przyjmujemy, że punktem wyjścia dla formującego się w czasach Księstwa Warszawskiego polskiego liberalizmu był entuzjazm dla państwa i administracji, genezy dla tej niewątpliwiej zmiany w nastawieniu możemy się doszukiwać w rozczarowaniach, jakie przyniosły pierwsze negatywne doświadczenia z młodą i niedoświadczoną polską biurokracją. Nawarstwiały się one w czasie nieustannych wojen i eskalowały po przejściu ziem polskich spod protektoratu francuskiego pod rosyjską okupację w 1813 r. W efekcie liberalizm, który uformował się w Królestwie Polskim, przybrał charakter nurtu odmiennego aniżeli w Księstwie Warszawskim. Liberalowie Królestwa *ex definitione* nastawieni byli nieufnie do władzy wykonawczej i z tego względu dążyli na znacznie większą skalę niż wcześniej do jej ograniczania oraz poddawania coraz bardziej restrykcyjnym mechanizmom kontroli⁶⁶. Ów ideologicznie zmieniony stosunek do rządu i administracji stanowił jedną z przyczyn bardzo szybko zaostrzającego się w Królestwie Polskim konfliktu między polską elitą rządzącą w kraju a opozycją polityczną. Finalnie doprowadził on do wybuchu powstania listopadowego i upadku tej formy konstytucyjnej państwowości polskiej.

⁶⁶ Dlatego też narzekania na zdehumanizowaną, formalistyczną i zakłamaną biurokrację oraz „urzędomanie” nie zniknęły w Królestwie Polskim po 1816 r. Zob. S. Kaczkowski, *O Seymie, a mianowicie Izbie Poselskiej w powstaniu polskim 29. listopada 1830. roku*, rkps, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 4349, t. 9, k. 2v, 4v, 7v (wydanie drukiem: S. Kaczkowski, *O Sejmie a mianowicie Izbie Poselskiej w powstaniu polskim 29 listopada 1830 roku*, [w:] *Dzieła Stanisława Kaczkowskiego, posła sieradzkiego*, t. II, Kraków 1883, s. 1–124). Wcześniej ten sam autor napisał też komedię – *Urzędomania. Komedia w trzech aktach wierszem*, 1814, rkps, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 4349, t. 2, k. 9–10. Zob. też: F. Skarbek, *Biuraliści. Komedioopera w 1 akcie*, Warszawa 1834.

Bibliografia

Źródła archiwalne rękopiśmienne

- Kaczkowski S., *O Sejmie, a mianowicie Izbie Poselskiej w powstaniu polskim 29. listopada 1830. roku*, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 4349, t. 9.
- Kaczkowski S., *Urzędomaniia. Komedya we trzech aktach wierszem*, 1814, Biblioteka Jagiellońska, sygn. 4349, t. 2.
- Owidzki J., *Głos Polaka do Szanownych Mężów układających konstytucję*, 10 IX 1814, AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 86, k. 18–29.
- Owidzki J., *Rzucone myśli względem wewnętrznego urządzenia kraju do położenia y możliwości jego zastosowane*, 18 VII 1814, AGAD, Archiwum Zamoyskich, sygn. 86, k. 30–61.
- Protokoł posiedzeń Komitetu Reformy od jego rozpoczęcia się dnia 4. lipca 1814*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5233 IV.
- Szaniawski J.K., *Uwagi o projekcie reformy administracji krajowej w byłym Księstwie Warszawskim [VIII/IX (?) 1814]*, Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, sygn. 502.
- Wyczechowski A., *Myśli względem prawodawstwa narodowego [1815]*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, sygn. 5259 IV, k. 59–90.

Źródła drukowane

- Harl J.P., *Nauka policyi. Dzieło podręczne nieuchronnie potrzebne dla sprawujących Urzędy Policyjne i starających się o nie, obeymujące w sobie naynowsze wynalazki i doświadczenia z względem szczególniejszym na prawodawstwo tak francuzkie iako i krajów do Ligi Reńskiej należących*, Bydgoszcz 1811.
- Jakob L.H. von, *Zasady prawodawstwa i instytucy policyynnych*, t. I–II, Warszawa 1815.
- Kaczkowski S., *O Sejmie a mianowicie Izbie Poselskiej w powstaniu polskim 29 listopada 1830 roku*, [w:] *Dzieła Stanisława Kaczkowskiego, posła sieradzkiego*, t. II, Kraków 1883, s. 1–124.
- [Kołłątaj H.], *Uwagi nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Xięstwem Warszawskim*, Lipsk 1808.
- Korespondencya w materyach obraz kraiu i narodu polskiego rozjaśniających*, Warszawa 1807.
- Korespondencya w materiach obraz kraju i narodu polskiego rozjaśniających 1807*, oprac. J. Olejniczak, Piła 2015.
- Koźmian K., *Dzieje powstania Polski pod panowaniem austr.*, [w:] idem, *Pisma prozą*, Kraków 1888, s. 149–180.
- Skarbek F., *Biuralisci. Komedioopera w 1 akcie*, Warszawa 1834.
- X.S. [Szaniawski F.K.], *O przyczynach wielu uprzedzeń i sarkau przeciwko prawnictwu*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. 1, s. 1–11.
- Szaniawski F.K., *O rządzeniu y radzeniu*, Warszawa 1810.
- Szaniawski J.K., *Ogólniejsze myśli względem projektowanej [Konstytucji Królestwa Polskiego]*, [w:] *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism*, oprac. S. Paczos, Poznań 2012.

- Szaniawski J.K., *O naturze i przeznaczeniu urzędowań w społeczności. Rzecz w krotkich napomknieniach, z daleka wskazujących drogę do dłuższego wyводу*, Warszawa 1808.
- J.T., *Zasady prawodawstwa i instytucji policyjnych przez Ludwika Henryk Jakoba, tłumaczone przez Jana Plichtę Sekretarza Jeneralnego prefektury Deo. Płockiego T. I. w Warszawie 1815* [recenzja], „Pamiętnik Warszawski” 1816, t. 4, s. 117–122.
- Węgrzecki S., *Rosprawa o professyach i professyonistach oraz o systemacie administracyjnym*, Warszawa 1810.
- Węgrzecki S., *Rys Ustawy Rządowej 3. Maja 1791. roku uchwalonej, z niektórymi porównaniami do Ustawy Konstytucyjnej Xięstwa Warszawskiego i teraźniejszej Królestwa Polskiego; zachowując ducha pierwszej, oraz rozwinięcie téjże jakie w przeciągu czteroletniego Seymu zaszło*, „Sybilla Nadwiślańska” 1821, t. 1, nr 6, s. 319–345.

Opracowania

- Bartoszewicz K., *Utworzenie Królestwa Kongresowego*, Kraków 1916.
- Chrzanowski T., *Polskie elity intelektualne wobec przemian politycznych i społecznych lat 1795–1830*, Olsztyn 2009.
- Cichoń P., *Rozwój myśli administracyjnej w Księstwie Warszawskim 1807–1815*, Kraków 2006.
- Gałędek M., *Epuracja urzędników w powstaniu listopadowym*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, nr 3, s. 503–531.
- Gałędek M., *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Sopot 2017.
- Handelsman M., *Ideologia polityczna Towarzystwa Republikanów Polskich (1798–1807)*, [w:] idem, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa [1923], s. 125–207.
- Janowski M., *Polska myśl liberalna do 1918 roku*, Kraków 1998.
- Jedlicki J., *Jakiej cywilizacji Polacy potrzebują. Studia z dziejów idei i wyobraźni XIX wieku*, Warszawa 1988.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*, t. V, Kraków–Warszawa 1897.
- Leśnodorski B., *Administracja w państwie burżuazyjnym. Czynniki rozwoju*, „Państwo i Prawo” 1971, z. 3–4, s. 527–544.
- Leśnodorski B., *U progu nowego stulecia. Księstwo Warszawskie*, [w:] idem, *Historia i współczesność*, Warszawa 1967, s. 188–234.
- Mycielski M., „*Miasto ma mieszkańców, wieś obywateli*”. *Kajetana Koźmiana koncepcje wspólnoty politycznej (do 1830 roku)*, Wrocław 2004.
- Nagórska-Rudzka W., *Opinia publiczna w Księstwie Warszawskim w 1813 roku*, „Przegląd Historyczny” 1928, t. 27, z. 1, s. 76–110.
- Przygodzki J., *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002.
- Tokarz W., *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794–1812)*, t. I, Kraków 1905.

MICHAŁ GAŁĘDEK

DR HAB., PROF. UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ORCID: 0000-0002-9538-6860

*Wpływ wojen napoleońskich na wzrost niechęci do biurokracji
w polskiej myśli administracyjnej w latach 1813–1815*

Autor artykułu skupił się na zagadnieniu reorientacji poglądów na administrację w polskiej myśli politycznej w ciągu zaledwie kilku lat istnienia Księstwa Warszawskiego, zwłaszcza w jego końcowym stadium (1813–1815). Utworzony przez Napoleona Bonapartego organizm państwowy powstał na fali entuzjazmu i wiary Polaków w odrodzenie narodu i urzeczywistnienie oświeceniowej wiary w sprawczą siłę rządu, zdolnego do podźwignięcia kraju z upadku i wprowadzenia na drogę cywilizacyjnego postępu. Wkrótce jednak okazało się, że Księstwo Warszawskie stanie się państwem, którego kilkuletnie istnienie naznaczone będzie ciągłymi wojnami i pogarszającą się sytuacją gospodarczą, wpływającą na wzrost negatywnych ocen struktury państwowej oraz tęsknotę za dawną tradycją ustrojowo-prawną. O zmianie stosunku do biurokracji świadczą obszernie cytowane w tekście wypowiedzi zarówno ziemianina z Lubelszczyzny Joachima Owidzkiego, osoby powszechnie znanej i szanowanej w tym regionie, jak i byłego jakobina Józefa Kalasantego Szaniawskiego, wyrazistego przedstawiciela elity intelektualnej i politycznej. Natomiast za podsumowanie zmiany stosunku do urzędników, jaki dokonał się w tych czasach, może służyć tekst profesora Szkoły Prawa Franciszka Ksawerego Szaniawskiego, który zauważa, że totalna krytyka „stanu urzędniczego” wynika ze skłonności do przesady.

Słowa kluczowe: historia administracji, początki biurokracji, Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie, Joachim Owidzki, Józef Kalasanta Szaniawski, Franciszek Ksawery Szaniawski

MICHAŁ GAŁĘDEK

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF GDAŃSK

ORCID 0000-0002-9538-6860

*Influence of the Napoleonic Wars on the rise of resentment
towards bureaucracy in Polish administrative thought in 1813–1815*

The author of the article focused on the issue of reorientation in views about administration, which occurred in the Polish political thought over a mere few years of existence of the Duchy of Warsaw, especially at the last stage of its existence in 1813–1815. This state entity created by Napoleon came into being on the wave of enthusiasm and faith in the national rebirth of Poles and in the Enlightenment belief about the agency of the government, capable of lifting the country from collapse and of setting it on a path of civilizational progress. Soon, however, it turned out that at the same time it became a state whose short-lived existence of only a few years would be marked by constant wars and a declining

economic situation, negatively affecting the society's assessments of the state structures, as well as kindling a yearning for the old political traditions. Extensively quoted statements of both a landowner from the Lublin region, Joachim Owidzki (a person widely known and respected in this region) as well as the former Jacobin Józef Kalasanty Szaniawski (an expressive representative of Polish intellectual and political elites) documented the change in the attitude to the bureaucracy; whereas the text of the School of Law professor Franciszek Ksawery Szaniawski could serve as a summary of this change. He noted that the total criticism of the "clerical state" resulted from a tendency to exaggeration.

Key words: administrative history, origins of bureaucracy, Duchy of Warsaw, Kingdom of Poland, Joachim Owidzki, Józef Kalasanty Szaniawski, Franciszek Ksawery Szaniawski

JUSTYNA BIEDA
DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0003-0231-7936

Organizacja i funkcjonowanie aresztów policyjnych w Królestwie Polskim w latach 1817–1867. Część I

1. Wprowadzenie; 2. Instytucja uwięzienia przed wyrokiem na ziemiach polskich; 3. Podstawy prawne umieszczenia w areszcie; 3.1. Zatrzymanie (uwięzienie tymczasowe); 3.1.1. Zarzuty stawiane zatrzymanym; 3.1.2. Organ zatrzymujący i czas zatrzymania; 3.2. Kara pozbawienia wolności; 3.2.1. Osoby skazane na kary policyjne; 3.2.2. Kara aresztu publicznego; 3.2.3. Kara aresztu na czas krótki; 3.3. Osoby podlegające władzom wojskowym; 3.4. Areszt jako miejsce noclegowe dla transportowanych więźniów; 4. Podsumowanie.

1

Artykuł stanowi pierwszą część cyklu publikacji mających na celu ukazanie organizacji i funkcjonowania aresztów policyjnych (zwanych też aresztami miejskimi), utworzonych na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 6 października 1817 r.¹ Badaniami objęto okres do 1867 r., czyli do likwidacji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a więc naczelnego organu administracji rządowej, któremu te ośrodki pozbawienia wolności podlegały.

Powołano je do życia w celu zapewnienia odpowiedniego miejsca odizolowania dla osób aresztowanych przez władze policyjne w trakcie pierwszych czynności śledztwa. Jednakże w następnych latach zyskały one kolejne funkcje – jako więzienia dla osób skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności i jako miejsca noclegowe dla transportowanych więźniów².

Instytucja aresztu policyjnego nie była dotychczas przedmiotem zainteresowania polskich badaczy. W niniejszym artykule analizie poddane zostały przepisy administracyjne znajdujące się w *Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego*, gdzie w tomie VI części I zgromadzono większość wydawanych przez centralne organy administracji rządowej regulacji dotyczących zasad działania tych jednostek.

¹ *Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego* (dalej: ZPA), cz. VI: *O aresztach i więzieniach*, t. III, Warszawa 1868, s. 3.

² *Ibidem*.

Podstawę organizacji aresztów policyjnych stanowi rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 19 września 1829 r. – *Rozporządzenie przepisujące porządek, w jakim powinny być utrzymane areszta policyjne*³. Jak wynika z powołanego aktu, został on wydany na skutek rewizji więzień i aresztów policyjnych dokonanych przez referendarza stanu Fryderyka Skarbka, podczas których „w wielu miejscach zastał on nieporządek i nieczystość w lokalach przeznaczonych na areszta policyjne”⁴.

Najbardziej wartościowych informacji dotyczących praktycznych aspektów działalności tych ośrodków należy poszukiwać w dokumentach zachowanych w archiwach państwowych. W pierwszej kolejności są to materiały znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w zespole Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (trzy jednostki, zawierające informacje z lat 1835–1849⁵). Na szczeblu władz wojewódzkich interesujące dokumenty zachowały się jedynie w aktach Komisji Województwa Kaliskiego⁶ oraz aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego. I to w tym ostatnim zespole znajduje się najobszerniejszy materiał dotyczący funkcjonowania aresztów policyjnych. Jest to osiem jednostek z lat 1810–1871, które stanowią zapis istnienia tych ośrodków w guberni radomskiej⁷. W zespołach władz powiatowych zachowało się bardzo niewiele dokumentów zawierających informacje o organizacji i funkcjonowaniu aresztów policyjnych w Królestwie Polskim w badanym okresie. Jedynie w zespole Naczelnika Powiatu Kaliskiego i Naczelnika Powiatu Łukowskiego znajdują się interesujące nas dokumenty⁸.

³ ZPA, cz. VI, t. I, s. 15–17.

⁴ *Ibidem*, s. 15.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), zespół nr 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7749 – *Areszty Policyjne*, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*, sygn. 193 – *Więzienia Policyjne*.

⁶ AGAD, zespół nr 228 „Komisja Województwa Kaliskiego”, sygn. 238 – *Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego*, sygn. 343 – *Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego*, sygn. 307 – *Akta kasy ekonomicznej więzienia policyjno-detencyjnego*, sygn. 348 – *Wpłaty i wypłaty aresztu*.

⁷ Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10696 – *Akta dotyczące aresztów i zapowiedzi sądowych 1810–1864*, sygn. 10697 – *Akta ogólne aresztów detencyjnych 1837–1849*, sygn. 10698 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855*, sygn. 10699 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1855–1871*, sygn. 10700 – *Areszt detencyjny Opatów 1846–1857*, sygn. 10701 – *Rachunki kosztów utrzymania aresztów detencyjnych 1844–1846*, sygn. 10702 – *Akta dozorców przy aresztach detencyjnych 1852–1869*, sygn. 10712 – *Sprawianie kajdan dla więźniów i aresztantów 1833–1841*. Gubernia radomska powstała dopiero w 1844 r. z połączenia guberni sandomierskiej i guberni kaliskiej. Odnalezione dokumenty znajdują się w zespole Rządu Gubernialnego Radomskiego, dlatego dla jednoznacznej identyfikacji w artykule stosuje się termin „gubernia radomska”.

⁸ Analizie poddano wszystkie zespoły archiwalne władz wojewódzkich zawierające dokumenty za lata 1817–1867 zachowane w archiwach państwowych.

Najwięcej jednakże cennego materiału źródłowego znajduje się w aktach miejskich, co wynika niewątpliwie z faktu, że areszty policyjne znajdowały się pod bezpośrednim zarządem burmistrzów. Możemy wskazać tu akta miast: Piotrkowa⁹, Częstochowy¹⁰, Lublina¹¹, Łodzi¹², Gombina¹³, Płocka¹⁴, Kazimierza Dolnego¹⁵, Tomaszowa Mazowieckiego¹⁶, Radomia¹⁷, Piaseczna¹⁸, Pabianic¹⁹, Białej

⁹ AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9 „Akta miasta Piotrkowa 1746–1945”, sygn. 776 – *Akta miasta Piotrkowa dotyczące się Aresztu Policyjnego i Sądowego 5 X 1833 – 26 XII 1869*, sygn. 778 – *Akta Magistratu Miasta Piotrkowa dotyczące się Aresztu Detencyjnego od roku 1855*.

¹⁰ AP w Częstochowie, zespół nr 1 „Akta miasta Częstochowy 1759–1948”, sygn. 313 – *Akta w przedmiocie więzienia policyjnego i detencyjnego (1832–1845)*, sygn. 314 – *Akta dotyczące się wpłat i wypłat funduszu na utrzymanie aresztu detencyjnego (1849–1852)*.

¹¹ AP w Lublinie, zespół nr 22 „Akta miasta Lublina”, sygn. 1032 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1857–1858*, sygn. 1033 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1852–1853*, sygn. 1035 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1855–1860*, sygn. 1036 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1860–1864*, sygn. 1038 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1867–1868*.

¹² AP w Łodzi, zespół nr 221 „Akta miasta Łodzi 1775–1945”, sygn. 567 – *Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Łodzi dotyczące się Aresztów przez Sądy nałożonych*, sygn. 568 – *Akta Magistratu Miasta Łodzi w przedmiocie aresztów detencyjnych*, sygn. 709 – *Akta Magistratu Miasta Łodzi w przedmiocie Więzienia Detencyjnego przy Sądzie Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w Łodzi*.

¹³ AP w Płocku, zespół nr 2 „Akta miasta Gombina 1812–1950”, sygn. 28 – *Akta Magistratu Miasta Gombina dotyczące się aresztów w ogólności*, sygn. 31 – *Akta Magistratu Miasta Gombina dotyczące się zbiegłych aresztantów*.

¹⁴ AP w Płocku, zespół nr 1 „Akta miasta Płocka 1808–1950”, sygn. 4 – *Akta Generalne Aresztu Policyjnego*, sygn. 5 – *Akta Utensyliów Aresztu*.

¹⁵ AP w Lublinie, zespół nr 37 „Akta miasta Kazimierza Dolnego 1555–1950”, sygn. 112 – *Akta Szczegółowe Magistratu Miasta Kazimierza dotyczące się Aresztu policyjnego i Detencyjnego*.

¹⁶ AP w Tomaszowie Mazowieckim oddział w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 7 „Akta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944”, sygn. 165 – *Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa dotyczące się Aresztu Policyjnego*, sygn. 235 – *Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa dotyczące się spraw policyjnych*, sygn. 589 – *Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa dotyczące się kar policyjnych i wpisów 1827–1866*.

¹⁷ AP w Radomiu, zespół nr 1 „Akta miasta Radomia 1796–1950”, sygn. 555 – *Areszty detencyjne 1847–1850*, sygn. 556 – *Akta Magistratu Miasta Radomia dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1847–1850*, sygn. 556 – *Akta Magistratu Miasta Radomia dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1850–1854*, sygn. 557 – *Akta Magistratu Miasta Radomia dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1854–1864*, sygn. 558 – *Akta Magistratu Miasta Radomia dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1865–1867*.

¹⁸ AP w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół nr 1404 „Akta miasta Piaseczna 1740–1950”, sygn. 5 – *Akta dotyczące się Aresztu Policyjnego w mieście Piasecznie 1844–1869*, sygn. 108 – *Akta dotyczące się różnych aresztów 1854–1871*, sygn. 228 – *Akta dotyczące się składek na transport aresztantów 1824–1848*.

¹⁹ AP w Łodzi, zespół nr 2074 „Akta miasta Pabianic”, sygn. 285 – *Akta miasta Pabianic w przedmiocie aresztu detencyjnego*, sygn. 286 – *Akta dotyczące włóczęgów zatrzymanych i wysłanych*

Rawskiej²⁰, Włocławka²¹, Tuszyna²², Aleksandrowa Łódzkiego²³, Lutomierska²⁴.

2

Do połowy XVIII w. kwestie związane z sytuacją osób uwięzionych przed wyrokiem pozostawały zasadniczo poza zainteresowaniem prawników. Dopiero myśl oświeceniowa i poglądy zachodnioeuropejskich humanitarystów – Cesare Beccarii, Johna Howarda²⁵ czy Jeremiego Bentham²⁶ – zwróciły na ten problem uwagę również polskich prawników²⁷.

transportem 1845–1860, sygn. 287 – Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące się ustanowienia etatów straży przy areszcie detencyjnym, osadzania w takowym za różne przewinienia osób i zdawanie władzom wyższym raportów 1845–1847, sygn. 288 – Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące aresztowania i przysyłania transportem różnych włóczęgów 1851–1866, sygn. 294 – Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące dozoru policyjnego nad osobami podejrzanymi 1848–1868, sygn. 301 – Akta Magistratu miasta Pabianic – Księga Kar Policyjnych, sygn. 348 – Akta Magistratu miasta Pabianic w przedmiocie transportu zatrzymanych włóczęgów 1861–1866.

²⁰ AP w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół „Akta miasta Białej Rawskiej 1816–1951”, sygn. 50 – Akta burmistrza dotyczące się lokalu na areszt.

²¹ AP w Toruniu oddział we Włocławku, zespół nr 1 „Akta miasta Włocławka”, sygn. 120 – Akta Magistratu Włocławka w przedmiocie aresztu detencyjnego.

²² AP w Łodzi, zespół nr 2135 „Akta miasta Tuszyna 1774–1950”, sygn. 174 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie Aresztu Policyjnego 1815–1864, sygn. 197 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie osób pod dozorem policyjnym zostających, sygn. 205 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie transportu włóczęgów i urzędzeń transportowych, sygn. 252 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna dotyczące się transportu włóczęgów i urzędzeń transportowych 1854–1860.

²³ AP w Łodzi, zespół nr 2133 „Akta miasta Aleksandrowa 1819–1944”, sygn. 204 – Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się Aresztu Policyjnego 1825–1844, sygn. 205 – Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się korespondencji w sprawie różnych osób między Policją Prosta, a Sądem Poprawczym 1827–1831, sygn. 206 – Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się uzupełnianych transportów za opłatą na stacji Aleksandrowa oddawanych pod dozór transportem nadesłanych, sygn. 210 – Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się chwywania włóczęgów i innych osób podejrzanых oraz odsyłanie tychże transportem do miejsc właściwych pod dozór, sygn. 212 – Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się wyroków w sprawach policyjnych, sygn. 214 – Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się zapobiegania włóczęgostwu i żebractwu.

²⁴ AP w Łodzi, zespół nr 2134 „Akta miasta Lutomierska 1617–1870”, sygn. 4 – Akta miasta Lutomierska w przedmiocie osób pod dozorem policyjnym pozostających 1823–1868.

²⁵ Szerzej zob. E.S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948, s. 65–81.

²⁶ Szerzej zob. J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 39–47; T. Tulejski, *Osiemnastowieczna koncepcja reformy więziennictwa Jeremiego Bentham*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 49, s. 175–183.

²⁷ M. Mikołajczyk, *Podstawowe gwarancje praw oskarżonego w polskim procesie karnym po Konstytucji 3 maja*, [w:] *Pierwsza w Europie. 200 rocznica Konstytucji 3 maja*, red. H. Kocój, Katowice 1989, s. 88.

I tak w drugiej połowie XVIII w. w polskiej myśli prawniczej pojawiły się koncepcje oddzielenia skazanych od tymczasowo aresztowanych. Zasadę tę zastosował w działającym od 1767 r. więzieniu marszałek Stanisław Lubomirski²⁸. Aresztanci nie byli zmuszani do pracy i cieszyli się wieloma udogodnieniami²⁹. Postulat separowania tymczasowo aresztowanych od osób już skazanych pojawił się także w *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego³⁰. Podobne poglądy znalazły się w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta Poniatowskiego. Twórcy tego dzieła, Hugo Kołłątaj i Józef Szymanowski, podkreślali konieczność oddzielenia więźniów karnych od śledczych³¹.

Jednakże dopiero XIX w. przyniósł większe zainteresowanie problematyką zatrzymania przed wyrokiem. I tak np. w opublikowanym w 1818 r. dziele *O więzieniach publicznych, czyli Domach pokuty rzecz krótka* Julian Ursyn Niemcewicz, jeden z prekursorów polskiej myśli penitencjarnej XIX w., pisał:

lecz wspomniemyż bez grozy, bez boleści, tych nieszczęśliwych, co oskarżeni, a nie przekonani, nie osądzeni w tarasach³² zamknięci. Przed wyrokiem nie wolno ich używać do żadnej z pracy publicznej, w próżnowaniu więc i tęsknocie czekają winowaycy wyznaczenia kary; dla niesłusznie posadzonych, już same czekanie w okowach, niezasłużoną staie się karą³³.

Inny publicysta tego okresu, Józef Pawlikowski, w swojej rozprawie *O prawach kryminalnych* postulował oddzielne przetrzymywanie osób skazanych i tymczasowo aresztowanych³⁴. Podobnie zresztą Skarbek: „sprawiedliwość, prawa człowieka, ustawy na koniec wszystkich oświeconych krajów, każą rozróżnić obwinionego od winowaycy”³⁵. O aresztach przy sądach policyjnych pisał też Ksawery Potocki

²⁸ Z. Bugajski, *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświeceniu historycznym*, Warszawa 1937, s. 8.

²⁹ J. Rafacz, *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932, s. 13–14; por. J. Rafacz, *Dawne Polskie Prawo Karne*, Warszawa 1932, s. 141.

³⁰ E. Borkowska-Bagieńska, *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986, s. 294.

³¹ M. Czerwicz, *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 48.

³² Taras – więzienie, loch.

³³ J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych, czyli Domach pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818, s. 57.

³⁴ M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1961, s. 28.

³⁵ F. Skarbek, *O poprawie moralnej winowayców w więzieniach*, Warszawa 1822, s. 16; A. Osoba, *Z dziejów polskiej dziewiętnastowiecznej myśli penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2001, nr 32–33, s. 121–122.

w pochodzącym z 1819 r. *Projekcie ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*³⁶.

Interesującą tezę co do roli aresztów sądowych wyraził Potocki w pochodzących również z 1819 r. *Uwagach do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*. Wg autora areszty takie powinny pełnić funkcję więzień dla osób skazanych za drobne przestępstwa: „od tych więzień na koniec powinny być rozróżnione areszta policyjne na ukaranie małych przewinień przeznaczone, tym bardziej, że te wszędzie przy sądach gminnych Policji znajdować się mają”³⁷.

Na ziemiach polskich istnienia instytucji służących do przetrzymywania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa w trakcie pierwszych czynności po zatrzymaniu możemy doszukać się w ustawodawstwie obowiązującym początkowo na ziemiach zaboru pruskiego i austriackiego, a potem – w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim.

I tak *Ordynacja Kryminalna Pruska* z 1805 r. w § 25 mówiła o konieczności zapewnienia przy każdym sądzie kryminalnym (lub w jego pobliżu) miejsca, gdzie podejrzany będzie mógł być przetrzymywany w trakcie ustalania istoty czynu³⁸. Podobne regulacje znajdują się w *Księdze Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa* z 1803 r. (obowiązującej w zaborze austriackim)³⁹.

W wydanym w dniu 17 maja 1808 r. przez ministra sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego *Tymczasowym ministerialnym urzędzeniu sądownictwa karnego* w § 4 czytamy o obowiązku zapewnienia w mieście, w którym znajduje się Sąd Pokoju, miejsca do przetrzymywania osób zatrzymanych w trakcie pierwszych czynności śledztwa⁴⁰. Te areszty sądowe (tzw. detencyjne) przetrwały do czasów Królestwa Polskiego.

Władze administracji rządowej Królestwa Polskiego doszły jednak do wniosku, że areszty detencyjne nie są w stanie zabezpieczyć miejsca dla wszystkich osób zatrzymanych. Dlatego też mocą wskazanego wyżej rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 6 października 1817 r. dla osób zatrzymanych policyjnie utworzono tzw. areszty policyjne:

³⁶ K. Potocki, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 79–80.

³⁷ K. Potocki, *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 58–59.

³⁸ *Ordynacja Kryminalna Pruska tłumaczenia Ignacego Stawierskiego*, Warszawa 1828, s. 8–9.

³⁹ *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa*, Kraków 1804, cz. I, s. 140.

⁴⁰ Szerzej zob. A. Heylman, *O sądownictwie w Królestwie Polskim. Wykład historyczny*, Warszawa 1834, s. 10–17.

Powodowana odezwą Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, w której wyraża, że dla niedostatku stosownego lokalu aresztowani policyjnie, z więźniami kryminalnymi bywają w więzieniach mieszczeni, poleca Kommissyi Województwa N, aby wszedłszy w rozpoznanie wspomnianej okoliczności, przedsięwzięła środki, gdzie tego potrzeba wypadnie, względem urządzenia aresztów policyjnych, uwiadamiając Kommissyę Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji o wszystkich aresztach policyjnych w województwie znajdujących się i o sposobie ich urządzenia⁴¹.

W tym miejscu wspomnijmy tylko, iż organy administracyjne bardzo często nie rozróżniały instytucji aresztu detencyjnego od aresztu policyjnego. Wynikało to zapewne z podobieństwa ich funkcji jako miejsc przetrzymywania osób podejrzanych w pierwszym okresie po zatrzymaniu i ośrodków odbywania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności. Nadto oba rodzaje aresztów podlegały bezpośredniemu zarządowi burmistrzów (prezydentów miast) i często były organizowane w jednym lokalu i obsługiwane przez tą samą służbę więzienną⁴².

Niestety nie zachowały się żadne wykazy statystyczne wskazujące, w jakich miastach ostatecznie powstały te jednostki. Jak udało się nam ustalić na podstawie zachowanego materiału źródłowego, areszty policyjne znajdowały się w Warszawie⁴³, Łodzi⁴⁴, Miechowie, Kozienicach, Opocznie, Radomiu, Staszowie, Olkuszu, Jędrzejowie, Sandomierzu, Kielcach, Końskich, Opatowie, Chmielniku, Stopnicy, Żarkach⁴⁵, Działoszycach, Klimontowie, Ożarowie, Korczynie, Pińczowie, Wolbromiu, Szczekocinach⁴⁶, Lelowie, Modrzejowie, Chęcinach⁴⁷, Piotrkowie⁴⁸,

⁴¹ ZPA, cz. VI, t. III, s. 3.

⁴² Problematyka ta zostanie szczegółowo omówiona w drugiej części artykułu dotyczącego funkcjonowania i organizacji aresztów policyjnych na ziemiach polskich w latach 1815–1867.

⁴³ AGAD, zespół nr 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7749 – *Areszty Policyjne*.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 221 „Akta miasta Łodzi 1775–1945”, sygn. 567 – *Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Łodzi tyczące się Aresztów przez Sądy nałożonych*.

⁴⁵ AP w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10698 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855*.

⁴⁶ AP w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10699 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych od roku 1855*.

⁴⁷ AP w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10698 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855*.

⁴⁸ AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9 „Akta miasta Piotrkowa 1746–1945”, sygn. 776 – *Akta miasta Piotrkowa tyczące się Aresztu Policyjnego i Sądowego 5 X 1833–26 XII 1869*, sygn. 778 – *Akta Magistratu Miasta Piotrkowa tyczące się Aresztu Detencyjnego od roku 1855*.

Częstochowie⁴⁹, Lublinie⁵⁰, Gombinie⁵¹, Płocku⁵², Kazimierzu Dolnym⁵³, Tomaszowie Mazowieckim⁵⁴, Piasecznie⁵⁵, Pabianicach⁵⁶, Białej Rawskiej⁵⁷, Włocławku⁵⁸,

⁴⁹ AP w Częstochowie, zespół nr 1 „Akta miasta Częstochowy” 1759–1948, sygn. 313 – *Akta w przedmiocie więzienia policyjnego i detencyjnego (1832–1845)*, sygn. 314 – *Akta dotyczące się wpłat i wypłat funduszu na utrzymanie aresztu detencyjnego (1849–1852)*.

⁵⁰ AP w Lublinie, zespół nr 22 „Akta miasta Lublina”, sygn. 1032 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1857–1858*, sygn. 1033 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1852–1853*, sygn. 1035 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1855–1860*, sygn. 1036 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1860–1864*, sygn. 1038 – *Akta dotyczące się Aresztu Detencyjnego 1867–1868*.

⁵¹ AP w Płocku, zespół nr 2 „Akta miasta Gombina 1812–1950”, sygn. 28 – *Akta Magistratu Miasta Gombina dotyczące się aresztów w ogólności*, sygn. 31 – *Akta Magistratu Miasta Gombina dotyczące się zbiegłych aresztantów*.

⁵² AP w Płocku, zespół nr 1 „Akta miasta Płocka 1808–1950”, sygn. 4 – *Akta Generalne Aresztu Policyjnego*, sygn. 5 – *Akta Utensyliów Aresztu*.

⁵³ AP w Lublinie, zespół nr 37 „Akta miasta Kazimierza Dolnego 1555–1950”, sygn. 112 – *Akta Szczegółowe Magistratu Miasta Kazimierza dotyczące się Aresztu policyjnego i Detencyjnego*.

⁵⁴ AP w Tomaszowie Mazowieckim oddział w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 7 „Akta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944”, sygn. 165 – *Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa dotyczące się Aresztu Policyjnego*, sygn. 235 – *Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa dotyczące się spraw policyjnych*, sygn. 589 – *Akta Burmistrza Miasta Tomaszowa dotyczące się kar policyjnych i wpisów 1827–1866*.

⁵⁵ AP w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół nr 1404 „Akta miasta Piaseczna 1740–1950”, sygn. 5 – *Akta dotyczące się Aresztu Policyjnego w mieście Piasecznie 1844–1869*, sygn. 108 – *Akta dotyczące się różnych aresztów 1854–1871*, sygn. 228 – *Akta dotyczące się składek na transport aresztantów 1824–1848*.

⁵⁶ AP w Łodzi, zespół nr 2074 „Akta miasta Pabianic”, sygn. 285 – *Akta miasta Pabianic w przedmiocie aresztu detencyjnego*, sygn. 286 – *Akta dotyczące włóczęgów zatrzymanych i wysłanych transportem 1845–1860*, sygn. 287 – *Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące się ustanowienia etatów straży przy areszcie detencyjnym, osadzania w takowym za różne przewinienia osób i zdawanie władzom wyższym raportów 1845–1847*, sygn. 288 – *Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące aresztowania i przesyłania transportem różnych włóczęgów 1851–1866*, sygn. 294 – *Akta Magistratu miasta Pabianic dotyczące dozoru policyjnego nad osobami podejrzanymi 1848–1868*, sygn. 301 – *Akta Magistratu miasta Pabianic – Księga Kar Policyjnych*, sygn. 348 – *Akta Magistratu miasta Pabianic w przedmiocie transportu zatrzymanych włóczęgów 1861–1866*.

⁵⁷ AP w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim, zespół „Akta miasta Białej Rawskiej 1816–1951”, sygn. 50 – *Akta burmistrza dotyczące się lokalu na areszt*.

⁵⁸ AP w Toruniu oddział we Włocławku, zespół nr 1 „Akta miasta Włocławka”, sygn. 120 – *Akta Magistratu Włocławka w przedmiocie aresztu detencyjnego*.

Tuszynie⁵⁹, Aleksandrowie Łódzkim⁶⁰, Lutomiersku⁶¹, Rypinie⁶², Brześciu, Radziejewie, Kutnie, Służewie, Łęczycy, Kutnie⁶³, Siedlcach, Wierzbołowie, Ostrołęce⁶⁴.

Wydaje się, że areszty policyjne nie zostały zorganizowane wszędzie tam, gdzie była taka potrzeba. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w piśmie z 5/17 stycznia 1856 r. skierowanym do gubernatora guberni płockiej informowała: „doszło do naszej wiadomości, że w mieście Lubiczu powiecie lipowskim, Osiekowie, Kikole i Rypinie nie ma żadnych aresztów policyjnych, a transportowani tym traktem więźniowie po domach obywatelskich lokowani są, w braku takowych po karczmach nawet, co częstokroć staje się powodem zbiegostwa”. Jednocześnie Komisja wezwała gubernatora do złożenia wyjaśnień, dlaczego w tych miastach nie urządzono aresztów policyjnych⁶⁵.

3

3.1. Jak wyżej wskazano, podstawową funkcją aresztów policyjnych było przetrzymywanie w nich osób zatrzymanych przez władze policyjne w trakcie pierwszych czynności śledstwa.

⁵⁹ AP w Łodzi, zespół nr 2135 „Akta miasta Tuszyna 1774–1950”, sygn. 174 – *Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie Aresztu Policyjnego 1815–1864*, sygn. 197 – *Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie osób pod dozorem policyjnym zostających*, sygn. 205 – *Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie transportu włóczęgów i urzędzeń transportowych*, sygn. 252 – *Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna dotyczące się transportu włóczęgów i urzędzeń transportowych 1854–1860*.

⁶⁰ AP w Łodzi, zespół nr 2133 „Akta miasta Aleksandrowa 1819–1944”, sygn. 204 – *Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się Aresztu Policyjnego 1825–1844*, sygn. 205 – *Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się korespondencji w sprawie różnych osób między Policją Prosta, a Sądem Poprawczym 1827–1831*, sygn. 206 – *Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się uzupełnianych transportów za opłatą na stacji Aleksandrowa oddawanych pod dozór transportem nadesłanych*, sygn. 210 – *Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się chwywania włóczęgów i innych osób podejrzanych oraz odsyłanie tychże transportem do miejsc właściwych pod dozór*, sygn. 212 – *Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się wyroków w sprawach policyjnych*, sygn. 214 – *Akta Miasta Aleksandrowa dotyczące się zapobiegania włóczęgostwu i żebractwu*.

⁶¹ AP w Łodzi, zespół nr 2134 „Akta miasta Lutomierska 1617–1870”, sygn. 4 – *Akta miasta Lutomierska w przedmiocie osób pod dozorem policyjnym pozostających 1823–1868*.

⁶² AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*.

⁶³ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 193 – *Więzienia Policyjne*.

⁶⁴ AGAD, zespół 191 Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, sygn. 7749 – *Areszty Policyjne*.

⁶⁵ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*.

Podstawa prawna zatrzymania (uwięzienia tymczasowego) wynikała z art. 19 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r., który stanowił, iż „nikt nie będzie mógł być zatrzymany, tylko podług form i przypadków prawem oznaczonych”⁶⁶. Treść art. 19 Konstytucji odsyłała nie tylko do norm określonych w ustawie zasadniczej, ale także do przepisów prawa karnego procesowego.

Podobnie Statut Organiczny Królestwa Polskiego z 1832 r. w art. 8 stanowił, iż

wolność osobistą każdego zapewnia się i ochrania się mocą istniejących praw. Nikt nie może być aresztowany lub oddany pod sąd, jak tylko w przypadkach prawem przepisanych, ze ścisłym zachowaniem porządku w tym celu ustanowionego. Każdy z aresztowanych będzie zawiadomiony przez pismo o powodach zatrzymania go⁶⁷.

Na ziemiach Królestwa Polskiego nie wprowadzono nowej procedury karnej, obowiązywały regulacje wprowadzone przez zaborców, w niewielkim tylko stopniu znowelizowane w czasach Księstwa Warszawskiego⁶⁸. I tak, aż do 1876 r. (gdy zaczęła obowiązywać procedura rosyjska)⁶⁹ w części popruskiej obowiązywała Pruska Ordynacja Kryminalna z 1805 r.⁷⁰, a na ziemiach pogalicyjskich stosowano procedurę karną zawartą w Księdze Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa z 1803 r.⁷¹, popularnie zwanej Franciszkaną.

⁶⁶ A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczy, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 107.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 119.

⁶⁸ W. Miklaszewski, *Procedura karna – skrypt studenta Stanisława Nawrockiego z lat 1866–1867*, s. 1.

⁶⁹ T. Adamczyk, *Proces karny na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, [w:] *System prawa karnego procesowego*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. P. Hofmański, cz. 1, Warszawa 2013, s. 305–306; W. Daszkiewicz, *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 209.

⁷⁰ Pruska Ordynacja Kryminalna z 1805 r. obowiązywała zatem w województwach: augustowskim, płockim, mazowieckim, kaliskim, które na mocy ukazu z 1837 r. przemianowano na gubernie. Następnie po zmianie organizacji administracji terenowej w 1844 r. ordynacja ta obowiązywała w guberni warszawskiej (powstałej z połączenia guberni mazowieckiej i kaliskiej), augustowskiej, płockiej. Zob. W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 146–150. Nadto pruska ordynacja kryminalna obowiązywała w okręgach podlegających jurysdykcji Sądów Pokoju w Pilicy i Żarkach, mimo przyłączenia ich na mocy dekretu królewskiego z 17 kwietnia 1810 do byłego departamentu krakowskiego (później – guberni radomskiej), ZPA, cz. II, t. IX, s. 77.

⁷¹ Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa obowiązywała zatem w województwie krakowskim, sandomierskim, podlaskim i lubelskim, które na mocy ukazu z 1837 r. przemianowano na gubernie. Następnie po zmianie organizacji administracji terenowej w 1844 r. ustawa ta obowiązywała w guberni radomskiej (powstałej z połączenia dotychczasowej guberni radomskiej (dawniej woj. sandomierskie) i kieleckiej – tak nazywano od 1841 r.

Pruska Ordynacja Kryminalna w § 206 określała generalną i bezwzględną przesłankę zatrzymania tymczasowego, którą miało być dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa. Nadto sąd musiał w każdym indywidualnym przypadku rozważyć prawdopodobieństwo ucieczki oskarżonego⁷².

Księga Ustaw za Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa przewidywała niewątpliwie szersze przesłanki uwięzienia aniżeli regulacje pruskie⁷³. W myśl jej przepisów każda osoba podejrzana o popełnienie zbrodni (złapana na gorącym uczynku lub za której sprawstwem przemawiały zgromadzone poszlaki) powinna zostać osadzona w areszcie. Jedynie w przypadku gdy przestępstwo było zagrożone karą nieprzekraczającą roku pozbawienia wolności i nie zachodziła obawa ucieczki podejrzanego lub utrudniania przez niego postępowania, sąd mógł pozostawić go na wolności⁷⁴.

3.1.1. Niestety dostępne materiały źródłowe mają charakter fragmentaryczny i nie dają podstaw do wyciągnięcia ogólnych wniosków co do najczęściej stawianych zarzutów osobom zatrzymywanym w aresztach policyjnych.

Jednym z niewielu zachowanych dokumentów jest tzw. kontrola w odwachu osadzonych miasta Wierzbowa za rok 1841⁷⁵. Z raportu tego wynika, iż najwięcej osób pozostawało w areszcie pod zarzutem ukrywania się przed spisem wojskowym (51 zatrzymanych), oszustwa (13), dezercji z wojska (12), pijaństwa (4), zakłócania porządku publicznego (2), włóczęgostwa (3).

Inny obraz wyłania się z zachowanych raportów za okres styczeń–marzec 1854 r. o osobach zatrzymanych w aresztach policyjnych w: Olkuszu, Sandomierzu, Stopnicy, Działoszycach, Klimontowie, Ożarowie, Pińczowie, Radomiu, Wolbromiu, Opocznie, Modrzejowie, Opatowie i Chęcinach. Niewątpliwie najczęstszym powodem zatrzymania w areszcie policyjnym był zarzut włóczęgostwa. Tak np. w Wolbromiu na ogólną liczbę 219 aresztantów przebywających w areszcie policyjnym w badanym okresie, za włóczęgostwo zatrzymano aż 132 osoby, w Sandomierzu na ogólną liczbę 135 aresztantów o włóczęgostwo podejrzanych było 57,

dawną gubernię krakowską) oraz guberni lubelskiej (powstałej z połączenia dotychczasowej guberni lubelskiej i podlaskiej). Zob. W. Witkowski, *op. cit.*, s. 146–150. Nadto przepisy te obowiązywały w okręgach podległych jurysdykcji Sądów Pokoju w Radzyminie i Mińsku, mimo przyłączenia ich na mocy dekretu królewskiego z 17 kwietnia 1810 r. do departamentu warszawskiego (później guberni warszawskiej), ZPA, cz. II, t. IX, s. 77.

⁷² *Ordynacja Kryminalna Pruska...*, Warszawa 1828, s. 74–75.

⁷³ *Księga Ustaw na Zbrodnie...*, s. 145.

⁷⁴ T. Adamczyk, *op. cit.*, s. 296.

⁷⁵ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7749 – *Areszty Policyjne*.

w Olkuszu na 154 aresztantów – włóczęgów zatrzymano 54⁷⁶. W Radomiu, Działoszycach, Klimontowie, Ożarowie, Pińczowie, Opocznie, Modrzejowie, Opatowie w tym okresie w aresztach policyjnych w ogóle przebywali tylko włóczędzy⁷⁷.

Drugą istotną grupą zarzutów stawianych zatrzymanym było podejrzenie o zbiegostwo za granice kraju. I tak np. w Olkuszu zarzut zbiegostwa stawiano 46 osobom (na łączną liczbę 154 zatrzymanych), w Sandomierzu takich osób było 13 (na łączną liczbę 135)⁷⁸. Nadto często pojawiało się podejrzenie o ucieczkę z więzienia (w Sandomierzu 37 na 135, w Olkuszu 18 na 154)⁷⁹.

W aresztach policyjnych zdarzały się też osoby podejrzane o kradzież, uchylanie się od służby wojskowej, rabunek, zabójstwo, o obelgi publiczne czy też nieposiadanie legalnego paszportu⁸⁰.

3.1.2. Organem zatrzymującym była władza administracyjna (komisarz obwodowy, wójt, burmistrz, prezydent miasta)⁸¹ działająca przez organy policyjne. Art. 21 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. stanowił: „każda osoba zatrzymana stawioną będzie najpóźniej w trzech dniach przed sąd właściwy, końcem jej wybadania lub osądzenia podług form przepisanych. Jeżeli będzie uniewinniona przez pierwsze śledztwo, wróconą jej natychmiast wolność zostanie”⁸².

W rozporządzeniu Komisji Rządowej spraw Wewnętrznych i Policji z 30 czerwca 1826 r. powtórzono postanowienia konstytucji:

wpływ Policji w aresztowaniu osoby trwa bardzo krótko i to jest rękojmią przeciw jej samowolnościom. Wedle bowiem artykułu 21-go Konstytucji, każda osoba zatrzymana powinna być, najpóźniej w dniach trzech, oddaną władzy Sądowej, za poprzednim zachowaniem formalności artykułów 19 i 20-go Ustawy⁸³.

Podobnie według regulacji Statutu Organicznego Królestwa Polskiego z 1832 r.

każdy z aresztowanych nie dalej jak w przeciągu pierwszych trzech dni swojego zatrzymania, powinien być stawiony przed władzą sądowniczą, końcem wybadania go lub osądzenia według porządku przepisanego. Jeżeli przy takowym pierwszym śledz-

⁷⁶ AP w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10698 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855*.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ ZPA, cz. IV, t. I, s. 90–91 (rozporządzenie KRSWiP z 30 czerwca 1826 r.).

⁸² A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczy, *op. cit.*, s. 107.

⁸³ ZPA, cz. VI, t. I, s. 90–91.

twie uznany będzie za niewinnego, odzyskuje natychmiast wolność; równie uwalnia się spod straży i ten, kto w przypadkach prawem przepisanych, złoży za siebie dostateczną rękojmię⁸⁴.

Jak wskazuje praktyka, przepisy o czasie zatrzymania były nagminnie łamane, choć zachowany materiał źródłowy nie pozwala na przeprowadzenie w tym zakresie szczegółowych badań.

Jako przykład wskaźmy raport o stanie aresztu policyjnego w Kielcach za okres styczeń–marzec 1854 r. Na łączną liczbę 365 aresztantów tylko 41 osób nie było zatrzymanych dłużej niż 3 dni, w przedziale 4–10 dni możemy wskazać 97 aresztantów, między 11 a 20 dni przebywało w areszcie policyjnym 101 zatrzymanych, między 21 a 30 dni – 120 osób, zaś powyżej 30 dniu (dokładnie 31 dni) przetrzymywano 6 podejrzanych.

Najczęściej obywateli przetrzymywano więc około miesiąca, co dalece odbiegało od dopuszczalnych terminów wskazanych w przepisach prawa, w tym akcie rangi konstytucyjnej. Jako jeden z bardziej drastycznych przypadków możemy wskazać historię Pawła Jijałkowskiego, poddanego galicyjskiego, który w areszcie policyjnym w Lublinie przebywał dwa lata (ostatecznie zbiegł). Co ciekawe, jak wskazuje dozorca aresztu w protokole wyjaśniającym z 29 lipca/10 sierpnia 1848 r., ów człowiek nie był obwiniony o żadne przestępstwo, a tylko zatrzymany celem „sprawdzenia zeznań”⁸⁵.

Odnajdujemy też pozytywne przykłady. Tak np. z kontroli w odwachu osadzonych miasta Wierzbowa za rok 1842 wynika, iż na ogólną liczbę 179 aresztantów nie dłużej niż 3 dni było zatrzymanych aż 151, od 4 do 10 dni – 36 osób, a na dłużej niż 10 dni zatrzymano jedynie 2 osoby⁸⁶.

3.2

3.2.1. Jak wynika z rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 19 września 1829 r. w aresztach policyjnych mogły być też osadzane osoby skazane za przewinienia policyjne przez burmistrzów⁸⁷.

Jak wskazuje Elżbieta Kaczyńska, sądy burmistrzowskie orzekały kary policyjne zazwyczaj za niekoncesjonowany handel, drobny przemysł, brak odpowiednich świadectw upoważniających do przebywania lub poruszania się w danym mieście,

⁸⁴ A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczy, *op. cit.*, s. 119.

⁸⁵ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*.

⁸⁶ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7749 – *Areszty Policyjne*.

⁸⁷ ZPA, cz. VI, t. I, s. 15.

nieprzestrzeganie czystości w posesjach (zwłaszcza wylewanie nieczystości na ulice), za złą jakość wyrobów (np. chleba), brak higieny, zakłócanie spokoju publicznego, obelgi i bójki, nieostrożność mogącą spowodować pożar lub inny wypadek, niestosowanie się do poleceń władzy⁸⁸. Nadto jak wynika z zachowanych ksiąg kar policyjnych burmistrzowie często skazywali na kary policyjne za włóczęgostwo czy też opuszczenie służby⁸⁹.

Kara aresztu policyjnego, jako kara pozbawienia wolności, była orzekana początkowo do 8 dni. W praktyce jednak zdarzało się, iż władze lokalne nie przestrzegały maksymalnego wymiaru kary⁹⁰.

3.2.2. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 17/29 maja 1846 r. z uwagi na przepełnienie więzień krajowych dodatkowo zezwoliła, aby „osoby odsiadujące po więzieniach karę aresztu publicznego, a zwłaszcza skazane na krótki przeciąg czasu przeniesione zostały do aresztów policyjnych lub aresztów w ratuszach miast oddzielnie urządzonych”⁹¹.

W dostępnych źródłach brak informacji o osobach odbywających w aresztach policyjnych karę aresztu publicznego. Przypuszczalnie było to związane z wejściem w kolejnym roku w życie nowego kodeksu karnego, zmieniającego system kar pozbawienia wolności.

3.2.3. Po 1847 r., czyli po wprowadzeniu Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, a co za tym idzie – nowego systemu kar pozbawienia wolności, w ośrodkach tych mogli przebywać skazani przez burmistrzów i wójtów na karę tzw. aresztu na czas krótki do 7 dni lub przez Sądy Policji Prostej na karę do 3 tygodni. Jak wynika z materiału archiwalnego, w praktyce władze lokalne nie przestrzegały maksymalnego wymiaru kary określonego w ustawach karnych. I tak np. w Suwałkach w 1856 r. orzekano karę aresztu za przewinienia policyjne do 43 dni⁹².

Choć brak szczegółowych danych, wydaje się, iż w praktyce rzadko umieszczano w aresztach policyjnych osoby skazane na areszt na czas krótki. Tak np. z raportu naczelnika powiatu sandomierskiego za marzec 1854 r. wynika, iż na

⁸⁸ E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989, s. 65.

⁸⁹ Np. AP w Łodzi, zespół „Akta miasta Aleksandrowa”, sygn. 215.

⁹⁰ E. Kaczyńska, *op. cit.*, s. 65.

⁹¹ ZPA, cz. VI, t. I, s. 259.

⁹² E. Kaczyńska, *op. cit.*, s. 65.

ogólną liczbę 19 aresztów tylko w 5 występowały pojedyncze przypadki, gdy skazani odsiadawali karę aresztu na czas krótki⁹³.

3.3. Zgodnie z rozporządzeniem Prezesa Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego z 22 lutego 1832 r. – władze wojenno-policyjne za zgodą właściwego sądu mogły umieszczać w aresztach osoby podlegające ich jurysdykcji⁹⁴.

Tak np. w areszcie w Radomiu w 1852 r. znajdowało się 27 osób – byli to

pod dozorem władzy wojskowej po większej części ludzie ujęci jako ukrywający się przed spisem i zaciągami, a następnie po odbytej rewizji do służby wojskowej zakwalifikowani i do czasu zapaść mającej decyzji zarządu spisu, co do oddania ich na zaciąg pod dozorem władzy wojskowej zostający i ważnych przestępców pod sądem wojskowym będącym⁹⁵.

3.4. Nadto areszty policyjne pełniły funkcje noclegowe dla transportowanych więźniów. W piśmie magistratu miasta Tuszyna do budowniczego powiatu piotrkowskiego z 1822 r. czytamy, że areszt policyjny miał się składać z trzech izb, z których jedna miała być przeznaczona dla transportowanych więźniów⁹⁶.

Zgodnie z rozporządzeniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 20 lipca / 2 sierpnia 1849 r. aresztanci podczas transportu mieli być na nocleg lokowani w Częstochowie w areszcie policyjnym, a nie jak do tej pory – w domach prywatnych:

ażeby w mieście Częstochowie uwięzieni podczas transportu zamiast umieszczania ich na nocleg u stołecznych obywateli, jak to obecnie ma miejsce mogli być lokowani w areszcie policyjnym, a to z powodu, że przy znakomitej rozległości miasta i ograniczonej powadze policyjnej, praktykowany dotąd porządek wiele przedstawiał niedogodności⁹⁷.

Istotne wydaje się rozporządzenie Wydziału Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z 15/27 lutego 1851 r., w którym to dokumencie

⁹³ W Pilicy karę aresztu na czas krótki odbywały 2 osoby na ogólną liczbę 36 osadzonych, w Sandomierzu odpowiednio 9 na 32, w Miechowie 4 na 36, w Skalbmierzu 1 na 17, w Stopnicy 1 na 41, AP w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10698 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855*.

⁹⁴ ZPA, cz. IV, t. III, s. 21.

⁹⁵ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*.

⁹⁶ AP w Łodzi, zespół nr 2135 „Akta miasta Tuszyna 1774–1950”, sygn. 174 – *Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie Aresztu Policyjnego 1815–1864*.

⁹⁷ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*.

organ zatwierdził zarządzenie władz wojewódzkich o obowiązku umieszczania w trakcie transportu zatrzymanych włóczęgów w mieście Błoniu w aresztach policyjnych:

Dotąd wiele istniejących przepisów tylko w miastach powiatowych i gubernialnych włóczęgi transportem wysyłani osadzani byli w aresztach policyjnych, w innych zaś pomniejszych miastach włóczęgów odsyłano na nocleg do domów prywatnych opalanych i oświetlanych kosztem tych właścicieli... Obecnie Rząd Gubernialny przytacza, że przez stację transportową w Błoniu do 1200 włóczęgów do roku przychodzi, gdy przeciwnie w niektórych miastach powiatowych od 600 do 700, że zatem chcąc zapewnić w tak ważnym punkcie transportowym bezpieczeństwo transportowanych osób od ucieczki i porządek w tej gałęzi służby, aby odtąd włóczęgi na noc w areszcie policyjnym w miejskim ratuszu miasta Błonia urządzonym lokowani byli⁹⁸.

Mimo bardzo fragmentarycznego materiału źródłowego możemy pokusić się o stwierdzenie, iż areszty policyjne pełniły istotną funkcję jako stacje transportowe, w których umieszczano na nocleg osoby pozbawione wolności w czasie ich transportu, np. do sądu lub innych ośrodków pozbawienia wolności.

Tak np. z raportu o stanie aresztu w Chmielniku za styczeń–marzec 1854 r. wynika, iż wszystkie osoby zatrzymane w tym czasie w areszcie policyjnym byli to transportowani więźniowie – podobnie w Jędrzejowie, Modrzejowie, Korczynie. Natomiast w Pilicy, Opatowie, Pińczowie i Wolbromiu na ogólną liczbę 219 aresztantów (w okresie styczeń–marzec 1854 r.) 65 to były osoby jedynie transportowane⁹⁹.

4

Pojawiające się od połowy XVIII w. na kanwie prądów oświeceniowych zainteresowanie zachodnioeuropejskich penitencjarystów instytucją uwięzienia przedwyrokiem dotarło także do Rzeczypospolitej. Polscy prawnicy już pod koniec XVIII stulecia wysuwali postulaty oddzielenia osób tymczasowo aresztowanych od skazanych. Jednakże dopiero XIX w. przyniósł praktyczne rozwiązania. Na ziemiach polskich – pod wpływem ustawodawstwa pruskiego i austriackiego – zaczęły powstawać miejsca odizolowania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa.

⁹⁸ AGAD, zespół 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”, sygn. 7750 – *Areszty Policyjne*.

⁹⁹ AP w Radomiu, zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”, sygn. 10698 – *Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855*.

Jedną z takich instytucji były powołane do życia w 1817 r. przez władze administracji rządowej Królestwa Polskiego areszty policyjne. Ośrodki te powstały w celu odizolowania aresztowanych przez władze policyjne w trakcie pierwszych czynności śledztwa od osób już skazanych. Jednakże w kolejnych latach zyskały one także inne funkcje. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji w rozporządzeniu z 19 września 1829 r. usankcjonowała możliwość odbywania w aresztach kar policyjnych orzeczonych wyrokami sądów burmistrzowskich, choć takie praktyki miały miejsce już wcześniej. Z uwagi na przepełnienie więzień krajowych Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych rozporządzeniem z 17/29 maja 1846 r. umożliwiła odbywanie w aresztach policyjnych kary aresztu publicznego. Zaś po 1847 r. w ośrodkach tych mogli przebywać skazani przez burmistrzów i wójtów na karę tzw. aresztu na czas krótki do 7 dni lub przez Sądy Policji Prostej na karę do 3 tygodni. Areszty policyjne służyły też do przetrzymywania osób podległych władzy wojskowej oraz jako miejsca noclegowe dla transportowanych więźniów.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych:

zespół nr 191 „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych”.

zespół nr 228 „Komisja Województwa Kaliskiego”.

Archiwum Państwowe w Radomiu:

zespół nr 1 „Akta miasta Radomia 1796–1950”.

zespół nr 58 „Rząd Gubernialny Radomski”.

Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim:

zespół nr 9 „Akta miasta Piotrkowa 1746–1945”.

Archiwum Państwowe w Częstochowie:

zespół nr 1 „Akta miasta Częstochowy 1759–1948”.

Archiwum Państwowe w Lublinie:

zespół nr 22 „Akta miasta Lublina”.

zespół nr 37 „Akta miasta Kazimierza Dolnego 1555–1950”.

Archiwum Państwowe w Łodzi:

zespół nr 221 „Akta miasta Łodzi 1775–1945”.

Archiwum Państwowe w Płocku:

zespół nr 1 „Akta miasta Płocka 1808–1950”.

zespół nr 2 „Akta miasta Gombina 1812–1950”.

Archiwum Państwowe w Tomaszowie Mazowieckim oddział w Piotrkowie Trybunalskim:

zespół nr 7 „Akta Miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944”.

Archiwum Państwowe w Warszawie oddział w Grodzisku Mazowieckim:

zespół nr 1404 „Akta miasta Piaseczna 1740–1950”.

zespół nr 1023 „Akta miasta Białej Rawskiej 1816–1951”.

Archiwum Państwowe w Łodzi:

zespół nr 221 „Akta miasta Łodzi 1775–1945”.

zespół nr 2074 „Akta miasta Pabianic”.

zespół nr 2133 „Akta miasta Aleksandrowa 1819–1944”.

zespół nr 2134 „Akta miasta Lutomierska 1617–1870”.

zespół nr 2135 „Akta miasta Tuszyńska 1774–1950”.

Archiwum Państwowe w Toruniu oddział we Włocławku:

zespół nr 1 „Akta miasta Włocławka”.

Literatura

Adamczyk T., *Proces karny na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, [w:] *System prawa karnego procesowego*, t. 1: *Zagadnienia ogólne*, red. P. Hofmański, cz. 1, Warszawa 2013.

Borkowska-Bagieńska E., *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.

Bugajski Z., *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.

Czerwiec M., *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958.

Daszkiewicz W., *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 209–254.

Heylman A., *O sądownictwie w Królestwie Polskim. Wykład historyczny*, Warszawa 1834.

Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1989.

Mikołajczyk M., *Podstawowe gwarancje praw oskarżonego w polskim procesie karnym po Konstytucji 3 maja*, [w:] *Pierwsza w Europie. 200 rocznica Konstytucji 3 maja*, red. H. Kocój, Katowice 1989, s. 86–115.

Miklaszewski W., *Procedura karna – skrypt studenta Stanisława Nawrockiego z lat 1866–1867*.

Niemcewicz J.U., *O więzieniach publicznych, czyli Domach pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818.

Osoba A., *Z dziejów polskiej dziewiętnastowiecznej myśli penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2001, nr 32–33, s. 103–124.

Potocki K., *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819.

Potocki K., *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819.

Rafacz J., *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932.

Rafacz J., *Dawne Polskie Prawo Karne*, Warszawa 1932.

Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław 1961.

- Skarbek F. *O poprawie moralney winowayców w więzieniach*, Warszawa 1822.
- Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982.
- Tulejski T., *Osiemnastowieczna koncepcja reformy więziennictwa Jeremyego Benthama*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 49, s. 175–183.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007.

Akty prawne

- Ordynacya Kryminalna Pruska tłumaczenia Ignacego Stawierskiego*, Warszawa 1828.
- Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa*, Kraków 1804, cz. I, s. 140.
- Bereza A., Smyk G., Tekely W.P., Wrzyszczyński A., *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.
- Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego*, cz. VI: *O aresztach i więzieniach*, t. III, Warszawa 1868.

JUSTYNA BIEDA

DR, UNIwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0003-0231-7936

Organizacja i funkcjonowanie aresztów policyjnych w Królestwie Polskim w latach 1817–1867. Część I

Areszty policyjne zostały utworzone na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z dnia 6 października 1817 r. Powołano je do życia w celu zapewnienia odpowiedniego miejsca odizolowania dla osób aresztowanych przez władze policyjne w trakcie pierwszych czynności śledztwa. Jednakże w następnych latach areszty policyjne zyskały kolejne funkcje – jako więzienia dla osób skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności czy jako miejsca noclegowe dla transportowanych więźniów.

Celem opracowania jest przedstawienie podstaw prawnych osadzenia w areszcie policyjnym obowiązujących do roku 1867, czyli do czasu likwidacji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Analizie poddano przepisy administracyjne wydawane przez centralne organy administracji rządowej oraz dokumenty zgromadzone w archiwach państwowych. Niestety zachowany materiał archiwalny jest bardzo fragmentaryczny i nie pozwala na precyzyjne ustalenie miejsc, w których zorganizowane zostały areszty policyjne, ani sporządzenie szczegółowych statystyk dotyczących osób przetrzymywanych w tych ośrodkach. Z pewnością jednak możemy stwierdzić, iż areszty policyjne w całym badanym okresie pozostawały głównie miejscami przetrzymywania osób aresztowanych policyjnie oraz że nagminnie łamano przepisy o czasie zatrzymania w areszcie.

Słowa kluczowe: Królestwo Polskie, areszty, penitencjaryzm, prawo karne, historia prawa

JUSTYNA BIEDA

ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0003-0231-7936

*Organization and functioning of police detention centres
in the Kingdom of Poland in the years 1817–1867. Part I*

Police detention centres were created by the Government Commission of Internal and Police Affairs of October 6, 1817. They were brought to life to provide a suitable place of isolation for people arrested by the police authorities during the first steps of the investigation. However, in the following years they gained further functions as prisons for persons sentenced to short-term imprisonment or as accommodation for transported prisoners.

The aim of this study is to present the legal basis for detention in police custody until the Government Commission for Internal Affairs is liquidated (1867) on the basis of administrative regulations issued by central government administration bodies and documents collected in state archives. Unfortunately, the preserved archival material is very fragmentary, it does not allow precise determination of places where police arrests have been organized, or detailed statistics on persons held in these centers. Certainly, however, we can conclude that the police detention centres in the entire period considered were mainly places of detention for police arrested persons, and that the regulations on the time of detention were repeatedly violated.

Key words: Polish Kingdom, detention centres, penitentiary, criminal law, history of law

MARCIN MICHON
DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0002-5670-9559

„Lodzer Zeitung” (1863–1915) jako historyczne zwierciadło relacji społeczno-politycznych w Łodzi

1. Wprowadzenie; 2. Geneza powstania prasy łódzkiej; 3. Rubryki gazety; 4. Obwieszczenia; 5. Doniesienia prasowe; 6. Ogłoszenia drobne; 7. Podsumowanie

1

Gazecie jako medium przypisywane są rozliczne funkcje. Poza dystrybucją informacji z różnych źródeł, zabieganiu o zainteresowanie i dobry nastrój czytelników, może ona mieć zasadnicze znaczenie dla badań o różnym profilu, w tym badań historycznych. W sposób oczywisty odzwierciedla ona tendencje w komunikacji, a te mówią wiele o społeczeństwie, któremu gazeta ma służyć i do którego upodobań oraz potrzeb jej forma i środki wyrazu są dostosowywane¹.

Niniejszy tekst poświęcony jest gazecie „Lodzer Zeitung” wydawanej w Łodzi w latach 1863–1915 i ma na celu naświetlenie wybranych aspektów społecznych i politycznych, które można odczytać, analizując jej egzemplarze dostępne w polskich oraz zagranicznych archiwach. Artykuł ma zwrócić uwagę na wycinek działalności społeczności niemieckiej w Łodzi. Można go jednak traktować jako świadectwo życia miasta w drugiej połowie XIX i na początku XX w.

2

Okres, w którym Łódź z niewielkiego miasteczka przeistoczyła się w prawdziwą metropolię, przypadł na czas zaborów ziem polskich. Rzeczono przemiany były

¹ Por. J. Riecke, *Deutsche Sprache und deutschsprachige Zeitungen in Łódź*, [w:] *Beiträge zu Linguistik und Phonetik. Festschrift für Joachim Göschel zum 70. Geburtstag*, red. A. Braun, Stuttgart 2001, s. 111; Z. Weigt, *Lodz – das Bild der Stadt im 19. Jahrhundert anhand von Pressetexten*, [w:] *Vom Wort zum Text. Studien zur deutschen Sprache und Kultur. Festschrift für Professor Józef Wiktorowicz*, red. W. Czachur, M. Czyżewska, Warszawa 2008, s. 595–610; M. Michoń, *Zeitungstexte als historischer Spiegel der lokalen Identität – ein Beispiel aus der deutschsprachigen Presse in Łódź*, [w:] *Germanistische Forschung – Bestand, Prognosen, Perspektiven*, red. B. Grzeszczakowska-Pawlikowska, A. Stawikowska-Marcinkowska, Łódź 2016, s. 198–211.

wynikiem decyzji administracji lokalnej działającej w duchu i z nadania cesarza rosyjskiego. Zbudowanie na terenie dzisiejszego miasta ośrodka przemysłu włókienniczego od podstaw wiązało się z wezwaniem do migracji przedsiębiorców, którzy wabieni wymiernymi korzyściami majątkowymi gotowi byli rozpocząć swą działalność przemysłową z daleka od domu.

Osadnicy niemieccy² szukali w Łodzi szansy na lepsze i bardziej dostatnie życie. Podążali za przedsiębiorcami korzystającymi ze stworzonych dla inwestorów udogodnień i ustępstw. W ten właśnie sposób liczące sobie w roku 1820 jedynie 767 mieszkańców miasto zanotowało niezwykle wzrost populacji do 33 533 osób w roku 1864. Z przeprowadzonego w tym czasie spisu ludności wynika, że 67% społeczności zamieszkującej Łódź stanowili osadnicy pochodzący z niemieckiego kręgu kulturowego i językowego. Można tym samym zaryzykować stwierdzenie, że to oni w dużej mierze stworzyli podstawy do gwałtownego wręcz rozwoju miasta i zlokalizowanego w nim przemysłu w latach kolejnych.

20 lat później, w roku 1884, populacja zamieszkująca Łódź wzrosła do 107 000, a struktura pochodzenia etnicznego i kulturowego w społeczności w niemalże równych częściach składała się z Polaków, Niemców i Żydów. Po kolejnych 50 latach, spis ludności przeprowadzony w roku 1931 wykazał liczbę 605 000 mieszkańców, z czego ponad 50% stanowili Polacy, 32% Żydzi, a ludność niemiecka,

² Zjawisko osadnictwa niemieckiego w Łodzi jest tak w przekazach obiegowych, jak również w opisach naukowych pewnym skrótem myślowym, który stanowi uogólnienie z dwóch powodów. Po pierwsze, proces wzmożonej migracji związanej z budową w mieście przemysłu włókienniczego przypada na połowę XIX w., kiedy to formalnie nie można było mówić o państwie niemieckim. Po drugie – myśląc i mówiąc o kulturze niemieckiej mamy *de facto* do czynienia z odbiegającymi od siebie w znacznym stopniu dialektami i kulturą księstw, królestw i mniejszych bądź większych państw leżących na terytorium dzisiejszych Niemiec. Dlatego też istnieją poważne przesłanki, które mogą posłużyć do sformułowania tezy, że migranci z terenów dzisiejszych Niemiec nie legitymizowali się przynależnością do państwa, którego powstanie było w tej fazie jeszcze zupełnie teoretyczne, ale mówili o przynależności narodowej do swojej małej ojczyzny. Świadczą o tym chociażby polskie nazwy używane w stosunku do tych osób w dziewiętnastowiecznej Łodzi. Określani byli oni jako Szwaby bądź Bambrzy, od krainy Szwabii (niem. *Schwaben* lub *Schwabenland*) położonej na wschodzie dzisiejszej Badenii-Wirtembergii – kraju związkowego Republiki Federalnej Niemiec, czy też od miasta Bamberg położonego w Górnej Frankonii, z których to regionów rzeczywiście następowała ożywiona migracja zarobkowa. Por. K. Radziszewska, *Lodzer Presselandschaft*, [w:] *Deutschsprachige Zeitungen in Mittel- und Osteuropa. Sprachliche Gestalt, historische Einbettung und kulturelle Traditionen*, red. J. Riecke, B.-M. Schuster, Berlin 2005, s. 213–223; R. Sadziński, *Osadnictwo niemieckie w regionie łódzkim w świetle faktów językowych*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945. Zagadnienia wybrane*, red. K.A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001, s. 259–279.

której liczba od czasu pierwszej fali migracyjnej nie uległa zasadniczemu zwiększeniu, stanowiła 10% całości³.

Większość osadników, którzy przywędrowali do Łodzi, pochodziła z Nadrenii, Śląska, Saksonii, włączonej do Prus Wielkopolski, a także z niemieckich skupisk w czeskich Sudetach⁴. Łódź, z miasteczka tkackiego położonego na szlaku handlowym z Krakowa do Gdańska, przeistoczyła się w „Manchester Wschodu”, ponieważ przedsiębiorcy tacy jak: Krystian Wendisch, Ludwik Geyer, Ludwik Grohman, Juliusz Heinzel, Franciszek Kinderman, Juliusz Kunitzer, Robert Biedermann, Karol i Emil Steinertowie czy Karol Scheibler⁵ uwierzyli w możliwość stworzenia w niej ośrodka przemysłowego, a ich fabryki dały zatrudnienie setkom tysięcy ludzi, dla których miasto stało się nową „ziemią obiecaną”. Mieszkańcy dzisiejszej Łodzi doskonale znają miejsca będące symbolem rozwoju miasta w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Powstałe wtedy budynki mieszczą dziś szpitale, biblioteki, centra handlowe i rozrywkowe, a nad miastem górują wieże wybudowanych w tym czasie świątyń różnych wyznań. Wiele elementów działalności poszczególnych grup etniczno-kulturowych jest – pomimo licznych inicjatyw popularyzujących – znanych w niewielkim stopniu mieszkańcom regionu⁶.

Ze względu na liczną grupę osadników pochodzących z niemieckich kręgów kulturowych i językowych, w badaniach historycznych, kulturoznawczych i językoznawczych traktuje się Łódź z tamtego okresu jako wyspę kultury i języka

³ Por. O. Kossmann, *Łodz. Eine historisch-geographische Analyse*, Würzburg 1966, s. 164; W. Kessler, *Rola Niemców w Łodzi*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945...*, op. cit., s. 11–29; K. Radziszewska, op. cit., s. 215.

⁴ *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988, s. 233; por. W. Puś, *Początki Łodzi przemysłowej*, [w:] *Wizerunek Łodzi w literaturze, kulturze i historii Niemiec i Austrii*, red. K.A. Kuczyński, Łódź 2005, s. 11 i n.

⁵ Rodziny przybyłe do Łodzi z obszarów na których dominowała kultura niemiecka, nie były wyjątkowo zamożne, a ich fortuny rosły razem z miastem. Wniosły one jednak do społeczności, której częścią postanowiły się stać, ponadprzeciętny kapitał intelektualny. Cechowała je wizjonerska innowacyjność i otwartość na nowe koncepcje kształtowania miasta. Przykładem takiego postępowania i jednocześnie największym z łódzkich przemysłowców był Karol (Karl) Wilhelm Scheibler (ur. 1820 w Montjoie, zm. 1881 w Łodzi), spokrewniony z Lucasem Cranachem i Janem Wolfgangiem Goethem. Nadreńczyk ucząc się zawodu, zwiedził m.in.: Anglię, Austrię, Belgię, Francję i Holandię, a następnie wykorzystał swój majątek, majątek znacznie zamożniejszej od niego żony oraz zaciągnięte kredyty do założenia w Łodzi fabryki przędzy, a razem z nią całego kompleksu urbanistycznego o charakterze przemysłowym, mieszkaniowym, socjalnym i rekreacyjnym. Swoimi decyzjami wyznaczył kierunki rozwoju całego miasta, gdyż inne znaczące rodziny fabrykantów podejmowały decyzje spójne z tą koncepcją.

⁶ K. Radziszewska, K. Woźniak, *Pod jednym dachem: Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Łódź im 19. und 20. Jahrhundert*, Łódź 2000.

niemieckiego w naszym regionie. Należy w tym miejscu zauważyć, że przedstawiciele niemieckiego kręgu kulturowego osiedlali się w XIX w. w skupiskach rozsiadanych na niemalże całym świecie. Szczególną cechą tych społeczności było trwałe dążenie do realizacji projektów integrujących i pielęgnujących kulturę kraju ich pochodzenia. Tradycja ta manifestowała się m.in. w działaniach zmierzających do zakładania wydawnictw i kolportowania prasy o charakterze lokalnym, ale wydawanej w języku niemieckim i będącej narzędziem do kulturowo-społecznej integracji społeczności niemieckiej w regionie.

Bohaterem takich działań w Łodzi była pochodząca z Saksonii rodzina Petersilgów. Jan (Johann) Petersilge, syn drezdeńskiego złotnika, wraz z polskim współnikiem Janem Czaczkowskim złożyli w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie wniosek o wydanie licencji na druk gazety w Łodzi. Proces ten trwał długo, jednak ostatecznie w roku 1863 wnioskodawcom przyznano prawo do wydawania gazety, a 20 listopada (2 grudnia wg kalendarza obowiązującego rosyjską administrację) ukazał się pierwszy numer „Łódzier Anzeiger” / „Łódzkich Ogłoszeń”. Początkowo była ona wydawana w języku polskim i niemieckim, a od 1 stycznia 1865 roku, aż do zamknięcia gazety w roku 1915 nosiła tytuł „Łodzer Zeitung” („Gazeta Łódzka”)⁷.

Ilustracja 1. Nagłówek pierwszego wydania gazety „Łódzkie Ogłoszenia” / „Łodzer Anzeiger” z 20 listopada 1863 roku



Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi.

⁷ Bibliografię prasy łódzkiej z tego okresu przedstawia W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Warszawa 1967 (Materiały i studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego / Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku Polskiej Akademii Nauk, z. 6); por. D. Sztobryn, *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do roku 1939*, Łódź–Mysłaków 1999.

Nie należy doszukiwać się wspólnych celów rosyjskiego namiestnika i wspomnianych przedsiębiorców. Do roku 1863 w Łodzi nie była wydawana inna gazeta, a władza widziała w prasie wygodne narzędzie do rozpowszechniania obwieszczeń urzędowych. Dlatego też przyznano licencję na wydawanie gazety, a na właścicieli odwiedzanych przez mieszkańców lokali nałożono obowiązek jej prenumeraty, co niemal wyczerpywało dużą część nakładu obliczonego na 300 egzemplarzy. Początkowo gazeta była dostępna jedynie w prenumeracie wartej rocznie 20 złotych. Powstanie konkurencyjnych gazet w mieście i ogólnoswiatowe tendencje, za którymi podążała prasa, skłoniły również redakcję „Łodzer Zeitung” do sprzedaży detalicznej i wychodzenia naprzeciw zainteresowaniom czytelników. W wyniku tych starań redakcja nie tylko zmieniała typografię wydań, ale także stworzyła wachlarz dodatków, tj. „Niedzielną dodatek beletrystyczny” (*Belletristische Sonntagsbeilage*), „Ilustrowany dodatek niedzielny” (*Illustrierte Sonntagsbeilage*), „Dodatek humorystyczny” (*Humoristische Beilage*), „Gazetę dla pań” (*Frauenzeitung*) oraz „Altanę” (*Gartenlaube*)⁸. Od roku 1881 „Łodzer Zeitung” ukazywała się codziennie. Zaniechano tłumaczenia obwieszczeń na język polski, w miejsce których raz w tygodniu wydawano dodatek „Kronika w języku polskim”.

3

Wydawnictwo i drukarnia rodziny Petersilge powielały wzorce typowe dla gazet lokalnych wydawanych w krajach niemieckiego obszaru kulturowego⁹. Ten wzorec określany jest przez medioznawców jako *Generalanzeiger*, gdzie komponent *Anzeiger* odnosi się do medium dystrybuującego ogłoszenia (od niem. *Anzeige* – ogłoszenie).

Wydawana jako swoisty słup ogłoszeniowy „Łodzer Zeitung” początkowo składała się z czterech stron, z czego pierwszą zajmowały obwieszczenia administracyjne w języku rosyjskim i niemieckim lub polskim, których nadawcą był Pałac

⁸ Por. M. Kucner, *Prasa niemiecka w Łodzi w latach 1863–1939*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi...*, *op. cit.*, s. 209 i n.

⁹ Potwierdzają to diachroniczne badania porównawcze analizujące gazety „Gießener Anzeiger” i „Łodzer Zeitung”. Wynika z nich, że łódzka gazeta pomimo faktu wydawania w mieście stanowiącym jedynie wyspę języka i kultury niemieckiej, realizuje te same wzorce dziennikarskie, których odzwierciedlenie znaleźć można w niemieckiej prasie lokalnej w krajach niemieckojęzycznych. Na tym etapie rozwoju gazeta typu *Generalanzeiger* nie była z pewnością medium porywającym. W swoich dziennikach z podróży do Europy amerykański pisarz Mark Twain pokusił się nawet o stwierdzenie, że jest ona najnudniejszą rzeczą, jaką zdarzyło mu się czytać. M. Twain, *A Tramp Abroad*. Part 1, Appendix F: *German Journals*, London 1880, <https://www.gutenberg.org/files/119/119-h/119-h.htm> [dostęp: 21.05.2019].

Namiestnikowski, albo podległe mu jednostki administracji lokalnej. Strona druga prezentowała wiadomości, a znajdujące się na niej rubryki były w zasadzie zestawieniem doniesień (głównie rosyjskich) agencji telegraficznych przeplatanych krótkimi komentarzami objaśniającymi aktualne wydarzenia¹⁰. Ostatnie dwie strony zajmowały mniej istotne obwieszczenia urzędowe, a także ogłoszenia drobne, wykupowane przez firmy lub osoby prywatne¹¹.

Na potrzeby artykułu wybranych zostało kilka archiwalnych przykładów tekstów i rubryk gazety „Lodzer Zeitung”, dzięki którym można wysunąć wnioski pozwalające naszkicować społeczeństwo oraz tło historyczne i polityczne miasta Łodzi w drugiej połowie XIX i na początku XX w.

4

W początkowych latach wydania gazety otwierały obwieszczenia urzędowe. Obecnie pokazują one decyzje kluczowe dla losów miasta i jego mieszkańców. Ich różne wersje językowe odzwierciedlają również wieloetniczną strukturę społeczeństwa zamieszkującego miasto. Alexander von Broemsen, naczelnik wojenny miasta tłumiący żelazną ręką sympatie mieszkańców dla powstania styczniowego, podpisując zgodę na wydawanie gazety, liczył z pewnością na to, że uczyni z niej narzędzie administracyjne do rozpowszechniania postanowień. Aby skutecznie podporządkować władzy różnorodną społeczność miasta, obwieszczenia przekazywały treści w językach: rosyjskim, niemieckim i polskim. W pierwszych wydaniach gazety wiadomości było niewiele. Stanowiły one czasem jedynie około 30% objętości, ustępując miejsca ogłoszeniom i obwieszczeniom.

W późniejszych numerach gazety te proporcje się zmieniły. Rosła również objętość „Lodzer Zeitung”, tak jak i liczba jej wydań, która zwiększyła się z dwóch do trzech, a następnie do pięciu tygodniowo. W okresach niepokojów wojennych gazeta dostępna była codziennie w wydaniu porannym i wieczornym, jednak podporządkowanie rosyjskim urzędnikom widoczne jest do samego końca jej ukazywania się.

¹⁰ M. Michoń, *Intentionalität und Intertextualität in der Textsorte Meldung am Beispiel des Gießener Anzeigers (1904), der Lodzer Zeitung (1904) und der Frankfurter Allgemeinen Zeitung (2006)*, [w:] *Texte und Kontexte. Festschrift für Professor Zenon Weigt zum 60. Geburtstag*, red. M. Michoń, W. Sadziński, Łódź 2008, s. 141–159.

¹¹ Z. Weigt, *Einblicke in die Anzeigen der „Lodzer Zeitung“*, [w:] *Deutschsprachige Zeitungen in Mittel- und Osteuropa. Sprachliche Gestalt, historische Einbettung und kulturelle Traditionen*, red. J. Riecke, B.-M. Schuster, Berlin 2005, s. 267–278.

Ilustracja 2. Obwieszczenia urzędowe z pierwszej strony wydania

„Lodzer Zeitung” z 27 sierpnia 1870 roku

Городовой Лодзинский Магистратъ

объявляеть, что 7 (19) Сентября с. г. въ 10 часовъ утра въ присутствіи здѣшняго Магистрата произведется будеть торги на подрядъ вымошенія двухъ улицъ Торговой и Пржезъ въ городъ Лодзи, начиная съ суммъ 6654 руб. 86 коп.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны въ выше означенный срокъ представить по прилагаемой формѣ объявление на гербовой бумагѣ 15 коп. написанное четко безъ поправокъ и подписокъ, съ приложеніемъ квитанціи городской кассы, на вѣзость залога равняющагося 1/10 части всей торговой суммы, а именно 665 руб. который неударживавшимся немедленно будетъ возвращенъ.

Объявление должно быть запечатано въ конвертъ. Условія для торговъ можно читать ежедневно въ Магистратъ въ часы присутствія.

Г. Лодзь, 10 (22) Августа 1870 года.

Президентъ Таубвортель.
Секретарь, Беднаженскій.

Der Magistrat der Stadt Lodz

macht bekannt, daß am 7. (19.) September d. J. um 10 Uhr Vormittags auf dem hiesigen Magistratsbureau, behufs Uebernahme der Pflasterung zweier Straßen, nämlich der Targowa und Przejazd Straße in der Stadt Lodz, von der Summe 6,654 Rbl. 86 Kop. eine Licitation stattfinden wird.

Wer an dieser Licitation Theil nehmen will, der hat bis zum oben bestimmten Termine, eine versiegelte, nach dem hier beigefügten Muster auf einem Stempelbogen für 15 Kop. rein leserlich und ohne alle Verbesserungen geschriebene Declaration einzureichen und derselben eine Kassenquittung über erlegtes Badium von 665 Rbl. beizufügen, welches den bei der Licitation sich nicht erhaltenden sofort zurückstattet wird.

Die Declarationen müssen in versiegelten Convents eingebracht werden. Die speciellen Licitationsbedingungen können auf dem hiesigen Magistratsbureau täglich, während der Amtsstunden eingesehen werden.

Lodz, den 10. (22.) August 1870.

Ф О Р М А О Б Ъ Я В Л Е Н І Я .

Согласно объявленію Лодзинскаго Городового Магистрата отъ 10 (22) Августа с. г. представляю настоящее объявление въ томъ, что я обязываюсь взять въ подрядъ вымошеніе двухъ улицъ Торговой и Пржезъ въ г. Лодзи за столько то рублей и столько то копѣекъ (здѣсь слѣдуетъ прописать деньги прописью и цифрами) а равно соглашаюсь на все мнѣ вполнѣ известныя условія, квитанцію на внесенный залогъ въ количествѣ N. руб. прилагаю.

Писалъ въ городъ N. мѣсяца и дня N. 1870 г. (здѣсь слѣдуетъ подписать имя и фамилию).

На конвертъ слѣдуетъ писать объявление въ торгахъ на подрядъ вымошенія двухъ улицъ въ г. Лодзи.

Президентъ города Лодзи

приглашаетъ всѣхъ домовладельцевъ державшихъ въ 1 половинѣ квартирный постой кои понастоящее время получили еще квитанціи, чтобы съ билетами явились въ квартирное Отдѣленіе для получения квитанцій.

Г. Лодзь 10 Августа 1870 года

Президентъ Таубвортель.
Секретарь, Грейлихъ.

Der Präsident der Stadt Lodz

fordert alle diejenigen Hausbesitzer, welche im 1ten Halbjahre Einquartierung hatten und bis jetzt keine Quittungen erhielten, auf, sich mit den Einquartierungslosten, wegen Empfangnahme der Quittungen in der Quartier-Abtheilung, zu melden.

Lodz, den 10. August 1870.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi.

5

W wydaniach „Lodzer Zeitung” nie napotkamy artykułów prasowych w formie, o jakiej mamy wyobrażenie na podstawie doświadczeń z prasą współczesną. Wiadomości publikowane były w ciągłych rubrykach, a dziennikarze przeplatali w nich doniesienia agencji prasowych z własnymi komentarzami, które miały na celu objaśnienie bądź walidację opisywanych wydarzeń¹². Wewnątrz tekstów

¹² Taka praktyka jest dziś niedopuszczalna z punktu widzenia etyki dziennikarstwa i przepisów krajów demokratycznych. Może ona bowiem prowadzić do manipulacji informacją i kształtowania opinii w sposób wygodny dla linii politycznej medium. Od czasu wejścia w życie w 1871 roku Ustawy prasowej Rzeszy (*Reichspressegesetz*), która jednoznacznie złagodziła cenzurę prasową, aż do nakazu rozdzielania informacji i komentarza po II wojnie światowej, prasa niemieckojęzyczna w ten właśnie sposób realizowała relacje z aktualnych wydarzeń. Por. U. Püschel, *Zeitungskommunikation unter gelockerter Zensur. Die Zeitung als Organ der öffentlichen Meinung* (1842), „Folia Linguistica” 1991, z. 25, s. 243–268; K. Koszyk, *Geschichte der deutschen Presse*, t. 2: *Deutsche Presse im 19. Jahrhundert*, Berlin 1966, Berlin 1966; K. Schönbach, *Trennung von Nachricht und Meinung. Empirische Untersuchung eines Journalistischen Qualitätskriterium*, Freiburg–München 1977.

zamieszczano odróżniające się typograficznie znaczniki, które odnosiły się do miejsc, osób lub wydarzeń i pozwalały czytelnikom orientować się w zawartości artykułu. Z kolei w relacjach wydarzeń politycznych widoczna jest kontynuacja wcześniejszych relacji. Były one drukowane z założeniem, że czytelnicy znają stan faktyczny przedstawiany w poprzednich wydaniach i w każdym kolejnym numerze można kontynuować sekwencję doniesień i objaśnień. Mieszkańcy informowani byli na bieżąco o przebiegu zdarzeń wojennych. Redakcja korzystała przy tym jedynie z doniesień rosyjskich agencji telegraficznych lub sięgała po teksty gazet warszawskich, które nosiły takie same oznaki nacechowania polityczną stronniczością.

„Lodzer Zeitung”, tak jak i inne pisma dostępne w tym okresie w Łodzi, nie ukrywała swojej zależności od politycznego nadzoru i podporządkowania rosyjskiej zwierzchności. Świadczą o tym nie tylko formy grzecznościowe używane ku zadowoleniu władzy, jak choćby przymiotnik „najuniżeńszy” (*Allerunterthänigst*) wyrażający poddanie się w relacjach majestatowi cara. On sam nie był oczywiście odbiorcą tekstów, ale artykuły prasowe czytały zapewne osoby mające w regionie do tego carskie pełnomocnictwo.

Należy również wspomnieć, że tożsamość pochodzących z niemieckiego kręgu kulturowego dziennikarzy i wydawcy wystawiana była przez 52 lata ukazywania się gazety na poważne próby, szczególnie w sytuacjach, gdy relacjonowanie wydarzeń politycznych wiązało się z wyraźnym konfliktem interesów. Z jednej strony był on szczególnie widoczny w czasie wojny niemiecko-francuskiej w latach 1870–1871 i powstania I Rzeszy, kiedy to niemieckie powodzenia militarne opisywane były w sposób mocno stonowany. Z drugiej strony łódzcy Niemcy w relacjach z działań w czasie I wojny światowej pisali o „naszych zwycięstwach” i „naszych wojskach” (*unsere Siege, unsere Truppen*) odnosząc się do sukcesów i żołnierzy rosyjskich często kosztem Niemców.

W tekstach „Lodzer Zeitung” wspomniana uniżoność i podporządkowanie symbolizują swoiste wyzbycie się tożsamości, aby móc funkcjonować w społeczności łódzkiej. O tym, że była to jedyna droga do publikowania, świadczą ślady działalności cenzury, takie jak choćby stopka wskazująca na osobę odpowiedzialną za treści wydania (il. 3), a także zamazane przez cenzora fragmenty rubryk, których treści nie zaaprobowano już po składzie gazety (il. 4).

Ilustracja 3. Stopka redakcyjna wydań „Lodzer Zeitung” z roku 1870



Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi.

Ilustracja 4. Fragment relacji wydarzeń wojennych w numerze „Lodzer Zeitung” z 27 listopada 1914 roku



Źródło: Archiwum Biblioteki Miejskiej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi (zaznaczenia M. Mi-choń).

Przywołane przykłady są dowodem działań indoktrynacyjnych rosyjskiej władzy w mieście realizowanych za pośrednictwem redakcji niemieckiej gazety i wymierzonych w grupę docelową, którą stanowili niemieckojęzyczni mieszkańcy, ale nie tylko. Doprowadziło to do zamknięcia redakcji „Lodzer Zeitung” i ustania jej wydawania na skutek decyzji Niemców, którzy na pewien czas odbili miasto z rąk Rosjan w czasie kampanii I wojny światowej w roku 1915.

6

Kolejne przykłady pozwalają na przywołanie obrazu miasta Łodzi w latach 1863–1915 z innej perspektywy.

Przywiązanie do tzw. małej ojczyzny (*kleine Heimat*) oraz dbałość o dobro swojej lokalnej społeczności były cechami, które niemieccy osadnicy przejawiali w stosunku do miasta Łodzi. Wydająca gazetę rodzina Petersilgów była – przynajmniej do roku 1881 – jedynym kolporterem ogłoszeń będących odpowiedzią

na potrzeby mieszkańców. Zależnie od zakładanego zasięgu, ogłoszenia drobne o tej samej treści drukowano w jednym lub w dwóch językach. Obecność ogłoszeń w języku polskim pozwala zakładać, że „Lodzer Zeitung” stanowiła przedmiot zainteresowania również tej części społeczności, która nie posługiwała się językiem niemieckim. Tłumaczenia dostarczonych do redakcji tekstów podejmowali się jej pracownicy. W przypadku większości ogłoszeń można przypuszczać, że były one nadawane przez niemieckojęzyczną część społeczności i tłumaczone na język polski, ponieważ w polskich ogłoszeniach widoczne jest powielenie typowego dla języka niemieckiego szyku zdania.

Lektura ogłoszeń drobnych z czasów minionych może mieć dziś wartość niemal ludyczną i pozwala poczuć eklektycznego ducha miasta Łodzi jako miejsca, w którym bogactwa fabrykantów i szlachty przeplatały się z życiem prowincjonalnym, a może nawet sielskim klimatem wsi¹³. Wśród ogłoszeń oferujących usługi nadawcy znajdujemy m.in.: tzw. klepsydry, ogłoszenia o przybyciu do miasta lekarzy specjalistów bądź transportu pożądanых towarów luksusowych, oferty kupna i sprzedaży, jak również prośby o pomoc w odnalezieniu ludzi, rzeczy i zwierząt¹⁴.

Ilustracja 5. Przykłady ogłoszeń drobnych „Lodzer Zeitung” z wydań roku 1867

Na balu w lokalu p. Fr. Sellin w Zgłę Święto Bożego Narodzenia zamieniony został Kalosz. Ten, który w skutku tego otrzymał dwa Kalosze na jedną nogę, raczy zgłosić się do Redakcyi Gazety Łódzkiej.

Biała świnią zaginęła. Ktoby posiadał wiadomość o niej, zechce dać znać przy ulicy ogrodowej pod Nr. 285 do
Bernharda Seuler.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi.

Świadectwem przenikania się kultur, które mieszały się w Łodzi niczym w tyglu hutniczym, był język czy też języki, jakimi posługiwali się łodzianie. Z jednej strony komunikując się zarówno w języku polskim, jak i niemieckim, korzystali oni z zapożyczonych od sąsiadów leksyki i struktury języka. Na stronach „Lodzer Zeitung” widoczne jest wzmożone użycie zapożyczeń stosowanych przez autorów tekstów, zapewne ze względu na oddziaływanie języka polskiego, z którego pocho-

¹³ M. Michoń, Wyrażanie i opisywanie emocji w tekstach dawnej niemieckojęzycznej prasy lokalnej na przykładzie „Lodzer Zeitung” 1863–1915, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica” 2007, t. 44, s. 111 i n.

¹⁴ Z. Weigt, *Einblicke in die Anzeigen der „Lodzer Zeitung”*, op. cit., s. 267 i n.

dzą. Sadziński¹⁵ wymienia m.in. takie słowa jak: *Advocat* zamiast *Rechtsanwalt*, *Appelation* (*Berufung*), *Arrestant* (*Häftling*), *Disposition* (*Verordnung*), *Decision* (*Entschluss*), *Defraudation* (*Unterschlagung*), *Licitation* (*Versteigerung*), *confisciren* (*beschlagnehmen*), *verauktioniren* (*versteigern*). Z drugiej strony, język polski łódzian został wzbogacony w stosunku do języka używanego w innych regionach Polski Kongresowej o zapożyczenia z zakresu włókiennictwa i maszynoznawstwa, np. flajerka (od niem. *Fleiermaschine*), oder birsztmaszyna (*Bürstenmaschine*), a także wiele słów ogólnych w swoim zastosowaniu, m.in. ryczka (od niem. *Ritze*) i oder raniec (*Ranze*)¹⁶, które są językowym wspomnieniem dawnej Łodzi. Ponadto nazwy miejsc w mieście i jego okolicach zawdzięczamy osadnictwu niemieckiemu. Toponimy takie jak Nowosolna i Wiśniowa Góra powstały na skutek tłumaczenia nazw miejscowości, z których do Łodzi przybyli osadnicy (odpowiednio Neu-Sulzfeld, Kirschberg).

7

„Łodzer Zeitung” jest dziś archiwalnym świadectwem społeczeństwa wielokulturowego, które budowało Łódź w XIX w. Samo miasto jest przykładem dobrze funkcjonującego organizmu heterogenicznego, które wykorzystało potencjał wnoszony do niego przez poszczególne grupy etniczne i kulturowe. Warto jest mieć ten przykład na uwadze w kontekście dyskusji nad problemami migracji, z jakimi zmagamy się obecnie.

Archiwalne wydania prasy zawierają wyjątkowe teksty źródłowe relewantne w badaniach diachronicznych o różnym profilu. Artykuły „Łodzer Zeitung” pozwalają na stworzenie poglądu na społeczeństwo, relacje polityczne, przebieg wydarzeń i kulturę Łodzi w latach 1863–1915. Obraz, który się z nich wyłania, ukazuje miasto niezwykle, w którego budowę i życie wyjątkowy wkład mieli mieszkańcy pochodzący z krajów, które weszły później w skład I Rzeszy, czyli ludzie szukający możliwości pomnożenia swoich zasobów, ale jednocześnie

¹⁵ R. Sadziński, *Die Sprache der Lodzer Deutschen Und der Lodzer Zeitung*, [w:] *Deutschsprachige Zeitungen in Mittel- und Osteuropa. Sprachliche Gestalt, historische Einbettung und kulturelle Traditionen*, red. J. Riecke, B.-M. Schuster, Berlin 2005, s. 284.

¹⁶ Por. M. Michoń, K. Sikorska, *Zum Gebrauch und zur Frequenz deutscher Entlehnungen im Gegenwartspolnischen. Ergebnisse einer Umfrage*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Germanische Philologie” 2003, nr 1, s. 49–60; R. Sadziński, *op. cit.*, s. 282 i n.; A. Czechowska-Błachiewicz, *Deutsch-polnische Sprachkontakte im Łódź des 19. Und 20. Jahrhunderts. Der Entlehnte deutsche Wortschatz in den Sachgruppen ‚Textilindustrie‘ und ‚Handwerk‘ (aus aktueller Perspektive)*, [w:] *Germanistische Forschung – Bestand, Prognosen, Perspektiven*, red. B. Grzeszczakowska-Pawlikowska, A. Stawikowska-Marcinkowska, Łódź 2016, s. 31–47.

zeterminowani do działania na rzecz swojej nowej, małej ojczyzny jaką stała się dla nich Łódź. Termin *Lodzermensch*, którym najchętniej określali się łodzianie niemieckiego pochodzenia, zawiera komponent semantyczny przywiązania do małej ojczyzny położonej w centrum polskich ziem rządzonych przez carskiego namiestnika. Ziemi przyciągającej swoim magnetyzmem dziesiątki tysięcy nowych mieszkańców. To oni współkształtowali Łódź na płaszczyźnie przemysłowej, urbanistycznej i kulturowej.

Wydawana w Łodzi prasa miała, oprócz tradycyjnych celów stawianych gazetom w tym okresie, również za zadania działania integracyjne wobec społeczności niemieckiej. Analizując fragmenty wydań, które świadczą o sposobie wykorzystywania gazety przez władze lokalne i namiestnikowskie, działanie cenzury, a także wiadomości, doniesienia i komentarze dotyczące aktualnych wydarzeń, można odtworzyć w badaniach historycznych przebieg istotnych zdarzeń na arenie międzynarodowej i lokalnej. Teksty ogłoszeń i obwieszczeń pozwalają poczuć ducha miasta z tego okresu i prześledzić rozwój społeczeństwa mieszkającego w Łodzi w okresie rozkwitu miasta.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi:

„Łódzkie Ogłoszenia” / „Łodzer Anzeiger” z 20 listopada 1863; „Lodzer Zeitung” z 14 sierpnia 1867; „Lodzer Zeitung” z 27 sierpnia 1870.

Archiwum Biblioteki Miejskiej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi:

„Lodzer Zeitung” z 27 listopada 1914.

Literatura

Czechowska-Błachiewicz A., *Deutsch-polnische Sprachkontakte im Łódź des 19. und 20. Jahrhunderts. Der Entlehnte deutsche Wortschatz in den Sachgruppen ‚Textilindustrie‘ und ‚Handwerk‘ (aus aktueller Perspektive)*, [w:] *Germanistische Forschung – Bestand, Prognosen, Perspektiven*, red. B. Grzeszczakowska-Pawlikowska, A. Stawikowska-Marcinkowska, Łódź 2016, s. 31–47.

Kaszubina W., *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Warszawa 1967 (Materiały i studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego / Pracownia Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX i XX wieku Polskiej Akademii Nauk, z. 6).

Kessler W., *Rola Niemców w Łodzi*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945. Zagadnienia wybrane*, red. K.A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001, s. 11–29.

Kossmann O., *Lodz. Eine historisch-geographische Analyse*, Würzburg 1966.

Koszyk K., *Geschichte der deutschen Presse*, t. 2: *Deutsche Presse im 19. Jahrhundert*, Berlin 1966.

Kucner M., *Prasa niemiecka w Łodzi w latach 1863–1939*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945. Zagadnienia wybrane*, red. K.A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001, s. 209–234.

- Łódź. *Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski, J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988.
- Michoń M., *Intentionalität und Intertextualität in der Textsorte Meldung am Beispiel des Gießener Anzeigers (1904), der Lodzer Zeitung (1904) und der Frankfurter Allgemeinen Zeitung (2006)*, [w:] *Texte und Kontexte. Festschrift für Professor Zenon Weigt zum 60. Geburtstag*, red. M. Michoń, W. Sadziński, Łódź 2008, s. 141–159.
- Michoń M., *Wyrażanie i opisywanie emocji w tekstach dawnej niemieckojęzycznej prasy lokalnej na przykładzie „Lodzer Zeitung” 1863–1915*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 2007, t. 44, s. 105–114.
- Michoń M., *Zeitungstexte als historischer Spiegel der lokalen Identität – ein Beispiel aus der deutschsprachigen Presse in Łódź*, [w:] *Germanistische Forschung – Bestand, Prognosen, Perspektiven*, red. B. Grzeszczakowska-Pawlikowska, A. Stawikowska-Marcinkowska, Łódź 2016, s. 198–211.
- Michoń M., Sikorska K., *Zum Gebrauch und zur Frequenz deutscher Entlehnungen im Gegenwartspolnischen. Ergebnisse einer Umfrage*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Germanische Philologie” 2003, nr 1, s. 49–60.
- Puś W., *Początki Łodzi przemysłowej*, [w:] *Wizerunek Łodzi w literaturze, kulturze i historii Niemiec i Austrii*, red. K.A. Kuczyński, Łódź 2005, s. 11–22.
- Püschel U., *Zeitungskommunikation unter gelockerter Zensur. Die Zeitung als Organ der öffentlichen Meinung (1842)*, „Folia Linguistica” 1991, z. 25, s. 243–268.
- Radziszewska K., *Lodzer Presselandschaft*, [w:] *Deutschsprachige Zeitungen in Mittel- und Osteuropa. Sprachliche Gestalt, historische Einbettung und kulturelle Traditionen*, red. J. Riecke, B.-M. Schuster, Berlin 2005, s. 213–223.
- Radziszewska K., Woźniak K., *Pod jednym dachem: Niemcy oraz ich polscy i żydowscy sąsiedzi w Łodzi w XIX i XX wieku / Unter einem Dach. Die Deutschen und ihre polnischen und jüdischen Nachbarn in Łódź im 19. und 20. Jahrhundert*, Łódź 2000.
- Riecke J., *Deutsche Sprache und deutschsprachige Zeitungen in Łódź*, [w:] *Beiträge zu Linguistik und Phonetik. Festschrift für Joachim Göschel zum 70. Geburtstag*, red. A. Braun, Stuttgart 2001, s. 95–115.
- Sadziński R., *Die Sprache der Lodzer Deutschen Und der Lodzer Zeitung*, [w:] *Deutschsprachige Zeitungen in Mittel- und Osteuropa. Sprachliche Gestalt, historische Einbettung und kulturelle Traditionen*, red. J. Riecke, B.-M. Schuster, Berlin 2005, s. 279–285.
- Sadziński R., *Osadnictwo niemieckie w regionie łódzkim w świetle faktów językowych*, [w:] *Niemcy w dziejach Łodzi do 1945. Zagadnienia wybrane*, red. K.A. Kuczyński, B. Ratecka, Łódź 2001, s. 259–279.
- Schönbach K., *Trennung von Nachricht und Meinung. Empirische Untersuchung eines Journalistischen Qualitätskriterium*, Freiburg–München 1977.
- Sztobryn D., *Działalność kulturalno-oświatowa diaspory niemieckiej w Łodzi do roku 1939*, Łódź–Mysłaków 1999.
- Twain M., *A Tramp Abroad*, part 1, London 1880, <https://www.gutenberg.org/files/119/119-h/119-h.htm> [dostęp: 21.05.2019].

Weigt Z., *Einblicke in die Anzeigen der „Lodzer Zeitung“*, [w:] *Deutschsprachige Zeitungen in Mittel- und Osteuropa. Sprachliche Gestalt, historische Einbettung und kulturelle Traditionen*, red. J. Riecke, B.-M. Schuster, Berlin 2005, s. 267–278.

Weigt Z., *Lodz – das Bild der Stadt im 19. Jahrhundert anhand von Presstexten*, [w:] *Vom Wort zum Text. Studien zur deutschen Sprache und Kultur. Festschrift für Professor Józef Wiktorowicz*, red. W. Czachur, M. Czyżewska, Warszawa 2008, s. 595–610.

MARCIN MICHON

DR, UNIwersYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0002-5670-9559

„Lodzer Zeitung” (1863–1915) jako historyczne zwierciadło relacji społeczno-politycznych w Łodzi

Archiwalne teksty niemieckojęzycznej gazety „Lodzer Zeitung” wydawanej w Łodzi w latach 1863–1915 pozwalają snuć przypuszczenia dotyczące życia w tym mieście w drugiej połowie XIX i na początku XX w. Gazeta realizowała założenia ówczesnych władz miasta poprzez publikację obwieszczeń urzędowych. Wiele tekstów pokazuje multikulturowy charakter społeczeństwa łódzkiego, które swym życiem i pracą budowało w XIX w. metropolię przemysłową.

Wydania „Lodzer Zeitung” są ponadto archiwalnym świadectwem ważnych wydarzeń politycznych w Europie i na świecie, a także wyrazem przywiązania łódzkich Niemców tak do kultury, z której pochodzą, jak i miejsca, z którym związali swoje życie.

Słowa kluczowe: historia Łodzi, prasa niemiecka w Łodzi, relacje społeczno-polityczne, kontakty językowe

MARCIN MICHON

PHD, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0002-5670-9559

Lodzer Zeitung (1863–1915) as a historical mirror of socio-political relations in Łódź

The archive numbers of the German paper *Lodzer Zeitung*, which was issued in Łódź between 1863–1915, allow presumptions regarding the life in the city of Łódź in the second half of the 19th and the beginning of the 20th century. The paper prints official announcements and implements this way the plans of the current authorities in the city. The texts show at the same time the multicultural nature of the society in Łódź, which has build the industrial metropolis in the 19th century.

The issues of the *Lodzer Zeitung* are furthermore an important witness to political events in Europe and the world, as well as express the bond of the Germans in Łódź towards their heritage and the city they have devoted their lives to.

Key words: history of Łódź, German press in Łódź, socio-political relations, languages in contact

GRZEGORZ SMYK
DR HAB., PROF. UMCS,
UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: 0000-0003-0143-4233

Wydział Wojskowo-Policyjny Rządu Gubernialnego Lubelskiego w latach 1867–1915. Organizacja i obsada personalna

1. Wprowadzenie; 2. Miejsce i rola Wydziału Wojskowo-Policyjnego w strukturze Rządu Gubernialnego Lubelskiego; 3. Radcy; 4. Referenci i buchalterzy; 5. Pomocnicy referentów i dziennikarze; 6. Podsumowanie.

1

W następstwie reform unifikacyjnych, przeprowadzonych przez władze carskie w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, zlikwidowane zostały wszystkie odrębne dotąd od rosyjskich centralne władze administracyjne Królestwa. Poszczególne dziedziny zarządu cywilnego podporządkowano zwierzchnictwu właściwych resortowo ministrów i kierowników urzędów centralnych w Petersburgu¹. Reorganizacji uległa także administracja terenowa. Ukazem z 19/31 grud-

¹ W rezultacie tych przekształceń ziemie Królestwa Polskiego utraciły samodzielność administracyjną i faktycznie stały się jedną z prowincji Imperium Rosyjskiego. Zacieraniu odrębności prawno-ustrojowych Królestwa towarzyszyła polityka rusyfikacji, która objęła wszystkie dziedziny życia społecznego, w tym i administrację cywilną. Urzędowi narzucono rosyjską procedurę administracyjną i styl funkcjonowania biurokracji przyjęty w Cesarstwie. Językiem urzędowym całej administracji stał się wyłącznie rosyjski. Urzędnicy zatrudniani w zarządzie cywilnym, bez względu na swoją przynależność narodową, stali się częścią rosyjskiego korpusu urzędników cywilnych, a ich status prawno-zawodowy określały odąd przepisy rosyjskiej ustawy o służbie cywilnej. Szybka rusyfikacja środowiska urzędniczego miała szczególne znaczenie dla władz carskich, gdyż w ich zamierzeniach biurokracja cywilna miała stać się jednym z trzech, obok wojska i policji, filarów rządów rosyjskich w spacyfikowanym po powstaniu styczniowym kraju. Zob. G. Smyk, *Likwidacja odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym*, „Zamojskie Studia i Materiały” 1999, z. 2, s. 189–212; idem, *Rusyfikacja obsady personalnej organów zarządu gubernialnego Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. LI, z. 1–2, s. 239–264; A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach polskich. Od rozbiorów do odzyskania niepodległości*, Lublin

nia 1866 r. została wprowadzona w Królestwie nowa, wzorowana na rosyjskiej, ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym². Zniosła ona dotychczasowy podział terytorialny kraju oraz zmieniła organizację pośrednich władz cywilnych, dostosowując je do modelu administracji terenowej w Cesarstwie. 1/13 stycznia 1867 r. Królestwo zostało podzielone na dziesięć guberni: warszawską, lubelską, radomską, kielecką, kaliską, piotrkowską, płocką, łomżyńską, suwalską i siedlecką³. W 1912 r. na skutek wydzielenia z generał-gubernatorstwa warszawskiego guberni chełmskiej i podporządkowania jej w części spraw generał-gubernatorowi kijowskiemu, w części zaś – bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych w Petersburgu, likwidacji uległa gubernia siedlecka, a ogólna liczba guberni w Królestwie zmniejszyła się do dziewięciu⁴.

Brak odrębnych centralnych władz administracyjnych w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym spowodował wzrost znaczenia organów średniego szczebla zarządu cywilnego, zwłaszcza urzędów gubernialnych. Wraz z zatrudnianym w nich personelem urzędniczym stały się one główną siłą napędową rozwoju biurokracji rosyjskiej w guberniach Królestwa aż do I wojny światowej⁵.

Wbrew powszechnie panującemu pogładowi, inkorporacja zarządu gubernialnego i powiatowego w Królestwie Polskim do systemu organów administracji terenowej Cesarstwa nie oznaczała automatycznej i zupełnej recepcji wzorca rosyjskiego. Pomimo niewątpliwej integracji ze strukturami zarządu cywilnego w Cesarstwie, nowy ustrój zarządu gubernialnego i powiatowego w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym wykazywał tak liczne odmienności,

1994, s. 79; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, cz. 1, Lwów 1920, s. 139–142; B. Winiarski, *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku*, Poznań 1923, s. 135–139; S. Krzemiński, *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888). Zarys historyczny*, Lwów 1892, *passim*.

² Ukaz z 19/31 grudnia 1866 r. Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym w guberniach Królestwa Polskiego (dalej: Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym), *Dziennik Praw* (dalej: DzP KP) z 1866 r., t. 66, s. 115–193.

³ *Ibidem*, s. 119, art. 1.

⁴ Ustawa o utworzeniu guberni chełmskiej z 23 czerwca/ 6 lipca 1912 r. (Ob obrazowaniu iz wostocznych czastiej Lublinskoj i Siedleckoj gubernij osobojo Chołmskoj guberni, s izjatijem jeja iz uprawlenija Warszawskiego generał-gubernatora), *Sobranije Uzakonienij i Rasporiazenij Prawitielstwa* (dalej: SUIRP) z 1912 r., nr 128, s. 1120. O wydzieleniu guberni chełmskiej z Królestwa Polskiego szczegółowo pisał A. Wrzyszczyński, *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997.

⁵ Dążenia władz carskich do likwidacji odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego pozostawały w ścisłym związku z procesami unifikacyjnym wewnątrz Imperium Rosyjskiego. Objęły one także i te prowincje, które – jak Wielkie Księstwo Finlandii – nie przejawiały tendencji emancypacyjnych, zob. B. Szordykowska, *Rola języka rosyjskiego w planach unifikacji Finlandii z Rosją na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 1, s. 99–123; J. Kucharczyński, *Od białego do czerwonego caratu*, Warszawa 1990, s. 386–390.

że zarówno w piśmiennictwie, jak i w ustawodawstwie ogólnorosyjskim gubernie Królestwa Polskiego określano jako zarządzane na odrębnych zasadach szczególnych⁶. Różnice te zauważalne są zarówno w pozycji ustrojowej i kompetencjach urzędów gubernatorów i wicegubernatorów, jak i w organizacji wewnętrznej i kompetencjach rządów gubernialnych.

Niniejsze opracowanie przedstawia – na tle ogólnych zasad ustroju zarządu gubernialnego w Królestwie Polskim – ewolucję kompetencji, przekształcenia organizacji wewnętrznej oraz charakterystykę obsady personalnej Wydziału Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego, od chwili jego utworzenia w 1867 r. do ewakuacji do Moskwy w sierpniu 1915 r. Za wyborem guberni lubelskiej przemawiało to, że była ona drugą co do wielkości i liczby ludności – po warszawskiej – w Królestwie Polskim. W stosunku do innych guberni obsada personalna jej urzędów poddana była nasilonej rusyfikacji. Dążenie władz carskich do szybkiej i pełnej wymiany polskiej kadry urzędniczej na rosyjską – z założenia lojalną wobec zaborcy – było tu szczególnie wyraźne. Istotne znaczenie dla przyjęcia guberni lubelskiej jako przedmiotu opisu miał również fakt, że możliwe było dokładne odtworzenie przekształceń organizacyjnych i ruchu kadrowego w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego oraz zebranie niemal pełnych danych osobowych i informacji o przebiegu służby poszczególnych urzędników. Z zespołu akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego zachowało się 80–90% dokumentów, co umożliwiło dokonanie charakterystyki urzędników zatrudnionych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego na stanowiskach radców i referentów: ich narodowości (wyznania), pochodzenia społecznego, wykształcenia i kariery zawodowej⁷.

Podstawę materiałową studium stanowią przede wszystkim źródła archiwalne zachowane w zespole akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego w Archiwum Państwowym w Lublinie oraz akty prawne i literatura przedmiotu odnosząca się do omawianego zagadnienia. Główne źródło informacji o urzędnikach piastujących stanowiska radców i referentów w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego stanowiły ich akta personalne – „formularnyje spiski”, zawierające wszystkie istotne informacje przyjęte jako kryteria opisu tego środowiska. Źródłem danych uzupełniających były publikowane periodycznie

⁶ Swod Zakonow Rossijskoj Impierii, izdanije 1892, t. II, cz. I, Swod gubernskich uczeżdzenij, s. 1, art. 4; W.M. Gribowski, *Gosudarstwiennoe ustrojstwo i uprawlenije Rossijskoj Imperii*, Odessa 1912, s. 148; W. Hausbrandt, *Moc obowiązująca Zbioru Praw Cesarstwa w kraju naszym*, Warszawa 1906, s. 4.

⁷ J. Godlewska, *Rząd Gubernialny Lubelski 1867–1918. Przewodnik po zespole*, Warszawa–Łódź 1978, s. 10–15.

oficjalne spisy urzędników w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim oraz poszczególnych guberniach: *Adres Kalendary i Pamiatnyje Kniżki*⁸.

2

Zgodnie z wzorem obowiązującym w Cesarstwie, ustawa z 1866 r. powierzyła zarząd guberniami Królestwa Polskiego gubernatorom, wicegubernatorom i rządowi gubernialnym. Kompetencje własne tych trzech ośrodków władzy zostały przez ustawę szczegółowo wymienione i ściśle rozgraniczone. Zwierzchnikiem guberni był gubernator. W ramach swych kompetencji działał on albo bezpośrednio przez podległe mu organy, albo za pośrednictwem rządu gubernialnego. Stąd też gubernator i rząd gubernialny posiadali oddzielne kancelarie. Pomocnikiem i zastępcą gubernatora w zarządzie gubernią był wicegubernator, który – odmiennie niż w pozostałych guberniach Cesarstwa – został wyposażony we własne kompetencje władcze. Organem kolegialnym guberni był rząd gubernialny (Gubernskojje Prawlenije). Jego prezydium stanowili: gubernator, wicegubernator oraz radcy, asesorzy i inspektorzy, kierujący poszczególnymi wydziałami rządu. Organy te, wraz z zarządami powiatowymi i utworzonym w 1874 r. urzędem generał-gubernatora warszawskiego, stały się integralną częścią rosyjskiego aparatu zarządu terytorialnego⁹.

Pomimo naśladownictwa terminologii obowiązującej w Cesarstwie, zarówno organizacja, jak i kompetencje zarządu gubernialnego w Królestwie Polskim znacznie różniły się od swojego rosyjskiego pierwowzoru. Różnice te wynikały z przyczyn politycznych (pacyfikacja zbuntowanego kraju, brak – poza gminnymi – instytucji samorządowych), prawnych (odrębne od przeszło półwiecza prawo administracyjne Królestwa Polskiego), finansowych (niechęć władz carskich do wzrostu kosztów utrzymania administracji), jak i kadrowych (niewystarczająca liczba urzędników rosyjskich, wymuszająca zatrudnianie Polaków). W efekcie przygotowana pod nadzorem Nikołaja Milutina, czołowego rzecznika pełnej

⁸ *Adres kalendar ili obszczaja rospis wsiech własiej i dołżności w Rosijskoj Impierii*, Sankt Petersburg 1873, 1879, 1885, 1897, 1900; *Pamiatnaja Kniżka Lublinskoj Guberni*, Lublin, za lata: 1870–1875, 1877, 1879, 1883–1885, 1887, 1890, 1891, 1894, 1895, 1897, 1899, 1900–1907, 1910–1912, 1914.

⁹ Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym, s. 119–135, art. 3–33; A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1880, t. I, s. 228; A. Nikiforuk, *Kancelaria rządu gubernialnego łomżyńskiego z lat 1867–1918*, „Archeion” 1984, R. LXXVIII, s. 196–198; A. Kopiczyńska, *Kancelaria gubernatora łomżyńskiego w latach 1867–1918. Funkcje i procesy aktotwórcze*, „Archeion” 1988, R. LXXXIV, s. 42–44; J. Zaborowska, *Ustrój, dzieje i akta kancelarii gubernatora warszawskiego z lat 1866–1917*, „Archeion” 1969, R. LI, s. 143–147.

unifikacji ustroju zarządu cywilnego Królestwa z systemem organów administracyjnych Cesarstwa, i aprobowana przez cesarza nowa ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym dla Królestwa Polskiego stanowiła połączenie modelu rosyjskiego z instytucjami wywodzącymi się z administracji terytorialnej Królestwa okresu przedpowstaniowego oraz nowymi, tworzonymi ze względu na odrębności lokalne i różnice miejscowego prawa administracyjnego. W konsekwencji – pod względem organizacji wewnętrznej oraz zakresu kompetencji rządu gubernialne w Królestwie w istotny sposób różniły się od tych funkcjonujących w Cesarstwie¹⁰.

Według ustawy z 1866 r. rządy gubernialne składały się początkowo z kancelarii prezydialnej rządu (Kancelarija Gubernskago Prawlenija), nazywanej również wydziałem ogólnym (Obszczeje Otdielenije), którą kierował sekretarz gubernialny, oraz siedmiu wydziałów: administracyjnego (Administratiwnoje Otdielenije), wojskowo-policyjnego (Wojenno-Policejskoje Otdielenije), skarbowego (Finansowoje Otdielenije), dóbr rządowych (Otdielenije Gosudarstwiennych Imuszczestw), prawnego (Iuridiczskoje Otdielenije), lekarskiego (Wraczebnoje Otdielenije) i ubezpieczeniowego (Strachowoje Otdielenije), funkcjonujących pod kierunkiem radców i asesorów gubernialnych. Ponadto przy każdym rządzie gubernialnym istniały: archiwum, drukarnia i redakcja dziennika gubernialnego¹¹. Struktura ta nie uwzględniała projektowanych zmian w administracji specjalnej Królestwa (zwłaszcza skarbowej), co spowodowało, że tuż po jej wprowadzeniu konieczne były zmiany organizacyjne i korekty kompetencji niektórych wydziałów. Sytuacja ta świadczy o pośpiechu rosyjskiego prawodawcy, z jakim starał się on – nie bacząc na ogólne założenia systemowe – upodobnić administrację gubernialną w Królestwie do ustroju zarządu cywilnego w Cesarstwie. Już w pierwszych dwóch latach funkcjonowania nowego zarządu gubernialnego liczba wydziałów w poszczególnych rządach gubernialnych, w tym w lubelskim, ulegała zmianom. Po likwidacji Rady Budowniczej w 1867 r., od stycznia następnego roku w rządach gubernialnych powołano – nieprzewidziane w ustawie z 1866 r. – wydziały budownicze (Stroitielnoje Otdielenije), złożone z gubernialnego inżyniera-architekta i jego pomocnika¹². Kolejną zmianę wprowadziła ustawa o izbach skarbowych w Królestwie Polskim z 26 marca/ 7 kwietnia 1869 r. Zgodnie z jej postanowieniami, powołane

¹⁰ Analizę różnic i podobieństw nowego ustroju zarządu gubernialnego w Królestwie Polskim, wprowadzonego po reformie 1866 r., z organizacją administracji gubernialnej w Cesarstwie zawiera praca A. Górkę, *Kancelaria Gubernatora i Rząd Gubernialny Lubelski (1867–1918)*, Lublin–Radzyń Podlaski 2006, s. 21–110.

¹¹ Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym, s. 119–135, art. 3–33; A. Okolski, *op. cit.*, s. 228; J. Godlewska, *op. cit.*, s. 5–8; A. Nikiforuk, *op. cit.*, s. 196–198; A. Kopiczyńska, *op. cit.*, s. 45; J. Zaborowska, *op. cit.*, s. 145.

¹² Ukaz z 20 lipca/ 1 sierpnia 1867 r., DzP KP, t. 67, s. 229, art. 6–9; J. Godlewska, *op. cit.*, s. 6.

w każdym mieście gubernialnym Królestwa izby skarbowe przejęły kompetencje wydziałów skarbowych i dóbr rządowych, w następstwie czego we wszystkich rządach gubernialnych wydziały te uległy likwidacji¹³. Ostatnie przekształcenia struktur wydziałowych w rządach gubernialnych nastąpiły na przełomie XIX i XX w. W 1897 r. z wydziałów lekarskich wydzielono sprawy weterynaryjne i skoncentrowano je w wydziałach weterynaryjnych (Weterinarskoje Otdielenije), kierowanych przez weterynarza gubernialnego, a w 1901 r. – w związku z reformą ubezpieczeń – zniesione zostały wydziały ubezpieczeniowe rządów gubernialnych, zaś ich kompetencje przeszły na Warszawski Zarząd Wzajemnych Ubezpieczeń Budynków od Ognia¹⁴.

Zgodnie z art. 57 ustawy o zarządzie gubernialnym i powiatowym w Królestwie Polskim, do kompetencji wydziału wojskowo-policyjnego każdego rządu gubernialnego należały sprawy dotyczące ewidencji i poboru rekrutów, zakwaterowania i aprowizacji oddziałów wojskowych stacjonujących w miastach i miasteczkach guberni, likwidacja szkód spowodowanych przez wojsko, nadzór nad aresztami i więzieniami, w tym utrzymanie więźniów i aresztantów oraz zapewnienie im pracy i opieki medycznej. Wydziały te zajmowały się także ewidencją ludności guberni (z uwzględnieniem pochodzenia społecznego i wyznania), sprawami paszportowymi i przyjmowania poddaństwa rosyjskiego przez cudzoziemców zamieszkujących na terenie guberni, zmianami wyznania, oraz sprawowały kontrolę nad funkcjonowaniem straży ziemskiej i rejestrowały prowadzone przez nią śledztwa i dochodzenia. Dla realizacji tych zadań w każdym wydziale tworzone cztery referaty: wojskowy, buchalteryjny, więzienny i ogólny¹⁵. Kadre urzędniczą wydziału wojskowo-policyjnego stanowili: radca zarządzający wydziałem (*sowietnik uprawlauszczij otdielenijem*) – członek prezydium rządu gubernialnego, trzech starszych i młodszych referentów (*starszije i mładszije dieloiproizwoditeli*) oraz jeden buchalter (*buchgaltier*) kierujący referatami, od sześciu do dziewięciu pomocników referentów (*starszije i mładszije pomoszczniki dieloiproizwoditiela*), dziennikarz (*żurnalist*) oraz od czterech do pięciu urzędników do pisma. Poza radcą wydziału, którego stanowisko służbowe należało do wysokiej VI klasy w 14-stopniowej hierarchii urzędów i stanowisk służbowych przewidzianych przez Tabelę o rangach z 1722 r., pozostali urzędnicy zajmowali posady niższych klas: starsi referenci –

¹³ Ukaz z 26 marca/ 7 kwietnia 1869 r., DzP KP, t. 69, s. 199–201, art. 8 i 9; J. Godlewska, *op. cit.*, s. 7.

¹⁴ Ukaz z 10/22 czerwca 1900 r., SUiRP z 1900 r., nr 163, s. 5597–6000; J. Godlewska, *op. cit.*, s. 8; A. Górak, *op. cit.*, s. 140–141.

¹⁵ Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym, s. 139, 143 i 155, art. 34, 35 i 57; J. Godlewska, *op. cit.*, s. 6–7; A. Nikiforuk, *op. cit.*, s. 196–197; A. Okolski, *op. cit.*, s. 233–234, 236–237, 239.

VIII, młodszy referent i buchalter – IX, starszy pomocnik referenta – X, młodszy pomocnik referenta i dziennikarz – XII klasy¹⁶.

3

W hierarchii stanowisk służbowych wprowadzonej w organach administracji gubernialnej Królestwa Polskiego po 1866 r. radcy, asesorzy i inspektorzy, zarządzający poszczególnymi wydziałami rządów gubernialnych zajmowali szczególną pozycję. Urzędnicy ci ze względu na wysoką VI lub VII klasę piastowanych stanowisk należeli – obok gubernatorów i wicegubernatorów (klasa IV i V) – do wąskiego grona najwyższej nomenklatury urzędniczej w guberniach Królestwa Polskiego¹⁷. O randze i znaczeniu zarządzających wydziałami decydowały jednak przede wszystkim ich formalne i faktyczne kompetencje służbowe oraz wysokie uposażenie roczne (1500 rubli). Radcy, asesorzy i inspektorzy jednoosobowo kierowali wydziałami rządu gubernialnego, sprawując bezpośredni nadzór nad właściwym kierunkiem i sprawnym przebiegiem prowadzonych w nich prac. Czuwali również nad karnością i należyтым wykonywaniem obowiązków służbowych przez zatrudnionych w ich wydziałach urzędników. Ze względu na przeprowadzoną w każdym urzędzie konieczną dekoncentrację czynności urzędowych, w praktyce to na nich spoczywał główny ciężar merytorycznego przygotowania spraw prowadzonych w wydziałach. W konsekwencji, choć samodzielnie nie podejmowali decyzji administracyjnych – należało to do kompetencji gubernatora lub rządu gubernialnego – to mieli znaczący wpływ na ich treść. Radcy, asesorzy i inspektorzy byli ponadto z urzędu członkami ścisłego kolegium rządu gubernialnego z głosem stanowczym. W tej roli uczestniczyli w podejmowaniu decyzji zarówno w kwestiach dotyczących prac ich wydziału, jak i w innych sprawach należących do kompetencji rządu gubernialnego. Zatem od ich wykształcenia, umiejętności zawodowych i zaangażowania zależał faktyczny poziom merytorycznego załatwiania spraw w wydziale, a w konsekwencji – funkcjonowania urzędu¹⁸.

¹⁶ Etaty rządów gubernialnych i powiatowych w guberniach Królestwa Polskiego z 19/31 grudnia 1866 r., DZP KP, t. 66, s. 227.

¹⁷ *Ibidem*, s. 225.

¹⁸ Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym, s. 157–161, art. 66–72; L. Jaśkiewicz, *Administracja carska a samorząd terytorialny w epoce Aleksandra III*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 2, s. 288–290; Z. Chmielewski, *Narodziny i rozwój biuralizmu na ziemiach polskich w okresie zaborów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 1993, nr 113, s. 26–27; idem, *Przejawy upolitycznienia administracji polskiej w XIX i XX wieku. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 1992, nr 98, s. 63, 72–73.

W omawianym okresie stanowisko radcy zarządzającego Wydziałem Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego zajmowało 11 osób. Wśród nich był tylko jeden Polak, wyznania ewangelickiego, Gustaw Mejer syn Teodora (urodzony w 1810 r. w guberni płockiej, syn szlachcica niewylegitymowanego), który objął tę funkcję jako pierwszy 1/13 stycznia 1867 r. i utrzymał ją przez 10 lat, to jest do końca 1876 r.¹⁹. Wszyscy jego następcy byli już Rosjanami. Po Gustawie Mejerze stanowisko radcy w tym wydziale zajmował do 11/23 marca 1884 r. Fiodor Jakowlewicz Gromyko (prawosławny, urodzony w 1830 r. w guberni mohylewskiej, syn szlachcica wylegitymowanego), a po nim do końca 1885 r. – Fiodor Konstantinowicz Połonieckij (prawosławny, pozostałe dane nieznanne)²⁰. W kolejnych latach wydziałem wojskowo-policyjnym zarządzali: od 13/25 stycznia 1886 r. do 20 marca/ 1 kwietnia 1892 r. Mitrofan Tichonowicz Guriew (prawosławny, urodzony w 1830 r. w guberni woroneskiej, syn urzędnika)²¹, od 20 marca/ 1 kwietnia 1892 r. do 4/16 stycznia 1894 r. Światosław Siemionowicz Jengalyczew (prawosławny, urodzony w 1844 r. w guberni moskiewskiej, syn szlachcica wylegitymowanego)²², od 1/13 lutego 1894 r. do 13/25 października 1895 r. Ignatij Dawidowicz Gierasimienko (prawosławny, urodzony w guberni kijowskiej, data urodzin nieznaną, syn szlachcica niewylegitymowanego)²³, od 13/25 października 1895 r. do 23 listopada/ 6 grudnia 1909 r. Paweł Grigoriewicz Smolenski (prawosławny, urodzony w 1860 r. w guberni

¹⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), zespół 116 „Rząd Gubernialny Lubelski” (dalej: RGL), Akta osobowe, sygn. 1136 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskiego otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija Gustawa Fiodorowicza Mejera*, s. 30–35.

²⁰ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 496 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskiego otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija Fiodora Jakowlewicza Gromyko*, s. 11–17. Akta osobowe F.K. Połonieckiego nie zachowały się. Jego wyznaczenie oraz czas służby na stanowisku radcy wydziału wojskowo-policyjnego, jak też niektóre inne informacje ustalono na podstawie danych zawartych w ogólnych rocznych wykazach urzędników cywilnych zatrudnionych we władzach guberni lubelskiej: APL, RGL, *Swiedienija lic służaszczim po Ministierstwie Wnutriennych Dieł w Lublinskaj Guberni*, 1877, nr 13, s. 8–10; 1878, nr 1, n. fol.; 1879, nr 3, n. fol.; 1880, nr 45, n. fol.; 1881, nr 58, n. fol.; 1883, nr 143, n. fol.; 1886, nr 12, s. 142–144; 1894, nr 9, n. fol.; 1895, nr 45, s. 13–14.

²¹ APL, RGL, sygn. 508 – Akta osobowe Mitrofana Tichonowicza Guriewa, s. 130–135.

²² APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 621 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskiego otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija Światosława Siemionowicza Jengalyczewa*, s. 190–201.

²³ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 531 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskiego otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija Ignatija Dawidowicza Gierasimienko*, s. 19–21.

czernichowskiej, syn duchownego prawosławnego)²⁴, od 8/21 lutego 1910 r. do 28 lipca/ 10 sierpnia 1912 r. Aleksandr Fiodorowicz Jewtichiew (prawosławny, urodzony w 1879 r. w guberni jekaterynburskiej, syn duchownego prawosławnego)²⁵, od 16/29 listopada 1912 r. do 19 sierpnia/ 1 września 1914 r. Siemion Iwanowicz Wachromiejew (prawosławny, urodzony w 1884 r. w guberni petersburskiej, syn urzędnika)²⁶, od 19 sierpnia/ 1 września 1914 r. do 17 lutego/ 2 marca 1915 r. Leonid Francewicz Kodź (prawosławny, urodzony w 1878 r. w guberni wileńskiej, syn szlachcica wylegitymowanego)²⁷. Jako ostatni obowiązki radcy tego wydziału pełnił od 17 lutego/ 2 marca 1915 r. do końca 1917 r. Aleksiej Titowicz Łoginow (prawosławny, urodzony w 1878 r. w guberni siedleckiej, syn strażnika ziemskiego)²⁸.

Osoby zajmujące stanowisko radcy wydziału wojskowo-policyjnego wywodziły się z różnych warstw społecznych. Pięciu z nich – Mejer, Gromyko, Jengałyczew, Gierasimienko i Kodź – byli pochodzenia szlacheckiego, Guriew i Wachromiejew – synami urzędników, Smoleńskij i Jewtichiew – synami duchownych prawosławnych. Natomiast jeden, Łoginow, był pochodzenia chłopskiego. Danych dotyczących Połonieckiego nie udało się ustalić. Gromyko, Gierasimienko, Jengałyczew, Jewtichiew, Wachromiejew i Łoginow byli żonaci; Mejer, Smoleński i Kodź pozostawali w stanie bezżennym, a Guriew był wdowcem. Tylko Gierasimienko i Jewtichiew legitymowali się wyższym wykształceniem – pierwszy ukończył wydział prawa na uniwersytecie w Kijowie, drugi – w Charkowie. Jengałyczew i Kodź byli absolwentami średnich szkół wojskowych, pierwszy – Aleksandryjskiej Szkoły Piechoty, drugi – Symbirskiego Korpusu Kadetów. Poza nimi średnie wykształcenie zdobyli także: Mejer – w szkole wojewódzkiej w Płocku, Wachromiejew – w liceum w Petersburgu, i Łoginow – w gimnazjum męskim

²⁴ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 1646 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskago otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija Pawła Grigoriewicza Smolenskago*, n. fol.

²⁵ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 628 – *Życiorys własnoręczny Aleksandra Fiodorowicza Jewtichiewa*, n. fol.

²⁶ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 1920 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskago otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija gubernskago sekretara Siemiona Iwanowicza Wachromiejewa*, n. fol.

²⁷ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 760 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskago otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija koleżskago sowietnika Leonida Francewicza Kodzia*, n. fol.

²⁸ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 1048 – *Formularnyj spisok o służbie sowietnika wojenno-policejskago otdielenija Lublinskago Gubernskago Prawlenija titularnago sowietnika Aleksieja Titowicza Łoginowa*, n. fol.

w Białej. Pozostali ukończyli jedynie szkoły powiatowe: Guriew – w Woroneżu, a Smolenskij – w Surazu.

Kariery urzędnicze rozpoczynali w różny sposób. Mejer po aplikacji w kancelarii b. naczelnika wojennego b. guberni kieleckiej został tłumaczem b. Rządu Gubernialnego Kieleckiego. Smolenskij był początkowo pomocnikiem sekretarza zjazdu sędziów pokoju w Surazu. Wachromiejew pełnił obowiązki naczelnika stołu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Jengałyczew i Kodź przeszli do służby cywilnej z wojska – pierwszy na stanowisko pomocnika cenzora wileńskiego do spraw prasy zagranicznej, drugi – na posadę urzędnika do specjalnych poruczeń gubernatora penzeńskiego. Od posady kancelisty służbę cywilną rozpoczęli Guriew i Łoginow. Szczególny był przebieg kariery Jewtichiewa: zajmował się on początkowo pracą naukową, osiągnął stanowisko bezpłatnego docenta w katedrze prawa administracyjnego uniwersytetu w Charkowie; stąd przeszedł do służby cywilnej, obejmując posadę referenta w Rządzie Gubernialnym Charkowskim. Przed mianowaniem na stanowisko radcy wydziału wojskowo-policyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim wszystkie zajmujące ten urząd osoby osiągnęły podobny szczybel kariery urzędniczej. Mejer był naczelnikiem kancelarii b. Rządu Gubernialnego Lubelskiego, Gromyko – zarządzającym kancelarią gubernatora lubelskiego, Połonieckij – radcą prawnym w Rządzie Gubernialnym Suwalskim, Guriew – urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy gubernatorze lubelskim. Jengałyczew i Smolenskij byli radcami prawnymi w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, Kodź pełnił obowiązki zarządzającego kancelarią gubernatora be-sarabskiego, Łoginow był pomocnikiem naczelnika powiatu sokołowskiego. Dla Wachromiejewa i Jewtichiewa posada radcy była drugą w ich karierze urzędniczej. Radcy wydziału wojskowo-policyjnego otrzymali awans na to stanowisko w różnym wieku: trzech pomiędzy 40. a 50. rokiem życia (Mejer, Guriew i Jengałyczew), czterej między 30. a 40. rokiem (Smolenskij, Jewtichiew, Kodź i Łoginow), a jeden (Wachromiejew) już w wieku 28 lat. W czasie sprawowania stanowiska radcy, aż pięciu z wymienionych (Mejer, Gromyko, Połonieckij, Guriew i Smolenskij) otrzymało rangę radcy stanu. Łoginowowi przyznano rangę radcy tytularnego, Jengałyczewowi i Kodziowi – radcy kolegiального, Jewtichiewowi – asesora kolegiального. Natomiast Gierasimienko i Wachromiejew mieli jedynie rangę sekretarza kolegiального. Tylko jeden spośród radców omawianego wydziału (Mejer) na stanowisku tym doczekał emerytury. Smolenskij zmarł podczas pełnienia służby. Pozostali po odejściu z tego stanowiska pełnili zbliżone pod względem klasy posady: Guriew został radcą Wydziału Administracyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego, Jengałyczew – pomocnikiem naczelnika powiatu tomaszowskiego, Kodź – radcą Rządu Gubernialnego Wołyńskiego. Awans na wyższą posadę otrzymał Jewtichiew,

który objął stanowisko starszego naczelnika stołu w Ministerstwie Sprawiedliwości w Petersburgu, oraz Wachromiejew, którego mianowano na taką posadę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu²⁹.

4

W Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego, tak jak i w podobnych wydziałach pozostałych rządów gubernialnych Królestwa Polskiego, poszczególnymi referatami zarządzali dwaj starsi i jeden młodszy referent oraz buchalter – urzędnicy zaliczani odpowiednio do VIII i IX klasy stanowisk służbowych, z wynagrodzeniem od 750 do 600 rubli uposażenia podstawowego. Urzędnicy ci byli pozbawieni kompetencji władczych, tj. prawa do samodzielnego podejmowania decyzji w sprawach należących do kompetencji ich referatów. Podlegali bezpośrednio radcy zarządzającemu wydziałem i zobowiązani byli do ścisłego wykonywania jego poleceń służbowych. Obowiązkiem referentów i buchaltera było jedynie merytoryczne opracowanie zagadnień powierzonych im przez radcę wydziału, który następnie przedstawiał je do rozstrzygnięcia kolegium rządu gubernialnego. Ponadto byli oni odpowiedzialni za terminowe wykonanie podjętych przez gubernatora i rząd gubernialny decyzji dotyczących spraw prowadzonych w ich referatach. Stanowili więc bezpośredni aparaty pomocniczy radcy wydziału i wykonawczy rząd gubernialnego. Pomimo że formalnie nie mieli wpływu na kierunek prac prowadzonych w ich wydziale, to faktycznie od ich wiedzy i doświadczenia zależało prowadzenie spraw w poszczególnych referatach, a w konsekwencji – w całym wydziale³⁰.

Pod względem pochodzenia i wyznania, wśród urzędników zajmujących posady referentów i buchaltera w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego aż do końca lat 80. XIX w. dominowały osoby wyznania rzymskokatolickiego, a więc zgodnie z oficjalną nomenklaturą rosyjską, przyjmującą wyznanie za oznakę przynależności narodowej, byli to Polacy. W grupie starszych referentów posady takie piastowali: od 1867 do 1883 r. – Kazimierz Ćwikliński s. Tadeusza (ur. w 1823 r. w Królestwie Polskim), od 1867 do 1873 r. – Stanisław Kluczyński s. Antoniego (ur. w 1821 r. w Królestwie Polskim), od 1874 do 1883 r. – Franciszek Łapiński s. Teodora (ur. w 1832 r. w guberni kieleckiej), od 1883 do 1884 r. – Saturnin Gruszczyński s. Andrzeja (ur. w 1853 w Królestwie Polskim), od 1884 do 1890 r. – Witalis Jankowski s. Mikołaja (ur. w guberni wołyńskiej, data

²⁹ APL, RGL, Akta osobowe, sygn. 1136, s. 30–35; sygn. 508, s. 130–135; sygn. 621, s. 190–201; sygn. 1646, n. fol.; sygn. 628, n. fol.; sygn. 1920, n. fol.; sygn. 760, n. fol.; sygn. 1048, n. fol.; sygn. 508, s. 126–147.

³⁰ Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym, s. 165–167, art. 76–80.

urodzin nieustalona), od 1885 do 1886 r. – Jan Sznuć s. Ignacego (ur. w 1846 r. w guberni lubelskiej) i od 1890 do 1894 r. – Jan Decjusz s. Michała (ur. w 1845 r. w guberni lubelskiej). Ich siedmiu następców było już wyznania prawosławnego: od 1886 do 1894 r. – wspomniany wcześniej Paweł Grigoriewicz Smolenski (ur. w 1860 r. w guberni czernichowskiej), od 1894/1895 r. – Nikołaj Stiepanowicz Jurasow (ur. w guberni niżgorodzkiej, data urodzin nieustalona), od 1894 do 1899 r. Siemion Gawriłowicz Gorski (ur. w 1862 r. w guberni czernichowskiej), od 1899 do 1908 r. – Nikołaj Konstantynowicz Tichanow (ur. w 1869 r.), od 1900 do 1907 r. – Wasilij Łukicz Timinski (ur. w 1851 r. w guberni grodzieńskiej), od 1908 do 1912 r. – Aleksandr Antonowicz Matczak (ur. w 1865 r. w guberni lubelskiej), od 1913 do 1915 – Anton Iwanowicz Kulesza (ur. w 1865 r. w guberni grodzieńskiej) i od 1909 do 1915 r. – Feliks Władysławowicz Borodzie (ur. w 1860 r. w guberni lubelskiej)³¹.

Stanowisko młodszego referenta w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego pełniło w omawianym okresie osiem osób, wśród których do połowy lat 90. XIX w. dominowali Polacy wyznania rzymskokatolickiego. Należeli do nich: od 1867 do 1872 r. – Adam Stefanowski s. Jana (ur. w 1842 r. w Królestwie Polskim) i od 1873 do 1895 r. – Adam Janicki s. Tomasza (ur. w 1840 r. w guberni lubelskiej). Ich następcami byli urzędnicy wyznania prawosławnego: od 1895 do 1896 r. – Stirpan Pietrowicz Lejbin (ur. w 1865 r. w guberni połtawskiej), od 1895 do 1899 r. – Aleksandr Iwanowicz Biernacki (ur. w 1869 r. w guberni grodzieńskiej), od 1900 do 1903 r. – Arsenij Gerigoriewicz Ozierski (ur. w 1871 r. w guberni czernichowskiej), od 1905 do 1909 r. – Siemion Iwanowicz Martynowski (ur. w 1879 r. w guberni czernichowskiej), od 1910 do 1911 r. – Gierasim Stiepanowicz Głinski (ur. w 1873 r.), od 1912 do 1914 r. – Paweł Romanowicz

³¹ APL, RGL, Wykazy urzędników cywilnych zatrudnionych w latach 1867–1915 w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego, 1867, nr 185, n. fol.; 1869, nr 271, n. fol.; 1870, nr 235, k. 11–12; 1871, nr 36, n. fol.; 1872, nr 60, n. fol.; 1873, nr 4, k. 11–12; 1874, nr 88, n. fol.; 1875, nr 31, n. fol.; 1876, nr 36, n. fol.; 1877, nr 13, k. 11–12; 1878, nr 1, n. fol.; 1879, nr 3, n. fol.; 1880, nr 45, n. fol.; 1881, nr 58, n. fol.; 1883, nr 143, n. fol.; 1886, nr 12, k. 145–146; 1887, nr 15, n. fol.; 1888, nr 216a I–V, n. fol.; 1889, nr 7, n. fol.; 1890, nr 6, k. 41–42; 1891, nr 3, k. 29–30; 1892, nr 2, k. 13–14; 1893, nr 6, n. fol.; 1894, nr 9, n. fol.; 1895, nr 44, k. 13–14; 1897, nr 11, k. 11–12; 1898, nr 5, k. 17–18; 1899, nr 34, k. 13–14; 1900, nr 36, k. 23–24; 1901, nr 148, n. fol.; 1902, nr 26, n. fol.; 1903, nr 12, n. fol.; 1904, nr 116, n. fol.; 1905, nr 104, n. fol.; 1906, nr 77, n. fol.; 1907, nr 143, n. fol.; 1908, nr 22, k. 11–12; 1909, nr 104, n. fol.; 1911, nr 152, n. fol.; 1912, nr 32, n. fol.; 1913, nr 67, n. fol.; 1914, nr 69, n. fol.; 1915, nr 21, n. fol.; *Adres kalendarz i obszeczaja rospis wsiech własiej i dołżności w Rosijskoj Impierii*, Sankt Petersburg 1873, 1879, 1885, 1897, 1900; *Pamiatnaja Kniżka Lublinskoj Guberni*, Lublin, za lata: 1870–1875, 1877, 1879, 1883–1885, 1887, 1890, 1891, 1894, 1895, 1897, 1899, 1900–1907, 1910–1912, 1914; A. Górak, *Personel Zarządu Gubernialnego Lubelskiego (1867–1918) – baza danych*, „Przegląd Historyczny” 2003, t. XCIV, nr 4, s. 427–461.

Forostianow (ur. w 1873 r. w guberni kieleckiej) i od 1913 do 1915 r. – Władimir Ilicz Dmitruk (ur. w 1872 r. w guberni czernichowskiej)³².

Referatem buchalteryjnym Wydziału Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego zawiadywało kolejno dziesięć osób zajmujących posadę buchaltera. Wśród nich pierwszych trzech było Polakami wyznania rzymskokatolickiego: od 1867 do 1878 r. – Aleksander Roman s. Anzelma (ur. w 1825 r.), od 1879 do 1884 r. – Józef Jezierski s. Dionizego (ur. w 1831 r.), od 1885 do 1889 r. – wspomniany wcześniej Jan Decjusz s. Michała. Ich siedmiu następców było już wyznania prawosławnego: od 1890 do 1894 r. – wspomniany wcześniej Nikołaj Stiepanowicz Jurasow, od 1894 do 1901 r. – Archip Andrejewicz Czipak-Gniedoj (ur. w 1866 w guberni wołyńskiej), od 1901 do 1908 r. – Aleksandr Wasiljewicz Walewskij-Lewkowskij (ur. w 1878 r. w guberni wołyńskiej), od 1908 do 1909 r. – Jelewifierij Josifowicz Powalczuik (ur. w 1877 r. w guberni wołyńskiej), od 1909 do 1910 r. – Jakow Dionisiewicz Traulinskij (ur. w 1874 r. w guberni wołyńskiej), od 1910 do 1911 r. – Lew Stiepanowicz Zarembo-Gadziackij (ur. w guberni wołyńskiej, data urodzin nieustalona) i od 1912 do 1915 r. – Anton Iwanowicz Bojko (ur. w 1882 w guberni lubelskiej)³³.

Większość Polaków zajmujących stanowiska referentów i buchalterów kierujących poszczególnymi referatami Wydziału Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego wywodziła się ze stanu szlacheckiego (Ćwikliński, Łapiński, Jankowski, Sznuć, Stefanowski, Janicki, Decjusz, Roman i Jezierski), jeden (Kluczyński) był pochodzenia mieszczańskiego, jeden (Gruszczyński) był synem urzędnika. Większość ukończyła szkołę średnią (Ćwikliński, Kluczyński, Łapiński, Gruszczyński, Janicki, Roman i Decjusz), trzech – szkołę podstawową (Jankowski, Stefanowski i Jezierski), zaś jeden (Sznuć) legitymował się wykształceniem wyższym. Inaczej przedstawiał się obraz pochodzenia i wykształcenia Rosjan zajmujących takie stanowiska. Tylko pięciu z aż 19 urzędników wyznania prawosławnego (Borodzie, Lejbin, Ozierskij, Walewskij-Lewkowskij, Zarembo-Gadziackij) było pochodzenia szlacheckiego, sześciu kolejnych wywodziło się z mieszczan (Matczak, Biernackij, Glinskij, Forostianow, Traulinski i Kulesza), dalszych czterech było synami duchownych prawosławnych (Smolenskij, Gorskij, Timinskij, Bojko). Jeden (Jurasow) był synem urzędnika, a aż czterech (Martynowskij, Czipak-Gniedoj, Powalczuk i Dmitruk) było pochodzenia chłopskiego. Większość z nich miała jedynie podstawowe wykształcenie. Ukończeniem szkoły średniej legitymowało się jedynie czterech (Timinskij, Matczak, Borodzie i Powalczuk). Urzędnicy polskiego pochodzenia obejmowali takie posady w dość zaawansowanym wieku,

³² Źródło danych: zob. przypis 31.

³³ Źródło danych: zob. przypis 31.

tj. pomiędzy 40. a 50. rokiem życia (wyjątkiem był Gruszczyński – 25 lat), Rosjanie zaś w większości pomiędzy 30. a 40. rokiem (najmłodszy, Martynowski miał 26 lat). Wyraźne zróżnicowane były szanse Polaków i Rosjan w możliwościach awansu i staż na zajmowanym stanowisku. Dla Polaków okres sprawowania urzędu referenta czy buchaltera wynosił 6–9 lat (wyjątkami byli Ćwikliński i Janicki – odpowiednio 16 i 22 lata), zaś dla Rosjan od 2 do 9 lat. Zatem nietrudno zauważyć, że pod względem wykształcenia urzędnicy rosyjscy, zastępujący z biegiem lat Polaków na posadach referentów i buchaltera w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego, nie tylko legitymowali się niższym stopniem formalnego wykształcenia, ale także mniejszym doświadczeniem zawodowym i krótszym stażem pracy na zajmowanym stanowisku, co musiało mieć znaczenie dla poziomu ich kwalifikacji urzędniczych.

5

Najniższy szczebel w hierarchii stanowisk służbowych w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Gubernialnego Lubelskiego reprezentowali starsi i młodszy pomocnicy referentów oraz dziennikarze, czyli urzędnicy prowadzący dziennik i ekspedycje Wydziału. Należeli do niskich X i XII klas urzędów z wynagrodzeniem podstawowym od 300 do 420 rubli. Urzędnicy ci stanowili podstawowy personel biurowy w każdym z czterech referatów. Zwykle etatem przewidywano trzech starszych i trzech–czterech młodszych pomocników referenta, rozdzielanych stosownie do potrzeb pomiędzy poszczególne referaty, oraz jeden etat dziennikarza. Analizując obsadę personalną poszczególnych referatów, zauważyć można, że posady takie aż do 1885 r. sprawowali wyłącznie urzędnicy polskiego pochodzenia. Po tej dacie utrzymali je jeszcze w większości do końca XIX w. Wyrugowani zostali przez Rosjan dopiero z nadejściem następnej epoki. W 1914 r. spośród ośmiu osób zatrudnionych w Wydziale Wojskowo-Policyjnym na stanowiskach pomocników referentów i dziennikarza tylko jeden urzędnik był wyznania rzymskokatolickiego.

Stanowisko starszego pomocnika referenta w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego w latach 1867–1915 zajmowało aż 26 osób, spośród których 11 było wyznania rzymskokatolickiego. Byli to: od 1867 do 1883 r. – Piotr Załuski s. Józefa (ur. w 1827 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1867 do 1870 r. – Władysław Żaryn s. Mikołaja (ur. w 1841 w guberniach zachodnich, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1867 do 1870 r. – Teofil Lebla s. Wincentego (ur. w 1840 r. w guberniach zachodnich, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1871 do 1879 r. – Józef Warchocki s. Teofila (ur. w Królestwie Polskim, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1870 do 1879 r. – Antoni Kosiński

s. Łukasza (ur. w 1831 r. w Królestwie Polskim, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1879 do 1890 r. – Stanisław Mandzelewski s. Karola (ur. w 1840 r. w guberniach zachodnich, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1881 do 1883 r. – Michał Kowalski s. Antoniego (ur. w 1850 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1885 do 1886 r. – Kazimierz Jasiński s. Andrzeja (ur. w 1856 r. w guberni warszawskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1885 do 1894 r. – Eugeniusz Barchwic, s. Roberta (ur. w 1844 r. w guberni siedleckiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1887 do 1909 r. – Kazimierz Liniewicz s. Tomasza (ur. w 1840 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie) i od 1910 do 1911 r. – Stanisław Podgórski s. Michała (ur. W 1881 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe). Pozostałych 15 urzędników zajmujących to stanowisko było wyznania prawosławnego: od 1899 do 1900 r. – Nestor Antonowicz Kliczman (ur. w 1852 r. w guberni kowieńskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe), od 1890 do 1892 r. – Siemion Gawriłowicz Gorskij (ur. w 1862 r. w gub czernichowskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1893 do 1894 r. – Wasilij Gawriłowicz Smolenskij (ur. w 1867 r. w guberni czernichowskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1894 do 1897 r. – Fiodor Siemionowicz Pajewskij (ur. w 1860 r. w guberni grodzieńskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1894 do 1896 r. – Wasilij Ignatiewicz Szewczuk (ur. w 1874 r. w guberni wołyńskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1897 do 1899 r. – Wsiewołod Michajłowicz Skabałanowicz (ur. w 1874 r. w guberni grodzieńskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1899 do 1903 r. – Siemion Iwanowicz Martynowskij (ur. w 1879 r. w guberni czernichowskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1897 do 1900 r. – Arsenij Grigoriewicz Oziarskij (ur. w 1871 r. w guberni czernichowskiej, poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe), od 1900 do 1910 r. – Piotr Pawłowicz Szczegłowitow (ur. w 1863 r. w guberni czernichowskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1903 do 1905 r. – Wiktor Wasiljewicz Timinskij (ur. w 1879 r. w guberni grodzieńskiej, syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1905 do 1908 r. – Nikołaj Andrejewicz Budiłowicz (ur. w 1883 r., poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe), od 1909 do 1912 r. – Władimir Iljicz Dmitruk (ur. w 1872 r. w guberni czernichowskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1911 do 1912 r. – Filipp Stanisławowicz Chitrasz (ur. w 1886 r. w guberni lubelskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe), od 1912 do 1915 r. – Stiepan Pietrowicz Lipowskij (ur. w 1884 r. w guberni lubelskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe) i od 1912 r. do 1915 r. – Piotr Aleksandrowicz Wołkow (ur. w 1877 r. w guberni penzenskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe)³⁴.

³⁴ Źródło danych: zob. przypis 31.

Ponad dwukrotnie liczniejsza była obsada stanowisk młodszych pomocników referenta. W okresie od 1867 do 1915 r. stanowiska takie zajmowały aż 54 osoby, w tym 22 wyznania rzymskokatolickiego i 32 wyznania prawosławnego. Urzędnikami polskiego pochodzenia byli: od 1867 do 1885 r. – Lew Harasiewicz s. Jana (ur. w 1829 r. w guberni lubelskiej, syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1867 do 1870 r. – Adam Janicki s. Tomasza (ur. w 1840 r. w guberni lubelskiej, syn urzędnika), od 1867 do 1879 r. – Teodor Chlipalski s. Józefa (ur. w 1830 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie), od 1867 do 1870 r. – Antoni Kosiński s. Łukasza (ur. w 1831 r. w Królestwie Polskim, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1870 do 1872 r. – Jan Przewłocki, s. Stanisława (ur. w 1831 r. w guberni wołyńskiej, syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1870 do 1872 r. – Wiktor Trzeciak, s. Wiktora (ur. w guberni grodzieńskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1872 do 1873 r. – Władysław Lubowski, s. Daniela (ur. w 1843 r., poch. mieszczańskie, wyksz. średnie), od 1874 do 1875 r. – Jan Tomczyński, s. Wincentego (ur. w 1847 r., syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1875 do 1879 r. – Józef Winnicki, s. Józefa (syn urzędnika, wyksz. podstawowe), od 1878 do 1879 r. – Michał Kowalski, s. Antoniego (ur. w 1850 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1881 do 1887 r. – Stanisław Izbiński, s. Napoleona (poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe), od 1881 do 1883 r. – Eugeniusz Barchwic, s. Roberta (ur. w 1844 r. w guberni siedleckiej, syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1885 do 1886 r. – Edmund Żaryn, s. Mikołaja (ur. w 1841 r. w guberniach zachodnich, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1884 do 1885 r. – Bolesław Stankiewicz, s. Fortunata (ur. w 1861 r. w guberni kowieńskiej, poch. szlacheckie, wyksz. wyższe), od 1885 do 1887 r. – Anastazy Hulewicz, od 1886 do 1890 r. – Edward Korciepiński (ur. w 1856 r., poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe), od 1887 do 1889 r. – Feliks Tarnowski, s. Hieronima (ur. w 1857 r. w guberni lubelskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe), od 1892 do 1901 r. – Józef Golejewski, s. Bernarda (ur. w 1860 r. w guberni wileńskiej, poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe), od 1900 do 1903 r. – Aleksander Knarr s. Kazimierza (ur. w 1872 r. w Inflantach, poch. chłopskie, wyksz. średnie), od 1910 do 1911 r. – Michał Lichocki s. Stanisława (ur. w 1890 r. w guberni lubelskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe) i od 1911 do 1913 r. – Antoni Maj, s. Romualda (ur. w 1848 r. w guberni lubelskiej, syn urzędnika, wyksz. średnie). Pozostali urzędnicy byli wyznania prawosławnego: od 1872 do 1873 r. – Stanisław Gawriłowicz Gorskij (ur. w 1844 r. w guberni siedleckiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1881 do 1883 r. – Apollon Fiodorowicz Koniskij (ur. w 1861 r. w guberni czernichowskiej, poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe), od 1888 do 1890 r. – Stiepan Antonowicz Sztorch (ur. w 1858 r. w guberniach zachodnich, syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1888 do 1890 r. – Kliment Łampadowicz

Szenc (ur. w 1855 r. w guberni mińskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1889 do 1890 r. – Nikołaj Siepanowicz Jurasow (ur. w guberni niżgorodzkiej, syn urzędnika, wyksz. podstawowe), od 1889 do 1890 r. – Nikołaj Aleksandrowicz Kotlinskij (ur. w 1863 r. w guberni wileńskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1889 do 1890 r. – Bogusław Antonowicz Zieniewicz (ur. w 1869 r. w guberni lubelskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1891 do 1893 r. – Aleksandr Georgijewicz Osipow (brak pozostałych danych), od 1890 do 1904 r. – Fiodor Pietrowicz Zienczenko (ur. w 1883 r. w guberni czernichowskiej, poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe), od 1890 do 1894 r. – Archip Andrejewicz Czipak-Gniedoj (ur. w 1866 r. w guberni wołyńskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1890 do 1894 r. – Mitrofan Iwanowicz Łorczenkow (brak pozostałych danych), od 1891 do 1892 r. – Siergiej Pawłowicz Kołosow (ur. w 1856 r. w guberni smoleńskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1893 do 1897 r. – Michaił Nikiforowicz Butkiewicz (ur. w 1864 r. w guberniach zachodnich, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1893 do 1896 r. – Roman Akimowicz Jaworskij (ur. w 1846 r. w guberni kijowskiej, poch. szlacheckie, wyksz. podstawowe), od 1896 do 1897 r. – Wiktor Awramowicz Lebiediew (ur. w 1873 r. w guberni saratowskiej, syn urzędnika, wyksz. podstawowe), od 1897 do 1899 r. – Jakow Iwanowicz Barsow (ur. w 1858 r. w guberni nowogródzkiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1898 do 1900 r. – Dmitrij Pawłowicz Pietropawłowski (ur. w 1866 r. w guberni niżgorodzkiej, syn urzędnika, wyksz. podstawowe), od 1899 do 1901 r. – Aleksandr Wasiljewicz Lewkowskij (brak pozostałych danych), od 1900 do 1903 r. – Aleksandr Michajłowicz Wigura (ur. w 1875 r. w guberni wołyńskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1901 do 1903 r. – Konstantin Fotijewicz Baranowskij (ur. w 1885 r. w guberni mińskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1903 do 1904 r. – Leonid Wasiljewicz Bordzuch (ur. w 1883 r. w guberni wołyńskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1903 do 1905 r. – Wasilij Adamowicz Zarubo (ur. w 1878 r. w guberni mińskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. średnie), od 1904 do 1908 r. – Fiodor Iwanowicz Ziemljanuchin (ur. w 1877 r. w dońskim obwodzie kozackim, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1903 do 1908 r. – Aleksandr Ignatjewicz Chaljawin (ur. w 1881 r. w guberni kałużyńskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1907 do 1908 r. – Michaił Nikołajewicz Paskiewicz (ur. w 1879 r. na Syberii, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), od 1909 do 1910 r. – Wiktor Andrejewicz Kowtunienko (ur. w 1874 r. w guberni kijowskiej, syn urzędnika, wyksz. podstawowe), od 1910 do 1911 r. – Anton Iwanowicz Bojko (ur. w 1882 r. w guberni lubelskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. podstawowe), od 1909 do 1910 r. – Wiktor Aleksandrowicz Franczuk (ur. w 1883 r.

w guberni kieleckiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1911 do 1915 r. – Michaił Antoniowicz Studniak (ur. w 1880 r. w guberni lubelskiej, syn duchownego prawosławnego, wyksz. średnie), od 1910 do 1911 r. – Iwan Michajłowicz Kajdasz (ur. w 1891 r. w guberni grodzieńskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1911 do 1912 r. – Aleksandr Michajłowicz Myslinskij (ur. w 1883 r. w guberni wołyńskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe), od 1911 do 1912 r. – Władimir Filippowicz Brieczuk (ur. w 1892 r. w guberni lubelskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe), od 1912 do 1915 r. – Stiepan Akimowicz Koliadkow (ur. w 1886 r. w guberni twerskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe) i od 1912 do 1915 r. – Aleksandr Nikiforowicz Jegorow (ur. w 1895 r. w guberni smoleńskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe)³⁵.

Posada dziennikarza Wydziału Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego należała do najbardziej stabilnych, jeśli spojrzeć na jej obsadę personalną. W omawianym okresie piastowało ją tylko sześć osób, w większości wyznania rzymskokatolickiego: od 1867 do 1885 r. – Antoni Rodakiewicz s. Łukasza (ur. w 1827 r., syn urzędnika, wyksz. średnie), w 1886 r. – Lew Harasiewicz s. Jana (ur. w 1829 r. w guberni lubelskiej, syn urzędnika, wyksz. średnie), od 1887 do 1889 r. – Ernest Kuncewicz s. Karola (ur. w 1852 r. w guberni lubelskiej, poch. szlacheckie, wyksz. średnie), i od 1890 do 1910 r. – Edward Korciepiński s. Aleksandra (ur. w 1856 r. w guberni lubelskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe). Prawosławnymi urzędnikami piastującymi tę posadę byli: od 1912 do 1913 r. – Stiepan Pietrowicz Lipowskij (ur. w 1884 r. w guberni lubelskiej, poch. mieszczańskie, wyksz. podstawowe) i od 1913 do 1915 r. – Władimir Filippowicz Brieczuk (ur. w 1892 r. w guberni lubelskiej, poch. chłopskie, wyksz. podstawowe)³⁶.

Z powyższego zestawienia wynika, że większość (21) Polaków zajmujących stanowiska starszych i młodszych pomocników referenta oraz dziennikarza było pochodzenia szlacheckiego, dziewięciu było synami urzędników, pięciu było pochodzenia mieszczańskiego, a jeden (Knarr) należał do stanu włościańskiego. Odmienne wśród urzędników pochodzenia rosyjskiego (prawosławnych): pochodzeniem szlacheckim legitymowało się jedynie sześć osób. Dominowali urzędnicy, którzy wywodzili się z rodzin duchownych prawosławnych. Pochodzenie mieszczańskie deklarowało dziewięciu urzędników, sześciu było synami urzędników i aż 12 – co zaskakujące – wskazało pochodzenie chłopskie. Wszyscy urzędnicy polskiego pochodzenia wywodzili się z Królestwa Polskiego (nierzadko z guberni lubelskiej) albo z tzw. ziem zabranych, tj. z zachodnich guberni Cesarstwa, utworzonych z województw Rzeczypospolitej włączonych do Rosji w wyniku

³⁵ Źródło danych: zob. przypis 31.

³⁶ Źródło danych: zob. przypis 31.

rozbiorów. Wśród Rosjan dominowali urzędnicy wywodzący się z dawnych terenów wschodnich Rzeczypospolitej, chociaż zdarzali się i tacy, którzy urodzili się w guberniach syberyjskich lub obwodach wojsk kozackich. Wyraźne różnice pomiędzy Polakami i Rosjanami występowały także co do poziomu formalnego wykształcenia. Wśród Polaków przeważało wykształcenie średnie (25 urzędników), ośmiu ukończyło szkołę podstawową, a jeden (Stankiewicz) deklarował ukończenie studiów wyższych. Z kolei większość urzędników pochodzenia rosyjskiego deklarowała wykształcenie podstawowe (32 osoby), a jedynie 12 – średnie. Dla Polaków stanowisko pomocnika referenta lub dziennikarza zwykle było pierwszą i ostatnią posadą. Jeżeli awansowali, to jedynie na stanowisko referenta lub buchaltera. Dla urzędników pochodzenia rosyjskiego stanowiły początek kariery, który – jak w przypadku Wasilija Gawriłowicza Smolenskigo – mógł doprowadzić nawet do stanowiska radcy zarządzającego wydziałem³⁷.

6

Przedstawiony przegląd stanowisk urzędniczych oraz ich obsady personalnej pozwala na odtworzenie polityki kadrowej prowadzonej przez władze rosyjskie w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego od 1867 do 1915 r. W planach unifikacyjnych opracowanych przez władze carskie w połowie lat 60. XIX w. przyjęto założenie, że równoległe z reorganizacją aparatu zarządu cywilnego w Królestwie na wzór ustroju administracyjnego istniejącego w Cesarstwie zostanie przeprowadzona wymiana całej miejscowej kadry urzędniczej. Postanowiono wówczas, że Polacy zostaną szybko usunięci z piastowanych stanowisk służbowych, a ich miejsce w zreorganizowanej administracji Królestwa zajmą urzędnicy rosyjscy, sprowadzeni z wewnętrznych guberni Cesarstwa. Przyczyny, dla których przyjęto tak restrykcyjne plany wobec zdominowanego dotąd przez Polaków korpusu urzędników cywilnych w Królestwie Polskim, miały wyłącznie polityczny i represyjny charakter. Jeszcze w czasie trwania powstania styczniowego, w Petersburgu uznano, że Polacy nie zasługują na zaufanie i niezależnie od swoich kwalifikacji nie powinni być dopuszczani do służby państwowej w guberniach Królestwa Polskiego. W przekonaniu władz carskich tylko urzędnicy pochodzenia rosyjskiego, lojalni wobec państwa, mogli skutecznie wprowadzić w życie nowy kształt ustroju administracyjnego w Królestwie i nadać urzędowi styl funkcjonowania przyjęty w administracji Cesarstwa. Spodziewano się także, że masowy napływ urzędników rosyjskich wraz z rodzinami wzmocni liczebność żywiołu

³⁷ Źródło danych: zob. przypis 31.

rosyjskiego w Królestwie i wydatnie przyczyni się do upodobnienia go do jednej z wewnętrznych prowincji Imperium³⁸.

Wymiana polskiej kadry urzędniczej w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego trwała z różnym natężeniem przez cały pięćdziesięciolecie przed wybuchem I wojny światowej. Proces usuwania Polaków z zajmowanych posad i zastępowania ich urzędnikami rosyjskimi przebiegał nierównomiernie i różnił się w zależności od kategorii poszczególnych stanowisk służbowych. Ze względów politycznych najszybciej odsunięto Polaków od sprawowania stanowisk kierowniczych. Pierwszy i ostatni urzędnik polskiego pochodzenia zarządzający Wydziałem Wojskowo-Policyjnym w Rządzie Gubernialnym Lubelskim – Gustaw Mejer – odszedł po 10 latach sprawowania funkcji radcy Wydziału. Jego następcami byli już wyłącznie urzędnicy pochodzenia rosyjskiego. Inaczej sytuacja przedstawiała się na pozostałych, wykonawczych, stanowisk służbowych, tj. referentów, buchalterów, dziennikarzy i ich pomocników. Zapewne ze względu na niską rangę tej kategorii stanowisk służbowych, jak i z powodu niewystarczającej liczby urzędników rosyjskich gotowych do podjęcia służby w guberniach Królestwa Polskiego, wymiana polskiej kadry urzędniczej zajmującej te posady przebiegała zdecydowanie wolniej. Polacy utrzymali je aż do początku lat 80. XIX w. Dopiero w następnych dziesięcioleciach ich liczebność w stosunku do Rosjan zaczęła gwałtownie spadać, tak że w drugiej dekadzie XX w. zostali bez wyjątku zastąpieni przez urzędników rosyjskich.

Przykład Wydziału Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego wskazuje, że niezależnie od oficjalnych deklaracji i wysiłków władz carskich Polacy byli zatrudniani w administracji popowstaniowej i to w zdumiewająco dużej liczbie, choć z biegiem lat na coraz mniej znaczących stanowiskach służbowych. Po 1863 r. utracili co prawda możliwość obejmowania najwyższych posad urzędniczych, a więc nie mogli kontrolować poszczególnych urzędów, ale na pozostałych stanowiskach służbowych utrzymali liczebną przewagę nad Rosjanami niemal do końca XIX w. Pomimo licznych zachęt – przede wszystkim finansowych – ze strony władz carskich przez długi czas stosunkowo niewielu urzędników pochodzenia rosyjskiego decydowało się przejść do służby cywilnej w Królestwie Polskim. Należy stwierdzić, że na naczelnych i kierowniczych posadach Rosjanie potrafili panować nad funkcjonowaniem instytucji, w których przez długi czas stanowili mniejszość. Natomiast o umiejętnościach urzędników polskiego pochodzenia

³⁸ K. Groniowski, *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, t. LXIX, nr 4, s. 887–899; J.K. Targowski, *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937, t. XXXIV, nr 1, s. 156–197; S.S. Tatiszczew, *Imperator Aleksandr II. Jego życie i carstwowanie*, Sankt Petersburg 1903, s. 504–506, 511; S. Krzemiński, *op. cit.*, s. 122–124.

świadczy to, że potrafili wykonywać pracę, dostosowując się do nowych warunków. Do podjęcia pracy w zrusyfikowanym aparacie administracyjnym Królestwa zmuszały Polaków często okoliczności życiowe: o pracę w owych czasach było trudno, a posiadane wykształcenie oraz kwalifikacje stanowiły w wielu wypadkach jedyny kapitał, jakim dysponowali. Jednakże urzędując i pisząc po rosyjsku, towarzyszyli swoim rosyjskim zwierzchnikom w ich pracy zmierzającej do przebudowy ustrojowej Królestwa i do silniejszego powiązania go z Imperium Rosyjskim.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie:

zespół 116 „Rząd Gubernialny Lubelski”, *Swiedienija służaszczych lic Lublinskago Gubernaskago Prawlenija*.

Swiedienija lic służaszczim po Ministierstwie Wnutriennych Dieł w Lublinskoi Guberni, 1877, nr 13, s. 8–10; 1878, nr 1, n. fol.; 1879, nr 3, n. fol.; 1880, nr 45, n. fol.; 1881, nr 58, n. fol.; 1883, nr 143, n. fol.; 1886, nr 12, s. 142–144; 1894, nr 9, n. fol.; 1895, nr 45, s. 13–14.

Wykazy urzędników cywilnych zatrudnionych w latach 1867–1915 w Wydziale Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego, 1867, nr 185, n. fol.; 1869, nr 271, n. fol.; 1870, nr 235, k. 11–12; 1871, nr 36, n. fol.; 1872, nr 60, n. fol.; 1873, nr 4, k. 11–12; 1874, nr 88, n. fol.; 1875, nr 31, n. fol.; 1876, nr 36, n. fol.; 1877, nr 13, k. 11–12; 1878, nr 1, n. fol.; 1879, nr 3, n. fol.; 1880, nr 45, n. fol.; 1881, nr 58, n. fol.; 1883, nr 143, n. fol.; 1886, nr 12, k. 145–146; 1887, nr 15, n. fol.; 1888, nr 216a I–V, n. fol.; 1889, nr 7, n. fol.; 1890, nr 6, k. 41–42; 1891, nr 3, k. 29–30; 1892, nr 2, k. 13–14; 1893, nr 6, n. fol.; 1894, nr 9, n. fol.; 1895, nr 44, k. 13–14; 1897, nr 11, k. 11–12; 1898, nr 5, k. 17–18; 1899, nr 34, k. 13–14; 1900, nr 36, k. 23–24; 1901, nr 148, n. fol.; 1902, nr 26, n. fol.; 1903, nr 12, n. fol.; 1904, nr 116, n. fol.; 1905, nr 104, n. fol.; 1906, nr 77, n. fol.; 1907, nr 143, n. fol.; 1908, nr 22, k. 11–12; 1909, nr 104, n. fol.; 1911, nr 152, n. fol.; 1912, nr 32, n. fol.; 1913, nr 67, n. fol.; 1914, nr 69, n. fol.; 1915, nr 21, n. fol.

Literatura

Adres kalendar ili obszczaja rospis wsiech własiej i dołżności w Rosijskoj Imperii, Sankt Petersburg 1873, 1879, 1885, 1897, 1900.

Chmielewski Z., *Narodziny i rozwój biuralizmu na ziemiach polskich w okresie zaborów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 1993, nr 113, s. 13–34.

Chmielewski Z., *Przejawy upolitycznienia administracji polskiej w XIX i XX wieku. Zarys problemu*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 1992, nr 98, s. 63–74.

Godlewska J., *Rząd Gubernialny Lubelski 1867–1918. Przewodnik po zespole*, Warszawa–Łódź 1978.

Gribovskij W.M., *Gosudarstwiennoe ustrojstwo i uprawlenije Rossijskoj Imperii*, Odessa 1912.

- Groniowski K., *Walka Milutina z Bergiem. Spór o reorganizację Królestwa Polskiego po roku 1863*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, t. LXIX, nr 4, s. 891–906.
- Górak A., *Kancelaria Gubernatora i Rząd Gubernialny Lubelski (1867–1918)*, Lublin–Radzyń Podlaski 2006.
- Górak A., *Personel Zarządu Gubernialnego Lubelskiego (1867–1918) – baza danych*, „Przegląd Historyczny” 2003, t. XCIV, nr 4, s. 427–461.
- Hausbrandt W., *Moc obowiązująca Zbioru Praw Cesarstwa w kraju naszym*, Warszawa 1906.
- Jaśkiewicz L., *Administracja carska a samorząd terytorialny w epoce Aleksandra III*, „Kwartalnik Historyczny” 1978, nr 2, s. 287–298.
- Kopiczyńska A., *Kancelaria gubernatora łomżyńskiego w latach 1867–1918. Funkcje i procesy aktotwórcze*, „Archeion” 1988, R. LXXXIV, s. 37–51.
- Korobowicz A., Witkowski W., *Ustrój i prawo na ziemiach polskich. Od rozbiorów do odzyskania niepodległości*, Lublin 1994.
- Krzemiński S., *Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (1863–1888). Zarys historyczny*, Lwów 1892.
- Kucharzewski J., *Od białego do czerwonego caratu*, Warszawa 1990.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, cz. 1, Lwów 1920.
- Nikiforuk A., *Kancelaria rządu gubernialnego łomżyńskiego z lat 1867–1918*, „Archeion” 1984, R. LXXVIII, s. 193–208.
- Okolski A., *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, t. I, Warszawa 1880.
- Pamiętna Książka Lublińskiej Guberni*, Lublin, za lata: 1870–1875, 1877, 1879, 1883–1885, 1887, 1890, 1891, 1894, 1895, 1897, 1899, 1900–1907, 1910–1912 i 1914.
- Smyk G., *Rusyfikacja obsady personalnej organów zarządu gubernialnego Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, t. LI, z. 1–2, s. 239–264.
- Smyk G., *Likwidacja odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym*, „Zamojskie Studia i Materiały” 1999, z. 2, s. 189–212.
- Szordykowska B., *Rola języka rosyjskiego w planach unifikacji Finlandii z Rosją na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1990, nr 1, s. 99–123.
- Targowski J.K., *Komitet Urządzający i jego ludzie*, „Przegląd Historyczny” 1937, t. XXXIV, nr 1, s. 156–197.
- Tatiszczew S.S., *Imperator Aleksandr II. Jego życie i carstwowanie*, Sankt Petersburg 1903.
- Winiarski B., *Ustrój polityczny ziem polskich w XIX wieku*, Poznań 1923.
- Wrzyszc A., *Gubernia chełmska. Zarys ustrojowy*, Lublin 1997.
- Zaborowska J., *Ustrój, dzieje i akta kancelarii gubernatora warszawskiego z lat 1866–1917*, „Archeion” 1969, R. LI, s. 143–160.

Akty prawne

- Ukaz z 19/31 grudnia 1866 r. Ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym w guberniach Królestwa Polskiego, *Dziennik Praw*, t. 66.

- Etaty zarządów gubernialnych i powiatowych w guberniach Królestwa Polskiego z 19/31 grudnia 1866 r., Dziennik Praw, t. 66.
- Ukaz z 20 lipca/ 1 sierpnia 1867 r. o zniesieniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego, Dziennik Praw, t. 67.
- Ukaz z 26 marca/ 7 kwietnia 1869 r. Ustawa o izbach skarbowych w Królestwie Polskim, Dziennik Praw, t. 69.
- Swod gubernskich uczeżdzenij, Swod Zakonow Rossijskoj Impierii, izdanije 1892, t. II, cz. I.
- Ukaz z 10/22 czerwca 1900 r. Statut o wzajemnym ubezpieczeniu od ognia w guberniach Królestwa Polskiego, Sobranije Uzakonienij i Rasporiazenij Prawitielstwa z 1900 r., nr 163.
- Ukaz z 23 czerwca/ 6 lipca 1912 r. Ustawa o utworzeniu guberni chełmskiej, Sobranije Uzakonienij i Rasporiazenij Prawitielstwa z 1912 r., nr 128.

GRZEGORZ SMYK

DR HAB., PROF. UMCS, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0003-0143-4233

Wydział Wojskowo-Policyjny Rządu Gubernialnego Lubelskiego w latach 1867–1915. Organizacja i obsada personalna

W następstwie reform unifikacyjnych przeprowadzonych przez władze carskie w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, reorganizacji uległa administracja terenowa. Ukazem z 19/31 grudnia 1866 r. została wprowadzona w Królestwie nowa, wzorowana na rosyjskiej, ustawa o zarządzie gubernialnym i powiatowym. Zniosła ona dotychczasowy podział terytorialny kraju oraz zmieniła organizację pośrednich władz cywilnych, dostosowując je do modelu administracji terenowej w Cesarstwie.

Opracowanie przedstawia – na tle ogólnych zasad ustroju zarządu gubernialnego w Królestwie Polskim – ewolucję kompetencji, przekształcenia organizacji wewnętrznej oraz charakterystykę obsady personalnej Wydziału Wojskowo-Policyjnego Rządu Gubernialnego Lubelskiego, od chwili jego utworzenia w 1867 r. do ewakuacji do Moskwy w sierpniu 1915 r. Za wyborem guberni lubelskiej jako przedmiotu badań przemawiało to, że była ona drugą co do wielkości i liczby ludności – po warszawskiej – w Królestwie Polskim. W stosunku do innych guberni obsada personalna jej urzędów poddana była nasilonej rusyfikacji. Dążenie władz carskich do szybkiej i pełnej wymiany polskiej kadry urzędniczej na rosyjską – z założenia lojalną wobec zaborcy – było tu szczególnie wyraźne.

Podstawę materiałową studium stanowią przede wszystkim źródła archiwalne zachowane w zespole akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego w Archiwum Państwowym w Lublinie oraz akty prawne i literatura przedmiotu odnosząca się do omawianego zagadnienia. Główne źródło informacji o urzędnikach piastujących stanowiska radców i referentów w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego Lubelskiego stanowiły ich akta personalne – „formularnye spiski”. Z zespołu akt Rządu Gubernialnego Lubelskiego zachowało się 80–90% dokumentów, co umożliwiło dokonanie charakterystyki urzędników

zatrudnionych na stanowiskach radców i referentów pod względem: ich narodowości (wyznania), pochodzenia społecznego, wykształcenia i kariery zawodowej.

Ze względów politycznych najszybciej odsunięto Polaków od sprawowania stanowisk kierowniczych. Inaczej sytuacja przedstawiała się odnośnie do stanowisk wykonawczych, tj. referentów, buchalterów, dziennikarzy i ich pomocników. Polacy utrzymali je aż do początku lat 80. XIX w. Dopiero w następnych dziesięcioleciach ich liczebność w stosunku do Rosjan zaczęła gwałtownie spadać, tak że w drugiej dekadzie XX w. zostali bez wyjątku zastąpieni przez urzędników rosyjskich.

Słowa kluczowe: administracja, Królestwo Polskie, Cesarstwo Rosyjskie, wojskowość, Wydział Wojskowo-Polityczny Rządu Gubernialnego Lubelskiego

GRZEGORZ SMYK

ASSOCIATE PROFESSOR, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

ORCID: 0000-0003-0143-4233

*Military-Police Department of the Provincial Government of Lublin
in the years 1867–1915:
Organization and personnel placement*

Following the unification reforms carried on by the tsar's authorities in the Polish Kingdom after the January Uprising, the field administration was subject to reorganization. By the ukase of 19/31 December 1866 the new, modelled on the Russian one, act on the provincial and district administration was introduced. It abolished the current territorial division of the country as well as it changed the organization of civil intermediate authorities, adjusting them to the model of field administration in the Empire.

The study presents, in the context of the general principles of the system of provincial management in the Kingdom of Poland, the evolution of powers, the transformation of its internal organisation and the characteristics of the personnel of the Military-Police Department of the Provincial Government of Lublin from its establishment in 1867 to the evacuation to Moscow in August 1915. The Lublin Province has been chosen as the subject of research because it was the second largest in the Kingdom of Poland, after the Warsaw Province, both in terms of territory and population. In relation to other provinces, the personnel of its offices was subject to increased Russification. It was particularly vivid here that the Russian authorities strived to quickly and fully replace Polish officials by Russians, loyal to the Tsar.

The source material for the study includes primarily archival sources preserved in the fonds of the Provincial Government of Lublin stored in the State Archives in Lublin and relevant legal acts and literature on the subject. The main source of information about officials holding the posts of councillors and clerks in the Legal Department of the Provincial Government of Lublin was their personnel files (in Russian: "formularnye spiski"). A total of 80–90% of the documents of the fonds of the Provincial Government of Lublin preserved, which has made it possible to describe the characteristics of officials employed in the Legal Department of the Provincial Government of Lublin who held the positions

of councillors and clerks: their nationality (religion) characteristics, social background, education and career history.

Due to political reasons Poles were the first to be withdrawn from exercising management positions. The situation was different regarding executive positions i.e. officials, bookkeepers, journalists and their helpers. Poles retained them up until the beginning of the eighties. It was only in the next decades that their number started to decrease rapidly, so that in the second decade of the XX century they were with no exception replaced by the Russian officials.

Key words: administration, Polish Kingdom, Russian Empire, Military-Police Department of the Provincial Government of Lublin

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK
DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0003-0733-7709

Drobna przestępczość w okupowanej Łodzi do 1917 roku w świetle praktyki sądowej i doniesień prasy

1. Wprowadzenie; 2. Przestępstwa przeciwko interesowi prywatnemu; 2.1. Przestępstwa przeciwko mieniu; 2.2. Przestępstwa przeciwko czci; 3. Przestępstwa przeciwko interesowi publicznemu; 4. Podsumowanie.

1

Zmiany zachodzące w organizacji łódzkich sądów pokoju podczas niemieckiej okupacji w latach 1915–1917 były już przedmiotem rozważań. Omówione zostały podstawy prawne funkcjonowania tych organów, ich skład, właściwość miejscowa i rzeczowa¹. Tym razem skupimy naszą uwagę na jednym z aspektów ich funkcjonowania w praktyce – walce z drobną przestępczością. Charakterystyka zjawiska została przeprowadzona w oparciu o materiał źródłowy.

W Archiwum Państwowym w Łodzi zachował się zespół archiwalny nr 233 „Główny Komitet Milicji Obywatelskiej m. Łodzi”, który w serii 18 „Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej – Sekcja Prawna” zawiera szczątkowe ślady działalności tzw. komisji rozpoznawczo-pojednawczych² i Sekcji Prawnej CKMO³. Zachowało się jedynie kilkanaście jednostek dotyczących się konkretnych spraw⁴

¹ J. Machut-Kowalczyk, *Zmiany organizacji sądów pokoju w Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. XXI, s. 139–155.

² H.S. Dinter ustalił (*Spod czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978, s. 442), że od sierpnia 1914 do 1 kwietnia 1915 r. komisje rozpoznawczo-pojednawcze w Łodzi wydały 3303 wyroki.

³ M.in. można uchwycić moment zaprzestania działalności Sekcji Prawnej CKMO. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), zespół 233 „Główny Komitet Obywatelski w Łodzi”, seria 18 „Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej – Sekcja Prawna” (dalej: CKMO), sygn. 262 – *Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza przy IV Dzielnicy* [Skarga kasacyjna Szmula Rajzman przeciw firmie Rajzman w Łodzi] (1915 r.), s. 3.

⁴ APŁ, CKMO, sygn. 258 – *Akta w sprawie Stanisława Łopatty funkcjonariusza CKMO o łapownictwo*, s. 2–3 [Prośba Matyldy Walkowiak o zwolnienie z więzienia syna], (1915 r.);

lub zawierających szczątki różnych spraw albo ich fragmentaryczne zestawienia⁵.

Działalność cesarsko-niemieckich sądów pokoju w Łodzi dokumentują zespoły archiwalne nr 79, 80 i 81 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi Okręg I–VIII”. Wszystkie zachowane akta dotyczą drobnych spraw karnych⁶. Kilka z nich to pozostałość po działalności tzw. polskich sądów pokoju (te sprawy toczyły się w języku polskim⁷, pod przewodnictwem polskich sędziów pokoju)⁸.

sygn. 259 – *Akta w sprawie zabójstwa Józefa Janiszewskiego*, (1914 r.); sygn. 260 – *Akta w sprawie Nomberga Dawida s. Haskla i innych, a mianowicie Bergera Hila syna Icka oskarżonych o kradzież* (1914–1915 r.); sygn. 261 – [Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza przy 2 dzielnicy MO – meldunek Jakuba Szulzingera przeciw właścicielowi domu Szmulowi Moszkowiczowi] (1915 r.); sygn. 262 – *Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza IV Dzielnicy* [Skarga kasacyjna Szmula Rajzmana przeciw firmie Rajzman w Łodzi] (1915 r.); sygn. 263 – [Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza przy IV dzielnicy Milicji m. Łodzi. Sprawa Karola Ricka portiera przeciw S. Wojdysławskiemu o zwolnienie z pracy i eksmisję] (1915 r.); sygn. 264 – [Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza XI Dzielnicy. Dwa meldunki o sprawach: 1) o szkody lokatorów na rzecz właściciela domu 20 o zabranie zwierząt gospodarskich w Budach Stokowskich] (1914–1915 r.); sygn. 265 – [Skarga Sz. J. Natana przeciw Abramowi Bronowskiemu o nieprawne zwolnienie z pracy] – 1915 r.; sygn. 266 – [Prośba Matyldy Walkowick o zwolnienie z więzienia syna] (1915 r.); sygn. 267 – [Skarga Kasacyjna Abrachama Habera od decyzji Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej 2 dzielnicy] (1915 r.).

⁵ APŁ, CKMO, sygn. 255 – [Protokoły i meldunki dzielnic do CKMO o wykroczeniach oraz pisma w sprawach administracyjno-porządkowych] (1914–1915 r.); sygn. 256 – *Z Sekcji Prawnej*. [Komunikaty Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej do Sekcji Prawnej o decyzjach skazujących za drobniejsze przestępstwa]; sygn. 257 – *Wykazy akt i dowodów rzeczowych znajdujących się w Sekcji Prawnej*.

⁶ APŁ, zespół nr 79 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg” (dalej: CNSPŁ I), sygn. 1–306; zespół nr 81 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi II Okręg” (dalej: CNSPŁ II), sygn. 1–14; „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi III Okręg” (dalej: CNSPŁ III), sygn. 1–4; „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi III Okręg” (dalej: CNSPŁ III), sygn. 1–4; „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi IV Okręg” (dalej: CNSPŁ IV), sygn. 1–19; „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi V Okręg” (dalej: CNSPŁ V), sygn. 1–18; zespół nr 80, „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VI Okręg” (dalej: CNSPŁ VI), sygn. 1–865; zespół nr 81 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VII Okręg” (dalej: CNSPŁ VII), sygn. 1–16; „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VIII Okręg” (dalej: CNSPŁ VIII), sygn. 1–4.

⁷ Akta ówczesnych sądów pokoju dokumentowane są w języku polskim. Zawierają formularze protokołów, zwrotki i inne druki. Np.: CNSPŁ IV, sygn. 16 – *Akta sprawy karnej, oskarżony Antoni Koch z art. 581* (1917 r.); sygn. 17 – *Akta sprawy karnej oskarżona Zofia Berger z art. 581* (1917 r.); sygn. 18 – *Akta sprawy karnej oskarżona Maja Bermann z art. 475 za obelgę czynną* (1917 r.); CNSPŁ V, sygn. 2 – *Akta sprawy karnej, oskarżony Henoch Besser z art. 512* (1917 r.); sygn. 17 – *Akta sprawy karnej oskarżeni Antonina Zygau i Anna Peter z art. 591* (1917–1918 r.); sygn. 18 – *Akta sprawy karnej oskarżony Moszek Walrauch* (1917 r.).

⁸ Są to sprawy rozpoczęte pod koniec 1916 i w 1917 r., czyli po wejściu w życie rozporządzenia z 4 listopada 1916 r. Np.: „Przewodniczącym był według protokołu sędzia pokoju M. Kon.”

Ważnym źródłem informacji na temat przestępczości z tamtego okresu jest ówczesna prasa⁹, która zajmowała się opisywaniem interesujących kazusów z praktyki sądowej. Były to doniesienia o popełnianych czynach zabronionych albo zapadłych wyrokach¹⁰, a później publikowana była również kronika sądowa¹¹. Po wprowadzeniu „polskich” sądów pokoju pojawia się w kronice sądowej „Gazety Łódzkiej” nowa rubryka: *Z polskich sądów pokoju*¹².

Problem przestępczości był jednym z wielu, z którymi borykała się Łódź podczas I wojny światowej. Brak instytucji zapewniających w mieście ład i porządek wykorzystywali ludzie nieuczciwi¹³. Liczne prasowe doniesienia o wzroście przestępczości i poczuciu bezkarności mogły sugerować, że sytuacja w Łodzi była bliska anarchii. Zwrócono na to już uwagę w literaturze¹⁴. Takie okoliczności nie pozostawały bez wpływu również na bieg stosunków cywilnoprawnych, co ekspozowano w ówczesnej prasie¹⁵. Zestawienie doniesień z lokalnej prasy z informacjami udokumentowanymi w aktach praktyki sądowej powinno pozwolić nam na ocenę charakteru i skali drobnej przestępczości w okupowanej Łodzi. Nasuwa się

CNSPŁ I, sygn. 19 – *In der Strafsache gegen Modrzycka Wanda wegen Unterschlagung*, s. 65–74 (1916–1917 r.). Por. J. Machut-Kowalczyk, *op. cit.*

⁹ M.in.: „Gazeta Łódzka” (do 9 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ postępowo-narodowy”, od 10 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ narodowy”, dalej: GŁ); „Nowy Kurier Łódzki. Dziennik polityczny, społeczny i literacki” (dalej: NKŁ).

¹⁰ Lokalna prasa informowała o rozstrzygniętych sprawach: „Sekcja Prawna Komitetu Obywatelskiego w Chojnach do dnia 21 b.m. rozpatrzyła ogółem 246 spraw, w tej liczbie z górami 50 o Kradzieże” (GŁ 1915, nr 11, s. 4); „Sekcja prawna Komitetu obywatelskiego od roku nowego rozpatrzyła do dnia 27. b.m. ogółem 50 spraw” (*Sądy obywatelskie*, NKŁ 1915, nr 26, s. 3). Inne przykłady: GŁ 1915, nr 3, s. 4; nr 7, s. 3; nr 11, s. 4; nr 72, s. 3; nr 79, s. 3. W cytatach zachowuje się oryginalną pisownię i interpunkcję.

¹¹ Na łamach lokalnej prasy publikowane było w 1917 r. orzecznictwo w głośniejszych sprawach Cesarsko-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi (np. *Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 158, s. 3; *Z Sądu Okręgowego*, GŁ 1917, nr 162, s. 3), a nawet orzecznictwo w sprawach rozstrzyganych przez cesarsko niemieckie sądy pokoju w ramach ich likwidacji (np. *Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 3, s. 4).

¹² Np. *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 135, s. 4.

¹³ Nie dziwi więc, że w związku ze wzrostem przestępczości zorganizowano oddział śledczy przy Komisji obywatelskiej, zob. GŁ 1915, nr 5, s. 3.

¹⁴ Bliżej opisuje to m.in. M. Hertz, *Łódź w trakcie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933, s. 107; zob. też H.S. Dinter, *op. cit.*, s. 442; J. Machut-Kowalczyk, *op. cit.*

¹⁵ Np.: „Sąd gminny w Bałutach zawałony jest sprawami przeważnie cywilnymi” (GŁ 1915, 27 maja, nr 130, s. 3); „Sędzia pokoju IV rewiru p. Andrzejewski rozważał dziś sprawę wytoczoną przez adw. przys. Edwarda Filipkowskiego przeciw Bankowi Handlowemu „Wilhelm Landau” o niewypłacenie należnej im za pracę pensji” (*Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, 19 czerwca, nr 166, s. 4). Podobnie: NKŁ 1915, nr 26, s. 3; GŁ 1915, nr 3, s. 4; nr 7, s. 3; nr 11, s. 4; nr 72, s. 3; nr 79, s. 3; *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 135, s. 4.

również pytanie, czy i w jakim stopniu nasilenie się przestępczości było zdeterminowane wojną i okupacją.

Zachowany materiał dokumentuje ściganie czynów zabronionych popełnianych na szkodę interesu prywatnego i publicznego – głównie przeciwko mieniu, czci, przepisom walutowym i handlowym. Do organów pierwszej instancji trafiały sprawy o czyny mniej szkodliwe społecznie. Ich charakterystykę przeprowadzono na podstawie akt praktyki. Inne sprawy – dotyczące czynów skierowanych przeciwko życiu¹⁶ i zdrowiu¹⁷ – sporadycznie pojawiają się w materiale archiwalnym. Opracowanie tego zagadnienia wymaga poszerzenia kwerendy o akta sądu okręgowego i sądownictwa doraźnego i zasługuje na odrębne studium.

2

2.1. Nie było w czasie okupacji niemieckiej numeru GŁ czy NKŁ bez nowych doniesień o przestępstwach: rozbojach¹⁸, włamaniach¹⁹, przywłaszczeniach²⁰ i kradzieżach²¹.

¹⁶ 16 października 1914 r. podczas rozpędzania przez milicjantów tłumu grabiącego las folwarku „Julianów” pod Łodzią doszło do zabójstwa robotnika Józefa Janiszewskiego (l. 39). Milicjanci wbrew wcześniejszym rozkazom patrolowali prywatny las. Niektórzy ze złodziei mieli z sobą siekiery. Nawet strzały nie pomogły w rozgonieniu zbiorowiska. Jeden z ośmiu strzałów „skierowanych w powietrze” zabił Janiszewskiego. Dowodami w sprawie oprócz zeznań były: opinia rzeczoznawcy puszczarza, protokół z oględzin miejsca zbrodni, sekcja zwłok (APŁ, CKMO, sygn. 259 – *Akta w sprawie zabójstwa Józefa Janiszewskiego* (1914 r.), s. 7–11, 17–20, 21, 22–30). W opinii Sekcji Prawnej CKMO czytamy: „co do przestępstwa kryminalnego: takowego nie ma, gdyż zabójstwo było przypadkowe, użycie zaś broni jakkolwiek nie było wywołane samoobroną, to jednak ze względu na okoliczności, ustalone przez świadków, jest zrozumiałe i wytłumaczone” (s. 2). SP stwierdziła, że doszło do wykroczeń dyscyplinarnych. Uczestkowi, którzy naruszyli prawo, wysyłając milicjantów na patrol do lasu, powinni ponieść surową karę dyscyplinarną. Inaczej w przypadku samych milicjantów, którzy działali z rozkazu przełożonych. Andrzej Zieliński, którego strzał zabił robotnika, zasłużył na „surową naganę”, a rewolwerowy Malinowski na „zwykłą” (s. 2–3).

¹⁷ Np.: APŁ, CNSPŁ I, sygn. 10 – *Betrefend die Strafsache gegen 1) Wilhelm Stocklos, 2) Emma Stocklos wegen Misshandlung* (1915–1916 r.); APŁ, CNSPŁ III, sygn. 1 – *In der Privatklagesache König wider Nelkerbaum wegen Körperverletzung und Beleidigung* (1916 r.); APŁ, CNSPŁ II, sygn. 10 – *In der Strafsache gegen Gradomski wegen Körperverletzung* (1915–1916 r.).

¹⁸ Np.: GŁ 1915, nr 4, s. 4; nr 5, s. 3; nr 6, s. 3–4; nr 7, s. 4; nr 8, s. 4; nr 9, s. 3; nr 47, s. 4; nr 102, s. 4; nr 104; GŁ 1917, nr 139, s. 3; nr 152, s. 3; *Kronika*, NKŁ 1915, nr 73, s. 3.

¹⁹ GŁ 1915, nr 1, s. 4; nr 8, s. 3.

²⁰ Sędzia Pokoju I Okręgu Teodor Tujakowski rozpatrywał 8 czerwca 1917 r. sprawę o oszczerstwo i drugą o przywłaszczenie przez stróża kozucha należącego do lokatora (kara niska z uwagi na oddanie kozucha: 2 tygodnie aresztu i pokrycie kosztów sądowych), *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 156, s. 3.

²¹ Odpowiedzialność za czyny przeciwko mieniu regulowały art. 581–590 kodeksu karnego, zamieszczone w części 32 „O kradzieży, rozboju i wymuszeniu”, Kodeks Karny z r. 1903 (prze-

Na łamach GŁ z 13 stycznia 1915 r. znajdujemy wzmiankę o kradzieży pasów transmisyjnych z fabryki Szeiblera. Takie przypadki nie były odosobnione²². Fabrykanci dla zapewnienia bezpieczeństwa zorganizowali nawet własną milicję. Dowiadujemy się o tym z akt GKMO, gdzie zachowało się pismo Towarzystwa Akcyjnego WYROBÓW Bawełnianych J.K. Poznańskiego w Łodzi z 19 stycznia 1915 r., skierowane do Naczelnika II Dzielnicy Milicji Obywatelskiej w Łodzi. Towarzystwo prosi w nim o prawo do utrzymywania własnym kosztem 18 szeregowców milicji, w celu ochrony fabryki. Wnosi też o wydanie im odpowiednich opasek. Naczelnik II Dzielnicy przyzwolił na kupno czapek „ich formy” przez fabrykę i na wydanie opasek. Na czapkach miały być szczególne znaki: „M.J.P – Milicja J. Poznańskiego”²³.

Łupem złodziei padały też: żywność²⁴ (1 stycznia 1916 r. NKŁ donosił: „Ze składu śledzi firmy Berger, przy ul. Zgierskiej od pewnego czasu ginąć poczęły śledzie. Przez dłuższy czas złodziej był nieuchwytny, wreszcie w środę wiecz. przy zamknięciu sklepu ujęto złodzieja przy kradzieży puszek ze śledziami. Po odprowadze[niu] złodzieja do uczastku policyjnego okazało się, iż jest to syn miejscowego stróża”²⁵), karty uprawniające do jej wydania²⁶, zwierzęta²⁷, pieniądze²⁸, drewno²⁹, ubrania (18 stycznia 1915 r., na łamach NKŁ pojawiła się wiadomość: „Milicja aresztowała wczoraj złodziei zawodowych Szmula Mińskiego i Hersza Natigala, którzy dopuścili się kradzieży bielizny z poddaszy”³⁰) i obuwie³¹,

kład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Wydanie Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1922 (dalej: kk z 1903 r.), s. 201–206.

²² GŁ 1915, nr 13, s. 3. Podobnie: GŁ 1915, nr 72, s. 3; nr 94, s. 3; *Kronika: Kradzież w fabryce*, NKŁ 1915, nr 88, s. 2; NKŁ 1916, nr 11, s. 2.

²³ APŁ, CKMO, sygn. 255 – [Protokoły i meldunki dzielnic do CKMO o wykroczeniach oraz pisma w sprawach administracyjno-porządkowych] (1914–1915 r.), s. 48.

²⁴ *Kronika*, NKŁ 1915, nr 11, s. 3; nr 73, s. 3; 1916, nr 11, s. 2; GŁ 1915, nr 72, Łódź 1915, s. 3.

²⁵ *Kronika: Systematyczna Kradzież*, NKŁ 1916, nr 1, s. 3.

²⁶ „Nocy poniedziałkowej złodzieje włamali się do 24 dzielnicy Komitetu rozdziału chleba i mąki (Brzezińska 11) skąd skradli większą ilość kart na chleb i cukier”, NKŁ 1916, nr 11, s. 2.

²⁷ GŁ 1915, nr 1, s. 4; *Kronika*, NKŁ 1915, nr 73, s. 3; nr 80, s. 3; nr 94, s. 2; GŁ 1917, nr 62, s. 3; nr 79, s. 3; nr 125, s. 3; nr 132, s. 4; nr 163, s. 3.

²⁸ *Kronika*, NKŁ 1915, nr 73, s. 3; *Kradzież w teatrze*, NKŁ 1915, nr 89, s. 2; GŁ 1915, nr 10, s. 4; nr 72, s. 3.

²⁹ NKŁ 1915, nr 21, s. 3.

³⁰ *Kronika*, NKŁ 1915, nr 14, s. 3.

³¹ NKŁ 1915, nr 159, s. 3; GŁ 1917, nr 64, s. 3; nr 65, s. 5.

jak też inne przedmioty³². Prasa opisywała też *modus operandi* niektórych złodziei³³.

W aktach sekcji prawnej CKMO pojawiają się pojedyncze dokumenty informujące o dużej liczbie przypadków kradzieży³⁴. Zachowały się również niektóre raporty IV Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej i informacje zwrotne od Sekcji Prawnej CKMO o wydawanych wyrokach. Przeważająca część z nich dotyczyła kradzieży³⁵. Wyjątkiem były dwie sprawy: jedna o paserstwo³⁶, a druga o oszustwo³⁷. Połowa adnotacji zawiera tylko informację o wyroku, bez wskazania czynu zabronionego, którego dopuścił się sprawca. Zdecydowaną większość przestępstw w świetle tej dokumentacji popełniali mężczyźni (45 z 51)³⁸. Kobiety ukarane zostały jedynie w kilku wypadkach³⁹. We wszystkich tych sprawach karą był areszt w wymiarze od 5 dni⁴⁰ do 6 miesięcy⁴¹. W innej sprawie wymierzono krótszą karę aresztu⁴².

³² *Kradzież mostu*, NKŁ 1915, nr 94, s. 2; nr 137, s. 3; nr 177, s. 3; NKŁ 1916, nr 3, s. 2; nr 11, s. 2; GŁ 1917, nr 153, s. 3.

³³ 1 stycznia 1916 r. NKŁ doniósł o kradzieży z podpaleniem: „Złodzieje po splądrowaniu mieszkania dla zatarcia śladów, podpalili je na odchodnem. Na szczęście ogień zauważyli domownicy i rzucili się do ratunku. Zanim nadjechały na miejsce I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, pożar ugaszono. Na miejscu wypadku zaaresztowano podejrzanego indywiduum, które odstawiono do VII cyrkułu policyjnego przy ul. Długiej” (*Kronika: Kradzież z podpaleniem*, NKŁ 1916, nr 1, s. 3).

³⁴ APŁ, CKMO, sygn. 255 – [Protokoły i meldunki dzielnic do CKMO o wykroczeniach oraz pisma w sprawach administracyjno-porządkowych] (1914–1915 r.), s. 31–34, 108.

³⁵ APŁ, CKMO, sygn. 256 – *Z Sekcji Prawnej*. [Komunikaty Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej do Sekcji Prawnej o decyzjach skazujących za drobniejsze przestępstwa], np. s. 4, 6–11, 32–35, 38–39, 58–65.

³⁶ *Ibidem*, s. 66–67.

³⁷ *Ibidem*, s. 22–23.

³⁸ *Ibidem*, s. 2–17, 20–35, 38–39, 42–51, 56–75, 78–106.

³⁹ *Ibidem*, s. 18–19, 36–37, 40–41, 52–53, 54–55, 76–77, 107.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 36–37, 44–45, 88–89, 90–91.

⁴¹ *Ibidem*, s. 18–19, 12–13, 14–15, 16–17, 64–65, 78–79.

⁴² „Decyzją z d. 30.12.1914 r. Komisji rozpoznawczo-pojednawczej 7 dzielnic Piotr Jaworski, Anton Kozłowski i Marjan Jasianek zostali skazani na 24 godziny aresztu każdy”, APŁ, CKMO, sygn. 260 – *Akta w sprawie Nomberga Dawida s. Haskla i innych, a mianowicie Bergera Hila syna Icka oskarżonych o kradzież* (1914–1915 r.), s. 63. Kary wynosiły również tydzień (APŁ, CKMO, sygn. 256 – *Z Sekcji Prawnej*. [Komunikaty Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej do Sekcji Prawnej o decyzjach skazujących za drobniejsze przestępstwa], s. 42–43, 86–87, 92–93, 100–101), dwa tygodnie (*ibidem*, s. 2–3, 10–11, 32–33, 40–41, 52–53), trzy tygodnie (*ibidem*, s. 20–21, 24–25, 26–27, 28–29, 30–31, 48–49, 58–59, 60–61, 66–67, 74–75, 84–85), sześć tygodni (*ibidem*, s. 96–97), miesiąc (*ibidem*, s. 22–23, 34–35, 56–57, 103, 106), dwa miesiące

Tabela1. Wymiar kar aresztu orzeczonych przez Sekcję Prawną CKMO według komunikatów IV Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej

Kary aresztu orzeczone od 1 lutego 1915 do 31 marca 1915 r.*											
Wymiar kary	Dni		Tygodnie			Miesiące					
	5	7	2	3	6	1	2	3	4	5	6
Kobiety	1	–	2	–	–	–	1	1	–	–	1
Mężczyźni	3	4	3	11	1	5	4	6	1	2	5

* W jednym przypadku orzeczono dwie kary dla jednej osoby (w tabeli uwzględniono je jako dwa odrębne przypadki). Nie uwzględniono powtarzających się komunikatów dotyczących tej samej osoby, np. APŁ, CKMO, sygn. 256 – *Z Sekcji Prawnej* [Komunikaty Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej do Sekcji Prawnej o decyzjach skazujących za drobniejsze przestępstwa], s. 46–47 i 72–73; 50–51 i 82–83; 52–53 i 76–77, 70–71; s. 80–81 i 98–99; s. 68–69 i 94–95.

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów zachowanych w APŁ.

Akta cesarsko-niemieckich sądów pokoju dokumentują bardzo wiele przypadków kradzieży (jest to prawie jedna trzecia wszystkich zachowanych spraw)⁴³ i kradzieży z włamaniem⁴⁴.

Materiał źródłowy obfituje w przypadki drobnych kradzieży⁴⁵. W aktach Cesarsko-Niemieckiego Sądu Pokoju VI Okręgu zachowała się sprawa łódzianina, który dopuszczał się kradzieży sklepowych. Po tym, jak jego łupem padły szelki, zaczął swoją zdobycz nosić, a okradziony kupiec rozpoznał swój towar. Sprawa

(*ibidem*, s. 52–53, 38–39, 104, 107, 108), trzy miesiące (*ibidem*, s. 4–5, 6–7, 8–9, 46–47, 50–51, 52–53, 62–63), cztery miesiące (*ibidem*, s. 80–81), pięć miesięcy (*ibidem*, s. 102, 105).

⁴³ Np.: APŁ, CNSPŁ I, sygn. 15 – *Betreffend die Strafsache gegen Majer Mieczysław, Majer Frane wegen Diebstahls und Hehlerei* (1916–1918 r.); CNSPŁ VI, sygn. 293 – *In der Strafsache wider Byllew wegen Diebstahls* (1916 r.); sygn. 302 – *In der Strafsache wider Pokorski wegen Hühnerdiebstahl*; CNSPŁ V, sygn. 13 – *In der Strafsache gegen Kurzawa Stanisława wegen Diebstahls* (1916 r.); CNSPŁ IV, sygn. 19 – *In der Strafsache gegen a) Majewski Konstantyn, b) Linke Adolf wegen Pferdediebstahls* (1915–1916 r.); CNSPŁ II, sygn. 2 – *In der Strafsache gegen Niewiadomski Teofil wegen Diebstahls* (1915 r.); APŁ, CNSPŁ VIII, sygn. 2 – *Rossa Piwnik [...] Pferdediebstahl* (1916 r.); CNSPŁ VII, sygn. 13 – *Betreffend die Strafsache gegen Kübscher wegen Diebstahls* (1915–1918 r.).

⁴⁴ Np.: APŁ, CNSPŁ I, sygn. 13 – *Betreffend die Strafsache gegen Przybył Anton wegen versuchten Einbruchsdiebstahls* (1916 r.); CNSPŁ VI, sygn. 292 – *In der Strafsache gegen Stenderowski und Gen. wegen Einbruchsdiebstahls* (1916–1917 r.); CNSPŁ IV, sygn. 11 – *In der Strafsache gegen Srebrnagora wegen Einbruchsdiebstahls* (1916–1918 r.); CNSPŁ III, sygn. 4 – *In der Strafsache gegen Walinczykiewicz wegen Einbruchsdiebstahls* (1916–1918 r.).

⁴⁵ Rozalia Matuszka została oskarżona o kradzież masła ze sklepu. Czynu miała się dopuścić 23 lipca 1915 r., sprawę wniesiono do CNSP Okręgu I (CNSPŁ I, sygn. 9 – *In der Strafsache gegen Matuszka Rosalia wegen Diebstahls*, s. 16).

trafiła przed sąd⁴⁶ i 28 lipca 1916 r. Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju Okręgu VI pod przewodnictwem sędziego dr Lehmana skazał sprawcę za kradzież i orzekł karę 5 miesięcy więzienia⁴⁷.

Sąd Pokoju IV Okręgu w Łodzi rozpatrywał w 1917 r. pod przewodnictwem sędziego pokoju Andrzejewskiego sprawę dziesięcioletniej Leokadii Kwaśniewskiej oskarżonej o kradzież. Złodziejka weszła do cudzego mieszkania i ukradła rzeczy wiszące w korytarzu. Została przyłapana przez właściciela⁴⁸. Wyrok zapadł 30 marca 1917 r. Sąd pokoju uznał ją za winną kradzieży (art. 581 kk⁴⁹) i skazał na karę 5 miesięcy więzienia i zapłatę 30 rubli. Tak uzasadnił wymiar kary: „oskarżona jest notowaną przez policję jako zawodowa złodziejka i uporczywie do winy się nie przyznaje”⁵⁰.

Niektóre zarejestrowane przypadki dotyczyły niszczenia mienia. W aktach CKMO znajduje się prośba właściciela domu (Mikołaja Kukuszkina) z 26 marca 1915 r. o powtórne rozpatrzenie sprawy, ponieważ „lokatorowie robią w dalszym ciągu szkody i nieporządku w swoim domu i na zwracane im uwagi ubliżają mi słownie i groźbą, oprócz tego nie chcą dobrowolnie płacić komornego, które są winni za trzy kwartały i nie chcą dobrowolnie mieszkania opróżnić”⁵¹. Podobny obraz wyłania się z protokołu akt innej sprawy. Według zawartych w nim informacji, uciekający lokatorzy połamali bramę i wynieśli rzeczy należące do gospodarza⁵². Innym razem GŁ donosiła o lokatorach rozbierających drzwi i okiennice na opał i handlujących niewykorzystanym materiałem⁵³. Na tle stosunku najmu mnożyły się w Łodzi rozmaite spory⁵⁴.

⁴⁶ APŁ, CNSP VI, sygn. 304 – *In der Strafsache wider Eisner und gen. wegen Diebstahls*, s. 21.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 34.

⁴⁸ APŁ, CNSP IV, sygn. 15 – *In dem Ermittlungsverfahren gegen Kwaśniewska Leokadia wegen Diebstahls*, s. 11–25.

⁴⁹ Art. 581 kk z 1903 r. według opracowania z 1921 r. stanowił m.in.: „Winny zaboru, tajnie lub jawnie, cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia, za tę kradzież będzie karany: zamknięciem w więzieniu na czas nie krótszy od miesięcy trzech”. Jeżeli wartość skradzionych przedmiotów nie przekraczała 50 kopiejek, przepis przewidywał zamknięcie w więzieniu na czas do 6 miesięcy (kk z 1903 r., s. 201).

⁵⁰ APŁ, CNSP IV, sygn. 15, s. 26.

⁵¹ APŁ, CKMO, sygn. 264 – [Komisja Rozpoznawczo-Pojednawcza XI Dzielnicy. Dwa meldunki o sprawach: 1) o szkody lokatorów na rzecz właściciela domu 2) o zabranie zwierząt gospodarskich w Budach Stokowskich] (1914–1915 r.), s. 2.

⁵² APŁ, CKMO, sygn. 255 – [Protokoły i meldunki dzielnic do CKMO o wykroczeniach, oraz pisma w sprawach administracyjno-porządkowych] (1914–1915 r.), s. 60.

⁵³ GŁ 1915, nr 71, s. 3.

⁵⁴ Według informacji z lipca 1915 r. CNSP III dzielnicy rozpatrywał sprawę o komorne i drugą o zapłatę roszczenia (GŁ 1915, nr 176, s. 2). Sprawy wynikające z umowy najmu były ogromnym

Kolejnym procederem, którego ściganie zostało bogato udokumentowane w materiale źródłowym, jest oszustwo⁵⁵. Z Raportu Dzielnicy I MO m. Łodzi z 4 lutego 1915 r. dowiadujemy się „o zaaresztowaniu całej zorganizowanej szajki aferzystów, którzy od łatwowiernych osób wyłudzali pieniądze”⁵⁶. Według kopii protokołu z 28 stycznia 1915 r. podejrzani zjawili się w domu kobiety i nakłaniali ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W skardze wniesionej przez jej męża czytamy: „powiedział jej, że on jest agentem komendatury Niemieckiej i że on dowiedział się, że ona ma u siebie 3000 kilo bawełny i nie zawiadomiła o tém komendatury za co będzie surowo ukarany, kiedy żona zapytała jaka może być za to kara, odpowiedział że prawdopodobnie więcej męża oglądać nie będzie. Żona moja usłyszawszy taki wyrok weszła z nim w pertraktację”⁵⁷. Najpierw dała oszustom 25 rubli, innego dnia zażądali jeszcze 50 marek i po dwóch dniach – kolejnych 50 marek. Na ich nieszczęście, zaniepokojony mąż postanowił zweryfikować, czy nachodzące ich osoby rzeczywiście są pracownikami komendatury⁵⁸.

Nieco ponad 20 spraw o oszustwa znajdujemy w aktach cesarsko-niemieckich sądów pokoju⁵⁹. W Sądzie Pokoju m. Łodzi Okręgu V, 2 maja 1917 r. pod przewodnictwem sędziego pokoju Wacława Wojnarowskiego rozpoznawana

problemem – szczególnie zaległości w zapłacie umówionego komornego. Jak donosiło Towarzystwo Lokator: „W większości wypadków właściciele domów sprawę uregulowania zaległego za czas ubiegły komornego pozostawiają otwartą do czasu ukończenia wojny, a układają się ze swymi lokatorami na temat naznaczania wysokości komornego za czas bieżący i wpłacania podług normy obniżonej” (*Z Tow. Lokator*, GŁ 1915, nr 180, s. 3). Sprawy dotyczyły nie tylko kwestii materialnych. W GŁ pojawiła się informacja o zabójstwie lokatora (z zawodu dorożkarsza) przez właściciela domu za to, że późno wracał z pracy (GŁ 1915, nr 9, s. 3–4).

⁵⁵ Np. APŁ, CKMO, sygn. 256 – *Z Sekcji Prawnej*. [Komunikaty Komisji Rozpoznawczo-Pojednawczej do Sekcji Prawnej o decyzjach skazujących za drobniejsze przestępstwa], s. 22–23.

⁵⁶ APŁ, CKMO, sygn. 255 – [Protokoły i meldunki dzielnic do CKMO o wykroczeniach oraz pisma w sprawach administracyjno-porządkowych] (1914–1915 r.), s. 19.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 20.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 21.

⁵⁹ Np.: APŁ, CNSPŁ I, sygn. 39 – *Betreffend die Strafsache gegen Matuschewski und Gen. wegen Betruges* (1916 r.); sygn. 106 – *In der Strafsache gegen Jacob Kalski wegen Diebstahls und Betruges* (1916 r.); sygn. 220 – *In der Strafsache gegen Moses Herschkorn wegen Betruges* (1916–1917 r.); CNSPŁ IV, sygn. 10 – *In der Strafsache wider Gedalie Lebelmeier wegen Betrug* (1915 r.); CNSPŁ VI, sygn. 295 – *In der Strafsache gegen Rotbark Ruchel wegen Betruges* (1916 r.); sygn. 292 – *In der Strafsache wider Reznik wegen Betrugs* (1916 r.); CNSPŁ VIII, sygn. 4 – *Geniowski Leib aus Lodz – Betrug* (1916 r.).

była sprawa o oszustwo (art. 591 kk⁶⁰).⁶¹ Dozorczyni kamienicy, w której mieszkała matka pokrzywdzonego, wysłała do niego trzy listy, informując o śmiertelnej chorobie jego matki i żaląc się, że lokatorka żyje w skrajnym ubóstwie. Mężczyzna wysłał troskliwej kobiecie 60 marek, aby zapewnić matce środki do życia. Następnie otrzymał list od matki, w którym ta zaprzeczyła tym doniesieniom. W toku śledztwa okazało się, że intrygę zaaranżowała 12-letnia siostra poszkodowanego, która chciała sobie kupić nowe ubrania, a brakowało jej pieniędzy. Matka nie miała o niczym pojęcia. Nadto dozorczyńni, przekazując dziewczynce pieniądze, część z nich zatrzymała dla siebie. Sąd skazał ją na miesiąc aresztu, a siostrę poszkodowanego od odpowiedzialności uwolnił⁶².

2.2. W 1917 r. kronika *Z polskich sądów pokoju* GŁ publikowała m.in. informacje o sprawach o potwarz⁶³, obelgi czynne i słowne⁶⁴ i innych⁶⁵. Jedną z tego rodzaju spraw rozpoznawał sędzia pokoju Tujakowski (Sąd Pokoju I Okręgu w Łodzi), w zastępstwie Sędziego Pokoju II Okręgu. Zarzuty dotyczyły obelg

⁶⁰ Art. 591 kk z 1903 r. według opracowania z 1921 r. stanowił m.in.: „Winny: 1) zaboru, za pomocą oszukania, cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia; 2) zaboru cudzego mienia ruchomego, w celu przywłaszczenia, za pomocą oszukania na miarze, na wadze, albo innego oszukania ilości lub jakości przedmiotów przy kupnie sprzedaży lub innej transakcji obciążliwej; 3) skłonienia za pomocą oszukania, w celu osiągnięcia dla siebie lub dla innej osoby korzyści majątkowej, do odstąpienia prawa majątkowego albo do wejścia w inną niekorzystną transakcję majątkową, za to oszustwo będzie karany: zamknięciem w więzieniu. Jeśli uszczerbek przenosi rubli pięćset, winowajca będzie karany: zamknięciem w domu poprawy. Jeśli zaś uszczerbek nie przenosi kopiejek pięćdziesięciu, albo winowajca przed ogłoszeniem wyroku, sentencji lub orzeczenia o winie dobrowolnie zwrócił mienie lub w inny sposób zaspokoił poszkodowanego, to winowajca będzie karany: zamknięciem w więzieniu na czas do miesiąca sześciu” (kk z r. 1903, s. 207).

⁶¹ APŁ, CNSPŁ V, sygn.17 – *Akta sprawy karnej oskarżenia Antonina Zygau i Anna Peter z art. 591 (1917–1918 r.)*, s. 1–20.

⁶² *Ibidem*, k. 20.

⁶³ *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa: Sprawa o potwarz*, GŁ 1917, nr 84, s. 3.

⁶⁴ 12 maja 1917 r. sędzia pokoju rewiru V rozpatrywał sprawę o obrazę konduktora, *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 130, s. 3.

⁶⁵ Sąd Pokoju (SP) IV Okręgu, pod przewodnictwem sędziego pokoju Andrzejewskiego, rozpoznawał sprawę przeciwko redaktorowi i wydawcy KŁ, oskarżonego przez „Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet”, o zniewagę w druku. Opublikowany artykuł informował o haniebnym traktowaniu kobiet zatrudnionych w fabryce Towarzystwa i o niskich płacach. SP wydał wyrok uniewinniający, *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 166, s. 4.

słownych i czynnych (art. 470⁶⁶ i 530 kk⁶⁷). Okoliczności faktyczne były następujące: Władysław Włodarczyk twierdził, iż podczas podróży pociągiem został znieważony czynnie i słownie przez Szczepana Rochowczyka. Ten drugi zaś w obronie twierdził, że zniewagi dopuścił się rzekomy pokrzywdzony, który „wypchnął go z wagonu na bruk i począł bić ot, aż nadszedł policjant, który sporządził protokół”. Sąd, biorąc pod uwagę art. 477 kk⁶⁸, ze względu na wzajemność obelg uniewinnił obu panów⁶⁹.

W kronice sądowej zwracano też uwagę na ściganie czynów przeciwko dobrym obyczajom. Przykładem mogą być doniesienia o wyrokach w sprawach o cudzołóstwo⁷⁰ (art. 418 kk⁷¹).

⁶⁶ Art. 470 kk z 1903 r. według opracowania z 1921 r. stanowił: „Winny spowodowania uszkodzenia ciała, zamierzonego i dokonanego pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, będzie karany: zamknięciem w domu poprawy, jeśli uszkodzenie jest bardzo ciężkie; zamknięciem w domu poprawy na czas do lat trzech, jeśli uszkodzenie jest ciężkie; zamknięciem w więzieniu na czas do miesięcy sześciu, jeśli uszkodzenie jest lekkie. Jeśli taki stan duchowy był wywołany przez gwałt na osobie, przeciwny prawu, albo przez ciężką zniewagę ze strony poszkodowanego, winowajca będzie karany: zamknięciem w domu poprawy na czas do lat trzech lub zamknięciem w twierdzy na czas do lat trzech, jeśli uszkodzenie jest bardzo ciężkie; zamknięciem w twierdzy na czas do roku jednego lub zamknięciem w więzieniu, jeśli uszkodzenie jest ciężkie; aresztem, jeśli uszkodzenie jest lekkie. Usiłowanie jest karygodne” (kk z 1903 r., s. 157–158).

⁶⁷ Art. 530 kk z 1903 r., według opracowania z 1921 r. stanowił: „Winny umyślnej obrazy osobistej przez obejście się lub wyrażenie się, hańbiące obrażonego lub członka jego rodziny, chociażby zmarłego, – za tę zniewagę będzie karany: aresztem lub grzywną do rubli pięciuset” (*ibidem*, s. 179).

⁶⁸ Art. 477 kk z 1903 r., według opracowania z 1921 r. stanowił: „Winny gwałtu na osobie, przewidzianego w artykule 475, może być zwolniony od kary: 1) jeśli gwałt na osobie był wywołany przez równy lub cięższy gwałt na osobie, albo przez równą lub cięższą zniewagę ze strony poszkodowanego; 2) jeśli poszkodowany odplacił mu równym lub cięższym gwałtem na osobie, albo równą lub cięższą zniewagę. Przepisów niniejszych nie stosuje się, jeśli gwałtu na osobie dopuszczono się bądź w stosunku do policyjnego lub innego strażnika lub służącego podczas pełnienia lub z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych, bądź w stosunku do księdza” (*ibidem*, s. 160).

⁶⁹ *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa: O obelgi słowne i czynne*, GŁ 1917, nr 139, s. 3.

⁷⁰ *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa: Sprawa o cudzołóstwo*, GŁ 1917, nr 142, s. 3. Sędzia pokoju III okręgu Tadeusz Kamieński 15 czerwca 1917 r. rozpatrywał sprawę o cudzołóstwo. Ze skargą wystąpiła Chaja B., żona handlarza końmi. Oskarżyła męża o porzucenie jej z dwojgiem małych dzieci i pozostawienie bez środków do życia, jak również o płatne kontakty z prostytutką Libią J. SP uznał B. za winnego i skazał go na 4 tygodnie aresztu oraz pokrycie kosztów sądowych w sumie 21 marek 60 fenigów. Libię J. uniewinnił, *Z polskich sądów pokoju. Kronika sądowa*, GŁ 1917, nr 163, s. 3.

⁷¹ Art. 418 kk z 1903 r. według opracowania z 1921 r. stanowił: „Osoba stanu małżeńskiego, winna cudzołóstwa, jak również winny wstąpienia świadomie z osobą stanu małżeńskiego w związek cudzołożny, ulegnie karze: aresztu” (Część 19 „O przestępstwach przeciw prawom familijnym”, kk z 1903 r., s. 139).

Duża liczba przestępstw przeciwko czci znajduje swoje potwierdzenie nie tylko w lokalnej prasie, ale również w materiale archiwalnym. Jedna dziesiąta akt cesarsko-niemieckich sądów pokoju w Łodzi zawiera sprawy o obelgi czynne i słowne⁷². Jedna z takich spraw toczyła się przed Cesarsko-Niemieckim Sądem Pokoju (dalej: CNSP) I Okręgu w Łodzi. Henryk Tarkowski oskarżył pod koniec sierpnia 1915 r. Richarda Bechtolda, właściciela budynku, w którym mieszkał, o obelgi słowne. Okoliczności faktyczne wyglądały następująco: panowie pokłócili się o zaległy czynsz. Gdy pokrzywdzony oznajmił, że już zapłacił zarządcy, wówczas obwiniony nazwał go oszustem i głośno go obrażał (słowami, których Tarkowski. nie był w stanie przytoczyć), wskutek czego zbiegli się ludzie⁷³. Do akt dołączone zostało pismo z cesarsko-niemieckiego komisariatu zaświadczające, że skarżący zalegał z czynszem i sprawa toczyła się przed CNSP II Okręgu w Łodzi. Rozprawa została wyznaczona na 16 grudnia 1915 r.⁷⁴. Nie odbyła się jednak, ponieważ strony pojednały się (o czym sąd został poinformowany 29 listopada 1915 r. przez I Cesarsko-Niemiecki Komisariat w Łodzi)⁷⁵.

Inną z takich spraw rozpoznawał sąd pod przewodnictwem sędziego pokoju Jana Andrzejewskiego 11 sierpnia 1917 r. W skardze wniesionej do Sądu Pokoju w Łodzi Okręgu IV czytamy: „Dnia 4 lipca r.b. oskarżona doszła do mnie i bez żadnej przyczyny zaczęła wyzywać i uderzyła mnie w twarz mówiąc, że prowadzę niemoralne życie. Wobec tego upraszam Sz. Sąd ukarać oskarżoną za obelgę czynną”⁷⁶. Adwokat oświadczył, że jego klientka nie przyznaje się do winy, a obelgi były wzajemne – wniosł zatem o uniewinnienie. Sąd uznał oskarżoną za winną i wymierzył jej karę 7 dni aresztu, jak również obciążył kosztami sądowymi⁷⁷.

⁷² Np.: APŁ, CNSP I, sygn. 8 – *In der Privatklagesache Banasik (Ehel) Stanislaw s. Ludwiga, Lodz, Widzew wider Kupka Marianna u. Karpińska Rosalia wegen Beleidigung* (1916 r.); CNSP II, sygn. 3 – *In der Privatklagesache gegen Schlösser wider Felts wegen Beleidigung* (1915 r.); CNSP IV, sygn. 1 – *In der Privatklagesache gegen Wollmann wider Bocian wegen Beleidigung* (1915 r.); sygn. 7 – *In der Privatklagesache Perlis wider Szczeszewski wegen Beleidigung* (1915 r.); CNSP VI, sygn. 291 – *In der Strafsache wider Kozanecki wegen Beleidigung* (1916 r.); CNSP VII, sygn. 5 – *In der Privatklagesache Katz wider Fiszer [wegen Beleidigung]* (1916 r.).

⁷³ CNSP I, sygn. 6 – *In der Privatklagesache Tarkowski wider Bechtold wegen wörtlicher Beleidigung*, k. 1.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 3–4.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 5.

⁷⁶ CNSP IV, sygn. 18 – *Akta sprawy karnej oskarżona Maja Bermann z art. 475 za obelgę czynną* (1917 r.), s. 1–2.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 15.

3

W lokalnej prasie sporadycznie pojawiały się również doniesienia o popełnianiu przez łódzian czynów na szkodę interesu publicznego. Były to przede wszystkim sprawy o łapownictwo⁷⁸ i fałszerstwa⁷⁹. Takie przypadki można odnaleźć też w materiale archiwalnym.

Wśród zachowanych spraw Sekcji Prawnej CKMO znajdujemy m.in. sprawę Stanisława Łopatty (funkcjonariusza CKMO), oskarżonego o łapownictwo. Pierwszy dokument przedstawia okoliczności faktyczne sprawy: „W dniu 22 Grudnia 1914 roku, na Posiedzenie Sekcji Prawnej przy Centralnym Komitecie Milicji Obywatelskiej, zgłosił się X dziekan Przeździerski w charakterze delegata Głównego Komitetu Obywatelskiego i oświadczył, że po mieście kursują liczne, uwłaczające honorowi członka Sekcji Prawnej p. Stanisława Łopatty wieści o przyjmowaniu przez tegoż datków pieniężnych przy sądzeniu przez niego spraw w Komissyi rozpoznawczo-rozjemczej II Dzielnicy Milicji Obywatelskiej”⁸⁰. W związku z zaistniałą sytuacją i pojawiającymi się skargami zostało wszczęte śledztwo. Lista świadków załączona do akt zawierała 23 nazwiska. Większość z nich została przesłuchana, z wyjątkiem kilku, których miejsca pobytu nie udało się ustalić⁸¹. Sekcja Prawna CKMO uniewinniła Stanisława Łopattę od stawianego mu zarzutu⁸².

W zachowanej w APL korespondencji CKMO z organami śledczymi natrafiamy na sprawę pana Łasockiego, który został zatrzymany, ponieważ w jego sklepach ujawniono nielegalne towary. Są dwie wersje wydarzeń. Pierwsza przedstawiona przez milicjantów, według której obwiniony najpierw próbował ich przekupić, oferując „Rb. 600,– za niedokonanie rewizji”⁸³, następnie wyzywał ich od złodziei i groził („podczas pobytu u nas na odwachu zwrócił się do milicjanta Nr. 458 p. Józefa Szwarca i powiedział, że pójdzie do komendanta wojsk stojących w Łodzi i powie, że my ten towar chcemy ukryć przed nimi, aby oddać wojskom rosyjskim, jeżeli takowe powrócą do Łodzi i że pójdzie do komendatury, aby całe nasze «gniazdo» oddać w ręce komendatury i za to otrzyma premię”)⁸⁴. Wersja

⁷⁸ *Kronika: Walka z łapownictwem*, NKŁ 1915, nr 80, s. 2.

⁷⁹ GŁ 1915, nr 47, s. 2; nr 71, s. 3.

⁸⁰ APL, CKMO, sygn. 258 – *Akta w sprawie Stanisława Łopatty funkcjonariusza CKMO o łapownictwo*, s. 2.

⁸¹ *Ibidem*, s. 2–26.

⁸² *Ibidem*, s. 78.

⁸³ APL, CKMO, sygn. 255 – [Protokoły i meldunki dzielnic do CKMO o wykroczeniach oraz pisma w sprawach administracyjno-porządkowych] (1914–1915 r.), s. 7.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 8.

obwinionego różniła się od przedstawionej. Sprawa została skierowana do V Dzielnicy MO. 22 grudnia 1914 r. odbyły się rozprawy pod przewodnictwem adwokata przysięgłego Miszali, który podejrzanego uniewinnił. Zastępca Naczelnika V dzielnicy uznał ten wyrok za „krzyczącą niesprawiedliwość” i zaskarżył do Sekcji Prawnej CKMO⁸⁵. Wśród ustalonych faktów Sekcja Prawna wskazała „żądanie wynagrodzenia 600 rb. za oddanie towarów” przez milicjantów⁸⁶.

Akta cesarsko-niemieckich sądów pokoju w Łodzi również dokumentują przypadki spraw o łapownictwo⁸⁷. Największa część spraw (około jednej trzeciej) dotyczy jednak przestępstw celnych⁸⁸, wykroczeń przeciwko przepisom policyjnym i paszportowym⁸⁹, wprowadzania nielegalnie do obrotu produktów (chleba, masła, mąki, rzadziej paliwa, papierosów, spirytusu)⁹⁰ i nielegalnego zawyżania cen⁹¹.

Jedną z takich spraw dokumentują akta CNSP Okręgu VI. Według aktu oskarżenia z 3 czerwca 1916 r., dwie panie handlujące mlekiem – Selda Spitzek (lat 49) i Feige Leie Spitzek (lat 17) – wprowadzały do obrotu rozcieńczone mleko⁹². Wyrok wydał sąd pod przewodnictwem sędziego pokoju dr. Lehmana. Sprawa została ostatecznie zakwalifikowana jako oszustwo. Selda została skazana na trzy dni więzienia, a Feige uniewinniono⁹³.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 10–11.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 12–13.

⁸⁷ Np.: APŁ, CNSP I, sygn. 63 – *In der Strafsache gegen Klinger Natan wegen Bestechung* (1916–1917 r.); sygn. 93 – *In der Strafsache gegen Marie Galow wegen Kartoffeldiebstahls und Bestechung* (1916–1918 r.); sygn. 278 – *In der Strafsache gegen Josef Kulescha wegen Fahrlässigkeit und Bestechung* (1916–1918 r.); CNSP VIII, sygn. 3 – *Klutkowski Franz aus Lodz annahme von Bestechungsgeld* (1916 r.).

⁸⁸ Np.: CNSP I, sygn. 55 – *In der Strafsache wider Kobylecka Therese wegen Passverbrechens* (1916 r.); sygn. 100 – *In der Strafsache gegen Jozef Koziol wegen Passverbrechens* (1916 r.); sygn. 146 – *In der Strafsache gegen Władysław Maukowski wegen Passverbrechens* (1916 r.); sygn. 202 – *In der Strafsache gegen Martha Härtwig wegen Übertretung u. Passverbrechens* (1916–1917 r.); sygn. 255 – *In der Strafsache gegen Marie Oniszeski wegen Passverbrechens und Schmuggels* (1916–1917 r.).

⁸⁹ Np. CNSP I, sygn. 288 – *In der Strafsache gegen Waclaw Kucner wegen Passverbrechens* (1916–1917 r.).

⁹⁰ CNSP VI, sygn. 279 – *In der Strafsache wider Siptzek und Gen. wegen Milchfälschung* (1916 r.); sygn. 280 – *In der Strafsache wider W. Szantyr wegen Übertretung* (1916 r.).

⁹¹ CNSP VI, sygn. 272 – *In der Strafsache wider Drost wegen Vergehen gegen Höchstpreis* (1916 r.); CNSP V, sygn. 13 – *In der Strafsache gegen Wrońska Machel wegen Zigarettenhöchstpreisüberschreitung* (1916 r.).

⁹² CNSP VI, sygn. 279 – *In der Strafsache wider Siptzek und Gen. wegen Milchfälschung* (1916 r.), s. 25.

⁹³ *Ibidem*, s. 1–40.

Sprawy dotyczące się kursu walut również zachowały się w APŁ: np. 21 czerwca 1916 r. CNSP Okręgu VI w Łodzi skazał Michała Koplewicza za wykroczenie przeciwko ustawie o kursie rubla (przekroczenie kursu rubla) na karę pieniężną w wysokości 50 rubli lub 25 dni więzienia i zapłatę kosztów postępowania⁹⁴.

4

Okres okupacji niemieckiej podczas I wojny światowej był dla społeczeństwa Łodzi poważną próbą samorządności. Organizacje funkcjonujące w ramach Głównego Komitetu Obywatelskiego, w początkowym okresie podjęły próbę uporania się z narastającym problemem drobnej przestępczości. Niemala pracy w tym zakresie miały też cesarsko-niemieckie sądy pokoju, a w końcowym okresie – również tzw. polskie sądy pokoju.

Akta cesarsko-niemieckich sądów pokoju w Łodzi zachowały się w dużo większym stopniu niż akta CKMO w Łodzi. Zdecydowana większość materiału dokumentuje czyny zabronione skierowane przeciwko mieniu, czci, przepisom celnym i handlowym. Lokalna prasa skupiała swoją uwagę głównie na czynach popełnianych na szkodę interesu prywatnego.

Przebadane źródła nie dają jednoznacznej odpowiedzi w kwestii związku wojny i okupacji z nasileniem się drobnej przestępczości. Po wstępnej analizie materiału źródłowego nie można oprzeć się wrażeniu, że u podłoża dużej części kradzieży leżał głód i – w jakimś stopniu – bezradność w obliczu trudnego czasu wojny. Z drugiej strony widać próby wykorzystywania okupacji przez osoby nieuczciwe. Świadczą o tym chociażby sprawy o łapownictwo, oszustwa, próby wyłudzenia pieniędzy od zastraszonego społeczeństwa. Jednak tego rodzaju czyny występują też w czasie pokoju.

Wstępna charakterystyka materiału źródłowego zachęca do prowadzenia dalszych badań. Interesująca byłaby analiza o charakterze socjologiczno-personalnym, jak również dalsze badania nad funkcjonowaniem zarówno cesarsko-niemieckich sądów pokoju, jak i tzw. polskich sądów pokoju.

⁹⁴ CNSPŁ VI, sygn. 303 – *In der Strafsache wider Hoplewicz wegen Vergehens gegen Rubelkurs*, s. 24.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi:

zespół nr 79 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi I Okręg”.

zespół nr 80 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi VI Okręg”.

zespół nr 81 „Cesarsko-Niemiecki Sąd Pokoju w Łodzi II–V, VII, VIII Okręg”.

zespół nr 233 „Główny Komitet Obywatelski”.

Źródła drukowane

„Gazeta Łódzka” (do 9 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ postępowo-narodowy”, od 10 lutego 1915 r. „Gazeta Łódzka. Organ narodowy”), roczniki 1915–1917.

„Nowy Kurier Łódzki. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”, roczniki 1915, 1916.

Kodeks Karny z r. 1903 (przekład z rosyjskiego) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r., Wydanie Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 1922.

Literatura

Dinter H.S., *Spód czarnych dymów. Łódź w latach 1861–1918*, Łódź 1978.

Hertz M., *Łódź w trakcie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933.

Machut-Kowalczyk J., *Zmiany organizacji sądów pokoju w Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2018, t. XXI, s. 139–155.

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0003-0733-7709

Drobna przestępczość w okupowanej Łodzi do 1917 roku w świetle praktyki sądowej i doniesień prasy

W Łodzi pod niemiecką okupacją w czasie I wojny światowej organy obywatelskie starały się utrzymać porządek w mieście. Do walki z drobną przestępczością początkowo stały komisje rozpoznawczo-pojednawcze, działające przy Centralnym Komitecie Milicji Obywatelskiej w Łodzi. Z ich działalności zachował się szczątkowy materiał archiwalny i doniesienia opublikowane w lokalnej prasie. Większość udokumentowanych spraw dotyczyła czynów skierowanych przeciwko mieniu. Po przejściu wymiaru sprawiedliwości przez Niemców, walkę z drobną przestępczością kontynuowały cesarsko-niemieckie sądy pokoju w Łodzi. O ich funkcjonowaniu dowiadujemy się zarówno z lokalnej prasy, jak i z zachowanych w Archiwum Państwowym w Łodzi materiałów archiwalnych. Zdecydowana większość spraw toczyła się wówczas o czyny przeciwko mieniu, czci i interesowi publicznemu. W tym ostatnim przypadku natrafiamy na sprawy o łapownictwo, fałszerstwa, naruszenia przepisów celnych, walutowych i handlowych.

Słowa kluczowe: Łódź, przestępczość, cesarsko-niemieckie sądy pokoju, „polskie” sądy pokoju, sądy pokoju, sądownictwo okupacyjne

JOANNA MACHUT-KOWALCZYK

ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0003-0733-7709

*Minor criminality in Łódź under occupation till 1917
in light of the judiciary praxis and press releases*

Under German occupation during World War I the civil authorities in Łódź were trying to keep the order in town. The recognition-reconciliation commissions by CKMO (pol. Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej) in Łódź were firstly used to deal with the minor crimes. There is a scant archival material and some press releases concerning their activity. The majority of the documented cases dealt with crimes against property. After the occupational courts' organisation was introduced dealing with the minor crimes was given to the Imperial German Courts of Peace in Łódź. The information about their activity can be found in local press releases and in archival materials in State Archive in Łódź. Most of cases concerned the acts against property, honor and public interest. Among the last type of cases we can find bribery, forgery, violation of customs regulation, currency and commerce regulation.

Key words: Łódź, criminality, Imperial-German Courts of Peace, „Polish” courts of peace, courts of peace, occupation judiciary

DANUTA JANICKA

PROF. DR HAB., UNIwersYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

ORCID: 0000-0002-2873-8088

Rozkwit doktryny prawa karnego w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym – ośrodki, uczeni, idee

1. Wprowadzenie; 2. Główne ośrodki karnistyczne; 3. Cztery pokolenia uczonych; 4. Idee: 4.1. Uwagi wstępne; 4.2. Kara, jej cele i reforma kary pozbawienia wolności; 4.3. Środki zabezpieczające; 4.4. Odpowiedzialność nieletnich; 4.5. Usamodzielnienie prawa wykroczeń i szczególnych nauk penalnych; 5. Podsumowanie.

Ciąży na nauce jakby błogosławiona klątwa syzyfowej pracy: nigdy nie kończy dzieła, nigdy nie spoczywa, każdego dnia na gruzach gmachu, który wzniosła wczoraj, poczyną budować na nowo.

Mieczysław Szerer, *Kara. Szkic socjologiczny*, Kraków 1910.

1

Dwudziestolecie międzywojenne było niewątpliwie jednym z najważniejszych i najbardziej płodnych okresów rozwoju polskiej nauki prawa karnego. Zapiisało się w historii jako czas aktywności licznych uczonych, i to kilku generacji, którzy nie tylko tworzyli teorię prawa karnego, ale prawo to kodyfikowali, korzystając z wielu postępowych wzorów, głównie zachodnioeuropejskich. Nowoczesne trendy pojawiły się już wcześniej – w ostatniej ćwierci XIX stulecia. Mowa tu głównie o dwóch szkołach prawa karnego: antropologicznej, powstałej we Włoszech, oraz socjologicznej, rozwiniętej w Niemczech i innych krajach europejskich. Polacy poznali nowe idee bezpośrednio, jeszcze pod zaborami, a to dzięki swym studiom i badaniom zagranicznym oraz działalności w międzynarodowych stowarzyszeniach naukowych. Wielu naszych rodaków publikowało w obcych językach i cieszyło się międzynarodowym autorytetem.

Kondycja polskiej doktryny prawa karnego w odrodzonej Rzeczypospolitej była bardzo dobra dzięki rozwojowi uniwersytetów i życia stowarzyszeniowego, wysypowi czasopism naukowych i wzrostowi działalności wydawniczej. Polscy specjaliści prawa karnego podejmowali i rozwiązywali problemy teoretyczne oraz

praktyczne zarówno w ramach własnej twórczości naukowej, jak i na forum Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, powołanej w 1919 r. Wśród roztrząsanych tematów znalazły się fundamentalne zagadnienia prawa karnego materialnego, związane z przestępczością i karą (zwłaszcza karą pozbawienia wolności), specjalnymi zasadami odpowiedzialności nieletnich i innymi aktualnymi na początku XX w. kwestiami.

Naświetlenie głównych kierunków dociekań naukowych w zakresie penalistyki w odrodzonej Polsce, a szczególnie najważniejszych punktów spornych i dyskutowanych kwestii – jest głównym celem niniejszego opracowania. Inspiracją dla podjęcia tak sformułowanego zamierzenia stały się wytyczne odnośnie reformy prawa karnego, które zostały wskazane w 1919 r. podczas ceremonii otwarcia pierwszego posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej. Ich autorem był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Franciszek Ksawery Fierich (1860–1928), prezydent Komisji. Celem autorki jest weryfikacja, czy problemy zidentyfikowane i przedstawione przez profesora Fiericha rzeczywiście stały się przedmiotem debaty naukowej i znalazły rozwiązania normatywne. Te szczegółowe analizy poprzedzone zostaną przypomnieniem głównych ośrodków myśli penalnej w Polsce po odzyskaniu niepodległości oraz najważniejszych postaci polskiej doktryny.

2

Trudno byłoby przecenić znaczenie zakończenia I wojny światowej i odzyskania przez Polskę niepodległości dla rozwoju polskiej nauki, w tym doktryny prawa. W porównaniu z okresem przedwojennym warunki prowadzenia i publikacji wyników badań znacząco się poprawiły. Obok polskich uczelni w Krakowie i Lwowie wyrosły cztery nowe uniwersytety, nie licząc prywatnej Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowało pięć uniwersyteckich wydziałów prawa: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu¹. Obok nich działała jeszcze szósta jednostka – Wydział Prawa i Nauk Społecz-

¹ D. Janicka, *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Toruń 2017, s. 39–41. Por. S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Część 3: Okres międzywojenny*, Kraków 2001, s. 326–328. Zob. też zwięzłe opisy historii tych wydziałów na ich stronach internetowych: Warszawa – <http://www.wpia.uw.edu.pl/wydzial/o-wydziale/> [dostęp: 12.02.2019]; Kraków – <http://www.wpia.uj.edu.pl/historia-i-tradycje> [dostęp: 12.02.2019]; Lwów (opis w języku angielskim, nazbyt zwięzły, sporządzony z subiektywnej ukraińskiej perspektywy) – <http://law.lnu.edu.ua/en/about/history> [dostęp: 12.02.2019]; Wilno (publikacja w języku angielskim, wybiórcza i dość subiektywna) – https://www.vu.lt/site_files/InfS/Leidiniai/Vilnius_University_1579_2004.pdf [dostęp: 12.02.2019]; Poznań – <https://prawo.amu.edu.pl/strona-glowna/wpia/historia-wydziaiu> [dostęp: 12.02.2019].

no-Ekonomicznych na nowo utworzonym Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, specyficzny ze względu na charakter uczelni i długoletni brak prawa do nadawania stopnia magistra². Mniejszym ośrodkiem myśli prawniczej była wspomniana Wolna Wszechnica Polska, posiadająca Wydział Nauk Politycznych i Społecznych z gronem kilku znanych wykładowców prawa³.

Na Wydziale Prawa reaktywowanego Uniwersytetu Warszawskiego obok najstarszego i najbardziej zasłużonego profesora Walentego Piotra Miklaszewskiego (1839–1924), czołowego przedstawiciela szkoły klasycznej prawa karnego, działalność naukową rozwinęli dwaj wybitni zwolennicy szkoły socjologicznej – profesorowie Aleksander Mogilnicki (1875–1956) oraz Wacław Makowski (1880–1942)⁴. Tuż w przededniu wojny stanowisko profesorskie na UW otrzymał jeszcze jeden z młodszych wykładowców: Stanisław Śliwiński (1887–1959), uczeń prof. Juliusza Makarewicza⁵.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim Katedrą Prawa Karnego i Postępowania Karnego kierował prof. Edmund Krzymuski (1851–1928), wielokrotny dziekan Wydziału Prawa i rektor krakowskiej *Almae Matris*, przedstawiciel klasycznej szkoły prawa karnego. Obok niego działalność naukową prowadził prof. Józef Reinhold (1884–1928), który, niestety, zmarł przedwcześnie w tym samym czasie, co profesor Krzymuski. Osieroconą Katedrę przejął uczeń Krzymuskiego, prof. Władysław Wolter (1897–1986), w którego koncepcjach uwidocznili się idee szkoły socjologicznej⁶.

² Por. historię wydziału prawa na KUL: <http://www.kul.pl/historia-wydzialu,11451.html> [dostęp: 12.02.2019].

³ Z. Skubała-Tokarska, *Społeczna rola Wolnej Wszechnicy Polskiej*, Wrocław 1967, s. 132 i 139. Warto dodać, że Wszechnica uzyskała w 1933 r. częściowe uprawnienia państwowych szkół akademickich, a następnie prawo nadawania tytułu magistra nauk ekonomiczno-społecznych; *ibidem*, s. 122–123 i 217–218.

⁴ *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtrusajtys, Warszawa 2008, s. 77–80 (Miklaszewski), 105–108 (Makowski); M. Paszkowska, *Nauka prawa karnego w środowisku „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1918)*, Warszawa 2010, s. 171–180 (Mogilnicki). Zob. też D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 74–75 (Miklaszewski), 137–139 (Makowski), 192–194 (Mogilnicki); tutaj dalsze wskazówki biograficzne.

⁵ *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji...*, *op. cit.*, s. 135–137; D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 261–262 (tu dalsza bibliografia).

⁶ *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji [600-lecie odnowienia Akademii Krakowskiej]*, red. J. Stelmach, W. Uruszczak, Kraków 2000, s. 189–193 (Krzymuski), 337–345 (Wolter); P.M. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2: 1780–2012, red. D. Malec, Kraków 2014, s. 256–258 (Krzymuski), 313–315 (Makarewicz), 418–419 (Reinhold). Zob. też D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 126–128 (Krzymuski), 173–174 (Reinhold), 234–236 (Wolter); tu dalsze wskazówki biograficzne i bibliograficzne.

W Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie pierwszoplanowym uczonym był prof. Juliusz Makarewicz (1872–1955), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zrezygnował z Krakowa na rzecz kresowej uczelni. Obok niego wykłady prowadzili profesorowie Piotr Stebelski (1857–1923) i Julian Nowotny (1876–1953) oraz docent Emil Stanisław Rappaport (1877–1965), dojeżdżający do Lwowa z Warszawy. Wszyscy wymienieni pozostawiali mniej lub bardziej rzecznikami szkoły socjologicznej⁷. Pod kierunkiem prof. Makarewicza wykształcili się i rozpoczęli działalność akademicką jego uczniowie, a wśród nich przede wszystkim Franciszek Ludwik Dworzak (1900–1941?) i Stanisław Pławski (1912–1988)⁸.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie naukę prawa karnego rozwijali dwaj wybitni profesorowie: Stefan Glaser (1895–1984) i Bronisław Wróblewski (1888–1941), obydwaj sympatycy szkoły socjologicznej. W latach trzydziestych twórczość rozpoczął też uczeń prof. Wróblewskiego – Witold Świda (1899–1989), który był także rzecznikiem nowych prądów⁹.

W nowo utworzonym Uniwersytecie Poznańskim prawo karne wykładali: prof. Jan Józef Bossowski (1882–1957), karnista, procesualista i zarazem jeden z pierwszych polskich kryminologów, a także dr Witold Prądzyński (1882–1952), członek Komisji Kodyfikacyjnej¹⁰.

Na powołanym do życia KUL-u naukę prawa karnego rozwijali wspomniani już prof. Glaser (do czasu swego przejścia na USB w Wilnie) oraz prof. Adam

⁷ A. Redzik, *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło*, [w:] *Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 23–92; idem, *Profesor dr Piotr Stebelski (1857–1923). Z dziejów nauki i nauczania prawa karnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie: studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. M. Miłkołajczyk et al., Białystok–Katowice 2010, t. 1, s. 767–787 (Stebelski); 772–773 (Nowotny); J. Kita, S. Pytlaś, *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria*, Łódź 2005, s. 346–348 (Rappaport). Zob. też D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 115–116 (Stebelski), 153–156 (Makarewicz), 212–214 (Rappaport); tu też dalsza bibliografia.

⁸ A. Redzik, *Profesor Juliusz Makarewicz...*, *op. cit.*, s. 51–55 (Dworzak), 61–62 (Pławski); idem, *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006, *passim*.

⁹ Por. M. Tarkowski, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015, s. 104–108 i 239–243 (Glaser), 97–103 i 232–236 (Wróblewski); D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 181–183 (Wróblewski), 205–207 (Glaser) – wraz z dalszą bibliografią. Zob. też *Pamięci zmarłych Profesorów i Docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 1945–2010*, red. L. Lehmann, M. Maciejewski, Wrocław 2010, s. 306–309 (Świda).

¹⁰ *Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004, s. 20–22 i 59–62. Por. V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Profesor Józef Jan Aleksander Bossowski – „ojciec” uniwersyteckiej kryminalistyki w Polsce*, [w:] *Paradygmaty kryminalistyki*, red. J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, Kraków 2016, s. 77–92.

Berger (1888–1969), a następnie przedstawiciel najmłodszego pokolenia prawników – Zdzisław Papierkowski (1903–1980), który jednocześnie wykładał we Lwowie¹¹.

W Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie nauczali m.in. wspomniani profesorowie Mogilnicki i Rappaport, a obok nich także Adam Ettinger (1878–1934), przedstawiciel szkoły socjologicznej, znany (jak wielu innych wykładowców Wszechnicy) z lewicowych poglądów społeczno-politycznych¹²; ponadto młody Leon Rabinowicz *vel* Radzinowicz (1906–1999)¹³.

Uniwersyteckie wydziały prawa, zwłaszcza krakowski, lwowski i warszawski, pełniły niewątpliwie rolę centrów polskiej myśli prawnokarnej, która w dwudziestoleciu międzywojennym reprezentowała wysoki poziom europejski. Na uwagę zasługuje jednak także działalność ośrodków pozauczelnianych, przede wszystkim towarzystw naukowych, a wśród nich m.in. Akademii Umiejętności w Krakowie, Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego tamże, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁴. Nie do przecenienia dla wymiany myśli naukowej była wreszcie ogromna rola czasopism prawniczych, które liczono w dziesiątkach. Na ich łamach toczyły się niejednokrotnie polemiki naukowe we wszystkich istotnych kwestiach nauk penalnych¹⁵.

3

Dla okresu dwudziestolecia międzywojennego charakterystyczna była jednoczesna działalność naukowa kilku pokoleń polskich prawników. Najstarsze reprezentowali ci uczeni, których główna aktywność przypadła jeszcze na XIX stulecie. Drugie pokolenie stanowili naukowcy, którzy rozpoczęli pracę na przełomie XIX i XX w., a kontynuowali ją w odrodzonej Rzeczypospolitej, będąc już w średnim lub nawet zaawansowanym wieku. Do trzeciego pokolenia zaliczano

¹¹ *Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W.S. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006 (wyd. 2: 2008), s. 25–30 (Berger), 81–90 (Glaser), 201–209 (Papierkowski). Por. D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 268–269 (postać Papierkowskiego wraz z odesłaniami bibliograficznymi). Co do Glasera por. przypis 9.

¹² Por. Z. Skubała-Tokarska, *op. cit.*, s. 132, 139.

¹³ Por. D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 220–222 (postać Radzinowicza wraz z bibliografią).

¹⁴ Por. W.M. Bartel, *Udział przedstawicieli środowisk akademickich w pracach Komisji Kodyfikacyjnej RP (1919–1939)*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, nr 23, s. 175–177.

¹⁵ S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME: czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa [cop. 2011], *passim*.

tych, którzy swoją działalność rozwinęli w pełni właśnie w dwudziestolecie międzywojennym. Ostatnie i najmłodsze pokolenie tworzyli adepci prawa, którzy swoją twórczość naukową rozpoczęli w drugiej dekadzie dwudziestolecia międzywojennego¹⁶.

Najstarszą generację polskich prawników w odrodzonej Polsce reprezentowali przede wszystkim profesorowie Edmund Krzymuski i Walenty Piotr Miklaszewski, obydwaj zaliczani do szkoły klasycznej, a ponadto I Prezes Sądu Najwyższego i członek Komisji Kodyfikacyjnej Franciszek Nowodworski (1859–1924) – wszyscy oni zmarli w latach dwudziestych XX w.

Do grona najwybitniejszych uczonych, którzy w Polsce niepodległej byli w sile wieku i kontynuowali swoją twórczość oraz wszechstronną działalność na uniwersytetach, jak też w Komisji Kodyfikacyjnej, należeli profesorowie: Juliusz Makarewicz, Wacław Makowski, Aleksander Mogilnicki i Emil Stanisław Rappaport. Obok nich wymienić też trzeba profesorów Witolda Prądzyńskiego, Juliana Karola Nowotnego, przedwcześnie zmarłego Józefa Reinholda i innych¹⁷.

Trzecią generację prawników tworzyli uczeni, którzy rozwinęli skrzydła dokładnie w dwudziestolecie międzywojennym. Wymienić tu należy zwłaszcza profesorów: Władysława Woltera, Stanisława Śliwińskiego, Stefana Glasera, Bronisława Wróblewskiego, Józefa Jana Bossowskiego oraz Adama Bergera. Spośród przedstawicieli najmłodszego pokolenia na wzmiankę niewątpliwie zasługują: Leon Radzinowicz, Zdzisław Papierkowski, Witold Świda, Franciszek Ludwik Dworzak.

Polscy uczeni dwudziestolecia międzywojennego zaliczali się w większości do zwolenników lub sympatyków szkoły socjologicznej. W związku z tym koncentrowali swoją działalność naukową na badaniach przyczyn przestępczości i poszukiwaniu lepszych, skutecznych metod walki z tym zjawiskiem społecznym, rozwijając przy okazji nowe gałęzie wiedzy, zwłaszcza kryminologię i politykę kryminalną¹⁸. Wiele uwagi poświęcali sprawcom przestępstw, w tym sprawcom nieletnim, przy czym usiłowali stworzyć typologie przestępców i nie stronili od roztrząsania modnej na początku XX w. kategorii tzw. sprawcy niepoprawnego¹⁹.

Mimo że przedstawiciele polskiej doktryny prawa w ewidentny sposób akceptowali wiele nowych trendów, przyznać trzeba, że nawet rzecznicy czy sympatycy

¹⁶ Por. E. Neymark, *Pisarze prawa karnego w Polsce Odrodzonej (1918–1928)*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 46, s. 728–731.

¹⁷ Wskazać tu należy przede wszystkim sędziego i członka Komisji Kodyfikacyjnej Janusza Jamontta (1875–1951), autora wielu publikacji z dziedziny penalistyki i procesu karnego.

¹⁸ Por. D. Janicka, *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 1, s. 29–50.

¹⁹ Por. W. Zalewski, *Przestępca „niepoprawny” – jako problem polityki kryminalnej*, Gdańsk 2010, s. 21–42.

szkół socjologicznej chcieli i potrafili szukać rozwiązań kompromisowych. Kompromis dotyczył m.in. zachowania w prawie karnym zasady winy i formalnej definicji przestępstwa jako fundamentów odpowiedzialności karnej. Te i wiele innych klasycznych zasad znalazło odzwierciedlenie w kodeksie karnym z 1932 r.²⁰.

4

4.1. Problemy, które stanęły przed polskimi specjalistami nauk penalnych w odrodzonej Rzeczypospolitej, zostały bardzo trafnie nazwane i scharakteryzowane w 1919 r. na pierwszym posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej RP, o którym wspomniano już wyżej. Franciszek Ksawery Fierich (1860–1928)²¹, prezydent Komisji, wskazał w swym przemówieniu najważniejsze idee, które – jego zdaniem – miały znaleźć przełożenie normatywne. W zakresie prawa karnego na pierwszym miejscu wymienił kwestię celu kary kryminalnej i sposobu jej wykonania, w tym problematykę więziennictwa. Z zagadnieniem kary powiązał stosowanie środków zabezpieczających, co do istnienia których wyraził pełne przekonanie. Mianem „doniesłego zadania” stojącego przed kodyfikatorami nazwał wprowadzenie specjalnych zasad odpowiedzialności karnej nieletnich. Ponadto za wskazane uznał usamodzielnienie prawa wykroczeń²².

Nie ulega wątpliwości, że wskazówki udzielone przez profesora Fiericha były przemyślane, racjonalne i trafne. Do nich nawiązują więc poniższe analizy, przedstawiające kolejno te ważne idee i koncepcje polskich uczonych oraz ich realizacje normatywne.

4.2. Główna debata na temat istoty i celów kary odbyła się na ziemiach polskich jeszcze w okresie zaborów. Jej apogeum przypadło na początek XX w., kiedy to na porządku dziennym było naukowe roztrząsanie problemu, czy i w jakiej mierze kara jest odwetem, względnie sprawiedliwą odpłatą, a w jakim stopniu ma spełniać funkcje prewencyjne, zwłaszcza w zakresie prewencji szczególnej²³.

²⁰ *Kodeks karny z 1932 roku*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2015, *passim*.

²¹ *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, *op. cit.*, s. 203–206; P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 103–105.

²² F.K. Fierich, *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, nr 2, s. 470–472.

²³ Por. wybrane wypowiedzi: E. Krzymuski, *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, wyd. 2, Kraków 1901, t. 1, s. 58–60; J. Makarewicz, *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage*, Stuttgart 1906 (edycja polska: *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, tłum. K. Jakubów, red. A. Grześkowiak, Lublin 2009); idem, *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914, s. 16–19;

O wadze i charakterze dyskutowanej materii świadczyły słowa wypowiedziane w 1919 r. przez prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej prof. Fiericha, który przewidywał:

Przy rozpoznawaniu problemów części ogólnej prawa karnego powstaną poważne spory naukowe reprezentantów szkoły klasycznej, socjologicznej i innych w przedmiocie określenia celu kary. Stwierdzić należy, iż nie tyle ustanowienie rodzajów kar, ile ich sposób wykonania, ile zwłaszcza ukształtowanie systemu więziennego – służyć będzie w najlepszej mierze celom kar²⁴.

Stanowisko mówcy nie było pozbawione racji²⁵, chociaż ostatecznie okazało się, że w dwudziestoleciu międzywojennym spory wokół celów kary znacząco osłabły na rzecz dyskusji o reformie kary pozbawienia wolności oraz towarzyszącym jej wprowadzeniu środków zabezpieczających.

Rezygnacja z ciągłego teoretycznego roztrząsania zagadnienia istoty i funkcji kary wynikała, jak się wydaje, po pierwsze ze swoistego wyczerpania tematu, po drugie z konstruktywnej postawy wielu polskich uczonych, którzy szukali kompromisu w toku prac kodyfikacyjnych. Toteż nawet klasycy, z prof. Krzymuskim na czele, przyjęli, że kara będąca sprawiedliwą odpłatą powinna mieć jednocześnie charakter utylitarny i służyć prewencji – ogólnej oraz szczególnej. Z drugiej strony wielu zwolenników szkoły socjologicznej, z prof. Makarewiczem włącznie, przyznawało, że kara jest wprawdzie z istoty swojej odpłatą, lecz ma spełniać funkcje celowe, przede wszystkim prewencji indywidualnej. Innymi słowy, bez względu na przynależność do jednego z dwóch głównych nurtów naukowych większość uczonych szukała drogi pośredniej pomiędzy absolutnymi i relatywnymi teoriami kary, *ergo* budowała mieszane teorie kary²⁶. Oryginalny wkład w naukę o karze wniósł w dwudziestolecie międzywojennym prof. Wróblewski, który opowiadał się za wyodrębnieniem samodzielnej dyscypliny naukowej – penologii, zajmującej się badaniem genezy, funkcji i tendencji

A. Mogilnicki, *Kary dodatkowe: kary cielesne, kary hańbiące, pozbawienie czci i praw*, Warszawa–Kraków 1907; idem, *Pierwiastek zemsty w pojęciu kary*, „Themis Polska. Seria II” 1916, t. 6, z. 1–2, s. 86–114; M. Szerer, *Kara. Szkic socjologiczny*, Kraków 1910; W. Makowski, *Podstawy filozofii prawa karnego*, t. 1, Warszawa 1917.

²⁴ F. K. Fierich, *op. cit.*, s. 470.

²⁵ Por. S. Glaser, *Kara odwetowa a kara celowa. Zalety i braki teorii pragmatycznej*, Lublin 1924.

²⁶ Por. D. Janicka, *Aksjologiczne priorytety polskiej doktryny prawa karnego w XIX w. (w systemach Maciejowskiego, Hubego, Budzińskiego i Krzymuskiego)*, [w:] *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*, red. A. Grześkowiak, I. Zgoliński, Bydgoszcz 2017, s. 27–43; eadem, *Hube – Makarewicz – Wolter. Trzy koncepcje karania na przestrzeni stu lat*, „Archiwum Kryminologii” 2017, t. 39, s. 5–25.

rozwojowych kar kryminalnych. Miała ona jednocześnie służyć jako podstawa polityki karnej państwa²⁷.

Spory naukowe doprowadziły ostatecznie do przyjęcia konkretnych rozwiązań w polskim kodeksie karnym z 1932 r.²⁸. Centralne miejsce w systemie sankcji kryminalnych zajęła kara pozbawienia wolności; kara śmierci została zepchnięta na margines, przy czym była traktowana jako element zabezpieczenia społeczeństwa przed najbardziej niebezpiecznymi przestępcami²⁹. Jednocześnie wprowadzono szerokie ramy sankcji karnych i znaczną swobodę sędziowską przy wymierzaniu kar, a ponadto ograniczono krótkoterminową karę pozbawienia wolności³⁰.

W świetle poglądów doktryny jednym z elementów reformy kary pozbawienia wolności miało być wprowadzenie środków określanych dziś mianem probacyjnych. Ich rzecznikami byli przede wszystkim przedstawiciele szkoły socjologicznej, zwłaszcza profesorowie Makarewicz, Mogilnicki, Reinhold i Rappaport³¹. Jednak nawet w tym gronie toczyła się dyskusja nad szczegółowymi rozwiązaniami, głównie nad stosowaniem i skutkami warunkowego zawieszenia wykonania kary i warunkowego przedterminowego zwolnienia. Ostatecznie oba te nowoczesne rozwiązania znalazły akceptację i zostały wpisane do polskiego kodeksu karnego, wchodząc również w szerokim zakresie do praktyki sądowej³².

4.3. Jak wiadomo, idea środków zabezpieczających rozpowszechniła się w Europie na przełomie XIX i XX w. Ukształtowała się w toku licznych i burzliwych debat międzynarodowych, które przybrały na intensywności po ogłoszeniu

²⁷ B. Wróblewski, *Penologia. Socjologia kar*, t. 1–2, Wilno 1926.

²⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. nr 60, poz. 571.

²⁹ Na temat debaty nad karą śmierci por. R.G. Hałas, *Kara śmierci w Kodeksie karnym z 1932 r.*, [w:] *Kodeks karny...*, op. cit., s. 116–126; A. Lityński, *Wydział karny Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej: dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991, s. 67–69.

³⁰ M. Malezini, *System kar zasadniczych i dodatkowych w Kodeksie karnym z 1932 r.*, [w:] *Kodeks karny...*, op. cit., s. 97–101.

³¹ Por. A. Mogilnicki, *Indywidualizacja kary*, Warszawa 1900 (pierwodruk: „Gazeta Sądowa Warszawska” 1899, nr 50–52); E.S. Rappaport, *Ustawa o przebaczeniu w świetle projektów francuskich*, Warszawa 1916; J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów–Warszawa 1924, s. 282–291; J. Reinhold, *Nowela o warunkowym zawieszeniu wykonania kary*, Kraków 1926.

³² Rappaport wskazał, że skazania warunkowe dotyczy niemal połowy orzekanych kar pozbawienia wolności i chwalił tę praktykę jako „swoisty środek ekonomii penitencjarnej”; idem, *Teoria i praktyka skazania warunkowego w Polsce*, „Palestra” 1939, nr 2–3, s. 320–332. Por. S. Hypś, *Środki probacyjne w Kodeksie karnym z 1932 r.*, [w:] *Kodeks karny...*, op. cit., s. 167–188; A. Lityński, op. cit., s. 92.

słynnego na całym świecie projektu szwajcarskiego kodeksu karnego z 1893 r., przewidującego dwutorową reakcję prawnokarną: kary i środki zabezpieczające. Nic dziwnego, że także wśród Polaków nie brakowało rzeczników środków zabezpieczających, i to już u schyłku XIX w. Jednym z uczonych, który systematycznie propagował je tuż w przededniu odzyskania niepodległości był krakowski sędzia i uczony Józef Reinhold³³.

Zgodnie z przewidywaniami prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, prof. Fiericha, z 1919 r.³⁴ środki zabezpieczające, zwane również ochronnymi, stały się jednym z najczęściej i najgłębiej dyskutowanych w doktrynie prawa tematów. Propagowali je przede wszystkim zwolennicy socjologicznej szkoły prawa karnego, wyrażając przekonanie, że będą one chronić społeczeństwo przed zbrodniarzami. Jednak, co ciekawe, nawet epigon szkoły klasycznej – prof. Krzymuski gotów był wprowadzić je do systemu prawa karnego i nie wahał się przed ich umieszczeniem w swoim projekcie kodeksu karnego z 1918 r., proponując domy pracy przymusowej dla niebezpiecznych przestępców nałogowych³⁵. Czołowymi rzecznikami wprowadzenia zakładów zabezpieczających dla przestępców zawodowych i nałogowych byli profesorowie Makarewicz i Makowski³⁶. Obok wymienionych badaczy środkami zabezpieczającymi zajmowali się również Glaser, Radzinowicz, Rappaport, Śliwowski i inni³⁷. Toczące się wokół omawianej instytucji dyskusje

³³ Por. J. Reinhold, Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom, ze szczególnym uwzględnieniem nowych projektów kodeksów karnych, „Przegląd Prawa i Administracji” 1912, nr 37, s. 391–450; idem, Środki zabezpieczające przeciw przestępcom polegające na przymusowym pozbawieniu wolności, ze szczególnym uwzględnieniem trzech projektów nowych ustaw karnych: część szczególna, Kraków 1913 (pierwodruk: „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1912, nr 13); idem, Środki zabezpieczające przeciw przestępcom polegające na przymusowym pozbawieniu wolności: część ogólna, Kraków 1916.

³⁴ F.K. Fierich, *op. cit.*, s. 470: „Niewątpliwie rzecz o środkach zabezpieczających przeciw przestępcom znajdzie prawo obywatelstwa w kodeksie karnym, a raczej kryminalnym. Nie ma racjonalnej przyczyny do usunięcia środków ochronnych z kodeksu karnego, a umieszczenia ich w osobnej ustawie. Wprawdzie między karą a środkiem ochronnym istnieją i to daleko idące różnice, tak jednak kara jak i środek ochronny występują w interesie dobra ogółu do walki z przestępczością”.

³⁵ E. Krzymuski, *Projekt Kodeksu Karnego Polskiego. Uwagi autora, Tytuł wstępny i część ogólna*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1918, nr 1, s. 3–75.

³⁶ J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy...*, *op. cit.*, s. 235, 260–261, 280, 293; idem, *Wzrost przestępczości w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1931, nr 2, s. 163–174; W. Makowski, *Kara a środki ochronne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1926, R. 6, z. 2, s. 122–135.

³⁷ Por. wybrane publikacje w kolejności chronologicznej: S. Glaser, *Od kary do środka zabezpieczającego*, „Głos Prawa” 1930, nr 5, s. 173–179 (osobne wydanie: Lwów 1930); L. Rabino-wicz, *Środki zabezpieczające w teorii i praktyce*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, t. 1, z. 3–4;

dotyczyły po pierwsze kwestii jasnego oddzielenia środków zabezpieczających od kar, po drugie – problemu zdefiniowania przestępców, wobec których miały być one stosowane.

Jednym z najbardziej przekonanych i konsekwentnych zwolenników środków zabezpieczających był prof. Makarewicz³⁸. Lwowski uczony wyjaśniał ich celowość i użyteczność, wskazując na kryzys („bankructwo”, jak dosłownie pisał) kary pozbawienia wolności³⁹. Jednocześnie przekonywał, podobnie jak czynili to już wcześniej profesorowie Reinhold czy Krzymuski, że kara jest aktem odwetu bądź represji, natomiast środek zabezpieczający – aktem prewencyjnym⁴⁰. W podobnym tonie wypowiadali się inni uczeni, m.in. profesorowie Glaser i Makowski⁴¹. Niektórzy podkreślali, że charakter środków zabezpieczających zbliża je do ustawodawstwa administracyjnego czy socjalnego⁴². Należy zaznaczyć, że *gros* teoretyków podejmowało wiele wysiłku w celu opisanie różnic między karami a środkami zabezpieczającymi. Próby te, niekiedy nienagane z punktu widzenia logiki, wydawały się jednak nie do końca przekonujące. Prof. Wolter usiłował nawet przekonywać, że wprawdzie i kara, i środek zabezpieczający zawierają w sobie dolegliwość, ale jest to dolegliwość innego rodzaju⁴³.

Większość polskich karnistów postulowała wprowadzenie środków zabezpieczających obok kar, opowiadając się tym samym za tzw. rozwiązaniem dualistycznym, które jednomyślnie zarekomendowano do kodeksu karnego w postaci

E.S. Rappaport, *Jeszcze o karach i środkach zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 11, s. 773–777; J. Śliwowski, *O interwencji władzy sądowej w dziedzinie wykonania kary oraz środków zabezpieczających*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1937, z. 3, s. 401–437; idem, *Władza sędziowa w dziedzinie wykonywania środków zabezpieczających i kary pozbawienia wolności*, Paryż 1939.

³⁸ Na temat wybranych europejskich koncepcji środków zabezpieczających, które były wzorem dla Makarewicza, por. D. Janicka, *Makarewicz a Liszt. Próba analizy porównawczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. LXVII, z. 1, s. 107–128.

³⁹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 201. Uczony odwoływał się jednocześnie do rozwoju historycznego kar kryminalnych, w którym dostrzegał załączki i przykłady środków zabezpieczających.

⁴⁰ Idem, *Prawo karne ogólne...*, *op. cit.*, s. 17; idem, *Prawo karne. Wykład porównawczy...*, *op. cit.*, s. 19 (identyczna argumentacja).

⁴¹ W. Makowski, *Kara a środki...*, *op. cit.*; S. Glaser, *Kara odwetowa a kara celowa...*, *op. cit.* Por. przypisy 36–37.

⁴² B. Wróblewski, *Wstęp do polityki kryminalnej*, Wilno 1922. Por. przypis 37, a zwłaszcza wskazane w nim opracowanie Rappaporta.

⁴³ Zdaniem autora dolegliwość zawarta w środku zabezpieczającym miała być tylko nieuniknionym skutkiem izolacji i innych podejmowanych wobec skazanego działań prewencyjnych; por. W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego: część ogólna*, t. 2: *Kary i środki zabezpieczające, środki poprawcze i wychowawcze, prawo karne administracyjne*, kary, Kraków 1934.

zakońców zamkniętych dla psychicznie chorych (niepoczytalnych i sprawców z ograniczoną poczytalnością), alkoholików i narkomanów, zakładów dla przestępców niepoprawnych oraz domów pracy przymusowej dla sprawców wykazujących wstręt do pracy⁴⁴. Nie brakowało jednak również bezkompromisowych zwolenników tzw. koncepcji monistycznej, zgodnie z którą kary miały być całkowicie zastąpione przez środki zabezpieczające. Jednym z rzeczników takiego rozwiązania był doc. Radzinowicz, który nie widział uzasadnienia dla kumulatywnego stosowania środków zabezpieczających i kar⁴⁵.

Polscy uczeni zalecali środki zabezpieczające przede wszystkim wobec przestępców niepoprawnych i chorych psychicznie. O ile pojęcie choroby psychicznej było w doktrynie prawa karnego utrwalone, to kategoria tzw. sprawcy niepoprawnego stanowiła *novum* i budziła wiele kontrowersji. Niepoprawność utożsamiano na ogół z wielokrotną recydywą lub też szczególnym rodzajem charakterologicznym sprawcy, jego psychiką i motywacją⁴⁶. Prof. Makarewicz wyliczał wśród niepoprawnych, obok wielokrotnych recydywistów, przede wszystkim przestępców zawodowych oraz nałogowych (inaczej: „z nawyknięcia”) ⁴⁷. Prof. Makowski z kolei posługiwał się kategorią stanu niebezpieczeństwa sprawcy dla porządku prawnego, kategorycznie żądając środków zabezpieczających społeczeństwo przed niebezpieczeństwem płynącym ze strony notorycznych przestępców⁴⁸.

Ostatecznie omawiana idea znalazła normatywny wyraz w kodeksie karnym z 1932 r., który posługiwał się kategoriami „przestępcy zawodowego” i przestępcy „z nawyknięcia”, ale ich nie definiował. Interpretację tych pojęć pozostawiono orzecznictwu, co zresztą spowodowało, że dyskusje naukowe rozgorzały na nowo⁴⁹.

4.4. Kiedy na inauguracyjnym posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej prezydent Fierich zwrócił uwagę na potrzebę stworzenia prawa karnego nieletnich, właściwie

⁴⁴ Por. P. Góralski, *Przekształcenia koncepcji środków zabezpieczających w polskim prawie karnym*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. 28, red. L. Bogunia, Wrocław 2012, s. 39–47.

⁴⁵ L. Rabinowicz, *Uwagi o zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych przestępców*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 19, s. 276–280. Por. A. Flatau-Kowalska, *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956, s. 239–254.

⁴⁶ F. Cieply, *Geneza nieleczniczych środków zabezpieczających w polskim prawie karnym*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2014, nr 3, s. 34.

⁴⁷ J. Makarewicz, *Kodeks...*, *op. cit.*, s.27 i 39.

⁴⁸ W. Makowski, *Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1911, R. 36, s. 840–852. Uczony prowadził nawet własne badania psychologiczne na więźniach; por. idem, *Przyczynek do psychologii kryminalnej (Teoria „r.=p.”)*, Warszawa 1915 (odbitka: „Themis Polska. Seria II” 1914, t. 4, poszyt 1 i 2).

⁴⁹ Por. W. Zalewski, *op. cit.*, s. 180–196.

nie musiał już nikogo przekonywać⁵⁰. Polscy prawnicy dwudziestolecia międzywojennego nie mieli wątpliwości co do konieczności wyodrębnienia szczególnych zasad odpowiedzialności nieletnich sprawców przestępstw. Toczyli natomiast ożywione dyskusje nad wieloma istotnymi szczegółami, przede wszystkim granicą wieku odpowiedzialności karnej oraz charakterem środków karnych lub innych stosowanych wobec dzieci i młodzieży. Profesor Reinhold już w 1919 r. opublikował projekt ustawy o młodocianych przestępcach i jego uzasadnienie, odwołując się do najnowszych prądów i tendencji zachodnioeuropejskich⁵¹. Najbardziej uznanym znawcą omawianej problematyki był prof. Mogilnicki, który jeszcze w 1916 r. wybił się obszerną pracą zatytułowaną *Dziecko i przestępstwo*, wznowioną w dwudziestolecie międzywojennym⁵². Ten właśnie uczony stał się w Komisji Kodyfikacyjnej referentem projektu ustawy o sądach dla nieletnich. W toku prac nad projektem toczyły się głośnie polemiki wokół kwestii tzw. rozeznania, wieku odpowiedzialności karnej oraz systemu środków wychowawczo-poprawczych, m.in. z udziałem profesorów Makarewicza i Rappaporta⁵³. Warto zaznaczyć, że polscy kodyfikatorzy zdecydowali się zasięgnąć opinii specjalistów z kilku ośrodków zachodnioeuropejskich. Omawiany projekt ustawy o sądach dla nieletnich powstał

⁵⁰ F.K. Fierich, *op. cit.*, s. 471: „Doniosłym będzie zadanie wprowadzenia postanowień karnych przeciw przestępcom młodocianym. Dużo w tym kierunku działośano, a jeszcze więcej usiłowano zdziałać. W tych przypadkach jak najściślej łączy się kierunek prewencyjny w imię rozciągania pieczy nad zaniedbanymi dziećmi i młodzieżą, z kierunkiem represyjnym”.

⁵¹ J. Reinhold, *Projekt ustawy o młodocianych przestępcach i jego uzasadnienie*, Warszawa 1919 (pierwodruk: „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, z. 3). Prace Reinholda poprzedziły publikacje Aleksandra Moldenhawera (m.in. *O zakładach karnych dla nieletnich przestępców i dzieci potrzebujących opieki*, „Przegląd Sądowy” 1871/1872, s. 32–76), Edmunda Krzymuskiego (m.in. *Wiek młodzieńczy przed sądem karnym*, Kraków 1916; Walentego Piotra Miklaszewskiego (*O małoletnich przestępcach oraz o Towarzystwie osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Szkic ogólny*, Warszawa 1872 oraz *Małoletni przestępcy w świetle badań wychowawców zakładów wychowawczo-poprawczych*, Warszawa 1924 – obie prace oparte na obserwacjach praktyki i badaniach przeprowadzonych w zakładach wychowawczo-poprawczych). Należy dodać, że badania te kontynuował syn profesora Miklaszewskiego seniora – Walenty Łukasz Miklaszewski, publikując m.in.: *Badania nad małoletnimi przestępcami w Polsce*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 4, s. 195–203; *Wstępne*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 3, s. 111–137. Por. D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 74–75, 82–83, 173–174.

⁵² A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1916, wyd. 2: 1925; idem, *Walka z przestępczością nieletnich*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3, s. 114–120. Por. D. Janicka, *Polska myśl...*, *op. cit.*, s. 192–194.

⁵³ J. Makarewicz, *Z Komisji Kodyfikacyjnej. Nieletni przestępcy*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1921, nr 1–6, s. 1–17; E.S. Rappaport, *Z powodu artykułu prof. dr. J. Makarewicza: „Z Komisji Kodyfikacyjnej. Nieletni przestępcy”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1921, nr 9, s. 67–68; nr 10, s. 76; nr 11, s. 82; nr 12, s. 89–90; nr 13, s. 98; nr 14, s. 106; nr 15, s. 114; nr 16, s. 123–124. Por. A. Grześkowiak, *Nieletni w Kodeksie karnym z 1932 roku*, [w:] *Kodeks karny...*, *op. cit.*, s. 69–90.

już wiosną 1921 r. i w tym samym roku został zatwierdzony przez Zgromadzenie Ogólne Komisji Kodyfikacyjnej. Był nowatorski i postępowy, lecz nie wszedł w życie z powodu braku środków finansowych na jego realizację. Wykorzystano go jednak później, zarówno w kodeksie karnym z 1932 r., jak i we wcześniejszym kodeksie postępowania karnego z 1928 r., które przyjęły szczególne zasady i tryb odpowiedzialności za czyny zabronione popełnione przez nieletnich. Co ciekawe, po ich wprowadzeniu w życie dyskusja naukowa na temat zasad odpowiedzialności nieletnich toczyła się nadal. Do debaty włączyli się przedstawiciele najmłodszej generacji polskich prawników, w tym m.in. Zdzisław Papierkowski⁵⁴.

4.5. Wśród prawników działających w odrodzonej Rzeczypospolitej panowało powszechne przekonanie o potrzebie wyłączenia z kodeksu karnego kategorii najmniejszych czynów karygodnych i ujęcia ich w osobnej ustawie. Czyny te nazwano – po raz pierwszy i zarazem definitywny – mianem „wykroczeń”. Termin ten zastąpił dotychczasowe „przekroczenia”, a jego pomysłodawcą był wspomniany już Franciszek Nowodworski, przewodniczący Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej RP⁵⁵.

Mimo zgody co do celowości opracowania osobnego kodeksu wykroczeń, nazywanego w tym czasie przeważnie kodeksem policyjnym, nie zabrakło ożywionych debat wokół wielu konkretnych rozwiązań prawa wykroczeń. Intensywnie spierano się – i w piśmiennictwie, i w Komisji Kodyfikacyjnej – o kwestię powierzenia czynności orzekania w sprawach o wykroczenia organom administracyjnym lub też sądowym. Głos zabrali wszyscy czołowi karniści, w tym prof. Rappaport, referent projektu prawa o wykroczeniach, a także profesorowie Makarewicz i Makowski⁵⁶. Ostatecznie przyjęte regulacje przypisały orzecznictwo

⁵⁴ Por. Z. Papierkowski, *Fragmenty z dziedziny prawa karnego dotyczące nieletnich*, Warszawa 1939; idem, *Przestępcy nieletni a środki zabezpieczające*, Warszawa 1938 (pierwotny druk: „Palestra” 1938, nr 5). Zob. też A. Czerwiński, *Obecny stan ustawodawstwa karnego przeciwko nieletnim w Polsce*, Lwów 1933; S. Czerwiński, *Walka z przestępczością nieletnich*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 3, s. 205–209.

⁵⁵ Por. nomenklaturę Fiericha, który w 1919 r. mówił jeszcze o „przekroczeniach policyjnych”, wskazując: „Wskazany będzie rozważyć kwestię rozgraniczenia przekroczeń karnych od przekroczeń policyjnych. Byłoby może wskazane, aby szeregi przekroczeń karnych, w których celem niejednokrotnie jest tylko ochrona zarządzeń prewencyjnych wydanych przez władze administracyjne, przekazać do rozpoznania władzom administracyjnym” (idem, *op. cit.*, s. 471).

⁵⁶ Por. wybrane opracowania w porządku chronologicznym: E.S. Rappaport, *Uprawnienia karne władz administracyjnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1921, R. 1, z. 2, s. 261–269; W. Makowski, *W sprawie przyszłego kodeksu karnego polskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 18, s. 5; nr 19, s. 6; nr 20, s. 4–5; E.S. Rappaport, *Projekt wstępu do ustawy o wykroczeniach*, Warszawa 1929, t. 4, z. 4; idem, *Zagadnienie kodyfikacji wykroczeń w ustawodawstwie polskim (autoreferat sprawozdawczy)*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929,

w sprawach o wykroczenia władzom administracyjnym, jednak z możliwością odwołania się do sądu⁵⁷.

W dwudziestoleciu międzywojennym kilku prawników z prof. Rappaportem na czele wystąpiło z koncepcją jeszcze jednej odrębnej kodyfikacji – prawa karnego wykonawczego. Pomysł ten, wsparty m.in. przez młodego Jerzego Śliwowskiego (1907–1983), miał prowadzić do osobnego ujęcia przepisów dotyczących wykonania kary pozbawienia wolności, a w konsekwencji do podziału prawa karnego *sensu largo* na trzy działy: prawo materialne, procesowe i wykonawcze⁵⁸. Większość prawników nie poparła jednak propozycji Rappaporta i ostatecznie nie doszło do jej urzeczywistnienia w II Rzeczypospolitej. Spory naukowe wywarły natomiast niewątpliwy wpływ na postępowe ustawodawstwo w tym zakresie, zwłaszcza na ustawę o organizacji więziennictwa⁵⁹.

Niezależnie od oryginalnej i niespełnionej idei osobnej kodyfikacji przepisów określających sposób wykonania kar pozbawienia wolności rozwijała się myśl penitencjarna, która znalazła ujście w szeregu publikacji. Największym zainteresowaniem wśród penitencjarystów cieszyły się propozycje prowadzenia badań biologicznych i społecznych nad skazanymi oraz – bardzo ważne teoretycznie i praktycznie – problemy klasyfikacji więźniów, sądowego nadzoru penitencjarnego i kształcenia personelu więziennego. W tym zakresie powstawały dziesiątki publikacji, a jednym z najbardziej aktywnych autorów był doc. Radzinowicz. Uczony ten wystąpił z pomysłem wyodrębnienia osobnej dyscypliny naukowej: antropologii kryminalnej, która miała się zajmować ustalaniem wewnętrznych (endogennych) i zewnętrznych (egzogennych) przyczyn przestępczości⁶⁰.

nr 20, s. 307–308; nr 21, s. 320–321; nr 22, s. 334–337; J. Makarewicz, *Powrotna fala (projekt ustawy o wykroczeniach)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, R. 10, z. 4, s. 475–501.

⁵⁷ Por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Prawo o wykroczeniach, Dz.U. nr 60, poz. 572.

⁵⁸ Por. E.S. Rappaport, *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1930; J. Śliwowski, *Narodziny prawa penitencjarnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 44, s. 649–653; nr 45, s. 665–670. Por. polemikę L. Radzinowicza, *Zagadnienie tzw. prawa penitencjarnego. Kilka uwag w związku z artykułem p. Jerzego Śliwowskiego pt. „Narodziny prawa penitencjarnego”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1935, nr 15, s. 225–228.

⁵⁹ Por. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa, Dz.U. nr 29, poz. 557 oraz uchylającą je ustawę z dnia 26 lipca 1939 r. o organizacji więziennictwa, Dz.U. nr 68, poz. 457. Por. też J. Migdał, J. Raglewski, *Kara pozbawienia wolności: zarys dziejów polskiej doktryny, prawa i praktyki penitencjarnej*, Gdańsk 2005, s. 126; co do aktów wykonawczych do wspomnianych ustaw zob. *ibidem*, s. 134–137.

⁶⁰ Fundamentalnym dziełem Leona Radzinowicza były tu *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933 (jako L. Rabinowicz). Por. inne prace tego autora: *Środki zabezpieczające...*, *op. cit.*; *Drogi więziennictwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1932, nr 50, s. 734–737

Obok Radzinowicza twórczość w zakresie penitencjarystyki, nazywanej ówczesnie przeważnie „więzienioznawstwem”, rozwijali m.in. Edward Neymark i Zygmunt Bugajski⁶¹.

W przededniu odzyskania niepodległości narodziła się na ziemiach polskich kryminologia. Badania nad przestępstwem jako zjawiskiem społecznym i przestępcami jako sprawcami czynów karygodnych prowadzono przy pomocy metod socjologicznych i biologicznych. Pionierami kryminologii byli m.in. Adam Ettinger, Juliusz Makarewicz i Wacław Makowski⁶². Nowym impulsem dla tego typu badań stała się działalność i twórczość najmłodszego pokolenia uczonych, zwłaszcza Stanisława Batawii (1898–1980), ucznia prof. Makowskiego, z wykształcenia prawnika i lekarza, a także Tadeusza Kuczmy (1905–1940), ucznia prof. Bosowskiego, i wreszcie Leona Radzinowicza⁶³. Debaty kryminologów obracały się wokół zagadnienia roli czynników biologicznych, psychologicznych, społecznych, ekonomicznych i innych – w etiologii przestępstwa.

W dwudziestoleciu międzywojennym ukształtowała się wreszcie polityka kryminalna jako samodzielna dyscyplina naukowa. Na początku lat dwudziestych zaznaczył się spór naukowy na temat jej pojęcia i zakresu, który toczyli między sobą profesorowie Reinhold i Rappaport, nie bez udziału innych uczonych⁶⁴. Wkrótce potem najgłębsze badania i najliczniejsze publikacje stały się

(jako L. Rabinowicz); *Zagadnienie kar dyscyplinarnych w nowoczesnym ustroju więziennym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1936, z. 1, s. 19–44.

⁶¹ Por. E. Neymark, *Organizacja więziennictwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 42–45, s. 663–668, 679–682, 696–700, 719–723; idem, *Reforma więziennictwa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1928, R. 8, z. 3, s. 272–275; *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, red. Z. Bugajski, Warszawa 1929 (reprint: Warszawa 2005).

⁶² Por. wybrane opracowania: A. Ettinger, *Przestępczość w świetle badań kryminologicznych w wieku XIX*, „Prawda” 1901, nr 18–19; idem, *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, Warszawa 1924 (polskie wydanie wcześniejszej książki *Das Verbrecherproblem in anthropologischer und soziologischer Beleuchtung. Ein historisch-kritischer Beitrag zur Kriminal-Soziologie*, Bern 1909); W. Makowski, *Przyczynek...*, op. cit.; J. Makarewicz, *Źródła przestępczości*, Lwów 1913.

⁶³ Por. S. Batawia, *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienie skłonności przestępczych*, Warszawa 1931; idem, *Cele i metody badań kryminalno-biologicznych*, „Palestra” 1931, nr 1–2; idem, *Biologia kryminalna, jej cele i metody oraz wyniki dotychczasowych badań*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, nr 1; T. Kuczma, *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, Poznań 1939; L. Rabinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934. Por. też przypis 60.

⁶⁴ J. Reinhold, *Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 5–6, s. 89–99; E.S. Rappaport, *Uwagi z powodu art. prof. dr. Reinholda, „Pojęcie i zakres polityki kryminalnej”*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 9–12, s. 246–247. Głos w sprawie zabierali też inni uczeni, m.in. W. Wolter, *Kilka uwag o metodologii nauk kryminologicznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, R. 13, z. 4, s. 173–179.

udziałem prof. Wróblewskiego⁶⁵. W ramach polityki kryminalnej polscy uczeni zastanawiali się przede wszystkim nad przyczynami przestępczości, zarówno jej uwarunkowaniami zewnętrznymi (społecznymi), jak i wewnętrznymi (psychologicznymi czy nawet biologicznymi). Na tym tle stawiali nowej dyscyplinie zadanie w postaci wynajdywania najskuteczniejszych środków karnych i innych instytucji prawa karnego, które miały służyć zwalczaniu przestępczości⁶⁶.

5

Po odzyskaniu niepodległości w ciągu zaledwie 20 lat nastąpił w Polsce fenomenalny rozwój doktryny prawa karnego. Obok koryfeuszy polskiej nauki, takich jak profesorowie Krzymuski, Makarewicz, Makowski czy Mogilnicki, rozpoczęli działalność prawnicy młodego pokolenia, wśród których wyróżniali się profesorowie: Wolter, Śliwiński, Glaser, Wróblewski, Radzinowicz, Papierkowski, Świda i inni. Na żadnym uniwersytecie nie zabrakło wybitnych osobowości, ale nie ulega wątpliwości, że prym wiodły trzy uczelnie: warszawska, krakowska i lwowska. Ukazujące się monografie i artykuły liczone w setkach.

Polscy uczeni podjęli wszystkie fundamentalne i aktualne problemy obejmujące całość istotnych części penalistyki, a także kształtującej się w tym czasie kryminologii i polityki kryminalnej. Głoszone teorie i idee odpowiadały nowoczesnym trendom europejskim i światowym. Chociaż wśród uczonych dominowali zwolennicy szkoły socjologicznej, nie brakowało postaw i koncepcji kompromisowych, zwłaszcza w zakresie nauki o karze. Ich praktycznym odzwierciedleniem były regulacje kodeksu karnego z 1932 r. Wiele innych pomysłów przedyskutowanych przez specjalistów nauk penalnych znalazło swoje miejsce w prawie o wykroczeniach, ustawie o organizacji więziennictwa i dalszych aktach prawnych. Na szczególnie wysoką ocenę zasługuje stworzenie w dwudziestoleciu międzywojennym oryginalnego i postępowego prawa dla nieletnich, które umieszczono w odpowiednich rozdziałach kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego.

⁶⁵ B. Wróblewski, *Wstęp do polityki kryminalnej* (por. przypis 42); idem, *Zarys polityki kryminalnej*, Wilno 1928. Także największe dzieło autora, *Penologia. Socjologia kar* (por. przypis 27), odnosiło się do polityki kryminalnej.

⁶⁶ Por. D. Janicka, *O pionierach...*, *op. cit.*, s. 38–39.

Bibliografia

- Bartel W.M., *Udział przedstawicieli środowisk akademickich w pracach Komisji Kodyfikacyjnej RP (1919–1939)*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, nr 23, s. 175–177.
- Batawia S., *Biologia kryminalna, jej cele i metody oraz wyniki dotychczasowych badań*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, nr 1, z. 2.
- Batawia S., *Cele i metody badań kryminalno-biologicznych*, „Palestra” 1931, nr 1–2, s. 52–65.
- Batawia S., *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienie skłonności przestępczych*, Warszawa 1931.
- Cieplý F., *Geneza nieleczniczych środków zabezpieczających w polskim prawie karnym*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny” 2014, nr 3, s. 28–37.
- Czerwiński A., *Obecny stan ustawodawstwa karnego przeciwko nieletnim w Polsce*, Lwów 1933.
- Czerwiński S., *Walka z przestępczością nieletnich*, „Głos Sądownictwa” 1937, nr 3, s. 205–209.
- Ettinger A., *Das Verbrecherproblem in anthropologischer und soziologischer Beleuchtung. Ein historisch-kritischer Beitrag zur Kriminal-Soziologie*, Bern 1909.
- Ettinger A., *Przestępczość w świetle badań kryminologicznych w wieku XIX*, „Prawda” 1901, nr 18–19.
- Ettinger A., *Zbrodniarz w świetle antropologii i psychologii*, Warszawa 1924.
- Fierich F.K., *Rzut oka na najważniejsze zadania prac kodyfikacyjnych*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, nr 2, s. 455–480.
- Flatau-Kowalska A., *Środki zabezpieczające w prawie karnym*, Warszawa 1956.
- Glaser S., *Kara odwetowa a kara celowa. (Zalety i braki teorii pragmatycznej)*, Lublin 1924.
- Glaser S., *Od kary do środka zabezpieczającego*, „Głos Prawa” 1930, nr 5, s. 173–179 (osobne wydanie: Lwów 1930).
- Góralski P., *Przekształcenia koncepcji środków zabezpieczających w polskim prawie karnym*, [w:] *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. 28, red. L. Bogunia, Wrocław 2012.
- Grześkowiak A., *Nieletni w Kodeksie karnym z 1932 roku*, [w:] *Kodeks karny z 1932 roku*, red. eadem, Lublin 2015, s. 69–90.
- Hałas R., *Kara śmierci w Kodeksie karnym z 1932 r.*, [w:] *Kodeks karny z 1932 roku*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2015, s. 116–126.
- Janicka D., *Aksjologiczne priorytety polskiej doktryny prawa karnego w XIX w. (w systemach Maciejowskiego, Hubego, Budzińskiego i Krzymuskiego)*, [w:] *Aksjologiczne podstawy polskiego prawa karnego w perspektywie jego ewolucji*, red. A. Grześkowiak, I. Zgoliński, Bydgoszcz 2017, s. 27–43.
- Janicka D., *Hube – Makarewicz – Wolter. Trzy koncepcje karania na przestrzeni stu lat*, „Archiwum Kryminologii” 2017, t. 39, s. 5–25.
- Janicka D., *Makarewicz a Liszt. Próba analizy porównawczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. LXVII, z. 1, s. 107–128.
- Janicka D., *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 1, s. 29–50.

- Janicka D., *Polska myśl prawnokarna XIX–XX wieku: autorzy i ich dzieła. Od szkoły klasycznej do socjologicznej*, Toruń 2017.
- Kita J., Pytlaś S., *W służbie nauki. Profesorowie Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1945–2004. Pro memoria*, Łódź 2005.
- Krzymuski E., *Projekt Kodeksu Karnego Polskiego. Uwagi autora, Tytuł wstępny i część ogólna*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1918, nr 1, s. 3–75.
- Krzymuski E., *Wiek młodzieńczy przed sądem karnym*, Kraków 1916.
- Krzymuski E., *Wykład prawa karnego ze stanowiska nauki i prawa austriackiego*, t. 1, wyd. 2, Kraków 1901.
- Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, red. Z. Bugajski, Warszawa 1929 (reprint: Warszawa 2005).
- Kuczma T., *Genetyczne ujęcie przestępstwa*, Poznań 1939.
- Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., *Profesor Józef Jan Aleksander Bossowski – „ojciec” uniwersyteckiej kryminalistyki w Polsce*, [w:] *Paradygmaty kryminalistyki*, red. J. Wójcikiewicz, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, Kraków 2016, s. 77–92.
- Lityński A., *Wydział karnej Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej: dzieje prac nad częścią ogólną kodeksu karnego*, Katowice 1991.
- Makarewicz J., *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage*, Stuttgart 1906 (edycja polska: J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, tłum. K. Jakubów, red. A. Grześkowiak, Lublin 2009).
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.
- Makarewicz J., *Powrotna fala (projekt ustawy o wykroczeniach)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, R. 10, z. 4, s. 475–501.
- Makarewicz J., *Prawo karne ogólne*, Kraków 1914.
- Makarewicz J., *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów–Warszawa 1924.
- Makarewicz J., *Wzrost przestępczości w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1931, nr 2, s. 163–174.
- Makarewicz J., *Z Komisji Kodyfikacyjnej. Nieletni przestępcy*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1921, nr 1–6, s. 1–17.
- Makarewicz J., *Źródła przestępczości*, Lwów 1913.
- Makowski W., *Kara a środki ochronne*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1926, R. 6, z. 2, s. 122–135.
- Makowski W., *Podstawy filozofii prawa karnego*, t. 1, Warszawa 1917.
- Makowski W., *Przyczynek do psychologii kryminalnej (Teoria „r=p.”)*, Warszawa 1915 (odbitka: „Themis Polska. Seria II” 1914, t. 4, poszyt 1 i 2).
- Makowski W., *Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1911, R. 36, s. 840–852.
- Makowski W., *W sprawie przyszłego kodeksu karnego polskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1924, nr 18, s. 5; nr 19, s. 6; nr 20, s. 4–5.

- Migdał J., Raglewski J., *Kara pozbawienia wolności: zarys dziejów polskiej doktryny, prawa i praktyki penitencjarnej*, Gdańsk 2005.
- Miklaszewski W.Ł., *Badania nad małoletnimi przestępcami w Polsce*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 4, s. 195–203.
- Miklaszewski W.Ł., *Wstępne*, „Opieka nad Dzieckiem” 1925, nr 3, s. 111–137.
- Miklaszewski W.P., *Małoletni przestępcy w świetle badań wychowawców zakładów wychowawczo-poprawczych*, Warszawa 1924.
- Miklaszewski W.P., *O małoletnich przestępcach oraz o Towarzystwie osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Szkic ogólny*, Warszawa 1872.
- Milewski S., Redzik A., *Themis i Pheme: czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa [cop. 2011].
- Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1916; wyd. 2: 1925.
- Mogilnicki A., *Indywidualizacja kary*, Warszawa 1900 (pierwotny druk: „Gazeta Sądowa Warszawska” 1899, nr 50–52).
- Mogilnicki A., *Kary dodatkowe: kary cielesne, kary hańbiące, pozbawienie czci i praw*, Warszawa–Kraków 1907.
- Mogilnicki A., *Pierwiastek zemsty w pojęciu kary*, „Themis Polska. Seria II” 1916, t. 6, z. 1–2, s. 86–114.
- Mogilnicki A., *Walka z przestępczością nieletnich*, „Opieka nad Dzieckiem” 1923, nr 3, s. 114–120.
- Moldenhawer A., *O zakładach karnych dla nieletnich przestępców i dzieci potrzebujących opieki*, „Przegląd Sądowy” 1871/1872, s. 32–76.
- Neymark E., *Organizacja więziennictwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, nr 42–45, s. 663–668, 679–682, 696–700, 719–723.
- Neymark E., *Pisarze prawa karnego w Polsce Odrodzonej (1918–1928)*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 46, s. 728–731.
- Neymark E., *Reforma więziennictwa polskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1928, R. 8, z. 3, s. 272–275.
- Pamięci zmarłych Profesorów i Docentów Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego 1945–2010*, red. L. Lehmann, M. Maciejewski, Wrocław 2010.
- Papierkowski Z., *Fragmenty z dziedziny prawa karnego dotyczące nieletnich*, Warszawa 1939.
- Papierkowski Z., *Przestępcy nieletni a środki zabezpieczające*, Warszawa 1938 (pierwotny druk: „Palestra” 1938, nr 5).
- Paszkowska M., *Nauka prawa karnego w środowisku „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1918)*, Warszawa 2010.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym. Część 3: Okres międzywojenny*, Kraków 2001.
- Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005.
- Profesorowie prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Dębiński, W.S. Staszewski, M. Wójcik, Lublin 2006.

- Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego 1808–2008*, red. G. Bałtrusajtys, Warszawa 2008.
- Rabinowicz L., *Drogi więziennictwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1932, nr 50, s. 734–737.
- Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.
- Rabinowicz L., *Środki zabezpieczające w teorii i praktyce*, „Archiwum Kryminologiczne” 1933, t. 1, z. 3–4, s. 385–396.
- Rabinowicz L., *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934.
- Radzinowicz L., *Uwagi o zakładzie zabezpieczającym dla niepoprawnych przestępców*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 19, s. 276–280.
- Radzinowicz L., *Zagadnienie kar dyscyplinarnych w nowoczesnym ustroju więziennym*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1936, z. 1, s. 19–44.
- Radzinowicz L., *Zagadnienie tzw. prawa penitencjarnego. Kilka uwag w związku z artykułem p. Jerzego Słiwowskiego pt. „Narodziny prawa penitencjarnego”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1935, nr 15, s. 225–228.
- Rappaport E.S., *Jeszcze o karach i środkach zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym*, „Głos Sądownictwa” 1935, nr 11, s. 773–777.
- Rappaport E.S., *Nowy system kodyfikacji ustawodawstwa kryminalnego. Kodeks karny wykonawczy*, Warszawa 1930.
- Rappaport E.S., *Projekt wstępny ustawy o wykroczeniach*, Warszawa 1929, t. 4, z. 4.
- Rappaport E.S., *Teoria i praktyka skazania warunkowego w Polsce*, „Palestra” 1939, nr 2–3, s. 320–332.
- Rappaport E.S., *Uprawnienia karne władz administracyjnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1921, R. 1, z. 2, s. 261–269.
- Rappaport E.S., *Ustawa o przebaczeniu w świetle projektów francuskich*, Warszawa 1916.
- Rappaport E.S., *Uwagi z powodu art. prof. dr. Reinholda, Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 9–12, s. 246–247.
- Rappaport E.S., *Z powodu artykułu prof. dr. J. Makarewicz: „Z Komisji Kodyfikacyjnej. Nieletni przestępcy”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1921, nr 9, s. 67–68; nr 10, s. 76; nr 11, s. 82; nr 12, s. 89–90; nr 13, s. 98; nr 14, s. 106; nr 15, s. 114; nr 16, s. 123–124.
- Rappaport E.S., *Zagadnienie kodyfikacji wykroczeń w ustawodawstwie polskim (autoreferat sprawozdawczy)*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1929, nr 20, s. 307–308; nr 21, s. 320–321; nr 22, s. 334–337.
- Redzik A., *Profesor Juliusz Makarewicz – życie i dzieło*, [w:] *Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 23–92.
- Redzik A., *Profesor dr Piotr Stebelski (1857–1923). Z dziejów nauki i nauczania prawa karnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie*, [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie: studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, t. 1, red. M. Mikołajczyk et al., Białystok–Katowice 2010, s. 767–787.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939–1946*, Lublin 2006.
- Reinhold J., *Nowela o warunkowym zawieszeniu wykonania kary*, Kraków 1926.

- Reinhold J., *Pojęcie i zakres polityki kryminalnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1921, nr 5–6, s. 89–99.
- Reinhold J., *Projekt ustawy o młodocianych przestępcach i jego uzasadnienie*, Warszawa 1919 (pierwodruk: „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1919, z. 3).
- Reinhold J., *Środki zabezpieczające przeciw niepoprawnym i anormalnym przestępcom, ze szczególnym uwzględnieniem nowych projektów kodeksów karnych*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1912, nr 37, s. 391–450.
- Reinhold J., *Środki zabezpieczające przeciw przestępcom polegające na przymusowym pozbawieniu wolności: część ogólna*, Kraków 1916.
- Reinhold J., *Środki zabezpieczające przeciw przestępcom polegające na przymusowym pozbawieniu wolności, ze szczególnym uwzględnieniem trzech projektów nowych ustaw karnych: część szczególna*, Kraków 1913 (pierwodruk: „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1912, nr 13).
- Skubała-Tokarska Z., *Społeczna rola Wolnej Wszechnicy Polskiej*, Wrocław 1967.
- Szerer M., *Kara. Szkic socjologiczny*, Kraków 1910.
- Śliwowski J., *Narodziny prawa penitencjarnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1934, nr 44, s. 649–653; nr 45, s. 665–670.
- Śliwowski J., *O interwencji władzy sądowej w dziedzinie wykonania kary oraz środków zabezpieczających*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1937, z. 3, s. 401–437.
- Śliwowski J., *Władza sędziego w dziedzinie wykonywania środków zabezpieczających i kary pozbawienia wolności*, Paryż 1939.
- Tarkowski M., *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015.
- Wolter W., *Kilka uwag o metodologii nauk kryminologicznych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1933, R. 13, z. 4, s. 173–179.
- Wolter W., *Zarys systemu prawa karnego: część ogólna, t. 2: Kary i środki zabezpieczające, środki poprawcze i wychowawcze, prawo karne administracyjne, kary*, Kraków 1934.
- Wróblewski B., *Penologia. Socjologia kar*, t. 1–2, Wilno 1926.
- Wróblewski B., *Wstęp do polityki kryminalnej*, Wilno 1922.
- Wróblewski B., *Zarys polityki kryminalnej*, Wilno 1928.
- Zalewski W., *Przestępca „niepoprawny” – jako problem polityki kryminalnej*, Gdańsk 2010.
- Zarys dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu w Poznaniu 1919–2004*, red. K. Krasowski, Poznań 2004.
- Złota księga Wydziału Prawa i Administracji [600-lecie odnowienia Akademii Krakowskiej]*, red. J. Stelmach, W. Uruszcak, Kraków 2000.
- Żukowski P.M., *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 2: 1780–2012*, red. D. Malec, Kraków 2014.

DANUTA JANICKA

PROF. DR HAB., UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

ORCID: 0000-0002-2873-8088

*Rozkwit doktryny prawa karnego w Polsce w dwudziestoleciu
międzywojennym – ośrodki, uczeni, idee*

Dwudziestolecie międzywojenne było w Polsce okresem wspaniałego rozwoju doktryny prawa karnego. Obok najstarszych profesorów – Krzymuskiego czy Miklaszewskiego, wszechstronną działalność rozwinęli przedstawiciele średniej generacji, zwłaszcza profesorowie Makarewicz, Makowski, Mogilnicki i Rappaport, a także młodego pokolenia, wśród których wyróżniali się profesorowie Wolter, Śliwiński, Glaser, Wróblewski, Radzinowicz, Papierkowski, Świda i inni. Rolę centrów polskiej myśli prawnokarnej odgrywało pięć uniwersyteckich wydziałów prawa: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu. Polscy uczeni podjęli wszystkie fundamentalne i aktualne problemy obejmujące całość nauk penalnych, w tym kształtującej się ówczesnie kryminologii i polityki kryminalnej. Głoszone teorie i idee odpowiadały nowoczesnym trendom europejskim i światowym. Wiele postępowych koncepcji polskich uczonych znalazło odzwierciedlenie w wydanym kodeksie karnym, prawie o wykroczeniach, ustawie o organizacji więziennictwa i innych aktach prawnych. Na szczególnie wysoką ocenę zasługuje wydane w dwudziestoleciu międzywojennym oryginalne i nowoczesne prawo dla nieletnich, które umieszczono w odpowiednich rozdziałach kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego.

Słowa kluczowe: historia prawa, II Rzeczpospolita, prawo karne XX w., historia nauki prawa karnego, kary, środki zabezpieczające, odpowiedzialność karna nieletnich, prawo wykroczeń

DANUTA JANICKA

PROFESSOR, NICOLAUS COPERNICUS UNIVERSITY IN TORUŃ

ORCID: 0000-0002-2873-8088

*The great age of the criminal law doctrine in Poland between
the two World Wars – centres, scholars, ideas*

The interwar period was marked by a significant growth of the criminal law doctrine in Poland. Along with senior academics – professors Krzymuski and Miklaszewski, an extensive research was developed by the representatives of the younger generation, including professors Makarewicz, Makowski, Mogilnicki and Rappaport, and the representatives of the new generation, among those the most prominent were professors: Wolter, Śliwiński, Glaser, Wróblewski, Radzinowicz, Papierkowski, Świda and others. Five university law faculties – in Warsaw, Cracow, Lviv, Vilnius and Poznań – were the most important Polish criminal law centres. The Polish scholars undertook all the fundamental and current issues regarding penal studies in a whole, including criminology and penal policy, which were

structuralizing at the time. The theories and ideas presented by them corresponded to the modern European and global trends. Numerous enlightened conceptions of the Polish scholars were realised in the criminal code, administrative offences law, prison act and other legal acts. The original and modern juvenile law created in the interwar period, which was constituted in adequate sections of the criminal code and the code of penal proceedings, deserves a particularly high grade.

Key words: legal history, the Second Polish Republic, criminal law of 20th century, history of criminal law science, penalties, safety measures, juvenile criminal law, administrative offences law

DIANA MAKSIMIUK

DR, INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ. ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ORCID: 0000-0002-7935-1879

Wymiar sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w okresie funkcjonowania Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (1919–1920)

1. Wprowadzenie; 2. Wymiar sprawiedliwości wileńskiego okręgu sądowego; 2.1. Organizacja i funkcjonowanie; 2.2. Likwidacja; 3. Podsumowanie.

1

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. stanowiło początek budowy odrodzonego państwa. Na uregulowanie czekały wszystkie dziedziny życia państwowego, poczynsz od administracji, samorządu czy wymiaru sprawiedliwości. Pod znakiem zapytania pozostawała sprawa granic – m.in. otwartą pozostawała kwestia przynależności ziem wschodnich przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, w tym Wileńszczyzny¹, która podczas I wojny światowej znalazła się pod panowaniem niemieckim, a po jej zakończeniu stała się obszarem nowego konfliktu między Polską, Litwą i bolszewicką Rosją.

Sukcesem zakończone walki Wojska Polskiego o Wilno w kwietniu 1919 r. otworzyły nowy rozdział w historii Wileńszczyzny. Na obszarze zajmowanym przez polskie oddziały władze w Warszawie wprowadzały polską administrację o charakterze przejściowym, ściśle powiązaną z operacjami militarnymi, która funkcjonowała do letniej ofensywy bolszewickiej w 1920 r. Z początkiem maja 1919 r. przybrała ona formę Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (dalej: ZCZW). Choć zarządowi temu poświęcono już niejedną publikację², a nawet powstała na jego temat znacząca monografia autorstwa Joanny Gierowskiej-Kałużur³, to znaczny

¹ Przynależność Wileńszczyzny do Polski usankcjonowała dopiero Rada Ambasadorów decyzją z 15 III 1923 r., a województwo wileńskie powstało na mocy ustawy z 22 XII 1925 r.

² Zob. K. Kalata, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich w latach 1919–1920. Struktura organizacyjna i zarys działalności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. LV, z. 2, s. 61–111.

³ J. Gierowska-Kałużur, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.

dorobek tego „tworu quasi-państwowego”⁴ – posługując się określeniem Adama Janusza Mielcarka – w zakresie tworzenia sądownictwa kresowego, jak i zresztą samo funkcjonowanie tegoż w latach 1919–1920, nie wzbudziły jak dotąd większego zainteresowania wśród badaczy⁵. Przedstawiany tekst stanowi próbę zmierzenia się z tematem na obszarze wileńskiego okręgu sądowego pod ZCZW⁶.

Sposób zorganizowania ZCZW został unormowany rozkazem Naczelnego Wodza z 12 maja 1919 r.⁷ Na czele zarządu stał Komisarz Generalny Ziem Wschodnich, mianowany i odwoływany przez Naczelnego Wodza na wniosek premiera. Terytorium podległe ZCZW podzielono na okręgi, które powoływano stopniowo, w miarę postępów polskiej ofensywy. Były to okręgi: brzeski, wileński, wołyński⁸ i miński (powstały najpóźniej – we wrześniu 1919 r.)⁹. Kierowali nimi komisarze okręgowi (później naczelnicy okręgowi)¹⁰. Niższym szczeblem administracji były powiaty z komisarzami powiatowymi (miejskimi) na czele (później starostami). Powiaty z kolei dzieliły się na mniejsze jednostki administracyjne – rejony, które obejmowały od 3 do 5 gmin samorządowych i kierowane były przez naczelników.

⁴ A.J. Mielcarek, *Podziały terytorialno-administracyjne II Rzeczypospolitej w zakresie administracji zespolonej*, Warszawa 2008, s. 42.

⁵ J. Gierowska-Kałuża, *Władza sądownicza na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (1919–1920)*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 67–92; M. Materniak-Pawłowska, *Sądownictwo kresowego trudne początki (1919–1921)*; [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 223–235.

⁶ Posługując się określeniami: wileński wymiar sprawiedliwości/wileńskie sądownictwo autorka ma na myśli właściwość terytorialną Sądu Okręgowego w Wilnie pod ZCZW.

⁷ Rozkaz Naczelnego Wodza WP z dnia 12 maja 1919 r. dotyczący organizacji zarządu cywilnego na obszarach wschodnich zajętych przez wojska polskie, „Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich” (dalej: Dz.U. ZCZW) z 1919 r., nr 3, poz. 15.

⁸ Zob. Zarządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 7 czerwca 1919 r. dotyczące utworzenia Okręgów administracyjnych: Wileńskiego, Brzeskiego oraz Zarządu powiatów wołyńskich, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 5, poz. 41; Zarządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 9 września 1919 r. dotyczące utworzenia okręgu administracyjnego Wołyńskiego i uprawnień Komisarza Okręgowego Wołyńskiego, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 17, poz. 153.

⁹ Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 12 września 1919 r. dotyczące utworzenia Okręgu Mińskiego i uprawnień Komisarza Okręgowego Mińskiego, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 19, poz. 174.

¹⁰ Zmiana w nazewnictwie urzędów nastąpiła 10 października 1919 r.

Okręg wileński¹¹ powstał 7 czerwca 1919 r. Na jego czele stał były wiceprezydent Wilna Konrad Bolesław Niedziałkowski, zastępcą komisarza był zaś wileński prawnik Jan Piłsudski. W zarządzie okręgu funkcjonowały: Wydział Ogólny z Kancelarią, Wydział Personalny i Pufny, Wydział Samorządowy, Wydział Administracyjny, Wydział Finansowy, Inspektorat Prasowy, Inspektorat Apropowizacji, Inspektorat Rolny, Inspektorat Przemysłu i Handlu, Inspektorat Szkolny, Inspektorat Pracy, Inspektorat Sanitarny, Inspektorat Weterynarii oraz Inspektorat Techniczny¹². W skład okręgu weszły powiaty: wileński, trocki, oszmiański, święciański, lidzki, grodzieński, wilejski, nowogórzdski, dziśnieński i brasławski.

2

2.1. Zapewnieniem „ładu i porządku” na obszarze objętym ZCZW, zapowiedzianym w słynnej odezwie do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, zająć się miał, obok organów bezpieczeństwa, także wymiar sprawiedliwości¹³. Pieczę w tym obszarze z ramienia urzędu centralnego – Komisariatu Generalnego – sprawował Wydział Sprawiedliwości i Kodyfikacji z redakcją „Dziennika Urzędowego”, który wchodził w skład Sekcji (I) Spraw Ogólnych. Kierownikiem tej sekcji został wówczas Jan Klott, z kolei szefem wspomnianego wydziału mianowano Mieczysława Mickiewicza. Niezbyt długo pełnił on jednak tę rolę, gdyż we wrześniu 1919 r. dokonano reorganizacji w komisariacie i duże wydziały podniesiono do rangi sekcji. Tak też się stało i z Wydziałem Sprawiedliwości. Kierowanie nową sekcją – Sekcją Sprawiedliwości (V) – przypadło Feliksowi Dutkiewiczowi¹⁴, a utworzonym w jej ramach Wydziałem Sądowym ostatecznie – Witoldowi Raczkiewiczowi¹⁵.

Warunki, w jakich przyszło władzom ZCZW tworzyć struktury sądownictwa, były bardzo trudne. Mieszkańcy Wileńszczyzny już niemal na początku I wojny światowej pozbawieni zostali prawidłowo funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości. Podczas okupacji niemieckiej działały tu „instytucje sądowe – *Bezirksgericht* [sąd rejonowy – D.M.] i *Freidensgericht* [sąd pokoju – D.M.], które nie

¹¹ W Wilnie od października 1919 r. znajdowała się siedziba Komisariatu Generalnego.

¹² Centralne Litewskie Archiwum Państwowe w Wilnie (dalej: LCVA), f. 127, ap. 1, b. 2, Skład osobowy Okręgu Wileńskiego ZCZW, [1920], k. 1–3.

¹³ K. Kalata, *op. cit.*, s. 64.

¹⁴ Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 20, poz. 195.

¹⁵ Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 34, poz. 399. Zanim Wydział Sprawiedliwości przekształcił się w Wydział Sądowy, kierował nim Kazimierz Głębocki (zwolniony w listopadzie 1919 r.). Zob. Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 20, poz. 195; Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 28, poz. 306.

udźwignęły zadań spoczywających na sądownictwie”¹⁶. Stojąc przed dylematem, czy powierzyć owe zadania miejscowym siłom prawniczym i dopuścić języki miejscowe, władze okupacyjne podjęły początkowo decyzję, by utworzyć sądy czysto niemieckie i powołać do nich niemieckich oficerów i urzędników wojskowych. „Ci nowi sędziowie, prawie bez wyjątku nieznający języka polskiego i innych miejscowych – pisał Aleksander Jodziewicz – posiłkujący się na rozprawach tłumaczami, mieli słabe pojęcie o rosyjskim prawie, zwłaszcza cywilnym”¹⁷. Stąd miejscowa ludność na ogół niechętnie udawała się po „sprawiedliwość” do sądów okupacyjnych. Od „zasady niemczyzny” okupanci częściowo odstąpili dopiero w 1918 r.: we wschodnich powiatach Wileńszczyzny mianowali na sędziów osoby miejscowe, w tym kilku Polaków. Warto przy okazji wspomnieć, że przez pewien okres na mocy zezwolenia władz niemieckich istniał w Wilnie sąd rozjemczy do spraw mieszkaniowych, który urzędował w języku polskim. Przewodniczył mu były prezydent Wilna Michał Węśławski¹⁸. Kiedy z kolei w styczniu 1919 r. Wilno załapa Armia Czerwona, sytuacja nie zmieniła się na lepsze. „O prawidłowym i zgodnym z ustalonemi w społeczeństwach europejskich zasadami wymiaru sprawiedliwości pod rządami bolszewickimi oczywiście mowy nie było”¹⁹.

Sądownictwo powszechne uruchomiono na podstawie rozporządzenia Komisarza Generalnego z 15 maja 1919 r. o urządzeniu ogólnego sądownictwa na obszarach wschodnich²⁰. „Zasadniczą ideą tych przepisów – jak wskazywał Raczkiewicz – było utworzenie sądownictwa, możliwie zbliżonego do sądownictwa w byłej Kongresówce”²¹. Plany zorganizowania wymiaru sprawiedliwości zarówno cywilnego, jak i wojskowego pojawiły się jednak wcześniej – na przełomie roku 1918 i 1919, kiedy w Wilnie stacjonowały tworzące się od jesieni 1918 r. polskie oddziały samoobrony wileńskiej. Przejęcie miasta przez bolszewików zaprzepaściło wówczas ten projekt na kilka miesięcy. Temat powrócił w kwietniu 1919 r., po zajęciu Wilna przez Wojsko Polskie. Zanim w maju pojawiły się odpowiednie akty prawne i przystąpiono do organizowania wymiaru sprawiedliwości, już w końcu

¹⁶ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie (dalej: LMAVB), f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza dot. Sądu Okręgowego w Wilnie (1919–1928), [1928], k. 2.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Szerzej o postaci zob. W. Wołkanowski, *Michał Węśławski: biografia prezydenta Wilna w latach 1905–1916*, Opole 2015.

¹⁹ LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza..., k. 2.

²⁰ Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 22.

²¹ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Dział Starych Druków i Rękopisów (dalej: BPW), ZCZW, akc. 1773/11, Sprawozdanie z działalności Wydziału Sądowego Sekcji Sprawiedliwości ZCZW, 25 X 1920, k. 2.

kwietnia zastępca Komisarza Generalnego Maciej Jamontt polecił utworzyć aparat sądowo-śledczy o charakterze tymczasowym²², który miał zająć się m.in. „rozstrzygnięciem spraw oczekujących na wyrok sądowy w wileńskim areszcie na placu Łukiskim”²³. Do realizacji tych zadań powołani zostali sędziowie śledczy, którzy działali w samym Wilnie, jak i w innych miejscowościach powiatu wileńskiego i lidzkiego²⁴. W grupie tej znaleźli się m.in.: Aleksander Achmatowicz, Julian Bądzkiewicz, Juliusz Kozłowski, Aleksander Jodziewicz i Czesław Sienkiewicz.

W myśl wspomnianego rozporządzenia z 15 maja 1919 r. wymiar sprawiedliwości należał do kompetencji sędziów pokoju, sądów okręgowych oraz sądu apelacyjnego. Rozwiązanie to oparto, z pewnymi modyfikacjami, na modelu rosyjskim obowiązującym poprzednio na ziemiach wschodnich. Sędziowie w wykonywaniu swego urzędu pozostawali niezawisli²⁵ i wyroki wydawali w „imieniu prawa”, a mianowani byli przez Komisarza Generalnego. Kandydaci na urzędy sądowe mieli odpowiadać ogólnym warunkom służby sądowej. Wymóg posiadania wykształcenia prawniczego mógł być wyjątkowo pominięty w odniesieniu do sędziów pokoju. Przy Sekcji Sprawiedliwości ZCZW w kwietniu 1920 r. utworzono specjalną komisję, która miała dokonywać oceny osobistych i fachowych kwalifikacji kandydatów na urzędy sędziowskie. W jej skład wchodził: szef sekcji jako przewodniczący, naczelnik Wydziału Sądowego i trzech sędownicy powołani przez Komisarza Generalnego²⁶.

Sąd okręgowy rozpoznawał sprawy w pierwszej instancji we wszystkich sprawach, dla których nie były właściwe sądy pokoju, równocześnie stanowiąc instancję odwoławczą dla spraw sądownictwa pokojowego. Właściwość rzeczowa tego ostatniego uregulowana została na mocy kolejnych rozporządzeń Komisarza

²² Tymczasowy charakter miały też przepisy w sprawie wykonywania kary pozbawienia wolności – dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w sprawie tymczasowych przepisów więziennych. Zob. M. Tomkiewicz, *Więzienie na Łukiszkach w Wilnie 1939–1953*, Warszawa 1953, s. 28.

²³ M. Tarkowski, *Adwokatura wileńska 1918–1939. Studium historyczno-prawne*, Gdańsk 2014, s. 74.

²⁴ Kilka nominacji sędziowskich wręczył Konrad Bolesław Niedziałkowski.

²⁵ Sędziowie, jak i wszyscy mianowani urzędnicy wymiaru sprawiedliwości, mogli być jednak przez Komisarza Generalnego w każdej chwili odwołani, co kłóciło się z wyartykułowaną w rozporządzeniu zasadą niezawisłości sędziowskiej.

²⁶ Działała ona według zasad określonych w art. 4–10 zarządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 25 lipca 1919 r. dotyczącego organizacji komisji kwalifikującej kandydatów na stanowisko służbowe w ZCZW (Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 9, poz. 80). Zob. LCVA, f. 127, ap. 1, b. 1, Odpis zarządzenia Komisarza Generalnego z 18 kwietnia 1920 r. w przedmiocie organizacji komisji kwalifikacyjnej kandydatów na stanowiska służbowe w sądownictwie Ziem wschodnich, 24 IV 1920, k. 61.

Generalnego z 15 maja 1919 r.²⁷: w przedmiocie prawa cywilnego i postępowania cywilnego na obszarach wschodnich²⁸ oraz w przedmiocie prawa karnego i postępowania karnego na obszarach wschodnich²⁹. Z kolei instancją odwoławczą od wyroków i decyzji sądu okręgowego wydanych w pierwszej instancji był Sąd Apelacyjny w Wilnie³⁰.

Sąd Okręgowy w Wilnie został powołany na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego z 24 maja 1919 r., a otwarcie jego zaplanowano na 15 czerwca tr.³¹ W tym dniu odbyły się uroczystości inauguracyjne „przy udziale licznych sędowników, przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych, administracyjnych i municypalnych”³², jednak pracę sąd rozpoczął 1 lipca. Na jego czele stanął praktykujący przed I wojną światową adwokat przysięgły, Adolf Zmaczyński, wiceprezesami zostali zaś: Jan Buyko, Aleksander Proniewicz i Roman Grzegorz Wirszyłło³³. Skład zatrudnionych w wileńskim okręgu sądowym uzupełniało według etatów 12 sędziów okręgowych, 21 sędziów śledczych (3 zapasowych i 18 w rewirach), 32 sędziów pokoju (4 zapasowych i 28 w okręgach), prokurator, 7 podprokuratorów, pisarz hipoteczny, 6 aplikantów, 7 sekretarzy³⁴, 13 podsekretarzy, skarbnik, 13 starszych kancelistów, 46 młodszych kancelistów, maszynistów i praktykantów, 28 sekretarzy sędziów pokoju, 28 kancelistów sądów pokoju, 10 komorników, 8 woźnych, 10 posługaczy i gońców sądu okręgowego i 28 woźnych sądów pokoju³⁵. Według stanu z 31 lipca sędziami w Wilnie byli: Bohdan Achmatowicz, Julian Bądzkiewicz, Stanisław Bohusz, Juliusz Kozłowski³⁶, Stanisław Łopaciński³⁷,

²⁷ Później zmienionymi rozporządzeniem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 26 maja 1919 r. w przedmiocie zmiany właściwości sądów, Dz.U. ZCZW z 1920 r., nr 54, poz. 1526.

²⁸ Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 23.

²⁹ Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 24.

³⁰ W związku z tym, że właściwość terytorialna Sądu Apelacyjnego w Wilnie obejmowała cały obszar ZCZW, nie podjęto w niniejszym tekście nad nim rozważań. Autorka zamierza poświęcić temu zagadnieniu odrębną publikację.

³¹ Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 28.

³² LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza..., k. 3.

³³ Szerzej zob. D. Maksimiuk, *Kierownictwo Sądu Okręgowego w Wilnie w okresie funkcjonowania Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich – szkice biograficzne*, „Z Dziejów Prawa” 2019 (w druku).

³⁴ Sekretarzami byli m.in. Jan Rubel – w ZCZW od 16 czerwca 1919 r. (LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2835, Pismo prezesa Komisji Likwidacyjnej do Jana Rubla, 16 XI 1920, b.p.) oraz Jerzy Klajn – w ZCZW od 1 czerwca 1919 r. (LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Zaświadczenie dot. Jerzego Klajna, 24 XI 1920, k. 16).

³⁵ LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza..., k. 3. Zob. Sprostowanie (20273/365), Dz.U. ZCZW z 1920 r., nr 2, poz. 23.

³⁶ W materiałach występuje także jako Julian Kozłowski.

³⁷ W grudniu 1919 r. trafił do Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Wincenty Łuczyński, Bogusław Osuchowski, Józef Witold Sokołowski³⁸ i Józef Jarosław Wilkiewicz³⁹. Dołączyli do składu sędziowskiego: Tomasz Ponikiewicz (wrzesień 1919 r.), Gustaw Około-Kuśak (listopad 1919 r.), Józef Hoppen (grudzień 1919 r.), Józef Swirtun (grudzień 1919 r.), Michał Bulmerincq (kwiecień 1920) oraz Seweryn Bohuszewicz, który awansował w lutym 1920 r. na sędziego ze stanowiska podprokuratora. Z odnalezionej listy wileńskich sędziów okręgowych (17 nazwisk, w tym 3 wiceprezesów) powstałej prawdopodobnie latem 1920 r. wynika, że urząd ten piastowali także: Mieczysław Eydrygiewicz, Kazimierz Kiersnowski, Kazimierz Korwin-Korotkiewicz i Kazimierz Sienkiewicz⁴⁰.

Właściwość terytorialna sądu obejmowała pierwotnie powiaty: wileński, święciański, lidzki, oszmiański, nowogródzki⁴¹ oraz część trockiego (miasto Troki, 8 gmin w całości oraz 4 gminy częściowo) i nie pokrywała się z właściwością terytorialną Okręgu Wileńskiego ZCZW⁴². W lipcu 1919 r. wileński okręg sądowy obejmował ok. 2 mln 700 tys. ha z ludnością sięgającą ok. 1,5 mln. Następnie, w miarę posuwania się Wojska Polskiego coraz bardziej na wschód, kompetencje Sądu Okręgowego w Wilnie rozciągnięto na trzy jeszcze powiaty: wilejski, dziśnieński i brasławski⁴³. We wszystkich powiatach w bardzo szybkim tempie zorganizowano sądownictwo pokojowe (dyslokacja sędziów pokoju w poszczególnych powiatach patrz tabela 1). Jego właściwość terytorialna obejmowała obszar, w którym dawniej działały przeciętnie trzy sądy gminne⁴⁴. W samym Wilnie urzędowało 5 sędziów pokoju.

³⁸ Zmarł w listopadzie 1919 r.

³⁹ W listopadzie 1919 r. trafił do Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

⁴⁰ Na liście tej nie ma już nazwisk sędziów: Osuchowskiego i Bulmerincq. Raczej błędnie zapisano nazwisko sędziego Ponikiewicza (na liście figuruje Tomasz Maurycy Tomkiewicz), chyba że błąd popełniono w „Dzienniku Urzędowym ZCZW”. LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Spis sędziów okręgowych [1920], k. 2.

⁴¹ We wrześniu 1919 r. z części pow. nowogródzkiego utworzono pow. baranowicki, który włączono do właściwości Sądu Okręgowego w Mińsku.

⁴² Powiat grodzieński znalazł się we właściwości Sądu Okręgowego w Grodnie, który został powołany do życia na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego z 15 maja 1919 r., a którego otwarcie miało miejsce 30 czerwca tr. Pokierował nim Kazimierz Giedroń (Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 26).

⁴³ W związku z ciągłymi zmianami obszaru okręgu sądowego systematycznie zwiększano etaty sądowe: we wrześniu 1919 r. o 2 podprokuratorów, 4 sędziów śledczych, 8 sędziów pokoju, 2 podsekretarzy, 2 kancelistów sądów pokoju, 4 komorników sądowych i 8 woźnych sądów pokoju; w listopadzie tr. o 1 sędziego sądu okręgowego, 1 podprokuratora, 2 sędziów śledczych, 4 sędziów pokoju, 1 podsekretarza, 1 kancelistę, 2 komorników sądowych, 4 sekretarzy, 4 kancelistów, 4 woźnych sądów pokoju.

⁴⁴ M. Materniak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 234.

Tabela 1. Dyslokacja sędziów pokoju w poszczególnych powiatach wileńskiego okręgu sądowego

Lp.	Powiat	Okręg	Siedziba
1	wileński	I	Wilno
		II	Szyrwinty
		III	Malaty
		IV	Woroniany
		V	Jaszuny
2	lidzki	I	Lida
		II	Ejszyszki
		III	Szczuczyn
		IV	Wasiliszki
		V	Lida
3	oszmiański	I	Oszmiana
		II	Holszany
		III	Iwje
		IV	Zabrzezie
		V	Wołżyn
4	święciański	I	Święciany
		II	Nowe Święciany
		III	Hoduciszki
		IV	Świr
5	trocki	I	Troki
		II	Landawarów
6	wilejski	I	Parfianowo
		II	Miadzioł
		III	Wilejka
		IV	Ilja
		V	Mołodeczno
7	dziśnieński	I	Dzisna
		II	Miory
		III	Postawy
		IV	Głębokie
8	nowogródzki	I	Nowogródek
		II	Nowogródek
9	brasławski	I	Brasław
		II	Dukszty
		III	Opsa
		IV	Kalkuny

Źródło: opracowanie własne na podstawie: LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza dot. Sądu Okręgowego w Wilnie (1919–1928), [1928], k. 4.

Organizacja aparatu sądowego odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Chaos w więziennictwie, brak egzemplarzy aktów prawnych różnej rangi⁴⁵, podręczników do prawa karnego i cywilnego, instrukcji i rozporządzeń wydanych przez Wydział Sprawiedliwości czy druków dla sędziów⁴⁶ to tylko niektóre z problemów wymagających wówczas rozwiązania. Niewątpliwie największą jednak bolączką był brak sił fachowych do obsadzenia stanowisk sędziowskich oraz brak ludzi odpowiednio wyszkolonych do samodzielnej pracy biurowej⁴⁷. Sędziami i prokuratorami zostali wychowankowie uniwersytetów rosyjskich – w części byli członkowie palestry, przeważnie wileńskiej, w części zaś sędownicy ze służby rosyjskiej⁴⁸. Problemy kadrowe skutkowały tym, że wśród sędziów pokoju sporą ich część stanowili nieprawnicy – przeważnie byli urzędnicy sądowi, dodatkowo też sięgnięto po rosyjski personel sędziowski, zobowiązany on jednak został do uczęszczania na wykłady języka polskiego⁴⁹. „Tym niemniej – jak podał prezes Zmaczyński – proces organizacji pomimo piętrzących się przeszkód trwał krótko”, a „nad wyraz szybkie zorganizowanie Sądu i rozpoczęcie jego czynności w pierwszym rządzie” zawdzięczano „tym nielicznym podówczas w Wilnie prawnikom polskim, którzy ożywieni ideą stworzenia na Kresach Wschodnich polskiego sądownictwa z razu z całą energią oddali się pracy organizacyjnej i potrafili postawić Sąd Okręgowy na wysokim poziomie moralnym, przez co sąd zyskał najlepsze jakie Wilno posiadało siły prawnicze i obywatelskie”⁵⁰. Grupę sędziów kresowych zasilili sędziowie zaliczeni⁵¹ w 1919 r. w poczet urzędników Ministerstwa

⁴⁵ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 7, Pismo prokuratora Raczkiewicza do Wydziału Sprawiedliwości ZCZW, 15 VI 1919, b.p., LCVA, f. 129, ap. 1, b. 7; Pismo prokuratora Raczkiewicza do Wydziału Sprawiedliwości ZCZW, 30 VI 1919, b.p.

⁴⁶ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 7, Pismo Mickiewicza do Sędziego Pokoju I Okręgu pow. nowogrodzkiego, 12 VII 1919, b.p.

⁴⁷ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 7, Pismo Mickiewicza do sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi Piotra Orłowskiego, 5 VII 1919, b.p.

⁴⁸ Przy uruchamianiu sądów okręgowych i sądów pokoju na obszarze ZCZW potrzeba było, jak zauważył Kazimierz Petruszewicz, zmobilizować ponad 300 prawników, podczas gdy stan liczbowy palestry polskiej w okresie wojny na Kresach mógł dostarczyć ich zaledwie 109 (w Wilnie było to 25 adwokatów i 18 pomocników). K. Petruszewicz, *Dziesięciolecie sądownictwa polskiego na ziemiach wschodnich*, Wilno 1929, s. 2.

⁴⁹ Powoływano ich na utworzone etaty aplikantów sądowych i obsadzano nimi stanowiska sędziów śledczych, gdyż tę ostatnią funkcję pełnić mogli wyłącznie prawnicy. Zob. M. Materniak-Pawłowska, *op. cit.*, s. 233.

⁵⁰ BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie o działalności podległych mu sądów do Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, b.d., k. 1.

⁵¹ Zob. *Ruch służbowy*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości” z 1919 r., nr 7.

Sprawiedliwości bez pensji i delegowani do rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich (tabela 2). Z grona tego do Wilna trafili Witold Raczkiewicz i Aleksander Proniewicz.

Tabela 2. Sędziowie delegowani do rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich

Lp.	Imię i nazwisko	Urząd przed delegowaniem
1	Jan Aleksandrowicz	sędzia pokoju okręgu XVII m.st. Warszawy
2	Józef Chodasiewicz	sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Piotrkowie
3	Filip Dziewicki	sędzia pokoju okręgu VI m.st. Warszawy
4	Kazimierz Giedroń	sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi
5	Lucjan Łukaszewicz	sędzia pokoju m. Lipna
6	Aleksander Proniewicz	sędzia Sądu Okręgowego w Kaliszu
7	Witold Raczkiewicz	podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi
8	Józef Songajło	sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Łodzi
9	Cyprian Zahorski	sędzia pokoju okręgu VIII m. Łodzi

Źródło: opracowanie własne na podstawie: „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości” z 1919 r., nr 7.

Siedzibą Sądu Okręgowego w Wilnie uczyniono gmach instytucji sądowych na placu Łukiskim, zbudowany specjalnie dla celów sądownictwa przez władze carskie w 1900 r. i powiększony na początku wojny przez dobudowanie nowego skrzydła⁵². Struktura organizacyjna przedstawiała się następująco: Kancelaria Prezesa (utworzona w celu administrowania okręgiem sądowym), Wydział I Karny pod przewodnictwem wiceprezesa Proniewicza, Wydział I Cywilny z przewodniczącym wiceprezesem Buyką, Wydział II Karny, którym pokierował prezes Zmaczyński, i Wydział II Cywilny – przewodniczący wiceprezes Wirszyłło. Nadto wiosną 1920 r. uruchomiono Wydział Hipoteczny, w którym zatrudniono 20 stałych pracowników. Wówczas też w związku z nominacją wiceprezesa Wirszyłły na urząd Pisarza Hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Wilnie⁵³, przewodniczącym Wydziału II Cywilnego został Adam Kondracki⁵⁴.

W pierwszych miesiącach istnienia sądu napływ spraw był stosunkowo niewielki (ruch spraw karnych i cywilnych przedstawiają tabele 3 i 4). Zdaniem prezesa Zmaczyńskiego w miarę jednak utrwalania się polskiej administracji na Kresach

⁵² LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza..., k. 3.

⁵³ LCVA, f. 129, ap. 6, b. 1465, Wykaz stanu służby Romana Wirszyłły, b.d. k. 37–38.

⁵⁴ LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza..., k. 4.

Wschodnich „nowe sprawy wpływały coraz liczniej i wreszcie w kilka miesięcy później sąd okręgowy miał już w miarę stałą ich liczbę do rozpoznania”⁵⁵. Choć na ogół był przeciążony nadmiarem pracy, to kierownictwo i zatrudnionych w nim 15 sędziów starało się nie doprowadzać do tworzenia zaległości. Sukces miał tkwić w pracowitości i sumienności, które to cechowały zarówno sędziów jak i personel biurowy. „Ta okoliczność oraz wysokie zalety, jakimi odznaczeni się sędziowie – twierdził prezes – urobiła w pojęciach ogółu, nie zawsze do władz polskich usposobionego przychylnie, dobre mniemanie o zaletach i sprawności polskiego sądownictwa”⁵⁶.

W zakresie spraw cywilnych najczęściej toczyły się procesy o uznanie za zaginionych lub zmarłych, o wznowienie tytułów na okaziciela zniszczonych w Rosji oraz o podział działek należących do ludności wiejskiej na tle zagubienia dokumentów majątkowych czasu wojny, czy też zatarcia granic posiadłości w naturze. Wydziały karne z kolei mierzyły się ze sprawami bandytyzmu, szpiegostwa, przemytu, a także działalności antypaństwowej⁵⁷. Natomiast z krótkiego funkcjonowania Wydziału Hipotecznego należy odnotować małą liczbę – 636 – zaprowadzonych ksiąg hipotecznych⁵⁸.

Tabela 3. Sprawozdanie z działalności Sądu Okręgowego w Wilnie (sprawy karne) za okres od 15 lipca 1919 r. do ewakuacji

Za okres kwartalny	Spraw karnych		
	wpłynęło	ukończono	pozostało
na 1 października 1919 r.	133	65	68
na 1 stycznia 1920 r.	392	189	203
na 1 kwietnia 1920 r.	672	309	363
na 1 lipca 1920 r.	1124	678	446

Źródło: BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie z działalności Sądu Okręgowego w Wilnie (sprawy karne) za okres od 15 lipca 1919 r. do ewakuacji, [lipiec 1920], k. 6.

⁵⁵ BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie o działalności podległych mu sądów do Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, b.d., k. 1.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ LMAVB, f. 29, vnt. 91, Opracowanie Aleksandra Jodziewicza..., k. 10.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 4; BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie o działalności podległych mu sądów do Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, b.d., k. 1.

Tabela 4. Sprawozdanie z działalności Sądu Okręgowego w Wilnie (sprawy cywilne) za okres od 15 lipca 1919 r. do ewakuacji

Za okres kwartalny	Spraw cywilnych		
	wpłynęło	ukończono	pozostało
na 1 października 1919 r.	298	116	182
na 1 stycznia 1920 r.	831	378	453
na 1 kwietnia 1920 r.	1110	464	626
na 1 lipca 1920 r.	1512	694	848

Źródło: BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie z działalności Sądu Okręgowego w Wilnie (sprawy karne) za okres od 15 lipca 1919 r. do ewakuacji, [lipiec 1920], k. 9.

W obszarze sądownictwa pokojowego mimo szeregu trudności (ogromne przestrzenie dzielące siedziby sądów od poszczególnych miejscowości w okręgu sądowym, brak lub drożyzna środków komunikacyjnych czy też w ogóle utrudniony przejazd) sędziowie pokoju pracowali dość sprawnie. Rozpatrywali średnio 75 spraw miesięcznie, a ich działalność nie spotkała się ze skargami o nadużycia (ruch spraw karnych i cywilnych przedstawia tabela 5)⁵⁹.

Tabela 5. Sprawozdanie statystyczne z działalności Sędziów Pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie za okres od 1 lipca 1919 r. do 1 lipca 1920 r.

Za okres kwartalny	Spraw karnych		
	wpłynęło	ukończono	pozostało
na 1 października 1919 r.	2319	1141	1178
na 1 stycznia 1920 r.	3821	2352	1469
na 1 kwietnia 1920 r.	5182	3291	1891
na 1 lipca 1920 r.	7962	5861	2101
Za okres kwartalny	Spraw cywilnych		
	wpłynęło	ukończono	pozostało
na 1 października 1919 r.	3962	2590	1372
na 1 stycznia 1920 r.	4608	3360	1248
na 1 kwietnia 1920 r.	5101	3236	1865
na 1 lipca 1920	6884	5241	1643

Źródło: BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie statystyczne z działalności Sędziów Pokoju w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie za okres od 1 lipca 1919 r. do 1 lipca 1920 r. [lipiec 1920], k. 3.

⁵⁹ BPW, ZCZW, akc. 1773/10, Sprawozdanie prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie o działalności podległych mu sądów do Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, b.d., k. 2.

Obok działalności orzeczniczej warto wspomnieć również o funkcji Rady Adwokackiej, jaką sprawował Sąd Okręgowy w Wilnie wobec braku samorządu palestry. Zaliczenie zgłaszających się kandydatów do grona adwokatów odbywało się na mocy uchwał posiedzeń ogólnych połączonych wydziałów sądu. Kompetencję tę sąd utrzymał do grudnia 1920 r., kiedy to powstała Rada Adwokacka w Wilnie⁶⁰.

2.2. Pozytywną opinią i zaufaniem wileńskie sądownictwo cieszyło się aż do lipcowej ewakuacji. Komisarz Generalny zarządził ją z początkiem miesiąca dla rodzin urzędników tak Komisariatu Generalnego ZCZW, jak i urzędów lokalnych na terenach podległych ZCZW⁶¹. Wymiar sprawiedliwości uległ zawieszeniu na mocy rozporządzenia z 23 lipca 1920 r., jednocześnie powołującą do życia Komisję Administracyjną ZCZW, na którą Komisarz Generalny przejął zwierzchnictwo w zakresie wszystkich spraw związanych z urzędami ZCZW ewakuowanymi z Ziemi Wschodnich. Urzędy sądowe zaprzestały dalszego funkcjonowania w zakresie dotychczasowych uprawnień, a podjęły tylko czynności likwidacyjne. Polegały one:

na zachowaniu aktów, dokumentów, depozytów, kaucji i dowodów rzeczowych w celu ewentualnego przekazania odnośnym urzędom powstałym legalnie na opuszczonych terenach oraz sporządzeniu sprawozdań rzeczowych i rachunkowych tudzież przelaniu do Komisji Administracyjnej majątku państwowego znajdującego się w posiadaniu funkcjonariuszy Sądów ewakuowanych z tych terenów⁶².

Kierownictwo Sądu Okręgowego w Wilnie polecenie likwidacji urzędu otrzymało 1 sierpnia 1920 r.⁶³. Redukcja personelu urzędniczego ZCZW nastąpiła na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego ZCZW z 26 lipca 1920 r. W wymiarze sprawiedliwości pozostawiono prezesa sądu apelacyjnego, prezesów sądów okręgowych oraz prokuratorów sądów apelacyjnego i okręgowych⁶⁴. Jak donosił Komisarzowi Generalnemu prezes Zmaczyński, likwidację sądu oraz podległych mu sędziów pokoju i urzędów śledczych rozpoczął 12 sierpnia. Mienie sądu,

⁶⁰ M. Tarkowski, *op. cit.*, s. 77.

⁶¹ LCVA, f. 127, ap. 1, b. 1, Okólnik wewnętrzny Komisarza Generalnego ZCZW, 7 VII 1920, k. 123.

⁶² LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2835, Okólnik Komisji Administracyjnej ZCZW dot. zasad likwidacji urzędów sądowych [1920], b.p.

⁶³ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2835, Pismo kierownika Sekcji Sprawiedliwości ZCZW do prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, 1 VIII 1920, k. 2.

⁶⁴ Dz.U. ZCZW z 1920 r., nr 57, poz. 1607.

wywiezione z Wilna do Włocławka, ostatecznie trafiło do Chełmna, w którym też czasowo urzędował sąd⁶⁵. W związku z ustąpieniem 24 września prezesa Zmaczyńskiego, powołanego na stanowisko doradcy prawnego⁶⁶, obowiązki likwidacyjne przejął wiceprezes Buyko⁶⁷. Dobór urzędników wileńskiego sądu, którzy uczestniczyli w likwidacji, zatwierdzała każdorazowo Komisja Administracyjna ZCZW (patrz tabela 6)⁶⁸.

Tabela 6. Skład urzędników uczestniczących w likwidacji Sądu Okręgowego w Wilnie

Lp.	Nazwisko i imię	Funkcja	Data wstąpienia	Data ustąpienia
1	Zmaczyński Adolf	prezes	12 VIII 1920	24 IX 1920
2	Buyko Jan	wiceprezes	24 IX 1920	
3	Achmatowicz Bohdan	sędzia okręgowy	24 IX 1920	
4	Kozłowski Juliusz	sędzia okręgowy	24 IX 1920	
5	Kuchciński Roman	sekretarz	12 VIII 1920	1 IX 1920
6	Światopełk-Mirski Wiktor	sekretarz	1 IX 1920	1 XI 1920
7	Rakowski Bronisław	skarbnik	12 VIII 1920	
8	Brzostowska Jadwiga	buchalterka	12 VIII 1920	
9	Buczacka Zofia	kancelistka	12 VIII 1920	20 IX 1920
10	Budkowska Jadwiga	starsza kancelistka	12 VIII 1920	
11	Boksańska Józefa	starsza kancelistka	15 IX 1920	
12	Grudzińska Janina	młodsza kancelistka	15 IX 1920	
13	Gołkowska Maria	starsza kancelistka	24 IX 1920	
14	Rabiza Wasyl	woźny	12 VIII 1920	

Źródło: opracowanie własne na podstawie: LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Raport Adolfa Zmaczyńskiego, [b.d.], k. 56–57.

⁶⁵ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2835, Pismo prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie do Komisarza Generalnego ZCZW, [1920], b.p.

⁶⁶ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Raport Adolfa Zmaczyńskiego, [wrzesień 1920], k. 56.

⁶⁷ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Pismo Jana Klotta do wiceprezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, 27 IX 1920, k. 58.

⁶⁸ Zob. LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Pismo kierownika Biura „EWA” do prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, 8 VIII 1920, k. 50; LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Pismo Jana Klotta do prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, 23 IX 1920, k. 55; LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Pismo Jana Klotta do prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, 6 X 1920, k. 40

Likwidacja sądu zakończyła się 18 listopada 1920 r.⁶⁹, a pięć dni później wiceprezes Buyko w zastępstwie prezesa złożył specjalnie powołanej komisji⁷⁰ szereg dokumentów tj.: sprawozdanie prezesa Zmaczyńskiego o działalności podległych mu sądów od dnia otwarcia do dnia ewakuacji z wykazem statystycznym, sprawozdanie likwidacyjne Sądu Okręgowego w Wilnie, wykaz likwidacyjny sędziów pokoju, wykaz likwidacyjny sędziów śledczych oraz dwadzieścia pięć pak aktów i inwentarza sądu okręgowego i podległych mu urzędów⁷¹. Tego samego dnia akta zlikwidowanego sądu Komisja Likwidacyjna przekazała nowoutworzonemu organowi – Tymczasowemu Zarządowi Terenów Przyfrontowych i Etapowych – na ręce Jana Buyki. W związku z brakiem dyrektyw w kwestii miejsca skierowania tych akt byli sędziowie Sądu Okręgowego w Wilnie powołani do jego likwidacji wyrazili opinię w tej sprawie w piśmie do nowego zarządu. „Według naszego jednomyślnego zdania – pisali – wszystkie akta [...] bezwzględnie powinny być skierowane do Wilna i przekazane już powstałemu i funkcjonującemu tam Sądowi”⁷².

Jako Sędziowie Sądów Polskich na kresach – uzasadniali – przekonani jesteśmy, że nieprzywiezienie akt sądowych do Wilna i skutkiem tego sparaliżowanie działalności Sądu wywołałoby niezadowolenie i rozgoryczenie wśród społeczeństwa miejscowego, co jest bardzo niepożądane w szczególności na przyszły plebiscyt oraz poderwałoby to zaufanie do Sądów Polskich, które zdobyły te ostatnie w ciągu swej rocznej działalności⁷³.

Mowa o aktach, które w związku z ewakuacją trafiły do Chełmna. Były to akta: II Wydziału Cywilnego, II Wydziału Karnego, kancelarii prezesa i kasy sądu⁷⁴ oraz sędziów pokoju – okręgów I i III pow. oszmiańskiego, III okręgu pow. lidzkiego, I okręgu pow. wilejskiego, II okręgu pow. dziśieńskiego, okręgów I i II pow. nowogródzkiego, I okręgu pow. wileńskiego i I okręgu pow. trockiego. Z inwentarza sądowego zdołano wywieźć 4 maszyny do pisania, 2 sukna zielone na stół w sali posiedzeń oraz różnego rodzaju przybory piśmienne.

⁶⁹ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Pismo prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie do Komisji Likwidacyjnej, 18 XI 1920, k. 41.

⁷⁰ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 23 września 1920 r. w przedmiocie powołania do życia Komisji celem zlikwidowania b. Zarządów Cywilnych: Ziem Wschodnich oraz Wołynia i Frontu Podolskiego, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 59, poz. 1633.

⁷¹ LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Protokół podpisany przez Jana Buykę, 23 XI 1920, k. 41a.

⁷² LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Pismo Jana Buyki i Bohdana Achmatowicza do Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych, b.d., k. 47.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ Akta Wydziałów: I Cywilnego, I Karnego i Hipotecznego pozostały w Wilnie.

3

W ten oto sposób zakończył się pierwszy etap funkcjonowania wileńskiego wymiaru sprawiedliwości po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Niejeden sędzia zdecydował wówczas o zamianie togi na mundur wojskowy, by podjąć walkę z najeźdźcą⁷⁵ – taką postawą, jak i stworzeniem pod ZCZW sądownictwa stojącego „na właściwym poziomie” i cieszącego się zaufaniem ludności⁷⁶, zapisali się chlubnie na kartach historii Polski.

Wileńskie sądownictwo lat 1919–1920 powstawało i funkcjonowało w bardzo trudnych (położenie, stosunki narodowościowe, trwający konflikt zbrojny) i specyficznych (cywilno-wojskowy zarząd Ziemiami Wschodnimi) warunkach. Pomimo tego tworzącej je grupie urzędników udało się zbudować solidne fundamenty dla wymiaru sprawiedliwości, któremu przyszło działać już w granicach państwa polskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie, f. 29.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Dział Starych Druków i Rękopisów:
zespół „Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich”.

Centralne Litewskie Archiwum Państwowe w Wilnie, f. 127; f. 129.

Literatura

Gierowska-Kałuż J., *Władza sądownicza na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (1919–1920)*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 67–92.

Gierowska-Kałuż J., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.

Kalata K., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich w latach 1919–1920. Struktura organizacyjna i zarys działalności*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, t. LV, z. 2, s. 61–111.

⁷⁵ M.in. sędziowie okręgowi: Kozłowski, Łuczyński, Około-Kułąk. LCVA, f. 129, ap. 1, b. 2840, Odpis pisma prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie do Komisji Administracyjnej ZCZW w Bydgoszczy, b.d., k. 73.

⁷⁶ E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928. Część druga*, Warszawa 2016, s. 87; S. Mianowski, *Świat który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895–1945*, oprac. M. Parczewska, K.M. Mianowski, Warszawa 1995, s. 170.

- Materniak-Pawłowska M., *Sądownictwa kresowego trudne początki (1919–1921)*, [w:] *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, red. H. Olszewski, Poznań 2002, s. 223–235.
- Mianowski S., *Świat, który odszedł. Wspomnienia Wilnianina 1895–1945*, oprac. M. Parczewska, K.M. Mianowski, Warszawa 1995.
- Mielcarek A.J., *Podziały terytorialno-administracyjne II Rzeczypospolitej w zakresie administracji zespolonej*, Warszawa 2008.
- Petrusewicz K., *Dziesięciolecie sądownictwa polskiego na ziemiach wschodnich*, Wilno 1929.
- Tomkiewicz M., *Więzienie na Łukiszkach w Wilnie 1939–1953*, Warszawa 1953.
- Tarkowski M., *Adwokatura wileńska 1918–1939. Studium historyczno-prawne*, Gdańsk 2014.
- Wołkanowski W., *Michał Węslawski: biografia prezydenta Wilna w latach 1905–1916*, Opole 2015.
- Woyńłłowicz E., *Wspomnienia 1847–1928. Część druga*, Warszawa 2016.

Akty prawne

- Rozkaz Naczelnego Wodza WP z 12 maja 1919 r. dotyczący organizacji zarządu cywilnego na obszarach wschodnich zajętych przez wojska polskie, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 3, poz. 15.
- Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 15 maja 1919 r. o urządzeniu ogólnego sądownictwa na obszarach wschodnich, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 22.
- Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 15 maja 1919 r. w przedmiocie prawa cywilnego i postępowania cywilnego na obszarach wschodnich, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 23.
- Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 15 maja 1919 r. w przedmiocie prawa karnego i postępowania karnego na obszarach wschodnich, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 24.
- Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 15 maja 1919 r. o utworzeniu Sądu Okręgowego w Grodnie, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 26.
- Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 24 maja 1919 r. o utworzeniu Sądu Okręgowego w Wilnie, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 4, poz. 28.
- Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 26 maja 1919 r. w przedmiocie zmiany właściwości sądów, Dz.U. ZCZW z 1920 r., nr 54, poz. 1526.
- Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 12 września 1919 r. dotyczące utworzenia Okręgu Mińskiego i uprawnień Komisarza Okręgowego Mińskiego, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 19, poz. 174.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z 23 września 1920 r. w przedmiocie powołania do życia Komisji celem zlikwidowania b. Zarządów Cywilnych: Ziem Wschodnich oraz Wołynia i Frontu Podolskiego, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 59, poz. 1633.

Zarządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 7 czerwca 1919 r. dotyczące utworzenia Okręgów administracyjnych: Wileńskiego, Brzeskiego oraz Zarządu powiatów wołyńskich, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 5, poz. 41.

Zarządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 25 lipca 1919 r. dotyczące organizacji komisji kwalifikującej kandydatów na stanowisko służbowe w ZCZW, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 9, poz. 80.

Zarządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z 9 września 1919 r. dotyczące utworzenia okręgu administracyjnego Wołyńskiego i uprawnień Komisarza Okręgowego Wołyńskiego, Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 17, poz. 153.

Inne

Ruch służbowy (Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 20, poz. 195; Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 28, poz. 306; Dz.U. ZCZW z 1919 r., nr 34, poz. 399; „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości” z 1919 r., nr 7).

DIANA MAKSIMIUK

DR, INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ. ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

ORCID: 0000-0002-7935-1879

Wymiar sprawiedliwości na Wileńszczyźnie w okresie funkcjonowania Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (1919–1920)

Kiedy w listopadzie 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, przyszłość Ziem Wschodnich przedrozbiorowej Rzeczypospolitej stała pod znakiem zapytania. Choć w kwietniu 1919 r. wojska polskie zajęły Wileńszczyznę, nie została ona wówczas włączona do odrodzonego państwa. Władzę cywilną na tym obszarze objęła polska administracja zorganizowana w Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. Zadaniem tego zarządu było m.in. stworzenie polskiego wymiaru sprawiedliwości. Mimo bardzo trudnych warunków udało się je zrealizować. Efekt rocznej pracy został jednak zniweczony w związku z letnią ofensywą bolszewicką 1920 r.

Słowa kluczowe: Wilno, wymiar sprawiedliwości, Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich

DIANA MAKSIMIUK

PHD, INSTITUTE OF NATIONAL REMEMBRANCE. BRANCH IN BIAŁYSTOK

ORCID: 0000-0002-7935-1879

The Judiciary of the Vilnius Region at the time of the Civil Administration of the Eastern Lands

When, in November 1918, Poland regained independence, the future of the Eastern Lands of the pre-partition Polish Republic was in doubt. Although in April 1919 the Polish

army occupied the Vilnius region, it was not incorporated into the reborn state. The civil authority in this area was exercised by the Polish administration organized into the Civil Administration of the Eastern Lands. The task of this board was, among others, to create the Polish justice system. Despite very difficult conditions, it was successful. However, the effect of one year's work was thwarted due to the summer Bolshevik offensive of 1920.

Key words: Vilnius, the judiciary, the Civil Administration of the Eastern Lands

IRMINA MAZUREK-PŁECHA

DOKTORANTKA, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0003-4674-5123

Specyfika zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy służb mundurowych w dwudziestoleciu międzywojennym

1. Wprowadzenie; 2.1. Zawieranie małżeństw przez szeregowych i oficerów Wojska Polskiego; 2.2. Szczególne regulacje dotyczące zawierania związków małżeńskich przez szeregowych i oficerów Polskiej Marynarki Wojennej; 3. Zawieranie małżeństw przez funkcjonariuszy Policji; 4. Zawieranie małżeństw przez funkcjonariuszy Straży Granicznej; 5. Podsumowanie.

1

Polskie prawo małżeńskie w dwudziestoleciu międzywojennym było bardzo zróżnicowane ze względu na regulacje prawne przejęte po zaborcach. Na ziemiach II Rzeczypospolitej obowiązywało pięć systemów prawnych: na terenach dawnego zaboru pruskiego¹, dawnego Królestwa Polskiego², dawnego zaboru rosyjskiego³ i dwa odrębne systemy prawa małżeńskiego na terenach, które

¹ Na terenach województw zachodnich i północnych, tj. na ziemiach byłego zaboru pruskiego, w którego skład wchodziły województwa pomorskie, poznańskie oraz część śląskiego, sprawy małżeńskie regulował niemiecki kodeks cywilny BGB (*Bürgerliches Gesetzbuch*) z roku 1896 (tłumaczenie: *Kodeks Cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej (przekład urzędowy)*, Warszawa–Poznań 1923). Obowiązywała cywilna forma zawarcia małżeństwa.

² Na terenach województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, tj. na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego, ważność zachowało prawo z 1836 r., podporządkowujące małżeństwo prawu wyznaniowemu. Zob. A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772–1918)*, wyd. 5, Warszawa 2012, s. 237.

³ Na terenach województw: wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego oraz wileńskiego, tj. ziemiach wschodniej przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Szlacheckiej, które w czasie zaborów nie należały do Królestwa Kongresowego, obowiązywała wyznaniowa forma zawarcia małżeństwa na podstawie przepisów z 1840 r. znoszących Statut Litewski. Zob. P. Fiedorczyk, *Prawo rodzinne ziem wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych, Augustów 15–18 września 2002 roku*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 509–520; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II: *Polska pod zaborami*, Kraków 2001, s. 54.

w okresie zaborów wchodziły w skład monarchii austro-węgierskiej⁴, tj. na terenach dawnego zaboru austriackiego oraz Spiszu i Orawy. Dopuszczalna była forma świecka, wyznaniowa oraz mieszana. Ponadto na terenach II RP obowiązywała ustawa o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych⁵ oraz ustawa o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych⁶.

Powyższe zbiory prawa obowiązujące w poszczególnych dzielnicach II RP zawierały normy regulujące materię dotyczącą uzyskania zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego przez funkcjonariuszy służb mundurowych⁷. Ustawodawstwo II RP ujednoliciło tą kwestię, wprowadzając szereg regulacji dotyczących poszczególnych grup zawodowych funkcjonariuszy danej formacji⁸, które posia-

⁴ Na terenach województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego oraz części śląskiego, wchodzących po rozbiorach w skład monarchii austro-węgierskiej, istniały dwa odrębne systemy prawa małżeńskiego, tj. mieszany oraz świecki. Pierwszy wywodził się z kodeksu austriackiego ABGB (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*) z roku 1811 (tłumaczenie: *Powszechna Księga Ustaw Cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej*, tłum. W. Majer, oprac. F. Kasperek, M. Zatorski, Cieszyn 1894). Drugi zaś stanowiła ustawa węgierska z roku 1894, będąca równorzędnie obowiązującym systemem prawa małżeńskiego na terenie Spisza i Orawy od 25 listopada 1922 r. Dodatkowo od 14 września 1922 r. na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów wprowadzono ustawodawstwo austriackie, pozostawiając nadal w mocy węgierską ustawę małżeńską (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń, Dz.U. RP z 1922 r. nr 90, poz. 833).

⁵ Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, Dz.U. RP 1926, nr 101, poz. 580). Art. 2 stanowił, że kto zmieniał miejsce zamieszkania w Polsce, ten podlegał prawu małżeńskiemu obowiązującemu w jego nowym miejscu zamieszkania dopiero po upływie roku. Zob. F. Zoll, *Prawo cywilne. Opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. 1: *Część ogólna*, przy współudziale J. Gwiazdomorskiego, L. Oberlendera, T. Sołtysika, wyd. 5, Poznań 1931, s. 106.

⁶ Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych, Dz.U. RP z 1926 r., nr 101, poz. 581. W świetle jej przepisów forma zawarcia małżeństwa uzależniona została od prawa obowiązującego w miejscu zawarcia małżeństwa. Ślub udzielony poza granicami kraju, dla zachowania właściwej formy, musiał zostać zawarty zgodne z prawem ojczystym nupturientów. Zob. F. Zoll, *Międzynarodowe prawo prywatne w zarysie*, wyd. 4, Kraków 1947, s. 76–78.

⁷ W.L. Jaworski, *Prawo cywilne na ziemiach Polskich*, t. 1: *Źródła: Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe*, Warszawa-Kraków 1919, s. 48, 49, 67.

⁸ Za przykładem innych państw europejskich – odrębne regulacje dotyczyły zawierania małżeństw przez oficerów, szeregowych i podoficerów. Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1924 r., nr 72, poz. 698, w brzmieniu nadanym przez obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1927 r., nr 68, poz. 603.

dały moc prawną na terytorium całego państwa, niezależnie od formy zawarcia i przepisów ogólnych obowiązujących w każdej z dzielnic. W większości państw europejskich istniały przepisy dotyczące wymogów, jakie winny (winni) spełnić kandydatki (kandydaci) na żony (mężów) oficerów. W II RP wymogi te były co do zasady bezkompromisowe i obejmowały: kwestie materialne, nieposzlakowaną opinię, odpowiedni „poziom umysłowy” (wykształcenie), odpowiedni „poziom towarzyski”⁹. Obowiązek uzyskania pozwolenia rozciągnięty został także na osoby odbywające służbę w policji oraz straży granicznej. Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich¹⁰, oficer odbywający służbę czynną, jak i nieczynną, oraz będący inwalidą przebywającym w zakładzie utrzymywanym przez państwo, zobowiązany był do otrzymania odpowiedniego zezwolenia w celu zawarcia małżeństwa. Przepisy wspomnianej ustawy rozciągnięte zostały także na oficerów rezerwy w trakcie pełnienia przez nich służby. Natomiast obowiązek uzyskania odpowiedniego zezwolenia przez oficerów Polskiej Marynarki Wojennej umocowany został w ustawie z dnia 20 czerwca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Polskiej Marynarki Wojennej¹¹.

2

2.1. Zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej bądź w trakcie jej odbywania nie skutkowało odroczeniem ani skróceniem powszechnego obowiązku wojskowego. Na Skarb Państwa nie mogły również zostać nałożone żadne prawa i obowiązki świadczenia na rzecz rodziny małżonka, wynikające z faktu trwania służby wojskowej¹². Na zawarcie związku małżeńskiego przed rozpoczęciem pełnienia służby pozwolenie nie było wymagane. Zwolnienie to nie dotyczyło osób odbywających czynną służbę wojskową przebywających

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1932 r. o małżeństwach oficerów, Dz.U. RP z 1932 r., nr 29, poz. 295 (dalej: rozporządzenie o małżeństwach oficerów).

¹⁰ Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich, Dz.U. RP, z 1922 r., nr 32, poz. 256.

¹¹ Ustawa z dnia 20 czerwca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Polskiej Marynarki Wojennej, Dz.U. z 1924 r., nr 64, poz. 626.

¹² Artykuł 92 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz.U. RP z 1924 r., nr 61, poz. 609, po nowelizacji dokonanej obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 46, poz. 458.

na urloпах wypoczynkowych lub terminowo urlopowanych z powodu czasowej niezdolności wynikającej ze stanu zdrowia¹³.

Zgodnie z rozporządzeniem z 1932 r. oficerom w stanie czynnym zezwolenia na zawarcie małżeństwa udzielał:

- generałom, oficerom sztabowym wojska na stanowiskach dowódców pułków (lub równorzędnym im) i wyższych, oraz wszystkim oficerom wojska, pełniącym służbę w instytucjach bezpośrednio podległych Ministrowi Spraw Wojskowych – Minister Spraw Wojskowych bądź organ upoważniony w jego imieniu;
- oficerom sztabowym i młodszym wojska, pełniącym służbę w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych;
- oficerom sztabowym i młodszym wojska, pełniącym służbę w Sztabie Głównym i instytucjach bezpośrednio podległych Szefowi Sztabu Głównego – Szef Sztabu Głównego;
- wszystkim innym oficerom sztabowym i młodszym wojska w czasie pokoju oraz w czasie wojny na obszarze nieobjętym stanem wojennym – dowódca okręgu korpusu;
- wszystkim innym oficerom sztabowym i młodszym wojska w czasie wojny na obszarze objętym stanem wojennym – przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy dywizji¹⁴.

Oficerom w stanie nieczynnym oraz oficerom inwalidom przebywającym w zakładzie utrzymywanym przez państwo zezwolenia udzielał:

- generałom i oficerom sztabowym wojska – Minister Spraw Wojskowych bądź organ upoważniony w jego imieniu;

¹³ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r., Dz.U. RP z 1930 r., nr 31, poz. 270, w brzmieniu zmienionym przez Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 1931 r. w sprawie sprostowania błędu w rozporządzeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r., Dz.U. RP z 1931 r., nr 86, poz. 678.

¹⁴ Rozporządzenie o małżeństwach oficerów, § 2.

- oficerom młodszemu wojska – dowódca korpusu okręgu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania oficera lub ze względu na lokalizację zakładu, w którym przebywał¹⁵.

Mimo iż nie istniały wymogi dotyczące narodowości i wyznań kandydatek, w praktyce większość z nich przed ślubem zmieniała wyznanie na rzymsko-katolickie. Dodatkowo każdy oficer przed uzyskaniem zgody na małżeństwo musiał spełnić kryterium wieku, tj. mieć ukończone 24 lata, oraz posiadać stopień oficerski przez co najmniej pięć lat. Pojawiały się również głosy za podniesieniem tej granicy wieku do lat 30, natomiast w lotnictwie opowiadano się za całkowitym zakazem wstępowania w związki małżeńskie, uzasadniając to twierdzeniem, że „żonaci tracą część waloru w pilotażu”¹⁶. Ponadto w przypadku podporuczników, poruczników i kapitanów (rotmistrzów) wojska, przyszły małżonek winien był posiadać należycie zabezpieczony dochód miesięczny, zwiększający uposażenie przywiązane do danego stopnia oficerskiego co najmniej do poborów samotnego majora na stanowisku dowódcy baonu lub mu równorzędnym¹⁷.

W celu uzyskania zezwolenia oficer w stanie czynnym zobowiązany był wnieść do dowódcy formacji, w której pełnił służbę (a oficer w stanie nieczynnym, oficer inwalida lub pozostający w zakładzie – do najbliższego komendanta garnizonu), pisemny raport z prośbą o zezwolenie na zawarcie małżeństwa¹⁸. W raporcie należało wyszczególnić: nazwisko i imiona rodziców lub opiekunów narzeczonej, ich zajęcie, miejsce zamieszkania oraz zajęcie i ewentualne wykształcenie narzeczonej. Ponadto raport musiał zawierać: metryki urodzenia obydwójga narzeczonych, metryki śmierci poprzednich małżonków w przypadku chęci zaślubin przez wdowę lub wdowca, dokument stwierdzający unieważnienie bądź rozwiązanie poprzedniego małżeństwa, dokument zabezpieczający w sposób niebudzący wątpliwości wysokość miesięcznego dochodu¹⁹.

Raport spełniający wymogi formalne był niezwłocznie ogłaszany przez dowódcę formacji podczas odprawy podległego mu korpusu, podawano dane osobowe narzeczonych oraz żądano zgłaszania, wyłącznie do wiadomości organu prowadzącego sprawę, ewentualnych zastrzeżeń dotyczących zawarcia małżeństwa. Na dowódcę formacji nałożony został obowiązek zbadania raportu

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ J. Koredczuk, *Prawne ograniczenia swobody zawierania małżeństw przez oficerów w II Rzeczypospolitej*, [w:] *W kręgu dziejów sił zbrojnych i prawa wojskowego. Materiały IV Konferencji historyków państwa i prawa*, Polanica, 4–6 września 2000, red. P. Jurek, Wrocław 2001, s. 110.

¹⁷ Rozporządzenie o małżeństwach oficerów, § 2.

¹⁸ J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 113.

¹⁹ Rozporządzenie o małżeństwach oficerów, § 5.

w terminie trzech miesięcy od jego otrzymania. Po upływie czasu określonego w przepisach rzeczony raport przekazywano, wraz z załączonym należycie uzasadnionym wnioskiem przychylnym lub odmownym, przełożonemu uprawnionemu do wydania zezwolenia. Procedura ta nie dotyczyła próśb generałów oraz oficerów sztabowych wojska na stanowiskach co najmniej dowódców formacji – ich raporty przekazywane były bezpośrednio ministrowi spraw wojskowych. W czasie wojny, na terenach objętych stanem wojennym, Naczelny Wódz mógł zarządzić wobec wszystkich oficerów sztabowych wojska o niestosowaniu trybu dotyczącego sprawdzania raportu²⁰.

Niezależnie od wspomnianych warunków, uzyskanie aprobaty uzależnione było od osobistych przekonań wydających zezwolenie²¹. Oficerowie mimo wszystko nie poddawali się – powoływali się chociażby na ochronę czci, pogarszający się stan zdrowia lub zdobywanie wykształcenia przez narzeczone²². Minister spraw wojskowych w szczególnych przypadkach mógł udzielić zezwolenia oficerom niepełniającym warunków przewidzianych przez przepisy prawa²³. Zawarcie małżeństwa bez uzyskania uprzedniej zgody skutkowało bojkotem towarzyskim, karą dyscyplinarną lub wydaleniem ze służby.

Zezwolenie od 1932 r. wydawane było według wzoru załączonego do rozporządzenia (il. 1).

Odmowa zezwolenia udzielana była na piśmie – nie istniał ustalony wzór odmowy. Zezwolenie było ważne przez okres sześciu miesięcy od dnia doręczenia. Dowódca formacji w przypadku oficera pełniącego służbę, komendant garnizonu w przypadku oficerów w stanie nieczynnym lub inwalidów bądź organ wydający zezwolenie w pozostałych przypadkach mógł przedłużyć ten termin o kolejne trzy miesiące w sytuacjach uzasadnionych złym stanem zdrowia lub żałobą²⁴.

²⁰ J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 115.

²¹ Do 1932 r. wnioski o udzielenie zgody na zawarcie małżeństwa były opiniowane przez komisje małżeńskie, w których skład wchodził pochodzący z wyborów oficerowie poszczególniej jednostki. Zob. *ibidem*, s. 114.

²² Oficerowie, aby uzyskać pozytywną opinię o narzeczonej, nierzadko zapraszali swoich przełożonych na specjalnie zorganizowane w tym celu spotkania towarzyskie, na których ich wybranka miała zaprezentować się z jak najlepszej strony. Zob. F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 61.

²³ Zezwolenie w drodze wyjątku nie było możliwe, jeśli warunków nie spełniała narzeczona, zob. J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 113.

²⁴ Organ wydający zezwolenie mógł przedłużyć ważność również na więcej niż trzy miesiące. Rozporządzenie o małżeństwach oficerów, § 12. Zob. J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 116.

Ilustracja 1. Wzór zezwolenia na zawarcie małżeństwa

Załącznik do § 9 rozp. Prez. Rz. z dnia
1 kwietnia 1932 r. (poz. 295).

Wzór.

ZEZWOLENIE NA ZAWARCIE MAŁŻEŃSTWA.

Panu
(stopień, imię i nazwisko) (przydział służbowy)
zezwalam w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1932 r. o małżeństwach oficerów (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 295) na zawarcie małżeństwa z panią
(imię i nazwisko narzeczonej)
córką
(imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki)

* * * . dn. . . 19 . . r.

(—) podpis

L. S.
(okrągła pieczęć urzędowa)

Ważność niniejszego zezwolenia
przedłużam do dnia 19 . . r.

* * * . dn. . . 19 . . r.

(—) podpis

L. S.
(okrągła pieczęć urzędowa)

Źródło: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1932 r. o małżeństwach oficerów, Dz.U. RP z 1932 r., nr 29, poz. 295, § 9, załącznik.

Obowiązek uzyskania zezwolenia rozciągnięty został również na szeregowych odbywających służbę wojskową²⁵. Szeregowy mógł uzyskać zgodę przełożonych jedynie w wyjątkowych okolicznościach wymienionych w rozporządzeniu z dnia 15 maja 1928 r.²⁶. Zgodnie z obowiązującymi przepisami szeregowym pełniącym

²⁵ Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1924 r., nr 72, poz. 698, w brzmieniu nadanym przez obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1927 r., nr 68, poz. 603.

²⁶ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 maja 1928 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r., Dz.U. RP z 1928 r., nr 71, poz. 64.

czynną służbę wojskową zakazywano wstępowania w związki małżeńskie do czasu przeniesienia do rezerwy. Jedynie w szczególnych przypadkach przełożona władza wojskowa mogła ich zwolnić z tego zakazu i udzielić pozwolenia²⁷. Szeregowy chcący je uzyskać winien był zgłosić odpowiedni wniosek właściwemu dowódcy pododdziału, który obowiązany był złożyć w tej sprawie meldunek swojemu dowódcy. Do meldunku dołączano wydane przez powiatowy organ administracyjny potwierdzenie konieczności zawarcia małżeństwa, świadectwo moralności narzeczonej oraz orzeczenie wojskowo-lekarskie potwierdzające stan zdrowia nupturienta²⁸. Zezwolenie wydawał przełożony posiadający uprawnienia dowódcy pułku, który jednocześnie obowiązany był poinstruować nupturienta o konieczności zameldowania mu o fakcie wstąpienia w związek małżeński w ciągu 14 dni od jego zawarcia. Szeregowego służby czynnej aspirującego do stopnia oficerskiego uprzedzano, iż organem właściwym do rozpoznania wniosku była oficerska komisja małżeńska, której decyzja mogła wpłynąć negatywnie na uzyskanie awansu. Szeregowi, którzy wzięli ślub bez odpowiedniej zgody mogli zostać pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie przepisów kodeksu karnego wojskowego²⁹.

Podoficerowie zawodowi w celu uzyskania zezwolenia dodatkowo musieli legitymować się ukończeniem 25. roku życia, posiadać stopień plutonowego oraz co najmniej trzyletni staż zawodowej służby wojskowej. Natomiast zawodowi podoficerowie aeronautyki musieli mieć ukończony 28. rok życia oraz nie mogli zawierać związków małżeńskich w trakcie trwania szkolenia oraz w ciągu pięciu lat od ukończenia szkoły. Do wniosku o wydanie zezwolenia należało dołączyć świadectwo moralności narzeczonej oraz orzeczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych³⁰.

²⁷ Do szczególnych okoliczności należały między innymi: konieczność oddania gospodarstwa rolnego pod nadzór, zaopiekowanie się sierotami potrzebującymi matczynej opieki, małżeństwo na łożu śmierci lub w trakcie trwania ciężkiej, zagrażającej życiu choroby, względy natury moralnej. Zob. Z. Lisowski, *Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 2, Poznań 1933, s. 597.

²⁸ Szeregowym urlopowanym z powodów zdrowotnych świadectwo o stanie zdrowia mógł wydać lekarz cywilny, nieodbywający służby wojskowej. Orzeczenie wraz z pozostałymi załącznikami składane było do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień. *Ibidem*, s. 597.

²⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego, Dz.U. RP z 1928 r., nr 36, poz. 328, zastąpione w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeksem karnym wojskowym, Dz.U. RP z 1932 r., nr 91, poz. 765.

³⁰ Minister Spraw Wojskowych mógł wydać zezwolenie, w drodze wyjątku (zob. przypis 28) podoficerom zawodowym niespełniającym kryteriów ustawowych. W przypadkach niecierpiących zwłoki (np. małżeństwo na łożu śmierci) zezwolenie mogło zostać wydane także przez dowódcę pułku, po zameldowaniu tego faktu w drodze służbowej Ministrowi Spraw Wojskowych. Zob. Z. Lisowski, *op. cit.*, s. 598–599.

2.2. Szeregowi marynarki wojennej służby czynnej oraz szeregowi odbywający nadterminową służbę wojskową w marynarce wojennej również musieli uzyskać odpowiednie zezwolenie, które także wydawane było jedynie w szczególnych okolicznościach (konieczność oddania gospodarstwa rolnego pod nadzór, małżeństwo na łożu śmierci lub w czasie nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu, konieczność sprawowania opieki nad sierotami potrzebującymi matczynej pieczy), przy zachowaniu procedury. Prośbę o wydanie zezwolenia należało zgłosić w raporcie składanym do rąk dowódcy pododdziału, który został zobowiązany do złożenia meldunku wraz z załącznikami przełożonemu dowódcy. Załącznikami były: wydane przez ograny administracji rządowej dokumenty stwierdzające konieczność zawarcia małżeństwa, świadectwo moralności narzeczonej oraz świadectwo zdrowia wydane przez lekarza wojskowego lub cywilnego w przypadku żołnierzy urlopowanych. Ci ostatni występowali z wnioskiem do powiatowego komendanta uzupełnień jako organu właściwego do wydania zezwolenia. Decyzję w powyższej sprawie wydawali: dowódcy floty, jeżeli z wnioskiem występował szeregowy marynarki wojennej służby czynnej lub szeregowy nadterminowy marynarki wojennej, dowódcy flotylli – dla pełniących służbę w formacjach flotylli, dowódcy posiadający uprawnienia dowódcy pułku – dla odbywających służbę w innych formacjach³¹. Admirałom i oficerom sztabowym marynarki wojennej na stanowiskach dowódców pułków (lub równorzędnym im) i wyższych w stanie czynnym zezwolenia wydawał Minister Spraw Wojskowych bądź organ upoważniony w jego imieniu. Wszystkim innym oficerom, w tym młodszym oficerom marynarki wojennej w czasie pokoju oraz w czasie wojny na obszarach nieobjętych działaniami wojennymi – szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, a w czasie wojny na obszarze objętym stanem wojennym – przełożony o uprawnieniach co najmniej dowódcy dywizji. Oficerom w stanie nieczynnym lub przebywającym w ośrodkach finansowanych przez państwo: admirałom – Minister Spraw Wojskowych lub upoważniony do tego organ; oficerom sztabowym i młodszym marynarki wojennej – szef Kierownictwa Marynarki Wojennej³².

Wraz z wydaniem zgody przełożony informował zainteresowanego o obowiązku zameldowania mu o faktycznym zawarciu małżeństwa w ciągu 14 dni od zalegalizowania związku. Szeregowym aspirującym do stopnia oficerskiego przed wydaniem zezwolenia komunikowano, że zawarcie związku małżeńskiego zostanie przeanalizowane przez komisję oficerską – negatywne orzeczenie mogło stać się

³¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 12 września 1929 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, Dz.U. RP z 1929 r., nr 77, poz. 577.

³² Rozporządzenia o małżeństwach oficerów, § 2; zob. J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 109.

przeszkodą w sprawie przyjęcia do szkoły oficerskiej i uzyskania awansu. Zatajenie ślubu bez uprzednio uzyskanej zgody skutkowało pociągnięciem do odpowiedzialności karnej.

Szeregowi zawodowi marynarki wojennej mogli uzyskać zezwolenie dopiero po skończeniu 25. roku życia, uzyskaniu co najmniej stopnia bosmanmata oraz odbyciu minimum trzech lat służby w formacji. Do podania musieli również dołączyć świadectwo moralności narzeczonej oraz świadectwo zdrowia wydane przez zawodowego lekarza marynarki wojennej. Wobec tej grupy stosowano także przepisy o wyjątkowych oraz nagłych przypadkach wydawania zezwoleń. Organem właściwym do wydawania zezwoleń był dla pełniących służbę w formacjach floty – dowódca floty, w formacjach flotylli – dowódca flotylli, dla pozostałych – dowódca posiadający uprawnienia dowódcy pułku, po wykazaniu szczególnych okoliczności – szef marynarki wojennej lub upoważniony przez niego organ, w nagłych i wyjątkowych przypadkach – przełożony, dowódca pułku, który meldował o tym szefowi marynarki wojennej³³.

3

Służba policyjna, w związku z charakterem wykonywanych obowiązków, również pociągała za sobą ograniczenia w kwestii swobodnego zawierania związków małżeńskich. Głównymi czynnikami prowadzenia nadzoru były: konieczność utrzymania stałej części kontyngentu stanu wolnego³⁴, wspólne dobro korpusu³⁵ oraz dobro poszczególnych funkcjonariuszy³⁶.

Początkowo zakazano szeregowym wstępowania w związki małżeńskie przed upływem dwóch lat służby. Możliwe było uzyskanie takiego zezwolenia po udokumentowaniu zaistnienia szczególnych okoliczności. Decyzja odmowna mogła zostać wydana bez wykazywania motywów w uzasadnieniu. Po dwóch latach służby,

³³ Z. Lisowski, *op. cit.*, s. 602–603.

³⁴ Funkcjonariuszami stanu wolnego można było łatwiej dysponować, koszarować, a koszty związane z przeniesieniem jednej osoby były mniejsze niż w przypadku konieczności przeniesienia całej rodziny. Zob. R. Litwiński, *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2007, s. 464.

³⁵ „Małżeństwo policjanta jest bowiem b[ardzo] ważnym aktem także dla całego Korpusu. Przez ten akt wprowadza policjant do wielkiej rodziny jak gdyby «synową». Jej osoba i środowisko interesuje Korpus Policji właśnie z uwagi na dobro wspólne. Dlatego policjant musi prosić o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego, a władza przełożona przeprowadza badania, czy osoba wybranej przez policjanta kandydatki odpowiada wymaganiom i ambicjom Korpusu jako wielkiej rodziny”, W. Łoziński, *Małżeństwo policjanta*, „Na Posterunku” 1937, nr 19, s. 5–7.

³⁶ Funkcjonariusze poprzez wstąpienie w związek małżeński powinni byli poprawiać swoją sytuację finansową. Zob. R. Litwiński, *op. cit.*, s. 465.

wskutek złożenia odpowiedniego wniosku przez zainteresowanego³⁷ dokonywano oceny kandydatki pod względem statusu materialnego, moralności oraz intelektu. Z czasem wymogi zostały obostrzone: zgodę uzyskać mogli jedynie funkcjonariusze, którzy przeszli konieczne wykształcenie policyjne, udokumentowali nie pogorszenie stanu majątkowego oraz złożyli odpowiedni wniosek na sześć miesięcy przed planowanym terminem ślubu. W 1928 r. wprowadzono kolejne zmiany³⁸: obowiązek uzyskania zgody został rozciągnięty na ogół funkcjonariuszy pełniących służbę w stanie czynnym, jak i nieczynnym. Oficerowie musieli spełnić dodatkowo kryterium wieku, tj. ukończenie 24. roku życia, oraz wykazać nieposzlakowaną opinię narzeczonej. Funkcjonariusze niższego stopnia ponadto musieli legitymować się odbyciem trzyletniej służby w formacji. Jeżeli odsetek żonatych funkcjonariuszy w danym województwie przekroczył 75% ogólnego stanu szeregowych, komendant mógł wstrzymać wydawanie pozwoleń³⁹.

Kolejne zmiany nastąpiły w roku 1935. Na szeregowych nałożony został nakaz złożenia wniosku o przeniesienie służbowe do innej miejscowości w celu pełnienia obowiązków, jeżeli narzeczona zamieszkiwała w powiecie, w którym funkcjonariusz dotychczas wykonywał służbę⁴⁰. Posterunkowi i starsi posterunkowi winni byli legitymować się siedmioletnim doświadczeniem w pracy w policji oraz wykazać łączny dochód narzeczonych odpowiadający miesięcznym poborom przodownika⁴¹. W 1938 r. szeregowym w stopniach posterunkowego

³⁷ Wniosek składano przełożonemu wraz z załącznikami: metrykami urodzenia policjanta i narzeczonej, świadectwem moralności narzeczonej, potwierdzeniem jej stanu wolnego oraz oświadczeniem rodziców potwierdzającym status materialny kandydatki. Zob. *Przepisy dotyczące zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy Policji Województwa Śląskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1923, nr 10, s. 10.

³⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 28, poz. 257; Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszy Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 87, poz. 762.

³⁹ *Ibidem*; zob. R. Litwiński, *op. cit.*, s. 468.

⁴⁰ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 września 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszy Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1938 r., nr 71, poz. 515.

⁴¹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 czerwca 1935 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszy Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1935 r., nr 46, poz. 314. Od lutego 1934 r. uposażenie miesięczne przodownika wynosiło 180 zł, ponadto przysługiwał dodatek służbowy przypisany do stopnia służbowego w kwocie od 60 do 90 zł oraz dodatek lokalny w kwocie od 20 do 40 zł. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, Dz.U. RP z 1933 r., nr 86, poz. 666; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r.

oraz starszego posterunkowego do wymaganego siedmioletniego stażu zaliczano również czas służby w charakterze szeregowego policji, służby przygotowawczej w policji w charakterze przodownika kontraktowego, służby czynnej w wojsku i innej służby państwowej⁴².

Zdarzały się również sytuacje, że kobiety, którym obiecano małżeństwo, zwracały się do właściwych komendantów o udzielenie zezwolenia ze względu na wyjątkowe okoliczności, z powodu stanu odmiennego i grożącą hańbą. Prośby te stały się zbyt częste, co w konsekwencji doprowadziło do uznania ich za próby obejścia przepisów dotyczących wydawania zezwoleń. Zapowiedziano pociąganie funkcjonariuszy w takich przypadkach do odpowiedzialności dyscyplinarnej, łącznie z wydaleniem ze służby⁴³.

Funkcjonariusze zarówno pełniący służbę czynną, jak i w stanie spoczynku zostali także zobowiązani do poinformowania przełożonych o fakcie zawarcia małżeństwa, wraz z załączeniem metryki. Natomiast małżeństwo bez wiedzy przełożonych skutkowało pociągnięciem do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

4

Ostatnią omawianą grupę zawodową funkcjonariuszy zobowiązanych do otrzymania zgody na zawarcie związku małżeńskiego stanowili oficerowie i szeregowi Straży Granicznej⁴⁴. Warunkami niezbędnymi do uzyskania zgody w przypadku oficerów były: ukończenie 24. roku życia i nieposzlakowana opinia narzeczonej, natomiast dla szeregowych: ukończenie 24. roku życia, odbycie minimum trzyletniej służby w Straży Granicznej lub Izbie Celnej, nieposzlakowana opinia narzeczonej oraz w przypadku wstępowania w związek małżeński z osobą zamieszkującą na terenie pełnienia służby – wniosek o przeniesienie (na własny koszt), do innego okręgu. Zezwolenia były udzielane przez komendanta Straży Granicznej – funkcjonariuszom podległym bezpośrednio pod daną Komendę, lub przez kierownika Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej – szeregowym podległym Inspektoratowi Okręgowemu w granicach ustalonych przez Komendanta Straży

o zasadach zaszeregowania oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej do grup uposażenia oraz o dodatkach lokalnych i służbowych, Dz.U. z 1933 r., nr 102, poz. 783.

⁴² Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 września 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszów Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1938 r., nr 71, poz. 515.

⁴³ Zob. R. Litwiński, *op. cit.*, s. 472.

⁴⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 37, poz. 349.

Granicznej do dnia 1 kwietnia każdego roku⁴⁵. Decyzja była wydawana w ciągu sześciu tygodni od dnia złożenia wniosku, w przypadku braku odpowiedzi lub przekroczenia terminu zezwolenie było uznane za wydane. Od decyzji odmownej Inspektoratu Okręgowego szeregowym służyło prawo wniesienia odwołania do komendanta Straży Granicznej, którego rozstrzygnięcie było ostateczne. Następstwem samowolnego zawarcia związku małżeńskiego było pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej⁴⁶.

5

Regulacje dotyczące zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy służb mundurowych dotyczyły ogółu funkcjonariuszy danej formacji. Istotną kwestię stanowił również fakt, iż przepisy normujące zawarcie małżeństwa posiadały moc obowiązującą na całym obszarze II RP, niezależnie od formy zawarcia oraz przepisów poszczególnych dzielnic.

Funkcjonariusze pomimo zajmowania uprzywilejowanej pozycji w życiu społecznym oraz politycznym podlegali prawnym ograniczeniom swobody zawierania związków małżeńskich w stosunku do osób niepełniących służby. Funkcjonariusze służb mundurowych, niezależnie od formacji, w celu zawarcia związku małżeńskiego zobowiązani zostali do uzyskania odpowiedniego zezwolenia. Obowiązek uzyskania zgody powstawał w momencie rozpoczęcia służby. Zawarcie związku przed wstąpieniem do formacji nie wywierało żadnych negatywnych skutków oraz nie wymagało uzyskania zezwolenia. Po rozpoczęciu służby zgoda była bezwzględnie wymagana, niezastosowanie się do tego obowiązku skutkowało nałożeniem kar porządkowych przewidzianych w przepisach, łącznie z najsurowszą: wydaleniem ze służby. Decyzja o wyrażeniu zgody na zawarcie małżeństwa wydawana było zarówno na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów, wewnętrznych wytycznych danej formacji, jak i subiektywnej oceny organu, do którego występowano z wnioskiem. Wewnętrzne regulacje poszczególnych formacji były uzależnione od przebiegu służby i podyktowane koniecznością zachowania dobrostanu poszczególnych jednostek. Przykładem tego była możliwość wstrzymania wydawania zezwoleń mimo braku przeciwwskazań, jeśli odsetek żonatych w jednostce przekraczał pewien próg procentowy⁴⁷. Kwestie finansowe także odgrywały ogromną rolę z procesie podejmowania decyzji: pełniący służbę

⁴⁵ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 czerwca 1929 r. w sprawie zawierania małżeństw przez oficerów i szeregowych Straży Granicznej, Dz.U. z 1929 r., nr 50, poz. 413.

⁴⁶ Zob. Z. Lisowski, *op. cit.*, s. 606.

⁴⁷ Zob. R. Litwiński, *op. cit.*, s. 470.

nie mógł bowiem narazić na straty materialne siebie oraz korpusu. Koszarowanie oraz delegowanie kawalerów obciążało budżet formacji zdecydowanie mniej aniżeli żonatych wraz z rodzinami, którym należało zapewnić odpowiednie warunki mieszkaniowe.

Ustawodawca szczegółowo określił wymogi, jakie winni byli spełniać przyszli małżonkowie. Przepisy obowiązujące w II RP wywierały ogromny wpływ na wybór kandydatki, tak by spełniała wymogi, które stawiano przyszłym żonom⁴⁸. Wraz z nowelizacjami prawa wprowadzano nowe regulacje oraz obostrzenia dotyczące wydawania zezwoleń, predyspozycji kandydatów, przebiegu służby funkcjonariuszy – stawiając coraz wyższe wymagania. Szczegółowo określone zostały terminy składania wniosków, ramy czasowe załatwienia spraw, właściwość organów, skutki przekroczenia terminów oraz procedura odwoławcza.

Niewątpliwie celem powstania obowiązku uzyskania zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego przez funkcjonariuszy służb mundurowych było utrzymanie właściwego przebiegu służby. Istotnym elementem było również zachowanie dobrego imienia i powagi poszczególnych formacji, tak by związek małżeński nie uwłaczał godności munduru oraz aby wszelkie okoliczności związane z małżeństwem i życiem prywatnym nie wywierały negatywnych skutków, zarówno na przebieg służby poszczególnych funkcjonariuszy, jak i na całą jednostkę.

Zawarcie ważnego związku małżeńskiego przez funkcjonariusza służby mundurowej w dwudziestoleciu międzywojennym następowało po wykluczeniu przeszkód, po uzyskaniu zezwolenia oraz przy zachowaniu terminów oraz formy przewidzianej przez przepisy obowiązujące w danej dzielnicy.

Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego było stwierdzeniem, że ze strony jednostki nie zachodzą przeszkody do zawarcia małżeństwa. Brak zezwolenia nie pociągał za sobą nieważności małżeństwa w świetle przepisów prawa cywilnego obowiązującego na terenach II RP⁴⁹.

Obowiązek uzyskania zezwolenia na zawarcie małżeństwa świadczył niewątpliwie o randze pełnienia służby – funkcjonariusze służb mundurowych stanowili bowiem elitę II Rzeczypospolitej. Długotrwała procedura wydawania zezwoleń podnosiła znaczenie ślubu, który stanowił bardzo ważne wydarzenie w życiu całego środowiska. Wiadomości o mających odbyć się uroczystościach pojawiały się w prasie oraz w rozkazach dowódców. Na wszystkich oficerów danej jednostki nakładano obowiązek stawienia się w miejscu i czasie zawierania związku małżeńskiego⁵⁰.

⁴⁸ Zob. J. Koredczuk, *op. cit.*, s. 119.

⁴⁹ R. Longchamps de Brier, *Zawarcie i rozwiązanie małżeństwa według prawa cywilnego obowiązującego w Polsce*, Lublin 1928, s. 39.

⁵⁰ Zob. J. Koredczuk, *op. cit.*; s. 119; F. Kusiak, *op. cit.*, s. 234–236.

Bibliografia

Źródła

- Kodeks Cywilny obowiązujący na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej (przekład urzędowy)*, Warszawa–Poznań 1923.
- Powszechna Księga Ustaw Cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich monarchii austriackiej*, tłum. W. Majer, oprac. F. Kasperek, M. Zatorski, Cieszyn 1894.
- Przepisy dotyczące zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy Policji Województwa Śląskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1923, nr 10, s. 10.

Literatura

- Fiedorczyk P., *Prawo rodzinne ziem wschodnich II Rzeczypospolitej*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo. Materiały ze Zjazdu Katedr Historyczno-prawnych, Augustów 15–18 września 2002 roku*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 509–520.
- Jaworski W.L., *Prawo cywilne na ziemiach polskich*, t. 1: Źródła: Prawo małżeńskie osobowe i majątkowe, Warszawa–Kraków 1919.
- J. Koredczuk, *Prawne ograniczenia swobody zawierania małżeństw przez oficerów w II Rzeczypospolitej*, [w:] *W kręgu dziejów sił zbrojnych i prawa wojskowego. Materiały IV Konferencji historyków państwa i prawa, Polanica, 4–6 września 2000*, red. P. Jurek, Wrocław 2001, s. 106–121.
- Korobowicz A., Witkowski W., *Historia ustroju i prawa polskiego (1772–1918)*, wyd. 5, Warszawa 2012.
- Kusiak F., *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992.
- Lisowski Z., *Kodeks cywilny obowiązujący na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, wyd. 2, Poznań 1933.
- Litwiński R., *Korpus Policji w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2007.
- Longchamps de Bérier R., *Zawarcie i rozwiązywanie małżeństwa według prawa cywilnego obowiązującego w Polsce*, Lublin 1928.
- Łoziński W., *Małżeństwo policjanta*, „Na Posterunku” 1937, nr 19, s. 5–7.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II: *Polska pod zaborami*, Kraków 2001.
- Zoll F., *Międzynarodowe prawo prywatne w zarysie*, wyd. 4, Kraków 1947.
- Zoll Z., *Prawo cywilne. Opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. 1: *Część ogólna*, przy współudziale J. Gwiazdomorskiego, L. Oberlendera, T. Sołtysika, wyd. 5, Poznań 1931.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich, Dz.U. RP z 1922 r., nr 32, poz. 256.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 r. w przedmiocie organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięcia na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń, Dz.U. RP z 1922 r., nr 90, poz. 833.

- Ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz.U. RP z 1924 r., nr 61, poz. 609, po nowelizacji dokonanej obwieszczeniem Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz.U. z 1928 r., nr 46, poz. 458.
- Ustawa z dnia 20 czerwca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Polskiej Marynarki Wojennej, Dz.U. z 1924 r., nr 64, poz. 626.
- Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1924 r., nr 72, poz. 698, w brzmieniu nadanym przez obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 lipca 1927 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1927 r. nr 68, poz. 603.
- Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych, Dz.U. RP z 1926 r., nr 101, poz. 580.
- Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych, Dz.U. RP z 1926 r., nr 101, poz. 581.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 28, poz. 257.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie kodeksu karnego wojskowego, Dz.U. z 1928 r., nr 36, poz. 328.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Straży Granicznej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 37, poz. 349.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 15 maja 1928 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r., Dz.U. RP z 1928 r., nr 71, poz. 64.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszy Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1928 r., nr 87, poz. 762.
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 czerwca 1929 r. w sprawie zawierania małżeństw przez oficerów i szeregowych Straży Granicznej, Dz.U. RP z 1929 r., nr 50, poz. 413.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 12 września 1929 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej, Dz.U. RP z 1929 r., nr 77, poz. 577.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r.,

- Dz.U. RP z 1930 r., nr 31, poz. 270, w brzmieniu zmienionym przez Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 1931 r. w sprawie sprostowania błędu w rozporządzeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 16 marca 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zmienionej i uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r., Dz.U. RP z 1931 r., nr 86, poz. 678.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 kwietnia 1932 r. o małżeństwach oficerów, Dz.U. RP z 1932 r., nr 29, poz. 295.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy, Dz.U. RP z 1932 r., nr 91, poz. 765.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej, Dz.U. RP z 1933 r., nr 86, poz. 666.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania oficerów i szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej do grup uposażenia oraz o dodatkach lokalnych i służbowych, Dz.U. z 1933 r., nr 102, poz. 783.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 czerwca 1935 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszów Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1935 r., nr 46, poz. 314.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 września 1938 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonariuszów Policji Państwowej, Dz.U. RP z 1938 r., nr 71, poz. 515.

IRMINA MAZUREK-PŁECHA

DOKTORANTKA, UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

ORCID: 0000-0003-4674-5123

Specyfika zawierania małżeństw przez funkcjonariuszy służb mundurowych w dwudziestoleciu międzywojennym

Przepisy regulujące zawieranie małżeństw przez funkcjonariuszy służb mundurowych dotyczyły ogółu funkcjonariuszy danej formacji i posiadały moc obowiązującą na całym obszarze II Rzeczypospolitej, niezależnie od formy zawarcia oraz przepisów poszczególnych dzielnic. Zawarcie ważnego związku małżeńskiego przez funkcjonariusza służby mundurowej w dwudziestoleciu międzywojennym następowało po wykluczeniu przeszkód, po uzyskaniu zezwolenia oraz przy zachowaniu terminów oraz formy przewidzianej przez przepisy obowiązujące w danej dzielnicy.

Funkcjonariusze służb mundurowych w celu zawarcia związku małżeńskiego zobowiązani zostali do uzyskania odpowiedniego zezwolenia. Obowiązek ten powstawał w momencie rozpoczęcia służby, niezastosowanie się do niego skutkowało nałożeniem kar porządkowych, przewidzianych w przepisach. Ustawodawca szczegółowo określił predyspozycje wnioskodawców oraz kandydatów na małżonków, jak również kwestie dotyczące wydawania zezwoleń, terminów składania wniosków, ramy czasowe załatwiania spraw, właściwość organów, skutki przekroczenia terminów oraz procedurę odwoławczą.

Słowa kluczowe: małżeństwo, prawo małżeńskie, II Rzeczpospolita, dwudziestolecie międzywojenne, funkcjonariusze, służby mundurowe, zezwolenie

IRMINA MAZUREK-PŁECHA

DOCTORAL STUDENT, MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

ORCID: 0000-0003-4674-5123

*The specificity of entering into marriages by officers
of uniformed services in the interwar period*

The provisions regulating entering into marriages by officers of uniformed services concerned all officers of a given formation and were valid throughout the entire territory of the Second Polish Republic, regardless of the form and the provisions of individual districts. Entering into the valid marriage by a uniformed service officer in the interwar period followed the exclusion of objectives, keeping the deadlines and the form provided for by the regulations in force in the given district, as well as after prior authorization.

The officers of the uniformed services were required to obtain the appropriate permission in order to enter into marriage. This obligation arose at the commencement of service, failure to comply with it resulted in the imposition of procedural penalties provided for in the regulations. The legislator specified in detail the predispositions of applicants and spouse candidates, as well as matters related to issuing permissions, deadlines for submitting applications, timeframes for handling cases, jurisdiction of the authorities, the consequences of exceeding deadlines and the appeal procedure.

Key words: marriage, marriage law, Second Polish Republic, the interwar period, officers, uniformed services, permission

DOROTA WIŚNIEWSKA
DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0003-1545-4569

Dzierżawa wieczysta warszawskich nieruchomości w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki

1. Wprowadzenie; 2. Stanowisko literatury dwudziestolecia międzywojennego wobec stosunków opartych na własności podzielonej; 3. Podstawa prawna wydzierżawiania wieczystego nieruchomości w Warszawie; 4. Podsumowanie.

1

W średniowiecznej Europie wykształciło się i powszechnie występowało prawo własności podzielonej, czyli *dominium divisium*. Przysługiwało ono wyłącznie w stosunku do nieruchomości i obejmowało własność zwierzchnią (*dominium directum*) oraz własność podległą (*dominus utilis*), nazywaną także własnością użytkową. Przypadało zatem dwóm podmiotom w stosunku do tej samej rzeczy¹.

Istniało ono również na ziemiach polskich – w średniowiecznych źródłach określone było między innymi mianem *ius Teutonicum* lub *ius Alemanicum*. Ówczesni nie stosowali odrębnych terminów na określenie własności zwierzchniej i własności podległej, jednak inna własność funkcjonowała w prawie ziemskim, a inna w prawie wiejskim. Można się domyślać na tej podstawie, że odróżniali te własności².

¹ Szerzej zob.: Antoniego Zygmunta Helcla *pism pozostałych wydanie pośmiertne*, t. I: *Dawne prawo prywatne polskie. Część obejmująca wstęp, zasady ogólne i prawo rzeczowe napisana w latach 1849–1853*, Kraków 1874, s. 154; S. Markiewicz, *Uwagi nad własnością podzieloną, „Ekonomista”* 1866, [z. 3], s. 107; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 293; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966, s. 119, 345; M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1985, s. 113; A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009, s. 326; D. Wiśniewska, *Własność prefabrykancka w Łodzi w latach 1820–1866*, Łódź 2019, s. 31–32.

² J. Matuszewski, *Posada chłopska*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. V, Łódź 2002, s. 38, 43; idem, *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma rolna w Polsce*, [w:] *ibidem*, s. 62; idem, *Rodzaje własności gruntu we wsi lokowanej w prawie niemieckim*, [w:] *ibidem*, s. 73.

Własność podzielona od XIII w. występowała również w stosunkach miejskich, upowszechniła się w wyniku kolonizacji na prawie niemieckim³. Obejmowała ona grunty, budynki i wsie należące do miasta⁴. Obok niej istniały również prawa rzeczowe takie jak emfiteuza, dzierżawa wieczysta i prawo powierzchni, które były uważane za prawa na rzeczy cudzej⁵.

Wskazane wyżej prawa rzeczowe przetrwały okres rozbiorów i funkcjonowały na ziemiach Królestwa Polskiego jeszcze w XIX w. Jednak ówczesna nauka nie uznawała ich już za *iura in re aliena*, lecz za rodzaje własności podzielonej, zaliczając do niej także prawo lenne oraz prawo wieczysto-czynszowe włościan i kolonistów⁶.

Jednocześnie w literaturze przedmiotu pojawiło się stanowisko, wedle którego wyodrębnianie emfiteuzy od dzierżawy wieczystej było już bezcelowe⁷. Natomiast w początkach XX w. Feliks Ochimowski wskazywał, że nie tylko pojęcia emfiteuzy i dzierżawy wieczystej były stosowane zamiennie, ale odnosiło się to również do czynszu wieczystego oraz prawa powierzchni⁸.

W latach 60. XIX w. w literaturze utrwalił się pogląd, zgodnie z którym własność podzielona była nie tylko przestarzała, ale nawet szkodliwa dla gospodarki

³ J. Bardach, *op. cit.*, s. 294; W. Huba, *Własność nieruchoma w miastach rządowych w okresie Królestwa Kongresowego (1815–1866). Na przykładzie województwa płockiego*, Warszawa–Poznań 1978, s. 33; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., wyd. 2, Kraków 2002, s. 267.

⁴ W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I: (966–1795), Warszawa 2010, s. 313.

⁵ J.W. Bandtkie-Stężyński, *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851, s. 256–265; P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II: *Obejmujący Część II Prawo Rodzinne i Część III Prawo Majątkowe*, Kraków 1871, s. 426; P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911, s. 244–247; T. Opas, *Własność w miastach prywatnych w dawnej Polsce (XVII–XVIII w.)*, Rzeszów 1975, s. 154.

⁶ A. Heylman, *O stosunku hipoteki gubernialnej do okręgowej*, „Biblioteka Warszawska” 1852, t. II, s. 137; S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, t. I, Warszawa 1860, s. 465; J.K. Wołowski, *Kurs kodexu cywilnego*, t. II, Warszawa 1868, s. 97; A. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1885, s. 230; S. Rundstein, *Prawo powierzchni i budowy dziedziczne na cudzym gruncie*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1904, nr 26, s. 407; J. Mazurkiewicz, W. Ćwik, *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1809–1866)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius” 1957, vol. IV, nr 1, s. 67.

⁷ A. Heylman, *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. III, s. 80. „Dzisiaj stosunki te zły się już w jedną niejako całość, i dlatego o samej wieczystej dzierżawie może być tylko u nas dziś mowa”, K. Mejer, *O wieczystej dzierżawie*, Warszawa 1873, s. 17.

⁸ F. Ochimowski, *Dawne prawo polskie prywatne a Kodeks Napoleona*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1908, nr 22, s. 342.

kraju⁹. Autorzy wskazywali, że przestały istnieć przesłanki, dla których ustanawiano ten rodzaj własności – wynikające z funkcjonowania gospodarki naturalnej, a także specyficznego systemu społecznego¹⁰. W związku z tym postulowali konieczność jej likwidacji¹¹.

2

Mimo takiego stanowiska literatury, a także wydawania przez ustawodawcę Królestwa Polskiego aktów prawnych prowadzących do likwidacji stosunków opartych na własności podzielonej, istniały one nadal w II Rzeczypospolitej – i budziły kolejne kontrowersje¹².

Liczne wątpliwości w doktrynie powstawały już na tle ich istoty. Roman Longchamps de Brier w monografii pt. *Prawo rzeczowe* pisał: „W świetle dzisiejszego zapatrywania należy uważać za właściciela dzierżawcę [wieczystego – D.W.], zaś jego własność jako obciążoną ciężarem wieczystym w postaci czynszu oraz obowiązkiem uzyskania zezwolenia osoby, uprawnionej do poboru czynszu, na pozbycie prawa własności”¹³. Podobny pogląd wyraził w innej pracy: „czynsze czyli dzierżawy wieczyste nadają czynszownikowi zupełną własność z obowiązkiem opłaty nieznacznego czynszu i potrzebą zezwolenia «właściciela głównego» na zbycie gruntu”¹⁴. Zatem zgodnie ze stanowiskiem autora, dzierżawa wieczysta stanowiła pełną własność, zaś czynsz opłacany przez dzierżawcę wieczystego miał charakter ciężaru wieczystego.

Zbliżony pogląd przedstawił Jakub Glass, który uznawał zarówno dzierżawę wieczystą, jak i emfiteuzę za własność zupełną. Koncepcję tę uzasadniał dwoma orzeczeniami IX Departamentu Warszawskiego Rządzącego Senatu: wydanym w 1857 r. („niewątpliwą jest rzeczą, że dzierżawca wieczysty nabywa własność nieruchomości, z tem tylko ograniczeniem, że oznaczoną roczną opłatą na wieczne czasy ponosić musi” – 6/1857), oraz drugim – z 1849 r. („W innym wyroku senat uznał, że z powodu niepłacenia przez dzierżawcę, wieczystego czynszu, dzierża-

⁹ S. Markiewicz, *op. cit.*, s. 130, 135; J.K. Wołowski, *op. cit.*, s. 97.

¹⁰ K. Dunin, *Ograniczenia prawa własności*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1880, nr 6, s. 45.

¹¹ S. Markiewicz, *op. cit.*, s. 130–132; A. Słomiński, *Mysł prawnicza z dziedziny prawa cywilnego w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1923, s. 34.

¹² J. Gumiński, *Kurs prawa cywilnego i handlowego*, wyd. 3, Warszawa 1932, s. 17–18; *Kodeks nieruchomości miejskiej. Ustawy, rozporządzenia, okólniki. Orzecznictwo. Komentarz*, oprac. A. Bojko, W. Monka, Warszawa 1937, s. 157.

¹³ *Ibidem*, s. 186–187.

¹⁴ R. Longchamps de Brier, *Prawo cywilne b. Królestwa Kongresowego*, [b.m.w, b.d.], s. 25. W cytatach zachowuje się oryginalną pisownię i interpunkcję.

wa wieczysta rozwiązaniu ulegać nie może, lecz *dominus directus*, jako wierzyciel czynszu, może czynszu poszukiwać w drodze zwyczajnej egzekucji” – 3/1849). Uznał, że przyznanie właścicielowi użytkowemu uprawnień w zakresie korzystania i rozporządzania nieruchomości przesądzało o przysługiwaniu mu własności zupełnej¹⁵.

Inny pogląd na istotę własności mieli Edward Muszalski oraz Jan Guliński, według których to prawo było rodzajem własności podzielonej¹⁶.

Poza tym wyodrębniło się kolejne, trzecie już stanowisko, zajmowane przez Eugeniusza Waśkowskiego. Wskazywał on, że dzierżawa wieczysta była ograniczonym prawem rzeczowym, charakteryzując ją w następujący sposób: „najobszerniejszem i najbliższem do praw własności jest prawo dziedzicznego posiadania i używania cudzej własności, czyli prawo dzierżawy wieczystej”¹⁷. Podobny pogląd reprezentowali Ariel Bojko oraz W. Monka¹⁸.

Kolejną kwestię budzącą wątpliwości stanowiło rozróżnienie poszczególnych stosunków prawnych: dzierżawy wieczystej, prawa wieczysto-czynszowego, emfiteuzy, prawa własności powierzchni oraz prawa lennego. Dzierżawę wieczystą i emfiteuzę jako odrębne instytucje prawne przedstawiali jedynie Adam Słomiński¹⁹ oraz Henryk Konic²⁰. Zaś autorzy tacy jak Aleksander Mogilnicki, Edward Muszalski, Roman Longchamps de Bérrier utożsamiali je ze sobą²¹.

Jeszcze inny pogląd wyraził Marian Kurman, który określił dzierżawę wieczystą mianem własności niezupełnej i dokonał wyodrębnienia w jej ramach następu-

¹⁵ *Instytucja ksiąg gruntowych na ziemiach polskich*, oprac. J. Glass, A. Kraus, F. Zoll, cz. I: *Zarys Prawa Hipotecznego w b. Królestwie Polskiem*, oprac. J. Glass, Warszawa–Kraków [1922], s. 97.

¹⁶ E. Muszalski, *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem. Prawo osobowe i familijne. Prawo rzeczowe. Zwięzły podręcznik*, Warszawa 1932, s. 272–275; J. Gumiński, *op. cit.*, s. 17–18.

¹⁷ *Prawo cywilne. Część szczegółowa. Skrypt w/g wykładów Prof. dr. E. Waśkowskiego*, Wilno 1934, s. 64.

¹⁸ *Kodeks nieruchomości miejskiej...*, s. 157.

¹⁹ A. Słomiński, *Ustawy hipoteczne ogłoszone w 1818 roku (Dz. Pr. V 295) i ogłoszone w 1825 roku (Dz. Pr. IX 355) wraz z jurisprudence IX Departamentu Senatu, Cywilnego Kasacyjnego Departamentu Senatu i Izby Sądowej Warszawskiej i wyjątkami z powodów urzędowych, prace teoretycznych i praktycznych*, Warszawa 1921, s. 124.

²⁰ *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich Prof. H. Konica*, t. II: *Zawiera prawo rzeczowe i hipoteczne, spadki, testamenty i darowizny*, Warszawa 1931, s. 285–286.

²¹ A. Mogilnicki, *Ogólne zasady prawa. Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich*, wyd. 2, Warszawa 1919, s. 83–84; E. Muszalski, *op. cit.*, s. 272; R. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzeczowe*, Lublin 1934, s. 186.

jących stosunków prawnych: prawa wieczysto-czynszowego (erbpachtu, dzierżawy dziedzicznej), emfiteuzy, prawa własności powierzchni gruntu (*ius superficiei*) oraz prawa lennego²².

3

Ułatwieniu likwidacji stosunków prawnych związanych z obowiązkiem spełniania świadczeń wieczystych miały służyć kolejne akty prawne²³. Pierwszy z nich, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 r. o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych (Dz.U. RP nr 118, poz. 1071), dotyczył świadczeń wieczystych uiszczanych na rzecz państwa²⁴. Zaś kolejne odnosiły się do nieruchomości miejskich będących własnością innych podmiotów. Była to ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. RP nr 29, poz. 250), a następnie nowelizująca ją ustawa z 25 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. RP nr 29, poz. 259).

Jednak z drugiej strony uchwalane były ustawy, które upoważniały rząd do zawierania umowy dzierżawy wieczystej nieruchomości państwowych położonych w Warszawie. R. Longchamps de Bérrier uzasadniał takie stanowisko ustawodawcy w następujący sposób:

Podczas gdy w ciągu XIX w. istniejące ciężary wieczyste, jako pozostałość dawnych czasów, uważano za przeżytek – stosunki w XX wieku, zwłaszcza powojenne, wywoływały potrzebę nowego ustanowienia dzierżaw wieczystych, mianowicie trudności mieszkaniowe oraz potrzeba umożliwienia ludziom budowy mieszkań zdrowych, zwłaszcza poza obrębem miasta z jednej strony, zaś okoliczność, że nadające się do tego

²² M. Kurman, *Notariat, hipoteka, akty. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, Kodeks Napoleona, kodeks handlowy, ustawy hipoteczne, ustawa notarialna. Ustawodawstwo polskie lat 1917–1930. Orzecznictwo kasacyjne. Akty notarialne i hipoteczne. Wzory aktów*, Warszawa 1930, s. 1161–1162.

²³ Szerzej zob. D. Wiśniewska, *Próba likwidacji pozostałości czynszów wieczystych w miastach II Rzeczypospolitej na ziemiach znajdujących się pod panowaniem rosyjskim przed I wojną światową*, [w:] *Od prawa przeszłego do współczesnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu*, red. G. Smyk, A. Wrzyszczyński, Lublin 2016, s. 945–954 (*Studia Iuridica Lublinensia*, vol. 25, nr 3).

²⁴ J. Gumiński, *op. cit.*, s. 18; R. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzeczowe*, s. 188; *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, red. F. Ryszka, cz. II, Warszawa 1968, s. 183.

celu grunta stanowią często własność państwa lub gminy, których sprzedaż jest bardzo utrudniona z drugiej strony, wywoływały potrzebę odzyskania dawnej formy dzierżaw wieczystych²⁵.

Kolejne akty prawne zawierające stosowne przepisy zostały uchwalone 29 lipca 1921 r. (Dz.U. RP nr 69, poz. 448), 28 lipca 1922 r. (Dz.U. RP nr 67, poz. 601), 22 września 1922 r. (Dz.U. RP nr 89, poz. 801, 802) oraz 26 lutego 1930 r. (Dz.U. RP nr 17, poz. 127)²⁶.

Pierwsza z nich, ustawa z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, stanowiła o możliwości zawierania umowy kupna-sprzedaży, której przedmiotem miała być własność albo dzierżawa wieczysta nieruchomości będących własnością skarbu państwa²⁷.

Art. 1 ustawy precyzował powody jej uchwalenia. Nieruchomości poddane regulacji tego aktu prawnego miały być przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe, co miało umożliwić osiągnięcie przyjętego przez ustawodawcę celu rozbudowy stolicy. Grunty objęte ustawą, o łącznej powierzchni 77 hektarów 24 arów 85 metrów kwadratowych, były położone za cytadelą oraz wzdłuż ulicy Górnej²⁸.

Ustawodawca określił krąg podmiotów uprawnionych do nabywania nieruchomości, do którego należały stowarzyszenia oraz spółdzielnie budowlane. Jedynie celem przykładu wskazywał wśród nich spółdzielcze stowarzyszenie mieszkaniowe urzędników państwowych, stowarzyszenia urzędników komunalnych i prywatnych oraz kooperatywy budowlane robotnicze. Z treści przepisu wynika, że zbycie nieruchomości nie mogło nastąpić na rzecz osób fizycznych.

²⁵ R. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzeczowe*, s. 187.

²⁶ Zob. *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, s. 184; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. III: *Okres międzywojenny*, Kraków 2001, s. 133.

²⁷ Ustawa z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP nr 69, poz. 448, art. 5 ustęp 1: „Co się tyczy terenów i parcel, na których mają być wznoszone domy mieszkalne, upoważnia się Rząd, a w szczególności Ministra Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych i z Ministrem Skarbu, do sprzedawania tych terenów i parcel czy to na własność, czy pod tytułem wieczystej dzierżawy, z wolnej ręki, bez odbywania licytacji, albo w drodze licytacji, wedle uznania tychże ministrów, częściami lub kawałkami i za ceny, ustalane również wedle uznania tychże ministrów spółdzielczym stowarzyszeniom budowlanym, a przede wszystkim spółdzielczemu stowarzyszeniu mieszkaniowemu urzędników państwowych oraz stowarzyszeniom urzędników komunalnych i prywatnych, kooperatywom budowlanym robotniczym i spółdzielniom budowlanym”.

²⁸ *Ibidem*, art. 1: „Celem ułatwienia zabudowy miasta stołecznego Warszawy z gruntów, do państwa należących, przeznacza się pod budowę domów mieszkalnych tereny, za cytadelą położone, przestrzeni 76 hektarów 5640 metrów kwadratowych oraz pas ziemi wzdłuż ulicy Górnej na jej spadku przestrzeni około 6845 metrów kwadratowych”.

Ustawa nie regulowała procedury nabywania działek gruntu: zezwalała zarówno na uruchomienie procedury przetargowej, jak i zawieranie umów kupna-sprzedaży poza przetargiem.

W przypadku ustanowienia dzierżawy wieczystej miała być pobierana suma pieniężna tytułem wkupnego oraz czynsz wieczysty²⁹. Ustalenie ich wysokości należało do Ministra Robót Publicznych, działającego w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz z Ministrem Skarbu. Ustawodawca przyznał ministrom również szerokie uprawnienia w zakresie ustanawiania innych, dodatkowych warunków dotyczących dzierżawy wieczystej, wynikających z praktyki funkcjonującej na terenie byłego Królestwa Polskiego. Nie sprecyzował jednak, o jakie warunki chodzi. Jednym z nich, określonym w art. 7 ustawy, było ograniczenie obrotu nieruchomościami, polegające na przyznaniu Skarbowi Państwa prawa pierwokupu oraz wyrażania zgody na zbycie nieruchomości. Z tego przepisu wynika, że czynności alienacyjne dokonane bez zgody Skarbu Państwa miały być nieważne³⁰. Konieczność uzyskania zgody na alienację może wskazywać na nawiązanie przez prawodawcę do koncepcji dzierżawy wieczystej jako jednej z form własności podzielonej. Jednocześnie ustawodawca zastrzegł, iż nieruchomości nie mogły zostać wykupione na jednostronny wniosek posiadaczy³¹.

Kolejne dwie ustawy: z dnia 28 lipca 1922 r.³² oraz z dnia 22 września 1922 r.³³, rozszerzały obszar przeznaczony na cele budownictwa mieszkaniowego³⁴.

²⁹ *Ibidem*, art. 5 ustęp 2: „O ile przelew będzie dokonany pod formą wieczystej dzierżawy, pobrać należy odpowiednią sumę tytułem wkupnego i ustalić odpowiedni czynsz wieczysty, jak również inne warunki, o ile można, zbliżone do praktykowanych na terenie b. Królestwa Polskiego zasad wieczystej dzierżawy”.

³⁰ *Ibidem*, art. 7: „Po dokonanej sprzedaży dalszy obrót temi gruntami pozostaje pod kontrolą Rządu. W razie sprzedaży tych gruntów lub pojedynczych części Skarbowi przysługiwać będzie prawo pierwokupu; bez zezwolenia Skarbu żadna alienacja i żaden dalszy przelew miejsca mieć nie może”.

³¹ Wynikało to z § 5 rozporządzenia Prezydent RP z 30 grudnia 1924 r. o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych (Dz.U. RP nr 118, poz. 1071), zgodnie z którym przepisy tego rozporządzenia nie odnosiły się do nieruchomości wydzierżawianych wieczyście na podstawie ustawy z 29 lipca 1921 r., ustawy z 28 lipca 1922 r. i ustawy z 22 września 1922 r. Zob. R. Longchamps de Brier, *Prawo rzeczowe*, s. 187; *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, s. 184; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce...*, cz. III, s. 134.

³² Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. dotycząca rozszerzenia zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP nr 69, poz. 448.

³³ Ustawa z dnia 22 września 1922 r. dotycząca rozszerzenia zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP nr 89, poz. 801.

³⁴ Art. 1 ustawy z 28 lipca 1922 r. i art. 1 ustawy z 22 września 1922 r., Dz.U. RP nr 89, poz. 801.

Drugi z aktów nowelizacyjnych uchwalonych 22 września 1922 r., ustawa w przedmiocie zmiany art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów (Dz.U. RP nr 89, poz. 802), rozszerzył katalog podmiotów uprawnionych do nabywania dzierżawy wieczystej nieruchomości o internaty i bursy dla młodzieży³⁵.

Dzierżawa wieczysta została wykorzystana przez ustawodawcę tylko w odniesieniu do gruntów położonych na terenie byłego Królestwa Polskiego, co było wynikiem braku bardziej odpowiedniej instytucji prawnej w systemie prawnym obowiązującym na tym terytorium. Natomiast porządek prawny obowiązujący na pozostałym obszarze regulowało prawo zabudowy, które było stosowane w analogicznych celach jak dzierżawa wieczysta³⁶.

Przedstawione rozwiązania prawne wykorzystywano dla celów budownictwa mieszkaniowego, które miało się rozwijać dzięki poparciu instytucji publicznych. Instytucje te miały przekazywać działki budowlane w długotrwałe używanie. Osoby, które nabyły używanie nieruchomości, były z tego tytułu zobowiązane do uiszczania niewielkiego rocznego czynszu. Zastosowanie tego rodzaju rozwiązań miało sprzyjać rozwojowi budownictwa mieszkaniowego ze względu na ograniczenie kosztów budowy związanych z wydatkami ponoszonymi tytułem nabycia własności nieruchomości³⁷.

Bardzo istotne zmiany w tym zakresie wprowadziła ostatnia ze wskazanych wyżej ustaw: z dnia 26 lutego 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, oraz ustaw z dnia 28 lipca 1922 r. i 22 września 1922 r., dotyczących rozszerzenia zakresu działania powołanej wyżej ustawy z dnia 29 lipca 1921 r.

Ten akt prawny, zmieniając treść art. 5 i 7 ustawy z 29 lipca 1921 r., stanowił jedynie o przeniesieniu własności nieruchomości, zatem nie przewidywał możliwości oddania gruntu w dzierżawę wieczystą. Pozostawiał znaczny zakres swobody Ministrowi Skarbu w sferze określenia warunków zawarcia umowy kupna-

³⁵ Ustawa z dnia 22 września 1922 r., Dz.U. RP nr 89, poz. 802, art. 1: „Art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów (Dz.U. R.P. № 69 poz. 448), zmienia się w ten sposób, że przy końcu pierwszego ustępu po słowach: «kooperatywom budowlanym robotniczym i spółdzielniom budowlanym» dodaje się: «oraz internatom i bursom dla młodzieży»”.

³⁶ *Prawo cywilne. Część szczegółowa...*, s. 66–68; F. Zoll, *Prawo cywilne. Opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. II: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*, wyd. 3, Poznań 1931, s. 105–111; *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, s. 185.

³⁷ *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, s. 184.

-sprzedaży, wskazując jedynie, że mają to być „warunki ulgowe”³⁸. W tym zakresie minister miał działać w ramach swobodnego uznania.

Ponadto umożliwiał zniesienie stosunku prawnego dzierżawy wieczystej przez zawarcie przez dotychczasowego dzierżawcę z Ministrem Skarbu umowy przenoszącej własność nieruchomości. W tym celu uprawniony podmiot mógł złożyć wniosek w terminie dwóch lat, licząc od dnia wejścia w życie ustawy³⁹.

4

Dzierżawa wieczysta ustanawiana na podstawie wskazanych ustaw miała odmienny charakter prawny od stosunków, które podlegały spłacie w oparciu o przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 r. o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych, a także ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie oraz ustawy z 25 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Była ona ustanawiana w celu zapewnienia osobie, której

³⁸ Ustawa z dnia 26 lutego 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, oraz ustaw z dnia 28 lipca 1922 r. i 22 września 1922 r., dotyczących rozszerzenia zakresu działania powołanej wyżej ustawy z dnia 29 lipca 1921 r., Dz.U. RP nr 17, poz. 127, art. 2: „Art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. (Dz.U. R.P. № 69, poz. 448) otrzymuje następujące brzmienie: «Upoważnia się Ministra Skarbu do sprzedawania terenów i parcel, na których mają być wznoszone domy mieszkalne, spółdzielniom mieszkaniowym, mieszkaniowo-budowlanym i budowlanym oraz internatom i bursom dla młodzieży na warunkach ulgowych, ustalonych według swego uznania»”.

Art. 3: „Art. 7 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. (Dz.U. R.P. № 69, poz. 448) w dotychczasowym brzmieniu uchyla się i nadaje się mu brzmienie następujące: «Pisma dotyczące przeniesienia własności nieruchomości, przewidzianego w art. 5, są wolne od opat stemplowych. Pobrane już opłaty stemplowe zwrotowi nie podlegają»”.

³⁹ *Ibidem*, art. 5: „Spółdzielniom mieszkaniowym i budowlanym, spółdzielczym stowarzyszeniom budowlanym i kooperatywom budowlanym robotniczym oraz internatom i bursom dla młodzieży, które na mocy art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. (Dz.U. R.P. № 69, poz. 448) w pierwotnym jej brzmieniu zawarły umowy o ustąpieniu im pod tytułem wieczystej dzierżawy terenów i parcel, w ustawie tej, a także w ustawach z dnia 28 lipca 1922 r. (Dz.U. R.P. № 67, poz. 601) i z dnia 22 września 1922 r. (Dz.U. R.P. № 89, poz. 801) wymienionych, służy prawo zawarcia z Ministerstwem Skarbu uzupełniających umów o zbycie im tychże terenów i parcel na własność. Do składania odpowiednich zgłoszeń wyznacza się termin dwuletni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”.

przysługiwała, prawa do wzniesienia budynku mieszkalnego na gruncie stanowiącym własność Skarbu Państwa.

Pojawia się zatem pytanie o jej istotę. Zdaniem R. Longschamps de Bérrier stanowiła ona *sui generis* prawo rzeczowe, będące odpowiednikiem prawa zabudowy istniejącego na obszarze pozostałych zaborów. W związku z tym możliwe było przyjęcie założenia, że podmiotowi, który nabył dzierżawę wieczystą, przysługiwało ograniczone prawo rzeczowe. W takim przypadku czynsz uiszczany przez niego miał charakter opłaty z tytułu przysługiwania mu tego prawa. Z drugiej strony można było uznać czynsz za ciężar realny obciążający prawo dzierżawy wieczystej⁴⁰.

Bibliografia

Literatura

- Antoniego Zygmunta Helcla pism pozostałych wydanie pośmiertne, t. I: *Dawne prawo prywatne polskie. Część obejmująca wstęp, zasady ogólne i prawo rzeczowe napisana w latach 1849–1853*, Kraków 1874.
- Bandtkie-Stężyński J.W., *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed rokiem 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, Warszawa 1851.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. I: *Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964.
- Burzyński P., *Prawo polskie prywatne*, t. II: *Obejmujący Część II Prawo Rodzinne i Część III Prawo Majątkowe*, Kraków 1871.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. II, Lwów 1911.
- Dunin K., *Ograniczenia prawa własności*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1880, nr 6, s. 43–46.
- Dziedzic A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2009.
- Gumiński J., *Kurs prawa cywilnego i handlowego*, wyd. 3, Warszawa 1932.
- Heylman A., *O potrzebie i warunkach ustawy wieczysto-dzierżawnej*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. III, s. 78–90.
- Heylman A., *O stosunku hipoteki gubernialnej do okręgowej*, „Biblioteka Warszawska” 1852, t. II, s. 131–140.
- Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, red. F. Ryszka, cz. II, Warszawa 1968.
- Huba W., *Własność nieruchoma w miastach rządowych w okresie Królestwa Kongresowego (1815–1866). Na przykładzie województwa płockiego*, Warszawa–Poznań 1978.
- Instytucja ksiąg gruntowych na ziemiach polskich*, oprac. J. Glass, A. Kraus, F. Zoll, cz. I: *Zarys Prawa Hipotecznego w b. Królestwie Polskiem*, oprac. J. Glass, Warszawa–Kraków [1922].
- Kodeks nieruchomości miejskiej. Ustawy, rozporządzenia, okólniki. Orzecznictwo. Komentarz*, oprac. A. Bojko, W. Monka, Warszawa 1937.

⁴⁰ R. Longschamps de Bérrier, *Prawo rzeczowe*, s. 188–189.

- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966.
- Kurman M., *Notarjat, hipoteka, akty. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, Kodeks Napoleona, kodeks handlowy, ustawy hipoteczne, ustawa notarialna. Ustawodawstwo polskie lat 1917–1930. Orzecznictwo kasacyjne. Akty notarialne i hipoteczne. Wzory aktów*, Warszawa 1930.
- Longchamps de Brier R., *Prawo cywilne b. Królestwa Kongresowego*, [b.m.w, b.d.].
- Longchamps de Brier R., *Prawo rzeczowe*, Lublin 1934.
- Markiewicz S., *Uwagi nad własnością podzieloną*, „*Ekonomista*” 1866, [z. 3], s. 105–142.
- Matuszewski J., *Ius Teutonicum. Średniowieczna reforma rolna w Polsce*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. V, Łódź 2002, s. 47–68.
- Matuszewski J., *Posada chłopska*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. V, Łódź 2002, s. 37–45.
- Matuszewski J., *Rodzaje własności gruntu we wsi lokowanej na prawie niemieckim*, [w:] idem, *Pisma wybrane*, t. V, Łódź 2002, s. 69–77.
- Muszalski E., *Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym. Prawo osobowe i familijne. Prawo rzeczowe. Zwięzły podręcznik*, Warszawa 1932.
- Mazurkiewicz J., Ćwik W., *Własność w miastach prywatnych Lubelszczyzny doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (1809–1866)*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius*” 1957, vol. IV, nr 1, s. 1–139.
- Mejer K., *O wieczystej dzierżawie*, Warszawa 1873.
- Mogilnicki A., *Ogólne zasady prawa. Podręcznik dla wyższych klas szkół średnich*, wyd. 2, Warszawa 1919.
- Ochimowski F., *Dawne prawo polskie prywatne a Kodeks Napoleona*, „*Gazeta Sądowa Warszawska*” 1908, nr 22, s. 334–344.
- Okolski A., *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, Warszawa 1885.
- Opas T., *Własność w miastach prywatnych w dawnej Polsce (XVII–XVIII w.)*, Rzeszów 1975.
- Płaza S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., wyd. 2, Kraków 2002; cz. III: Okres międzywojenny, Kraków 2001.
- Prawo cywilne. Część szczegółowa. Skrypt w/g wykładów Prof. dr. E. Waśkowskiego*, Wilno 1934.
- Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Polskiem. Repetitorium egzaminacyjne opracowane na podstawie wykładów uniwersyteckich Prof. H. Konica*, t. II: Zawiera prawo rzeczowe i hipoteczne, spadki, testamenty i darowizny, Warszawa 1931.
- Rundstein S., *Prawo powierzchni i budowy dziedziczne na cudzym gruncie*, „*Gazeta Sądowa Warszawska*” 1904, nr 26, s. 406–410; nr 27, s. 422–425; nr 28, s. 438–441; nr 29, s. 454–457; nr 30, s. 470–472.
- Sczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1985.
- Słomiński A., *Mysł prawnicza z dziedziny prawa cywilnego w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1923.
- Słomiński A., *Ustawy hypoteczne ogłoszone w 1818 roku (Dz. Pr. V 295) i ogłoszone w 1825 roku (Dz. Pr. IX 355) wraz z jurisprudencją IX Departamentu Senatu, Cywilnego Kasacyjnego Departamentu Senatu i Izby Sądowej Warszawskiej i wyjątkami z powodów urzędowych, prac teoretycznych i praktycznych*, Warszawa 1921.

- Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I: (966–1795), Warszawa 2010.
- Wiśniewska D., *Próba likwidacji pozostałości czynszów wieczystych w miastach II Rzeczypospolitej na ziemiach znajdujących się pod panowaniem rosyjskim przed I wojną światową*, [w:] *Od prawa przeszłego do współczesnego. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu*, red. G. Smyk, A. Wrzyszczyński, Lublin 2016, s. 945–954 (*Studia Iuridica Lublinensia*, vol. 25, nr 3).
- Wiśniewska D., *Własność prefabrykancka w Łodzi w latach 1820–1866*, Łódź 2019.
- Wołowski J.K., *Kurs kodexu cywilnego*, t. II, Warszawa 1868.
- Zawadzki S., *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem*, t. I, Warszawa 1860.
- Zoll F., *Prawo cywilne. Opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. II: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*, wyd. 3, Poznań 1931.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP z 1921 r., nr 69, poz. 448.
- Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. dotycząca rozszerzenia zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP z 1922 r., nr 67, poz. 601.
- Ustawa z dnia 22 września 1922 r. dotycząca rozszerzenia zakresu działania ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP z 1922 r., nr 89, poz. 801.
- Ustawa z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany art. 5 ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. o przeznaczeniu terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, Dz.U. RP z 1922 r., nr 89, poz. 802.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych, Dz.U. RP z 1924 r., nr 118, poz. 1071.
- Ustawa z dnia 26 lutego 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów, oraz ustaw z dnia 28 lipca 1922 r. i 22 września 1922 r., dotyczących rozszerzenia zakresu działania powołanej wyżej ustawy z dnia 29 lipca 1921 r., Dz.U. RP z 1930 r., nr 17, poz. 127.
- Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, Dz.U. RP z 1933 r., nr 29, poz. 250.
- Ustawa z dnia 25 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, Dz.U. RP z 1938 r., nr 29, poz. 259.

DOROTA WIŚNIEWSKA

DR, UNIWERSYTET ŁÓDZKI

ORCID: 0000-0003-1545-4569

*Dzierżawa wieczysta warszawskich nieruchomości
w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki*

W II Rzeczypospolitej ułatwieniu likwidacji stosunków prawnych związanych z własnością podzieloną miały służyć kolejne akty prawne, takie jak rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 30 grudnia 1924 r. o likwidacji państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych. Jednak z drugiej strony uchwalane były ustawy, które upoważniały rząd do zawierania umowy dzierżawy wieczystej nieruchomości państwowych położonych w Warszawie. Pierwszą z nich była ustawa z dnia 29 lipca 1921 r. w przedmiocie przeznaczenia terenów za cytadelą oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów.

Dzierżawa wieczysta została wykorzystana przez ustawodawcę tylko w odniesieniu do gruntów położonych na terenie byłego Królestwa Polskiego, co było wynikiem braku bardziej odpowiedniej instytucji prawnej w systemie prawnym obowiązującym na tym terytorium. Natomiast porządek prawny obowiązujący na pozostałym obszarze regulowało prawo zabudowy, które było stosowane w analogicznych celach jak dzierżawa wieczysta.

Słowa kluczowe: dzierżawa wieczysta, II Rzeczypospolita, dwudziestolecie międzywojenne, warszawskie nieruchomości

DOROTA WIŚNIEWSKA

ASSISTANT PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0003-1545-4569

*Perpetual lease of Warsaw estates in the interwar period:
General overview*

In The Second Polish Republic, subsequent legal acts, such as the regulation of the President of the Republic of 30 December 1924, on the liquidation of state land and perpetual lease, were meant to facilitate the liquidation of legal relations related to shared property. On the other hand, there were laws passed that authorized the government to conclude a perpetual lease of state-owned real estate located in Warsaw. The first of them was the Act of July 29, 1921, issued to facilitate the area behind the citadel and the strip of land along Górna Street in Warsaw for the construction of houses. Perpetual lease was used by the legislature only for land located in the former Kingdom of Poland, which was the result of the lack of a more appropriate legal institution in the legal system applicable in the this territory. On the other hand, the legal order in force in the rest of the area was governed by the building law, which was used for analogous purposes as perpetual lease.

Key words: perpetual lease, The Second Polish Republic, interwar Poland, Warsaw estate

KONRAD GRACZYK
DR, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
ORCID: 0000-0002-0991-2036

„Przestępstwa wrześniowe” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz).

Część II: Przestępstwa przeciwko zdrowiu i wolności¹

1. Wprowadzenie; 2. Przestępstwa przeciwko zdrowiu; 3. Przestępstwa przeciwko wolności;
4. Podsumowanie.

1

W pierwszej części opracowania zajęliśmy się zagadnieniami źródeł „przestępstw wrześniowych” na Górnym Śląsku, które zostały osądzone przez Sondergericht Kattowitz. Przypomnijmy, że chodziło głównie o sprawy związane z walkami o kopalnię w Michałkowicach oraz między Mikołowem i Pszczyną w pierwszych dniach kampanii wrześniowej 1939 r. To w ich toku lub bezpośrednio po zakończeniu walk miało dochodzić do wystąpień Polaków przeciwko Niemcom na tle narodowościowymi. Omówiono również linię orzecniczą pozostałych sądów specjalnych utworzonych przez Niemców na ziemiach polskich w sprawach „przestępstw wrześniowych”, wśród których najwięcej uwagi poświęcono Sądowi Specjalnemu w Bydgoszczy. Był to bowiem sąd najsurowszy – jego wyroki w sprawach o „przestępstwa wrześniowe” są powszechnie uważane za zbrodnie sądowe. W pierwszej części opracowania omówiliśmy przestępstwa skierowane przeciwko życiu w orzecznictwie Sondergericht Kattowitz. W tym zakresie stwierdzono daleko posuniętą odmienność procedowania i wyrokowania sądu katowickiego w stosunku do sądu bydgoskiego. W drugiej części opracowania postaramy się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy wniosek ten utrzyma się w odniesieniu do pozostałych postępowań w sprawach o „przestępstwa wrześniowe”, tj. przeciwko zdrowiu i wolności.

¹ Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, Polska (2017/27/N/HS5/00423). Autor składa serdeczne podziękowania za okazaną życzliwość i cenne konsultacje drowi hab. Grzegorzowi Bębnikowi oraz Bartłomiejowi Warzesze, pracownikom Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.

2

Czyny, które ze względu na atakowane dobro prawne były określane jako przestępstwa przeciwko zdrowiu, stanowiły najliczniejszą grupę „przestępstw wrzesniowych” osądzonych przez Sondergericht.

Trzy z najsurowszych wyroków miały bezpośredni związek z wydarzeniami w kopalni w Michałkowicach. Trzydziestodwuletni Franz Maselik, pracujący jako górnik w michałkowickiej kopalni, został skazany jako przestępca gwałtowny (nowy typ przestępcy zdefiniowany w prawie karnym III Rzeszy) na karę śmierci i dożywotnie pozbawienie obywatelskich praw honorowych za znęcanie się nad kilkoma członkami Freikorpsu². Z wyjaśnień Maselika podczas pierwszego przesłuchania wynika, że więźci do niewoli freikorzyści zostali doprowadzeni do gmachu Policji Województwa Śląskiego w Michałkowicach. Znajdujących się przed budynkiem członków Freikorpsu Maselik miał dwu lub trzykrotnie ze znaczną siłą uderzyć płaską dłońią w tył głowy³. W oparciu o zeznania trzech świadków (z których jeden był także osobą pokrzywdzoną) prokurator ustalił wcześniejsze zachowanie oskarżonego. Zaraz po wzięciu do niewoli freikorzystów Maselik jednego z nich kilkakrotnie kopnął w podbrzusze oraz twarz, a także cisnął o kamienny bruk. Ponieważ rzucony mężczyzna nie ruszał się, oskarżony podbiegł do innego jeńca⁴ i również kopnął go w brzuch. Następnie dwukrotnie uderzył go drewnianą pałką ze znaczną siłą w głowę. Wziętych do niewoli Niemców odprowadzał, bijąc ich stalowym prętem. Zgromadzonych na tarasie gmachu policji freikorzystów był znajdującymi się tam krzesłami aż do ich rozbicia – zniszczył w ten sposób cztery lub pięć krzeseł. Podczas doprowadzania do samochodów ciężarowych oskarżony kazał jeńcom się położyć i chodził po nich. Przyznał się również do opluwania⁵.

Sąd Specjalny w Katowicach nie przyjął za pewnik wszystkich ustaleń prokuratury. Odrzucił w szczególności opis dotyczący zniszczenia kilku krzeseł, zeznawał bowiem na ten temat tylko jeden świadek, którego wiarygodność budziła wątpliwości. Nie podtrzymał on swoich zeznań złożonych na policji mimo podania wielu szczegółów, a nadto zachodziło podejrzenie, że sam był zaangażowany

² Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), zespół nr 134 „Sondergericht Kattowitz“ (dalej: SK), sygn. 1417, k. 51, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Maselik vom 6. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Maselikowi z 6 sierpnia 1943 r.].

³ *Ibidem*, k. 20, *Vernehmungsprtokoll vom 3. Juli 1943* [Protokół przesłuchania z 3 lipca 1943 r.].

⁴ Termin ten jest używany niezależnie od faktycznego statusu prawnego członków Freikorpsu wziętych do niewoli. W świetle opisów ich zaangażowania w walkę, wmieszania się w tłum idących do pracy górników (gdy nie mieli jeszcze założonych opasek ze swastyką) należałoby ich raczej uważać za szpiegów aniżeli żołnierzy. Nawet w świetle takiego statusu prawnego freikorzystów powstańcy śląscy nie byli uprawnieni do ich maltretowania czy rozstrzeliwania.

⁵ APK, SK, sygn. 1417, k. 32–33, *Anklageschrift vom 19. Juli 1943* [Akt oskarżenia z 19 lipca 1943 r.].

w maltretowanie freikorzystów. Na rozprawie oskarżony przyznał się do uderzenia członków Freikorpsu raz lub dwa dłonią w tył głowy wskutek wzburzenia, podczas załadunku do samochodu. W ocenie sądu jego wyjaśnienia nie wytrzymały jednak konfrontacji z zeznaniami dwóch świadków. Świadkowie ci zeznali, że oskarżony maltretował freikorzystów z użyciem pięści i stalowego pręta. W ten sposób dopuścił się czynu opisanego w § 223 i 223a StGB (Strafgesetzbuch – niemiecki kodeks karny), a czyn ten stanowił jednocześnie przestępstwo z § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym z 5 grudnia 1939 r.⁶ Paragraf 1 rozporządzenia powołano nie tylko z uwagi na stalowy pręt wykorzystany przy popełnieniu czynu, ale także dlatego, że sąd uznał zaciśniętą dłoń Maselika za środek równie niebezpieczny co broń biała lub kolna w rozumieniu tego przepisu. W wyroku oskarżonego określono jako osobę brutalną, bezwzględną i nieokrzesaną. Nie opamiętał się nawet mimo interwencji żołnierzy. Sąd uwzględnił zniewagi oskarżonego pod adresem freikorzystów i doszedł do wniosku, że był on gotowy do dalszego znęcania się nad nimi i ewentualnego zamęczenia ich na śmierć. Maselika skazano na karę śmierci i dożywotnie pozbawienie obywatelskich praw honorowych⁷.

W drugim postępowaniu, 23 czerwca 1942 r. na karę śmierci skazano Ignacego Tyniora. Oskarżenie obejmowało przede wszystkim znęcanie się 1 września 1939 r. nad członkami Freikorpsu w Michałkowicach, a nadto groźby karalne oraz wypowiedzi antypaństwowe⁸. Wszystkie czyny sąd zakwalifikował retroaktywnie z rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 r.⁹ Tynior pracował jako górnik w kopalni w Michałkowicach. Z wyroku wynika, że brał udział w znęcaniu się nad freikorzystami,

⁶ *Verordnung gegen Gewaltverbrecher vom 5. Dezember 1939*, RGBl. 1939, s. 2378.

⁷ APK, SK, sygn. 1417, k. 53–54, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Maselik...* W zakresie wyводу prawnego zwraca uwagę fakt uznania zaciśniętej pięści za środek pod względem niebezpieczeństwa równy broni białej lub kolnej. Ocena ta zmieniała się w czasie, skoro w maju 1941 r. zaciśniętej pięści oskarżonego katowicki sąd specjalny nie uznał za środek równy broni palnej, białej lub kolnej. Bundesarchiv Berlin (dalej: BA), zespół nr R 3001 „Reichsjustizministerium“ [Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeszy] (dalej: RJM), sygn. 123263, k. 17–20, *Urteil in der Strafsache gegen Wladislaus Sowa vom 21. Mai 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Władysławowi Sowie z 21 maja 1941 r.].

⁸ Wypowiedź antypaństwowa polegała na okrzyku „Niech żyje Polska!” (*Es lebe Polen!*). BA, RJM, sygn. 123263, k. 9, *Schreiben an den Oberpräsidenten Provinz Oberschlesien betr. Strafsache gegen Ignatz Tynior* [Pismo do nadprezydenta prowincji Górny Śląsk dot. sprawy karnej przeciwko Ignacemu Tyniorowi]. Podanie daty nie było możliwe z powodu zniszczenia rantów dokumentu na skutek pożaru.

⁹ *Verordnung über die Strafrechtspflege gegen Polen und Juden in den eingegliederten Ostgebieten vom 4. Dezember 1941*, RGBl. 1941, s. 759. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał rozporządzenie o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wcielonych obszarach wschodnich za bezprawne jako naruszające konwencje haskie, ponieważ jego wydanie i wprowadzenie nastąpiło w ramach prześladowania rasowego i eksterminacji na obszarach anektowanych w toku zbrodniczej wojny agresywnej. Zob. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 44.

występując w mundurze powstańca śląskiego i ze stalowym prętem w ręce. Towarzyszył wziętym do niewoli mężczyznom w drodze z kopalni do urzędu gminy w Michałkowicach. Podczas tego przejścia jednemu ze świadków wymierzył dwa silne uderzenia stalowym prętem w lewe udo oraz jedno w lewe kolano. Skutki uderzenia w kolano pokrzywdzony odczuwał nadal. W podobny sposób oskarżony traktował również innych freikorzystów. Oświadczenia obronne oskarżonego sąd specjalny uznał za niewiarygodne w świetle spójnych zeznań siedmiu świadków, w tym dwójki pokrzywdzonych¹⁰. Pewien kontekst dla oceny osoby oskarżonego wyznaczały znęcania wobec folksdojczów, których dopuszczał się już w czasie trzeciego powstania śląskiego w 1921 r. Stanowczo podkreślano znęcanie się nad wziętymi do niewoli, bezbronnymi członkami Freikorpsu z powodów narodowościowych¹¹.

W 1943 r. przed katowickim sądem specjalnym oskarżono o znęcanie się nad freikorzystami Theodora Wicharego, Petera Trochę, Simona Grunda oraz Petera Bernascha¹². Według oskarżyciela uczestniczyli oni w maltretowaniu osób wziętych do niewoli przez polskich żołnierzy w michałkowskiej kopalni, korzystając ze stalowych prętów oraz kolb karabinowych. Wszyscy oskarżeni zaprzeczyli zarzutom. Wichary przyznał się jedynie do lekkiego uderzenia kolbą karabinu. Twierdził, że pozostałych aktów przemocy wobec freikorzystów dopuścili się polscy żołnierze. Odmiennej postawę podczas przesłuchania na policji, kiedy to przyznał się do większego udziału, tłumaczył obawą przed biciem. Trocha przyznał się do uderzenia jednego mężczyzny dwu- lub trzykrotnie. Grund twierdził, że w czasie zajścia był tylko obserwatorem. Bernasch przyznał się do lżenia rannego freikorzysty, wypierał się natomiast dokonania kradzieży chleba z chlebaka rannego.

Jak ustalił sąd specjalny, do znęcania doszło zarówno na terenie kopalni, jak i w drodze do urzędu gminy, gdzie doprowadzono jeńców. Wyjaśnienia głównego oskarżonego – Wicharego – sąd uznał za niewiarygodne w świetle zeznań siedmiu świadków, wśród których było trzech członków Freikorpsu. Wicharego uznano za winnego uszkodzenia ciała kwalifikowanego z § 223 i 223a StGB w związku z § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym ze względu na użycie broni palnej, białej lub kolnej lub innego środka równie niebezpiecznego. Podkreślono,

¹⁰ BA, RJM, sygn. 160763, k. 5–7, *Urteil in der Strafsache gegen Ignatz Tynior vom 23. Juni 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Ignacemu Tyniorowi z 23 czerwca 1942 r.].

¹¹ *Ibidem*, sygn. 123263, k. 9–10, *Schreiben an den Oberpräsidenten Provinz Oberschlesien...*

¹² Prokurator uznał oskarżonych za Polaków, natomiast sąd w wyroku ich przynależność narodową określił jako niepewną (*die Volkstumszugehörigkeit der Angeklagten steht nicht fest*). Sąd stwierdził, że nie należy ich traktować jak osoby narodowości polskiej. Ze względu na podstawy prawne wyroku (w sprawie nie stosowano rozporządzenia o prawie karnym dla Polaków i Żydów na wschodnich obszarach wcielonych z 4 grudnia 1941 r.) uznać wypada, że oskarżeni nie byli w oczach sądu orzekającego ani Polakami, ani Żydami, zatem ich status prawny odpowiadał raczej folksdojczom.

że jego rola była niezwykle aktywna. Nie ograniczał się do wspomagania żołnierzy i powstańców, lecz działał w sposób zupełnie samodzielny. Inaczej oceniono czyn oskarżonego Trochy, któremu nie odmówiono prawa do wzburzenia na skutek uprzedniej scysji z członkiem Freikorpsu. Płaskiej dłoni, którą Trocha uderzył jeńca, nie uznano za środek równie niebezpieczny co broń palna, biała lub kolna. W konsekwencji jego czyn subsumowano jedynie z § 223 i 223a StGB. Oskarżonemu Bernaschowi w świetle zeznań świadków udowodniono jedynie kradzież, natomiast Grund został uniewinniony z braku dowodów. Bernasch w postępowaniu przygotowawczym został obciążony zeznaniami świadka Opeldusa, który twierdził, że Polak, posługując się stalowym prętem, 20-krotnie uderzył wziętego do niewoli w kopalnianym magazynie członka Freikorpsu. Potwierdzenie tego oskarżenia przed sądem niechybnie skutkowałoby orzeczeniem najwyższego wymiaru kary. Nie doszło do tego, bowiem przed sądem Opeldus nie podtrzymał swoich twierdzeń. Wicharego sąd specjalny skazał na karę śmierci i dożywotnie pozbawienie obywatelskich praw honorowych, Trochę – na dwa lata więzienia, natomiast Bernascha – na dziewięć miesięcy więzienia. Trosze oraz Bernaschowi zaliczono areszt tymczasowy na poczet kary¹³.

W innej sprawie doszło do skazania na karę śmierci 29-letniego polskiego policjanta za uszkodzenie ciała członka Freikorpsu, na skutek donosu złożonego osobiście na policji kryminalnej w Królewskiej Hucie 4 lutego 1942 r. Dwoje świadków opisało wówczas sytuację mającą miejsce w Maciejkowicach z freikorzystami, którzy dostali się do niewoli 1 września 1939 r. Przy odtransportowaniu przez śląską policję byli jakoby w nieludzki sposób maltretowani. Jako zaangażowaną w ten proceder wskazano z imienia i nazwiska kobietę, która podjudzała przeciwko członkom Freikorpsu, a jednego z nich opluła¹⁴. Przesłuchania kilku świadków doprowadziły do ustalenia okoliczności czynu oraz personaliów zaangażowanych osób. Z zeznań wynikało, że na kilka dni przed wybuchem wojny został w Maciejkowicach otwarty nowy posterunek policji, mieszczący się w budynku dawnej szkoły. Kilku przydzielonych do niego policjantów miało za zadanie patrolowanie okolicy. Freikorzysci byli przekazywani patrolom policji, które doprowadzały ich na posterunek, skąd mieli zostać wywiezieni do Królewskiej Huty lub Katowic. Pierwszego dnia wojny zgromadzono na posterunku 15 członków Freikorpsu¹⁵.

¹³ BA, RJM, sygn. 162636, k. 24–26, *Urteil in der Strafsache gegen Theodor Wichary und Andere vom 6. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Theodorowi Wicharemu i innym z 6 sierpnia 1943 r.].

¹⁴ APK, SK, sygn. 482, k. 17, *Eidesstattliche Versicherung vom 4. Februar 1942* [Oświadczenie złożone pod przysięgą z 4 lutego 1942 r.]. Donos względem kobiety – po przeprowadzeniu niezbędnych dochodzeń – nie potwierdził się, a policja uznała go za motywowany nienawiścią. APK, SK, sygn. 482, k. 50, *Schlussbericht vom 23. Mai 1942* [Raport końcowy z 23 maja 1942 r.].

¹⁵ *Ibidem*, k. 25, *Vernehmungsprotokoll vom 5. Mai 1942* [Protokół przesłuchania z 5 maja 1942 r.].

Gdy jeden z doprowadzonych freikorzystów, któremu nakazano trzymać ręce w górze, opuścił je, został uderzony karabinem przez policjanta. Upadł, a policjant bił go kolbą oraz lufą karabinu, a także stąpał po nim. Gdy freikorzysta próbował wstać, został ponownie uderzony przez policjanta i upadł na ziemię. Świadek opisywał również obfite krwawienie bitego z nosa, uszu, ust i karku, które przypisywał maltretowaniu przez policjanta, jako że prowadzony nie był wcześniej ranny¹⁶. Tożsamość policjanta została stwierdzona na skutek konfrontacji z kilkoma świadkami¹⁷. Policjant Józef Bury został oskarżony o to, że w dniu 1 września 1939 r. w Maciejkowicach (Królewska Huta-Wschód) przy ciężkim akcie przemocy – niebezpiecznym uszkodzeniu ciała – zastosował broń palną, białą lub kolną lub inny środek równie niebezpieczny, tj. o czyn z § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym w związku z § 223 i 223a StGB¹⁸. Mimo wniesienia aktu oskarżenia we wrześniu 1942 r., rozprawa ostatecznie odbyła się dopiero w maju 1943 r. Wcześniej była odraczana ze względu na niemożność przesłuchania świadka służącego w Wehrmachcie. Przed sądem przesłuchano siedmiu świadków¹⁹. Stan faktyczny ustalony przez sąd nieco różnił się od przedstawionego przez prokuratora w akcie oskarżenia: eskortowany freikorzysta był uprzednio ranny w kark. Przed sądem potwierdziły się ustalenia postępowania przygotowawczego dotyczące znęcania się policjanta nad więźniem w drodze na posterunek policji. Zeznania pod przysięgą na ten temat złożyło siedmiu świadków. Nie udało się natomiast ustalić personaliów jeńca ani jego dalszego losu. Na swoją obronę oskarżony przytoczył, że dwukrotnie uderzył dłonią więźnia w twarz, ponieważ ten opierał się. Całe zdarzenie lokował zaś pod datą 28 sierpnia, a nie 1 września. Dodał, że był wzywany przez tłum i powstańców do bicia, nie mógł więc tego nie uczynić, naraziłby się bowiem na agresję powstańców. Wersja oskarżonego nie wytrzymała jednak konfrontacji z zeznaniami świadków. W konsekwencji sąd specjalny stwierdził, że oskarżony dopuścił się niebezpiecznego uszkodzenia ciała, używając przy tym broni białej lub kolnej, co stanowiło ciężki akt przemocy. W uzasadnieniu orzeczenia wyrażono obrzydzenie popełnionym czynem, polegającym na pastwieniu i znęcaniu się nad rannym, bezbronnym członkiem Freikorpsu. Podkreślono, że zachowanie to wyrażało antyniemieckie nastawienie sprawcy i było tym bardziej naganne, że dopuścił się go jako policjant, który powinien troszczyć się o fizyczne bezpieczeństwo jeńca. Sąd utrzymał prokuratorską kwalifikację prawną

¹⁶ *Ibidem*, k. 28, *Vernehmungsprotokoll vom 22. Mai 1942* [Protokół przesłuchania z 22 maja 1942 r.].

¹⁷ *Ibidem*, k. 29, 30, 36, *Vernehmungsprotokoll vom 22. Mai 1942*.

¹⁸ *Ibidem*, k. 83, *Anklageschrift vom 8. September 1942* [Akt oskarżenia z 8 września 1942 r.].

¹⁹ *Ibidem*, k. 194–197, *Verhandlungsprotokoll vom 13. Mai 1942* [Protokół rozprawy z 13 maja 1942 r.].

i zastosował retroaktywnie rozporządzenie przeciwko przestępcom gwałtownym (na co zezwalał § 5 rozporządzenia)²⁰.

Nazwisko 70-letniego Mikołaja Ledwoniaszkanego za znęcanie się nad freikorzystą pojawiło się już w sprawie policjanta Burego. Jego sprawa została uruchomiona pisemnym donosem adresowanym do Gestapo²¹. Autorka doniesienia podała, że widziała, jak 1 września około godz. 8 polska policja prowadziła więtego do niewoli członka Freikorpsu. Powstaniec Mikołaj Ledwoń²² ledwie żywego mężczyznę bił ciężką dębową laską, krzycząc „Ty pieronie, wołaj teraz Sieg Heil!”. Policja nie zareagowała na to zachowanie. Więzień został doprowadzony do starej szkoły w Maciejkowicach. Donosicielka nie była w stanie określić, co się z nim stało, najprawdopodobniej został odtransportowany samochodem z innymi freikorzystami²³. Autorka donosu została następnie przesłuchana i podała szczegółowy opis znęcania się powstańca nad członkiem Freikorpsu²⁴. Na temat sprawcy byli przesłuchiwanie inni świadkowie, którzy określali go jako osobę fanatycznie nienawidzącą Niemców i postrach folksdojczów w Maciejkowicach²⁵. Ustalono tożsamość maltretowanego przez Ledwoniaszkanego członka Freikorpsu, którym okazał się Rudi Kuchta²⁶. Na rozprawie sądowej w dniu 19 lutego 1943 r. przesłuchano 13 świadków, w tym biegłego lekarza²⁷. Postępowanie dowodowe pozwoliło na stwierdzenie czterech przypadków znęcania się nad bezbronnymi freikorzystami. Poza sytuacją opisaną w donosie, tego samego dnia między godziną 11 a 12 Ledwoń uderzył ciężko rannego członka Freikorpsu przewożonego

²⁰ *Ibidem*, k. 201–207, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Bury vom 13. Mai 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Josefowi Buremu z 13 maja 1943 r.].

²¹ W sporządzonym w kwietniu 1942 r. raporcie śledczym znalazły się rozważania co do motywacji autorki donosu. Zauważono bowiem, że czynności śledcze względem Ledwoniaszkanego były prowadzone już w listopadzie 1939 r., były jednak bezowocne, jako że wszystkiemu zaprzeczał i winą obciążał swojego zbiegłego syna Edmunda. Do momentu otrzymania donosu w sprawie nie wydarzyło się nic nowego. Donos miał być według niemieckiego policjanta sporządzony nie z nienawiści, lecz z powodu gniewu wywołanego w kręgach niemieckich tym, że Ledwoń nie został ukarany za swój czyn. APK, SK, sygn. 495, k. 53, *Ermittlungsbericht vom 15. April 1942* [Raport śledczy z 15 kwietnia 1942 r.].

²² *Ibidem*, sygn. 495, k. 24, *Vernehmungsprotokoll vom 2. Februar 1942* [Protokół przesłuchania z 2 lutego 1942 r.].

²³ *Ibidem*, sygn. 495, k. 10, *Anzeige an die Geheime Staatspolizei* [Donos do tajnej policji państwowej]. Donos bez daty, napisany najprawdopodobniej w styczniu 1942 r., skoro datą 30 stycznia 1942 r. został opatrzony protokół przesłuchania autorki donosu.

²⁴ *Ibidem*, k. 11, *Vernehmungsprotokoll vom 30. Januar 1942* [Protokół przesłuchania z 30 stycznia 1942 r.].

²⁵ *Ibidem*, k. 15, *Vernehmungsprotokoll vom 2. Februar 1942* [Protokół przesłuchania z 2 lutego 1942 r.].

²⁶ *Ibidem*, k. 53, *Ermittlungsbericht vom 15. April 1942*.

²⁷ *Ibidem*, k. 225–230, *Verhandlungsprotokoll vom 19. Februar 1943* [Protokół rozprawy z 19 lutego 1943 r.].

na wózku ręcznym do nowej szkoły, około godziny 13 uderzył rączką swojej laski kilkukrotnie mężczyzn znajdujących się na samochodach ciężarowych (wśród pokrzywdzonych byli świadkowie w procesie), o podobnej porze miał również kilkukrotnie uderzyć rannego w rękę Ignacego Wiesnera na drodze z gospody do starej szkoły. W ostatnim przypadku zainterweniował policjant, który zabronił bić rannych. Oskarżony umniejszał swoją winę, wypierając się zarzutów i przyznając się do jednego uderzenia. Twierdził, że bił na polecenie polskich policjantów. Powoływał się także na zły stan swojego zdrowia i chorobę nerwową. Linia obrony nie odniosła skutku wobec zgodnego i precyzyjnego rozpoznania oskarżonego przez świadków jako sprawcy znęcania się nad freikorzystami. Biegły lekarz uznał oskarżonego za w pełni poczytalnego. Kwalifikacja prawna i kara pokrywały się z orzeczonymi w poprzedniej sprawie wobec Burego²⁸.

Za znęcanie się nad członkami Freikorpsu w Michałkowicach, polegające na uszkodzeniu ciała, został również skazany w 1943 r. Stanisław Rzepus. Jego nazwisko w kontekście walk z freikorzystami pojawiało się znacznie wcześniej, jednak ukrywający się przez długi czas Rzepus pozostawał nieuchwytny dla niemieckiej policji. W procesie oskarżony posiadał status folksdojczy mimo udziału w powstaniach śląskich i uzyskania polskich odznaczeń. Sąd specjalny skazał Rzepusa na karę trzech lat więzienia, zaliczając na poczet kary sześć miesięcy osadzenia w areszcie tymczasowym. Od niechybnej kary śmierci uratowało Rzepusa odrzucenie przez sąd rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym jako kwalifikacji prawnej czynu. Tym samym wymiar kary za czyny oskarżonego sąd ustalał w granicach wynikających z § 223 i 223a StGB²⁹.

Grzegorz Bębnik ustalił, że freikorzyści wzięci do niewoli w Michałkowicach byli transportowani przynajmniej w dwóch kierunkach: w stronę Katowic i w stronę Mysłowic. Jednym z miejsc osadzenia w stolicy województwa śląskiego była szkoła muzyczna przy ówczesnej ul. Wojewódzkiej (obecnie Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego)³⁰. Wedle ustaleń postępowania karnego przed

²⁸ *Ibidem*, k. 238–248, *Urteil in der Strafsache gegen Nikolaus Ledwon vom 19. Februar 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Mikołajowi Ledwonowi z 19 lutego 1943 r.].

²⁹ *Ibidem*, sygn. 1603, k. 111–113, *Urteil in der Strafsache gegen Stanislaus Rzepus vom 6. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Stanisławowi Rzepusowi z 6 sierpnia 1943 r.]. Jeżeli założymy, że opublikowane wspomnienia Stanisława Rzepusa z walk w Michałkowicach są w znacznym stopniu prawdziwe, dojdziemy do wniosku, że ustalenia sądu specjalnego w zakresie zachowania Rzepusa jedynie w niewielkim stopniu odpowiadały stanowi faktycznemu. Trzeba też zwrócić uwagę, że w samym procesie karnym – jak zauważono w wyroku – oskarżony Rzepus deklarował narodowość niemiecką. S. Rzepus, *Opis walk Związku Powstańców Śląskich w roku 1939 z „freikorpsem” w Michałkowicach*, „Zaranie Śląskie” 1962, z. 3, s. 655–656.

³⁰ G. Bębnik, *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014, s. 423–424.

sądem specjalnym, 2 września 1939 r. doszło tam do znęcania się nad skrupowanymi drutem freikorzystami przez zmobilizowanego żołnierza Jana Janickiego, z załogi fryzjera, pochodzącego spod Wąbrzeźna (Briesen) w Prusach Zachodnich, a mieszkającego w Katowicach. Zgromadzeni na dziedzińcu szkoły członkowie Freikorpsu mieli skrupowane dłonie i ubrudzone krwią twarze, w związku z czym Janicki otrzymał polecenie obmycia ich mokrą szmatą. Wykonując ten rozkaz, żołnierz zachowywał się nader brutalnie, bijąc szmatą więźniów po twarzy i maltretując ich kolbą karabinu w ten sposób, że ci zataczali się i padali na kolana. Po stwierdzeniu personalistów, więźniów zaprowadzono do piwnicy, gdzie ustawiono ich twarzą do ściany i gdzie Janicki ponownie bił ich bezlitośnie dłońmi i karabinem, aż roztrzaskał jego kolbę. Uderzał też głowami więźniów o ścianę. Znęcanie się trwało około pół godziny. Stan faktyczny ustalono w oparciu o zeznania czterech świadków, w tym pokrzywdzonych³¹. Oskarżony na rozprawie zaprzeczał przedstawionemu zarzutowi. Twierdził, że wykonywał rozkazy oficerów, a uderzenia kolbą służyły jedynie wskazaniu miejsc jeńcom. Jego wersja nie wytrzymała konfrontacji z zeznaniami naocznych świadków, wśród których znaleźli się także polscy żołnierze. Stwierdzili, że żaden z nich nie słyszał, by oficerowie wydawali polecenie znęcania się. Sąd uznał brak takich poleceń za tym bardziej prawdopodobny, że żaden inny żołnierz znajdujący się w szkole muzycznej nie zachowywał się w ten sposób wobec jeńców. W wyroku oceniono, że nawet gdyby jakiś oficer wydał tego rodzaju rozkaz, to oskarżonego należałoby uważać za współsprawcę, ponieważ postępowanie dowodowe wykazało, że działał on ochotniczo i do maltretowania przystąpił z własnej woli. Sąd stwierdził, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym, który to akt prawny zastosowano retroaktywnie zgodnie z treścią § 5 tego rozporządzenia. Janickiego skazano na karę śmierci i dożywotnie pozbawienie obywatelskich praw honorowych.

Niektórzy z oskarżonych przed sądem specjalnym w literaturze wspomnieniowej są wymieniani jako osoby, które wyróżniły się w czasie walk na terenie kopalni w Michałkowicach. Dotyczy to Ignacego Tyniora, Edmunda Mikołajczyka, Mikołaja Rzychońa oraz Franciszka Maselika³².

Mikołaj Rzychoń wraz ze swoją córką Jadwigą oraz powstańcem śląskim Józefem Schwierczkiem zostali oskarżeni o dopuszczenie się uszkodzeń ciała freikorzystów 1 września 1939 r. w Michałkowicach. Według prokuratora, Rzychońowie mieli znęcać się za pomocą kopniaków i uderzeń pięściami, natomiast Schwier-

³¹ APK, SK, sygn. 345, k. 201–203, *Verhandlungsprotokoll vom 24. November 1942* [Protokół rozprawy z 24 listopada 1942 r.].

³² S. Rzepus, *op. cit.*, s. 658.

czek – dodatkowo wykorzystywać drewnianą pałkę, która uległa zniszczeniu³³. Na rozprawie głównej pod koniec października 1943 r. przesłuchano 13 świadków. Z materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd wyłaniał się nieco odmienny obraz sytuacji, niż opisał to śledczy w akcie oskarżenia. Wydarzenia miały miejsce podczas doprowadzania wziętych do niewoli freikorzystów na posterunek policji w Michałkowicach. Ustalono, że Jadwiga Rzychoń podbiegła do prowadzonych jeńców, zaczęła okładać ich rękami, kopła kolanem i ciągnęła za włosy. Jednemu z mężczyzn wyrwała kosmyk włosów. Jeden ze świadków zeznał ponadto, że Rzychniówna biła w twarz freikorystę, wymyślając mu, jednakże sąd nie dał wiary temu oświadczeniu ze względu na skonfliktowanie świadka z rodzicami oskarżonej. Oskarżona umniejszała swój udział w znęcaniu się – przyznawała się do jednego lub dwóch uderzeń dłonią. Dodała też, że do agresji została zachęcona przez polskiego burmistrza. Twierdzenia te zostały obalone zeznaniami świadków. Odnosnie do ojca oskarżonej – Mikołaja – ustalono, że wymierzył on jeden lub dwa ciosy w podbródek Niemcowi, który jednak nie znajdował się w areszcie – nie był więc jeńcem. Mogło chodzić o sprzeczkę natury osobistej, toteż sytuacja ta nie została oceniona przez sąd jako znęcanie się nad członkiem Freikorpsu. Potwierdzono natomiast przeprowadzenie przez uzbrojonego w pistolet Rzychonia wraz z kilkoma powstańcami przeszukania w domu inwalidy Stefana Thomanika. W konsekwencji Jadwidze Rzychoń przypisano jedynie uszkodzenie ciała na podstawie § 223 StGB, natomiast jej ojcu Mikołajowi – jedynie groźbę z użyciem pistoletu z § 241 StGB. Względem obojga wykluczono natomiast stosowanie rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym, ponieważ ciosy wymierzane w biegu przez kobietę nie mogły mieć dużej siły. Oskarżonej wymierzono więc karę trzech lat więzienia, natomiast jej ojcu – sześciu miesięcy, z zaliczeniem okresu trzymiesięcznego aresztu tymczasowego. Oskarżony Schwierczek został uniewinniony, ponieważ zaprzeczył zarzutom, a zeznania świadków „ze słyszenia” nie były wystarczające do obalenia jego twierdzeń. Również naoczny świadek na skutek upływu czasu nie był w stanie wskazać, czy do pobicia freikorystów doszło na tarasie budynku policji, czy w samochodzie ciężarowym. Nie pamiętał także, czy oskarżony był po cywilnemu, czy w mundurze. Sąd – biorąc pod uwagę upływ czasu – uznał za prawdopodobne również mylne rozpoznanie oskarżonego przez świadka, jako że przez cztery lata nie miał z nim styczności. Dlatego – mimo pewnych podejrzeń – i na skutek konsekwentnego zaprzeczania oskarżonego, Schwierczek musiał zostać uniewinniony z braku dowodów³⁴.

³³ APK, SK, sygn. 1435, k. 155–156, *Anklageschrift vom 15. September 1943* [Akt oskarżenia z 15 września 1943 r.].

³⁴ *Ibidem*, k. 187–195, *Urteil in der Strafsache gegen Nikolaus Rzychon und Andere vom 28. Oktober 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Nikolausowi Rzychonowi i innym z 28 października 1943 r.].

W innym procesie karnym o znęcanie się nad członkami Freikorpsu, w Bielszowicach (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej), oskarżono dwóch folksdojczów: Paula Jeziorowskiego oraz Oskara Schindlera³⁵. Stan faktyczny, który ustalono w oparciu o wyjaśnienia oskarżonych oraz zeznania 15 świadków, pozwolił sądowi na uniewinnienie Jeziorowskiego i skazanie Schindlera. Czyn Schindlera zakwalifikowano jako uszkodzenie ciała i subsumowano z § 223 i 223a StGB. Sąd odrzucił propozycję przez oskarżenie kwalifikację z § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym, co wiązałoby się z orzeczeniem bezwzględnie oznaczonej kary śmierci. Schindlera skazano na karę trzech i pół roku więzienia³⁶.

W pięciu kolejnych sprawach o znęcanie się nad freikorzystami doszło do uniewinnienia z braku dowodów. W sprawie przeciwko Augustowi Sychowi sąd ocenił, że główny świadek może się mylić co do osoby sprawcy, zaś zeznania pozostałych świadków były sprzeczne³⁷. Również w sprawie przeciwko Edmundowi Mikołajczykowi niska ocena wiarygodności zeznań świadków przyczyniła się do uniewinnienia³⁸.

Interesujące rozważania okoliczności czynu znalazły się w uniewinniającym wyroku wobec Teofila Ochojskiego, będącego w czasie czynu funkcjonariuszem polskiej policji w Maciejkowicach. Jak stwierdzono w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, 2 września 1939 r. policjant otrzymał od dowódcy wojskowego polecenie zebrania od 120 do 150 mężczyzn w wieku od 15 do 50 lat do budowy zapór i kopania rowów. Z tego powodu razem z paroma innymi policjantami chodził od domu do domu. Podczas jednej z wizyt spotkał niejakiego Markiefkę z Królewskiej Huty, doszło do wymiany zdań, następnie oskarżony obrócił Markiefkę i uderzył go w plecy kolbą swojej broni, nie ściągając jej z ramienia. Następnie uderzył go ponownie kolanem lub stopą. W ocenie sądu zachowanie to nie mogło zostać uznane za ciężki akt przemocy ani uszkodzenie ciała. Przede wszystkim nie dowiedziono, że uderzenie kolbą było silne. Siniaki pokazane na początku 1940 r. przez Markiefkę żonie ze względu na upływ czasu mogły nie być związane z czynem. Ponieważ pokrzywdzony nadużywał alkoholu, obrażeń mógł nabawić się w stanie upojenia. Sąd uznał za możliwe, że oskarżony wystąpił tak ostro wobec Markiefki ze względu

³⁵ Zbieżność nazwisk z Oskarem Schindlerem, niemieckim przedsiębiorcą ratującym żydowskich robotników, jest przypadkowa.

³⁶ APK, SK, sygn. 2010, *Urteil in der Strafsache gegen Paul Jeziorowski und Oskar Schindler vom 5. April 1944* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Paulowi Jeziorowskiemu i Oskarowi Schindlerowi z 5 kwietnia 1944 r.].

³⁷ *Ibidem*, sygn. 1429, k. 110–116, *Urteil in der Strafsache gegen August Sych vom 26. Oktober 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Augustowi Sychowi z 26 października 1943 r.].

³⁸ *Ibidem*, sygn. 2304, k. 119–124, *Urteil in der Strafsache gegen Edmund Mikołajczyk vom 18. März 1944* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Edmundowi Mikołajczykowi z 18 marca 1944 r.].

na jego stan upojenia i odmowę wzięcia udziału w pracach polowych. Oskarżony „co najmniej subiektywnie” (*mindestens subjektiv*) działał więc według sądu w ramach swoich kompetencji policjanta i otrzymanego rozkazu wojskowego³⁹.

Od zarzutu dopuszczenia się aktu przemocy względem ubranego po cywilnemu i oblepionego krwią Niemca (niebędącego członkiem Freikorpsu) w Goduli 1 września 1939 r. zwolniono 32-letniego Józefa Latkę. Oskarżono go na podstawie zeznań siedmiu świadków, z których tylko jedna – 15-letnia dziewczyna – była naocznym świadkiem czynu. Podczas przesłuchania na policji co prawda określiła oskarżonego jako sprawcę, na rozprawie jednak oświadczyła, że ze względu na odległość nie widziała dokładnie całego zajścia. Mężczyznę, który kopnął eskortowanego przez policję Niemca, widziała tylko przelotnie, a jej pole widzenia było ograniczone przez tłum. Dziewczyna była również podenerwowana rozpoczęciem działań wojennych. Dlatego na rozprawie nie była pewna tożsamości oskarżonego jako sprawcy. Sąd skonstatował, że co prawda wobec oskarżonego pozostało podejrzenie, musiał on jednak zostać z braku dowodów uniewinniony⁴⁰.

Jako dotyczącą czynu wymierzonego przeciwko zdrowiu trzeba zakwalifikować również sprawę 37-letniego Franciszka Palki, urodzonego pod Opolem. Od 1927 r. do wybuchu wojny był on strażnikiem w więzieniu sądowym w Mysłowicach, gdzie – wedle ustaleń postępowania sądowego – w dniu 31 sierpnia lub 1 września 1939 r. rozpoczęła się ewakuacja więźniów-folksdojców. Jako że był wśród nich m.in. Rudolf Wilsch, przed wojną kierownik okręgowy Partii Młodo-niemieckiej w Królewskiej Hucie, zaś w czasie wojny kierownik okręgowy NSDAP w Lublińcu, można przypuszczać, że w transporcie znajdowali się Niemcy aresztowani w okresie od 14 sierpnia do 1 września 1939 r. przez Policję Województwa Śląskiego w ramach akcji skierowanej przeciwko bojowym organizacjom niemieckim⁴¹, a nie członkowie Freikorpsu wzięci do niewoli. Konwój więźniów został skierowany w głąb kraju – przez Kraków, Tarnów w kierunku Tarnopola. Transport pod Lwowem zatrzymały oddziały niemieckie, a więźniów uwolniono. Podczas konwojowania wielu z nich miało być bitych przez strażników. Zarzut dwukrotnego znęcania się nad więźniami-folksdojcami za pomocą kolby karabinu oraz gumowej pałki przedstawiono Palce, który został jednak uniewinniony z braku dowodów. Wilsch, który w czasie przesłuchania na policji wskazał na fotografię oskarżonego, podczas osobistej konfrontacji na rozprawie nie podtrzymał

³⁹ *Ibidem*, sygn. 1419, k. 53–56, *Urteil in der Strafsache gegen Teofil Ochojski vom 25. August 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Teofilowi Ochojskiemu z 25 sierpnia 1943 r.].

⁴⁰ *Ibidem*, sygn. 537, k. 154–156, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Latka vom 10. Februar 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Josefowi Latce z 10 lutego 1943 r.].

⁴¹ R. Litwiński, *Policja Województwa Śląskiego we wrześniu 1939 roku w świetle raportu inspektora Józefa Żółtaszka*, „Res Historica” 2011, nr 31, s. 270–272.

twierdzenia o jego sprawstwie. Usprawiedliwiając swoje zachowanie, powołał się na ciemności, w których twarz strażnika była ledwo widoczna. Inni pokrzywdzeni biorący udział w transporcie także nie rozpoznali oskarżonego. Dobre świadectwo pełnienia przez oskarżonego służby przed wojną przedstawił także świadek będący polskim więźniem politycznym od czerwca 1938 do marca 1939 r.⁴²

3

Jako „przestępstwa wrześniowe” polegające na pozbawieniu wolności zidentyfikowano trzy sprawy. Pierwszy czyn miał miejsce 1 września 1939 r. w Szarleju (obecnie dzielnica Piekar Śląskich). Górnik Franciszek Präg wraz z robotnikiem Erwinem Cwielongiem, uzbrojeni w broń palną, asystowali strażnikowi granicznemu Stanisławowi Kudelskiemu podczas aresztowania zatrudnionego na dworcu w Szarleju folksdojczy Petera Dragona oraz dwóch towarzyszących mu folksdojczów. Dragon wraz z rodziną ukrył się w piwnicy domu ze względu na strzelaninę. Został stamtąd wywołany przez strażnika i w asyście dwóch uzbrojonych mężczyzn, z rękami w górze, wyprowadzony. Wraz z nim zabrano dwóch folksdojczów. Asysta została przez obu mężczyzn udzielona ochotniczo. Dragon z dwoma towarzyszami został doprowadzony do okopów, gdzie przekazano ich dwóm policjantom. Po tym słuch o nich zaginął⁴³. Obaj oskarżeni w ogólności zgodzili się co do stanu faktycznego. Cwielong jedynie zaznaczył, że nie był znany mu cel wyjścia i broń wziął dlatego, że chciał z nią uciec przez granicę. Sąd nie dał wiary deklarowanemu zamiarowi ucieczki, nie można było natomiast obalić twierdzenia o niewiedzy co do celu wyjścia na dworzec, Cwielong bowiem nie znał Dragona, nie wiedział też, że chodzi o folksdojczy i o jego deportację w głąb kraju. W przeciwieństwie do Präga, Cwielong nie wykazywał również zaangażowania politycznego. W usposobieniu Cwielonga sąd specjalny nie dopatrzył się tendencji do wystąpień antyniemieckich. W konsekwencji został on uniewinniony, jako że sąd nie uznał za udowodnione, że miał on zamiar bezprawnego pozbawienia wolności osobistej człowieka (§ 239 StGB). Bezprawność ta wynikała z tego, że ani powstańcy, ani strażnik graniczny nie byli uprawnieni do przedsięwziętego działania. Asystując przy tym – gdy dowiedział się już, o co chodzi – Cwielong działał w stanie wyższej konieczności, odmowa mogła bowiem kosztować go życie. Okoliczności te nie odnosiły się według sądu do Präga, który dopuścił się bezprawnego

⁴² APK, SK, sygn. 1000, k. 114–118, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Palka vom 27. März 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Palce z 27 marca 1941 r.].

⁴³ *Ibidem*, sygn. 1060, k. 164–166, *Anklageschrift vom 12. August 1941* [Akt oskarżenia z 12 sierpnia 1941 r.]; k. 224–233, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Präg und Erwin Cwielong vom 25. September 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Franzowi Prägowi i Erwinowi Cwielongowi z 25 września 1941 r.].

uwięzienia bezbronných folksdojczów z § 239 StGB kwalifikowanego w związku z § 1 rozporządzenia przeciwko przestępcom gwałtownym, ponieważ korzystał podczas czynu z broni palnej, białej lub kolnej lub środka równie niebezpiecznego. Skutkowało to skazaniem Präga na karę śmierci i dożywotnie pozbawienie obywatelskich praw honorowych⁴⁴.

Druga sprawa skutkowała dwukrotnym skazaniem jednej kobiety i uniewinnieniem kapitana Mariana Tułaka, dowódcy 11 kompanii strzeleckiej w IV batalionie specjalnym ckm 73 pułku piechoty⁴⁵.

3 września 1939 r. po południu podporucznik Dionizy Kościelniak⁴⁶ z około 20 żołnierzami na rozkaz kpt. Tułaka samochodem ciężarowym udał się do Chorzowa-Batorego w celu zabezpieczenia mostu. Oddział został ostrzelany przez członków Freikorpsu, w związku z czym wycofał się na dworzec w Chorzowie-Batorym. Tam ppor. Kościelniakowi został przekazany cywil – folksdojcz, który miał grozić polskiej ludności. Kościelniak zarekwirował samochód osobowy, w którym umieścił również dwóch innych folksdojczów, doprowadzonych przez ludność polską pod takimi samymi zarzutami. Następnie konwój składający się z samochodu osobowego oraz ciężarowego przewożącego żołnierzy powrócił do miejsca stacjonowania kompanii w Załężu. Ppor. Kościelniak złożył kpt. Tułakowi meldunek i przekazał mu trzech więźniów. Ten polecił im usiąść na ławce i czekać. W godzinach popołudniowych tego samego dnia trzech cywili zostali rozstrzelani⁴⁷.

Za uwięzienie skutkujące śmiercią, 12 marca 1943 r. na sześć lat ciężkiego więzienia i utratę praw publicznych została skazana Petronella Drewniok. Przekazała ona folksdojczka nazwiskiem Piecuch uzbrojonemu powstańcowi, który następnie doprowadził go przed oblicze ppor. Kościelniaka na dworcu. Za drugi czyn została skazana na karę roku ciężkiego więzienia także przez sąd specjalny 30 lipca 1943 r. Czyn ten polegał na „usiłowaniu uwięzienia poprzez spowodowanie aresztowania” folksdojczka nazwiskiem Cwielong. Drewniok opisała wobec oficera Wojska Polskiego jego zachowanie: wykonywanie hitlerowskiego pozdrowienia, rozdzielanie prowiantu między folksdojczów oraz rzucanie kwiatów pod niemieckie auto. Cwielonga co prawda aresztowano, ale powodem była broń ujawniona w jego pojeździe, który został następnie zarekwirowany. Franza Cwielonga wraz z dwoma innymi folksdojczami rozstrzelano w Załężu⁴⁸. Oskarżona wypierała się tego czy-

⁴⁴ *Ibidem*, k. 224–233, *Urteil in der Strafsache gegen Franz Präg und Erwin Cwielong...*

⁴⁵ J. Przemsza-Zieliński, *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. 2, Katowice–Sosnowiec 1993, s. 70.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ APK, SK, sygn. 1155, k. 94–96, *Urteil in der Strafsache gegen Marian Tulak vom 22. April 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Marianowi Tułakowi z 22 kwietnia 1942 r.].

⁴⁸ *Ibidem*, k. 36–38, *Urteil in der Strafsache gegen Petronella Drewniok vom 30. Juli 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Petronelli Drewniok z 30 lipca 1943 r.]. W wyroku tym sąd wskazał, że sprawcami

nu, jej wersję obalili jednak zeznania świadka Kościelniaka i jednego z żołnierzy. Kwalifikacja prawna czynu była i tak łagodniejsza niż założona w akcie oskarżenia, w którym zarzucono oskarżonej zamiar doprowadzenia do rozstrzelania folksdojcza, a więc mord z § 211 StGB. Nie było jednak w tym zakresie dowodów⁴⁹.

22 kwietnia 1942 r. o wydanie rozkazu rozstrzelania trzech folksdojców 3 września 1939 r. w Załężu został oskarżony dowódca 1 kompanii strzeleckiej 73 pułku piechoty kpt. Marian Tułak. Zaprzeczył on zarzutowi wydania takiego polecenia, nie wykluczył natomiast, że mogło się to wydarzyć pod jego nieobecność i że mogli dopuścić się tego powstańcy – obecni w sile około 100 ludzi w pobliżu jego kompanii. Żaden ze świadków zeznających przed sądem nie słyszał rozkazu rozstrzelania. Jeden z nich co prawda na policji zeznał, że oskarżony zarządził rozstrzelanie, później jednak, jak też przed sądem, podał to jako swoją hipotezę i kategorycznie oświadczył, że sam nie słyszał takiego rozkazu. Wątpliwości co do rozkazodawstwa budziło także przeprowadzenie egzekucji niezgodnie z wojskową formą, bez plutonu egzekucyjnego. Zgromadzone dowody nie świadczyły o antyniemieckim nastawieniu oskarżonego. Korzystnie oceniono to, że doprowadzonym folksdojcom polecił usiąść na ławce i czekać, nie szykanując ich. W tym stanie faktycznym oskarżony Tułak został uniewinniony⁵⁰.

W trzeciej sprawie górnik Richard Rother z Orzegowa 1 września 1939 r. dopuścił się bezprawnego pozbawienia wolności względem trzech osób. Rankiem pierwszego dnia wojny w pobliżu jego mieszkania miała miejsce strzelanina między freikorzystami z jednej strony a polskimi żołnierzami, policjantami i powstańcami z drugiej. Walki następnie przeniosły się w kierunku kopalni „Karol” w Orzegowie (*Gotthard-Schacht*). Po opuszczeniu mieszkania oskarżony, uzbrojony w karabin, udał się do pokrzywdzonego nazwiskiem Schikora, który występował w procesie jako świadek. Schikora był w okolicy znany jako Niemiec. Rother zażądał od niego pójścia na posterunek policji, co nastąpiło bez sprzeciwu. Obaj udali się w żądanym kierunku, jednak na policję Schikora dotarł sam. Rother wcześniej zawrócił, polecając eskortowanemu iść dalej. Następnie oskarżony w podobny sposób eskortował na policję świadka Kuźmę oraz wziął udział w aresztowaniu przez polskich żołnierzy niejakiego Kornasa. Obaj aresztowani byli Niemcami. Przed sądem Rother powoływał się na rozkaz otrzymany od funkcjonariusza policji oraz

rozstrzelania – dokonanego poza wiedzą wojskowych – byli powstańcy. Wyroku z 12 marca 1943 r. nie odnaleziono w aktach, okoliczności jego wydania zostały jednak omówione w wyroku z 30 lipca 1943 r. W dotychczasowej literaturze informacji o śmierci Franza Cwielonga 3 września 1939 r. z rąk powstańców nie uważano za pewną. Jednym z dwóch folksdojców rozstrzelanych razem z nim był według ustaleń G. Bębniaka Józef Piekorz. Zob. G. Bębniak, *Wrzesień 1939 r. w Katowicach*, Katowice 2012, s. 142, 154, 406.

⁴⁹ APK, SK, sygn. 1155, k. 36–42, *Urteil in der Strafsache gegen Petronella Drewniok ...*

⁵⁰ *Ibidem*, sygn. 1155, k. 94–102, *Urteil in der Strafsache gegen Marian Tulak...*

umniejszał swoją rolę. Twierdził, że rozkazu nie wykonał, lecz tylko zakomunikował pokrzywdzonemu. Linia obrony została jednak obalona przez zeznania dwóch pokrzywdzonych, na skutek zmiany oświadczeń przez samego Rothera, a także za-przeczenia wydania rozkazu przez policjanta. Pośród okoliczności wpływających na wymiar kary odnotowano „niewielką wartość osobowości” oskarżonego, który mimo że był z pochodzenia Niemcem (podczas wyrokowania posiadał status folksdojczy), to w 1920 r. zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego i choć nie należał do Związku Powstańców Śląskich, to 1 września 1939 r. zachowywał się jak powstaniec, działając w nienawiści wobec niemieczyny. Za trzy czyny sąd wymierzył karę łączną dwóch i pół roku więzienia, zaliczając na poczet kary okres ośmiu miesięcy aresztu tymczasowego⁵¹.

4

Przypomnijmy, że w orzecznictwie Sondergericht Kattowitz w 23 sprawach zidentyfikowanych jako należące do kategorii „przestępstw wrześnieowych” oskarżono ogółem 38 osób, spośród których uniewinniono 19, także 19 skazano, z tego 10 na karę śmierci.

Nie ulega wątpliwości, że na Górnym Śląsku podczas kampanii 1939 r. nie miały miejsca wydarzenia analogiczne do bydgoskiej krwawej niedzieli. Z obszaru województwa śląskiego Wojsko Polskie wycofało się stosunkowo szybko. Obie okoliczności bez wątpienia wpłynęły na niewielką liczbę spraw rozumianych jako „przestępstwa wrześnieowe”.

Szczegółowo omówione wyżej postępowania sądowe przed Sądem Specjalnym w Katowicach w tych sprawach pozwalają na kilka konkluzji. Procesy te były prowadzone w sposób należyty. Sąd katowicki nie stosował nadużywanych w Bydgoszczy domniemań o porozumieniu wszystkich Polaków na danym terenie zmierzającym do wyniszczenia niemieczyny. W żadnym z badanych wyroków nie powołano się na powszechną wiedzę o tym, że władze polskie dążyły do wyniszczenia niemieckiej mniejszości. W żadnym z orzeczeń nie zastosowano charakterystycznej w sprawach bydgoskich konstrukcji współsprawstwa rozszerzonego. Dla skazania przez katowickich sędziów nie było wystarczające pojawienie się w pobliżu miejsca popełnienia przestępstwa czy wystąpienie poszlak. W konsekwencji w żadnej z badanych spraw nie stwierdzono uproszczeń dowodzenia ani skazania nieadekwatnego do ustalonego stanu faktycznego. Wręcz przeciwnie, trzeba podkreślić, że procesy te były od strony dowodowej prowadzone

⁵¹ *Ibidem*, sygn. 1422, k. 71–75, *Urteil in der Strafsache gegen Richard Rother vom 4. September 1943* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Richardowi Rotherowi z 4 września 1943 r.].

bez zarzutu. W wielu wyrokach nastąpiło uniewinnienie z powodu braku wystarczającego materiału obciążającego, z zastrzeżeniem, że co do osoby oskarżonej pozostały pewne podejrzenia czy wątpliwości. Dość przypomnieć, że podejrzenia dla bydgoskiego sądu specjalnego były wystarczające do skazania. Natomiast Sąd Specjalny w Katowicach wielokrotnie rozważał wiarygodność poszczególnych świadków, nie uzależniając jej od statusu prawnego (narodowościowego), reprezentowanej instytucji czy zawodu. Rozważania te w kilku przypadkach doprowadziły do zdeprecjonowania świadectw będących jedyną podstawą aktu oskarżenia, gdy ich autorzy okazywali się skonfliktowani z bliskimi oskarżonego lub gdy ich zeznania mogły być motywowane okolicznościami osobistymi. Sąd Specjalny w Katowicach w sposób prawidłowy oceniał również wynikające z poszczególnych środków dowodowych sprzeczności. Nie odrzucał bowiem dowodów niepasujących do tezy oskarżenia, lecz zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* stwierdzone wątpliwości rozstrzygał na korzyść oskarżonego.

W przeciwieństwie do procesów bydgoskich⁵², w żadnej sprawie nie natrafiono na informacje świadczące o wpływaniu na osoby podejrzane przez stosowanie tortur czy nakłanianie do krzywoprzysięstwa. Wręcz przeciwnie, zmiana zeznań przed sądem, tłumaczona pomyłką na skutek pierwotnego wzburzenia, nadinterpretacji czy błędnego rozpoznania świadczy o pozostawionej świadkom swobodzie.

Uwzględnienie statusu narodowościowego większości oskarżonych mogłoby prowadzić do wniosku, że katowicki sąd specjalny nie stosował bydgoskich wzorców postępowania w sprawach „przestępstw wrześniowych”, ponieważ większość jego podsądnych stanowili folksdojczy⁵³. Byłby to jednak wniosek tylko w części zasadny, skoro Sondergericht Kattowitz uwolnił od winy i kary czterech Polaków, żołnierzy Wojska Polskiego (w tym trzech oficerów). Prowadzenie postępowań w ich sprawach nie odbiegało jakością od postępowań dotyczących folksdojczów.

Porównanie orzecznictwa Sądu Specjalnego w Katowicach i Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w sprawach „przestępstw wrześniowych” prowadzi do wniosku, że naruszanie zasad rzetelnego procesu przez ten ostatni i skrajna surowość jego wyroków były zjawiskiem wyjątkowym.

⁵² T. Rabant, *Dokumenty Sądu Specjalnego w Bydgoszczy (Sondergericht Bromberg) z lat 1939–1941*, [w:] *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 422–423. Trzeba natomiast podkreślić za Witoldem Kuleszą, że choć przed sądami Republiki Federalnej Niemiec przeprowadzono w sumie 22 postępowania przeciwko sędziom i prokuratorom III Rzeszy, to nie zapadł żaden prawomocny wyrok skazujący sędziego orzekającego w sądzie specjalnym ani prokuratora będącego oskarżycielem przed tym sądem. Na temat przyczyn tego stanu rzeczy szerzej zob. W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 77–78, 85, 132–135.

⁵³ Było to wypadkową dwóch okoliczności: wprowadzenia w 1941 r. Niemieckiej Listy Narodowej i bardzo wysokiego poziomu wpisów na listę na Górnym Śląsku oraz osądzenia czynów w latach 1941–1944.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesarchiv Berlin:

zespół nr R 3001 „Reichsjustizministerium”.

Archiwum Państwowe w Katowicach:

zespół nr 134 „Sondergericht Kattowitz”.

Literatura

Bębnik G., *Sokoły kapitana Ebbinghaus. Sonderformation Ebbinghaus w działaniach wojennych na Górnym Śląsku w 1939 r.*, Katowice–Kraków 2014.

Bębnik G., *Wrzesień 1939 r. w Katowicach*, Katowice 2012.

Kulesza W., *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013.

Litwiński R., *Policja Województwa Śląskiego we wrześniu 1939 roku w świetle raportu inspektora Józefa Żółtaszka*, „Res Historica” 2011, nr 31, s. 267–279.

Przemsza-Zieliński J., *Księga wrześniowej chwały pułków śląskich*, t. 2, Katowice–Sosnowiec 1993.

Rabant T., *Dokumenty Sądu Specjalnego w Bydgoszczy (Sondergericht Bromberg) z lat 1939–1941*, [w:] *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008, s. 422–460.

Rzepus S., *Opis walk Związku Powstańców Śląskich w roku 1939 z „freikorpsem” w Michałkowicach*, „Zaranie Śląskie” 1962, z. 3, s. 654–658.

KONRAD GRACZYK

DR, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

ORCID: 0000-0002-0991-2036

„Przestępstwa wrześniowe” w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). Część II: Przestępstwa przeciwko zdrowiu i wolności

Dwuczęściowe opracowanie dotyczy „przestępstw wrześniowych”, tj. wystąpień Polaków na tle narodowościowym przeciwko Niemcom po wybuchu II wojny światowej, w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz).

W drugiej części opisano przestępstwa przeciwko zdrowiu oraz wolności. W sposób szczególny omówiono postępowania karne w tych sprawach. Szczególną uwagę zwrócono na ustalenia opisane w aktach oskarżenia oraz ustalenia postępowania dowodowego prowadzonego przed sądem. Przedstawiono okoliczności brane pod uwagę przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz kwalifikację prawną czynów. W podsumowaniu odniesiono uzyskane wyniki badań orzecznictwa Sondergericht Kattowitz w sprawach o wypadki wrześniowe do orzecznictwa Sądu Specjalnego w Bydgoszczy. Porównanie to

wykazało, że zarówno wymiar kary, jak i sposób oraz jakość procedowania przez katowicki sąd specjalny znacząco różniły się od sądu bydgoskiego. W konsekwencji żadnej z analizowanych spraw nie zakwalifikowano jako zbrodni sądowej.

Słowa kluczowe: „przestępstwa wrześniowe”, sąd specjalny, Sondergericht, okupacja, postępowanie dowodowe, II wojna światowa

KONRAD GRACZYK

PhD, UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

ORCID: 0000-0002-0991-2036

***„September crimes” in the case law of the Special Court in Katowice
(Sondergericht Kattowitz). Part II: Crimes against health and freedom***

The two-part study concerns the so-called “September crimes” (i.e. the actions of Poles on grounds of nationality against Germans after the outbreak of World War II) in the jurisprudence of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz).

The second part of the study concerns “September crimes” directed against health and freedom. The criminal proceedings in these matters were discussed in detail. Particular attention was paid to the arrangements described in the indictment and the findings of the evidentiary proceedings before the court. The circumstances taken into account by the court in assessing particular evidence and legal qualification were presented. In the summary, the results of the Sondergericht Kattowitz case studies in cases related to September accidents were compared to the case law of the Special Court in Bydgoszcz. This comparison showed that both the size of the sentence, as well as the manner and quality of the proceedings by the Sondergericht Kattowitz significantly differed from the Bydgoszcz court. As a consequence, none of the analyzed cases was classified as a judicial crime.

Key words: September crimes, special court, Sondergericht, occupation, evidence proceedings, World War II

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

DR HAB., PROF. UO, UNIWERSYTET OPOLSKI

ORCID: 0000-0002-3504-0497

Działania łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa wobec Piotra Kosobudzkiego, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej

1. Wprowadzenie; 2. Działalność Kosobudzkiego w ruchu oporu przeciwko Niemcom; 3. Krótka działalność przeciwko „władzy ludowej”, pierwsze aresztowanie i proces; 4. Ucieczka i ukrywanie się; 5. Ponowne zatrzymanie, działania „prawne” przeciwko Kosobudzkemu, zwolnienie w wyniku wręczenia łapówki; 6. Nowe życie; 7. Podsumowanie.

1

Spośród uczestników antykomunistycznego powstania niezłomnych Żołnierzy Wyklętych, które rozpoczęło się wraz z wejściem w granice Rzeczypospolitej wojsk sowieckich w 1944 r., mało kto doczekał się wdzięczności. W okrągłostołowej republice zbudowanej po 1989 r. nadal nie było dla nich miejsca. Dla ich oprawców – owszem. W III RP nadal pozostali „wyklęci”, a niektórzy jeszcze bardziej, choćby ci z Narodowych Sił Zbrojnych [...]¹.

Gorzkie to słowa, lecz ocena w nich zawarta wydaje się słuszna: oddaje nieufność, do dziś otaczającą czyn zbrojny oddziałów obozu narodowego, walczących z instalowanym przemocą w Polsce systemem komunistycznym. Do walki tej wykorzystywano, co oczywiste, prawo, będące w powojennej Polsce niezwykle istotnym narzędziem represji wymierzonym w tych, którzy nie wykazywali wystarczającego entuzjazmu wobec nadchodzącego ze Wschodu ładu. W pierwszej kolejności dotyczyło to tych, którzy stawiali „nowej władzy” opór z bronią w ręku. Jak pisze Piotr Kładocznycy:

Sytuacja tej ekipy [komunistów instalujących w Polce „władzę ludową” – A.S.] była w owym czasie podwójnie trudna. Po pierwsze, jej działania w czasie wojny i po jej za-

¹ J. Wieliczka-Szarkowa, *Bohaterskie akcje Żołnierzy Wyklętych*, Kraków 2016, s. 6. Zob. też R. Więcek, *Słowo wstępne*, [w:] *Żołnierze Wyklęci – ocalić od zapomnienia. Działalność Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na Ziemi Kozielskiej w latach 1945–1949*, red. idem, Kędzierzyn-Koźle 2018, s. 7–15.

kończeniu same w sobie wyczerpywały znamiona przestępstw przeciwko państwu, zawarte w dyspozycjach przepisów przedwojennych, w dalszym ciągu uznawanych przez legalne władze na uchodźstwie. Po drugie, wobec akceptacji przez znaczną większość społeczeństwa polskiego legalności rządu emigracyjnego wprowadzenie przez nowe władze, faktycznie sprawujące zarząd państwem, nowych norm prawnych, a w szczególności możliwość ich rygorystycznego egzekwowania, było jedną z legitymacji tych władz [...]”².

Wzmoczone represje służyły zatem także zamaskowaniu łamania prawa.

Piotr Kosobudzki był żołnierzem wyklętym, dowódcą partyzanckim, członkiem Narodowych Sił Zbrojnych (dalej: NSZ). O swoim życiu i działalności podczas wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu szeroko opowiedział w swej interesującej autobiograficznej książce³. Nie jest moim celem powielanie i przetwarzanie tych informacji, nikt bowiem nie opowie o swoim życiu lepiej niż ten, kto je przeżył. Jednak – co oczywiste – do wspomnień Kosobudzkiego będę się odwoływał, gdyż same archiwalia nie wystarczą do jak najwierniejszego oddania obrazu tamtej rzeczywistości. Moim celem jest uzupełnienie relacji Kosobudzkiego. Chcę przedstawić i poddać analizie pewne dokumenty archiwalne, które udało mi się zdobyć, a które mówią o przejściach Kosobudzkiego w „królestwie Moczała”⁴ – czyli podczas powojennego aresztowania, ciężkiego śledztwa i skazania za walkę przeciwko komunistycznemu reżimowi.

2

Z późniejszych (z konieczności niepełnych, a raczej „niedokładnych” – podczas przesłuchania przez UB mówienie całej prawdy było niewskazane) zeznań Piotra

² P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004, s. 10.

³ P. Kosobudzki, *Przez druty, kraty i kajdany. Wspomnienia partyzanta NSZ*, Wrocław 1997.

⁴ Więcej o Mieczysławie Moczarze (właśc. Mikołaj Demko vel Diomko, ochrzczony jako Nikołaj), m.in. generale dywizji Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, kierowniku Grupy Operacyjnej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego ds. województwa łódzkiego, szefie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, zob. <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&z=1567d&sy=1913b&kt=1&plik=121.jpg#zoom=1.5&x=447&y=1279> [dostęp: 27.11.2018]; K. Lesiakowski, *Działalność wojenna Mieczysława Moczała (IX 1939 – I 1945)*, „Acta Universitas Lodzensis. Folia Historica” 1999, t. 66, s. 179–202, <http://dSPACE.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/13489> [dostęp: 27.11.2018]; M. Turlejska, *O wojnie i podziemiu*, Warszawa 1959, s. 93; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 8; S. Cenckiewicz, *Długie ramie Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011, s. 56; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 367 i n.

Kosobudzkiego⁵ dowiadujemy się, że urodził się w miasteczku Dobra koło Turku 19 października 1916 r. Tam też ukończył siedmioklasową szkołę powszechną i zdobył zawód szklarza. W 1939 r. rozpoczął służbę wojskową w 57 pułku piechoty w Poznaniu. Podczas kampanii wrześniowej dostał się do niemieckiej niewoli, którą spędził w Dęblinie i Częstochowie. Po miesiącu został zwolniony. W maju 1941 r. wraz ze swoim bratem Stefanem został aresztowany przez Niemców w Dobrej za przynależność – jak zeznał – do NSZ⁶ na terenie powiatu tureckiego. W areszcie bracia przebywali tylko jeden dzień – zbiegli po wyłamaniu krat. Do 1943 r. Kosobudzczy ukrywali się w rodzinnych stronach, po czym wyjechali do Warszawy⁷. Tam Piotr Kosobudzki ukrywał się u znajomego przy ul. Wilczej 8, zaś po miesiącu wyjechał do brata Stefana, który był już wtedy członkiem oddziału partyzanckiego NSZ w okolicach Łukowa. Do oddziału tego wstąpił także Piotr, który przyjął pseudonim „Błyskawica”. W oddziale dowodzonym przez „Konrada”⁸ przebywał do momentu „wyzwolenia” Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną. Stefan zginął w potyczce z Niemcami na krótko przed wkroczeniem Rosjan. Zeznania te w dużej mierze są nieprawdziwe, wykreowane na potrzeby UB⁹.

3

W kolejnych zeznaniach Kosobudzki informował, że po rozwiązaniu oddziału udał się do swojej narzeczonej, mieszkającej we wsi Wiśniewo koło Siedlec, gdzie

⁵ Protokół przesłuchania podejrzanego z 4 kwietnia 1950 r., bez numeru, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Ld 6/1071, k. 5–10.

⁶ NSZ powstały formalnie dopiero 20 września 1942 r. Zob. <https://nsz.com.pl/index.php/onsz> [dostęp: 30.10.2018].

⁷ Szczegółowe informacje dotyczące Piotra Kosobudzkiego znajdziemy w jego autobiografii, zob. przypis 3.

⁸ Najprawdopodobniej chodzi o Mariana Kwiatkowskiego, ps. „Konrad”, „Babinicz”, „Jaxa”, „Zawisza”, ur. 8 grudnia 1910 r. w Oleśnicy w woj. łódzkim, przedwojennego studenta Uniwersytetu Wileńskiego, oficera rezerwy, komendanta Poznańskiego Okręgu NOW, zamordowanego przez Niemców 6 stycznia 1945 r. w więzieniu w Poznaniu, zob. <http://nowa-e.blogspot.com/2015/02/kwiatkowski-marian.html> [dostęp: 2.11.2018]. Kosobudzki w swych wspomnieniach przedstawia nieco inną wersję życiorysu „Konrada”, zob. P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 75.

⁹ W rzeczywistości uwolnieniu w 1940 r. Piotr Kosobudzki, idąc w ślady swego brata Stefana, wstąpił w szeregi konspiracji, przekształconej z czasem w Narodową Organizację Wojskową. 20 kwietnia 1941 r., zatrzymany przez żandarmerię niemiecką, rzeczywiście zbiegł wraz z innymi z aresztu w Dobrej. Po dłuższym ukrywaniu się, latem 1942 r. wstąpił wraz z bratem do NSZ, po czym przerzucony został do Warszawy. W 1943 r. był już członkiem oddziału partyzanckiego NSZ „Sęka” (czyli swego brata – Stefana Kosobudzkiego), działającego w okolicach Łukowa, później funkcjonował w oddziale z siedzibą w Jacie. „Sęk” nie zginął w potyczce z Niemcami, lecz został zamordowany przez milicję w Siedlcach, w sierpniu 1944 r., już po „wyzwoleniu”, jako członek „bandy NSZ”.

przebywał do sierpnia 1945 r. Tam poznał mjr Jana Morawca ps. „Remisz”¹⁰, legendarnego dowódcę partyzanckiego, oficera Narodowej Organizacji Wojskowej (dalej: NOW)¹¹, NSZ, szefa Pogotowia Akcji Specjalnej (dalej: PAS) Komendy Głównej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (dalej: NZW)¹². „Remisz” polecił Kosobudzkiemu udać się do Łodzi, do niejakiego Markowicza. Po krótkim pobycie w tym mieście Kosobudzki udał się do rodzinnej Dobrej. Podczas kolejnej wizyty w Łodzi spotkał się z „Remiszem” oraz Jerzym Przepiórkowskim – Kosobudzkiemu zaproponowano „ponowne” przystąpienie do NSZ. Kosobudzki miał się nie zgodzić i poprosić „Remisza” o znalezienie mu pracy. W lutym 1946 r. Kosobudzki został zatrzymany w Łodzi przez organy bezpieczeństwa. Twierdził, że o Pogotowiu Akcji Specjalnej dowiedział się dopiero z aktu oskarżenia. Wraz z innymi konspiratorami, Markowiczem i Przepiórkowskim, został skazany na dwa lata więzienia. Rzeczywistość była inna, co Kosobudzki opisuje w swych wspomnieniach¹³.

Dwudziestego szóstego lutego 1946 r. Piotr Kosobudzki został aresztowany podczas wpadki dowództwa PAS w Łodzi i przewieziony do tamtejszej siedziby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) przy ul. Anstadta. Nazajutrz został przesłuchany przez oficera śledczego, ppor. Frenkela¹⁴. Zeznał m.in.: „W czasie okupacji hitlerowskiej należałem do organizacji NSZ, znajdując się w oddziale dywersyjnym w lesie koło Parczewa. Dowódcą oddziału był «Konrad», ja miałem pseudo «Błyskawica» i pełniłem funkcję strzelca”¹⁵. Po wkroczeniu Rosjan Kosobudzki miał być rozbrojony przez NSZ.

¹⁰ Zob. <https://nsz.com.pl/index.php/zyciorysy/520-morawiec-jan-ps-baej-henryk-remisz-rbacz-tajfun> [dostęp: 12.11.2018]; P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 247; L. Żebrowski, *Kpt. Jan Morawiec „Remisz” z NZW. Legenda polskiego podziemia*, https://www.youtube.com/watch?v=gFwY-qoqV_FA [dostęp: 12.11.2018].

¹¹ Zob. *Narodowa Organizacja Wojskowa – żołnierze Wielkiej Polski*, <http://www.nacjonalista.pl/2014/10/18/narodowa-organizacja-wojskowa-zolnierze-wielkiej-polski> [dostęp 12.11.2018].

¹² Narodowe Zjednoczenie Wojskowe – jedna z największych powojennych organizacji antykomunistycznych, powstała po rozwiązaniu Armii Krajowej. W skład NZW weszły struktury NOW, NSZ oraz pomniejsze organizacje o znaczeniu lokalnym. Pogotowie Akcji Specjalnej – IV Oddział NZW. Zob. P.M. Rudnicki, *Historia NZW*, <http://rudnicki.home.pl/nzw/nzw/historia-nzw/> [dostęp: 12.11.2018]; D. Golik *et al.*, *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Warszawa 2013.

¹³ Po czterech latach i czterech miesiącach, 5 września 1945 r., powrócił do domu z poczuciem przegranej. Niebawem przystał do PAS, struktury utworzonej przez Komendę Główną NSZ latem 1945 r. 26 lutego 1946 r. został aresztowany wraz z łódzką komendą PAS i po bestialskim śledztwie skazany 13 lipca 1946 r. przez sąd wojskowy na dwa lata więzienia. Przewożony do prokuratury wojskowej w Łodzi, skutu uciekł z jadącego pociągu.

¹⁴ Szczegółowy opis przesłuchania zob. P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 248–252.

¹⁵ Protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego z 27 lutego 1946 r., AIPN, Ld 6/1071, k. 32.

Po zwolnieniu z oddziału udał się do swojej przyjaciółki, mieszkającej w powiecie siedleckim, oraz spotkał się z „Remiszem”; ten przekazał mu adres innego konspiratora, Stanisława Markowicza, od którego Kosobudzki miał otrzymać jakieś zadanie. Nie otrzymawszy jednak takowego, wyjechał do swego ojca, do Dobrej. 25 lutego 1946 r. podjął ponownie próbę skontaktowania się z Markowiczem w Łodzi, lecz został zatrzymany – tyle zeznał Kosobudzki zaraz po uwięzieniu¹⁶. W swych wspomnieniach¹⁷ opisuje przebieg śledztwa. Bezpośrednio po zatrzymaniu umieszczono go w karczerze o wymiarach 120 x 130 x 140 cm „dla zmiękczenia skóry”. Ppor. Frenkel, Żyd z pochodzenia, przesłuchiwał przy pomocy kata o nazwisku Bocheński, który torturował Kosobudzkiego, łamiąc na jego głowie milicyjną pałkę, masywne krzesło, a następnie nogę od tegoż. Po spreparowaniu zeznań bito w celu wymuszenia złożenia podpisu. Oprócz zarzutu przynależności do PAS Kosobudzkiemu starano się przypisać wysadzenie pomnika przyjaźni polsko-radzieckiej i zabójstwo posła Bolesława Ścibora z PSL, zabitego na rozkaz władz komunistycznych w grudniu 1945 r.

Dwudziestego siódmego maja 1946 r. przesłuchiwany był por. Antoni Kularski ps. „Magister”¹⁸, szef sztabu Komendy Okręgu IX PAS NZW (Łódź)¹⁹. Na pytanie: „Na jaką funkcję przewidziany był Piotr Kosobudzki w PAS-ie?” odpowiedział: „Kosobudzkiego Piotra znam pod pseudonimem «Błyskawica». Stwierdzam, że był on przysłany przez Henryka Remiszę jesienią 1945 r. na zastępcę

¹⁶ *Ibidem*. Dopisek pod protokołem przesłuchania: „Przesłuchany dodatkowo Piotr Kosobudzki wyjaśnia: Wymieniony w zarządzeniu nr 11 szefa PAS-u Remiszy Błyskawica Jerzy nie jest tożsamy z moją osobą. Ja miałem również pseudo Błyskawica, lecz imię moje było Stanisław. Wiem jednakże, że Błyskawica Jerzy pracował organizacyjnie na terenie siedleckim, co mi też mówił Remisz. Ja byłem kilkakrotnie w mieszkaniu Markowicza w celu spotkania się tam z Remiszem, od którego chciałem otrzymać polecenie jakieś. Określonej funkcji w organizacji NSZ jeszcze nie miałem, należałem do dnia zatrzymania do tej organizacji i czekałem na rozkazy od Remiszy. Rozkazy te wykonałbym w razie otrzymania ich”.

¹⁷ P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 249–250.

¹⁸ Zob. <https://nsw.com.pl/index.php/artykuly-i-opracowania/48-narodowe-zjednoczenie-wojskowe-1945-1956> [dostęp: 13.11.2018]; <http://www.owp.org.pl/index.php/dzialalnosc/2012/192-walbrzych-oddanie-holdu-zolniercom-niezlomnym> [dostęp: 13.11.2018]. Często używano także nazwiska „Kularski” – w wydawnictwie *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964 (wyd. 2: Lublin 1993), na s. 102 Kularski określony jest jako szef PAS-u Okręgu IV Łódzkiego NSZ.

¹⁹ Wyciąg z protokołu przesłuchania zatrzymanego Kularskiego Antoniego ps. „Magister” z 27.05.1946 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 35.

Przepiórkowskiego Antoniego ps. «Znicz», «Rawicz», «Jerzy», «Oskala»²⁰ i miał tworzyć na terenie Łodzi dalsze grupy organizacyjne”.

O Piotrze Kosobudzkim wspominał także podczas przesłuchania Stanisław Markowicz²¹. Siódmego marca 1946 r. na podobnie sformułowane pytanie oficera śledczego: „Jaką funkcję w PAS-ie pełnił Kosobudzki Piotr ?” Markowicz odpowiedział²²:

Kosobudzkiego Piotra znam. Funkcji określonej jeszcze nie miał. Przychodził on kilkakrotnie do mego mieszkania, by spotkać się z Remiszem, lecz nigdy go nie zastał. Gdy mówiłem Remiszowi, że Kosobudzki chce się z nim widzieć, Remisz polecił mi skierować Kosobudzkiego w razie jego przybycia do mnie, do Przepiórkowskiego, w którego oddziale Kosobudzki, w myśl zarządzenia Remisza, miał pracować. Mówiłem Przepiórkowskiemu o tym, a ten oświadczył mi, że nie chce Kosobudzkiego przyjąć. Czy Przepiórkowski w materii tej otrzymał odrębne zarządzenie od Remisza i czy on się widział z Kosobudzkim, nie wiem. Jak mi wiadomo Kosobudzki nosił pseudo „Błyskawica” lecz czy to był Jerzy Błyskawica, czy też inny, nie wiem²³.

O Kosobudzkim mówił także na przesłuchaniu wspomniany wyżej Antoni Przepiórkowski:

W końcu października wzgl. [na] początku listopada 1945 r. przybył do mnie do „Społem”, gdzie pracowałem w magazynie, osobnik przedstawiający się jako „Błyskawica” oświadczając, że przychodzi od „Henryka”, żądając wystarania mu się o mieszkanie w Łodzi, gdyż został przydzielony z rozkazu „Henryka” do PAS-u Okręgu Łódzkiego. Nazwisko swoje „Błyskawica” nie wymienił mi. Miał on należeć do grupy egzekutywnej [...], która miała dokonywać napadów rabunkowych, zabójstw itp.²⁴.

²⁰ Zastępca szefa sztabu Okręgu Łódzkiego NSZ, zastępca szefa PAS; zob. <http://www.polishclub.org/2014/09/19/stanislaw-bulza-jestem-dumny-ze-bylem-zolnierzem-nsz-w-72-rocznice-powstania-narodowych-sil-zbrojnych/> [dostęp: 16.11.2018]; *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach...*, op. cit., s. 102.

²¹ Pełnił funkcję adiutanta komendanta Okręgu Łódzkiego NSZ.

²² Cytaty przytacza się bez zmian redakcyjnych, z zachowaniem oryginalnej pisowni i interpunkcji.

²³ Wyciąg z dodatkowego zeznania Markowicza Stanisława z 7 marca 1946 r., bez numeru, AIPN Ld 6/1071, k. 38. O „zamieszaniu” z pseudonimami tak pisze Kosobudzki w swych wspomnieniach: „Usiłowali też dopasować do mnie «Jerzego Błyskawicę» (Zygmunta Wolanina z Celin koło Łukowa), który przybrał sobie mój pseudonim i po moim opuszczeniu Podlasia mocno tam narozrabiał. Był ścigany i dość długo ze swoją grupą nieuchwytny. Kiedy ubowcy trafili na ślady prowadzące z Podlasia do Łodzi, skojarzyli to ze mną i dodatkowo młócili żebym się przyznał, że to ja jestem «Jerzy Błyskawica». Dopiero uratował mnie Markowicz, który skonfrontowany ze mną stwierdził, że nie jestem «Jerzym» tylko «Stanisławem»”; P. Kosobudzki, op. cit., s. 251.

²⁴ Wyciąg z przesłuchania Jurkiewicza Jerzego vel Przepiórkowskiego Antoniego z 12 kwietnia 1946 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 42.

Śledztwo trwało dwa i pół miesiąca, zakończyło się 30 maja 1946 r. Rozprawa sądowa odbyła się 13 lipca 1946 r. Oskarżeni (dziesięciu mężczyzn i trzy kobiety) otrzymali wcześniej 19-stronicowy akt oskarżenia ze spisem przestępstw, których rzekomo się mieli dopuścić. Oskarżeni byli z art. 88 § 1 w związku z art. 86 § 1 i 2²⁵ Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (dalej: KKWP). Wyroki – od dwóch do dziesięciu lat więzienia. Na dwa lata skazano Kosobudzkiego. Istotną rzeczą w tej sprawie było, że „[...] po rozprawie, zaraz na sali, siedmiu skazanych na więzienie podpisało «in blanco» podsunęty [...] przez obrońcę wniosek do sądu o rewizję procesu. Solidarne podpisanie tego wniosku stało się później [...] przeszkodą do skorzystania z amnestii [...]”²⁶. W sierpniu 1946 r. Kosobudzkiego wraz z innymi skazanymi przewieziono do więzienia we Wronkach, gdzie odbywali karę przyodziani w sfatygowane mundury niemieckiego Wehrmachtu. Po sfałszowanych wyborach do Sejmu (19 stycznia 1947 r.)²⁷, 25 lutego 1947 r. weszła w życie ustawa o amnestii, uchwalona trzy dni wcześniej²⁸. Kosobudzki, jako że z zasądzonych mu dwóch lat odsiedział już 13 miesięcy, spodziewał się zwolnienia. Na przeszkodzie stanął jednak wniosek o rewizję procesu. W marcu 1947 r. został w związku z tym przekazany do dyspozycji wojewódzkiej prokuratury wojskowej w Łodzi²⁹.

4

Dwudziestego siódmego marca 1947 r. Kosobudzki, konwojowany z więzienia we Wronkach do siedziby WUBP w Łodzi, zbiegł, wyskakując z jadącego pociągu pomiędzy Krośniewicami a Kutnem³⁰. Dwudziestego dziewiątego marca rozesłano

²⁵ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1944 r., nr 6, poz. 27, art. 88 § 1: „Kto w celu popełnienia przestępstwa określonego w art. 85 lub 86 wchodzi w porozumienie z innymi osobami, podlega karze więzienia”. Art. 85 stanowi, że „kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru” podlega karze więzienia od 10 do 15 lat lub karze śmierci. Art. 86: „§ 1. Kto usiłuje przemocą usunąć ustanowione organa władzy zwierzchniej narodu albo zagarnąć ich władzę podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub karze śmierci. § 2. Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego podlega karze nie krótszy od 5 lat lub karze śmierci”.

²⁶ P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 251–252.

²⁷ Zob. np. *Referendum ludowe w 1946 r. oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017.

²⁸ Dz.U. RP z 1947 r., nr 20, poz. 78.

²⁹ P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 257–258.

³⁰ Protokół przesłuchania podejrzanego z 4 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, AIPN, Ld 6/1071, k. 10.

listy gończe „za Nr. 197/46/W.198”³¹. Jak do tego mogło dojść? Oto, jak sprawę zrelacjonował jeden z konwojentów:

W dniu 26.III.47 r. na rozkaz naczelnika wydziału śledczego wyjechałem do więzienia Wronki po aresztowanego Kosobudzkiego Piotra. Zajechalśmy do Wronek w dniu 27.III.47 r., odebraliśmy aresztowanego z więzienia o godz. 16.00 ppł. [po południu – A.S.] [i] wsiedliśmy do pociągu z aresztowanym o godz. 17.41, pociągiem, który szedł trasą od Gdyni do Warszawy przez Kutno. Na jedną stację przed Kutnem (Krzewie) około godz. 24.00 w nocy aresztowany wyskoczył przez okno. Opis zajścia ucieczki: W przedziale wagonu pulmanowskiego siedzieliśmy na dwóch ławkach, aresztowany siedział przy oknie, Andrysiak Ludwik wartownik siedział przy nim obok, a ja z Cynkiewicz Fr. siedziałem na ławce naprzeciw aresztowanego. W pewnym momencie aresztowany, który był skuty w kajdanki do przodu, uderzył rękoma w szyby okna i rzucił się wprzód, ja w tym momencie zdążyłem go złapać za nogi ale on swoim ciężarem wyciągnął mnie z wagonu przez okno w momencie upadku zaczęłem się płaszczem o okno, jednocześnie puszczając aresztowanego nogi, a ja wisząc na płaszczu głową w dół około 100 mtr. pociągu w biegu. Gdy urwał mi się płaszcz upadłem na ziemię. Po upadku [...] straciłem przytomność, po oprzytomnieniu rozejrzałem się za aresztowanym ale było zupełnie ciemno, nic nie można było zobaczyć, wyjąłem z kieszeni pistolet i oddałem kilka strzałów w powietrze. Potem udałem się na najbliższy posterunek i zameldowałem o ucieczce aresztowanego, posterunek znajdował się w miejscowości „Kruszniewice” [Krośniewice – A.S.]. Z posterunku z jednym milicjantem udałem się do lekarza na opatrunek do ran, które odniosłem przy upadku z pociągu, opatrunku udzielił mi lekarz Kalinowski w Krośniewicach. Po udzieleniu mi opatrunku udałem się z powrotem na Mil. Ob.³², skąd zawiadomiłem WUBP w Łodzi o ucieczce aresztowanego. Potem Milicja wraz z Bezpieczeństwem udali się na miejsce wypadku, gdzie znaleźli czapkę aresztowanego i moje drobne rzeczy z kieszeni płaszcza. Później funkcjonariusze z U.B. i M.O. szli za śladami aresztowanego ale nie mogli go odnaleźć. To ja bez żadnego rezultatu i bez aresztowanego przyjechałem do WUBP w Łodzi zdać raport o ucieczce aresztowanego. Podpisano – Cynkiewicz Franciszek³³.

³¹ Odpis notatki urzędowej WUBP w Łodzi z 31 marca 1947 r., bez numeru, *ibidem*, k. 44.

³² Odpis zaświadczenia z dnia 28 marca 1947 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 45: „Zaświadczenie. Krośniewice, dnia 28.III.1947 r. Posterunek Miejski MO w Krośniewicach. Niniejszym zaświadczam, że ob. Cynkiewicz Franciszek, funkcjonariusz Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi zameldował o godz. 3.15 dnia 28.III.1947 r. o ucieczce z pociągu 1 km od stacji Krzewie eskortowanego więźnia Kosobudzkiego przez Cynkiewicza i Andrysiaka Ludwika. Akcja pościgowa zorganizowana wspólnie z PUBP w Kutnie nie dała wyniku. Komendant posterunku /-/ [podpis nieczytelny]”.

³³ Odpis raportu F. Cynkiewicza z 29 marca 1947 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 47. Odpis świadectwa lekarskiego w sprawie Cynkiewicza: „W nocy w dn. 27 na 28 marca o godzinie trzeciej zgłosił się do mnie funkcjonariusz M.O. Cynkiewicz Franciszek z prośbą, aby mu udzielić pomocy lekarskiej. U ob. Cynkiewicza Franciszka stwierdziłem szereg obrażeń tkanki

Podobny raport sporządził także drugi pracownik aresztu WUBP w Łodzi – Ludwik Andrysiak³⁴.

Po owym „samouwolnieniu” Piotr Kosobudzki ukrywał się – jak twierdził podczas przesłuchania – w domu swoich rodziców w Dobrej, aż do zatrzymania przez Milicję Obywatelską 21 marca 1950 r. Nigdzie nie pracował, z domu wychodził wyłącznie nocą. Nie należał także do żadnej organizacji. Nie posiadał broni,

skórnej na głowie, kończynach górnych i dolnych. Dn. 28.III.47 r. Ośrodek Zdrowia w Krośniewicach, Dr S. Kaliszewicz”, *ibidem*, k. 46.

³⁴ Odpis raportu (zeznania) L. Andrysiaka z 29 marca 1947 r., bez numeru, Ld 6/1071, k. 48: „Zeznanie Andrysiaka Ludwika [...] oddziałowego aresztu WUBP w Łodzi dotyczące ucieczki więźnia karnego Kosobudzkiego Piotra. W dniu 26.3.1947 r. ja, Andrysiak Ludwik oraz wartownik aresztu WUBP w Łodzi Cynkiewicz Franciszek wyjechalśmy z rozkazem naczelnika Wydziału Śledczego WUBP w Łodzi do Wronek, celem przywiezienia z miejscowego więzienia więźnia karnego Kosobudzkiego Piotra. Dnia 27.3.1947 r. o godz. 16.00 odebrałem więźnia i po skuciu mu obu rąk z przodu w kajdanki, odprowadziliśmy go wspólnie z Cynkiewiczem – obaj uzbrojeni po jednym pistolecie i automacie – na dworzec, skąd o godz. 17.41 odjechalśmy pociągiem idącym w kierunku Warszawy. Więzień Kosobudzki zachowywał się przez cały czas podróży spokojnie, mając [...] kajdanki na rękach [sic!]. Jedynie gdy dwukrotnie był wyprowadzany przeze mnie do ubikacji, wówczas zdejmowałem mu kajdanki, a następnie były [one] ponownie nakładane. Dopiero o godz. 0.30, 2–3 km za stacją Krośniewice Kosobudzki gwałtownie poderwał się z ławki i jednym skokiem rzucił w okno, rozbijając przy tym szybę głową i rękami. Pomimo panujących ciemności udało się Cynkiewiczowi chwycić Kosobudzkiego za nogi, lecz pociągnięty jego ciężarem wypadł za okno. W tymże czasie ja chwyciłem mocno za hamulec lecz gdy okazało się, że hamulec jest nieczynny, począłem strzelać z automatu w górę dla zaalarmowania obsługi pociągu i zatrzymania go. W odległości ok. ½ km od miejsca wypadku pociąg został dopiero [...] zatrzymany. Wówczas zameldowałem kierownikowi pociągu o wypadku prosząc go o powiadomienie władz dla nadesłania mi pomocy milicyjnej i sanitarnej, poczem pobiegłem w kierunku wypadku sądząc, że znajdę uciekiniera i Cynkiewicza lecz pomimo usilnych poszukiwań nie udało mi się ich [...] znaleźć [sic!]. Udałem się wtedy do budki pobliskiego dróżnika kolejowego, gdzie otrzymałem pomoc w postaci dwóch ludzi z którymi, zaopatrzony w latarkę elektryczną, udałem się na dalsze poszukiwania, które jednak jak i poprzednio okazały się bezskuteczne. Około godz. 4.00 nadjechał pociąg sanitarny i kilku milicjantów kolejowych. W wyniku usilnych wspólnie przeprowadzonych poszukiwań udało się nam jedynie znaleźć czapkę Cynkiewicza i uciekiniera, a także drobiazgi jak: papierośnica i zapalniczka. Następnie stosownie do polecenia PUBP Kutno oznajmionego mi przez jednego z milicjantów – pozostałem na miejscu wypadku do godz. 8.30 do czasu nadejścia oficerów śledczych z PUBP Kutno i Milicji z Krośniewic, z którymi również przyjechał Cynkiewicz, który jak się okazało, po upadku z pociągu przez pewien czas był oszołomiony, a po oprzytomnieniu, nie zauważywszy więźnia, pobiegł na Post. M.O. w Krośniewicach, gdzie zameldował o ucieczce więźnia. Po przeprowadzeniu dochodzenia przez PUBP i MO przyjechalśmy wspólnie z Cynkiewiczem do Łodzi, gdzie o zastrzeleniu wypadku zameldowaliśmy naczelnikowi Wydziału Śledczego. Podpisano – Andrysiak Ludwik”.

nic nie wiedział o działalności PAS-u. Nie spotykał się także z nikim z „dawnych czasów”³⁵.

5

Piotr Kosobudzki ujęty został zatem po prawie trzech latach i to w zasadzie przez przypadek. O szczegółach tego zdarzenia dowiadujemy się z notatki („wywiadu”) sporządzonej przez milicjanta Bronisława Kaszubę, który dokonał zatrzymania³⁶. W sprawie tej w charakterze świadków przesłuchano oczywiście także rodzinę zatrzymanego – ojca Jana³⁷, matkę Annę³⁸ i brata Wacława³⁹. Jan zeznał, że syn mieszkał u niego w domu trzy lata, nigdzie nie pracował i nie wychodził, a tylko czytał gazety i książki. Nie odwiedzał nawet swego brata Wacława, mieszkającego po sąsiedzku, ani nikt nie odwiedzał jego. Ojciec wiedział, że Piotr uciekł „z konwoju”, jednak twierdził, że nie miał świadomości, że ten się ukrywa. Praktycznie identycznie zeznawała matka Kosobudzkiego. Wacław stwierdził, że wiedział, iż brat zbiegł z konwoju i ukrywa się u ojca, gdzie go często widywał. Na pytanie, dlaczego w takim razie nie zawiadomił milicji lub UB, odpowiedział, że jako brat nie miał sumienia tego uczynić, jednak radził Piotrowi, aby ten sam się

³⁵ P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 258–266. Zeznania te nie były prawdziwe, o czym niżej.

³⁶ AIPN, Ld 6/1071, k. 14. Tekst „wywiadu”: „W dniu 21.III.1950 podczas służby obchodowej w mieście Dobra i po linii kontroli przeciwpożarowej u postrzęgólnych [sic!] obywateli zauważono przez okno N.N. osobnika w mieszkaniu Kosobuckiego [sic!] Jana, po oświadczeniu przez milicjanta Kaszubę Bronisława by otworzył Kosobucki Jan mieszkanie, na co wymieniony z niechęcią chciał roztworzyć mówiąc, że nie ma klucza, po czym jednakowoż zmuszony przez milicjanta do otworzenia wprowadził do niego mieszkania, gdzie milicjant zmuszony był wejść siłą rzeczy do osobnego pokoju, gdzie pod łóżkiem [sic!] zastał leżącego N.N. osobnika, wezwany osobnik przez milicjanta do wyjścia z pod łóżka i zapytany o nazwisko odpowiedział nazywam się Kosobucki Piotr, poczem został zaprowadzony do tutejszego posterunku, gdzie w drodze tłumaczył się „już koniec ze mną”, co miały jednakowoż na celu wypowiedzi „już koniec ze mną” wymieniony wytłumaczyć i oświadczyć nie chciał. Milicjant przez którego w/w/ został zatrzymany wiedział od dłuższego czasu, że w/w kontaktuje się z rodziną podczas ukrywania lecz gdzie i od jakiego czasu ukrywał się w Dobrej tego nie ustalono. Z zasięgniętych informacji poufnych ustalono, że Kosobucki Piotr rzekomo miał się ukrywać w Gdyni pod innym nazwiskiem, bliższych informacji tut. posterunek ustalić niemoże [sic!]”.

³⁷ Protokół przesłuchania w charakterze świadka Jana Kosobudzkiego z 25 kwietnia 1950 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 16.

³⁸ Protokół przesłuchania w charakterze świadka Anny Kosobudzkiej z 25 kwietnia 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 20.

³⁹ Protokół przesłuchania w charakterze świadka Wacława Kosobudzkiego z 25 kwietnia 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 18.

zgłosił do MO, Kosobudzki jednak odmawiał. Poza tym zeznawał identycznie jak rodzice. Oczywiście, żadne z nich nie mówiło prawdy⁴⁰.

Kosobudzki przewieziony został do łódzkiego więzienia przy ul. Anstadta. Tam dowiedział się m.in., że konwojenci, którym uciekł, zostali zwolnieni „za niedopilnowanie i niewykonanie polecenia”⁴¹. Tam także Mieczysław Moczar, podówczas szef WUBP w Łodzi, zachęcał go do współpracy z „władzą ludową”, nęcąc awansami i „uhonorowaniem”⁴². Po odrzuceniu tej oferty Kosobudzki został – bez decyzji sądu – zamknięty bezterminowo w innym łódzkim więzieniu, przy ul. Sterlinga. Równolegle miała miejsce interesująca sekwencja wydarzeń: 4 kwietnia 1950 r. „podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi, po zaznajomieniu się z aktami w sprawie Kosobudzkiego Piotra s. Jana i zważywszy, że w zarzuconym Kosobudzkiemu Piotrowi czynnie mieszczą się cechy przestępstwa przewidziane w art. 86 § 1 i 2 KKWP⁴³ i art. 150 § 1 KK⁴⁴ na zasadzie art. 163 i 165 KWPK [Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego]⁴⁵, postanowił wszcząć śledztwo w sprawie Kosobudzkiego Piotra [...]”⁴⁶.

⁴⁰ W rzeczywistości Kosobudzki podczas swego „półukrywania się” przebywał w wielu miejscach, pracował w Gdyni oraz w Elblągu i Szczecinie, a także ożenił się ze znajomą z konspiracji – Stanisławą Dudzińską. W tym też czasie urodził mu się syn, którego nie można było z przyczyn oczywistych zgłosić w urzędzie stanu cywilnego pod nazwiskiem ojca. Zatrzymany został podczas odwiedzin w domu rodziców. Zob. P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 267–269.

⁴¹ *Ibidem*, s. 270.

⁴² *Ibidem*, s. 271.

⁴³ Zob. przypis 26.

⁴⁴ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks Karny, Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571, art. 150 § 1: „Kto uwalnia się sam będąc pozbawiony wolności na podstawie polecenia sądowego lub prawnego nakazu władzy publicznej, podlega karze aresztu do miesięcy 6 lub grzywny”. Kodeks ten obowiązywał do 1 stycznia 1970 r.

⁴⁵ Dekret z dnia 23 czerwca 1945 r. – Kodeks Wojskowego Postępowania Karnego (KWPK), Dz.U. RP z 1945 r., nr 36, poz. 216, art. 163: „Śledztwo prowadzi się w sprawach o przestępstwa zagrożone karą śmierci, niezależnie od innych kar lub gdy przeprowadzenia śledztwa wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości”. Art. 165: „§ 1. O wszczęciu śledztwa sporządza się postanowienie. § 2. Zadaniem śledztwa jest:

- a) wykrycie sprawcy przestępstwa,
- b) wszechstronne wyjaśnienie okoliczności celem ustalenia, czy należy przeprowadzić rozprawę, czy umorzyć postępowanie karne, czy też wszcząć postępowanie dyscyplinarne albo honorowe, nadto
- c) zebranie niezbędnych informacji co do osoby podejrzanego oraz
- d) utrwalenie dla sądu dowodów, jak w dochodzeniu”.

⁴⁶ Postanowienie o wszczęciu śledztwa w sprawie Piotra Kosobudzkiego z 4 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, AIPN, Ld 6/1071, k. 4.

Tego samego dnia odbyło się przesłuchanie Kosobudzkiego⁴⁷.

Piątego kwietnia 1950 r. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Łodzi (dalej: WPR) postanowiła „zastosować względem Kosobudzkiego Piotra s. Jana środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy z terminem do dnia 22 maja 1950 r., jeżeli nie nastąpi przedłużenie tego terminu”⁴⁸. Wydając taką decyzję, prokuratura wzięła pod uwagę, że tenże „od czerwca 1945 r. do 27 lutego 1947 r. w Łodzi wszedł w porozumienie z Szefem Komendy Głównej NSZ i działał jako członek organizacji NSZ i jej egzekutywy”⁴⁹. Zatem „w czynie zarzuconym Kosobudzkemu [...] mieszczą się cechy przestępstwa z art. 86 § 1 i 2 KKWP i art. 150 § 1 KK”. Kosobudzki miał zostać osadzony w więzieniu w Łodzi, przy ul. Sterlinga nr 16⁵⁰. Tego dnia także WPR wystawiła „nakaz uwięzienia” Piotra Kosobudzkiego⁵¹.

Dwudziestego ósmego kwietnia 1950 r. funkcjonariusze posterunku gminnego Milicji Obywatelskiej w Dobrej rozpoczęli działania wyjaśniające wobec Kosobudzkiego (zwanego w tych dokumentach „Kosobuckim”) i jego najbliższej rodziny. Milicjanci z Dobrej nadmieniali jednak, że „bliższych informacji o wymienionym tutejszy posterunek nie może zasięgnąć, gdyż całe miasto Dobra jest powiązane z rodziną w/w. Rodzina w/w trudni się gospodarstwem, poprzednio natomiast posiadali sklep i wywodzi się ze środowiska byłych narodowców”⁵².

Pierwszego lipca 1950 r. Piotr Kosobudzki zwrócił się do prokuratora Wojskowego Sądu Rejonowego (dalej: WSR) w Łodzi z prośbą o zamianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie na wolność⁵³. W piśmie tym Kosobudzki wskazywał, że 21 marca 1950 r. został zatrzymany przez MO i odstawiony do dyspozycji prokuratora WSR w Łodzi, zaś 5 kwietnia prokurator podpisał nakaz zatrzymania go w areszcie śledczym do 22 maja 1950 r. Kosobudzki podkreślał, że czuje się niewinny, a śledztwo zostało zakończone właśnie 5 kwietnia, prosił zatem o uwolnienie i oddanie pod nadzór MO. Pisał: „Jestem [...] przekonany, że Wysoki Sąd

⁴⁷ Protokół przesłuchania podejrzanego z 4 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, *ibidem*, k. 5.

⁴⁸ Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z dnia 5 kwietnia 1950 r., znak akt Pr II 169/50, *ibidem*, k. 11.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Pismo Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi do naczelnika więzienia przy ul. Sterlinga 16 w Łodzi z 5 kwietnia 1950 r., *ibidem*, k. 13.

⁵² Pismo p.o. komendanta posterunku Milicji Obywatelskiej w Dobrej do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi z 28 kwietnia 1950 r., L.dz. 274/50, *ibidem*, k. 14.

⁵³ Podanie więźnia śledczego Piotra Kosobudzkiego przebywającego w areszcie śledczym w Łodzi przy ul. Sterlinga 16 o zamianę środka zapobiegawczego z 1 lipca 1950 r., bez numeru, AIPN, Ld 6/1071, k. 49.

uzna moją niewinność i uwolni mnie [od zarzutu] ucieczki w czasie konwojowania mnie z więzienia we Wronkach do Łodzi. Odsiadanie przeto w areszcie śledczym jest dla mnie wielką krzywdą materialną i moralną”.

Szóstego lipca 1950 r. ppłk Maks Auster, prokurator wojskowy rejonu łódzkiego, skierował do WSR w Łodzi wniosek o zastosowanie amnestii wobec Piotra Kosobudzkiego⁵⁴. Prokurator ustalił, że „Kosobudzki Piotr od dnia bliżej nieustalonego 1945 r. do chwili zatrzymania, tj. dnia 14.2.1946 r. w Łodzi był członkiem nielegalnej organizacji NSZ Pogotowie Akcji Specjalnej mającej na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego”. Jednak zważywszy, że Kosobudzki

popenił przestępstwo przewidziane w art. 86 § 2 KKWP przed dniem 5 lutego 1947 r., że na podstawie okoliczności sprawy Kosobudzkiemu Piotrowi należałoby wymierzyć karę więzienia do lat 5 [...], która to na zasadzie ustawy o amnestii z 22.2.1947 r. uległaby darowaniu, przeto zgodnie z art. 11 § 1⁵⁵ ustawy o amnestii [...] wnoszę o umorzenie postępowania karnego p-ko Kosobudzkiemu Piotrowi [...] podejrzanemu

⁵⁴ Pismo prokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi do Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z 6 lipca 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 50.

⁵⁵ Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii, Dz.U. RP z 1947 r., nr 20, poz. 78, art. 11 § 1: „Sąd może na wniosek lub za zgodą prokuratora postępowania nie wszczynać lub wszczęte umorzyć, jeżeli według okoliczności danego przypadku należałoby wymierzyć karę w takim rozmiarze, że podlegałaby darowaniu z mocy przepisów art. 5 lub 6”.

Art. 5: „§ 1. W sprawach o przestępstwa określone w dekreście z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i kodeksie karnym Wojska Polskiego, jeżeli nie stosują się przepisy art. 2 i art. 3 pkt. 1 i 2,

1) darowuje się:

a) kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 5-ciu,

b) skierowania do oddziału karnego, orzeczone jako kary zasadnicze,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 5-ciu, lecz nie ponad lat 10,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 10-ciu,

4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady określone w § 1 stosuje się także wtedy, gdy kary grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie”.

Art. 6: „§ 1. W sprawach o przestępstwa nie wymienione w art. 3 pkt 3 i art. 5:

1) darowuje się kary grzywny oraz kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze nie powyżej lat 2-ch,

2) łagodzi się o połowę kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze powyżej lat 2-ch, lecz nie ponad lat 6,

3) łagodzi się o 1/3 kary pozbawienia wolności, orzeczone w rozmiarze ponad lat 6,

4) zamienia się karę śmierci lub karę dożywotniego więzienia na karę 15 lat więzienia.

§ 2. Zasady określone w § 1 stosuje się także wtedy, gdy karę grzywny i karę pozbawienia wolności orzeczono łącznie”.

z art. 86 § 2 KKWP i zarządzenie bezzwłocznego wypuszczenia na wolność Kosobudzkiego Piotra⁵⁶.

Czternastego lipca 1950 r. WSR w Łodzi na posiedzeniu niejawnym rozpatrzył wniosek wojskowego prokuratora rejonowego „w sprawie nr Sr. 313/50 p-ko Kosobudzkiemu Piotrowi synowi Jana, podejrzanemu z art. 86 § 2 KKWP w trybie art. 11 § 1 ustawy o amnestii z dn. 22.2.47 r.”⁵⁷. Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił „postępowanie karne p-ko Kosobudzkiemu Piotrowi [...] umorzyć, bowiem przestępstwo przez ww. zostało popełnione przed dniem 5 lutego 1947 r. i kara nie byłaby wyższa niż 5 lat więzienia. Środek zapobiegawczy – areszt tymczasowy wobec Kosobudzkiego Piotra s. Jana uchylić”.

Nazajutrz, 15 lipca, WSR w Łodzi przesłał naczelnikowi więzienia przy ul. Sterlinga 16 nakaz zwolnienia Piotra Kosobudzkiego, który miał być „niezwłocznie wypuszczony na wolność i skierowany do miejsca zamieszkania o ile nie podlega zatrzymaniu w innej sprawie”⁵⁸. Kosobudzki został zwolniony 21 lipca 1950 r. o godz. 16.00⁵⁹.

Zawiadomienie „w przedmiocie umorzenia postępowania karnego [...] na mocy ustawy z dnia 22.2.1947 r.” Piotr Kosobudzki odebrał w swym miejscu zamieszkania, tzn. w miasteczku Dobra, 28 sierpnia 1950 r.⁶⁰.

Po ponownym zatrzymaniu Kosobudzki był nielegalnie więziony poza okresem aresztowania, który miał się zakończyć 22 maja 1950 r. (za odmowę współpracy z UB), nie wytoczono mu także żadnego procesu. W rzeczywistości zwolniony został nie z okazji święta 22 lipca, nie na mocy amnestii, jak wynikałoby to z wyżej omówionych działań, lecz na skutek wręczenia przez jego teściów łapówki w wysokości 50 tys. zł⁶¹.

6

Po wyjściu na wolność Kosobudzki pracował w Wałbrzychu, a później we Wrocławiu, gdzie otrzymał mieszkanie. Latem 1956 r. powrócił w rodzinne strony

⁵⁶ AIPN, Ld 6/1071, k. 50.

⁵⁷ Wyciąg ze wspólnego posiedzenia niejawnego z 14 lipca 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 53. Skład sądu: ppłk Bronisław Ochnio – przewodniczący, por. Stefan Zasiadko – referent, ppor. Czesław Jaworski – członek sądu.

⁵⁸ Odpis nakazu zwolnienia P. Kosobudzkiego z 15 lipca 1950 r., nr sprawy Sr. 313/50, *ibidem*, k. 55.

⁵⁹ Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia śledczego z 21 lipca 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 56.

⁶⁰ Potwierdzenie odbioru zawiadomienia z 28 sierpnia 1950 r., bez numeru, *ibidem*, k. 59.

⁶¹ P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 272.

i otrzymał lokal na zakład szklarski w budynku po zlikwidowanej ekspozyturze UB w Turku. W 1979 r. przeszedł na emeryturę i przekazał warsztat synowi⁶².

Po wielu latach, w końcu sierpnia 1991 r., Piotr Kosobudzki wniósł do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi prośbę o wydanie zaświadczenia, że został niesłusznie skazany w 1946 r. podczas zbiorowego procesu przed WSR w Łodzi⁶³. Trzynastego stycznia 1992 r. zwrócił się ponownie do prezesa tego sądu z prośbą o wydanie „zaświadczenia z zaznaczeniem, że byłem więźniem politycznym”. Chodziło o „uznanie okresu ukrywania się przed UB”⁶⁴. Oba zaświadczenia Kosobudzki otrzymał. W pierwszym, z 22 października 1991 r., stwierdzono, że „Kosobudzki Piotr [...] postanowieniem WSR w Łodzi z dnia 14.07.1950 w sprawie Sr 313/50 podejrzany na mocy art. 86 § 2 KKWP. Postępowanie karne na mocy amnestii z 22.02.1947 r. zostało umorzone”⁶⁵. Karę pozbawienia wolności [sic!] odbywał w zakładzie karnym w Łodzi od dnia 5.04.1950 r. do dnia 21.07.1950 r.”. W zaświadczeniu drugim, z 29 stycznia 1992 r., potwierdzono, że „postanowieniem WSR w Łodzi z dnia 14 lipca 1950 r. oskarżony został na mocy art. 86 § 1 i 2 KKWP w zw. z art. 88 § 1 KKWP. Na mocy ustawy o amnestii z 1947 r. postępowanie karne umorzono”⁶⁶. Ponadto stwierdzono, że „tymczasowo aresztowany przebywał w zakładzie karnym w Łodzi od dnia: I – 28 II 1946 do 27 III 1947 – ucieczka, II – 28 III 1947 – 21 III 1950 – ukrywał się, III – 22 III 1950 – 21 VII 1950 – ponownie aresztowany. W/w był [...] był więziony z przyczyn politycznych, w walce o suwerenność i niepodległość”⁶⁷.

7

Analiza przedstawionych wyżej dokumentów archiwalnych pozwala na sformułowanie kilku wniosków:

1. Po pierwszym zatrzymaniu w lutym 1946 r. Kosobudzki traktowany był podobnie jak większość aresztowanych podówczas uczestników walki zbrojnej przeciwko formującej się „władzy ludowej”. Spotkały go tortury, próby wymuszania zeznań, następnie rozprawa sądowa, obszerny akt oskarżenia z wyliczeniem

⁶² *Ibidem*, s. 278–281.

⁶³ Pismo Piotra Kosobudzkiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 27 sierpnia 1991 r., bez numeru, *ibidem*, k. 60.

⁶⁴ Pismo Piotra Kosobudzkiego do prezesa Sądu Wojewódzkiego w Łodzi z 13 stycznia 1992 r., bez numeru, *ibidem*, k. 66.

⁶⁵ Zaświadczenie z dnia 22 października 1991 r., sygn. sprawy Sr 313/50, *ibidem*, k. 68.

⁶⁶ Zaświadczenie z dnia 29 stycznia 1992 r., sygn. spraw Sr 330/47 i Sr 313/50, *ibidem*, k. 67.

⁶⁷ *Ibidem*.

przestępstw, o których podsądni wcześniej nie mieli pojęcia. W końcu wyrok: 2 lata więzienia.

2. Kosobudzki wraz ze współoskarżonymi sądzony był przez sąd wojskowy w oparciu o przepisy KKWP – od stycznia 1946 r. do 1955 r. funkcjonowały w Polsce sądy wojskowe dla sądenia osób cywilnych. Nie sądziły zasadniczo osób wojskowych, a za cel miały realizację walki klasowej i fizyczne niszczenie opozycji politycznej. W tym kontekście nie powinno dziwić stosowanie niektórych aktów prawnych „wojskowych” do spraw politycznych i „antyustrojowych” osób cywilnych⁶⁸.
3. Interesujące jest postępowanie UB wobec Kosobudzkiego po jego ponownym zatrzymaniu w końcu marca 1950 r. Zdawałoby się, że człowiek, który upokorzył organy bezpieczeństwa, uciekając z jadącego pociągu, i który ukrywał przez niemal trzy lata, będzie poddany fizycznej eksterminacji z prostej zemsty. Tymczasem, jak pisze sam Kosobudzki w swych wspomnieniach, nawet wysoko postawieni ubecy okazywali mu rodzaj szacunku, a sam Moczar proponował honory, dobre zarobki i „awans społeczny” w zamian za współpracę⁶⁹. Po odmowie Kosobudzki był więziony przez dłuższy czas bez żadnego nowego procesu i wyroku sądowego, nielegalnie, być może jako „prywatny więzień Mocza”. Owszem, postawiono mu zarzuty i formalnie aresztowano, jednak nic więcej nie uczyniono.
4. Zdarzenia poprzedzające zwolnienie Kosobudzkiego nabierają tempa po 1 lipca 1950 r., kiedy ten pisze prośbę „o wypuszczenie na wolność” do prokuratora WSR w Łodzi. Szóstego lipca prokuratura sporządza „wniosek o zastosowanie amnestii wobec Piotra Kosobudzkiego”, 14 lipca WSR umarza postępowanie karne wobec Kosobudzkiego i nakazuje uchylić areszt, 15 lipca nakazuje naczelnikowi więzienia „niezwłoczne wypuszczenie” Kosobudzkiego na wolność, co ostatecznie stało się sześć dni później.
5. Ta szczęśliwa sekwencja wypadków mogłaby sugerować, że Kosobudzki jednak poszedł na współpracę i dlatego został zwolniony, tzn. „umożliwiono mu” skorzystanie z dobrodziejstwa amnestii. Gdyby nie „dobra wola” władzy, Kosobudzki, więziony podówczas nielegalnie, a zatem w pewnym sensie funkcjonujący poza prawem, mógłby bowiem przebywać w areszcie jeszcze długo (np. do październikowej odwilży 1956 r.) albo umrzeć niespodziewanie, np. na zapale-

⁶⁸ Zob. A. Lityński, *O sądach wojskowych dla osób cywilnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3, s. 523, <http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171458143> [dostęp: 9.12.2018].

⁶⁹ P. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 270 i n.

- nie płuc. Jednak po zapoznaniu się z dotychczasową drogą życiową Kosobudzkiego taką możliwość należało odrzucić jako bardzo mało prawdopodobną.
6. Sprawę wyjaśnia sam zainteresowany w swych wspomnieniach: ubecy wzięli 50 tys. zł łapówki. Oczywiście nie pozostawiło to żadnego śladu w oficjalnej dokumentacji, a co za tym idzie – w obecnie dostępnych archiwaliach.
 7. Ostatnią kwestią, którą warto zasygnalizować, jest „łatwość”, z jaką Kosobudzki ukrywał się po swej ucieczce z pociągu 27 marca 1947 r. Prowadził wówczas niemal normalne życie, nie melinował się. Czy zatem ówczesna bezpieka dawała się wodzić za nos?

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Ld 6/1071.

Literatura

- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.
- Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Lublin 1964 (wyd. 2: Lublin 1993).
- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956)*, Warszawa 2004.
- Kosobudzki P., *Przez druty, kraty i kajdany. Wspomnienia partyzanta NSZ*, Wrocław 1997.
- Lesiakowski K., *Działalność wojenna Mieczysława Moczara (IX 1939 – I 1945)*, „Acta Universitas Lodziensis. Folia Historica” 1999, t. 66, s. 179–202, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/13489> [dostęp: 27.11.2018].
- Lityński A., *O sądach wojskowych dla osób cywilnych*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3, s. 523–541, <http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171458143> [dostęp: 9.12.2018].
- Referendum ludowe w 1946 r. oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 roku na Górnym Śląsku*, red. A. Dziurok, M. Świder, Katowice–Warszawa–Opole 2017.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Turlejska M., *O wojnie i podziemiu*, Warszawa 1959.
- Wieliczka-Szarkowa J., *Bohaterskie akcje Żołnierzy Wyklętych*, Kraków 2016.
- Żołnierze Wyklęci – ocalić od zapomnienia. Działalność Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość na Ziemi Kozielskiej w latach 1945–1949*, red. R. Więcek, Kędzierzyn-Koźle 2018.

Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks Karny, Dz.U. RP z 1932 r., nr 60, poz. 571.

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego, Dz.U. RP z 1944 r., nr 6, poz. 27.

Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii, Dz.U. RP z 1947 r., nr 20, poz. 78.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

DR HAB., PROF. UO, UNIWERSYTET OPOLSKI

ORCID: 0000-0002-3504-0497

Działania łódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa wobec Piotra Kosobudzkiego, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej

W artykule ukazano postępowanie prawne wobec Piotra Kosobudzkiego, jednego z Żołnierzy Wyklętych, zasłużonego dowódcy partyzanckiego, członka Narodowych Sił Zbrojnych i Pogotowia Akcji Specjalnej. Kosobudzki po wkroczeniu Rosjan do Polski w 1944 r. został aresztowany, po czym skuty kajdankami wyskoczył z jadącego pociągu i prawie trzy lata ukrywał się, po czym został ponownie zatrzymany przez UB. Nielegalnie więziony, został w końcu zwolniony z więzienia, ponieważ rodzina jego żony wpłaciła UB łapówkę w wysokości 50 tys. złotych. W tekście przedstawiono zawartość niektórych dokumentów archiwalnych dotyczących tej sprawy i podjęto próbę oceny jej pod kątem prawnym.

Słowa kluczowe: Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), Pogotowie Akcji Specjalnej (PAS), Żołnierze Wyklęci, represje

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF OPOLE

ORCID: 0000-0002-3504-0497

Measures taken by the Polish People's Republic Secret Police (UB) in case of Piotr Kosobudzki, the soldier of the National Armed Forces (NSZ) and Emergency Task Force (PAS)

The paper describes the legal procedure against Piotr Kosobudzki, one of the Cursed Soldiers, the distinguished commander, the member of the National Armed Forces and of the Emergency Task Forces. Kosobudzki after the Soviets entered Poland in 1944 was arrested and then handcuffed jumped out of the driving train and was hiding for almost three years, then he was again arrested by the Secret Police. Illegally imprisoned Kosobudzki was eventually released because the family of his wife paid to the Polish Secret Police a bribe in the amount of 50 thousand zlotys. In the paper, the contents of some archive documents concerning this case were presented and an attempt to evaluate it legally was made.

Key words: National Armed Forces (NSZ), Emergency Task Force (PAS), Cursed Soldiers, repression

KAMIL NIEWIŃSKI
DR, URZĄD MIEJSKI W BIAŁYMSTOKU
ORCID: 0000-0002-1752-2871

Obsada stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych w Polsce po II wojnie światowej

1. Wprowadzenie – organizacja sądownictwa w latach 1944–1945; 2. Mianowanie sędziów – procedura a praktyka; 3. Weryfikacja sędziów i kandydatów na stanowiska sędziowskie; 4. „Reakcyjne” sądy powszechne – kadra sędziowska w latach 1945–1947; 5. Plan wymiany „starej kadry”; 6. Podsumowanie.

1

Latem 1944 r. Armia Czerwona przystąpiła do stopniowego wyzwiania spod okupacji niemieckiej terytoriów Polski. W Lublinie zainstalowany został nowy rząd pod nazwą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN). Był to centralny ośrodek władzy administracyjnej, konkurencyjny wobec rządu polskiego na emigracji, wyposażony także w szerokie kompetencje prawodawcze (prawo wydawania dekretów z mocą ustawy). Powołano do życia również namiastkę parlamentu w postaci Krajowej Rady Narodowej (dalej: KRN). Nowe organy władzy były opanowane przez polskich działaczy tzw. ruchu komunistycznego, uległych wobec dyrektyw płynących z Moskwy¹.

Palącym problemem, przed którym stanęły nowe władze, była organizacja na wyzwanych terenach sądownictwa, powojenna rzeczywistość rodziła bowiem liczne spory na gruncie prawa cywilnego i sprawy karne o przestępstwa pospolite. Społeczeństwo oczekiwało także ukarania zbrodniarzy wojennych i zdrajców narodu. Ponadto sądownictwo miało zostać wykorzystane do celów politycznych, do walki z podziemiem niepodległościowym, związanym z rządem na uchodźstwie, oraz wszelkimi przejawami niesubordynacji wobec nowych władz i wprowadzanego porządku prawnego. Służyć temu miały przepisy karne dekretu z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa (Dz.U. Nr 10, poz. 50).

¹ A.L. Sowa, *Wielka historia Polski. Od drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, t. 10, Kraków 2001, s. 9–12; idem, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 26–28.

Mieliśmy więc do czynienia z trzema rodzajami spraw: 1) zwykłymi, 2) rozliczeniowymi oraz 3) politycznymi. Potrzebę dokonania takiego ich rozdziału dostrzegały również władze, do rozpatrywania każdej z wymienionych grup spraw powołano bowiem trzy odrębne rodzaje sądownictwa. Do właściwości sądów wojskowych, sprawdzonych na szlaku bojowym i politycznie pewnych² – jako znajdujących się pod kierownictwem oficerów radzieckich – przekazano sprawy z dekretu o ochronie Państwa, obejmujące również sprawców będących osobami cywilnymi³. Do rozpatrywania spraw karnych przeciwko zbrodniarzom wojennym i zdrajcom narodu powołano Specjalne Sądy Karne⁴, które orzekały w składach ławniczych⁵. Sprawy karne o przestępstwa pospolite i sprawy cywilne miały pozostać zaś we właściwości sądów powszechnych, odbudowywanych w oparciu o przedwojenne prawo ustrojowe⁶ i kadry sędziowskie.

2

Procedurę mianowania na stanowiska sędziowskie w sądach powszechnych regulowały przepisy art. 90–98 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 1932 r. Nr 102, poz. 863). W myśl tych przepisów obsada stanowisk sędziowskich miała charakter konkursowy (obwieszczenie o wolnym stanowisku w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości i wybór spośród zgłaszających się kandydatów). Sędziów mianować miał Prezydent RP na wniosek Ministra Sprawiedliwości, przedstawiony w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów. Procedura przewidywała udział czynnika sędziowskiego, ograniczony jednak do przedstawicieli środowiska zaangażowa-

² „Przekazanie spraw o przestępstwa polityczne było aktem politycznego zaufania w tym względzie sądownictwu wojskowemu i aktem nieufności wobec sądownictwa powszechnego”, tłumaczyło to posunięcie Ministerstwo Sprawiedliwości w opracowaniu pt. *Założenia polityczne i programowe nowego wymiaru sprawiedliwości*, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespol nr 285 „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie” (dalej: MS), sygn. 5590, k. 6.

³ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 72–86 i 160–168.

⁴ Dekret z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. Nr 4, poz. 16) oraz dekret z dnia 12 września 1944 r. o specjalnych sądach karnych dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich (Dz.U. Nr 4, poz. 21).

⁵ Jak wynika z życiorysów kandydatów do Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie, na ławników kierowane były przede wszystkim osoby pewne politycznie, powiązane z Polską Partią Robotniczą i ruchem ludowym, należało się przy tym wykazać ideowością i powiązaniami politycznymi; AAN, MS, sygn. 5826, k. 49–67.

⁶ Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 1932 r. Nr 102, poz. 863).

nych w administrowanie sądami. Opinie o kandydatach miały wyrażać odpowiednie kolegia administracyjne sądów powszechnych oraz ich prezesi.

Ze względu na przerwanie w okresie okupacji ciągłości działalności sądów polskich i warunki wciąż toczących się w latach 1944–1945 działań wojennych było oczywiste, że przy obsadzaniu stanowisk sędziowskich władze nie będą w stanie dochować wszystkich wymogów proceduralnych, w szczególności w zakresie opiniowania kandydatów przez prezesów i kolegia administracyjne sądów. Nie byłoby to również pożądane. Decyzje kadrowe musiały być podejmowane szybko, w trybie nadzwyczajnym.

Odbudowę sądownictwa powszechnego miał zająć się Resort Sprawiedliwości PKWN pod faktycznym kierownictwem wiceministra Leona Chajna⁷. Pamiętać jednak należy, że w nowo budowanym ustroju Przewodniczący, a od 1945 r. Prezydent KRN przejmował kompetencje Prezydenta RP wynikające z konstytucji marcowej, uznanej za obowiązującą, oraz z przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przewodniczący/Prezydent KRN miał być ostatnią instancją decydującą o obsadzie stanowisk sędziowskich.

16 września 1944 r. Resort Sprawiedliwości PKWN wydał drogą radiową odezwę do ocalałych z okresu okupacji prawników, aby zgłaszali się do pracy w odbudowywanym sądownictwie⁸. Wprowadzono obowiązek rejestracyjny prawników w Resorcie Sprawiedliwości. Odezwa odniosła skutek. Do resortu wpływało wiele podań o przyjęcie do pracy w sądownictwie, jak również wypełnionych ankiet rejestracyjnych. Sędziowie, asesory, aplikanci oraz osoby uprawnione do zajmowania stanowisk sędziowskich (i nie tylko uprawnione) zgłaszały chęć pracy w sądownictwie. Większości nie przeszkadzał fakt dwuwładzy (rząd emigracyjny w Londynie i nowy rząd w kraju), a także „ideowej obcości” instalujących się w Polsce władz ludowych. Zgłaszający się sędziowie mieli na względzie potrzebę odbudowy polskiego sądownictwa. Istotne było także utrzymanie lub odzyskanie pracy w zawodzie sędziowskim, pozycji i źródła godnego zarobkowania.

⁷ Formalnie kierownikiem Resortu Sprawiedliwości do 1945 r. był lewicowy działacz ludowy Jan Czechowski, od 1945 r. funkcję Ministra Sprawiedliwości w Rządzie Tymczasowym objął Edmund Zalewski. Obydwaj ministrowie nie byli jednak prawnikami i piastowali te funkcje z przyczyn politycznych, dlatego za funkcjonowanie resortu i odbudowę sądownictwa w pierwszych latach powojennych faktycznie odpowiedzialny był prawnik Leon Chajn. Zachował on w resorcie decydujący głos w sprawach ustroju i organizacji sądownictwa do końca pełnienia funkcji wiceministra, a potem podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, a więc do stycznia 1949 r., nawet po objęciu funkcji Ministra Sprawiedliwości przez prawnika cywilistę Henryka Świątkowskiego w połowie 1945 r.

⁸ Odezwa i pismo do Dyrektora Polskiego Radia, AAN, zespół nr 185 „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie” (dalej: PKWN), sygn. IX/17, k. 1–2.

Pierwsze sądy uruchamiane były z inicjatywy ocalałych sędziów, delegatów PKWN na województwo lub przedstawicieli Resortu Sprawiedliwości, którego delegacje organizowały konferencje inicjatywne w większych wyzwolonych miastach⁹. Na początku 1945 r. sformowane zostały w tym celu trzy grupy operacyjne Resortu Sprawiedliwości PKWN, które podążały tuż za linią frontu¹⁰. Przedstawiciele resortu spotykali się z ocalałymi prawnikami, zgłaszającymi się do pracy w sądach i prokuraturach. Na spotkaniach wyznaczano pełniących obowiązki kierowników sądów, odpowiedzialnych za ich uruchomienie. W miarę możliwości obsadzano również wstępnie stanowiska sędziowskie, rejestrowano zgłaszających się do pracy prawników oraz zabezpieczano budynki i mienie na potrzeby sądów¹¹. W Kielcach i Radomiu doszło na tym tle do incydentów związanych z aresztowaniem przez radziecki kontrwywiad wojskowy (Smiersz) sędziów i prokuratorów przybyłych na spotkanie z resortową grupą operacyjną. Aresztowani zostali zwolnieni dopiero po interwencji Prezydenta KRN Bolesława Bieruta u samego Józefa Stalina¹².

Olbrzymie trudności z obsadą stanowisk sędziowskich pojawiły się w momencie obejmowania przez PKWN władzy administracyjnej nad włączanymi na podstawie postanowień konferencji jałtańskiej terenami dawnych polskich ziem zachodnich, tzw. Ziem Odzyskanych. Podejmowano wielokierunkowe działania celem uzupełnienia wakatów i zapewnienia dopływu dodatkowych sił prawnych do sądów, w tym:

- przyznano władzy mianującej sędziów kompetencje do ich przenoszenia do sądów równorzędnych bez potrzeby uzyskiwania zgody samego sędziego;
- uznano egzaminy sędziowskie z lat 1943–1944, kandydaci, którzy je zdali, spełniali bowiem przewidziane polskim prawem warunki do przystąpienia do tychże¹³;

⁹ Zob. *Protokół konferencji w sprawie zorganizowania wymiaru sprawiedliwości w okręgu Sądu Okręgowego w Białymstoku, przeprowadzonej w dniu 16 września 1944 r. w lokalu Sądu Grodzkiego w Białymstoku, z udziałem delegatów Resortu Sprawiedliwości*, AAN, zespół nr 579 „Biuro Prezydialne KRN” (dalej: BP KRN), sygn. 151, k. 2–4.

¹⁰ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002, s. 94–101.

¹¹ Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 stycznia 1945 r. o utworzeniu grup operacyjnych oraz *Instrukcja dla grup operacyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości* [w:] AAN, zespół nr 290 „Urząd Rady Ministrów”, sygn. 5/26, k. 1–6.

¹² L. Chajm, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 69–72 i 77–85.

¹³ Trzyletnia aplikacja i egzaminy zostały przeprowadzone na bazie polskich ustrojowych przepisów przedwojennych. Egzamin zdało w tym czasie 15 kandydatów, wszyscy spełniali przewidziane polskim prawem warunki przystąpienia do egzaminów. Resort Sprawiedliwości

- przyspieszono pierwsze egzaminy sędziowskie;
- postulowano do władz radzieckich o wydanie zgody na powrót polskich prawników przebywających na terytorium Związku Radzieckiego;
- wnoszono o demobilizację części sędziów wojskowych;
- na przełomie lat 1945/1946 mianowani sędziami zaczęli być notariusze i pisarze hipoteczni¹⁴.

Wszystkie te działania nie rozwiązywały jednak istniejących problemów. Sędziowie, podobnie jak inne środowiska polskiej inteligencji, byli w okresie II wojny światowej celem zbrodniczej polityki dwóch okupantów – radzieckiego i niemieckiego. Ocalałe przedwojenne kadry sędziowskie nie były w stanie zabezpieczyć pełnej obsady sądów, mogły jedynie zagwarantować niezbędne minimum.

Wracając do kwestii proceduralnych związanych z obsadzaniem stanowisk sędziowskich po II wojnie światowej, wskazać należy, że początkowo decyzje w tym zakresie podejmowało samodzielnie kierownictwo Resortu Sprawiedliwości i delegaci z grup operacyjnych, upoważniani do tego przez osoby nieuprawnione, tj. Przewodniczącego PKWN, potem premiera Rządu Tymczasowego Edwarda Osóbkę-Morawskiego lub Kierownika Resortu Sprawiedliwości Jana Czechowskiego¹⁵. Było to oczywiście pogwałcenie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, jednak dające się wytłumaczyć warunkami, w jakich sądownictwo powszechne było odbudowywane. Mimo wszystko sytuacja obsadzania stanowisk sędziowskich poza trybem konkursowym, z pominięciem opinii prezesów i kolegów administracyjnych sądów oraz ostatecznego aktu mianowania ze strony Przewodniczącego/Prezydenta KRN, powinna mieć charakter tymczasowy, tj. krótkotrwały. Było zaś zupełnie inaczej.

W pierwszych miesiącach działalności, od sierpnia 1944 r. do lutego 1945 r., kierownictwo Resortu Sprawiedliwości starało się możliwie bezzwłocznie i na bieżąco występować do Przewodniczącego/Prezydenta KRN z wnioskami o oficjalne

wymagał jedynie wymiany świadectw zdania egzaminu sędziowskiego, wystawionych przez Niemców. AAN, PKWN, sygn. IX/8 (mkf 24255), k. 11–15.

¹⁴ Postulat taki padł na zjeździe prezesów sądów, zorganizowanym latem 1945 r. Prezesi wskazywali na potrzebę mobilizacji do pracy w sądownictwie na ziemiach zachodnich adwokatów, notariuszy i aplikantów w tych zawodach, a także pisarzy hipotecznych, głównie tych będących kawalerami lub żonatych, lecz bezdzietnych. AAN, MS, sygn. 5568, k. 1–2. W opinii Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach dr. Eugeniusza Krala notariusze zatrudniani na stanowiskach sędziowskich byli „z niewielkimi wyjątkami, mało użyteczni”. Pismo z dnia 13 lutego 1947 r. nr 1488/47 do Biura Osobowego Ministerstwa Sprawiedliwości, AAN, MS, sygn. 5683, k. 14.

¹⁵ Zob. Upoważnienia do tymczasowego obsadzania stanowisk sędziowskich. AAN, PKWN, sygn. IX/17, k. 3.

mianowanie na stanowiska sędziowskie osób faktycznie przez resort do ich objęcia już wyznaczonych. Prośby o mianowanie formułowane były z mocą wsteczną i z reguły akceptowane¹⁶.

W marcu 1945 r. ujawniły się jednak inklinacje kierownictwa Resortu Sprawiedliwości do samodzielnego sterowania polityką kadrową w sądach. Dekretem z dnia 8 marca 1945 r. o częściowej zmianie Prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 11, poz. 54) zawieszono moc obowiązującą przepisów art. 95 i 96 tego aktu, przewidujących wstępną weryfikację kandydatów na stanowiska sędziowskie, którą miały przeprowadzać kolegia administracyjne. Oficjalnie więc wyłączono z udziału w procedurze obsadzania stanowisk czynnik sędziowski. Ponadto – i co najistotniejsze – kierownictwo Resortu Sprawiedliwości zaprzestało również przekazywania Prezydentowi KRN wniosków o mianowanie sędziów.

W czerwcu 1945 r. w sprawie samowoli Resortu Sprawiedliwości interweniował Naczelnik Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego KRN Bolesław Walawski¹⁷. Skarga odniosła skutek, gdyż od tego momentu do KRN ponownie zaczęły regularnie wpływać wnioski Ministerstwa Sprawiedliwości. Jednak praktyka obsadzania stanowisk sędziowskich z pominięciem Prezydenta KRN nie ustała. Wnioski o mianowanie na stanowiska sędziowskie z mocą wsteczną (od miesiąca do nawet 2 lat wstecz) pojawiały się jeszcze w początkach 1947 r. Prezydent KRN wszystkie te wnioski jednak zatwierdzał¹⁸.

Mianowanie sędziów z mocą wsteczną nie było istotnym problemem w przypadku nominacji tych, którzy przed 1939 r. piastowali stanowiska sędziowskie, gdyż nigdy nikt sędziów przedwojennych ze służby nie zwolnił. Jednak problem powstawał w momencie obsadzenia stanowiska sędziowskiego przez osobę, która nigdy w sądownictwie nie pracowała, a także w przypadku nominacji o charakterze awansu sędziego na stanowisko kierownicze czy sędziowskie w sądach wyższych. Do czasu otrzymania oficjalnej nominacji faktycznie orzekali oni bezprawnie. Problem był tym istotniejszy, że na stanowiska sędziowskie były wysuwane w tym czasie także osoby, które nie posiadały kwalifikacji do zajmowania stanowiska sędziowskiego w świetle przepisów art. 82 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Resort Sprawiedliwości tłumaczył swoje postępowanie warunkami wciąż trwających działań wojennych i potrzebą uprzedniego zweryfikowania przydatności kandydata na zajmowanym stanowisku przed jego oficjalnym mianowa-

¹⁶ Zob. wnioski i nominacje od listopada 1944 r. do lutego 1945 r., AAN, BP KRN, sygn. 151, k. 12–14 oraz sygn. 266, k. 1–13 i 17–19.

¹⁷ Zapisek urzędowy, AAN, BP KRN, sygn. 151, k. 49.

¹⁸ Zob. wnioski i nominacje z lat 1945–1946. AAN, BP KRN, sygn. 266, k. 41–44, 46–50, 61–66, 86–87 i 91–92 oraz sygn. 363, k. 1–17, 23–29, 34–46, 53–59, 89–91, 99–120, 124–133, 136–139, 150–151 i 155–156.

niem. Jednak pierwsza przesłanka, którą można byłoby uznać za usprawiedliwiającą postępowanie kierownictwa resortu, odpadła wiosną 1945 r. Druga była zaś nie do przyjęcia.

Zauważyć należy, że obóz nowej władzy, choć politycznie i ideologicznie zwarty, nad czym czuwała również Moskwa, nie był monolitem. Wewnątrz władz i jego głównego zaplecza politycznego, czyli Polskiej Partii Robotniczej, istniały grupy i frakcje skupione głównie wokół najambitniejszych działaczy, tj. Bolesława Bieruta czy Władysława Gomułki. Dochodziło do licznych spięć i nieporozumień. Nie inaczej było również w relacjach między organami nadzoru nad szeroko pojętym wymiarem sprawiedliwości: widoczny był konflikt na linii Ministerstwo Sprawiedliwości – Biuro Prezydialne KRN¹⁹ oraz Ministerstwo Sprawiedliwości – kierownictwo sądownictwa wojskowego²⁰. Kierownictwo Resortu Sprawiedliwości – o czym już wspominałem – wykazywało inklinacje do przejścia samodzielnej kontroli nad wydarzeniami w wymiarze sprawiedliwości. Forsowało rozwiązania prawne zmierzające do realizacji tego celu i osiągnęło go w 1946 r. na mocy trzech dekretów:

- 1) dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów (Dz.U. Nr 4, poz. 33);
- 2) dekretu z dnia 22 lutego 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości osób, mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego (Dz.U. Nr 9, poz. 65);
- 3) dekretu z dnia 14 maja 1946 r. o tymczasowym uregulowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz.U. Nr 22, poz. 139).

¹⁹ Świadczyło o tym chociażby wspomniane pomijanie przez Resort Sprawiedliwości Przewodniczącego/Prezydenta KRN przy obsadzie stanowisk sędziowskich.

²⁰ Konflikt ten mógł mieć szczególnie charakter. Świadczą o tym dokumenty archiwalne, ukazujące, że nie były to wyłącznie nieporozumienia. Między organami nadzoru toczyła się walka o wpływy i kontrolę nad wymiarem sprawiedliwości, np. w 1944 r. Resort Sprawiedliwości poddał krytyce koncepcję przekazania do właściwości sądów wojskowych spraw politycznych z dekretu o ochronie Państwa, podważając twierdzenie o „politycznej pewności” tychże. Resort oczekiwał przekazania tych spraw do znajdujących się pod jego nadzorem specjalnych sądów karnych. Zob. *Uwagi Resortu Sprawiedliwości do projektu rozporządzenia o poddaniu przestępstw niebezpiecznych dla obrony Państwa właściwości sądów wojskowych* (tytuł notatki jest błędny lub zawiera wstępną nazwę projektowanego aktu, który potem został przyjęty jako dekret o ochronie Państwa), AAN, PKWN, sygn. IX/2, k. 185. Z kolei w toku dyskusji na temat niezbędnych reform w sądownictwie latem 1945 r. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Aleksander Tarnowski przekonywał o potrzebie likwidacji Ministerstwa Sprawiedliwości i skupieniu nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości w rękach Prezydium KRN. Pismo z dnia 29 sierpnia 1945 r. Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego do Prezydenta KRN, AAN, BP KRN, sygn. 151, k. 51–54.

Minister Sprawiedliwości uzyskał tym samym nadzwyczajne kompetencje do samodzielnego decydowania o obsadzie stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych, w tym w Sądzie Najwyższym, do kwalifikowania wybranych osób, nieposiadających nawet uniwersyteckiego wykształcenia prawniczego, na asesorów i sędziów, a także do przenoszenia sędziów w stan spoczynku²¹.

3

Nowe władze przy reaktywacji sądów powszechnych spotkały się z licznymi przeszkodami. Główną stanowił brak odpowiedniego zaplecza własnych kadr prawniczych. Nawet pełna obsada Resortu Sprawiedliwości PKWN była problemem²². Władze, choć niechętnie, musiały sięgnąć po przedwojenne kadry sędziowskie: sędziowie ci byli dalecy od sympatyzowania z ruchem komunistycznym. Rejestrujący się w Resorcie Sprawiedliwości prawnicy i zgłaszający do pracy w sądownictwie przedwojenni sędziowie – co do zasady – nie byli jednak weryfikowani pod względem politycznym.

Zaistniały jedynie pojedyncze przypadki odrzucenia kandydatur z przyczyn ideologicznych. Jeden z nich był szczególnie interesujący, gdyż dotyczył wysoko postawionego pracownika Resortu Sprawiedliwości PKWN Stefana Bancerza, pełniącego funkcję Dyrektora Wydziału Ustawodawczego. Był on także jednym z czołowych aktywistów w resortowych grupach operacyjnych odpowiedzialnych za organizację sądownictwa na terenach tzw. Ziemi Odzyskanych. 21 listopada 1944 r. Resort Sprawiedliwości wystąpił z wnioskiem o mianowanie Stefana Bancerza sędzią Sądu Grodzkiego w Lublinie. Nie otrzymał on jednak nominacji sędziowskiej od Przewodniczącego KRN z przyczyn politycznych – ze względu na przedwojenną aktywność polityczną w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem²³. Sanacyjna przeszłość Stefana Bancerza nie była jednak przeszkodą w dalszym jego kierowaniu Wydziałem, a potem Departamentem Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Drugi udokumentowany przypadek odrzucenia z przyczyn politycznych (tym razem przez Resort Sprawiedliwości) podania o przywrócenie na stanowisko sędziowskie dotyczył sędziego w stanie spoczynku Bronisława Gacka, byłego wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Powodem był fakt, że przewodniczył

²¹ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 37–39.

²² L. Chajny, *Kiedy Lublin był Warszawą...*, op. cit., s. 40–41.

²³ Pismo Szefa Biura Prezydialnego KRN Leona Kurowskiego do Kierownika Resortu Sprawiedliwości z dnia 30 listopada 1944 r., AAN, BP KRN, sygn. 266, k. 4–5.

on składowi sędziowskiemu na pierwszej rozprawie apelacyjnej w procesie brzeskim, który utrzymał wyrok skazujący liderów tzw. Centrolewu²⁴.

Dokumenty archiwalne ujawniają jedynie te dwa przypadki decyzji odmownych podyktowanych przesłankami politycznymi. Faktycznie weryfikacji politycznej sędziowie i kandydaci na te stanowiska nie przechodzili. Powyższe decyzje były wynikiem znanych – osobom, przez które wnioski lub podania przechodziły – powiązań politycznych kandydatów lub działalności orzeczniczej ocenianej negatywnie.

W okresie odbudowy sądownictwa władze kładły za to szczególny nacisk na weryfikację sędziów i kandydatów na stanowiska sędziowskie pod względem ich etycznego zachowania w czasie okupacji. Wiceminister Leon Chajm podkreślał, że z tych właśnie przyczyn usunięto z sądownictwa „cały szereg renegatów”²⁵. Przypadki odrzucania kandydatur bądź zwalniania aplikantów, asesorów lub sędziów z zajmowanych stanowisk nie były jednak i z tych względów częste – udokumentowanych jest zaledwie kilka z nich. Przyczyny były dwie:

- przyjęcie narodowości niemieckiej lub ubieganie się o to – z tych względów stanowisk pozbawieni zostali wiceprezes Sądu Okręgowego w Zamościu Stanisław Cybulski oraz sędziowie Bahn i Kosonocki²⁶;
- stwierdzone nieetyczne zachowanie w czasie okupacji, głównie poprzez podjęcie współpracy z władzami okupacyjnymi, połączone z działaniem na korzyść okupanta.

Przy dokonywaniu oceny zachowania kandydata lub sędziego Resort Sprawiedliwości posiłkował się głównie opiniami powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego, komend milicji obywatelskiej i rad narodowych. Proszono również o opinie wskazanych przez sędziego lub kandydata osób oraz odbierano zeznania od ewentualnych świadków. Weryfikację więc przeprowadzano wnikliwie, jednak decyzje niejednokrotnie były trudne i mogły wzbudzać kontrowersje. W przypadku wątpliwości najczęściej rozstrzygano sprawę w oparciu o opinię urzędu bezpieczeństwa.

Ciężkie zarzuty wysunął Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Sanku wobec naczelnika tamtejszego Sądu Grodzkiego Wacława Maciejowskiego, który pełnił tę funkcję z ramienia niemieckich władz okupacyjnych. Sędziemu

²⁴ Dokumenty w sprawie: podanie o przywrócenie do pracy w sądownictwie, list sędziego Bronisława Gacka do Ministra Sprawiedliwości, opinia Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz decyzja odmowna, AAN, MS, sygn. 5778, k. 45–51.

²⁵ Wywiad z wiceministrem sprawiedliwości Leonem Chajnem, AAN, PKWN, sygn. IX/10 (mkf 24257), k. 10.

²⁶ *Ibidem*.

Maciejowskiemu zarzucano, że bezwzględnie zabronił używania języka polskiego w sądzie, pozostawiając język ukraiński. Ujawniono również, że doniósł on władzom niemieckim na jednego z urzędników sądowych, który za posługiwanie się językiem polskim w sądzie został oddany w ręce gestapo i osadzony na 3 miesiące w obozie²⁷. Dokumenty archiwalne nie ujawniają jednak źródeł tych zarzutów ani tego, czy zostały potwierdzone i jakie kroki podjęły władze w tej sprawie.

Wnikliwie została zaś zbadana sprawa aplikanta Eustachego Janiowa, z pochodzenia Ukraińca, którego zwolnienie może budzić kontrowersje. Wniosek złożył do Ministerstwa Sprawiedliwości 2 maja 1945 r. kierownik Sądu Okręgowego w Sanoku sędzia Jankowski. Podstawą do zwolnienia Janiowa miały być zeznania dwóch świadków – starszego rejestratora Michała Chocholskiego i asesora Tadeusza Walciszewskiego. Twierdzili oni, że Eustachy Janiow był ukraińskim nacjonalistą współpracującym z gestapo i że z własnej woli wstąpił do jednej z dywizji SS. Z zeznań przebijało jednak negatywne nastawienie świadków do aplikanta Janiowa ze względu na jego ukraińskie pochodzenie. Świadczyli m.in. stwierdzali, że nie utrzymywali z nim kontaktów tylko dlatego, że był Ukraińcem. Eustachy Janiow w swoim podaniu o przyjęcie na aplikanturę podkreślał zaś przywiązanie do Polski, którą uznawał za swoją ojczyznę. Wskazywał, że był przez to szykanowany przez ukraińskich nacjonalistów, a po odmowie wstąpienia do ukraińskiej dywizji został aresztowany przez gestapo. Wydarzenia te potwierdzał w opinii o Janiowie poprzedni kierownik Sądu Okręgowego Wydziału Zamiejscowego w Sanoku, sędzia Filipczak, który pełnił tę funkcję także w okresie okupacji niemieckiej. Z opinii tej z kolei przebijała wdzięczność za pomoc udzielaną mu przez aplikanta Janiowa w trudnym okresie okupacji, w związku z wprowadzonym w sądach na tych terenach urzędowym językiem ukraińskim. Zarówno pozytywna opinia, jak i zeznania obciążające aplikanta Janiowa miały więc wątpliwą wartość dowodową. O losach aplikanta i jego ostatecznym zwolnieniu zadecydowała negatywna opinia Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, który nieprzychylnie wypowiadał się także o zwolnionym wcześniej sędzim Filipczaku, jako o osobie sprzyjającej Ukraińcom²⁸.

Ponadto potwierdzenie w dokumentach znajduje jeszcze jeden przypadek zwolnienia aplikanta, tym razem z okręgu apelacji katowickiej, Jana Jasiulka. Decyzję w sprawie podjął Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach Eugeniusz Kral.

²⁷ Zob. Pismo Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku z dnia 30 grudnia 1944 r. do Resortu Sprawiedliwości, AAN, PKWN, sygn. IX/22, k. 229.

²⁸ Dokumenty w sprawie aplikanta Eustachego Janiowa, AAN, MS, sygn. 5742, k. 22–40 oraz AAN, PKWN, sygn. IX/22, k. 228.

Powodem były próby wykazywania niemieckich korzeni i współpraca z okupantem, którą Jasiulek miał podjąć celem zdobycia pracy w niemieckim sądownictwie²⁹.

Inny budzący wątpliwości przypadek dotyczył sędziego Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej Franciszka Kryńskiego. W listopadzie 1945 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wysunęło jego kandydaturę na stanowisko wiceprezesa. Wniosek negatywnie zaopiniował Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, który kwestionował etyczne zachowanie sędziego Kryńskiego w czasie okupacji, podnosząc, że „przed portretem Hitlera wygłaszał on przemówienia proniemieckie”³⁰. Wystąpienie to miało świadczyć – zdaniem Naczelnika Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego KRN Izaaka Klajnermana – o „wyciągnięciu dłoni do współpracy z okupantem”³¹. Sędzia Kryński wyjaśniał, że wystąpił tylko raz, pod przymusem, na otwarciu Sądu Grodzkiego w Białej Podlaskiej w marcu 1940 r., którego został wówczas kierownikiem. Prowadzącemu postępowanie wyjaśniające sędziemu Sądu Apelacyjnego w Warszawie Aleksandrowi Skawińskiemu przekazał również tekst wystąpienia, którego autentyczność potwierdziło czterech świadków zdarzenia, w tym adwokat Adolf Dalecki, który tłumaczył tekst na język niemiecki³². Teza o podjęciu przez sędziego Kryńskiego współpracy z okupantem była podważana także przez pracowników sądowych z Białej Podlaskiej, osobiście znających sędziego Kryńskiego, którzy zaświadczaali o jego nieposzlakowanej opinii. Sędzia Skawiński, jak również Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie Kazimierz Rudnicki nie widzieli z tych względów podstaw do kwestionowania postawy etycznej sędziego Kryńskiego³³. Sprawa zdawała się jednoznaczna. Mimo to sędzia Kryński nie uzyskał nominacji. Zdaniem Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego KRN istniały bowiem wciąż wątpliwości, które nie predestynowały go do zajęcia eksponowanego stanowiska kierowniczego³⁴.

²⁹ Pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 maja 1945 r. nr 1951/45 do Ministerstwa Sprawiedliwości, AAN, MS, sygn. 5742, k. 13.

³⁰ Pismo z dnia 19 lutego 1946 r. L.dz. 2387/45, AAN, BP KRN, sygn. 363, k. 61.

³¹ Pismo Naczelnika Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego KRN z dnia 10 lipca 1946 r. do Wydziału Personalnego, AAN, BP KRN, sygn. 266, k. 89–90.

³² Odpis tekstu wystąpienia oraz wyjaśnień sędziego Kryńskiego, AAN, BP KRN, sygn. 363, k. 86–88.

³³ Sprawozdanie z dnia 27 kwietnia 1946 r. z czynności wyjaśniających podjętych w sprawie sędziego Kryńskiego oraz pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 maja 1946 r., AAN, BP KRN, sygn. 363, k. 81–84.

³⁴ Pismo Naczelnika Wydziału Prawnego Biura Prezydialnego KRN z dnia 10 lipca 1946 r., AAN, BP KRN, sygn. 363, k. 85.

Opisane przypadki pokazują, iż weryfikacja nie zawsze pozwalała wykluczyć wszelkie wątpliwości. Ponadto pomimo twierdzeń wiceministra Chajna o usunięciu „całego szeregu renegatów” z sądownictwa, szeregi te nie były zbyt liczne. Weryfikacja nie przyniosła czystek, jakie mogłaby sugerować cytowana wypowiedź. Nie doszło do tego, gdyż w przypadku zdecydowanej większości sędziów nie było wątpliwości co do postawy etycznej. Zresztą przyznał to później również sam wiceminister Chajn. W opracowaniu resortowym, podsumowującym pierwszy rok odbudowy sądownictwa, pisał on, że „polskie sądownictwo ostało się mocną podstawą przeciwko deprawującym i demoralizującym wpływom okupacji. Było ono patriotyczne i czyste moralnie”³⁵.

Ponadto władze nie mogły sobie w tym czasie pozwolić na czystki polityczne. Do sądów powszechnych przyjmowani więc byli praktycznie wszyscy przedwojenni sędziowie, którzy zgłaszali chęć powrotu do pracy.

4

Latem 1945 r., z okazji zbliżającej się rocznicy wydania Manifestu PKWN, Ministerstwo Sprawiedliwości przeprowadziło badania podsumowujące rok pracy w zakresie organizacji sądownictwa powszechnego. Do wiadomości publicznej podany został stan sieci sądów powszechnych na dzień 1 lipca 1945 r. Uruchomione do tego czasu zostały:

- Sąd Najwyższy,
- 10 sądów apelacyjnych – w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Poznaniu, Rzeszowie, Toruniu, Warszawie (z tymczasową siedzibą w Łodzi) oraz we Wrocławiu;
- 37 sądów okręgowych,
- 352 sądy grodzkie.

W organizacji było zaś 17 sądów okręgowych oraz 233 sądy grodzkie. Wciąż nieuruchomionych pozostawało większość sądów na terenach Ziemi Odzyskanych. Organizowano nadal sądy w okręgach:

- koszalińskim, słupskim i starogardzkim (apelacja gdańska),
- opolskim, gliwickim i nyskim (apelacja katowicka),
- bartoszyckim, braniewskim, ełckim i olsztyńskim (apelacja olsztyńska),
- gorzowskim, pilskim i ślubickim (apelacja poznańska),

³⁵ *Wymiar Sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22.VII 1944 – 22.VII 1945*, Warszawa 1945, s. 20.

- brzeskim, kłodzkim, głogowskim, zgorzeleckim, legnickim, oleśnickim, świdnickim i gubińskim (apelacja wrocławska),
- a także:
- łomżyńskim (apelacja warszawska)³⁶.

W opracowaniu ministerialnym nie ujawniono jednak szerszych danych w zakresie kadr sędziowskich; do publicznej wiadomości podano jedynie, że na początku 1945 r. w sądach powszechnych zatrudnionych było 1404 sędziów, prokuratorów i asesorów, 527 aplikantów, 2451 urzędników oraz 802 niższych funkcjonariuszy. Dane nie obejmowały uruchamianych dopiero sądów na Ziemiach Odzyskanych (apelacje gdańska, olsztyńska i wrocławska)³⁷.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie chciało szerzej poruszać sprawy kadr sędziowskich, gdyż było to zagadnienie niewygodne dla młodej władzy ludowej. Przyjęta strategia odbudowy sądownictwa powszechnego na zasadzie kontynuacji sprawiła bowiem, że w sądach powszechnych dominowała przedwojenna kadra sędziowska, której obca była ideologia marksizmu-leninizmu. Z tego względu w prasie prorządowej zaczęły się pojawiać zarzuty wobec władz o przywrócenie „sanacyjności” i „reakcyjności” sądów powszechnych³⁸. Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski starał się bronić przed zarzutami metodą dezinformacji. Odnosząc się do publikacji prasowych na zjeździe sędziów i prokuratorów apelacji poznańskiej, stwierdzał, że problem faktycznie nie istniał, gdyż najwyżej połowa przedwojennych sędziów podjęła pracę w sądach powszechnych³⁹. Minister Sprawiedliwości nie mijał się z prawdą, gdyż ok. 1/3 sędziów i prokuratorów nie przeżyło wojny, a liczne grono tych, co przetrwali zawieruchę wojenną, do pracy w sądach nie chciało lub nie mogło powrócić. Jednak stwierdzenie to nie miało nic wspólnego z sednem zarzutów. Faktem było bowiem, że rzeczona połowa przedwojennych sędziów stanowiła w 1945 r., i jeszcze przez kolejnych kilka lat, znakomitą większość sędziów sądów powszechnych.

Dokładne dane na temat stanu kadr Ministerstwo Sprawiedliwości zebrało latem 1947 r. Przeprowadzono wówczas we wszystkich okręgach sądów apelacyjnych szczegółowe badanie ankietowe⁴⁰. W jego ramach pozyskiwano informacje o liczbie etatów i faktycznie zatrudnionych, przypisaniu do grup uposażeń, obsadzie poszczególnych stanowisk merytorycznych (sędziowskich, prokuratorskich

³⁶ Wykaz sądów i prokuratur według stanu na dzień 1 lipca 1945 r. *Ibidem*, s. 111–122.

³⁷ J. Bogucka-Ordynćowa, E. Mędrzycka, *Lipiec 1944 – lipiec 1945*, [w:] *ibidem*, s. 108–109.

³⁸ Protokół ze zjazdu sędziów i prokuratorów okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w dniu 9 września 1945 r., AAN, BP KRN, sygn. 837, k. 29.

³⁹ *Ibidem*, k. 33.

⁴⁰ Wyniki badania ankietowego, AAN, MS, sygn. 5820 i 5821.

i asesorskich), administracyjnych i pomocniczych, wykształceniu i jego adekwatności do zajmowanego stanowiska, strukturze socjalnej (wiek, płeć) oraz ruchu kadr w 1946 r. Badanie wykazało, że:

- znaczną większość sędziów stanowili wciąż pracownicy przedwojenni (ok. 90%);
- w sądownictwie byli zatrudnieni głównie pracownicy w przedziale wiekowym 40–60 lat;
- w sądach okręgowych i grodzkich dużych miast częściej była zatrudniana kadra młodsza, w przedziale wiekowym 22–39 lat, oraz kobiety;
- występowały wciąż braki kadrowe na stanowiskach merytorycznych, w tym sędziowskich, choć nie były one aż tak dotkliwe w skali ogólnej: problem dotyczył głównie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych oraz niektórych sądów niższych na terenach zachodnich, np. w apelacji katowickiej – okręgi katowicki, opolski i nyski oraz w apelacji gdańskiej – okręgi elbląski, koszaliński i wałczański.

W sądach grodzkich i okręgowych apelacji gdańskiej znaczny był odsetek młodej kadry (22–39 lat). Około 1/3 zatrudnionych stanowiły kobiety, licząc jednak nie tylko stanowiska sędziowskie, prokuratorskie i asesorskie, lecz również administracyjne i pomocnicze. Ponadto na terenach sądów okręgowych w Gdańsku i Gdyni istniał przerost zatrudnienia ponad plan etatowy, jednak liczne było tam grono asesorów. W Ministerstwie Sprawiedliwości blisko połowę stanowisk kierowniczych i samodzielnych zajmowały kobiety, a ponad połowa z nich była obsadzona przez osoby młode (22–39 lat), wykształcone już po wojnie⁴¹.

Charakteryzując dominującą jeszcze w 1947 r. w sądach powszechnych przedwojenną kadrę sędziowską, wiceminister sprawiedliwości Leon Chajn pisał, że około 70% tych sędziów uważało się za apolitycznych, że „zżywiają się na stosunki panujące w kraju i z westchnieniem wspominają stare, dobre czasy, 15% jest pozytywnie nastawiona do nowej rzeczywistości i bierze udział w życiu publicznym w szeregach partii demokratycznych⁴², a 15% tkwi we wrogiej negacji, zasilając szeregi partii opozycyjnych lub nielegalnych⁴³”.

Była to idealna diagnoza „reakcyjności” sądownictwa powszechnego. Władze oczekiwały od sędziów odrzucenia przymiotów apolityczności i niezawisłości, istotna była podległość dyrektywom politycznym i zaangażowanie w walkę

⁴¹ AAN, MS, sygn. 5820, k. 119–123 i 129–138 oraz 238–242.

⁴² Przypomnieć wypada, iż dekretem z dnia 14 marca 1945 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 9, poz. 46) zniesiono zakaz przynależności sędziów do partii politycznych.

⁴³ L. Chajn, *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 5.

z wszelkimi przejawami niesubordynacji wobec władz i nowego ustroju, a także aktywne włączanie się do działalności publicznej i wstępowanie do Polskiej Partii Robotniczej⁴⁴. Większość przedwojennych sędziów starała się jednak bronić swej niezawisłości. Z tego powodu kierownictwo polityczne państwa podchodziło do nich z nieufnością⁴⁵, a często z nieskrywaną niechęcią i mówiło wprost o potrzebie oczyszczenia sądownictwa z „obcych ideowo” kadr sędziowskich⁴⁶.

5

Wydanie wspomnianych wyżej trzech dekretów z 1946 r. – o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości; o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich oraz o tymczasowym uregulowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych – władze tłumaczyły potrzebą uzupełniania licznych wakatów w sądownictwie⁴⁷. Drugim dnem sprawy była wspomniana chęć wymiany tzw. starej, przedwojennej kadry sędziowskiej, która nie dawała – wymaganej wówczas w pierwszym rządzie – politycznej rękojmi wykonywania obowiązków. „Starą kadrę” mieli zastąpić młodzi aktywiści, rekrutujący się ze środowisk robotniczych i chłopskich, którzy byli od 1946 r. szkoleni w zagadnieniach prawnych oraz wychowywani pod względem polityczno-ideologicznym w średnich szkołach prawniczych oraz, od 1948 r., w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza (przemianowanej w 1950 r. na Wyższą Szkołę Prawniczą), uruchamianych pod auspicjami Ministerstwa Sprawiedliwości⁴⁸.

Wiceminister Leon Chajn w 1947 r. zapowiadał wymianę kadr sądowych przy okazji omawiania przyszłych kierunków działania Ministerstwa Sprawiedliwości:

W sądownictwie nie mogą pozostawać ludzie, którym ustrój dzisiejszy jest nienawistny. [...] Żądanie by ci, którzy zasady nowego ustroju mają gruntować w świadomości

⁴⁴ L. Schaff, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 175–196; A. Korzeniewska-Lasota, M. Lasota, *Leona Chajna poglądy na wymiar sprawiedliwości*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. XV, z. 2, s. 321–322.

⁴⁵ Zob. opracowanie Ministerstwa Sprawiedliwości pt. *Założenia polityczne i programowe nowego wymiaru sprawiedliwości*, AAN, MS, sygn. 5590, k. 4.

⁴⁶ L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą...*, *op. cit.*, s. 42–44; J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988, s. 101–106; G. Jakubowski, *op. cit.*, s. 60–63.

⁴⁷ Zob. wypowiedź dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości Stefana Bancerza na zjeździe sędziów, prokuratorów i asesorów apelacji gdańskiej, toruńskiej i olsztyńskiej w dniu 3 listopada 1945 r., AAN, BP KRN, sygn. 837, k. 55.

⁴⁸ Zob. wywiad z wiceministrem sprawiedliwości Leonem Chajnem, AAN, PKWN, sygn. IX/10 (mkf 24257), k. 11–12; A. Lityński, *op. cit.*, s. 139–145.

społecznej, nie szkodzili temu ustrojowi, jest wymaganiem minimalnym, samym przez się zrozumiałym i kwestionowany być nie może. Kończący się w świadomości wielu sędziów fetysz apolityczności sądownictwa należy do kategorii licznych jeszcze w tym konserwatywnym środowisku przesądów. Nie jest prawdą, że tak doniosłe społecznie funkcje jak funkcje sprawiedliwości mogą być politycznie obojętne. [...] Nie ulega kwestii, iż znaczna część dotychczasowych kadr sądowych na skutek przekroczenia granicy wieku, bądź powojennego wyczerpania fizycznego i psychicznego oraz znacznie mniejsza część na skutek wrogiej postawy politycznej do pracy w sądownictwie się nie nadaje. Będzie ona musiała być zastąpiona przez kadry nowe. Szukać ich należy: 1) w sądownictwie wojskowym, 2) w młodym pokoleniu sędziów – aplikantów i asesorów, 3) w wychowankach szkół prawniczych MS, 4) w demokratycznej części adwokatury⁴⁹.

Wymianę kadr umożliwiały nowe przepisy dekretowe z 1946 r. W dokumentach zaczęły się wówczas pojawiać ślady politycznej weryfikacji sędziów przedwojennych, w związku z przeprowadzaną w latach 1946–1947 powszechną akcją nominacyjno-awansową⁵⁰. Jednak w 1947 r. i jeszcze przez kolejne 2 lata władze nadal nie posiadały dostatecznych sił prawniczych, aby wymienić „starą kadrę” sędziowską. Pierwsi absolwenci ministerialnych szkół prawniczych byli bowiem kierowani do prokuratury. Przekształcenia w sądach powszechnych nabrały tempa dopiero w latach pięćdziesiątych. Dokończono wówczas proces ustrojowego, administracyjnego i politycznego podporządkowywania sądownictwa powszechnego. Masowo zaczęto wprowadzać do niego kadry wykształcone w nowym ustroju, oddane władzy ludowej⁵¹.

6

Rezygnacja z wprowadzania rozwiązań rewolucyjnych i tworzenia sądów ludowych na wzór Związku Radzieckiego oraz przyjęcie przez władze zasady

⁴⁹ Zob. opracowanie Ministerstwa Sprawiedliwości pt. *Założenia polityczne i programowe nowego wymiaru sprawiedliwości*, AAN, MS, sygn. 5590, k. 15–16.

⁵⁰ Awansu lub przesunięcia do wyższej grupy uposażenia odmówiono wówczas kierownikowi Sądu Grodzkiego w Krakowie Józefowi Pachonowskiemu, ze względu na „ujemne nastawienie polityczne”, oraz sędziemu Sądu Okręgowego w Krakowie Tadeuszowi Godłowskiemu, którym interesował się Urząd Bezpieczeństwa, przez co cofnięto jego delegację do Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie. Zob. pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 maja 1946 r. nr 5316/46 do Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, AAN, MS, sygn. 5683, k. 54.

⁵¹ E. Romanowska, *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 49–59.

kontynuacji przy odbudowie sądów powszechnych i obsadzie stanowisk sędziowskich sprawiły, że stały się one ostoją tradycji niepodległej Rzeczypospolitej na morzu budowanego ustroju socjalistycznego⁵². W drugiej połowie lat czterdziestych w sądach powszechnych dominowała przedwojenna kadra sędziowska, która nie poddała się procesom upolitycznienia i ideologizacji. Sądownictwo powszechne nie uniknęło jednak przemian: przewrót w kierunku jego stalinizacji nastąpił na początku lat pięćdziesiątych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych:

zespół nr 185 „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie”.

zespół nr 285 „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie”.

zespół nr 579 „Biuro Prezydialne KRN”.

Literatura

Bereza A., *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.

Buczyński K., Sosnowski P., *Prokuratoria Generalna – 200 lat tradycji ochrony dobra publicznego*, Warszawa 2016.

Chajn L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.

Chajn L., *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 3–11.

Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.

Korzeniewska-Lasota A., Lasota M., *Leona Chajna poglądy na wymiar sprawiedliwości*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. XV, z. 2, s. 317–326.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Romanowska E., *Przekształcenia w powszechnym wymiarze sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 2, s. 33–62.

Schaff L., *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950.

Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.

Sowa A.L., *Wielka historia Polski. Od drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945–2001)*, t. 10, Kraków 2001.

Szarycz J., *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988.

Wymiar Sprawiedliwości w odrodzonej Polsce 22.VII 1944 – 22.VII 1945, Warszawa 1945.

⁵² Nie jedyną, gdyż podobny charakter zachowała również np. Prokuratoria Generalna RP, która działała do 1951 r. Zob. K. Buczyński, P. Sosnowski, *Prokuratoria Generalna – 200 lat tradycji ochrony dobra publicznego*, Warszawa 2016, s. 157–163.

KAMIL NIEWIŃSKI

DR, URZĄD MIEJSKI W BIAŁYMSTOKU

ORCID: 0000-0002-1752-2871

*Obsada stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych
w Polsce po II wojnie światowej*

Głównym problemem przy odbudowie sądownictwa po II wojnie światowej była obsada stanowisk sędziowskich. Nowe władze tzw. komunistyczne, uległe dyrektywom płynącym z Moskwy, nie miały własnego, wystarczającego zaplecza kadr prawniczych. Do pracy w sądach wracali więc przedwojenni sędziowie, którzy w większości nie byli zwolennikami ideologii marksistowsko-leninowskiej. Byli oni poddawani procesowi weryfikacji. Powszechnym zjawiskiem było w okresie lat 1944–1947 łamanie przez władze przepisów proceduralnych w zakresie obsady stanowisk sędziowskich. Z biegiem czasu nowe władze umocniły się. Po wyborach w 1947 r. opracowany został plan wymiany „starej” kadry sędziowskiej. Władze dążyły do nasycenia sądów „sędziami nowego typu”, niekoniecznie posiadającymi gruntowne wykształcenie prawnicze, lecz przeszkolonymi pod względem ideowym i politycznym.

Słowa kluczowe: sędziowie, sądy powszechne, marksizm-leninizm, obsada stanowisk, weryfikacja, wymiana kadr

KAMIL NIEWIŃSKI

PHD, MUNICIPAL OFFICE IN BIAŁYSTOK

ORCID: 0000-0002-1752-2871

*The staffing of judges' posts in common courts
in Poland after World War II*

The main problem in rebuilding the judiciary after the Second World War was the staffing of judges' posts. The new so-called „communist” authorities, subordinated to the directives coming from Moscow, did not have their own, sufficient legal staff. Thus, the pre-war judges, who mostly did not follow the Marxist-Leninist ideology, returned to work in the courts. They were subjected to the process of verification. A common phenomenon in the years 1944–1947 was the violation by the authorities of procedural regulations concerning the staffing of judges' posts. With time the new authorities became stronger. After the elections in 1947, a plan was drawn up to replace the so-called „old” judicial staff. The authorities aimed at imbuing the courts with „new types of judges”, not necessarily with a thorough legal education, but with ideological and political training.

Key words: judges, common courts, Marxism-Leninism, staffing, verification, Staff exchange

TOMASZ SZCZYGIEŁ
DR, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH
ORCID: 0000-0002-7017-0000

Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych

1. Wprowadzenie; 2. Pierwsza próba kodyfikacji powojennego prawa karnego z udziałem Emila Stanisława Rappaporta; 3. Referat o stanie nauki prawa karnego; 4. Komisja Konsultacyjno-Naukowa kontynuatorką Komisji Kodyfikacyjnej?; 5. Pierwszy projekt kodeksu karnego PRL w opinii Emila Stanisława Rappaporta; 6. Podsumowanie.

1

Potrzeba przedstawienia poglądów prof. Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w okresie kształtowania się Polski Ludowej wynika z wielu powodów. Jednym z nich jest okoliczność pełnienia przez niego funkcji sekretarza przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, której zadaniem było opracowanie projektów głównych aktów prawnych składających się na system prawny państwa liberalno-demokratycznego po 1918 r.¹ Za najistotniejszy jednak należy uznać fakt, że Rappaport był współtwórcą kodeksu karnego z 1932 r. oraz głównym twórcą kodeksu wykroczeń, a więc aktów o kluczowym znaczeniu dla prawa karnego². I chociaż nie był on jedynym prawnikiem „starej nadbudowy w nowej bazie” (zalicza się do nich również Stanisława Śliwińskiego i Władysława Woltera), którego udział w dostosowywaniu prawa międzywojennego do nowej powojennej rzeczywistości należałoby uznać za interesujący, to jednak powyższe fakty czynią jego poglądy – jako najstarszego z nich – szczególnie ważnymi. Co więcej, udział w powojennych pracach kodyfikacyjnych jednego z najwybitniejszych prawników XX w. już sam w sobie jest istotny i wiele mówi zarówno o samym Rappaporcie, jak i o ówczesnej sytuacji politycznej.

¹ S. Grodziski, *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 1, s. 78.

² A. Żebrowska, *Emil Stanisław Rappaport* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30: *Ra-dwan – Reguła Tadeusz*, red. E. Rostworowski, Wrocław 1987, s. 588.

2

Zagadnienie kodyfikacji prawa karnego podjęto w Polsce już w niespełna trzy lata od ogłoszenia Manifestu PKWN z 1944 r., który choć zakładał utrzymanie zasadniczych przepisów konstytucji z 17 marca 1921 r., to jednak nie wspominał o losach innych gałęzi prawa. Nie było wiadomo, co miało się stać z prawem sądowym okresu międzywojennego, w tym z prawem karnym³. Niemniej w stosunkowo krótkim czasie wydano bardzo wiele aktów prawnych w znaczący sposób modyfikujących i rozszerzających tę dziedzinę prawa, z tzw. małym kodeksem karnym na czele. Było oczywiste, że tego rodzaju dwoistość oraz będący jej konsekwencją chaos prawny nie są do zaakceptowania na dłuższą metę, tym bardziej że sytuacja ta stawała się nie tylko kłopotliwa z punktu widzenia ideologicznego i politycznego, ale także uciążliwa dla praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Wskazane przyczyny spowodowały, że zarządzeniem z 5 maja 1947 r. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski powołał Komisję do spraw ujednolicenia przepisów prawa karnego⁴. Jej celem miało być „[...] opracowanie projektów jednolitego polskiego kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, łącznie z motywami, z uwzględnieniem konieczności ujednolicenia ustawodawstwa karnego i dostosowania go do nowych form ustrojowych i nowych podstaw społeczno-gospodarczych Polski Ludowej”⁵. W skład Komisji weszli: Śliwiński (profesor Uniwersytetu Warszawskiego), Zygmunt Kapitaniak (sędzia Sądu Najwyższego), Julian Potępa (sędzia SN), Mieczysław Siewierski (prokurator SN), Jerzy Sawicki (prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego), Henryk Downar Zapolski (pułkownik Korpusu Sądowego), Witold Gottman (major, naczelnik Wydziału Prawnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego), Leszek Lernell (sędzia sądu okręgowego, p.o. Naczelnika Wydziału Prawa Karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości), Mieczysław Maślanko (adwokat) i Czesław Wasilkowski (wiceprezes sądu okręgowego). Przewodniczącym komisji był z urzędu Świątkowski z prawem wyznaczania zastępstwa w osobach Stefana Banczerza (dyrektora Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości) oraz Lernella⁶. Była to komisja o raczej „wewnętrznym”, ministerialnym charakterze, dlatego próżno w niej jeszcze szukać Emila Stanisława Rappaporta.

³ A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 11–12.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół nr 285 „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie” (dalej: MS), sygn. 1937.

⁵ Zarządzenie z dnia 5 maja 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K), *ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

24 września 1947 r. minister Świątkowski kolejnym zarządzeniem powołał Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego⁷. Choć cel tej instytucji był tożsamy z tym, który określało zarządzenie z 5 maja, to jednak nie można nie dostrzec różnic w nazwach tych dwóch ciał. Komisja „majowa” miała być komisją ujednolicającą, natomiast „wrześniowa” została już uznana za kodyfikacyjną. Jej organizację, cele i zadania nakreślił w swoim wystąpieniu na posiedzeniu inauguracyjnym 4 października sam minister Świątkowski⁸.

Organizacja nowej komisji różniła się od wcześniejszej, ponieważ została ona podzielona na cztery sekcje: prawa karnego materialnego, procedury karnej, penitencjarną i ustroju sądowego⁹. Skład komisji został podwojony w porównaniu z komisją „majową” i liczył 24 osoby. Jej członkowie wchodziłi także w gremium pozostałych sekcji, w czym dostrzegalna jest analogia do międzywojennego podziału na sekcje w Komisji Kodyfikacyjnej RP.

Sekcję prawa karnego materialnego tworzyli: Tadeusz Cyprian, Adolf Dąb, Gottman, Marian Muszkat, Mieczysław Maślanko, Rappaport, Potępa, Sawicki, Siewierski, Śliwiński, Bancierz, Lernell, Wasilkowski oraz Stanisław Kurowski. Przewidziano w niej również udział przedstawicieli zainteresowanych resortów i organów państwa, w tym Ministerstwa Obrony Narodowej (Henryk Holder), Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (Maria Zorska) oraz Komisji Specjalnej (Bolesław Walawski). Skład ulegał z czasem poszerzeniu o kolejne osoby¹⁰. Choć komisja w pełnym składzie nigdy się nie zebrała, to jednak osoby na ogół nieobecne zawsze były zapraszane na kolejne posiedzenia i informowane o przebiegu prac¹¹. Taką postacią był prof. Rappaport, który po raz pierwszy i najprawdopodobniej ostatni, pojawił się na posiedzeniu sekcji 14 maja 1948 r., kiedy dyskutowano o problemach związanych z przestępczością gospodarczą¹².

⁷ Zarządzenie z dnia 24 września 1947 r. (UR. 200/47/Kod. K), AAN, MS, sygn. 1937.

⁸ Rękopis protokołu posiedzenia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego z 4 października 1947 r., AAN, MS, sygn. 1937; Lista obecności na posiedzeniu 4 października 1947 r., *ibidem*; zob. także: *Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 41–42; D. Maksimiuk, *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 144–145.

⁹ Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego. Cele i zadania. Uzasadnienie. Organizacja komisji, AAN, MS, sygn. 1937.

¹⁰ Lista obecności na posiedzeniu Sekcji prawa karnego materialnego z 6 marca 1948 r., AAN, MS, sygn. 1941.

¹¹ Zawiadomienie członków Sekcji przez przewodniczącego A. Dęba o posiedzeniu 19 marca 1948 r. (rękopis), *ibidem*.

¹² Protokół posiedzenia Sekcji prawa karnego materialnego z 19 marca 1948 r., s. 1–13 oraz Protokół posiedzenia Sekcji prawa karnego materialnego z 14 maja 1948 r., cz. 1, s. 1–10, *ibidem*.

Prace kodyfikacyjne komisji „wrześniowej”, podobnie jak „majowej”, zakończyły się fiaskiem. Mimo to odbył się szereg spotkań, w trakcie których omawiano problematykę przestępstw gospodarczych oraz przestępstw przeciwko ludzkości i niepodległości. Dyskutowano na temat konstrukcji przepisu określającego materialną istotę czynu zabronionego oraz celu powstania kodeksu karnego. Trudno natomiast uznać, aby ktokolwiek z uczestników tych narad – w tym Rappaport – w istotny sposób zaistniał w ich trakcie. Ewidentnie ton spotkaniom nadawali autorzy referatów, czyli Lernell i Stanisław Pławski. Brak zaangażowania osób spoza ministerstwa był zauważalny i nie zapowiadał sukcesów. Jak później zaznaczyli Igor Andrejew, Lernell i Sawicki, było tak dlatego, ponieważ brakowało im „dojrzałości”, przede wszystkim politycznej i ideologicznej¹³. Podczas spotkań zakreślono obszary zainteresowania w prawie karnym, jednak kwestia kodyfikacji prawa karnego materialnego, także z udziałem Rappaporta, miała powrócić dopiero po politycznym przełomie 1948 r.

3

W ramach przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej i pod auspicjami Komisji Konsultacyjno-Naukowej 9 czerwca 1950 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego, której przedmiotem był stan nauki prawa karnego¹⁴. Jednym z jej uczestników był prof. Rappaport, jednak nie było to dla niego przyjemne doświadczenie. We wspólnym referacie Lernella i Sawickiego został on przedstawiony jako postać prezentująca „swoiste”, a więc co najmniej kontrowersyjne dla czołowych ideologów komisji koncepcje naukowe. Polegały one na stworzeniu niejako nowej szkoły w obrębie nauki prawa karnego, której istota miałaby sprowadzać się do zastosowania metody dialektycznej w celu opisu i oceny dotychczasowych doświadczeń naukowych tzw. szkół burżuazyjnych¹⁵.

Skutkowało to tym, że szkoła, którą sam Rappaport określał jako „bio-psycho-społeczną”¹⁶, została negatywnie przedstawiona z punktu widzenia

¹³ I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, t. 1: *Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 18; I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 18–19.

¹⁴ *Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej*, Warszawa 1950, s. 3–4.

¹⁵ *Ibidem*, s. 100.

¹⁶ Szkoła „bio-psycho-społeczna” dopatrywała się źródeł przestępczości w czynnikach pochodzenia biologicznego (endogennych) oraz w czynnikach psychospołecznych (egzogennych), A. Żebrowska, *op. cit.*, s. 588.

ideologicznego. Lernell i Sawicki podkreślili, że pomijała ona całkowicie w swoich założeniach walkę klas oraz zadania i funkcje, jakie odgrywał w niej aparat państwowy¹⁷. Zarzucili oni Rappaportowi, że posługując się licznymi neologizmami „[...] zaciemnia istotę wyznawanego kierunku, który poza deklaracyjnym stwierdzeniem, że źródła przestępczości tkwią w ustroju społecznym i że przy badaniu przestępczości należy wyjść ze stanowiska celowych wymagań materializmu historycznego, nie różni się od «szkoły trzeciej», której był zwolennikiem przed wojną”¹⁸. Argument, że materializm historyczny stanowi jedynie ozdobnik dla kontynuowania burżuazyjnych koncepcji okresu międzywojennego, był dla Rappaporta niemal dyskwalifikujący w ówczesnej sytuacji politycznej.

Warto jednak zauważyć, że atak na Rappaporta stanowił element szerszej, propagandowej akcji przeciwko kryminologii jako odrębnej dziedzinie nauki prawa¹⁹. Zarzucano jej bowiem, że „wyjaławia” naukę prawa karnego z jej treści społecznej i politycznej (tak Lernell, Sawicki, Holder, Henryk Podlaski)²⁰.

Równie nieprzychylny dla Rappaporta był przebieg dyskusji nad referatem. Leon Schaff zarzucił mu, że nie odniósł się krytycznie do swojej działalności naukowej w okresie międzywojennym, a pod nową nomenklaturą, czyli metodą bio-psycho-społeczną, przemycił „dawne reakcyjne treści”, które w najlepszym przypadku nawiązywały do „reakcyjnego socjologizmu”²¹. Przypomniawszy również – co było aluzją wprost pod adresem Rappaporta – że „[...] nie staje się ktoś przez to marksistą, że dorzuci jeszcze jeden pogląd, tym razem marksistowski do setki innych, burżuazyjnych”²².

Także Lernell zarzucił Rappaportowi brak samokrytycyzmu. Jego opinia była jednak bardziej precyzyjna, ponieważ wypomniawszy mu on pracę *Media via*, w której Rappaport docenił walory unitarnego podejścia kodeksu karnego z 1932 r. do takich zagadnień jak przestępstwo i przestępca, co też znalazło odzwierciedlenie w podejściu do problematyki kary i środków zabezpieczających w tej kodyfikacji, narażając ją jednak na krytykę w związku z tzw. dwutorowością²³.

Znamienne jest jednak, że nikt nie wypomniawszy Rappaportowi pracy *Naród-zbrodniarz*, która przecież o wiele bardziej „trącała” pozytywizmem niż

¹⁷ *Stan nauki prawa karnego...*, op. cit., s. 100.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ M. Fajst, *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 47–50.

²⁰ *Stan nauki prawa karnego...*, op. cit., s. 63–65.

²¹ *Ibidem*, s. 77–78.

²² *Ibidem*, s. 78.

²³ *Ibidem*, s. 81.

Media via czy *Polityka kryminalna*. Fenomen ten można wytłumaczyć tylko w ten sposób, że zaprezentowana w niej koncepcja tzw. odpowiedzialności indywidualnej w zbiorowości, po prostu podobała się przedstawicielom politycznym. Nieistotne było to, że stanowiła ona kombinację podejścia antropologicznego i tzw. psychologii międzyumysłowej Gabriela Tarde'a. Ważne – i zapewne dlatego akceptowalne – było to, że Rappaport przedstawił tego rodzaju koncepcję odpowiedzialności zbiorowej niejako przez pryzmat odpowiedzialności indywidualnej. Jeszcze istotniejsze musiało być jednak uzasadnienie takiego założenia, ponieważ odpowiedzialność tę Rappaport upatrywał w popieraniu – nie tylko umyślnie i nieumyślnie, ale także przez „bierne niedbalstwo” – przeoczenia lub osłabiania walki z czynami stanowiącymi zagrożenie powszechne²⁴. Koncepcja ta miała stanowić uzasadnienie jego szerszego apelu o to, aby równie zdecydowanie co niebezpieczeństwa epidemiologiczne tępić zagrożenia dla współżycia i pokoju międzynarodowego. Takie podejście najwyraźniej zostało uznane za atrakcyjne w odniesieniu do zasad odpowiedzialności przy przestępstwach politycznych i gospodarczych, tym bardziej że oczekiwanie władzy odnośnie do rozszerzania podstaw ścigania za te przestępstwa wciąż pozostawało aktualne.

Pomimo prezentowanych poglądów Rappaport nie został uznany za marksistę, a jego dzieła za marksistowskie. Próbował się bronić stawianym zarzutem, dlatego doceniając wagę konferencji oraz znaczenie wypowiedzianych w jej trakcie poglądów, podkreślił, że ton dyskusji był niewłaściwy, a co gorsza mógł prowadzić do antagonizacji w obrębie środowiska prawniczego. Przestrzegł obecnych, że tego rodzaju podejście może skutkować wyobcowaniem nielicznych pozostałych przedstawicieli doktryny prawa karnego, ze szkodą dla nauki i prac kodyfikacyjnych w powojennej Polsce²⁵.

Według Rappaporta ocena jego osoby była nie tylko niewłaściwa, ale również niepełna. Uważał on, że referat Lernella i Sawickiego pomijał jego niemal półwiekową działalność naukową, pedagogiczną i kodyfikacyjną, a zarzuty pod adresem wydanej w 1948 r. *Polityki kryminalnej* nie uwzględniały wysiłków w dialektyczno-historycznym wymiarze zawartych tam poglądów²⁶. Ponadto Rappaport wytknął swoim adwersarzom, że chociaż medycyna jest również dyscypliną naukową, to w jej przypadku nie kwestionują oni konieczności specjalizacji, a czynią to w odniesieniu do kryminologii i polityki kryminalnej w obrębie

²⁴ E.S. Rappaport, *Naród-zbrodniarz. Przestępstwa hitleryzmu a naród niemiecki: szkic analityczny przestępczości i odpowiedzialności osobowo-zespołowej*, Łódź 1945, s. 8–9.

²⁵ *Stan nauki prawa karnego...*, op. cit., s. 75.

²⁶ *Ibidem*, s. 47–48.

nauk prawnych. Na swoją obronę przytoczył jeszcze jeden argument, a mianowicie marksistowskie wykłady z prawa karnego porównawczego, które prowadził na Uniwersytecie Łódzkim. Podkreślił jednak, że niezbędne jest uwzględnienie w nich prawa karnego państw demokracji ludowej, ponieważ tylko w ten sposób można było jego zdaniem „[...] wyjść do ofensywy przeciwko koncepcjom kapitalistycznym”²⁷. Ewidentnie w prawnoporównawczym prawie karnym widział on przyszłość rozwoju prawodawstwa kryminalnego Polski Ludowej.

Pomimo formułowanych argumentów trudno uznać, że Rappaport zdołał się obronić. Okazywało się jednoznacznie, że zapatrywanie na prawo ulega diametralnej zmianie, a ci, którzy dalej chcą się nim zajmować – w tym także Rappaport – muszą fakt ten uwzględniać.

4

Pomimo nieprzychylnych opinii jakie usłyszał w czerwcu 1950 r., ani prof. Rappaport ani Ministerstwo Sprawiedliwości nie zrezygnowali ze współpracy. Stało się tak, ponieważ w przekonaniu ministerstwa Rappaport pozostawał jednym z najwybitniejszych znawców prawa karnego, na rezygnację z którego nie można było sobie pozwolić. Z kolei Rappaport był przeświadczony, że powołana 30 września 1949 r. Komisja Konsultacyjno-Naukowa „objęła niejako spadek po b. Komisji Kodyfikacyjnej okresu międzywojennego”, a udział w jej pracach był dla niego obowiązkiem²⁸. Można również odnieść wrażenie, że właśnie z tego powodu jego zaangażowanie i wola pracy były wciąż tak duże, pomimo negatywnych doświadczeń z konferencji w czerwcu 1950 r. Warto podkreślić, że oddanie sprawie Rappaporta było wyraźnie większe niż w okresie pierwszych ministerialnych komisji kodyfikacyjnych z lat 1947–1948. Prawdopodobnie podejście to zmieniła krytyka, jaka dotknęła go 9 czerwca 1950 r.

Zapewne dlatego 26 września 1950 r. prof. Rappaport wystąpił z inicjatywą kontynuowania współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości w pracach nad reformą i kodyfikacją prawa karnego. W piśmie do Lernella podkreślił on m.in., że aktualnie obowiązujące ustawodawstwo karne materialne nie nadążało za zmianami w postępowaniu karnym i ustroju sądów, jakie dokonały się w połowie 1950 r.²⁹. Ponadto zarzucił zakładom prawa karnego poszczególnych uniwersytetów, że nie ułatwiały one dotychczas – „odnośnym miarodajnym czynnikom

²⁷ *Ibidem*, s. 76.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Pismo prof. E.S. Rappaporta z dnia 26 września 1950 r. (nr I4-U.Ł./P.Kr./50) do Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej, AAN, MS, sygn. 1936.

i praktykom prawa karnego³⁰ – opracowania kodeksu karnego, dostosowanego do nowej rzeczywistości. Była to aluzja do zaangażowania, a w zasadzie jego braku, teoretyków prawa w prace kodyfikacyjne w latach 1947–1949, co podkreślało również samo Ministerstwo Sprawiedliwości. Nie można nie dostrzec, że był to ze strony Rappaporta wyraz samokrytyki, jako osoby wówczas zaangażowanej w te działania.

Według prof. Rappaporta wizja przebiegu prac nad nowym kodeksem przedstawiała się w ten sposób, że część ogólną miało opracować Prezydium Komisji Konsultacyjno-Naukowej, natomiast referaty i projekty poszczególnych rozdziałów części szczególnej miały być sporządzone przez zakłady prawa karnego uczelni wyższych. Sam Rappaport w imieniu Zakładu Polityki Kryminalnej i Prawa Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego zobowiązał się opracować problematykę prawnokarną wolności sumienia, ochrony czci i godności osobistej. Na podkreślenie zasługuje również apel do ministerstwa, aby jego pismo zostało wydrukowane jako rodzaj „wezwania do współzawodnictwa” katedr prawa karnego na łamach „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego”³¹. W odpowiedzi Lernell podziękował prof. Rappaportowi za inicjatywę i wolę współpracy, ale jednocześnie podkreślił, że Komisja Konsultacyjno-Naukowa rozpoczęła już swoją działalność, czym zasugerował, że ministerstwo ma już opracowaną koncepcję i plan pracy kodyfikacyjnej³².

Korespondencja Profesora z Lernellem pokazuje, że oddolne inicjatywy – nawet tak zasłużonych prawników jak Rappaport – dotyczące kodyfikacji prawa nie mogły mieć rozstrzygającego znaczenia. Środowisko naukowe miało służyć ewentualnie pomocą i konsultacją merytoryczną, a nie wytyczać kierunki samego biegu prac legislacyjnych, ponieważ cały proces powstawania prawa karnego miał być pod kontrolą ministerstwa. Niemniej jednak warto już teraz stwierdzić, że koncepcje ministerstwa i prof. Rappaporta odnośnie prac kodyfikacyjnych i spojrzenia na prawo karne były zaskakująco zbieżne.

Kolejną okazją dla Rappaporta do zmanifestowania swoich poglądów na kształt prawa karnego było specjalne zebranie naukowe 31 marca 1951 r., poświęcone dyskusji nad referatem przewodniczącego Komisji Konsultacyjno-Naukowej Lernella pt. *Założenia metodologiczne kodyfikacji prawa karnego*³³. W odróżnieniu

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² Odpowiedz na pismo prof. E.S. Rappaporta z 26 września 1950 r. (V.2959/50/0.34/3/1), AAN, MS, sygn. 1936; Potwierdzenie E.S. Rappaporta odbioru odpowiedzi z ministerstwa z 12 października 1950 r., *ibidem*.

³³ P. Fiedorczyk, *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, Doktryny, Partie*

jednak od innych „prawników starej nadbudowy”, którzy nadal wyraźnie starali się unikać tła ideologicznego w dyskusji prawniczej, Rappaport niemal na każdym kroku podkreślał właśnie ten aspekt. Kara śmierci była dla niego „[...] jeszcze niestety koniecznym sposobem klasowej walki represyjnej z najcięższymi przestępstwami godzącymi w istnienie lub rozwój Polski Ludowej, jako państwa polskich klas pracujących, państwa socjalistycznego”³⁴. Przed wojną w przedmiocie kary śmierci Rappaport wypowiadał się w sposób następujący: „Kara pozbawienia życia (kara śmierci), do której w obecnej epoce powracają nawet te kodeksy karne, które usunęły ją w stuleciu ubiegłym, jest właśnie wyrazem tego szczytowego nasilenia celu odstraszenia ogółu (lub szczególnie zbrodniczej grupy) od popełnienia pewnej kategorii najcięższych zbrodni przeciwko interesom państwa lub życiu jednostki. Żadnymi względami prewencji szczególnej kary śmierci nie sposób usprawiedliwić. Jest ona *malum necessarium* miejsc i czasów szczególnie pod względem przestępczości najcięższej niebezpiecznych”³⁵. Widać wyraźnie, że choć poglądów nie zmienił, to dość łatwo nałożył na nie tło ideologiczne.

Nie inaczej było w odniesieniu do kolejnych zagadnień. Wolność sumienia dla Rappaporta to nie tylko ochrona uczuć religijnych, ale także światopogląd świecki „[...] wypływający z przesłanek naukowego socjalizmu, a więc praw rozwojowych przyrody i społeczeństwa – bez pierwszej, fideistycznie pojętej przyczyny – Stwórcy Wszechrzeczy”³⁶. W ten sposób uzasadniała ona jego zdaniem potrzebę ochrony wolności sumienia zarówno wierzących, jak i niewierzących³⁷. Podobne poglądy, choć bez odniesień do naukowego socjalizmu, Rappaport wyznawał już wcześniej, w trakcie prac nad częścią szczególną kodeksu karnego z 1932 r. Reprezentował wówczas stanowisko zgodnie z którym przedmiotem ochrony przy tzw. przestępstwach religijnych, jest nie religia, czy nawet uczucia religijne, ale zagrożone konstytucyjnie prawo do nich³⁸. Teraz, w nowych warunkach ustrojowych, podkreślił świeckość światopoglądu, jako elementu wolności sumienia w państwie socjalistycznym.

Interesujące podejście Rappaport wyraził także wobec problemu ochrony czci. Stwierdził bowiem, że „[...] nie będziemy chronili przecież drogą represji daw-

Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016, s. 263.

³⁴ E. Rappaport, Notatka do protokołu z dnia 31 marca 1951 r., s. 2, AAN, MS, sygn. 5467.

³⁵ Idem, *Media via kodeksu karnego polskiego*, Warszawa 1935, s. 14.

³⁶ Idem, Notatka..., *op. cit.*, s. 3.

³⁷ *Ibidem*, s. 3–4.

³⁸ *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. 2, z. 1, Warszawa [c. 1923], s. 114.

nych «obraz», wpływających z układu stosunków burżuazyjnych obrażonego wyzyskiwacza na obrażającego go rzekomo wyzyskiwanego, natomiast część ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi budujących w znoju i entuzjazmie współzawodnictwa zręby nowej szczęśliwszej Polski, musi wprowadzić do przepisów odnoszących nową treść materialną w dyspozycjach i nowy obostrzony wymiar sankcji karnych³⁹. To znamienne poglądy, ponieważ ani w trakcie opracowywania przepisów kodeksu dotyczących zniesławienia i zniewagi, ani już po ich uchwaleniu, nikt nie wartościował czci ludzkiej z punktu widzenia „klasy”, do jakiej jednostka należała. Wręcz przeciwnie, Juliusz Makarewicz na każdym kroku podkreślał, że kwestia prawnokarnej ochrony czci jednostki ludzkiej nie może mieć – w ustroju opartym na równości obywateli – nic wspólnego z przynależnością do określonej grupy społecznej (kasty, klasy)⁴⁰.

To tylko przykłady nowego podejścia do roli prawa karnego kogoś, kto w zupełnie innych czasach tworzył jego liberalno-indywidualne podstawy. Jednak bardziej uderzające jest to, że Rappaport postulował całkowitą zmianę dotychczasowego kodeksu. Dla niego nie istniały pozornie neutralne kwestie, czy to części ogólnej, czy części szczególnej. Jak to bowiem obrazowo wyraził: „kodeks karny był i będzie długo zwierciadłem wklęsło-wypukłym okresu rozwojowego, którego jest negatywnym wyrazem”⁴¹. Z tego powodu, jego zdaniem, nie mogło być mowy o przeróbkach⁴². W tym momencie należy docenić tego rodzaju poglądy, ponieważ Rappaport – w odróżnieniu od innych zaangażowanych wówczas w proces kodyfikacji prawa PRL osób, z ministrem Świątkowskim na czele – nie pozorował, nie mataczył.

Takie podejście było chyba najdalej idące ze wszystkich prezentowanych na posiedzeniu Komisji 31 marca, w trakcie którego więcej było powściągliwości w poglądach niż rewolucyjności w zapatrywaniu na przyszłe prawo karne. Nawet Lernell dzięki swoim „sprzecznościom” w podejściu do „starych” norm prawnych nie szedł tak daleko i tak ambitnie, jak to czynił Rappaport. Ten ostatni zdawał sobie chyba sprawę, że jego wizja stanowiła bardzo trudne „twórcze” zadanie, ale jak zaznaczył „można przecież korzystać z doświadczeń ZSRR, a zwłaszcza jedno-fazowych z nami Demokracji Ludowych”. W ten sposób nawiązał on do swoich argumentów wygłaszanych już w trakcie konferencji 9 czerwca 1950 r., wysuniętych na poparcie rozwoju studiów z zakresu prawa karnego porównawczego⁴³. Było to

³⁹ E. Rappaport, Notatka..., *op. cit.*, s. 4.

⁴⁰ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej..., *op. cit.*, s. 244–245.

⁴¹ *Ibidem*, s. 244.

⁴² *Ibidem*, s. 244–245.

⁴³ E. Rappaport, Notatka..., *op. cit.*, s. 4.

bardzo istotne stwierdzenie, ponieważ jak się miało wkrótce okazać, charakteryzowało i nakreślało ono na dalsze lata metodologię prac nad kolejnymi projektami kodeksu karnego PRL.

5

Pierwszy projekt kodeksu karnego Polski Ludowej był poddany ocenie i dyskusji publicznej w dwóch etapach. Pierwszy stanowił moment opublikowania części ogólnej w 1951 r., a drugi – opublikowanie w 1956 r. całości projektu obejmującego już także część szczególną⁴⁴. Chociaż za przesadne należy uznać późniejsze stwierdzenie Andrejewa, że nad projektem dyskusji prawie w ogóle nie było, to jednak niewątpliwie była ona ograniczona⁴⁵. Tym bardziej słuszne jest przedstawienie poglądów jego recenzentów, w tym Rappaporta.

Jeszcze przed publikacją części ogólnej jej projekt został rozesłany przez Departament Ustawodawczy Ministerstwa Sprawiedliwości do recenzji czterem znawcom prawa, a mianowicie: Śliwińskiemu, Wolterowi, Cyprianowi i Rappaportowi⁴⁶. Na wykonanie swojej pracy mieli oni najprawdopodobniej ok. dwóch tygodni, ponieważ już na początku maja pierwsze materiały zaczęły napływać do ministerstwa⁴⁷.

Recenzenci starali się odnieść do wszelkich zagadnień dogmatycznych i językowych części ogólnej projektu. Prof. Śliwiński skomentował oddzielnie większość przepisów⁴⁸, a prof. Rappaport oprócz uwag natury ogólnej, poruszył kwestię języka projektu, jego poszczególnych instytucji prawnych z podziałem na działy i rozdziały oraz ich przedmiotowego układu⁴⁹. Dr Cyprian oprócz uwag ogólnych poddał również analizie zagadnienia *lex retro non agit*, *dolus eventualis*, winy nieumyślnej i warunków stanu wyższej konieczności⁵⁰. Z kolei prof. Wolter w swojej recenzji skupił się na zagadnieniach logiczno-systematycznych,

⁴⁴ Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna, Warszawa 1951; Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające, Warszawa 1956.

⁴⁵ I. Andrejew, *op. cit.*, s. 19.

⁴⁶ Projekt został wysłany do recenzentów prawdopodobnie 25 kwietnia 1951 r. Zob. odrębna notatka w: AAN, MS, sygn. 1814.

⁴⁷ Pierwsza część opinii prof. Śliwińskiego wpłynęła do Ministerstwa Sprawiedliwości 8 maja 1951 r., a druga 15 maja. Opinia prof. Woltera wpłynęła najprawdopodobniej 13 maja, *ibidem*.

⁴⁸ Opinia prof. S. Śliwińskiego do art. 1–28 oraz art. 29–105, *ibidem*.

⁴⁹ Opinia prof. E.S. Rappaporta, s. 1–15, *ibidem*.

⁵⁰ T. Cyprian, Projekt części ogólnej kodeksu karnego (próba oceny krytycznej), s. 6–33, *ibidem*.

terminologicznych oraz materialnym określeniu przestępstwa. Oprócz omówienia pojedynczych rozwiązań zaproponował również nowe brzmienie poszczególnych przepisów⁵¹.

Zadanie postawione recenzentom było o tyle utrudnione, że otrzymali oni do opiniowania tekst projektu bez motywów. Niedogodność z tym związaną wytknął Wolter, który zaznaczył, że taka sytuacja znacznie utrudniała merytoryczną krytykę. Wyraźnie jednak unikał on tonu ideologicznego i nazbyt krytycznego, czemu dał wyraz stwierdzeniem: „Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że projektodawcy na ten czy inny przepis patrzeć mogą całkiem inaczej, ponieważ pozostają pod wrażeniem jego «powstania» w ogniu dyskusji. Osoba trzecia, niewtajemniczona w powstanie, może odnosić całkiem inne wrażenie”⁵². Mówiło to bardzo wiele o sposobie projektowania nowych przepisów, które powstawały w tzw. gabinetowym trybie⁵³.

Pomimo niedogodności związanych z brakiem uzasadnienia projektu, opinie były pozytywne. Dr Cyprian podkreślił jego oryginalność, pomimo wzorowania się na rozwiązaniach czechosłowackich, węgierskich i radzieckich. Pionierski charakter wynikał jego zdaniem z faktu, że była to pierwsza propozycja stworzenia kodeksu karnego w pełni opartego na zasadach marksizmu-leninizmu. Klasowy charakter prawa, materialne określenie przestępstwa, zależność zjawiska przestępczości od walki klas oraz zrozumiałość wykorzystanego języka, były jego zdaniem najważniejszymi wyróżnikami⁵⁴. W podobnym tonie odniósł się do projektu Rappaport, który podkreślił jego oryginalność względem rozwiązań innych „bratnich” republik ludowych (Węgier i Czechosłowacji) oraz zrozumiałość przepisów dla ludu, a przede wszystkim dla ławników sądowych. W jego ocenie projekt stanowił na ogół udane połączenie dotychczasowych konstrukcji terminologii prawniczej kodeksu karnego z 1932 r. z przystępnym w odbiorze, aczkolwiek nie potocznym, językiem⁵⁵.

Prof. Rappaport, podobnie jak to uczynił we wrześniu 1950 r., formułując program kodyfikacji prawa karnego PRL, tak i teraz zaproponował przeprowadzenie na łamach „Nowego Prawa” szerokiej dyskusji nad projektem oraz mobilizację do tego celu „Zrzeszenia Prawników Polskich”. W propagandowym tonie wzywał

⁵¹ Opinia prof. W. Wolter do projektu cz. ogólnej, s. 1–53, AAN, MS, sygn. 1814.

⁵² *Ibidem*, s. 53.

⁵³ M. Rybicki, A. Burda, J. Stembrowicz, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu, Praca zbiorowa*, t. 2, red. M. Kallas Warszawa 1990, s. 315–317.

⁵⁴ T. Cyprian, *Projekt części ogólnej...*, s. 1–4.

⁵⁵ Opinia prof. E.S. Rappaporta, *op. cit.*, s. 1–3.

do „współzawodnictwa” w tym zakresie⁵⁶. W „Nowym Prawie” pojawiło się kilka artykułów, jednak trudno mówić o zakrojonej na wielką skalę dyskusji. Ewidentnie profil pisma zmieniał się na prawo państwowe (konstytucyjne), co czyniło apel Rappaporta ponownie nieaktualnym. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że nie zrezygnował on z chęci wpływania na proces kodyfikacji prawa, zwłaszcza w sferze dyskusji nad nią. O konsultacji części szczególnej projektu tak z Rappaportem, jak i z pozostałymi autorytetami prawa, nic nie wiemy.

6

Nie można odmówić Rappaportowi konsekwencji w dążeniu do stworzenia kodeksu karnego odpowiadającego nowemu ustrojowi. Podkreślić należy również fakt, jak łatwo „przestawił się” on z międzywojennej rzeczywistości prawnej, na realia powojenne, programowo dążące do likwidacji prawa w ogóle. Nie były to jednak ogólne dążenia, a jedynie wyobrażenia Rappaporta, ponieważ już konferencja z czerwca 1950 r. pokazała, że ani on, ani jego powojenne dzieła – z *Polityką kryminalną* na czele – nie były uznawane za marksistowskie. Był on niewątpliwie prawnikiem, a przede wszystkim autorytetem, którego władzy ludowej brakowało, jednak którego plany, przynajmniej w dziedzinie kodyfikacji, wydawały się nazbyt ambitne dla rządzących.

Docenić należy jego niewątpliwą szczerłość i bezpośredniość wyrażania poglądów, które choć wówczas sprawiały wrażenie naturalnych, nie przez wszystkich były tak otwarcie artykułowane. Rappaport starał się być również ideologicznie poprawny, ponieważ stanowiło to warunek możliwości utrzymania się w nurcie publicznej prawniczej dyskusji, co zrozumiał zapewne po konferencji czerwcowej. Zachowywał on część swoich międzywojennych zapatrywań na prawo karne, co narażało go na dalsze zarzuty ze strony „lepiej” uświadomionych ideologicznie karnistów. Pomimo tego Rappaport pozostał wierny przekonaniu, że niezależnie od sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej państwa najlepszym rozwiązaniem w podejściu do tej dziedziny jest *media via* czyli rozwiązanie pośrednie – ani skrajnie klasyczne, ani pozytywistyczne i to niezależnie od tego, czy nadałoby się mu treść ideologiczną czy też nie.

Wbrew ideologicznej krytyce jaka spływała na Rappaporta, pozostał on autorytetem, z którym władza ludowa musiała się liczyć. Podjęcie się przez niego pod koniec lat 50. przekładu dzieła Cesarego Beccarii *O przestępstwach i karach* stanowiło dowód, że wobec niesprzyjającym warunkom, pozostał wierny ponadczasowym kanonom w podejściu do prawa i odpowiedzialności karnej.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 11–15.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, zespół nr 285 „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie”

Źródła drukowane

Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego, t. 2, z. 1, Warszawa [c. 1923].

Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej. Część ogólna, Warszawa 1951.

Projekt kodeksu karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przepisy wprowadzające, Warszawa 1956.

Stan nauki prawa karnego. Konferencja teoretyków i praktyków prawa karnego. Materiały z prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej, Warszawa 1950.

Zebranie organizacyjne Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 10, s. 41–42.

Literatura

Andrejew I., *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963.

Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej*, t. 1: *Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954.

Fajst M., *Spór o kryminologię w Polsce w okresie stalinizmu*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 43–64.

Fiedorczyk P., *Z dziejów stalinizacji polskiej nauki prawa. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministrze Sprawiedliwości (1949–1951)*, [w:] *Konstytucjonalizm, Doktryny, Partie Polityczne. Księga dedykowana Profesorowi Andrzejowi Ziębie*, red. R. Kłosowicz, B. Kosowska-Gąstoł, G.M. Kowalski, T. Wiecech, Ł. Jakubiak, Kraków 2016, s. 257–268.

Grodziski S., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, t. XXXIII, z. 1, s. 47–81.

Maksimiuk D., *Z problematyki kodyfikacji prawa karnego materialnego początków Polski Ludowej*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2009, t. 7, s. 141–151.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Rappaport E.S., *Media via kodeksu karnego polskiego*, Warszawa 1935.

Rappaport E.S., *Naród-zbrodniarz. Przestępstwa hitleryzmu a naród niemiecki: szkic analityczny przestępczości i odpowiedzialności osobowo-zespołowej*, Łódź 1945.

Rybicki M., Burda A., Stembrowicz J., *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu. Praca zbiorowa*, t. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 311–343.

Żebrowska A., *Emil Stanisław Rappaport* [hasło], [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 30: *Radwan – Reguła Tadeusz*, red. E. Rostworowski, Wrocław 1987, s. 586–859.

TOMASZ SZCZYGIEL

DR, UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

ORCID: 0000-0002-7017-0000

*Poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne
i jego kodyfikację w Polsce Ludowej początku lat pięćdziesiątych*

Praca prezentuje poglądy Emila Stanisława Rappaporta na prawo karne i jego kodyfikację w początkach Polski Ludowej. Rozważania prowadzone są przede wszystkim w oparciu o zachowane materiały archiwalne, które ukazują stosunek prof. Rappaporta do problematyki prawa karnego powojennej Polski. Istotne znaczenie dla artykułu mają również źródła publikowane, a zwłaszcza materiały konferencyjne związane z przygotowaniami do I Kongresu Nauki Polskiej, z których wynika istotna rozbieżność w zapatrywaniu na prawo karne przedstawicieli ówczesnej nauki, w tym Rappaporta, oraz polityki.

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, prawo karne, kodyfikacja, Emil Stanisław Rappaport

TOMASZ SZCZYGIEL

PHD, UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

ORCID: 0000-0002-7017-0000

*Views of Emil Stanisław Rappaport on criminal law
and its codification in Polish Peoples Republic of the early fifties*

The work presents the views of Emil Stanisław Rappaport on criminal law and its codification in the beginning of Polish People's Republic. The considerations are mainly based on preserved archival materials that show the attitude of Professor Rappaport to the problems of criminal law in post-war Poland. Of significance for the article are also published sources, especially conference materials related to preparations for the 1st Congress of Polish Science, which reveal a significant discrepancy in the perception of the criminal law by academics, including Rappaport, and politicians.

Key words: Polish Peoples Republic, criminal law, codification, Emil Stanisław Rappaport

MACIEJ RAKOWSKI
DR HAB., PROF. UŁ, UNIWERSYTET ŁÓDZKI
ORCID: 0000-0001-7378-9311

Najszybsze wybory w najnowszej historii Polski. Zmiana ordynacji pomiędzy dwiema turami głosowania w czerwcu 1989 roku

1. Wprowadzenie; 2. Polityczne uwarunkowania wyborów parlamentarnych w 1989 r.; 3. Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL z 7 kwietnia 1989 r.; 4. Wyniki wyborów z 4 czerwca 1989 r.; 5. Nowelizacja ordynacji wyborczej; 6. Wybory dodatkowe 18 czerwca 1989 r. i ich wyniki; 7. Podsumowanie.

1

Czwarty czerwca 1989 r. to ważna data w historii Polski. Częściowo wolne wybory parlamentarne stały się początkiem gwałtownych przemian ustrojowych, będących przedmiotem zainteresowania historyków i konstytucjonalistów. Same przełomowe wybory również zasługują na uwagę, niezwykle jest bowiem przydzielanie mandatów partiom politycznym jeszcze przed głosowaniem, przy jednoczesnym częściowym dopuszczeniu do wyborów całkowicie demokratycznych. Jest to dobrze znane zagadnienie, w cieniu którego ukrywa się przypadek wręcz nieprawdopodobny.

Twórcy „okrągłostołowej” ordynacji nie dostrzegli (lub nie chcieli dostrzec), że stworzyli rozwiązanie skażone potężną luką prawną, a gdy ziścił się nieprzewidziany przez nich scenariusz, na gwałt poszukiwali wyjścia z prawnego i politycznego impasu i w ekspresowym tempie znowelizowali ustawę wyborczą. W efekcie, przy okazji drugiej tury wyborów, zaplanowanej na 18 czerwca 1989 r., odbyła się swego rodzaju dogrywka. W wyborach uzupełniających – a raczej dodatkowych – rywalizowali kandydaci, którzy jeszcze na kilka dni przed wyborami do Sejmu nie przewidywali, że będą ubiegać się o mandat. Tak radykalne skrócenie procedury, w połączeniu z poważną nowelizacją ordynacji przeprowadzoną w trakcie wyborów, sprawia, że problem wybrany za przedmiot opracowania jest fascynującym wyzwaniem badawczym i zasługuje na opracowanie jako przypadek wyjątkowy w dziejach nie tylko polskiego prawa wyborczego.

Dodatkowe wybory przeprowadzone w czerwcu 1989 r. były już badane i opisywane przez historyków oraz politologów, jednak ich ustalenia zdecydowanie warto uzupełnić o prawniczą analizę stworzonych wówczas przepisów¹.

2

Przeprowadzenie częściowo wolnych wyborów parlamentarnych należało do głównych postanowień porozumienia partyjno-państwowych władz PRL z solidarnościową opozycją, wypracowanego podczas obrad „okrągłego stołu” (6 lutego – 5 kwietnia 1989 r.). Było to oczywiste ustępstwo ekipy Wojciecha Jaruzelskiego, która zamierzała uspokoić nastroje społeczne i zyskać silniejszą legitymację do rządzenia, a jednocześnie wciągnąć przywódców opozycji do współwładzy. Przeceniając poparcie dla PZPR, jej ówcześni liderzy zgodzili się na ustępstwa, których skutków – nawet krótkoterminowych – zapewne nie przewidywali.

Przy „okrągłym stole” zdecydowano m.in. o skróceniu kadencji Sejmu o kilka miesięcy i przeprowadzeniu wyborów na nowych zasadach. Ustalono, że 65% mandatów otrzyma obóz władzy, a pozostałe 35% zostanie rozdzielone w wyniku demokratycznego głosowania, w którym będą mogli rywalizować również kandydaci PZPR i stronnictw satelickich. Powstać miał Senat jako izba wyższa, w przypadku której zdecydowano się na wybory w pełni demokratyczne (tak też miał być powołany Sejm kolejnej kadencji). Jednym z elementów porozumienia dotyczącego wyborów sejmowych było utworzenie listy krajowej, na której znalazłyby się najważniejsze postacie życia politycznego i na którą głosowano by na terenie całego państwa. Strona partyjno-rządowa przewidywała uwzględnienie na tej liście również przywódców opozycji, ci jednak odmówili udziału w takim przedsięwzięciu. Zdecydowano więc, że na liście krajowej znajdą się wyłącznie przedstawiciele „strony rządowej”, a mandaty w ten sposób rozdzielane pochodzić będą z puli 65% zagwarantowanej dla obozu władzy².

Przywódcy PZPR, błędnie oceniając nastroje społeczne, nie przewidywali żadnego ryzyka związanego ze stworzeniem szczególnego trybu kandydowania dla

¹ Nawet Paulinie Codogni – autorce wartościowych prac o „okrągłym stole” i wyborach 1989 r. – brakuje znajomości podstawowych pojęć z zakresu prawa wyborczego (pisze bowiem o propozycji, „aby w wyborach do Senatu liczba mandatów wiązała się z liczbą mieszkańców danego województwa, co oznaczałoby przyjęcie proporcjonalnego systemu wyborczego”, P. Codogni, *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012, s. 63).

² Eadem, *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009, s. 173–260; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014, s. 229–233; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012, s. 693–707; A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 624–627; K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003, s. 179–199.

prominentów obozu władzy. Nie brali nawet pod uwagę, że mogliby oni nie uzyskać poparcia przynajmniej połowy głosujących. Nie przygotowano więc scenariusza na wypadek, gdyby część kandydatów z listy krajowej nie zdobyła mandatów³.

3

Owocem porozumienia władz PRL z solidarnościową opozycją była ustawa z 7 kwietnia 1989 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989–1993⁴. Już sam tytuł aktu (w którym znajdujemy przywołanie konkretnej kadencji parlamentu) wskazywał na tymczasowość i jednorazowość przyjętych rozwiązań.

W treści ustawy znalazło się wyraźne odwołanie do politycznego kontraktu – w art. 39 ust. 1 czytamy, że

na podstawie porozumienia zawartego w wyniku obrad „okrągłego stołu” Rada Państwa ustala dla poszczególnych okręgów wyborczych liczby mandatów przeznaczonych dla kandydatów członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego, a także kandydatów członków Stowarzyszenia «PAX», Unii Chrześcijańsko-Społecznej i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego oraz kandydatów bezpartyjnych.

Mandaty dla bezpartyjnych były tymi, które miały zostać obsadzone w wyniku wolnych wyborów, przy czym również kandydaci obozu władzy mogli ubiegać się o ich zdobycie. W każdym okręgu wybierano od dwóch do pięciu posłów, przynajmniej jeden mandat miał być przeznaczony dla kandydatów bezpartyjnych (art. 11 ust. 1, art. 39 ust. 1)⁵. W praktyce zastosowano alfabetycz-

³ Andrzej Małkiewicz podaje, że podczas sejmowych prac nad ordynacją wyborczą posłanki Romualda Matusiak i Elżbieta Rutkowska (obie PZPR) zwracały uwagę na ryzyko przypadnięcia listy krajowej. Ich wątpliwości zlekceważono, podobnie jak zastrzeżenia Mariana Orzechowskiego (a nawet samego gen. Jaruzelskiego) podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, zob. A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Toruń 1994, s. 44; Marian Orzechowski, [w:] *Koniec epoki. Wywiady Maksymiliana Berezowskiego*, Warszawa 1991, s. 151–152.

⁴ Dz.U. z 1989 r., nr 19, poz. 102. Ustawa została uchwalona w tym samym dniu, w którym znowelizowano ustawę zasadniczą, tworząc urząd prezydenta PRL oraz Senat (ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. z 1989 r., nr 19, poz. 101). O błyskawicznych pracach nad ordynacją pisze P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 70–73.

⁵ Całkowicie nietrafnie Andrzej Leon Sowa twierdzi (*op. cit.*, s. 631), że „w wyborach do sejmu obowiązywała ordynacja proporcjonalna” – *de facto* istniały jedynie nakładające się na siebie okręgi jednomandatowe, zaś przydzielenia mandatów przed wyborami nie można mieszać z ich stosunkowym podziałem pomiędzy listy na podstawie rezultatów głosowania. Z kolei A. Małkiewicz (*op. cit.*, s. 23–24) zwraca uwagę, że zgodnie z kontraktem „okrągłego stołu”

ny układ kandydatów na liście (wyraźnie zastrzeżony tylko dla listy krajowej – zob. niżej).

Porozumienia „okrągłego stołu” przewidywały również, że część mandatów zostanie obsadzona w wyniku głosowania na listę krajową. Zgodnie z art. 9 ust. 2 ordynacji w ten sposób miało być wybranych nie więcej niż 10% ogólnej liczby posłów, w liczbie ustalonej przez Radę Państwa. Delegacja ta została zrealizowana już kilka dni później – w art. 1 uchwały Rady Państwa z dnia 13 kwietnia 1989 r. w sprawie liczby posłów wybieranych z krajowej listy wyborczej⁶ wskazano, że z listy ogólnopolskiej miało być wybieranych 35 posłów.

Zgłoszenie krajowej listy wyborczej miało nastąpić na postawie porozumienia naczelnych władz PZPR, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL), Stronnictwa Demokratycznego (SD), Stowarzyszenia „PAX”, Unii Chrześcijańsko-Społecznej (UCHS), Polskiego Związku Katolicko-Społecznego (PZKS) oraz Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Zgodnie z art. 44 ordynacji miała ona obejmować tylu kandydatów, ile mandatów przypadało na listę, czyli 35. Ustawodawca nie przewidywał, by partie i organizacje obozu władzy mogły nie dojść do porozumienia w przedmiocie składu listy krajowej (choć taka sytuacja była teoretycznie możliwa). Na karcie do głosowania (wydawanej wszystkim głosującym) w kolejności alfabetycznej wymienione były nazwiska i imiona kandydatów (art. 52).

W głosowaniu na listę krajową wyborca oddawał głos na tych kandydatów, których nazwiska pozostawił nieskreślone na karcie do głosowania (art. 44). Ustawodawca mało precyzyjnie określił sposób głosowania – z przywołanego przepisu nie wynika nawet, czy konieczne było kolejne skreślanie poszczególnych nazwisk, czy możliwe było przekreślenie listy *en bloc*. W wyjaśnieniach z 23 maja 1989 r. Państwowa Komisja Wyborcza wskazała, że głos wyrażony przez przekreślenie na krzyż całej listy krajowej będzie uznawany za ważny, oddany przeciw wszystkim osobom, których nazwiska zostały w taki sposób oznaczone⁷. W telewizyjnych

nawet w przypadku całkowitej klęski wyborczej obóz władzy miał zagwarantowaną większość (ponad 53%) w Zgromadzeniu Narodowym.

⁶ Uchwała Rady Państwa z dnia 13 kwietnia 1989 r. w sprawie okręgów wyborczych dla wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz liczby, numerów i przeznaczenia mandatów w tych okręgach, Dz.U. z 1989 r., nr 21, poz. 111; Uchwała Rady Państwa z dnia 21 kwietnia 1989 r. o zmianie uchwały w sprawie okręgów wyborczych dla wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz liczby, numerów i przeznaczenia mandatów w tych okręgach, Dz.U. z 1989 r., nr 22, poz. 116.

⁷ A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 636. Dopiero po wyjaśnieniach PKW w obozie władzy zaczęto dostrzegać możliwość porażki kandydatów z listy krajowej, zabiegano więc o poparcie dla niej ze strony episkopatu i przywódców opozycji. Sam Lech Wałęsa zadeklarował, że z listy ogólnopolskiej skreśli tylko jedno nazwisko, zob. *Okrągły Stół*, oprac. K. Dubiński, Warszawa 1999, s. 28;

audycjach wyborczych Komitetu Obywatelskiego Jacek Fedorowicz namawiał do skreślania „na krzyż” całej listy krajowej⁸.

4

W historycznym głosowaniu 4 czerwca 1989 r. wybrano zaledwie 163 posłów w okręgach wyborczych⁹. W większości przypadków nie został spełniony wymóg uzyskania więcej niż połowy ważnych głosów „w obrębie mandatu” (art. 78 ust. 2 ordynacji wyborczej), dlatego konieczne stało się przeprowadzenie głosowania ponownego, w którym mieli wziąć udział „dwaj kandydaci, którzy otrzymali kolejno największą liczbę głosów, a jeśli kolejności takiej nie da się ustalić – kandydują wszyscy, którzy otrzymali równą liczbę głosów”¹⁰ (art. 78 ust. 4 i 5). Spośród 161 mandatów, których dotyczyły wolne wybory, opozycja zdobyła 160, w jednym tylko okręgu (nr 15 „Inowrocław”) konieczne było głosowanie ponowne. Już w pierwszej turze wybrano 92 senatorów, wszystkich z opozycji¹¹.

Konieczność przeprowadzenia głosowania ponownego dotyczyła – co do zasady – mandatów poselskich przyznanych PZPR i ugrupowaniom satelickim. W pierwszej turze rywalizowało o nie wielu kandydatów, najczęściej żaden z nich nie był w stanie uzyskać większości bezwzględnej. Inaczej było wśród mandatów przeznaczonych do wolnych wyborów. Również w tych przypadkach zgłoszono wielu konkurentów, ale głosy wyborców koncentrowały się na jedynym przedstawicielu solidarnościowej opozycji, który dzięki zdecydowanemu poparciu był w stanie zapewnić sobie wybór już w pierwszym głosowaniu¹².

Wybory przeprowadzone 4 czerwca zakończyły się klęską kandydatów umieszczonych na liście krajowej. Tylko dwa mandaty z tej listy – spośród 35 – zostały

A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 636; *Lech Wałęsa w sobotnim DTV: Będę głosował na listę krajową*, „Trybuna Ludu”, 5 czerwca 1989 r.

⁸ P. Codogni, *Okrągły Stół...*, s. 265; A. Łuczak, *op. cit.*, s. 737. Problem ważności głosów oddanych przez „skreślenie na krzyż” zasługuje na odrębne opracowanie, w praktyce zaistnieć mogło wiele wątpliwości (np. w sytuacji gdy nazwisko zostało ominięte przez linię lub linii nie doprowadzono do końca kolumny), zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 269.

⁹ Na temat kampanii wyborczej zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 114–256; A. Łuczak, *op. cit.*, s. 737–742; A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 632–636.

¹⁰ Sformułowanie to było – delikatnie rzecz ujmując – mało zręczne. W przypadku gdyby równą liczbę głosów zdobyli kandydaci z kolejnymi – po najlepszym – wynikami, literalna wykładnia przepisu podpowiadałaby, że tylko oni dwaj, z wyłączeniem kandydata z najwyższą liczbą głosów, uczestniczyliby w głosowaniu ponownym.

¹¹ Zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 257–272; A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 637–638.

¹² A. Dudek, *op. cit.*, s. 263–266; A. Łuczak, *op. cit.*, s. 739–740.

obsadzone, choć aż 19 osobom do uzyskania mandatu zabrakło mniej niż 2% głosów. Wymaganą większość osiągnęli tylko Mikołaj Kozakiewicz z ZSL (50,66% głosów) – profesor socjologii, znany seksuolog, oraz Adam Zieliński z PZPR (50,86%) – prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego. Powszechny pogląd, że obaj zostali wybrani, gdyż ich nazwiska umieszczono jako ostatnie w obu kolumnach i wyborcy nie doprowadzali do końca linii przekreślającej całą listę, jest uprawniony jedynie wobec A. Zielińskiego, M. Kozakiewicz widniał w swej kolumnie jako czwarty od dołu¹³.

Zrealizował się zatem scenariusz nieprzewidziany przez twórców ordynacji wyborczej. Wobec odrzucenia przez wyborców niemal wszystkich kandydatów z listy ogólnopolskiej, niemożliwe stało się wybranie Sejmu, który spełniałby warunek zapisany w art. 21 ust. 1 konstytucji PRL¹⁴, to jest liczył 460 posłów.

5

Po tym jak wyniki wyborów z 4 czerwca obnażyły rażącą lukę w ordynacji wyborczej, konieczna stała się jej nowelizacja wskazująca sposób obsadzenia 33 mandatów. Dla obozu władzy ich utrzymanie było konsekwencją porozumień „okrąglego stołu” i jednocześnie warunkiem koniecznym zachowania w Zgromadzeniu Narodowym większości pozwalającej na wybór W. Jaruzelskiego na urząd prezydenta PRL (co także było uzgodnione z opozycją). Już podczas spotkania 6 czerwca, w którym wzięli udział Czesław Kiszcak, Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula oraz Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek i ks. Alojzy Orszulik, przedstawiciele „Solidarności” zapewnili o gotowości dotrzymania kontraktu, nie uzgodniono jednak szczegółów¹⁵.

Możliwe były dwa rozwiązania: przeprowadzenie wyborów dodatkowych w dniu wyborów uzupełniających, 18 czerwca 1989 r. (ewentualnie później, co wymagałoby odroczenia drugiej tury) albo po tej dacie, w odrębnym (trzecim)

¹³ Na kartach do głosowania na krajową listę wyborczą nazwiska kandydatów znajdowały się w dwóch kolumnach, położonych obok siebie, liczących odpowiednio 18 i 17 pozycji, zob. „Polska droga do niepodległości” – czerwcowe wybory 1989 roku w woj. kaliskim, Archiwum Państwowe w Kaliszu, <http://www.archiwum.kalisz.pl/wystawy-on-line/czerwcowe-wybory-1989-roku-w-województwie-kaliskim> [dostęp: 16.12.2018]. Szerzej o wynikach kandydatów z listy krajowej zob. P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 261–262; zob. też. A. Dudek, *op. cit.*, s. 281–282; A. Łuczak, *op. cit.*, s. 745–747.

¹⁴ W brzmieniu ustalonej ustawą z dnia 22 grudnia 1960 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. z 1960 r., nr 57, poz. 322.

¹⁵ P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 279–280; A. Dudek, *op. cit.*, s. 289; A. Łuczak, *op. cit.*, s. 749.

głosowaniu. Zdecydowano się na pierwszy wariant (bez zmiany terminu), choć wymagał on nadzwyczajnego pośpiechu. Na zmianę ordynacji wyborczej, opublikowanie nowelizacji, zarejestrowanie kandydatów, powiadomienie społeczeństwa o dodatkowym głosowaniu, przygotowanie kart do głosowania i przeprowadzenie wyborów było mniej niż dwa tygodnie.

Do porozumienia stron politycznego kontraktu w przedmiocie nieobsadzonych mandatów doszło podczas posiedzenia Komisji Porozumiewawczej¹⁶ 8 czerwca 1989 r. Reprezentujący stronę rządową Kiszcak i Ciosek oskarżyli wówczas opozycję o doprowadzenie agresywną kampanią propagandową do kłęski listy krajowej. Rozważano nawet unieważnienie wyborów, a także uzyskanie od Trybunału Konstytucyjnego lub Sądu Najwyższego orzeczenia stanowiącego zezwolenie na zmianę ordynacji przez Radę Państwa. Przedstawiciele „Solidarności”, na czele z Lechem Wałęsą, deklarowali gotowość wywiązania się z zawartych przy „okrągłym stole” porozumień i zgodzili się na obsadzenie wakujących mandatów przez kandydatów obozu władzy (gotowość do ustępstw wynikała ze świadomości ryzyka wyboru tzw. wariantu siłowego przez kierownictwo PZPR). Przekonywali jednak, że o obsadzeniu wakujących mandatów powinien zdecydować nowy Sejm. Ostatecznie, pod silnym naciskiem, zgodzili się na obsadzenie mandatów już podczas drugiej tury głosowania. To zresztą od ekspertów Wałęsy pochodziło prawne uzasadnienie możliwości zmiany ordynacji dekretem Rady Państwa¹⁷. Na trudne położenie przywódców „Solidarności” trafnie zwrócił uwagę Jan Skórzyński: „Zmiana przepisów ordynacji w trakcie wyborów była przecież jawnym złamaniem prawa, z czego nikt nie zdawał sobie lepiej sprawy niż walcząca przez lata o praworządność opozycja. Formuła usprawiedliwienia dla jednych była popisem dyplomatycznej finezji, dla innych szczytem obłudy”¹⁸.

Dwunastego czerwca 1989 r. Rada Państwa przyjęła dekret o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X Kadencji, na

¹⁶ Komisja Porozumiewawcza powstała na mocy porozumień „okrągłego stołu” jako forum kontaktów i mediacji pomiędzy władzą a opozycją, zob. *Okrągły Stół*, oprac. K. Dubiński, s. 26–27.

¹⁷ P. Codogni, *Okrągły Stół...*, s. 269; eadem, *Wybory czerwcowe...*, s. 283–285; A. Dudek, *op. cit.*, s. 289–291; A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 638; *Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej „okrągłego stołu”*, „Trybuna Ludu”, 9 czerwca 1989 r.; *Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej*, „Trybuna Ludu” 10–11 czerwca 1989 r.; *Po Komisji Porozumiewawczej. Wybory uzupełniające?*, „Gazeta Wyborcza”, 10–12 czerwca 1989 r.; *Okrągły Stół*, oprac. K. Dubiński, s. 28–30; *Notatka z posiedzenia Komisji Porozumiewawczej w dniu 8 czerwca 1989 r.*, [w:] *ibidem*, s. 511.

¹⁸ J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995, s. 273.

lata 1989–1993¹⁹. Został on opublikowany już następnego dnia²⁰. Z art. 2 dekretu wynikało, że wchodził on w życie z dniem ogłoszenia, czyli 13 czerwca – zaledwie na pięć dni przed głosowaniem. Łatwo zauważyć, że omawiany dekret mógł zostać wydany kilka dni wcześniej, bezpośrednio po posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej (mogło to nastąpić nawet przed ogłoszeniem wyników głosowania, gdyż w art. 1 dekretu znalazło się sformułowanie warunkowe: „jeżeli z krajowej listy wyborczej wymagana liczba głosów otrzymało mniej kandydatów”)²¹.

W preambule dekretu ponownie powołano się na polityczny kontrakt władzy z opozycją. Wskazano na „niezbędność utrzymania układu sił politycznych w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjętego w porozumieniach «okrągłego stołu», a także na stanowisko wyrażone na posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej w dniu 8 czerwca 1989 r.”. Nie wskazano podstawy prawnej dekretu, którą był art. 30 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 31 ust. 1 konstytucji PRL²², na podstawie których Rada Państwa wydawać mogła dekrety z mocą ustawy w okresie pomiędzy sesjami Sejmu. W preambule analizowanego aktu odwołano się za to do treści art. 21 ust. 1 ustawy zasadniczej, określającego liczbę posłów na Sejm.

Nowelizacja ordynacji polegała na dodaniu w art. 81 nowych ustępów 3–6. Mandaty nieobsadzone w głosowaniu na listę krajową miały zostać rozdzielone w głosowaniu odbywającym się w okręgach wyborczych (ust. 3). Rada Państwa miała wyznaczyć okręgi, w których miało być przeprowadzone ponowne głosowanie (które lepiej nazywać głosowaniem dodatkowym, dla odróżnienia od głosowania dotyczącego mandatów nieobsadzonych w pierwszym głosowaniu wobec nieuzyskania przez żadnego z kandydatów bezwzględnej większości głosów). Rada Państwa miała także ustalić numery mandatów oraz ich przeznaczenie dla PZPR, ZSL, SD, „PAX”, UChS oraz PZKS (ust. 4).

W głosowaniu dodatkowym o każdy mandat miało ubiegać się po dwóch kandydatów zgłoszonych do właściwej okręgowej komisji wyborczej przez organy naczelnych władz organizacji, którym przydzielono mandaty (ust. 5). Do postępowania w sprawie zgłaszania i rejestracji kandydatów na posłów stosować należało odpowiednio przepisy ordynacji wyborczej (czyli dotyczące wykonywania biernego prawa wyborczego w związku z pierwszą turą głosowania). Wyraźnie jedynie

¹⁹ A.L. Sowa twierdzi (*op. cit.*, s. 638), że wśród członków Rady Państwa nie było jednomyślności, udało się ją uzyskać tylko dzięki staraniom i argumentom W. Jaruzelskiego.

²⁰ Dz.U. z 1989 r., nr 36, poz. 198.

²¹ Opóźnienie mogło wynikać z tego, że do 11 czerwca przewodniczący Rady Państwa W. Jaruzelski przebywał w Londynie, zob. A. Łuczak, *op. cit.*, s. 753.

²² Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1952 r., nr 33, poz. 232 z późn. zm.

skrócono czas trwania kampanii wyborczej, kandydaci mieli być bowiem zgłaszani najpóźniej w czwartym dniu przed dniem ponownego głosowania (ust. 6).

W analizowanym przypadku termin zgłaszania kandydatów upływał w środę, 14 czerwca 1989 r. – z końcem tego dnia. Czas na dokonanie zgłoszeń był niewiarygodnie krótki – 13 czerwca ogłoszono treść dekretu w Monitorze Polskim, a już następny dzień był ostatnim dniem rejestracji kandydatów. Było to możliwe tylko w przypadku wyborów niedemokratycznych, w których korzystanie z biernego prawa wyborczego uzależniono od woli władz jednej z sześciu organizacji, te zaś jeszcze przed wydaniem dekretu musiały już być przygotowane do zgłoszenia kandydatów. Siłą rzeczy musiały to być wybory bez kampanii – na wytworzenie i rozprowadzenie materiałów propagandowych nie było czasu, możliwe było w zasadzie jedynie wystąpienie w środkach masowego przekazu. Wydaje się, że polski prawodawca pobił w tym przypadku światowy rekord – przepisy określające zasady wyborów opublikowano zaledwie na pięć dni przed tymi wyborami (tworząc je dzień wcześniej), na zgłaszanie kandydatów przewidziano dobę, zaś na kampanię wyborczą – trzy dni (nie licząc dnia głosowania).

Namiastką rzetelnej kampanii informacyjnej miało być rozplakatowanie obwieszczeń zawierających informację o numerach mandatów i ich przeznaczeniu oraz dane kandydatów na posłów (na podstawie dodanego art. 83 ust. 1a)²³.

Jeszcze bardziej niezwykłym aktem była uchwała Rady Państwa z 12 czerwca 1989 r. w sprawie ponownego głosowania do mandatów nie obsadzonych z krajowej listy wyborczej²⁴. Jako jej podstawę prawną wskazano art. 81 ust. 4 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Ordynacja wyborcza, podając jednocześnie miejsce jej publikacji: „Dz.U. Nr 19, poz. 102 i Nr 36, poz. 198”. Powołano się zatem na ordynację w brzmieniu już po nowelizacji dokonanej w tym samym dniu, choć dekret nowelizujący opublikowano dopiero nazajutrz. Co więcej – podano numer Monitora Polskiego, który nie został jeszcze wydrukowany. Nie ma zatem wątpliwości – uchwała Rady Państwa została wydana bez podstawy prawnej i nie powinna była rodzić skutków prawnych²⁵.

²³ Kampania kandydatów polegała na opublikowaniu w „Trybunie Ludu” ich wykazu, z kilkuwrazową charakterystyką każdego z nich, zob. *Kandydaci zgłoszeni do okręgowych komisji wyborczych spośród 33 mandatów*, „Trybuna Ludu”, 15 czerwca 1989 r.

²⁴ Dz.U. z 1989 r., nr 36, poz. 199.

²⁵ Mimo pośpiechu można było zachować pozory. Po przyjęciu dekretu mogła nastąpić w posiedzeniu Rady Państwa przerwa, podczas której wydrukowany zostałby numer Dziennika Ustaw (datowany na 12, a nie 13 czerwca), a dopiero po jego zejściu z maszyn drukarskich przyjęta zostałaby uchwała dotycząca podziału mandatów. Lepszym rozwiązaniem byłoby również umieszczenie przepisów o rozdziale mandatów w treści dekretu, bez odsyłania do jakichkolwiek aktów wydawanych na jego podstawie.

W § 1 przywołanej uchwały Rady Państwa wskazano, że ponowne głosowanie na 33 mandaty przeprowadzone zostanie w wyznaczonych okręgach wyborczych spośród utworzonych uchwałą Rady Państwa z 13 kwietnia 1989 r. Wyznaczenia tych okręgów dokonano w § 2. W ich wykazie podano numery okręgów wyborczych i ich nazwy, numery mandatów oraz ich przeznaczenie dla konkretnego ugrupowania²⁶. Brzmienie tego przepisu, a dokładniej – użycie sformułowania o przeznaczeniu mandatu „dla członków” wskazanej organizacji, budzi wątpliwości co do jego zgodności z treścią znowelizowanej ordynacji. Tam bowiem mowa była jedynie o zgłaszaniu kandydatów przez sześć ugrupowań, ale nie sformułowano wymogu formalnej przynależności do ugrupowania zgłaszającego (zatem nie zostało wykluczone wskazanie przez organ PZPR kandydata bezpartyjnego, a nawet należącego do innej organizacji). Uchwała Rady Państwa weszła w życie z dniem ogłoszenia (§ 3), które nastąpiło 13 czerwca 1989 r.

Przyjęte rozwiązanie wydaje się niezgodne z zasadą równości prawa wyborczego, zadeklarowaną w art. 94 ustawy zasadniczej. Posłowie z listy krajowej byli wybierani przez wszystkich uczestników głosowania, natomiast nieobsadzone mandaty trafiły do 33 ze 108 okręgów wyborczych. Prawo do decydowania o ich obsadzeniu w drugiej turze wyborów zachowała jedynie wyraźna mniejszość uprawnionych. Możliwe zaś było inne rozwiązanie – przydzielenie każdego z mandatów dodatkowych dla kilku okręgów wyborczych łącznie, bowiem w każdym z okręgów przeprowadzano głosowanie ponowne (z wyłączeniem okręgu nr 97 „Dębica”, w którym – jako jedynym – już 4 czerwca 1989 r. obsadzono wszystkie mandaty).

Nie udało się odnaleźć wyjaśnienia, według jakich kryteriów zdecydowano, do których okręgów trafią mandaty dodatkowe. Jedynym dopuszczalnym rozwiązaniem wydaje się odniesienie do liczby mieszkańców w poszczególnych okręgach i ustalenie, które z nich, według normy przedstawicielstwa, były „najbliżej” otrzymania kolejnych mandatów. Nie wiadomo jednak, czy zastosowano ten klucz, czy też mandaty rozdzielono, kierując się jedynie kalkulacją polityczną. Żaden z mandatów dodatkowych nie trafił do 13 okręgów, w których do obsadzenia pozostały cztery mandaty. W 39 okręgach pozostały trzy mandaty, dodatkowe przyznano zaledwie sześciu z nich. Najchętniej nowe mandaty kierowano do okręgów, w których druga tura dotyczyła dwóch mandatów poselskich – otrzymało je 22 okręgów na 38. Natomiast do 15 okręgów, w których pozostał do obsadzenia jeden mandat, trafiło pięć nowych mandatów. Trudno w tym dostrzec jakąkolwiek prawidłowość.

²⁶ Dla przykładu: „22) w okręgu wyborczym nr 61 Łódź-Śródmieście dodaje się mandat nr 447 z przeznaczeniem dla kandydatów członków PZPR”.

Zmiana ordynacji dekretem Rady Państwa spotkała się z reakcją części członków Państwowej Komisji Wyborczej. Na znak protestu dymisję złożył Jerzy Ciemniowski, który wskazał na niedopuszczalność zmian ordynacji w czasie wyborów. Inni reprezentanci „Solidarności” w PKW – Andrzej Zoll, Janina Zakrzewska i Anatol Lawina – podczas jej posiedzenia 16 czerwca złożyli oświadczenie, w którym zaprotestowali przeciw „naruszeniu podstawowych zasad prawodawstwa” i wskazywali, że „by nie czynić z kalendarza wyborczego zupełnej fikcji”, powinno dojść do odroczenia drugiej tury wyborów²⁷.

Dla uczynienia zadość art. 31 ust. 1 konstytucji dekret czerwcowy został przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia. Na posiedzeniach 4 i 5 lipca 1989 r. sprawą zajęła się Komisja Nadzwyczajna do Rozpatrzenia Sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej z Wyborów do Sejmu oraz Dekretów Rady Państwa. Posłowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (m. in. Hanna Suchocka, Maciej Bednarkiewicz, Walerian Pańko, Jerzy Lubieniecki) zgłaszali zastrzeżenia co do dopuszczalności zmiany prawa wyborczego w trakcie wyborów, wyrażali jednak zrozumienie dla politycznej konieczności dokonanych zmian. Krytyczni byli także posłowie PZPR (Adam Zieliński, Jacek Piechota, Janusz Trzciniński). Nikt z mówców nie zwrócił uwagi na problem podjęcia przez Radę Państwa uchwały bez podstawy prawnej. Istotę roztrząsanych w dyskusji dylematów dobrze oddaje wypowiedź posła SD Jana Świtki: „został naruszony duch prawa, ale gdyby nie to – naruszony zostałby «duch okrągłego stołu»”²⁸. Na wniosek Komisji, Sejm, bez szerszej debaty, przyjął 5 lipca uchwałę w sprawie zatwierdzenia dekretów Rady Państwa z dnia 12 czerwca 1989 r. i 1 lipca 1989 r.²⁹. W jej treści czytamy, że Sejm uznał, iż zmiana prawa wyborczego dekretami Rady Państwa dokonana w okresie trwania wyborów „stanowi precedens budzący poważne wątpliwości z punktu widzenia ukształtowanych zasad prawodawstwa”. Jednocześnie wskazano, że Rada Państwa kierowała się ustaleniami „okrągłego stołu”, a dekrety uznano za formalnie zgodne z ustawą zasadniczą³⁰.

²⁷ P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 286; A. Małkiewicz, *op. cit.*, s. 61.

²⁸ Biuletyn. Komisja Nadzwyczajna do Rozpatrzenia Sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej o Wynikach Wyborów do Sejmu oraz Dekretów Rady Państwa [kadencja X, 4–5.07.1989], Kancelaria Sejmu. Biuro Prasowe, Warszawa 1989. Treść protokołów posiedzeń Komisji prowadzi do wniosku, że nieco na wyrost A. Małkiewicz (*op. cit.*, s. 61) dyskusję określił jako „burzliwą”.

²⁹ M.P. z 1989 r., nr 22, poz. 158.

³⁰ A. Małkiewicz, *op. cit.*, s. 61.

6

Wśród kandydatów ubiegających się o wybór w głosowaniu dodatkowym nie znalazły się osoby wcześniej umieszczone na liście krajowej. Była to świadoma decyzja strony rządowej, a przykład dał premier Mieczysław F. Rakowski, który jako pierwszy ogłosił, że nie będzie ponownie starał się o wybór. Mimo iż w dekreście z 12 czerwca nie rozstrzygnięto kwestii ponownego kandydowania, uznano, że stosować należy art. 45 ust. 3 ordynacji, zgodnie z którym z biernego prawa wyborczego korzystać można było albo w okręgu wyborczym, albo z krajowej listy wyborczej. Konieczność wykładni przepisów zaistniała w związku ze zgłoszeniem przez PZKS w okręgu „Jaworzno” kandydatury Wiesława Gwiżdża, który ubiegał się wcześniej o mandat z listy ogólnopolskiej. Rozpatrując odwołanie od przyjmującego zgłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Jaworznie, PKW uchwałą z 16 czerwca postanowiła o skreśleniu Gwiżdża z listy wyborczej, pozostał tam zatem tylko jeden kandydat (twórcy dekretu nie przewidzieli takiej sytuacji, nie było jednak czasu na zgłoszenie zmiennika)³¹.

Zgłoszenie kandydatów do wyborów dodatkowych było zadaniem trudnym nie tylko ze względu na brak czasu. Jak podaje Andrzej Małkiewicz, kierownictwo PZPR wyciągnęło wnioski z I tury wyborów i „dokonało karkołomnej operacji: do każdego nowo wykreowanego mandatu wystawiono po dwu kandydatów, obu spośród czołowych działaczy, co gwarantowało, że niezależnie od frekwencji i preferencji wyborców połowa z nich wejdzie do Sejmu”. W dwóch okręgach stanęli przeciw sobie członkowie Biura Politycznego KC PZPR: w Koszalinie Kazimierz Cypryński i Marian Orzechowski, w Ostrowie Wielkopolskim Iwona Lubowska i Gabriela Rembisz; w innych okręgach dobierano w pary kandydatów zbliżonych do siebie znaczeniem i dorobkiem. Natomiast ZSL, SD oraz organizacje katolickie postąpiły inaczej, zestawiając kandydatów zdecydowanie różnej rangi i popularności³². Niezwykła taktyka PZPR wynikała z dostrzeżenia, że przy przyjętej metodzie wybierania znaczący wpływ na obsadę mandatów zarezerwowanych dla partii mają preferencje jej przeciwników. Wskutek konieczności poszukiwania odpowiednich kandydatów – jak zauważa A. Małkiewicz – posłami z list PZPR zostały

³¹ P. Codogni, *Wybory czerwcowe...*, s. 292. Błędnie zatem twierdzi Lech Kowalski, że dekretem Rady Państwa z 12 czerwca 1989 r. „dano szansę na wejście do Sejmu kandydatom z listy krajowej, którzy odpadli w pierwszej turze. Dostali się więc do parlamentu tylnymi drzwiami, jako posłowie drugiej kategorii. Kilku kandydujących, głównie z ZSL wycofało swoje kandydatury. Obrażony Rakowski również zrezygnował”, L. Kowalski, *Jaruzelski. Generał ze skazą*, Poznań 2012, s. 625.

³² A. Małkiewicz, *op. cit.*, s. 62–63.

osoby skazane wcześniej na odejście z życia politycznego, jak M. Orzechowski. G. Rembisz oraz Józef Oleksy³³.

W drugiej turze wyborów zanotowano zaskakująco niską frekwencję – 25,1% (przy niewysokiej już w dniu 4 czerwca – 62,3%). Zainteresowanie wyborami było większe w tych województwach, w których o mandat senatorski ubiegali się jeszcze kandydaci „Solidarności”. Ponieważ w zakresie mandatów poselskich głosowanie dotyczyło obsadzenia mandatów przypadających stronie rządowej, jej parlamentarzyści – wyłonieni w dogrywce, przy małym udziale społeczeństwa i tylko dzięki prawnym gwarancjom – postrzegani byli jako „posłowie drugiej kategorii”³⁴.

Analiza opublikowanych wyników wyborów uzupełniających do Sejmu w zakresie mandatów dodatkowych³⁵ pozwala na poczynienie następujących obserwacji.

W każdym z okręgów zgłoszono dwóch kandydatów. Wyjątkiem był okręg nr 34 „Jaworzno”, w którym do mandatu przypisanego PZKS zarejestrowano tylko jednego kandydata.

Bardzo zróżnicowana była liczba głosujących w poszczególnych okręgach. Od 18 499 w okręgu nr 56 „Kraśnik” i 31 618 w okręgu nr 65 „Nowy Targ” do 122 428 w okręgu nr 13 „Bydgoszcz” oraz 106 251 w okręgu nr 14 „Chojnice”. Przyczyną było zróżnicowanie okręgów pod względem liczby ludności, które przekładało się na różnice w liczbie przypisanych do nich mandatów (od dwóch do pięciu), a także różna frekwencja.

Wielu głosujących korzystało z możliwości odrzucenia obu kandydatów. Dlatego suma głosów otrzymanych przez kandydatów jest wyraźnie niższa od liczby oddanych głosów. Dla przykładu: w okręgu nr 13 „Bydgoszcz” 45,71% głosów ważnych zawierało skreślenie obu kandydatów, w okręgu nr 46 „Koszalin” – 27,26%, a w okręgu nr 96 „Tarnów” – 31,33% (wynik z okręgu bydgoskiego można tłumaczyć tym, że odbywały się tam ponowne wybory do Senatu, zatem większe było zainteresowanie wyborami ze strony zwolenników opozycji).

Wyborcy nie sugerowali się kolejnością kandydatów na karcie do głosowania (przypomnijmy: alfabetyczną). Pomijając przypadek okręgu „Jaworzno”, zauważamy, że w 18 przypadkach mandat zdobył kandydat pierwszy na karcie do głosowania, w pozostałych 14 – drugi.

³³ *Ibidem*, s. 64.

³⁴ A.L. Sowa, *op. cit.*, s. 637–639; A. Małkiewicz, *op. cit.*, s. 68–69.

³⁵ Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 czerwca 1989 r. o wynikach ponownego głosowania i wynikach wyborów do Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych w dniu 18 czerwca 1989 r., M.P. z 1989 r., nr 21, poz. 152.

Omawiana rewizja ordynacji stanowi przypadek szczególny. Dokonano poważnej zmiany prawa wyborczego w czasie wyborów, co stanowiło istotne naruszenie reguł gry. Na usprawiedliwienie twórców nowelizacji wskazać można, że podmioty uczestniczące w rywalizacji o mandaty wyraziły zgodę na zmianę tej treści i w takim trybie prawa. Trudno zatem nie zgodzić się z dawnym współpracownikiem gen. Kiszczaka Krzysztofem Dubińskim, który twierdzi, że

dokonana w interesie PZPR i jej sojuszników manipulacja przepisami ordynacji wyborczej była ostatnim, najważniejszym i najbardziej bodaj kontrowersyjnym dziełem Komisji Porozumiewawczej. W najtrudniejszym momencie dla realizacji kontraktu Okrągłego Stołu Komisja Porozumiewawcza spełniła swoje zadanie jako strażnika strzegącego ważności umowy³⁶.

Przyjęty tryb obsadzenia 33 mandatów, choć zapewniał PZPR i stronnictwom sojuszniczym zachowanie zagwarantowanego przy „okrągłym stole” udziału w Sejmie, narażał kandydatów i późniejszych posłów strony partyjnej na śmieszność. Jak trafnie zauważa A. Małkiewicz, „o ile całe wybory w obrębie 65% miały operetkowy charakter, to mandatów dodatkowych dotyczy to w szczególnym stopniu”, zaś „zmiana ordynacji nie zmieniła ani wydźwięku propagandowego tej przegranej, ani nie usunęła jej realnych skutków”³⁷.

Mandaty dodatkowe rozdzielono pomiędzy okręgi wyborcze według niejasnych kryteriów, w sposób budzący poważne wątpliwości co do zgodności z zasadą równości wyborów. Nowelizacja ordynacji wymusiła ekspresowy tryb zgłaszania kandydatów i prowadzenia kampanii wyborczej, niemożliwy do zastosowania w demokratycznym głosowaniu. Nie zmieniła jednak historycznego znaczenia wyborów czerwcowych, a może nawet pozwoliła uniknąć zniweczenia ich skutków.

Zasadniczy problem, całkowicie dotąd pomijany, polega na tym, że wybory dodatkowe przeprowadzono bez podstawy prawnej. Jak wyżej wykazaliśmy, bez takiej podstawy została podjęta uchwała Rady Państwa z 12 czerwca 1989 r., w której dokonano wyznaczenia okręgów wyborczych i przypisania mandatów do poszczególnych ugrupowań. Podstawę jej podjęcia miały stanowić przepisy dekretu z 12 czerwca, który w dniu przegłosowania uchwały nie był jeszcze opublikowany, zatem nie wszedł w życie. Ten kompromitujący błąd nie został

³⁶ *Okrągły Stół*, oprac. K. Dubiński, s. 30.

³⁷ A. Małkiewicz, *op. cit.*, s. 63.

dostrzeżony, albo zdecydowano się zastosować zasadę „ciszej nad tą trumną”. Poważne uchybienie, którego można było uniknąć, wynikało zapewne z panującego bałaganu i pośpiechu, co jednak nie jest żadnym usprawiedliwieniem dla braku elementarnej staranności przy podejmowaniu decyzji, które mogły być brzemiennie w skutki dla losów państwa.

Bibliografia

Literatura

- Codogni P., *Okrągły Stół, czyli polski Rubikon*, Warszawa 2009.
- Codogni P., *Wybory czerwcowe 1989 roku. U progu przemiany ustrojowej*, Warszawa 2012.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
- Kowalski L., *Jaruzelski. Generał ze skazą*, Poznań 2012.
- Łuczak A., *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2012.
- Małkiewicz A., *Wybory czerwcowe 1989*, Toruń 1994.
- Skórzyński J., *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995.
- Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
- Trembicka K., *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

Akty prawne i obwieszczenia

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r., Dz.U. z 1952 r., nr 33, poz. 232 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 22 grudnia 1960 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. z 1960 r., nr 57, poz. 322.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. z 1989 r., nr 19, poz. 101.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989–1993, Dz.U. z 1989 r., nr 19, poz. 102.
- Uchwała Rady Państwa z dnia 13 kwietnia 1989 r. w sprawie okręgów wyborczych dla wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz liczby, numerów i przeznaczenia mandatów w tych okręgach, Dz.U. z 1989 r., nr 21, poz. 111.
- Uchwała Rady Państwa z dnia 21 kwietnia 1989 r. o zmianie uchwały w sprawie okręgów wyborczych dla wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz liczby, numerów i przeznaczenia mandatów w tych okręgach, Dz.U. z 1989 r., nr 22, poz. 116.
- Dekret Rady Państwa z dnia 12 czerwca 1989 r. o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X Kadencji, na lata 1989–1993, Dz.U. z 1989 r., nr 36, poz. 198.
- Uchwała Rady Państwa z dnia 12 czerwca 1998 r. w sprawie ponownego głosowania do mandatów nie obsadzonych z krajowej listy wyborczej, Dz.U. z 1989 r., nr 36, poz. 199.

Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 czerwca 1989 r. o wynikach ponownego głosowania i wynikach wyborów do Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzonych w dniu 18 czerwca 1989 r., M.P. z 1989 r., nr 21, poz. 152.

Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 5 lipca 1989 r. w sprawie zatwierdzenia dekretów Rady Państwa z dnia 12 czerwca 1989 r. i 1 lipca 1989 r., M.P. z 1989 r., nr 22, poz. 158.

Inne

Biuletyn. Komisja Nadzwyczajna do Rozpatrzenia Sprawozdania Państwowej Komisji Wyborczej o Wynikach Wyborów do Sejmu oraz Dekretów Rady Państwa [kadencja X, 4–5.07.1989], Kancelaria Sejmu. Biuro Prasowe, Warszawa 1989.

Kandydaci zgłoszeni do okręgowych komisji wyborczych spośród 33 mandatów, „Trybuna Ludu” 15 czerwca 1989 r.

Lech Wałęsa w sobotnim DTV: Będę głosował na listę krajową, „Trybuna Ludu”, 5 czerwca 1989 r.

Marian Orzechowski, [w:] *Koniec epoki. Wywiady Maksymiliana Berezowskiego*, Warszawa 1991.

Okrągły Stół, oprac. K. Dubiński, Warszawa 1999.

Po Komisji Porozumiewawczej. Wybory uzupełniające?, „Gazeta Wyborcza”, 10–12 czerwca 1989 r.

„Polska droga do niepodległości” – czerwcowe wybory 1989 roku w woj. kaliskim, Archiwum Państwowe w Kaliszu, <http://www.archiwum.kalisz.pl/wystawy-on-line/czerwcowe-wybory-1989-roku-w-województwie-kaliskim> [dostęp: 16.12.2018].

Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej, „Trybuna Ludu”, 10–11 czerwca 1989 r.

Posiedzenie Komisji Porozumiewawczej „okrągłego stołu”, „Trybuna Ludu”, 9 czerwca 1989 r.

MACIEJ RAKOWSKI

DR HAB., PROF. UŁ, UNIwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0001-7378-9311

Najszybsze wybory w najnowszej historii Polski. Zmiana ordynacji pomiędzy dwiema turami głosowania w czerwcu 1989 roku

Podczas półdemokratycznych wyborów parlamentarnych przeprowadzonych w czerwcu 1989 r. ujawniła się oczywista wada ordynacji wyborczej z 7 kwietnia 1989 r. Spośród 35 kandydatów z krajowej listy wyborczej tylko dwóch zostało wybranych na posłów na Sejm. Ordynacja nie określała natomiast sposobu obsadzenia pozostałych mandatów. Doszło wówczas do porozumienia pomiędzy przedstawicielami władzy i opozycji, w wyniku którego znowelizowano prawo wyborcze pomiędzy pierwszą a drugą turą głosowania.

Autor przedstawia okoliczności wydania dekretu oraz uchwały Rady Państwa z 12 czerwca 1989 r., treść ich przepisów oraz wątpliwości co do ich legalności. Wyjątko-

wość przeprowadzonej zmiany prawa wyborczego polegała na tym, że pomiędzy pierwszą a drugą turą głosowania utworzono 33 nowe mandaty, zaś między ogłoszeniem zmian w ordynacji wyborczej a dniem głosowania minęło zaledwie pięć dni.

Słowa kluczowe: ordynacja wyborcza, przemiany ustrojowe 1989 r., wybory czerwcowe, zmiana ordynacji w trakcie wyborów, Polska Rzeczpospolita Ludowa

MACIEJ RAKOWSKI

ASSOCIATE PROFESSOR, UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

ORCID: 0000-0001-7378-9311

*The quickest elections in the contemporary history of Poland:
Change of the electoral law between two rounds of the elections
in June 1989*

Half-democratic parliamentary elections held in Poland in June 1989 revealed a gap in the election act of April 7, 1989. Only two candidates who ran on the national list were elected deputies, and 33 seats became vacant. In the electoral law there was no answer what to do in such situation. The representatives of the communist authorities and the democratic opposition found the compromise and the electoral law was changed between the first and the second round of elections. The author describes, how the decree and the resolution issued by the Council of the State on June 12, were prepared, presents their regulations and the serious doubts about their legality. The amendments to the election act created 33 new seats which were reserved for the government candidates, and there were only five days between promulgation of the new law and the day of the second round of the elections, so that situation was indeed extraordinary.

Key words: electoral law, constitutional changes in 1989, June elections, change of electoral law during elections, Polish People's Republic

Zasady przygotowania publikacji zgłaszanych do „Studiów z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”

WYMAGANIA REDAKCJI

JĘZYK ARTYKUŁU. Zapraszamy do nadsyłania artykułów w języku polskim oraz językach kongresowych (angielski, niemiecki, francuski, rosyjski).

OBJĘTOŚĆ. Maksymalnie 40 000 znaków ze spacjami (tekst właściwy oraz przypisy). Jeżeli opracowywane zagadnienie wymaga obszerniejszego tekstu, prosimy o rozważenie publikacji artykułu w dwóch częściach, w kolejnych tomach SDPiPP.

PLIK Z TEKSTEM ARTYKUŁU POWINIEN ZAWIERAĆ:

- konspekt artykułu, pokazujący strukturę merytoryczną tekstu (Wprowadzenie; Zagadnienie 1; Zagadnienie 2; Zagadnienie 2.1; Zagadnienie 2.2; Zagadnienie 3 itd., Podsumowanie). Tekst należy podzielić na numerowane rozdziały/podrozdziały zgodnie z konspektem.
- tytuł artykułu w języku angielskim;
- bibliografię (z podziałem na źródła, akty prawne i literaturę);
- streszczenia w języku polskim i angielskim (po około 900 znaków ze spacjami);
- słowa kluczowe w języku polskim i angielskim (4–8);
- notę o autorze (imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, afiliacja, nr ORCID);
- adres poczty elektronicznej do korespondencji.

OŚWIADCZENIA. W oddzielnym pliku w formacie jpg lub pdf należy przesłać skany podpisanych oświadczeń ze strony <https://szd.ka.edu.pl/oswiadczenie-rodo-szd.pdf>

Redakcja ma prawo do dokonywania skrótów przesłanych artykułów, a także do odmowy druku tekstów niezamówionych bez uzasadnienia. Redakcja zastrzega sobie prawo do wcześniejszego zamknięcia teki redakcyjnej. W takim przypadku zgłoszone i zakwalifikowane teksty zostaną w pierwszej kolejności zamieszczone w tomie następnym.

Artykuły należy nadsyłać na adres **Sekretarza Redakcji SDPiPP:**

dr hab. Paweł Cichoń, pawel.cichon@uj.edu.pl

PRZYGOTOWANIE PLIKU

FORMAT PLIKU. Prosimy o przesłanie wszystkich elementów artykułu w jednym pliku o nazwie [Nazwisko Autora – Pierwsze słowa tytułu] w formacie doc lub rtf.

KRÓJ I ROZMIAR PISMA. Times New Roman o wielkości 12 pkt, z interlinią 1,5.

Terminy i wyrażenia obcojęzyczne oraz tytuły artykułów i książek należy zapisywać kursywą (*italic*). Autorzy proszeni są o niestosowanie dodatkowego formatowania: stylów znakowych i akapitowych, automatycznych nagłówków, wyróżnień (**pogrubienie**, podkreślenie), wcięć akapitowych itp.

PRZYPISY. Pismo wielkości 10 pkt.

W przypisach należy podawać zakresy stron, czyli np. „s. 113–124”, a nie „s. 113 i n.”.

Przykłady:

- publikacje książkowe

S. Grodziski, *Habsburgowie*, [w:] *Dynastie Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 1997, s. 102–136.

- artykuły w czasopismach

S. Wałtoś, *Świadek koronny – o brzeża odpowiedzialności karnej*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 2, s. 16.

W przypisach do oznaczania powtórzeń należy stosować terminologię łacińską, czyli: *op. cit.* [dzieło cytowane], *ibidem* [tamże], *idem* [tenże autor], *eadem* [taż autorka].

Podając akty prawne, należy uwzględnić tytuł aktu prawnego, datę jego wydania i miejsce promulgacji (np. Dz.U., MP) oraz numer, pozycję dziennika promulgacyjnego.

- Ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r., Dz.U. z 1926 r., nr 48, poz. 286.

Podając orzecznictwo, należy uwzględnić Sąd (Trybunał), datę orzeczenia, sygnaturę sprawy oraz miejsce publikacji.

- Wyrok SA w Krakowie z dnia 19 września 1998 r., II Aka 165/98, Prok. i Pr., dodatek Orzecznictwo, 1999, nr 4, poz. 19.

W przypadku źródeł netograficznych, należy podać datę wejścia na stronę internetową.

- S. Woywod, *The new canon law: a commentary and summary of the new code of canon law*, New York 1918, <https://archive.org/details/newcanonlaw00woywuoft> [dostęp: 19.12.2017].

ILUSTRACJE. Rysunki, wykresy i fotografie powinny być umieszczone w tekście i dodatkowo dostarczone w osobnych plikach w jednym z formatów: bmp, tif lub psd. Ilustracje zaczerpnięte z innych prac i podlegające ochronie prawa autorskiego winny być opatrzone informacją bibliograficzną w postaci odsyłacza do literatury umieszczonego w podpisie rysunku.

TABELE. Tabele należy umieszczać możliwie blisko powołania i numerować kolejno. Wskazane jest unikanie skrótów w rubrykach (kolumnach) tabel. Tekst w tabeli powinien być złożony pismem mniejszym niż tekst główny. Ewentualne objaśnienia należy umieścić bezpośrednio pod tabelą, a nie w samej tabeli.

CYTATY. Źródła cytatów należy podawać w przypisach. Cytaty dłuższe niż 4 wersy prosimy wyróżnić wcięciem akapitowym z lewej i mniejszym stopniem pisma (10 pkt), zaś początek i koniec cytatu oddzielić akapitami (światłem) od reszty tekstu. Cytaty krótsze prosimy ujmować w cudzysłów. Do wyróżniania cytatów nie należy stosować kursywy.

Redakcja może odrzucić tekst, który nie został przygotowany zgodnie z instrukcją dla Autorów.